

EPIFANICZNE WYKLADY PISMA SWIETEGO

„Ścieżka sprawiedliwych jest jak świecące
światło, które coraz bardziej świeci
aż do dnia doskonałego”.

TOM 5

ROZMAITOSCI

„A śpiewali pieśń Mojżesza, Sługi Bożego, i pieśń Barankową,
mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże
wszechmogący! Któż by się Ciebie nie bał, Panie!
i nie wielbił imienia twego? gdyż sam Święty,
gdyż wszystkie narody przyjdą i kłaniać
się będą prze obliczem twojem, że się
okazały sprawiedliwe sądy
twoje” (Obj. 15 : 3,4).

WYDAWCA ORYGINAŁU ANGIELSKIEGO

PAUL S.L. JOHNSON

PHILADELPHIA, PA., U.S.A.

-1938-

DZIELO TO JEST POSWIECONE
Królowi Królów i Panu Panów

DLA POŻYTKU

JEGO POŚWIĘCONYCH ŚWIĘTYCH
OCZEKUJĄCYCH USYNOWIENIA

I

„WSZYSTKICH, KTÓRZY WZYWAJĄ PANA”,
„DOMOWNIKÓW WIARY”

ORAZ DLA

WZDYCHAJĄCEGO STWORZENIA, CIERPIĄCEGO
I OCZEKUJĄCEGO OBJAWIENIA SYNÓW BOŻYCH

„Abym objaśnił wszystkim, jaka jest społeczność onej tajemnicy,
zakrytej od wieków w Bogu”. „W której hojnie udzielił
nam wszelkiej mądrości i roztropności, oznajmiwszy
nam tajemnicę woli swojej według upodobania
swego, które postanowił w samym
sobie; aby w dyspensacji pełni czasów
w jedno zgromadził
wszystkie rzeczy
w Chrystusie”

Efez. 3:4,5,9; 1:8-10

COPYRIGHT © 1938 by PAUL S.L. JOHNSON

Polish language edition published by Ś.R.M. „EPIFANIA” Copyright © 2016

ISBN 83-914598-2-9 (*całość serii*)

ISBN 978-83-926016-5-4 (*tom 5*)

Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny
ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań
e-mail: srme@epifania.pl
<http://www.epifania.pl>

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO

TEMATY przedstawione w tej książce są bardzo różnorodne, co wymaga bardzo starannego badania i właściwych nawyków pracy przez tych, którzy oddają ją w tłumaczeniu. Nadal uznajemy dzieło Pastora Russella, jako podstawę wszelkiej prawdy, oraz Pastora Johnsona, jako nauczyciela Epifanii, bardzo zdolnego pod względem umiejętności nauczania. Posiadali oni zdolność sprawienia, by inni poznali i zrozumieli słowo Jehowy. Żyjąc w roku 2014, w dalszym ciągu widzimy, że słowa napisane przez tych posłanników Boga podają wiernym poświęconym dzieciom Bożym postępującą prawdę na czasie (Przyp. 4:18). Jakie błogosławieństwa trwają od roku 1954, gdy kolejna klasa powołanych (Poświęceni Obozowcy Epifanii) odnoszą korzyści z „Wykładów Pisma Świętego”, w miarę jak Epifania cały czas ukazuje niedojrzałości naszego dotychczasowego zrozumienia! W Swej łaskawości Jehowa w dalszym ciągu wynosi lampę dla naszych nóg i światło dla naszej ścieżki (Ps. 119:105). Nadal trwajmy w modlitwach o przedtysiącletnie błogosławieństwa, spływające na w pełni poświęcone dzieci Boże!

Ten przekład z roku 2015 jest dedykowany nam przez Br. Leona J. Snydera.

* * *

W niniejszym wydaniu pytania bereańskie zostały przerezegowane.

PRZEDMOWA AUTORA

Wtrzecim tomie Epifanicznych Wykładów Pisma Świętego z jednej strony zbadane zostało Maluczkie Stadko, a z drugiej strony – Wielka Kompania i Młodociągni Godni, w odrębnych i wspólnych relacjach ich urzędów jako rzeczników

Boga wobec świata, tak jak zostali oni przedstawieni w typach Eliasza i Elizeusza. W tomie czwartym z różnych punktów widzenia została przeanalizowana Epifania, Wielka Kompania oraz Młodociani Godni. Te dwa tomy nie wyczerpują jednak tych tematów. W czasie Paruzji i Epifanii Maluczkie Stadko, Wielka Kompania i Młodociani Godni są przedstawieni z jeszcze innych, mniej lub bardziej powiązanych punktów widzenia. Występują one w takiej różnorodności tematycznej, że nie pozwalają na łatwe umieszczenie ich pod jednym klarownym tytułem. Z tego powodu zostaną one omówione w tym tomie pod tytułem „Rozmaitości”, który – jak wszyscy z pewnością od razu zauważą, jako tytuł nie daje jasnego wyobrażenia co do treści tej książki poza tym, że tematy w niej omawiane w mniejszym lub większym stopniu stanowią niespójną całość, ponieważ nie są częściami jednego ogólnego tematu. Chociaż jest to prawdą, przedstawione w nim tematy są mniej lub bardziej powiązane i dość istotne jako część tematyki należącej do tych WYKŁADÓW. Są tak ważne i złożone, że ich naświetlenie zajmie całą objętość tego dzieła, na co też zasługują.

Na ile czytelnik przestudiował obydwie serie tomów – WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO oraz EPIFANICZNE WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO – z pewnością uderzyło go to, że są one mniej lub bardziej powiązane. Jest to prawdą z wielu różnych punktów widzenia. Gdyby umiłowany autor pierwszej serii przewidział nadejście drugiej, zgodnie z faktami swoją serię mógłby właściwie zatytułować PARUZYJNE WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO, bo takimi one są. Z takim tytułem łatwo można zauważyć związek między tymi dwoma zbiorami WYKŁADÓW. Ponieważ w Paruzji na czasie było dokończenie rozwoju Maluczkiego Stadka, jako szczególnego dzieła Paruzji, nauki prawdy tamtego okresu w naturalny sposób skupiały się na Chrystusie i Kościele. A ponieważ w Epifanii na czasie jest rozwinięcie Wielkiej Kompanii i Młodocianych

Godnych, nauki prawdy tego okresu w naturalny sposób skupiają się na tych dwóch klasach. Z nich dwóch ważniejsza jest prawda paruzyjna, ponieważ klasa, dla której została ona podana, jest zdecydowanie najważniejszą w Boskim planie. Prawda ta jest jednocześnie podstawą prawdy Epifanii, która zbudowana jest na tej pierwszej, z niej wyrasta i pozostaje z nią w harmonii. Z tego powodu z uniżeniem kłania się ona tej pierwszej we wszystkich sprawach prawdy będącej na czasie w Paruzji. Ponieważ sprawy nie będące na czasie nie mogą być zrozumiane, zanim staną się na czasie, w okresie Paruzji nie mogły być zrozumiane szczególnie prawdy Epifanii. Gdy więc w roku 1914 Paruzja dobiegła końca, wszelkie błędy były usunięte z prawd paruzyjnych, tj. prawd niezbędnych dla rozwoju Maluczkiego Stadka. Z tego samego powodu do roku 1914 nie zostały usunięte wszystkie błędy dotyczące spraw związanych z Wielką Kompanią i Młodocianymi Godnymi. Stanie się to do roku 1954, a każda z tych rzeczy jest kolejno pokazana w oczyszczeniu matki syna w ciągu 40 dni oraz w oczyszczeniu matki córki w ciągu 80 dni (3 Moj. 12). Tak więc w miarę postępu Epifanii niedojrzałe poglądy na temat Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych z okresu Paruzji oraz z minionego okresu Epifanii ustępują miejsca wyraźniejszemu światłu, dokładnie jak ta sama zasada działała w czasie Paruzji w odniesieniu do niedojrzałych poglądów tamtego okresu. I tak „droga sprawiedliwych jest jak promieniująca światłość, która coraz jaśniej świeci aż do dnia doskonałego [pełnego]” (Przyp. 4:18).

Dlatego od końca Paruzji nie przyszła żadna nowa prawda dla rozwoju Maluczkiego Stadka: cała prawda, jaka przychodzi od tamtego czasu, jest dla rozwoju Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Czy to oznacza, że Maluczkie Stadko nie powinno zajmować się badaniem prawd Epifanii, a tym samym powinno pozostawać obojętne na EPIFANICZNE WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO? Gdyby tak było, skąd wiedziałyby ono, co,

dłaczego i w jaki sposób czynić, by wypełnić swoje misje wobec Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych? By je wypełnić, Maluczkie Stadko oczywiście będzie musiało badać prawdy Epifanii. EPIFANICZNE WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO są zatem przede wszystkim przeznaczone dla Maluczkiego Stadka, a drugorzędnie dla Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Posyłając każdy tom tych WYKŁADÓW, modlimy się o Boskie błogosławieństwo dla tych zamierzonych dla nich przez Boga celów, prosząc cały lud Boży o przyłączenie się do tej modlitwy.

Wasz brat i sługa,

PAUL S.L. JOHNSON

Philadelphia, Pa., U.S.A.

12 lutego 1938

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ I

ZNAKI CZASÓW WŚRÓD LUDU PRAWDY

ZNAMIENNE WYDARZENIA WŚRÓD LUDU BOŻEGO PO ŚMIERCI PASTORA – ROZDZIELENIE ELIASZA I ELIZEUSZA – KOZIOŁ AZAZELA – SZEŚCZDZIESIĄT GRUP LEWITÓW – POSTĘPUJĄCE ŚWIATŁO – CHLEBY OBRACANIA Z PIERWSZEGO ZIARNA – ROK POTOPU – PYTANIA BEREŃSKIE.....7

ROZDZIAŁ II

WEZWANIA – PRZESIEWANIA –

BROŃ KU ZABIJANIU

KRÓTKA HISTORIA ARTYKUŁU „OSTATNIE POKREWNE CZYNNOŚCI ELIASZA I ELIZEUSZA” – OGÓLNE UWAGI NA TEMAT MAT. 19:27-20:16 – OGÓLNE UWAGI NA TEMAT 1 KOR. 10:1-14 – OGÓLNE UWAGI NA TEMAT EZECH. 9:1-11 – PIERWSZE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BROŃ KU ZABIJANIU – DRUGIE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BROŃ KU ZABIJANIU – TRZECIE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BROŃ KU ZABIJANIU – CZWARTE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BROŃ KU ZABIJANIU – PIĄTE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BROŃ KU ZABIJANIU – SZÓSTE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BROŃ KU ZABIJANIU – PYTANIA BEREŃSKIE.....97

ROZDZIAŁ III

CZAS ŻĘCIA

DEFINICJE POJĘĆ – ŻĘCIE ZAKOŃCZONE PRZED ŚMIERCIĄ “ONEGO SŁUGI” – ŻĘCIE ROZPOCZEŁO SIĘ W 1874 – NASZ PASTOR NIE NAUCZAŁ, ŻE OKRES ŻĘCIA MIAŁ TRWAĆ OD 1878 DO 1918 – ZMIANA MYŚLI NASZEGO PASTORA ODNOŚNIE KOŃCA ŻĘCIA. PYTANIA BEREŃSKIE.....143

ROZDZIAŁ IV

GEDEON – TYP I ANTYTYP

UCIŚNIENIE ANTYTYPICZNEGO IZRAELA – PRZYGOTOWANIE SIĘ JEZUSA DO DZIEŁA WYZWALANIA PODCZAS POBYTU W CIELE – WAŻNE CECHY SŁUŻBY JEZUSA W WIEKU EWANGELII JAKO WSTĘP DO OBALENIA GŁÓWNYCH BŁĄDZICIELI ORAZ ICH BŁĘDÓW – WYBÓR I ODRZUCENIE PRZEZ PANA W CZASIE WIEKU EWANGELII – OSTATECZ-

NA ZACHĘTA ZE STRONY JEZUSA DO WALKI – WSKAZÓWKI DO PIERWSZEJ ANTYTYPI-
PICZNEJ WALKI GEDEONA ORAZ UDZIAŁ W NIEJ – UDZIAŁ LEWITÓW W WALCE –
UDZIAŁ MŁODOCIANYCH GODNYCH W WALCE – ICH NIEZADOWOLENIE Z POWODU
SPÓŹNIENIA SIĘ DO WYSOKIEGO POWOŁANIA – TAKTOWNA ODPOWIEDŹ JEZUSA
NA ICH SZEMRANIE Z POWODU NIEZAPROSZENIA ICH DO WYSOKIEGO POWOŁA-
NIA – KOLEJNOŚĆ NARRACJI – POSZUKIWANIE PRZEZ NASZEGO PANA ŚRODKÓW
DO PROWADZENIA DZIAŁAŃ WOJENNYCH DLA JEGO ARMII – OSTATECZNY MARSZ
I WALKA – PYTANIA BEREŃSKIE.....183

ROZDZIAŁ V

OSIEM MAŁYCH I DUŻYCH ZNAMIENNYCH DNI

OSTATNIE DOŚWIADCZENIA JEZUSA TYPEM OSTATNICH DOŚWIADCZEŃ KOŚCIOŁA –
OSIEM MAŁYCH ZNAMIENNYCH DNI – POSŁOWIE NAPISANE W MARCU 1930 ROOKU
– OSIEM DUŻYCH ZNAMIENNYCH DNI – PIĘTNAŚCIE WCZEŚNIEJSZYCH WYDARZEŃ
SZÓSTEGO DUŻEGO ZNAMIENNEGO DNIA – PÓŹNIEJSZE WYDARZENIA SZÓSTEGO
DUŻEGO ZNAMIENNEGO DNIA – INTERPOLACJA FRAGMENTÓW MAT. 27:51-54 –
PYTANIA BEREŃSKIE.....263

ROZDZIAŁ VI

MISJE NASZEGO PANA W PARUZJI I EPIFANII

SIEDMIORAKA MISJA JEZUSA W DRUGIM ADWENCIE WOBEC TYCH, KTÓRZY SĄ JEGO –
W JEDNĄ GODZINĘ – PEWNE MYŚLI NA TEMAT OBJAWIENIA 17 – GODZINA Z OBJ.
17:12 – POMIMO OMYLNOŚCI RZECZNICY BOGA PO CZASACH APOSTOLSKICH ZA-
WSZE PODAJĄ PRAWDĘ NA CZASIE – PYTANIA BEREŃSKIE.....395

ROZDZIAŁ VII

DWA DOMY – ZBUDOWANE I WYPRÓBOWANE

WYJAŚNIENIE MAT. 7:24-27 – POCZWÓRNY PROCES BUDOWANIA: POUCZE-
NIE, USPRAWIEDLIWIENIE, UŚWIĘCENIE, WYZWOLENIE – POTRÓJNY PROCES
PRÓBOWANIA: ULEWA PRAWDY, POWÓDŹ BŁĘDU, WALKI DUCHOWE – PYTANIA
BEREŃSKIE.....473

ROZDZIAŁ I

ZNAKI CZASÓW WŚRÓD LUDU PRAWDY

ZNAMIENNE WYDARZENIA WŚRÓD LUDU BOŻEGO PO ŚMIERCI PASTORA – ROZDZIELENIE ELIASZA I ELIZEUSZA – KOZIOŁ AZAZELA – SZEŚĆDZIESIĄT GRUP LEWITÓW – POSTĘPUJĄCE ŚWIATŁO – CHLEBY OBRACANIA Z PIERWSZEGO ZIARNA – ROK POTOPU – PYTANIA BEREAŃSKIE

TEMAT niniejszego rozdziału wymaga pewnego wyjaśnienia, by jego znaczenie stało się jasne. Celem tych rozważań jest zwrócenie uwagi na pewne niezwykle wydarzenia wśród ludu Bożego. Od kiedy nasz Pastor przeszedł poza zasłonę, na naszą uwagę, zrozumienie i reakcję zasługują znamienne wydarzenia wśród ludu Pana. Zaprzeczanie, że wydarzenia te mają istotne znaczenie i zupełnie różnią się od wszelkich innych wydarzeń wśród ludu Bożego zdradzałoby godną ubolewania niezdolność do rozpoznawania znaków czasu. Ich zrozumienie okaże się pomocne z wielu punktów widzenia, przede wszystkim w zajęciu przez nas rozsądnego i uznanego przez Boga stanowiska w związku z tymi wydarzeniami i powstałymi z nich warunkami.

(2) Nie można zaprzeczyć, że odkąd opuścił nas nasz Pastor, mają miejsce bardzo niezwykle rzeczy. Gdy był z nami w ciele, panował między nami pokój; byliśmy zjednoczonym ludem; miłowaliśmy ten sam stół prawdy; rozwijaliśmy tego samego ducha społeczności; słuchaliśmy tej samej prawdy, i to tymi

samymi ogólnymi metodami. Były to radosne dni ucztowania, społeczności, wzrostu i służby. Wszyscy mieliśmy tę samą więź pokoju, tego samego ducha jedności, tę samą nadzieję wysokiego powołania, tę samą służbę, tego samego Pana, tę samą wiarę, ten sam chrzest i tego samego Boga jako Ojca, a wszystko to było radością i szczęściem dla naszych serc. Ale pod wieloma tymi względami nastąpiły zmiany i nie jesteśmy już zjednoczonym ludem i pod wieloma względami nie wierzymy już w te same nauki. Niektórzy z nas odrzucili część ze swych poprzednich przekonań, a na ich miejsce przyjęli przeciwne. Niektórzy odłożyli na bok wiele z wcześniejszych praktyk, a na ich miejsce przyjęli inne. Niektórzy z nas zaczęli przejawiać rewolucjonizm przeciwko wielu naukom i zarządzeniom, jakie Pan podał nam przez „onego Sługę”. Wodzowie wśród nas (niektórzy prawdziwi, a niektórzy samozwańczy) wprowadzili wśród nas podziały. Widzimy więc, że wśród nas dzieje się wiele rzeczy, które muszą mieć istotne znaczenie.

(3) Dla niektórych sprawy te mają ogólne znaczenie, sugerujące szczególne wydarzenia, lecz nie widzą w nich żadnego konkretnego znaczenia biblijnego. Ale umiłowani, wydarzenia przyćmiewające wiele innych wydarzeń, które rozpoznajemy jako pokazane w Biblii, z pewnością również muszą być w niej pokazane. Wierzymy, że wydarzenia te są zapowiedziane przez Pismo Święte. Ponieważ niektóre z nich należą do najważniejszych zdarzeń wśród jednego pokolenia ludu Bożego, nieprzedstawienie ich w Piśmie Świętym byłoby przeciwne biblijnej procedurze i nauczaniu. Czy nie przypominamy sobie zapewnienia Pana, że w Swoim planie będzie czynił tylko te rzeczy, które przedstawił w Piśmie Świętym (Am. 3:7)? Powinniśmy się zatem spodziewać, że znajdziemy biblijne proactwa lub typy odnoszące się do tych doniosłych wydarzeń. Jeśli nasze serca są spragnione, pokorne, ciche, uczciwe i święte (poświęcone), ostatecznie znajdziemy się wśród tych, przed którymi zostanie odsłonięte biblijne znaczenie tych wydarzeń.

Wierzmy, że między innymi są trzy szczególne biblijne kierunki myśli znajdujące swoje wypełnienie w znamiennych wydarzeniach wśród ludu Bożego od czasu, gdy „on Sługa” nas opuścił. Przy pomocy Pana zobaczymy, jakie są te trzy kierunki myśli.

(4) Pierwszym z tych wielkich wydarzeń, pokazanych w Piśmie Świętym, jest rozdzielenie ludu Bożego w roku 1917 na dwie główne grupy: (1) zwolenników Towarzystwa pod jego „obecnym kierownictwem” oraz (2) niepopierających Towarzystwo pod jego „obecnym kierownictwem”. W antytypie to rozdzielenie w najmniejszych szczegółach odpowiada typowi rozdzielenia Eliasza i Elizeusza. Zauważmy tę zgodność. Wszyscy pamiętamy, jak nasz Pastor podkreślał, że przybycie Eliasza i Elizeusza do Jordanu reprezentuje zachowujących korony i resztę ludu Bożego w prawdzie, przychodzących w 1914 roku do narodów chrześcijaństwa, skazanych na gniew czasu ucisku. Uderzenie Jordanu przez Eliasza odpowiada karaniu chrześcijaństwa przez zachowujących korony, od października 1914 do listopada 1916 roku, za jego wielkie grzechy, które prowadziły do wybuchu wojny i ją spowodowały. Natomiast Elizeusz nieuderzający Jordanu, lecz kroczący obok Eliasza jest typem poświęconych nienależących do Maluczkiego Stądka, którzy albo całkowicie powstrzymywali się od potępiania grzechów chrześcijaństwa, albo przestawali to czynić wkrótce po rozpoczęciu tej czynności, lecz sympatyzowali z antytypicznym Eliaszem w tym dziele. To, że antytypy nie odniosły żadnej szkody jest zobrazowane w tym, że obydwaj prorocy przeszli przez koryto rzeki suchą stopą. Wydarzenia te z pewnością miały miejsce od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku. Wspólne maszerowanie i rozmawianie Eliasza i Elizeusza po przejściu przez Jordan aż do chwili ich rozdzielenia odpowiada pokojowej społeczności wszystkich poświęconych w Słowie Bożym, dziele i duchu Pana aż do momentu rozdzielenia. Tak jak pokojowa społeczność i wspólne przebywanie Eliasza i Elizeusza

zostały zerwane przez ich rozdzielanie, tak miła społeczność w Słowie, służbie i duchu Pana między zachowującymi korony a pozostałymi poświęconymi braćmi z punktu widzenia rzeczownika do świata ustała wraz z podziałem, który nastąpił wśród ludu Pana w lecie 1917 roku. Nie zapominajmy, że nasz drogi Pastor w styczniu 1916 roku przewidział, że należy się spodziewać takiego podziału w okresie nieco dłuższym niż rok, co jak widzimy nastąpiło w ciągu półtora roku (R 5846, kol.1, ak.2).

(5) Fakty wyraźnie potwierdzają, że taka interpretacja jest poprawna. Wszyscy muszą przyznać, że – ogólnie mówiąc – po pierwszym uderzeniu Jordanu aż do lata 1917 roku społeczność w Kościele była pełna pokoju. Wszyscy muszą przyznać, że ta pokojowa społeczność została zerwana w lecie 1917 roku, i to przez największy podział, jaki kiedykolwiek miał miejsce wśród poświęconego ludu Bożego. Wszyscy muszą też przyznać, że to rozdzielanie podzieliło lud Boży na dwie klasy: (1) zwolenników Towarzystwa pod jego „obecnym kierownictwem” oraz (2) niepopierających Towarzystwo pod „obecnym kierownictwem”. W rezultacie, zerwanie społeczności wśród ludu Bożego i jego podział na dwie klasy po antytypicznym pierwszym uderzeniu Jordanu musi być tym długo oczekiwanym i przepowiedzianym rozdzielaniem antytypicznego Eliasza i Elizeusza. Zerwanie harmonii między nimi mogło bowiem nastąpić dopiero po pierwszym uderzeniu, a więc zerwanie następujące po tym uderzeniu musi być ich rozdzielaniem. Z takim wnioskiem, w doskonałej harmonii antytypu z typem, zgadzają się wszystkie poprzedzające, towarzyszące i następujące wydarzenia. Powyżej wykazaliśmy harmonię wydarzeń poprzedzających rozdzielanie w typie i antytypie. Przyjrzyjmy się teraz krótko wydarzeniom towarzyszącym i następującym po tym rozdzielaniu. Najpierw rozważymy te pierwsze.

(6) Podobnie jak dwaj prorocy szli, zgodnie rozmawiając ze sobą, aż pojawił się ognisty rydwan i konie, które ich roz-

dzieliły, tak Maluczkie Stadko, jako rzecznik Boga do świata, i reszta poświęconych szli i rozmawiali w miłej społeczności, aż antytypiczny rydwan i konie wjechały między nich i ich rozdzieliły. W symbolach biblijnych rydwany przedstawiają organizacje (Komentarze bereańskie do 2 Moj. 14:9; Iz. 31:1 itp.). Rydwan Izraela bardzo dobrze reprezentuje najważniejszą organizację wśród ludu Bożego – Towarzystwo Strażnicy, Biblii i Broszur, które zawsze było ważniejsze od Stowarzyszenia Kazalnicy Ludowej i Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Biblii jako organizacji. Ognistość rydwanu jest typem prób, których uczestnikiem było Towarzystwo jako składające się z Zarządu i jego urzędników, z powodu uzurpacji władzy przez prezesa Towarzystwa nad Zarządem. Charakterystycznym tego przykładem było wtrącanie się przez niego do naszej pracy jako szczególnego przedstawiciela Zarządu w Wielkiej Brytanii oraz odwołanie nas, szczególnego przedstawiciela Zarządu, bez upoważnienia i wiedzy Zarządu. Te uzurpatorskie i inne działania prezesa Towarzystwa skłoniły większość Zarządu do podjęcia próby odebrania mu uprawnień jako dyrektora wykonawczego i zarządzającego oraz zniesienia jego uzurpatorskiej kontroli. Taki kierunek działań większości Zarządu doprowadził do uzurpatorskiego usunięcia przez prezesa czterech dyrektorów. Ta cała seria wydarzeń była wielką próbą dla Towarzystwa, składającego się z Zarządu i urzędników, a więc antytypicznego ognistego rydwanu. W biblijnych symbolach konie są typem świeckich lub religijnych nauk (zob. Komentarze bereańskie do Iz. 31:1; Obj. 6:2; 19:14 itp.). Te rzekomo legalne, a w rzeczywistości nielegalne nauki, które – jak twierdził prezes Towarzystwa – wymuszały usunięcie czterech dyrektorów (którzy próbowali położyć kres jego bezbożnej ambicji i uzurpacji) i mianowanie czterech pseudo-dyrektorów są reprezentowane przez konie, natomiast ich ognistość jest typem ich uciążliwości. Jeźdźcy reprezentują tak zwane „obecne kierownictwo” – prezesa Zarządu, jego specjalnego przedstawiciela oraz sekretarza i skarbnika w jednej osobie.

Ci urzędnicy manipulowali tymi bezprawnymi doktrynami w taki sposób, by wciągnąć poddany ciężkiej próbie Zarząd jako organizację przed cały Kościół, aż do rozdzielenia Kościoła na dwie grupy – tych stojących po stronie większości Zarządu i tych stojących po stronie „obecnego kierownictwa”. Nie da się zaprzeczyć, że takie połączenie czynników – bezprawnych doktryn i poddanego ciężkiej próbie Zarządu – w wyniku napędzającej siły obecnego kierownictwa przyczyniło się do podzielenia Kościoła, zmuszając braci do opowiedzenia się za lub przeciw obecnemu kierownictwu, oraz do zerwania spokojnej jedności, współpracy i społeczności między Maluczkim Stadiem a resztą poświęconych w prawdzie. Od tamtej pory ten podział utrzymuje się, przy czym około 10 000 stoi po jednej stronie, a 30 000 do 40 000 po drugiej. Niewątpliwie jest to antytypem rozdzielenia Eliasza i Elizeusza.

(7) Jeśli podział z 1917 roku, który nastąpił po pierwszym uderzeniu Jordanu i miłej społeczności ludu Pańskiego po tym uderzeniu, nie jest rozdzieleniem Eliasza i Elizeusza, jak może dojść do rozdzielania antytypicznego Eliasza i Elizeusza przy tak wyraźnym podziale Kościoła, jaki istnieje obecnie? Jedyнным możliwym miejscem znalezienia podziału będącego antytypem rozdzielania Eliasza i Elizeusza jest to, na które wskazujemy. Zgadza się z nim wszystkie fakty, które pozostają w sprzeczności z każdą inną interpretacją. To właśnie ta pełna zgodność typu i antytypu z punktu widzenia powyższego zastosowania, połączona z koniecznym wnioskiem z niego wynikającym – że stronnicy zwolennicy Towarzystwa są członkami Wielkiej Kompanii – zmusiła Strażnicę do porzucenia poglądu naszego Pastora na temat typu Eliasza i Elizeusza oraz do wymyślenia czterech kolejnych poglądów, by uniknąć tego koniecznego wniosku. Odrzucając to zastosowanie i dostrzegając, że obecny stan podzielonego Kościoła sprawia, że niemożliwe jest przyszłe rozdzielanie antytypicznego Eliasza i Elizeusza, również PBI [Pastoralny Instytut Biblijny – przypis tł.] przestał

wierzyć, że wydarzenie to w ogóle jest typem. Takie odrzucenia ze strony tych dwóch grup są mocnym potwierdzeniem wiarygodności powyższej interpretacji.

(8) Gdy patrzymy na wydarzenia wśród ludu Pana po podziale z 1917 roku, ponownie znajdujemy zupełną harmonię między nimi a wydarzeniami po rozdzieleniu Eliasza i Elizeusza. Ten trzeci aspekt zgodności jest ostatecznym dowodem poprawności naszego zrozumienia tego typu i antytypu. Wołanie Elizeusza „Ojcze mój, Ojcze mój” jest typem dostrzegania, zaskoczenia, smutku i dyskusowania przez zwolenników Towarzystwa o takich wybitnych braciach, jakimi byli przywódcy Eliasza i ich towarzysze, jako o odłączanych od nich i oskarżanych o próbę zniszczenia Towarzystwa! Jego wołanie „Rydwanie Izraela” jest typem dostrzegania, zaskoczenia, smutku, dyskusowania i agitowania za Towarzystwem jako rzekomym przewodem, objętym takimi próbami i rzekomym niebezpieczeństwem. Jego wołanie „Jego konnico” jest typem dostrzegania, zaskoczenia, smutku, dyskusowania i agitowania na rzecz obecnego kierownictwa, jako znajdującego się w kłopotliwym położeniu, czego potwierdzeniem był ten problem. Oczywiście jest, że zwolennicy Towarzystwa, antytypiczny Elizeusz, trzykrotnie wołali w antytypie.

(9) Należy zauważyć, że zanim Elizeusz wypowiedział te trzy zawołania, jest o nim powiedziane, że „widział”. W języku hebrajskim nie jest powiedziane, co on widział. Biblia Króla Jakuba dodaje zaimkę to kursywą, w ten sposób wskazując, że słowo to nie ma odpowiednika w oryginale. Uważamy, że powinien być dodany zaimek go, ponieważ wyrażenie widząc to jest zapisem faktu, że Elizeusz widział (uznawał) Eliasza aż do czasu ich rozdzielenia, co było warunkiem, który według słów Eliasza musiał być spełniony przez Elizeusza, by ten stał się jego następcą (2 Król. 2:10,12). Jest to typem faktu, że aż do czasu rozdzielenia klasa Elizeusza uznawała klasę Eliasza jako rzecznika Pana wobec świata. Wyrażenie I już go nie zobaczył

(w.12) odnotowuje fakt, że po rozdzieleniu Elizeusz nie uznawał już Eliasza tak, jak czynił to wcześniej, co jest typem tego, że antytypiczny Elizeusz nie uznawał już klasy Eliasza tak, jak miało to miejsce wcześniej. Fakt ten miał oczywiście swe wypełnienie: zwolennicy Towarzystwa nie uznają już wiernych; wprost przeciwnie, wobec wiernej klasy Eliasza prowadzą taktykę „unikaj ich”.

(10) Rozdarcie szat przez Elizeusza na dwie części symbolizuje zadanie gwałtu łaskom charakteru aż do popadnięcia w dwoistość umysłu (Jak 1:8), czego dopuszczali się zwolennicy Towarzystwa przez złe uczynki popełnione podczas rozdzielania, w czasie którego rażąco gwałcili prawdę i sprawiedliwość. Opadnięcie płaszcza Eliasza jest typem oddania władzy jako rzecznika Boga do świata ze strony wiernych. Wydarzyło się to za pośrednictwem ich przedstawicieli (pięciu dyrektorów), którzy pozwolili, by władza kontrolowania instrumentów, narzędzi i finansów, przy pomocy których dzieło to było wykonywane, pod naciskiem uzurpatorów wypadła im z rąk. Podniesienie płaszcza przez Elizeusza jest typem przejęcia kontroli przez zwolenników Towarzystwa nad tą pracą. Powrót Elizeusza do Jordanu reprezentuje poświęcenie przez nich uwagi pracy publicznej wobec chrześcijaństwa, skazanego na gniew w tym czasie gniewu. Jego stanie nad Jordanem przedstawia ich przygotowywanie się i gotowość do pracy w stosunku do narodów, a uderzenie Jordanu jest typem karania (strofowania) chrześcijaństwa za jego grzechy przez zwolenników Towarzystwa poprzez siódmy tom, wykłady, rozmowy i traktat „Upadek Babilonu”. Działo się to około jesieni 1917 roku, a więc miało miejsce po podziale w lecie tego roku. W ten sposób przebadaliśmy wydarzenia przed, w trakcie i po podziale. Pokazują one doskonałą harmonię między sobą i typem, czego powinniśmy się spodziewać od typu i antytypu.

(11) Przy pomocy prostej próby łatwo możemy przekonać się, kto jest antytypicznym Elizeuszem. W typie po rozdziele-

niu płaszcz znalazł się w posiadaniu Elizeusza, a więc w antytypie Elizeuszem musi być klasa, która posiadała ten płaszcz po podziale. Płaszcz symbolizuje władzę rzecznika do świata. Tą władzą były instrumenty (literatura prawdy), narzędzia (rodzina Bethel, pielgrzymi, kolporterzy, ochotnicy itd.) oraz finanse, dzięki którym było możliwe prowadzenie pracy. Kto posiadał i kontrolował te władze po podziale? Bez wątpienia ci, którzy pozostali z Towarzystwem i którzy przez swoich przedstawicieli – „obecne kierownictwo”, nowy Zarząd itd. – kontynuowali tę pracę. Zatem to oni muszą być antytypicznym Elizeuszem.

(12) Powtarzamy: Doskonała harmonia między typem a naszym zrozumieniem antytypu zmusiła prezesa Towarzystwa (by mógł uniknąć wniosku, że przewodził Wielkiej Kompanii) do odrzucenia poglądu naszego Pastora na temat Eliasza i Elizeusza, ponieważ nasze powyższe zrozumienie wskazuje na rzeczywiste wypełnienie się antytypu według przewidywań Pastora. Zmusiło to również PBI do porzucenia wiary w typiczny charakter rozdzielenia Eliasza i Elizeusza (by uniknąć wniosku, że Pan użył nas jako szczególnego przedstawiciela antytypicznej klasy Eliasza podczas rozdzielenia, w tym do podania prawdy odnośnie wypełnienia się tego prorocstwa, tak jak prezes Towarzystwa był specjalnym przedstawicielem klasy Elizeusza przy podziale oraz tym, który podał błąd na ten temat). Te dwa fakty są przekonującymi dowodami prawdziwości podanego wyżej wypełnienia się antytypu. Po szczególności odsyłamy czytelników do E 3, roz.II, gdzie szczegółowo omówiliśmy ostatnie pokrewne czynności Eliasza i Elizeusza. To zrozumienie naprawdę podaje biblijne, rozsądne i zgodne z faktami wyjaśnienie podziału pomiędzy ludem Pana podczas 1917 roku. Umiłowani bracia: „Czy nie potraficie dostrzec w tym znaków czasów”?

(13) Kolejna seria znamienych wydarzeń następuje od chwili odejścia naszego drogiego Pastora za zasłonę: (1) rewo-

lucjonizm przeciwko naukom i zarządzeniom Pana, podanym przez „onego Sługę”, ze strony różnych przywódców, stronnicy popieranych w tych działaniach przez swoich zwolenników; oraz (2) stanowczy opór wobec takich przejawów rewolucjonizmu ze strony tych, którzy pozostają wierni tym naukom i zarządzeniom, czego dopełnieniem jest zerwanie przez wiernych społeczności kapłańskiej z rewolucjonistami. Nie można zaprzeczyć, że (1) otrzymawszy stronnice poparcie od wielu zwolenników, pewni przywódcy dopuszczali się rewolucjonizmu przeciwko naukom i zarządzeniom Pana podanym przez „onego Sługę”; oraz (2) że wierni przeciwstawiali się im aż do zerwania społeczności kapłańskiej. W Wielkiej Brytanii rewolucjonizm ten rozpoczął się od próby braci Shearna i Crawforda obalenia zarządzeń Przybytku naszego Pastora i unieważnienia wielu z jego zarządzeń w Bethel. W takim rewolucjonizmie otrzymali oni stronnice poparcie od innych. Wspierani przez wielu, stanowczo się im przeciwstawialiśmy, aż ich upór w rewolucjonizmie zmusił nas do zerwania z nimi społeczności kapłańskiej. W Ameryce obecne kierownictwo spiskowało, by przekazać w ręce prezesa Towarzystwa wszelkie władze naszego Pastora, pomimo jego przeciwnych zarządzeń w statucie i testamencie. Spiskowi przeciwstawiła się tak zwana „opozycja”. W odwecie spiskowcy usunęli większość Zarządu, pozbawiając nas sposobności służby, usuwając nas i innych z Bethel i przedstawiając tę sytuację przed Kościołem w bardzo kłamliwy sposób za pomocą artykułu „Przesiewania Żniwa”, a także ogólnościatowej kampanii na konwencjach oraz przez pielgrzymów i korespondencję. Niedługo potem zwolennicy Sturgeona i Ritchiego z zazdrości wszczęli działania rewolucyjne przeciwko wyraźnemu i szczególnemu używaniu nas przez Pana w sprzeciwianiu się rewolucjonistom i podawaniu prawdy na temat antytypicznego Eliasza i Elizeusza.

(14) Przez szereg działań podobnych do tych podejmowanych przez „obecne kierownictwo” i mających miejsce

w rocznicę jego aktów, w 1918 roku PBI sprzeciwiło się zarządzeniom Pana odnośnie podawania pokarmu na czasie i starało się narzucić Kościołowi korporację do kierowania jego pracą. My i nasi zwolennicy niezłomnie sprzeciwialiśmy się temu, aż konieczne stało się zerwanie kapłańskiej społeczności z Zarządzeniem PBI i ich zwolennikami. Wkrótce potem standfastyści [ruch nieuznający postępującej prawdy po śmierci br. Russella – przypis tł.] zaczęli działalność rewolucyjną przez udzielanie poparcia rewolucjonizmowi Towarzystwa aż do Paschy 1918 roku, zniechęcając do jakiegokolwiek dalszej pracy oprócz „pocieszania braci” i zwalczając pracę Epifanii. Zwolennicy Olsona, ze swoimi błędnymi naukami na temat Objawienia itd., przez swoich przywódców, którzy nie byli mianowani do urzędu pielgrzyma przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, lecz sami przejęli przywilej nauczania powszechnego Kościoła, oraz przez ataki na pracę Epifanii – podnieśli głowy w rewolucjonizmie. Święci Epifanii sprzeciwiali się temu aż do zerwania z nimi społeczności kapłańskiej. Następnie zwolennicy Hirsha zbuntowali się przeciwko pewnym zarządzeniom podanym przez Pastora odnośnie szkolenia przyszłych starszych, przeciwko ograniczeniu głosowania w Kościele tylko do spłodzonych z Ducha członków Kościoła oraz przeciwko pewnym epifanicznym zarządzeniom związanym z zajmowaniem się Lewitami. Także i w tym przypadku wierni sprzeciwiali się temu aż do zerwania społeczności kapłańskiej z nimi.

(15) W dwóch poprzednich akapitach przedstawiliśmy początki rewolucjonizmu w ośmiu grupach. Rewolucjoniści nie ograniczyli się jednak tylko do takiego rewolucjonizmu. Postąpili znacznie dalej w złej działalności. Redaktorzy Strażnicy – szczególnie ich wódz, prezes Towarzystwa – zaczęli odrzucać różne nauki naszego Pastora, by wprowadzać przeciwne im błędy, np. na temat Eliasza i Elizeusza, tymczasowego usprawiedliwienia, Młodocianych Godnych, różnych przypowieści, jubileuszy itd., aż w końcu wprowadzono dosłownie set-

ki błędów i odrzucono setki nauk i interpretacji naszego Pastora. Tak bardzo zmienili jego zarządzenia odnośnie prowadzenia pracy, że w tym, co teraz robią, trudno jest rozpoznać pracę zorganizowaną przez Pastora. PBI też powiększyło swój początkowy rewolucjonizm. Przyjęli statut, który pod wieloma względami jest rewolucyjny w stosunku do wzorcowego statutu do kontrolowania korporacji wśród ludu prawdy. W kwestiach doktrynalnych pobłądzili w znacznych częściach Księgi Objawienia i Daniela, a w całej chronologii przyjęli poglądy nominalnego kościoła – przeciwne naukom Pastora, którego nie uznają za „onego Sługę”! Inni z wyżej wymienionych rewolucjonistów także poszerzyli swój początkowy rewolucjonizm.

(16) W każdym przypadku my i nasi zwolennicy odpieraliśmy te przejawy rewolucjonizmu. Łamy Teraźniejszej Prawdy zawierają wiele artykułów ukazujących te doktrynalne błędy i złe praktyki. W każdym przypadku Pan pozwalał nam skutecznie obalać te błędy i ganić te złe praktyki. Byliśmy tak nieugięci w bronienu prawdy i jej zarządzeń oraz obalaniu błędów i ich zarządzeń, że nawet nasi rewolucjonizujący bracia musieli przyznać, że konsekwentnie stoimy przy naukach i zarządzeniach podanych przez naszego drogiego Pastora. Rewolucjoniści, którzy początkowo próbowali odpowiadać na nasze argumenty, przedstawiają nasze postępowanie pod tym względem jako sporne i kłótlive. Nasza argumentacja tak bardzo miażdżyła jednak ich odpowiedzi, że zaprzestawali podejmowania kolejnych prób reagowania, twierdząc, że opowiadają się za pokojem i nie chcą mieć nic wspólnego ze sporami, pozorując w ten sposób wielką cichość w kontraście do naszego rzekomo kłótliwego ducha! Kiedy nasz Pan, Pastor czy inni wierni słudzy prawdy pozostawali cicho, gdy ich argumenty były atakowane i wprowadzano błędy (Mich. 5:5,6)? W podobnych warunkach z pewnością zachowywali się oni tak jak my, a nie jak rewolucjoniści.

(17) Jakie jest znaczenie takiego rewolucjonizmu i stanowczego sprzeciwu wobec niego, co – jako znamienne wydarzenia – nie może pozostać niezauważone przez lud Pana? Rozumiemy, że taki rewolucjonizm odpowiada podejmowanym przez kozła Azazela próbom uwolnienia się z rąk najwyższego kapłana, a sprzeciw (odpieranie takich prób) – prowadzeniu tego kozła przez kapłana od drzwi przybytku do bramy dziedzińca. Omówiliśmy ten temat szczegółowo w E 4, roz.III. Tutaj ograniczymy się jedynie do informacji ogólnych. To, że grzechem Wielkiej Kompanii jest rewolucjonizm oczywiście jest z Ps. 107:10,11, który zacytujemy i wyjaśnimy po uprzednim streszczeniu tego Psalmu. Wersety 1–9 odnoszą się do Maluczkiego Stadka; 10–16 do Wielkiej Kompanii; 17–22 do cielesnego Izraela podczas Wieku Ewangelii i przy jego końcu; 23–32 do świata podczas i pod koniec wielkiego ucisku; 33–38 do warunków i ludzkości w Tysiącleciu; 39–42 do dobrych i złych w Małym Okresie; a werset 43 pokazuje, że ktokolwiek rozumie ten Psalm, zrozumie też plan Jehowy dla ludzkości. Zgodnie z powyższym wersety 10–16 dotyczą Wielkiej Kompanii. Obecnie zacytujemy i w nawiasach wyjaśnimy wersety 10 i 11: „Którzy siedzą w ciemności [w błędzie, w który Pan pozwala popaść klasie Wielkiej Kompanii, gdy znajduje się w rękach Azazela] i w cieniu śmierci [zagrożeniu wtórą śmiercią, do której niemal doprowadza ich przejawiana przez nich samowola], związani będąc nędzą [pokusami szatana; 1 Piotra 5:8,9] i żelazem [silnymi więzami samolubstwa, światowości i grzechu]; ponieważ ZBUNTOWALI się [w rewolucjonizmie] przeciwko słowom [naukom] Bożym i POGARDZILI [wzgardzili i uważali za małej wagi i nieistotną] radą Najwyższego [Boski plan składa się z szeregu prawd, faktów i zarządzeń, których odrzucenie w jakimkolwiek szczególe jest pogardą wobec całego planu (Jak. 2:10)]. Ignorowanie zarządzeń dotyczących prowadzenia dzieła Pana, poda-

nych przez „onego Sługę”, z pewnością jest pogardzeniem radą, planem Boga]”.

(18) Jak wykazaliśmy powyżej, fragment ten odnosi się do Wielkiej Kompanii. Oskarża on ją o (1) rewolucjonizm przeciwko naukom Pana oraz o (2) pogardzanie Jego zarządzeniami. Pokazuje, że odrzucanie różnych nauk i zarządzeń Pana jest grzechem – szczególnie grzechem objawiającym Wielką Kompanię. Rewolucjonizm objawia ją jako taką. Zgodnie z tym werselem tylko wtedy wiemy, że nowe stworzenie należy do Wielkiej Kompanii, gdy buntuje się ono przeciwko naukom i zarządzeniom Pana. Nie możemy mieć pewności co do utraty przez nich korony z powodu innych grzechów niż rewolucjonizm, ponieważ nie możemy ocenić, jaki stopień innego zła powoduje utratę przez kogoś korony. Gdy jednak nowe stworzenia rewolucjonizują przeciwko naukom i zarządzeniom Pana, jesteśmy informowani przez Pana (przez taki rewolucjonizm), że tacy rewolucjoniści utracili korony, i z tego powodu należą do Wielkiej Kompanii. Ps. 107:10,11 to wersety, przez które Pan podaje nam tę informację. My ich nie osądzamy. Przez ich postępowanie osądza ich Bóg, który – jak wyjaśnia ten werset – ich rewolucjonizmem objawia ich przed wiernymi jako Lewitów, członków Wielkiej Kompanii. Powtarzamy: Nie osądzamy ich, gdy na podstawie ich objawionego rewolucjonizmu OGŁASZAMY ich jako członków Wielkiej Kompanii. W ten sposób jedynie ogłaszamy wcześniejszy osąd Boga, który – jak pokazuje ten werset – jest nam teraz objawiany przez ich rewolucjonizm. Nasz Pastor nauczał, że po rozdzieleniu antytypicznego Eliasza i Elizeusza, a przed opuszczeniem ziemi przez wiernych, mieli oni wiedzieć, kto należy do Wielkiej Kompanii, jak dowodzi tego następujący cytat z R 5950, ak.4: „Po uderzeniu Jordanu, po rozdzieleniu ludzi poselstwem prawdy i płaszczem mocy Eliasza, nastąpi podział Kościoła na dwie klasy. Od tej pory klasa Eliasza, klasa Maluczkiego Stadka, będzie WYRAŹNIE OBJAWIONA,

ODRĘBNA i RÓŻNA od klasy Wielkiej Kompanii. Należy pamiętać, że podział ten będzie spowodowany przez ognisty rydwan – pewne surowe, testujące doświadczenia, które klasa wybrańców szybko zaakceptuje i podejmie, a klasa Elizeusza będzie unikać prześladowań, ale nie wróci do grzechu czy odrzucenia Pana. Nieco później trąba powietrzna (prawdopodobnie anarchia) doprowadzi do ‘przemiany’ klasy Eliasza”. Kolejny jego cytat (Sprawozdanie z konwencji 1916, 198, pyt.10) brzmi: „Wielka Kompania zostanie po raz pierwszy objawiona, gdy przez ognisty rydwan zostanie [od niej] oddzielona klasa Eliasza; od tego czasu będzie właściwe mówienie o niektórych jako należących do Maluczkiego Stadka, a o innych – jako należących do Wielkiej Kompanii. ... Gdy Pan objawi różnicę między klasą Eliasza, królewskim Kapłaństwem, a klasą Wielkiej Kompanii, klasą Elizeusza, od tej pory ci drudzy będą przedstawieni jako znajdujący się na dziedzińcu”.

(19) Powtórzmy, aż myśl ta zostanie dobrze zrozumiana: To rewolucjonizm przeciwko naukom i zarządzeniom Boga objawia wiernemu i oświeconemu Kościołowi utracjuszy koron jako takich. Kościół musi znać utracjuszy koron jako takich z powodu służby wobec nich. Gdyby nie taka wiedza, jak mógłby on rozsądnie prowadzić ich człowieczeństwo jako kozła Azazela od Drzwi Przybytku do Bramy Dziedzińca, oddawać ich człowiekowi na to wyznaczone, a jeszcze później pozostawiać ich w rękach Azazela (3 Moj. 16:20-22)? Gdyby nie ta wiedza, jak mogliby uważać ich za niebędących już w Świątyni, lecz za antytypicznych Lewitów na Dziedzińcu, których oni razem ze swoją Głową i pod nią poświęcają do pracy lewickiej (4 Moj. 8:13; por. 8:5-26)? Synowie Aarona byłiby ślepi, co dyskwalifikowałoby ich do posługi kapłańskiej, a tym samym do służby poświęcania Lewitów (3 Moj. 21:16-24), gdyby nie widzieli Lewitów jako takich, których razem z Aaronem oczyszczali i poświęcali do służby lewickiej. Zatem w antytypie, pod-

czas oczyszczania i poświęcania Wielkiej Kompanii jako antytypicznych Lewitów, nie tylko Najwyższy Kapłan (Jezus), ale i Podkapłani oczyszczają i poświęcają Wielką Kompanię jako Lewitów, a więc Podkapłani byliby ślepi w tej służbie i w ten sposób zdyskwalifikowani do jej pełnienia, gdyby nie widzieli, kto należy do Wielkiej Kompanii. Drodzy bracia, niech zatem nikt już nie mówi, że pozwalamy sobie na zabronione osądzanie, kiedy ogłaszamy objawiony osąd Pana co do przynależności buntujących się nowych stworzeń do klasy Wielkiej Kompanii.

(20) Przyjrzyjmy się teraz krótko obrazowi kozła Azazela (3 Moj. 16:20–22) i zauważmy zgodność typu i antytypu. To, że kozioł Azazela (wypaczającego i przekręcającego) był przywiązany u wejścia do przybytku jest pokazane w hebrajskim słowie przetłumaczonym jako „postawi” (3 Moj. 16:7), które oznacza „umieścić, przywiązać”. Widząc zabijanie innego kozła oraz najwyższego kapłana wchodzącego i wychodzącego ze świątyni przynajmniej dwa razy, żaden kozioł nie stałby spokojnie w czasie takich czynności (ponad godzinę), gdyby nie był przywiązany. Według Piramidy ostatni członek klasy Kozła Pańskiego został umieszczony na ołtarzu 16 września 1914 roku. Bezpośrednio potem Najwyższy Kapłan Świata, Jezus i wierny Kościół, zaczął wyznawać grzechy chrześcijaństwa, co słyszała Wielka Kompania. To wyznawanie jest kolejnym obrazem wydarzeń, które stanowiły uderzenie Jordanu przez Eliasza, antytypiczną pierwszą walkę Gedeona oraz wiązanie królów i książąt przez świętych itd. (Ps. 149:5-9). Jest pewnym, że począwszy od publicznego zebrania na konwencji w Fort Worth (20 września 1914) do listopada 1916 roku, kładziono wielki nacisk na ogłaszanie grzechów chrześcijaństwa, które doprowadziły do wojny światowej i ją spowodowały. Sama wojna stała się okazją dla takiej działalności. Było to czynione przez kazania naszego Pastora w gazetach, wykłady jego oraz innych pielgrzymów, kolporterów specjalizujących się

w dystrybucji P 4 oraz stosowne ulotki rozdawane przez ochotników, takie jak „Ucisk narodów”, „Warunki społeczne nie do naprawienia przez człowieka”, „Dlaczego drżą finansiści”, „Ordynacja duchowieństwa oszustwem”, „Świat w ogniu” itd. To nie bracia z Wielkiej Kompanii prowadzili to dzieło do końca w duchu Pana. Oni słyszeli, jak było ono prowadzone, tak jak kozioł Azazela słyszał, jak Aaron wyznawał nad nim grzechy.

(21) Tak jak w typie kolejnym krokiem było odwiązanie kozła Azazela, tak odwiązany został antytypiczny Kozioł Azazela, otrzymując więcej wolności. Wydarzyło się to przez dwa akty: (1) Najwyższy Kapłan Świata, Głowa i Ciało, pozwolił na głoszenie takich błędów odnośnie władz naszego Pastora jako „onego Sługi”, które ośmieliły różnych braci z Wielkiej Kompanii do ignorowania jego autorytetu jako „onego Sługi”, a w konsekwencji do prób odrzucenia jego zarządzeń dotyczących prowadzenia pracy. (2) Głowa Najwyższego Kapłana Świata przez śmierć „onego Sługi” usunęła jego mocną kontrolę nad tą pracą. Te dwa akty dały niespokojnemu, rewolucyjnemu, antytypicznemu Kozłowi sposobności do rewolucjonizmu, jakich nie posiadał on przed zaistnieniem tych dwóch wydarzeń. Ten pęd do wolności, samowoli, rozpoczął się w Anglii, gdzie przynajmniej na rok przed śmiercią naszego Pastora miał miejsce pierwszy wspomniany akt odwiązania, którego wynikiem były wysiłki zmuszenia Pastora do zaprzestania sprawowania kontroli w londyńskim Przybytku i Bethel. Pan – w pełni zdający sobie sprawę z tego, co się dzieje (nasz Pastor rozumiał to częściowo) – wybrał nas, abyśmy byli Kapłanem w ciele, który miał szczególnie reprezentować Kapłanów pod naszą Głową w postępowaniu z rewolucjonistami. Po śmierci naszego Pastora brytyjski oddział Kozła Azazela rzucił się więc po wolność. Przekonali się, że lina wokół nich znajdowała się w rękach, których szarpnięcia powaliły ich z nóg! Poprzez nas i naszych zwolenników Pan Jezus

zdecydowanie i zwycięsko sprzeciwiał się ich rewolucjonizmowi, prowadził Kozła do Bramy, a z powodu jego uporu we właściwym czasie zerwał kapłańską społeczność z tymi rewolucjonistami i oddał Kozła człowiekowi na to wyznaczonemu – niekorzystnym okolicznościom.

(22) Po powrocie do Ameryki dowiedzieliśmy się, że „obecne kierownictwo” tak dalece popadło w błąd odnośnie władz „onego Sługi” w regulowaniu pracy przez jego zarządzenia, statut i testament, że uważało te postanowienia za nieistotne – „pogardziło radą Najwyższego”, np. zaprzestając służby przy pomocy gazet, dezorganizując pracę pasterską i Angelophone [w 1916 roku br. Russell założył firmę Angelico Company, która zajmowała się produkcją i sprzedażą gramofonów, do których dołączano komplet 50 płyt, zwanych nagraniami Angelophone; na jednej stronie zawierały one dwuminutowe nagranie pieśni religijnej, a na drugiej dwuminutowe jej wyjaśnienie przez br. Russella, wypowiedziane jego własnym głosem – przypis tł.], odbierając władzę z rąk Zarządu, przekazując prezesowi Towarzystwa całą władzę, jaką nad pracą posiadał nasz Pastor itd., a także odrzucając tymczasowe usprawiedliwienie w rozmowach z rodziną Bethel, ale jeszcze nie w artykułach Strażnicy itd. Widząc te rzeczy, przeciwstawiliśmy się im i zmobilizowaliśmy pięciu z siedmiu dyrektorów do działań przeciwstawiających się takiemu rewolucjonizmowi oraz prób zapewnienia działalności zgodnej z zarządzeniami i naukami naszego Pastora. Doprowadziło to Kozła Azazela w Ameryce, na czele z „obecnym kierownictwem”, do mocnego szarpania powrozem. Takimi szarpnięciami były: pozbawienie nas służby, wyrzucenie czterech dyrektorów, wypędzenie nas i innych z Bethel, fałszowanie sytuacji przed rodziną Bethel, opublikowanie całkowicie nieuczciwego artykułu „Przesiewania Żniwa”, prowadzenie kampanii przez konwencje, usługi pielgrzymские, rozmowy i korespondencję w celu pozyskania poparcia Kościoła. Naj-

wyższy Kapłan Świata kontrował te szarpnięcia przez artykuły „Światło po ciemności”, „Przegląd Przesiewań Żniwa”, „Fakty dla udziałowców” itd. Samowola „obecnego kierownictwa” i jego stronnicych zwolenników doprowadziła do zerwania z nimi społeczności kapłańskiej przez Najwyższego Kapłana Świata – doprowadzenia ich do człowieka na to wyznaczonego, a potem pozostawienia ich Azazelowi.

(23) W zasadzie tak samo postępowano ze zwolennikami Sturgeona, Ritchiego, PBI, Olsona, Hirsha i standfastystami, z powodu ich rewolucjonizmu. Wielokrotne ataki naszego Pana przez Teraźniejszą Prawdę na błędy Strażnicy, Zwiastuna PBI, na poglądy olsonizmu, standfastyzmu, Towarzystwa Głosu Eliasza itd. są jedynie szarpnięciami ze strony Najwyższego Kapłana w stosunku do Kozła Azazela w związku z każdą formą jego rewolucjonizmu. Kapłaństwo dawało mocny odpór. Umiłowani bracia, to nie kłótniwość ani swarliwość z naszej strony pobudza nas do sprzeciwiania się tym aktom rewolucjonizmu. Powoduje nami prawdziwe oddanie dla prawdy i sprawiedliwości. Dlaczego? Ponieważ przez rewolucjonistów szatan pragnie zniszczyć prawdę i jej zarządzenia w celu zrujnowania planu i ludu Bożego. Znając jego upadły cel oraz będąc oświeconym i wiernym sługą prawdy i ludu Bożego, któremu Pan powierzył taką pracę, stanęliśmy na drodze działań tych rewolucjonistów, zdeterminowani łaską Pana, by stawić im opór aż do końca – aż podniosą ręce i poddadzą się, co we właściwym czasie z pewnością uczynią ci z nich, którzy zachowają Ducha świętego. Pan dał nam bowiem usta i mądrość, których żaden z naszych przeciwników nie może zakwestionować ani obalić. Próbowali, ale zrezygnowali z tych prób jako bezużytecznych. Dlaczego? Ponieważ prawda Boga jest mocniejsza niż błędy Azazela. To nie dzięki naszym własnym zdolnościom posiadamy prawdę i zwycięstwo. Jest to wyłącznie za sprawą Pana i jest cudowne w naszych oczach. W ten sposób wyjaśniliśmy biblijnie

drugą serię wydarzeń, mających miejsce wśród ludu Bożego od śmierci Pastora. Czy nie potraficie rozpoznać w nich znaków czasów?

(24) Obecnie przechodzimy do trzeciej serii wydarzeń wśród ludu Pana po śmierci naszego Pastora: podziału Wielkiej Kompanii na wiele grup. Rozumiemy, że w antytypie podziały te odpowiadają podziałom Lewitów. Nasz Pastor powiedział nam, że pod koniec Wieku, po zakończeniu zęcia, Lewici zostaną objawieni w swoich różnych grupach. Widzimy, że podział ten dokonuje się na naszych oczach. W typie były trzy ogólne klasy Lewitów: Kehatyci, Merarici i Gerszonici (4 Moj. 3:17). Jak można zauważyć, podobnie do kapłanów Kehatyci nie posiadali wozów (4 Moj. 7:9), natomiast Merarici mieli cztery (4 Moj. 7:8), a Gerszonici – dwa (4 Moj. 7:7). Zauważyliśmy już, że wozy są typem organizacji. Kapłani nie mieli i nie mają ziemskich organizacji do prowadzenia swej pracy. Widzimy jednak, że wielu rewolucjonistów również nie będzie miało żadnych organizacji do kontrolowania ich pracy. Ci niezorganizowani rewolucjoniści są antytypicznymi Kehatytami.

(25) Są dwie grupy zorganizowanych rewolucjonistów: (1) ci, którym skutecznie udało się zdobyć kontrolę nad korporacjami Pastora: korporacjami, które za jego życia były fikcyjne i nieaktywne, ponieważ on zarządzał wszystkim; oraz (2) ci, którzy próbowali, ale nie zdobyli kontroli nad organizacjami naszego Pastora, a następnie przystąpili do tworzenia swych własnych. Ci pierwsi odpowiadają Meraritom Mahlitom, ci drudzy – Gerszonitom. Merarici Muszici w Towarzystwie Głosu Eliasza utworzyli towarzystwo. Wśród rewolucyjnych nowych stworzeń znajdujemy więc trzy ogólne grupy, będące antytypami Kehatytów, Meraritów i Gerszonitów.

(26) Te zaledwie trzy ogólne grupy Lewitów zostały podzielone na 8 podgrup, z których dwie stanowili Gerszonici Libni-

ci i Szimeici; cztery – Kehatyci Amramici, Isharici, Hebronici i Uzzielici; dwie – Merarici Mahlici i Muszyci (4 Moj. 3:17-20). W związku z tym wśród trzech ogólnych grup antytypicznych Lewitów powinniśmy szukać ośmiu podgrup, które oczywiście znajdujemy. Powyżej pokazaliśmy, że niektórzy z antytypicznych Lewitów – ci nieuznający kontroli organizacji nad ich pracą – są antytypami Kehatytów. Składają się oni z czterech podgrup, antytypów czterech podgrup Kehatytów. Zwolennicy Sturgeona są antytypicznymi Uzzielitami; zwolennicy Ritchiego – antytypicznymi Hebronitami; zwolennicy Olsona – Isharitami, a zwolennicy Hirszego – antytypicznymi Amramitami. Żadni z nich, jako antytypiczni Kehatyci, nie posiadają organizacji do kontrolowania ich pracy. Powyżej zauważyliśmy, że Merarici Mahlici są typem tych, którzy zdobyli kontrolę nad organizacjami naszego Pastora, będącymi trzema antytypicznymi wozami: (1) Towarzystwem Strażnicy i Traktatów Biblijnych, (2) Stowarzyszeniem Kazalnicy Ludowej oraz (3) Międzynarodowym Stowarzyszeniem Studentów Biblii. Zwolennicy Towarzystwa uzyskali nad nimi kontrolę w trakcie rozdzielania antytypicznego Eliasza i Elizeusza w 1917 roku. Następnego roku zwolennicy Towarzystwa podzielili się na dwie części: (1) na tych, którzy pochwalali militarne kompromisy wodzów Towarzystwa po ich aresztowaniu, pozostając z Towarzystwem; oraz (2) na tych, którzy nie pochwalali tego i wycofali się z Towarzystwa – standfastystów. Ci drudzy utworzyli następnie organizację jako komitet, który funkcjonował przez jakiś czas, a następnie został zastąpiony przez Towarzystwo Głosu Eliasza, odłam standfastystów. Zwolennicy Towarzystwa odpowiadają w antytypie Meraritom Mahlitom, a standfastyści – Meraritom Muszitom. Wspomniane wyżej cztery organizacje w antytypie odpowiadają natomiast czterem wozom danym Meraritom. Powyżej wykazaliśmy, że ci rewolucjoniści, którzy uznają kontrolę organizacji nad swą pracą, ale którym

nie udało się przejąć kontroli nad organizacjami Pastora, są antytypicznymi Gerszonitami. W Anglii ruch Shearna i Crawforda usiłował, ale nie zdołał zdobyć kontroli nad IBSA, natomiast w Ameryce ci, którzy najpierw funkcjonowali jako Komitet Fort Pitt, a następnie jako PBI, usiłowali, ale nie zdobyli kontroli nad wszystkimi trzema organizacjami naszego Pastora. Te dwie grupy potem utworzyły własne organizacje: (1) ci pierwsi – Komitet Studentów Biblii, w skrócie BSC, a (2) ci drudzy – Pastoralny Instytut Biblijny – w skrócie PBI. Ci pierwsi odpowiadają Gerszonitom Libnitom, a ci drudzy – Gerszonitom Szimeitom. Widzimy zatem, że główne podziały i podpodziały rewolucjonistów w antytypie odpowiadają głównym typicznym podziałom i podpodziałom Lewitów. Znajdujemy więc to, czego powinniśmy się spodziewać: Lewici są obecnie rozwijani jako całość oraz w ich głównych podziałach i podgrupach. Jest to mocnym potwierdzeniem poprawności naszego punktu widzenia na te wydarzenia. Czy w tych wielu sprawach „nie rozpoznajecie znaków czasów”?

(27) Niektórzy mogliby się jednak nie zgodzić z takim opisem faktów, mówiąc, że chociaż istnieją te trzy główne podziały, wśród rewolucjonistów jest więcej niż osiem głównych grup. Zgadza się z tym i dodajemy, że zgodnie z typem powinniśmy spodziewać się więcej, ponieważ trzech synów Lewiego przez swoich ośmiu synów miało wiele dzieci, które z kolei miały kolejne dzieci, aż w genealogii Lewitów zostało zapisanych sześćdziesiąt rodowodów. Są one typem 60 podziałów, w jakie rozwinie się tych osiem grup, zanim zakończy się podział Lewitów! To samo jest przedstawione w 60 słupach na dziedzińcu. Z dwóch różnych punktów widzenia do tych 60 grup podane są także aluzje w PnP 3:7; 6:8. W dalszym dzieleniu tych trzech podziałów i ośmiu grup widzimy zatem antytyp zmierzający do 60 grup. Nie jest to jeszcze zakończone [pisane w roku 1925], ale we właściwym czasie dobiegnie końca.

Postęp w kierunku zakończenia powinien wzmocnić naszą wiarę w prawidłowość powyższego wyjaśnienia [obecnie proces ten jest zakończony]. „Czy nie rozpoznajecie znaków czasów” w tych rzeczach?

(28) To są właśnie te trzy znaki czasów, których wystąpienia po zakończeniu żęcia spodziewaliśmy się od wielu lat. Na innym miejscu podaliśmy 63 powody na potwierdzenie końca żęcia do października 1914 roku, a pokłosa – w kwietniu 1916 roku. Teraz nadszedł więc czas na te rzeczy. Nie mogą one być wyjaśnione biblijnie, logicznie i zgodnie z faktami z żadnego innego punktu widzenia, co jest oczywiste na podstawie kompletnej porażki wszystkich innych wyjaśnień. Wydarzenia te dowodzą zatem rozdzielania antytypicznego Eliasza i Elizeusza, prowadzenia Kozła Azazela do Bramy i oddania go przez Najwyższego Kapłana Świata w ręce człowieka na to wyznaczonego, rozdzielania Lewitów na ich podziały, grupy i podgrupy. Taki jest głos tych znaków, z którym zgadzają się wszystkie wersety Pisma Świętego.

(29) Jeśli powyższa interpretacja jest poprawna, jak dowodzą tego Biblia, logika i fakty, praca redaktora Teraźniejszej Prawdy, Wykładów Pisma Świętego oraz autora Epifanicznych Wykładów Pisma Świętego musi mieć zupełnie inny charakter, niż jest to przedstawiane przez tych, których Biblia, logika i fakty pokazują jako rewolucjonistów. Przedstawiają oni go jako szalonego, ambitnego, wywyższającego się, fałszywego i złośliwego człowieka chwytającego władzę. Jeśli jednak powyższa interpretacja jest prawdziwa, oskarżenia te są wielkimi wypaczeniami, a jego dzieło oraz wysiłki wśród ludu Pana przeciwko rewolucjonistom od śmierci naszego Pastora są usankcjonowane, kierowane i wspierane przez Boga, tj. nasz sprzeciw wobec rewolucjonizmu brytyjskich dyrektorów, „obecnego kierownictwa”, PBI itd. był uznany przez Pana, kierowany

przez Pana i wspierany przez Pana, któremu w Jego obfitującej łasce, pomimo naszych słabości i błędów, upodobało się użyć nas w dziele zachęcania współkapłanów i przeciwstawiania się rewolucjonizmowi Kozła Azazela w próbach szatana, by w ten sposób obalić i wypaczyć prawdę i zarządzenia przewidziane przez Pana do prowadzenia dzieła prawdy. Jeśli to jest prawdą, przez lud Boży powinni być odrzuceni właśnie ci rewolucjoniści, których początkowo próbowaliśmy z miłością w indywidualnych rozmowach skłonić do odwrócenia się od złych czynów i którym ze wzrastającą mocą sprzeciwialiśmy się dopiero wtedy, gdy przejawiali oni rosnącą samowolę trwania w swym rewolucjonizmie. Wydarzenia i Pismo Święte dowodzą, że są oni ambitnymi, wywyższającymi się, fałszywymi i złośliwymi osobami chwytającymi władzę, którzy – przyłapani przez nas na gorącym uczynku w czynieniu zła – oszukańczo stosowali wobec nas okrzyk „łapcie złodzieja”, by odwrócić uwagę od własnych złych czynów i nauk.

(30) Oskarżają nas o rozgoryczenie, ale my wzywamy ich, by pokazali jedno gorzkie zdanie z naszych pism. Jako rozgoryczenie fałszywie przedstawili naszą wyrazistość i klarowność w objawianiu spraw, wymaganą przez cele Epifanii. Niektórzy z nich oskarżają nas o zdradzenie ich przed urzędnikami, podczas gdy my staraliśmy się chronić ich podczas przesłuchiwania przez jednego z ich oskarżycieli. Niektórzy z nich oskarżają nas, że jesteśmy z klasy Judasza, podczas gdy my wiernie służyliśmy braciom za cenę stałej samoofiary i rezygnowania z naszych ludzkich praw. Niektórzy z nich publicznie ogłaszali, że należymy do klasy wtórej śmierci, podczas gdy nasze pozostawanie w prawdzie i służbie wobec niej dowodzi wprost przeciwnie. Często szeptem zniesławiają nasz charakter jako osoby, dopuszczając się wielkich kłamstw. Przekręcanie przez nich różnych prawd i zarządzeń oraz wprowadzanie błędów i błędnych zarządzeń dowodzi, że częściowo odpadli od

Pana, a pozostawanie w prawdzie i obrona prawdy oraz jej zarządzeń przez nas, w połączeniu z otrzymywaniem postępującego światła do wspierania braci oraz naszą służbą w samozaparciu dla Pana, prawdy oraz braci, i to pomimo wielu prześladowań, dowodzi, że Pan pochwała nasze ogólne postępowanie, a nie aprobejuje ich postępowania. Umiłowani w Panu bracia, zbadajcie nasze nauki, służbę i życie, jakimi są one w czynie i prawdzie, a – uwzględniając nieuniknione słabości naszego ziemskiego naczynia – stwierdzicie, że są one w harmonii z naukami, służbą i życiem wiernych sług Boga. Niewielu z was jest w stanie ocenić nasze życie poza tym, co widzicie w naszych pismach, ale jesteście w stanie zbadać nasze nauki. Jeśli je przestudiujecie – wykazując postawę uczciwą, chłonną, pokorną, cichą i świętą – przekonacie się, że są one zgodne z tymi, które Bóg dał nam przez „onego wiernego i mądrego Sługę”, na nich oparte i z nich wypływające. Mając na względzie to oraz okropne błędy i odrzucanie prawdy przez naszych przeciwników, „czy nie rozpoznajecie znaków czasów” jako potwierdzenia naszych nauk i dzieła, podawanych i czynionych w prawdzie i duchu Bożym, oraz tego, że rewolucjonizm przeciwko naukom i zarządzeniom Pana, przejawiany przez naszych oszczerców, pochodzi od Azazela (szatana) i jest czyniony w jego duchu?

(31) Czwartym znakiem czasów jest to, że prawda postępuje zgodnie z zasadami Epifanii. Jednocześnie wiele błędów jest przedstawianych przeciwko niej jako postępujące światło. W Z'26, 115-119 znajduje się artykuł pt. „Świejące światło”, którego podstawą jest werset z Przyp. 4:18,19. Jest on kolejną ilustracją tego, jak papież małego Babilonu, w duchu i stylu papieża dużego Babilonu, stosuje do siebie i swoich naśladowców (imitacji wiernych) fakty, które Biblia stosuje do prawdziwie wiernych, natomiast rzeczy, które Biblia odnosi do niewiernych (imitacji wiernych), jak on sam i jego stronnicy zwolennicy, on stosuje

do prawdziwie wiernych. Dla niego fragment wersetu mówiący o świetle wzrastającym dla sprawiedliwych oznacza zatem, że on i jego naśladowcy otrzymują to wzrastające światło, natomiast fragment mówiący o ciemności, która jest udziałem bezbożnych, oraz o ich potykaniu się w nieświadomości stosuje do ludu prawdy, który odszedł od Towarzystwa, pod którym jego czytelnicy rozumieją zwłaszcza braci oświeconych Epifanią. Chociaż bez wątpienia wielu z tych, którzy opuścili Towarzystwo, jest takimi samymi Lewitami, jak sami stronnicy zwolennicy Towarzystwa (i dlatego tak jak oni, z powodu częściowej niewierności, popadli nieświadomie w różne błędy), niektórzy z tych, którzy opuścili Towarzystwo, nie popadli w ciemność, lecz otrzymują postępującą prawdę na czasie. Dowodem tego jest fakt, że zachowują oni wszystko to, co podał nasz Pastor, a jako postępującą prawdę otrzymują tylko takie nauki, które są w harmonii z tym, czego on uczył, są z tego rozwinięte i na tym oparte. Prawdą postępującą musi się zgadzać z dotychczasową prawdą. Ona nie zaprzecza wcześniej otrzymanej prawdzie, ale czyni ją jaśniejszą i podaje dalsze szczegóły, które jeszcze bardziej rozwijają te same prawdy. Natomiast to, co pozostawia część wcześniejszego fundamentu, usuwa inne części oraz wznosi nowe i odmienne fundamenty, nie może być częścią poprzedniego domu, lecz musi być częścią innego.

(32) Twierdzimy zatem, że nauki Epifanii, mocno oparte na prawdzie Paruzji i na niej budowane, muszą być postępującą prawdą, natomiast to, co prezes Towarzystwa podaje jako postępującą prawdę, która odrzuca części fundamentu Paruzji i niszczy inne jego części, by na ich miejsce postawić ich przeciwieństwa, musi być zbaczającym błędem, a nie postępującą prawdą. Mały papież małego Babilonu i jego stronnicy zwolennicy, podobnie jak wielki papież dużego Babilonu wraz ze swoimi stronnicyzmi zwolennikami, nieświadomie popadają w rosnącą ciemność jako swój dział

(Przyp. 4:19), natomiast bracia oświeceni Epifanią chodzą coraz jaśniej świecącą ścieżką sprawiedliwych (Przyp. 4:18). Nie ma też znaczenia, jak bardzo mały papież małego Babilonu, podobnie jak jego pierwowzór, duży papież dużego Babilonu, puszy się, chełpi i wygłasza pompacyjne mowy w swoim twierdzeniu, że jest Boskim rzecznikiem, przewodnikiem. Częściowo właśnie z tego powodu jest głową małego antychrysta, a czyny, do których stale nawołuje swoich naśladowców jako do ofiar prawdziwej ofiary za grzech, są jedynie uczynkami małej obrzydliwości, która pustoszy – w małym Babilonie są one odpowiednikiem mszy wielkiego Babilonu, a jego tak zwane światło jest prawdziwą ciemnością małego Babilonu – odpowiednikiem ciemności wielkiego Babilonu w jego wymiarze rzymskokatolickim. Całkowicie oddany szatanowi, mały papież małego Babilonu (podobnie jak jego pierwowzór, wielki papież wielkiego Babilonu) nadal będzie się puszyć, chełpić i wygłaszać pompacyjne mowy, aż osąd Boży usunie go na zawsze, podobnie jak uczyni to z jego pierwowzorem w wielkim Babilonie, gdyż mocny jest Pan Bóg, który go osądza. Pokłoniwszy się Baalowi (szatanowi) – gdy jak szatan sięgnął po władzę i zaczął panować nad dziedzictwem Boga, używając setek azazelskich kłamstw, by oczerniać wiernych i zwodzić nieostrożnych – uczynił sobie z Boga Przeciwnika, który jedynie pozwala mu, małemu papieżowi, podobnie jak temu wielkiemu, piąć się coraz wyżej, tak by jego upadek był tym większy. Gdy wyda swoje światło, stanie się symboliczną miazgą, jak wielki papież pozostawiając po sobie jedynie pamięć o swych potwornych grzechach przeciwko Panu, prawdzie i braciom (Mat. 24:48,49).

(33) W akapicie 14, w rozważanym artykule, prezes Towarzystwa powtarza prawdopodobnie po raz setny kłamstwo, o którym wie, że jest kłamstwem, że nasz Pastor przez lata nauczał, iż ktoś może być usprawiedliwiony przed poświęceniem, ale potem porzucił tę myśl. W E 6 udowodni-

my, że takie prezentowanie poglądu naszego Pastora jest błędne, a w wydaniu prezesa Towarzystwa jest kłamstwem. Tymczasem oskarżamy prezesa Towarzystwa, który wciąż powtarza, że przed śmiercią nasz Pastor porzucił tymczasowe usprawiedliwienie, o celowe, a zatem nikczemne, fałszywe przedstawianie stanowiska naszego Pastora na ten temat, niewątpliwie po to, by łatwiej przemycić fałszywą doktrynę. Sprawa ta została wprowadzona do powyższego akapitu, by – jak twierdzi – zilustrować, jak (rzekomo) postępująca prawda rozjaśnia wcześniejsze niejasności. To, co rzeczywiście miało miejsce w doświadczeniu naszego Pastora w kwestii jego nauk dotyczących usprawiedliwienia w relacji czasowej do poświęcenia polegało na postępie prawdy wyjaśniającej niejasności. Zauważmy jednak fakt, że prawda o usprawiedliwieniu przed poświęceniem nigdy nie została odrzucona przez Pastora. Powtarzamy: nasz Pastor nigdy nie zaprzeczył ani nie zrezygnował ze swej nauki, że usprawiedliwienie ma miejsce przed poświęceniem, ponieważ jeszcze na kilka dni przed śmiercią, w swej ostatniej pisemnej wypowiedzi na ten temat (Przedmowa do P 6) wciąż uczył on, że jednostka jest usprawiedliwiona przed swym poświęceniem, gdyż uczą o tym liczne wersety, szczególnie Rzym. 3 i 4 oraz Gal. 2. I jak czynił to od wielu lat, do samego końca nazywał to usprawiedliwienie tymczasowym. Natomiast w 1909 roku, dla kontrastu, zaczął zwracać uwagę na dwojaki rozróżnienie w usprawiedliwieniu, czego wcześniej wystarczająco nie kontrastował przez odmienne i właściwe ich określanie. Zaczął wyraźnie dostrzegać, że usprawiedliwienie jest używane przez Boga na dwa sposoby: (1) tymczasowy, co jest sposobem jego działania przed poświęceniem, oraz (2) ożywiony, co jest sposobem jego działania po poświęceniu. Chociaż przed 1909 rokiem nauczał on o obydwu rodzajach usprawiedliwienia, wtedy po raz pierwszy pokazał je pod innymi określeniami, podkreślając wyraźny kontrast między nimi i pokazując, kiedy

każde z nich działa. Prezes Towarzystwa odrzuca tymczasowe usprawiedliwienie, twierdząc, że przed poświęceniem nie działa żadne usprawiedliwienie i zaprzecza poglądom naszego Pastora podając, że on sam, podobnie jak prezes Towarzystwa, porzucił tymczasowe usprawiedliwienie, tj. usprawiedliwienie działające przed poświęceniem. Nasz Pastor naprawdę poszedł naprzód z postępującym światłem w tej kwestii i kiedy nadszedł właściwy czas, rozjaśnił temat, który wcześniej był niejasny, wyjaśniając i dowodząc, że podczas Wieku Ewangelii tymczasowe usprawiedliwienie, zgodnie ze swymi celami, działa wyłącznie przed poświęceniem, natomiast po poświęceniu się Kapłanów działa wyłącznie usprawiedliwienie ożywione. Błąd rozważanego akapitu tkwi w fakcie, że po cichu ignoruje on istnienie tymczasowego usprawiedliwienia i zaprzecza istnieniu usprawiedliwienia przed poświęceniem w jakimkolwiek znaczeniu dla celów Wieku Ewangelii. Upór, kręctwo i nieuczciwość prezesa Towarzystwa w tej kwestii jest mocnym dowodem, że albo nie rozwinął charakteru, albo zrobiwszy to, bardzo go wypaczył. Wierzmy, że to drugie jest prawdą w stosunku do niego.

(34) Akapit 15 słusznie atakuje błąd tych braci, którzy zaprzeczają postępowaniu światła po śmierci br. Russella. Należy jednak pogratulować tym drogim, zagubionym braciom trzymania się prawdy Paruzji. Czyniąc to, robią lepiej niż zwolennicy Towarzystwa, którzy odrzucają znaczną jej część. Zrobiliby jednak jeszcze lepiej, gdyby przyjęli prawdę podawaną w Epifanii, jako pozostającą w harmonii z prawdami paruzyjnymi, opartą na nich i będącą ich dalszym rozwinięciem. Oczywiście nie jesteśmy jeszcze w dniu doskonałym, ponieważ wtedy błąd nie będzie już podnosił głowy. Dlatego spodziewamy się większego światła na drodze sprawiedliwych (Przyp. 4:18). Ale nie wszystko, co jest oferowane jako światło, powinno być za takie uznawane, ponieważ szatan, jak dawniej, wciąż przedstawia ciemność

za światło, a światło za ciemność. Na podstawie jakich kryteriów możemy zatem ocenić, co wśród rzeczy oferowanych nam jako światło naprawdę jest światłem, a co w rzeczywistości jest ciemnością? Ponieważ światło zgadza się ze światłością, a ciemność i światłość nie zgadzają się, tj. ponieważ prawda jest zgodna z prawdą, a prawda i błąd nie są zgodne, te nauki, które są oparte na prawdzie paruzyjnej, pozostają z nią w harmonii i z niej wypływają, muszą być postępującym światłem, a to, co jej zaprzecza, odsuwa ją na bok lub z niej nie wypływa, musi być błędem. Takie kryteria prawdy i błędu są z pewnością prawdziwe i bezpieczne. Zatem to, co prezes Towarzystwa przedstawia jako światło, zaprzeczając i odrzucając prawdy paruzyjne, musi być błędem – jest azazelską ciemnością podawaną za światłość. Nauki Epifanii – będące w harmonii z prawdami paruzyjnymi, na nich oparte i z nich wyprowadzone – muszą być natomiast postępującym światłem, które szatan, przez antytypicznego Jambresa, którego głównym przywódcą jest prezes Towarzystwa, przedstawia jako ciemność. Nie jest zatem prawdą, jak sugeruje rozważany akapit, że ci, którzy akceptują „nowe poglądy” Towarzystwa, chodzą w świetle, a ci, którzy je odrzucają, są z konieczności bezbożni, chodzą w ciemności i nie wiedzą, o co się potykają. Fakty i wersety Pisma Świętego dowodzą, że „on zły sługa” wielce się potyka, chodzi w ciemności i nie wie, o co się potyka (Mat. 24:49). Przyczynił się on do upadku większej liczby nowych stworzeń i Młodocianych Godnych niż jakikolwiek inny żyjący człowiek w historii. Na tej podstawie możemy częściowo ocenić, jak wielka musi być jego wina przed Bogiem. Umiłowani bracia, zwłaszcza ci z Towarzystwa, którzy posiadaliście prawdę za dni br. Russella, błagamy was, byście nie dowierzali – jako pochodzącej od szatana – żadnej nauce, która zaprzecza naukom, jakie nasz Pan podał przez tego, którego postawił nad domownikami i spiżarnią (Mat. 24:45-47; Łuk. 12:42-44), antytypicznym Eleazarem

pod koniec Wieku Ewangelii, któremu powierzono antytypiczny Przybytek, meble, naczynia, oliwę, wonne kadzidło i codzienną ofiarę śniedną (4 Moj. 4:16). W interesie własnej duszy nie ufajcie zatem przeciwnym naukom prezesa Towarzystwa, „onemu złemu słudze” z Mat. 24:48-51, i „głupiemu, nieużytecznemu pasterzowi” z Zach 11:15-17.

(35) Przyp. 4:18 między innymi pokazują, że światło musi być postępujące, ponieważ nie jesteśmy jeszcze w doskonałym dniu, a zatem po śmierci naszego Pastora musiały pojawić się nowe zarysy prawdy na czasie. Za postępującą prawdę należy jednak uważać tylko takie nauki, które zgadzają się z prawdą paruzyjną, podaną przez sługę Paruzji, „onego wiernego i roztropnego sługę”, ponieważ prawda zgadza się z prawdą, a nie zaprzecza jej. Są jednak bracia, którzy nie wierzą ani Słowu Pana z Przyp. 4:18, ani wyjaśnieniu tego Słowa podanym przez Pastora (P 1, 20-28), że prawda będzie się powiększać, dopóki nie nadejdzie doskonały dzień. Twierdzą oni, że po jego śmierci nie pojawiło się ani nie może się pojawić więcej światła, ponieważ – jak argumentują – spiżarnia znajdowała się pod jego opieką. Niewątpliwie nie jesteśmy w doskonałym dniu, ponieważ imperium szatana jeszcze istnieje, a działalność dwóch sfer Królestwa wciąż należy do przyszłości. Bracia ci sądzą, że swoim twierdzeniem trzymają się nauk naszego Pastora, ale najwyraźniej tak nie jest, ponieważ on sam wielokrotnie nauczał, że światło będzie stale świecić aż do dnia doskonałego, który należy jeszcze do przyszłości. Fakt, że błędzi- ciele używają zasady postępującego światła do usprawiedliwiania wprowadzania swych błędów jako rzekomego postępującego światła, nie usprawiedliwia przeciwników ich błędów w zaprzeczaniu prawdzie, że światło postępuje aż do dnia doskonałego, tak samo jak fałszywe pieniądze nie dowodzą, że nie istnieją te prawdziwe. Powyżej podaliśmy kryteria, według których możemy ocenić, co jest, a co nie jest postępującym światłem.

(36) Fakt, że nasz Pastor miał pieczę nad całą spizarnią również nie dowodzi, że po jego śmierci miało nie być postępującego światła za pośrednictwem kogoś innego. Nawet gdy on jeszcze żył, Pan podawał niektóre nowe aspekty prawdy najpierw innym braciom, których obowiązkiem w takich przypadkach było przedstawienie ich najpierw nie ogółowi braci, lecz jemu, by to on jako pierwszy przedstawił je ogółowi braci (albo bezpośrednio, tj. osobiście, albo pośrednio, tj. przez nich). Potwierdzeniem tego są przypadki braci Edgarów odnośnie chronologii i Piramidy, br. Bartona na temat Iz. 18 (R 3404) oraz indywidualnego wiązania szatana (R 4695), br. Bundy'ego w związku z przypowieścią o zgubionym groszu itd. Jest to prawdą, ponieważ sam Pan obiecał, że każdy zdolny i wierny sługa prawdy będzie przez Niego uprzywilejowany wyniesieniem czegoś nowego ze spizarni (Mat. 13:52). Takie podanie przez Pana pewnej nowej prawdy sługom innym niż Pastor Russell z pewnością nie było w dysharmonii z faktem, że nasz Pastor za życia był odpowiedzialny za całą spizarnię. A jeśli nie było tak wtedy, możemy być pewni, że teraz, od kiedy nasz Pastor nie sprawuje opieki nad spizarnią, wynoszenie nowych i starych rzeczy ze spizarni przez kogoś innego nie jest przeciwne myśli, że wcześniej spizarnia była pod opieką naszego Pastora. Potwierdza to dobrze zrozumiany symbol użyty przez Pana na ten temat. Oznacza on, że był pewien pan, który miał szafarza nad swoimi dobrami, oraz że byli inni słudzy współpracujący z nim i pod jego kierunkiem w służeniu domownikom dobrami ze spizarni. Szafarz ten nie wkładał dóbr do tej spizarni, co czynił jego pan, który zawsze mówił mu o nowych pokarmach, jakie miał wynieść dla domowników, a on dowiadywał się, jakie i gdzie one są dopiero, gdy jego pan mu powiedział. W wyjątkowych sytuacjach, nie usuwając go z urzędu szafarza, jego pan mówił innym wiernym sługom o naturze i położeniu pewnych nowych rzeczy w spizarni; kazał im je przynieść

i pokazać szafarzowi, który wtedy nadzorował udzielanie ich domownikom. Śmierć szafarza tego domu nie powstrzymała jednak pana domu od karmienia domowników innymi nowymi pokarmami, dotąd niewykorzystanymi ze spiżarni, tylko dlatego, że wcześniej miał nad nimi pieczę ten szafarz. Wprost przeciwnie, chociaż nie mianowałby kolejnego szafarza, użyłby kogoś do wynoszenia takich nowych pokarmów, którymi chciałby nakarmić swoją rodzinę. Tak postępował nasz Pan przed śmiercią Swojego szczególnego szafarza, i tak postępuje po jego śmierci, gdy przestał on już nim być. Obala to rozważany argument, rzekomo oparty na fakcie, że nasz Pastor miał dozór nad spiżarnią.

(37) Ci bracia, którzy błędzą odnośnie znaczenia i konsekwencji sprawowania dozoru przez Pastora nad spiżarnią, nie rozumieją funkcji jego urzędu. Był on posłannikiem Paruzji, wyznaczonym przez Pana do sprawowania dozoru nad spiżarnią i domem dla celów Paruzji – podawania prawdy paruzyjnej i nadzorowania dzieła Paruzji. W ten sposób podał on Kościołowi pełnię prawd paruzyjnych i nadzorował pełne zgromadzenie Kościoła (dlatego nie może mieć następcy), i w ten sposób przygotował fundamenty pod prawdy i dzieło Epifanii, ponieważ prawdy i dzieło Paruzji są fundamentem dla prawd i dzieła Epifanii. Ponieważ jednak dzieło naszego Pastora nie obejmowało zgromadzenia Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych jako takich, prawdy przez niego podane na te tematy nie były w pełni wystarczające dla dzieła ich zgromadzenia jako takich. Ich zgromadzenie jest dziełem Epifanii, do czego potrzebne są szczególne prawdy epifaniczne, niebędące na czasie za jego życia. Dlatego do dzieła Epifanii potrzebne są „rzeczy nowe i stare”. Odnośne fakty dowodzą, że nasz Pastor nie rozumiał tych nowych spraw dotyczących Epifanii np. czasu wyzwolenia Kościoła, długości czasu ucisku, czasu wyzwolenia Izraela, długości okresu zajmowania się Wielką Kompanią i Młodocianymi Godnymi, relacji czas-

wej między kropieniem krwią Kozła a zajmowaniem się Wielką Kompanią itd., z których wszystkie między innymi należą do Epifanii. Z tego powodu popełniał on błędy odnośnie tych spraw. Mówimy tak nie dyskredytując go w najmniejszym stopniu. Chociaż był on używany bardziej niż jakikolwiek inny sługa Boga, oprócz naszego Pana (po naszym Panu jest on bowiem z pewnością największy), nie mógł on rozumieć spraw, zanim stały się one na czasie. Kiedykolwiek zatem próbował wyjaśnić rzeczy niebędące jeszcze na czasie, popełniał błędy, jak dowodzą tego wyżej wymienione przykłady oraz inne, np. jego przedwczesne wyjaśnienie znaczenia talentów, przypowieści o groszu, czy chwały danej wszystkim świętym itd.

(38) Wszyscy wiemy, że do 1909 roku nasz Pastor nauczał, że wszystko w Biblii, co jest podane dla zrozumienia świętych (1 Piotra 1:12; Rzym. 15:4), zostanie zrozumiane przez Kościół przed opuszczeniem świata, tj. jak wtedy przypuszczał, do roku 1914. Później zrozumiał, że do 1914 roku nie pozostało wystarczająco dużo czasu, by wyraźnie wyjaśnić $\frac{3}{4}$ Biblii, jakie nie zostały jeszcze skomentowane. Porzucił więc myśl, że wszystkie rzeczy w Biblii zostaną zrozumiane przed opuszczeniem świata przez wszystkie nowe stworzenia (jak sądzono, do 1914). Gdyby znał długość okresu Epifanii, nie porzuciłby tej myśli, ponieważ najwyraźniej jest ona biblijna. Biblia wyraźnie uczy bowiem, że cała jej zawartość zostanie zrozumiana jeszcze w czasie pobytu Kościoła w ciele (Rzym. 15:4). Co z tego wynika? Ze fragmenty Biblii, których on nie wyjaśnił przed swoją śmiercią (około 66% Biblii), zostaną wyjaśnione podczas Epifanii, i to we właściwy sposób. Tuż przed śmiercią sam powiedział też, że należy oczekiwać, iż prawdziwe wyjaśnienie ksiąg Ezechiela i Objawienia, które on spodziewał się podać, zostanie podane po jego śmierci przez innego brata. W lecie 1916 roku powiedział on rodzinie Bethel, że w Objawieniu były cztery rzeczy, których on jeszcze nie

rozumiał – liczby bestii (najwyraźniej do tego czasu doszedł do wniosku, że pogląd adwentystów, który kiedyś podzielał, tj. wartość numeryczna liter na koronie papieża, był błędny), 1600 stadiów z Obj. 14 i 17:9-11, a przede wszystkim klucza do tej księgi. Na konwencji w Dallas, 21 października 1916 roku, w odpowiedzi na pytanie braci, kiedy będzie pisał na temat księgi Objawienia, powiedział, że są w niej pewne rzeczy, zwłaszcza jej klucz, których nie rozumie, i że dopóki ich nie zrozumie, nie uważa, że pisanie przez niego na jej temat jest na czasie. Niezrozumienie przez niego tych rzeczy, w świetle jego oświadczenia dziewięć dni później (na dzień przed śmiercią), że należy się spodziewać, iż ktoś inny poda prawdziwe wyjaśnienie ksiąg Objawienia i Ezechiela – oznacza, że wierzył on, iż prawda będzie postępować po jego śmierci. Ponadto, gdy wyrażał swoje wątpliwości co do relacji czasowej między wyzwoleniem Kościoła i kropieniem krwi Kozła z jednej strony a zajmowaniem się Wielką Kompanią z drugiej strony, wyraźnie stwierdzał, że bracia żyjący za czasów ich wypełnienia się zrozumieją te rzeczy wyraźniej niż on (P 4, roz.III). Fakty te potwierdzają, że spodziewał się on nadejścia większego światła po tym, jak zakończy on zarządzanie spiżarnią. Biblia, nauki Pastora, fakty i rozum potwierdzają więc, że światło miało postępować, nawet po śmierci Pastora. Dlatego błędzą ci, którzy nauczają, że z powodu posiadania przez niego kontroli nad całą spiżarnią żadne nowe światło nie może przyjść przez innego i że po jego śmierci nie należy spodziewać się niczego takiego.

(39) Powyższe napisaliśmy w związku z listem, jaki nadesłał do nas jeden z naszych korespondentów. Zacytujemy ten list nieco później. Nasi czytelnicy wiedzą, że całym sercem stoimy za ogromem prawd podanych przez naszego Pastora. Teraźniejsza Prawda i Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego są jedynymi publikacjami wśród ludu prawdy, które to czynią. Nasze stanowisko w tej sprawie

zostało wyrażone w PT '19, 103, ak. 1 i 2, i o ile wiemy, jest wiernie wypełniane. Wierzymy, że nasi szczerzy czytelnicy potwierdzą nasze słowa. Zacytujemy te akapity.

(40) „Teraźniejsza Prawda i Zwiastun Chrystusowej Epifanii mocno i szczerze stoi w obronie prawdy paruzyjnej, jako podstawy do wszelkiego dalszego rozwoju prawdy. Dlatego całym sercem przyjmuje całość prawd przedstawionych w pismach naszego umiłowanego Pastora, jak również trzyma się ich zasad i ducha. Kiedykolwiek podaje on dwa lub więcej harmonijne poglądy odnośnie werse-
tu biblijnego czy też doktryny, przyjmujemy je wszystkie; kiedykolwiek prawdy, które on przedstawił, nie mogą być zharmonizowane, jak miało to miejsce w kilku przypadkach tego wielkiego systemu prawd, przyjmujemy ostatnie ich wyrażenie, chyba że wyraźnie nie jest ono tak zgodne z Pismem Świętym, rozumem i faktami jak te wcześniejsze. We wszystkich przypadkach niewypełnionych typów i prorocत्व trzymamy się jego myśli jako tej, według której spodziewamy się ich wypełnienia. W wielu przypadkach odrzucał on wcześniejszą interpretację typu lub prorocत्व, gdy ich wypełnienie się pokazało, że źle je rozumiał, np. wyzwolenie Kościoła, przywrócenie Izraela, (całkowite) zniszczenie zorganizowanego zła na świecie i ustanowienie ziemskiej fazy Królestwa Bożego w określonym czasie. Dlatego dopiero po wypełnieniu się typu lub prorocत्व inaczej, niż on rozumiał, będziemy próbować pominąć jego interpretację na korzyść tej, na którą wskazuje wypełnienie się typu lub prorocत्व jako na tę właściwą. Można więc zauważyć, że szanujemy go jako wyznaczony przez Boga przewodnik dla prawd paruzyjnych (i do położenia fundamentów pod prawdy Epifanii). Podobnie jak on sam, nie wierzymy jednak, że był nieomylny i dlatego w zasadzie wprowadzamy tylko takie zmiany, jakie wprowadzał on, tj. takie, do których zmusza nas wyraźne wypełnienie się. Wszyscy trzeźwi i nieuprzedzeni bracia i jego przyjaciele

zgodzą się, że takie postępowanie jest właściwe. Taka była jego własna metoda w takich okolicznościach, a my postępujemy zgodnie z nią”.

(41) „Co do nowych rzeczy, Teraźniejsza Prawda i Zwiastun Chrystusowej Epifanii, w miarę udzielanego przez Boga zrozumienia, odrzuca wszelkie nowe poglądy, które postrzega jako „fantazyjne interpretacje, szalone spekulacje i desperackie złudzenia”, i na ile to będzie tylko możliwe, nie będzie dopuszczać takich poglądów na swoje łamy, z wyjątkiem przytoczenia ich w celu obalenia. Uznając, że chociaż wiele nowych rzeczy przedstawianych Kościołowi należy do sfery fantazyjnych interpretacji, szalonych spekulacji i desperackich złudzeń, jest wiele nowych zarysów prawdy dotyczących na przemian Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, jak i różnych świeckich klas w świecie, jakie wyłaniają się i będą się wyłaniać z literalnych i symbolicznych wersetów. W miarę jak będą one stawały się dla nas jasne i na czasie dla Kościoła, Teraźniejsza Prawda z przyjemnością je ogłosi i wyjaśni, nie dogmatycznie, ale sugestywnie, z popierającymi wersetami, tak aby każdy otrzymał pomoc, by samemu osądzić i budować dla siebie niezależną strukturę wiary. Teraźniejsza Prawda będzie się starać poddawać wszystkie swoje nauki pod Słowo Boże, na podstawie prawdy paruzyjnej, w harmonii z siedmioma pewnikami biblijnej interpretacji. Każdy werset czy doktryna Biblii muszą być interpretowane w harmonii, (1) ze sobą, (2) ze wszystkimi wersetami Biblii, (3) ze wszystkimi doktrynami Biblii, (4) z Boskim charakterem, (5) z okupem i ofiarami za grzech, (6) z faktami oraz (7) z celami Biblii. Będzie też odrzucać wszystko to, co jest przeciwne któremukolwiek z tych pewników”.

(42) Powyżej odnieśliśmy się do listu, który obiecaliśmy później zacytować. Między innymi jego autor napisał do nas cztery listy, w których uparcie twierdzi, że nauczamy

przeciwnie niż Pastor, postępując tak samo źle, jak Strażnica i Zwiastun PBI, w pierwszych trzech listach nie precyzując nawet, dlaczego tak uważa. Odpowiedzieliśmy na pierwszy i drugi list, stwierdzając, że nie jesteśmy świadomi takiego postępowania i poprosiliśmy go o przykłady takich nauk. Na te dwa listy nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Gdy ukazała się Prawda z września 1926 roku, która między innymi łagodnie wykazywała błąd twierdzenia tych, którzy utrzymywali, że po śmierci Pastora światło nie postępuje naprzód, napisał on do nas, mocno winiąc nas za nasze zrozumienie i ponownie, nie podając żadnych szczegółów, oskarżył nas o nauczanie przeciwnie do poglądów Pastora. Nie odpowiedzieliśmy na ten trzeci list z powodu jego ostrego, potępiającego tonu i powtarzających się oskarżeń, których autor – dwukrotnie przez nas proszony – nie sprecyzował. W dniu 31 października napisał do nas coś, co sam określił jako uzupełnienie trzeciego listu, które przytaczamy my poniżej jako jego czwarty oskarżający list:

(43) „Drogi Bracie: Przeczytaj proszę artykuł pod nagłówkiem „Rozważajcie te same kwestie”. Można go znaleźć w Strażnicy (R 4446). Szczególnie polecamy Twojej uwadze R 4447, kol.1. Następnie przeczytaj i zwróć uwagę na ostatni akapit, kol. 2, na temat Wykładów Pisma Świętego itd. Jeśli są one po prostu przeredagowaną Biblią, w co wierzymy jako prawdę, pytam Ciebie, czy czynisz szkodę sprawie prowadzonej przez Pana przez Jego wiernego sługę. Jeśli istnieje cokolwiek, co poddaje próbie następców Pastora Russella, jak sami siebie nazywają, to czyni to właśnie ten artykuł. Jeśli jak zauważyliśmy powyżej Wykłady są przeredagowaną Biblią, z pewnością nie potrzebuje ona ani dodawania, ani usuwania, ponieważ Biblia jest kompletna. Także w R 4466 na temat „Niech się dzieje wola Pana”, uwaga w R 4467, kol.1, pod nagłówkiem „Synowie i córki będą prorokować”. Zauważ zwłaszcza kol. 2. Następnie zadaj sobie pytanie, czy różnisz się w swoich naukach

od naszego drogiego Pastora. Następnie przeczytaj list opublikowany w Strażnicy z 01.09.1926 roku, a potem zapytaj siebie, czy ci niedoszli, nowocześni nauczyciele nie czynią więcej szkody sprawie – uaktualniając drogę sprawiedliwych jako świecące światło itp. itd. Mój drogi bracie, bardzo łatwo jest oszukać siebie samego i innych w swoich naukach, ale nie możesz oszukać Boga. Nie można się z Niego naśmiewać. On wie, co się dzieje w biurach tych aktualnych nauczycieli. Gdybym był jednym z nich, nigdy nie wspominałbym imienia tego „wielkiego męża Bożego”, ponieważ za każdym razem, gdy oni to czynią, ściągają na siebie dodatkowe potępienie ponad to, jakie już na nich spoczywa. Wcale nie jest zaskoczeniem dla mnie, że nie starasz się bronić swojego stanowiska, ponieważ jesteś wystarczająco mądry, by wiedzieć, że w ten sposób jedynie zaszko dzisz własnej propagandzie. Piszę ten dodatek bez jakiegokolwiek wrogości w moim sercu przeciwko tobie jako osobie. Ponad 30 lat temu obiecałem jednak Panu, że będę bronił prawdy przed każdym, kto będzie ją atakował, nawet jeśli będę musiał zostać sam. Z radością stwierdzam jednak, że Pan ma wielu innych, którzy pozostają lojalni. Naszą modlitwą jest, aby Pan otworzył Ci oczy. Twój w Nim”.

(44) Pozostawiamy Panu osądzenie ogólnego ducha tego listu, potępiającego tego, który broni nauk naszego Pastora w stopniu, w jakim nie czyni tego nikt inny w prawdzie. Powyżej omówiliśmy główne punkty opaczego zrozumienia autora, ale dodamy jeszcze kilka innych. Przeczytaliśmy artykuły, które polecił autor tego listu, i bardzo się nimi uradowaliśmy. Całkowicie się z nimi utożsamiamy i wielokrotnie powtarzaliśmy ich zasady drukiem i w mowie. Wierzymy, że sześć tomów jest „Biblią ułożoną tematycznie”, dokładnie tak, jak rozumiał to nasz Pastor. Nie uważamy jednak, by przez wyrażenie „Biblia ułożona tematycznie” miał on na myśli to, co sugeruje autor powyższego listu, tj. że wszystko, co jest w Biblii, znajduje się w tych sześciu to-

mach, i że w związku z tym nie ma potrzeby dodatkowego światła, oprócz tego, które jest podane w sześciu tomach, gdyż nasz Pastor, zarówno słowem, jak i czynem utrzymywał przeciwnie. Jeśli uważał, że wszystkie nauki Biblii zostały podane w sześciu tomach, dlaczego przygotowywał się do napisania siódmego? Dlaczego dał nam broszury, na przykład na temat Przybytku, spirytyzmu, piekła, Biblii i ewolucji oraz powrotu naszego Pana, wyjaśniające pewne sprawy niewyjaśnione w tomach? Dlaczego wygłaszał kazania, rozwijając wiele tematów nieporuszonych w sześciu tomach? Dlaczego po napisaniu ostatniego z sześciu tomów przez trzynaście i pół roku dawał nam Strażnice, które zawierały wiele nowych tematów, niewspomnianych w sześciu tomach? Dlaczego umierając mówił, że nowych tematów, które spodziewał się opisać z Objawienia i księgi Ezechiela, należy się spodziewać spod innej ręki? Dlaczego przez wiele lat po 1903 roku, kiedy ukończył szósty tom, utrzymywał, że wszystkie kwestie dotąd niezrozumiane w Biblii zostaną zrozumiane, zanim Kościół opuści świat? Dlaczego pisał nowe tematy w scenariuszu „Fotodramy stworzenia”, jeśli całe światło Biblii znajdowało się w sześciu tomach? Fakty te w oczywisty sposób dowodzą, że ten brat nie rozumie, co oznacza stwierdzenie, że „Wykłady Pisma Świętego są Biblią ułożoną tematycznie”. Rozumiemy, że oznacza ono, iż wyjaśniają one systematycznie główne tematy Biblii, ale nie wszystko w Biblii; nie wyjaśniają wszystkiego tego, co Pan zamierzył dla nas, abyśmy poznali, ponieważ Biblia uczy, że zostanie w całości zrozumiana, zanim Kościół opuści ziemię (1 Piotra 1:12; Rzym. 15:4). Sześć tomów nie wyjaśnia natomiast nawet 15% wersetów biblijnych, a w swych innych pismach nasz Pastor komentuje jeszcze kolejnych 15%. Tyle odnośnie nieprzemyślanej myśli z tego listu w tej sprawie.

(45) Przechodzimy teraz do jedyne go szczegółu podanego przez autora listu w związku z jego pełnymi powagi

i górnolotnymi oskarżeniami, że „nauczamy przeciwnie niż nasz Pastor”, tak samo źle, jak Strażnica i Zwiastun PBI. Rzeczywiście jest to ilustracją przysłowia: „Z wielkiej chmury mały deszcz”. Cytujemy dwa akapity wymienione w tym liście do przeczytania przez nas (R 4467, kol.1,2):

(46) „Te dwa Wieki i ich błogosławieństwa są więc odróżnione wyrażeniami „w owych dniach”, oznaczających Wiek Ewangelii, oraz „potem”, oznaczającym Wiek Tysiąclecia. Wciąż jesteśmy w Wieku Ewangelii, zwanym „owymi dniami”. Wciąż mamy też błogosławieństwa obiecane w tym Wieku, mianowicie dar Ducha świętego na sług i służebnice Boga, niezależnie od wieku, płci czy narodowości. Błogosławieństwo to miało swój początek w dniu Pięćdziesiątnicy i zakończy się wraz z namaszczeniem ostatniego członka Ciała Chrystusowego. Wtedy rozpocznie się druga część błogiej obietnicy, mianowicie: ‘A potem wyleję ducha mojego na wszelkie ciało’. To błogosławieństwo oczywiście nie odnosi się do obecnych czasów i równie oczywiście będzie miało swe wypełnienie pod rządami Królestwa Tysiąclecia. Wtedy nadejdzie czas, kiedy „wasi synowie i wasze córki będą prorokować” – nauczać. Nie będzie to nauczanie w Kościele ani Kościoła, lecz nauczanie świata przez świat, pod nadzorem uwielbionego Chrystusa i udoskonalonych Starożytnych Godnych, jako ziemskich przedstawicieli niebiańskiego Królestwa.

(47) „Teraz zwróćmy uwagę na wyrażenie: „Wasi starcy będą śnić sny, a wasi młodzieńcy będą widzieć widzenia”. Preferujemy inne tłumaczenie, które według nas oddaje zamierzoną myśl, mianowicie: Wasi młodzieńcy będą widzieć chwalebne wizje (błogosławieństw restytucji, itd. w trakcie wypełniania się), o których wasi starcy śnili (rzeczy, co do których mieli mało sprecyzowane nadzieje, nikłe zrozumienie i wielkie pragnienia)”.

(48) Najwyraźniej autor uważa, że to, co znajduje się w R 4467, kol.2, jest właśnie tym, przeciwko czemu my (rze-

komo) nauczamy. Nasi czytelnicy wiedzą, że słowa: „Wasi starcy będą śnić sny, a wasi młodzieńcy będą widzieć widzenia” stosujemy do natchnionej działalności Starożytnych i Młodocianych Godnych w Tysiącleciu. Mamy podstawy do stosowania ich do Tysiąclecia, ponieważ w obydwu cytowanych wyżej akapitach nasz Pastor właściwie stosuje Joela 2:28 do Tysiąclecia. Wyjaśnienie przez naszego Pastora tych szczególnych słów, o których tutaj mowa, jest bardzo związane, właściwie tak związane, że nie jesteśmy pewni, co miał przez to na myśli, ponieważ jego wyjaśnienie może mieć kilka znaczeń. Nie tłumaczy, kogo miał na myśli przez młodzieńców czy starców. Ponieważ stosuje ten fragment do Tysiąclecia, mógł mieć na myśli, że niektóre restytucyjne sprawy, początkowo widziane przez starców bardzo słabo, później będą widziane wyraźnie przez młodzieńców. Mógł też mieć na myśli, że to, za czym starcy w tym życiu tęsknili jako należącym do Tysiąclecia, młodzieńcy wtedy jasno zobaczą. Mógł również rozumieć, że to, co ludzie Starego Testamentu widzieli słabo, będzie jasne dla młodzieńców w Tysiącleciu. Każda z tych trzech myśli i wszystkie razem są prawdziwe, jeśli chodzi o nie jako takie. Podane przez niego wyjaśnienie jest jednak za mało sprecyzowane, byśmy jasno zrozumieli jego myśl, a więc nie jest dobrą podstawą do zarzutu przeciwko nam. Powodem, dla którego nasz Pastor nie miał pełni światła na ten werset, jest to, że należy on do Epifanii. Czy naszych drogich czytelników nigdy nie poruszył fakt, że chociaż nasz Pastor mówił, że ci, których my nazywamy Młodocianymi Godnymi, w Tysiącleciu będą towarzyszami Starożytnych Godnych jako księżęta, nigdy nie zacytował żadnego wersetu, by to udowodnić? On po prostu wyciągnął ten wniosek na podstawie faktu, że po ustaniu w 1881 roku ogólnego powołania było więcej poświęconych niż dostępnych koron, a także na podstawie ogólnych Boskich metod postępowania w zakresie nagród dla podobnych charakterów. O ile możemy sobie

przypomnieć, wspomniał o Młodocianych Godnych jedynie w trzech miejscach w swoich pismach – F 156,157; Z '11, 181, par.5-10; Z '15,269, kol.2, par.6,7. Wspominał o nich także podczas konwencyjnych zebrań pytań i odpowiedzi („Książka pytań”, s.433,438). W żadnym z nich nie cytuje on ani jednego wersetu dotyczącego Młodocianych Godnych jako odrębnych od Starożytnych Godnych. Dlaczego postąpił tak ktoś, kto tak mocno podkreślał Pismo Święte jako źródło i regułę wiary? Odpowiedzią może być tylko to, że ponieważ temat ten należy do Epifanii, żaden werset go dotyczący nie mógł być wcześniej zrozumiany! Ponieważ Epifania jest czasem zajmowania się tą klasą jako taką, zaczęły się otwierać wersety wcześniej nierozumiane w tym temacie. Komentarz naszego Pastora, dotyczący odnośnych słów Joela 2:28, jest najpiękniejszą ilustracją prawdy, jaką moglibyśmy podać, że niemożliwe jest jasne wyjaśnienie wersetu, zanim nie stanie się on na czasie. Nie winimy ani nie dyskredytujemy go z tego powodu, ponieważ nikt nie może zrozumieć wersetu, zanim nie stanie się na czasie, gdyż nawet nasz Pan nie mógł zrozumieć, kiedy nadejdzie Dzień Sądu i przywrócenie królestwa Izraela, dopóki prawda ta nie stała się na czasie. Kiedykolwiek dany werset był jednak na czasie, nasz Pastor zawsze, jako ‘on Sługa’, interpretował go poprawnie.

(49) Zauważcie, drodzy bracia, że my nie sprzeciwiamy się naszemu Pastorowi odnośnie tego wersetu. Nie zaprzeczamy, że którakolwiek z tych trzech interpretacji jego wyjaśnienia stanie się faktem, ponieważ bez wątpienia te trzy wypełnią się, zanim Tysiąclecie postąpi nieco do przodu, chociaż nie sądzimy, że którakolwiek z nich jest zamierzoną przez Boga myślą tego zdania. Ktoś podał naszemu Pastorowi błędne tłumaczenie, co zasugerowało podane przez niego wyjaśnienie. Nie rozumiejąc poprawnego tłumaczenia i nie będąc znawcą hebrajskiego, przyjął to błędne tłumaczenie w oparciu o autorytet tłumacza,

ponieważ niewątpliwie podawało ono prawdziwą myśl. W naszej bibliotece posiadamy dwadzieścia cztery przekłady Starego Testamentu, z których każdy oddaje te słowa tak, jak przekład AV. Posiadamy też Biblię, która podaje alternatywne tłumaczenia 150 najzdolniejszych tłumaczy hebrajskiego, kiedykolwiek ich tłumaczenia różnią się od angielskiej Biblii, i żadne z nich nie tłumaczy tak, jak czyni to błędny przekład podany przez kogoś Pastorowi. Tylko jedno z tych 150 zmienia słowa (ale nie zmienia myśli) następująco: „Wasi starcy będą mieć sny”. Wiemy, że rozważane tłumaczenie jest błędne, ponieważ czasy hebrajskich słów przetłumaczonych w AV będą widzieć i będą śnić są takie same w hebrajskim tekście tego wersetu – obydwie są czasami przyszłymi, a nie jeden przyszły, a drugi przeszły, jak podaje to omawiane błędne tłumaczenie. Ponadto, w hebrajskim nie ma słów odpowiadających słowom „o których” w wyrażeniu „o których wasi starcy śnili”. Zaszugerowane tłumaczenie, które podaje niesprecyzowaną, choć prawdziwą myśl, jest więc błędne. Przekład AV jest tutaj zupełnie poprawny, a nasze wyjaśnienie pozostaje z nim w ścisłej harmonii. Fakt, że słowa Joela 2:28 odnośnie starców i młodzieńców nie miały być rozumiane za dni naszego Pastora jest jednoznacznie potwierdzony tym, że nie mógł on zinterpretować poprawnego tłumaczenia, lecz podając właściwą myśl na temat zasugerowanego błędnego tłumaczenia, wyraźnie wolał to błędne od tego poprawnego. Pytamy: jak można lepiej udowodnić, że werset ten nie był na czasie dla naszego Pastora do zinterpretowania bardziej niż przez te fakty? Z drugiej jednak strony jesteśmy przekonani, że przed właściwym czasem nikt nie mógłby podać tak dobrej interpretacji, jak uczynił to nasz Pastor, którego interpretacja, chociaż niezamierzona przez Boga dla tych wersów, nie zawierała żadnego doktrynalnego, logicznego ani rzeczowego błędu. Jesteśmy pewni, że gdyby nasz Pastor podawał prawdę epifaniczną, wyja-

śniłby te słowa tak, jak my to czynimy, ponieważ tak jasno potwierdzają one z Biblii jego nauki na temat działalności Starożytnych i Młodocianych Godnych w Tysiącleciu w ich urzędzie nauczania.

(50) Powtarzamy, że nie zaprzeczamy, jako niezgodnym z faktami, trzem znaczeniom zawartym w wyjaśnieniu Pastora, ponieważ wierzymy, że wszystkie trzy są prawdziwe. Nie zaprzeczamy jego doktrynie na temat Starożytnych czy Młodocianych Godnych. Podajemy jedynie wyjaśnienie sugerowane przez poprawne tłumaczenie jako lepsze od tego, które fałszywe tłumaczenie zasugerowało naszemu Pastorowi, przekonanemu, że było to poprawne tłumaczenie. Z uwagi na brak precyzji w jego wyjaśnieniu błędnej części tłumaczenia, na którym się ono opierało; z uwagi na fakt, że za jego dni światło na temat tego zdania nie było na czasie; z uwagi na ewidentne pragnienie autora listu, by uznać nas za winnego nauczania wbrew naszemu Pastorowi; z uwagi na zaliczenie nas do tych, którzy rzeczywiście zaprzeczają naszemu Pastorowi; oraz z uwagi na to, że najwyraźniej nie ma on nic więcej do przedstawienia na poparcie swego twierdzenia przeciwko nam – czy nie jest właściwym zacytowanie przez nas przysłowia opisującego jego działania: „Z wielkiej chmury mały deszcz”? Należałoby nam pogratulować, jeśli to jest wszystko, co nasi wrogowie są w stanie przedstawić jako dowód ich twierdzenia, że „nauczamy przeciwnie niż nasz Pastor”. Tacy samozwańczy obrońcy prawdy szkodzą jej, ponieważ pozycja prawdziwego obrońcy prawdy wymaga opanowania i zdolności właściwej i trzeźwej oceny faktów – cech, których zdaje się brakować autorowi listu, jeśli możemy wnioskować na podstawie korespondencji z nim. Pomiijamy bez dalszych komentarzy jego insynuacje co do naszej szczerości i uczciwego postępowania z naszymi czytelnikami, stwierdzając jedynie, że ten artykuł dowodzi, iż nie obawiamy się pisać odnośnie treści wymierzonych przeciwko nam. Nie przyjmujemy również sugestii, opartej na jego skłonności do

„robienia z igły wideł”, że nigdy nie wspominamy nazwiska naszego Pastora. Dzięki Bogu dalej będziemy wiernie bronić jego nauk w dobrej wierze, uczciwym celu i czystej szczerości, tak jak czyniliśmy do tej pory, pomimo takich oskarżających listów pisanych przeciwko temu, który wiele wycierpiał i natrudził się w celu obrony nauk i zarządzeń „onego Sługi” przed tymi, którzy rzeczywiście je odrzucali. Po powyższym odparciu zarzutu naszego oskarżyciela i udowodnieniu, że to on jest winny odrzucenia poglądu naszego Pastora odnośnie postępującego światła po jego śmierci, przypomina nam się powiedzenie o mieszkańcach szklanych domów rzucających kamieniami, a zwłaszcza Rzym 2:1: „Nie ma przeto usprawiedliwienia dla ciebie ...”.

(51) Nasza dyskusja wzbudza kolejne pytanie: Czy zdanie z Przep. 4:18, odnośnie światła świecącego coraz bardziej aż do dnia doskonałego, nie oznacza odkrywania aż do dnia doskonałego postępujących prawd Biblii na czasie, lecz – jak stwierdza Brzask z kwietnia 1936, str.17, ak.4 [wydanie amerykańskie – przypis tł.] – oznacza oświecanie drogi chrześcijanina przez rosnącą zdolność stosowania zasad Słowa Pana do problemów jego postępowania w codziennym życiu? Odpowiadamy: Stwierdzamy, że odpowiedź Brzasku nie jest w harmonii z myślą naszego Pastora od początku do końca jego służby, co można zauważyć np. w jego wyjaśnieniu Przep. 4:18 w P 1, 20-28, w którym między innymi, nie ignorując mniejszej prawdy, którą Brzask jednostronnie podkreśla jako całą prawdę w tym temacie, nasz Pastor podkreśla tę większą prawdę, mówiąc: „Chociaż prawdą jest, że ścieżka każdego wierzącego jest oświetlona, to jednak szczególne zastosowanie powyższego oświadczenia odnosi się do sprawiedliwych (usprawiedliwionych) jako klasy” (P 1, 21). Nikt dobrze znający nauki naszego Pastora uczciwie nie zaprzeczy, że przez całe życie trzymał się on tej większej prawdy jako szczególnego znaczenia wersetu z Przep. 4:18, np. tomy P 1-6 na tytułowych stronach używają Przep. 4:18 jako motta

serii w znaczeniu jego wyjaśnienia podanego w P 1, 20-28; w ten sam sposób użyłby on tego wersetu na tytułowej stronie P 7, gdyby napisał ten tom, ponieważ – używając go jako motta całej serii – w ten sposób wskazywał, że podaje ona postępującą prawdę na czasie. Po drugie zauważamy, że jako prawdę Brzask podaje swoją myśl w sprzeczności z myślą, że rosnąca wiedza o Boskim planie towarzyszy ludowi Bożemu jako klasie aż do końca jego drogi, aż do dnia doskonałego. Zatem jednostronny nacisk Brzasku na niebezpośrednie zastosowanie tego wersetu w przeciwieństwie do jego szczególnego zastosowania jest zaprzeczeniem myśli naszego Pastora i pewnego rodzaju rzekomym, zwodniczym nowym światłem, które Brzask atakuje (u innych). I tak Pan „usidla mądrych w ich własnej chytrłości”. Ale czego dowodzą odnośne fakty? Trzech rzeczy. Po pierwsze i przede wszystkim, wyjaśnienie naszego Pastora co do szczególnego zastosowania tego wersetu z pewnością jest prawdziwe, jak dowodzi tego na przykład historia odsłaniania Boskiego planu w Paruzji i Epifanii, a nawet od początku reformacji przez jednostki w osobie Marsyliusza w 1309 n.e. Po drugie, że jednostronny i zaprzeczający nacisk Brzasku unieważnia główną prawdę na ten temat. Po trzecie, Brzask propaguje błąd w tej kwestii. Popadł w ten błąd, usiłując uniknąć (1) poważnego błędu Towarzystwa, że ich zaprzeczenia prawdziwym naukom naszego Pastora są postępującym światłem; oraz (2) prawdziwego postępującego światła – prawdy epifanicznej, która jest oparta na poglądzie naszego Pastora odnośnie Słowa Pana, jest z niego wyprowadzona i pozostaje w harmonii z nim. Ten drugi unik Brzask robi, usiłując uciec od wniosku, że prawda paruzyjna i epifaniczna naucza, iż Epifania jest przeznaczona szczególnie do objawiania i oczyszczania Wielkiej Kompanii (2 Tym. 4:1; Obj. 7:14). Połączenie tych prawd dowodzi, że Brzask jest nieczystym ruchem lewickim, w którym aktywni, uczestniczący utracjusze koron (jako antytypiczny Lot), oraz jego aktywni, uczestniczący Młodociani Godni i usprawiedli-

wieni z wiary (jako antytypiczne dwie córki Lota), popełniają antytypiczne kazirodztwo i rodzą symbolicznych bękartów, antytypicznych Moabitów i Ammonitów, którzy w Tysiącleciu znajdują się wśród klasy restytucyjnej (1 Moj. 19:30-38; 5 Moj. 23:2-6). Na ostrą krytykę Brzasku (w tym samym artykule, który zawiera wyżej obalony błąd) wobec nas (bez podawania naszego nazwiska) jako „widzących siebie w Biblii” sam Pan wkrótce odpowie w sposób, który niezbiecie wykaże, że podejmując się tak ostrej krytyki i nauczając różnych błędów, jest on rzecznikiem Azazela.

(52) W ciągu 1916 roku przy stole w Bethel pytaliśmy naszego drogiego Pastora, czy czterdzieści dni od zmartwychwstania Jezusa do Jego wniebowstąpienia jest typem okresu Paruzji (1874–1914) i czy dziesięć dni od Jego wniebowstąpienia do Dnia Pięćdziesiątnicy jest typem następnych dziesięciu lat jako czasu, który musi minąć od końca żęcia do początku wylewania Ducha na wszelkie ciało (1914–1924). Odpowiedział, że ma nadzieję podać kiedyś w Strażnicy swoje myśli odnośnie czterdziestu dni i następujących po nich dziesięciu dni, i dlatego poczeka z odpowiedzią do tego czasu. Sposób udzielenia tej odpowiedzi, jak i sama odpowiedź sprawiały wrażenie, że uważał on te okresy za typiczne. Nigdy nie podał nam jednak swych myśli na ich temat w Strażnicy, w czym niewątpliwie przeszkodziła mu jego śmierć. Od kiedy trwa objawianie Lewitów, często myślimy o typicznym znaczeniu tych dwóch okresów. Na podstawie faktu, że okresy czterdziestu dni są często używane w Biblii jako typ okresu żęcia (1874–1914), jesteśmy przekonani, że czterdzieści dni historii zmartwychwstania naszego Pana jest typem czterdziestu lat Żniwa, szczególnie z punktu widzenia okresu, w którym nasz Pan po powrocie podał Kościołowi instrukcje dotyczące Królestwa – prawdy paruzyjne (Dz.Ap. 1:3). Gdybyśmy jednak teraz mieli zapytać naszego drogiego Pastora o typiczne znaczenie dzieła Jezusa podczas Pięćdziesiątnicy w postaci przedstawienia Kościoła Bogu dziesięć dni po Jego wniebowstąpieniu

niu, nie łączylibyśmy końca antytypu w 1924 roku z wylaniem Ducha na wszelkie ciało, ponieważ do jesieni 1924 roku pozostają jedynie trzy lata (pisane w 1921 roku), a proroczy program, jaki ma zostać zrealizowany od teraz do początku wylania Ducha na wszelkie ciało, jest zbyt gigantycznych rozmiarów, by mógł zostać przeprowadzony w przeciągu trzech lat. Gdybyśmy teraz pytali go, czego należy się spodziewać od jesieni 1923 do 1924 roku jako antytypu pięćdziesiątnicowego przedstawienia Kościoła Bogu przez Jezusa, zapytalibyśmy raczej, czy nie wyznacza to chronologicznego początku ofiarowania Lewitów Jehowie przez naszego Pana oraz – dla kontrastu – przedstawienia Bogu Kapłanów, odrębnych i różnych od Lewitów (3 Moj. 8:11,13,21). Przejdziemy teraz do wyjaśnienia naszych powodów dla takich myśli.

(53) Typy pierwiastków związanych z Paschą i Pięćdziesiątnicą są zapisane w 3 Moj. 23:9-14,15-21. Jak wyjaśniał nasz Pastor, pierwszy dojrzały snop reprezentuje naszego Pana jako nowe stworzenie, a jego przedstawienie Jehowie w dniu 16 Nisan przedstawia zmartwychwstanie naszego Pana trzeciego dnia, jako pierwiastka tych, którzy zasnęli (1 Kor. 15:4,20; Z '98,68). Określenie pierwiastki zawsze wydaje się odnosić do nowego stworzenia, a nigdy do człowieczeństwa ludu Bożego (Rzym. 8:23; 11:16; 16:5; 1 Kor. 15:20,23; 16:15; Jak. 1:18; Obj. 14:4). Zatem najwyższy kapłan, przedstawiający i obracający pierwszym dojrzałym snopem przed Panem w dniu 16 Nisan, jest typem naszego Pana przedstawiającego siebie Jehowie przy Swoim zmartwychwstaniu jako nowe stworzenie, i jako takiego odtąd stale służącego Jehowie. Przedstawienie dwóch chlebów z pierwszego ziarna upieczonych na zakwasie (3 Moj. 23:17) i ich obracanie przed Panem nie może przedstawiać niczego, co miałyby miejsce poza zasłoną, gdyż w takim przypadku do chleba nie dodawano by kwasu. Musi więc przedstawiać coś czynionego z nowymi stworzeniami po tej stronie zasłony, ponieważ będąc w ciele, nasze nowe stworzenia są związane z zepsuciem (kwasem),

które jest w naszych ciałach i przez które są one mniej lub bardziej blokowane w swoich działaniach.

(54) Nasz drogi Pastor wykazał, że te chleby upieczone z mąki z pierwiastków są typem Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii (Z'98,68) – nazw, które są odpowiednikiem wyrażenia Kościół Pierworodnych (Żyd. 12:23). Te dwie klasy są więc pokazane przez te dwa chleby upieczone z mąki z pierwiastków nie jako istoty ludzkie, lecz jako nowe stworzenia. Wydaje się zatem, że przedstawienie chleba reprezentującego Maluczkie Stadko ma takie samo typiczne znaczenie, jak przedstawienie Panu synów Aarona – ich poświęcenie do kapłaństwa (3 Moj. 8:13, 24-27,30-36). Ponadto w obrazie tym, w znaczeniu tymczasowym, jest pokazane przedstawienie wszystkich nowych stworzeń, chociaż w skończonym obrazie uwzględnieni są tylko ci, którzy zachowują antytypiczne kapłaństwo. W znaczeniu tymczasowym przedstawienie tych, którzy później stają się Wielką Kompanią i którzy są symbolizowani przez chleb reprezentujący Wielką Kompanię jako nowe stworzenia, jest więc również podane w typie 3 Moj. 8:13,24-27,30-36, ale oni oczywiście nie są tam pokazani w skończonym obrazie. Wprost przeciwnie, w skończonym obrazie ich przedstawienie jako członków Wielkiej Kompanii jako takich jest pokazane przez przedstawienie Lewitów z 4 Moj. 8:11-21. W skończonym obrazie przedstawienie drugiego chleba, tj. tego będącego typem Wielkiej Kompanii, obrazuje zatem przedstawienie oczyszczonej Wielkiej Kompanii jako takiej, co należy jeszcze do przyszłości (z punktu widzenia roku 1921). Takie ich przedstawienie przez naszego pana Jehowie będzie poświęceniem ich do lewickiej służby jako takiej. W skończonym obrazie antytyp obracania chleba może mieć miejsce dopiero wtedy, gdy Wielka Kompania jako taka stanie się aktywna w służbie – nie Azazela, lecz Pana. To, że wydarzenie to należy do przyszłości wynika z faktu, że ich oczyszczenie, ogolenie się i upranie szat, poprzedzające ofiarowanie ich Bogu, nie jest zakończone (4 Moj. 8:21,7-11).

(55) Jak zauważyliśmy, wstępne przedstawienie całego Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy jest antytypem przedstawienia w tym dniu dwóch chlebów przez typicznego najwyższego kapłana (3 Moj. 23:16-21). Jak widzieliśmy, nauczanie uczniów przez naszego Pana o Królestwie podczas czterdziestu dni po Jego zmartwychwstaniu jest typem nauczania nowych stworzeń w ciele prawd paruzyjnych przez Pana po Jego powrocie. Wydaje się zatem, że 10-dniowa zwłoka naszego Pana, po Jego wniebowstąpieniu, z przedstawieniem Kościoła Bogu obrazuje to, jak przez 10 lat (od 1914 do 1924 roku) nasz Pan zwleka z przedstawieniem Ojcu Kościoła w jego dwóch częściach jako takich, różnych i odrębnych. Wydaje się, że gdy w dniu Pięćdziesiątnicy Jezus przedstawiał Bogu cały Kościół Pierworodnych, pokazuje przez to typ, jak pod koniec tych antytypicznych 10 dni (między październikiem 1923 a 1924 roku) przy poświęceniu Lewitów przedstawi Bogu Maluczkie Stadko jako takie oraz Wielką Kompanię jako taką, do ich przyszłej, odrębnej służby. Przedstawienie Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii w skończonym obrazie jest antytypem przedstawienia chlebów obrazujących Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię. Wydaje się to oznaczać, że do jesieni 1924 roku Lewici i Kapłani w prawdzie zaczną być indywidualnie objawiani jako odrębni i różni oraz że przez kompletne przedstawienie Ojcu antytypicznych Lewitów w prawdzie jako takich do ich lewickiej służby, wszystkie inne nowe stworzenia w prawdzie zostaną otwarcie potwierdzone przez Jezusa przed Bogiem i Jego nowymi stworzeniami jako Jego Podkapłani. Gdzieś przed jesienią 1924 roku możemy zatem spodziewać się (pisane w 1921) rozpoczęcia pracy, która doprowadzi do tego, że każde nowe stworzenie uzna siebie i wszystkie inne nowe stworzenia jako antytypicznych Kapłanów lub jako antytypicznych Lewitów, zależnie od przypadku, w oparciu o publiczne objawienie ich jako takich przed Bogiem i Kościołem przez Chrystusa, naszego Pana. Jest to pokazane w typie przez Mojżesza stawiającego Lewi-

tów przed Aaronem i jego synami, przy czym kapłani i Lewici oczywiście rozpoznawali siebie wzajemnie jako takich (4 Moj. 8:13). W międzyczasie Pan pozwala świętym oświeconym Epifanią, którzy są tylko częścią Kapłaństwa, w ich świadomym działaniu z Kozłem Azazela rozpoznawać bardziej rewolucyjnych i sekciarskich Lewitów jako takich (3 Moj. 16:21). Dzieło Najwyższego Kapłana Świata w zajmowaniu się antytypicznym Kozłem Azazela nie obejmuje tak szerokiej sfery działalności, jak ta opisana w 4 Moj. 8:7-21. Jego praca prowadzenia Kozła Azazela do bramy i do człowieka na to wyznaczonego, opisana w 3 Moj. 16:21, jest częścią kropienia Lewitów wodą oczyszczenia i dania im brzytwy, którą mają się ogolić – odciąć się od roszczeń do władz, które do nich nie należą, oraz od ich używania (4 Moj. 8:7). Chociaż 3 Moj. 16:20-22 nie obejmuje tak szerokiej sfery spraw należących do Wielkiej Kompanii, jak 4 Moj. 8:7-21, wydaje się, że w tym drugim fragmencie nie ma odniesienia do wyznawania grzechów, człowieka na to wyznaczonego ani doświadczeń Azazela. Główna różnica pomiędzy tymi dwoma fragmentami jest następująca: pierwszy traktuje o człowieczeństwie, a drugi o nowych stworzeniach Wielkiej Kompanii.

(56) Spodziewamy się, że przedstawienie Lewitów Epifanii jako klasy rozpocznie się do jesieni 1924 roku [pisane w 1922]. Jest bardzo pewne, że nie obejmie to każdego indywidualnego członka Wielkiej Kompanii w ciele, ponieważ wielu z nich, np. ci, którzy przyjdą do prawdy jako ostatni, a teraz są w kościele nominalnym, zostaną w ten sposób przedstawieni dopiero wtedy, gdy większość z Maluczkiego Stadka opuści ziemię, gdyż prawdziwy Kościół wciąż będzie w ciele po roku 1924. Nie jest też rozsądnym oczekiwanie, że każdy Lewita w Prawdzie zostanie do tego czasu przedstawiony Panu do prawdziwej lewickiej pracy. Bardziej zgodne z typami chronologicznymi, które do tej pory się wypełniły co do pewnych zapowiedzianych dat, jest oczekiwanie rozpoczęcia się ich przedstawienia do października 1924 roku

– przedstawienia jako klasy w jej pewnych członkach, a nie jako każdej jednostki z tej klasy. Wypełniając część chronologicznego typu (3 Moj. 23:11,15-17) o chlebach z pierwiastków w dniu Pięćdziesiątnicy, tylko część Maluczkiego Stadka, jako przedstawiciele całości, została wówczas przedstawiona Panu, a reszta z nich była przedstawiana przy ich poświęceniu w ciągu całego Wieku Ewangelii. Podobnie końce 1290 i 1335 dni nie wyznaczały zakończenia, lecz jedynie początki objawiania pewnych odnośnych prawd. Jak widzimy w równoległości 2520 lat, dziesiąty dzień piątego miesiąca (1 sierpnia, 1914) – 2520 lat po spaleniu świątyni (Jer. 52:12) – nie wyznaczał końca, lecz początek niszczenia chrześcijaństwa. Wydaje się być ogólną biblijną zasadą, że kiedy chodzi o wiele jednostek z jakiejś klasy i kiedy typy chronologiczne lub prorocstwa mają się w nich wypełnić, proroczy czas wyznacza początek, a nie zakończenie przewidywanego wydarzenia. To właśnie z tego powodu wydaje nam się bardziej rozsądnym oczekiwać, że do października 1924 roku będziemy świadkami początku przedstawiania niektórych oczyszczonych Lewitów, a nie początku i zakończenia przedstawiania ich wszystkich. Równie nierozsądne jest oczekiwanie, że wszyscy z nich w tym samym czasie zajmą odpowiednią postawę serca. Powinniśmy więc spodziewać się zobaczyć przedstawienia Panu do Jego służby nie wszystkich, lecz niektórych z nich, jako przedstawicieli całej klasy, tak jak widzimy, że zostało to uczynione w dniu Pięćdziesiątnicy w równoległym przypadku z Maluczkiem Stadkiem, uwzględnionym w pierwszym zarysie tego samego typu (3 Moj. 23:15-17). Ponieważ jest to prorocstwo, którego wypełnienie się wciąż należy do przyszłości, przed jego wypełnieniem się nie możemy być jednak pewni szczegółów. Wówczas będziemy o nim wiedzieć więcej niż obecnie.

(57) Czy spodziewamy się całkowitego i wyraźnego oddzielenia Kapłanów i Lewitów do jesieni tego roku [pisane w sierpniu 1924]? Pytanie to powstaje w związku z naszą

zapowiedzią (PT '21, 151,152) odnośnie pięćdziesiątego roku od 1874, opartą na przedstawieniu dwóch antytypicznych chlebów obracania w dniu Pięćdziesiątnicy (3 Moj. 23:15-21; Dz.Ap. 2:1-4). Antytypiczne pięćdziesiąt dni (50 lat) trwają od października 1874 do października 1924 roku. Pięćdziesiąty dzień rozpoczął się w październiku 1923 a kończy w październiku 1924 roku. Zatem od prawie jedenastu miesięcy jesteśmy w tym antytypicznym dniu. Czy zapowiedź wypełnia się? Odpowiadamy: tak. Przez około dziesięć ostatnich miesięcy obserwujemy pewne działania, które pokazują, że Pan objawia dobrych Lewitów jako takich. Nasi czytelnicy przypominają sobie, jak wykazywaliśmy, że ruchy lewickie powstają zgodnie z planem, np. w rocznicę aktów rewolucyjnych lewickiego wodza jednej z grup, lewicki wódz innej grupy uczynił to samo (TP '25, 60-65; '31, 26-30). Począwszy od 11 listopada 1923 roku obserwujemy serię podobnych aktów rewolucyjnych przeciwko zarządzeniom Epifanii w tych samych datach. Dobrzy Lewici poza ruchem Epifanii oczywiście nie dopuszczają się rewolucjonizmu przeciwko naukom i zarządzeniom Paruzji, ponieważ jest to cechą złych Lewitów. Nierozsądnym jest też oczekiwać, że ta część z nich, która jest oświecona Epifanią, popełni rewolucjonizm przeciwko prawdom epifanicznym. Jak rozumiemy, ich rewolucjonizm jest i będzie przeciwko zarządzeniom Epifanii. Z tego punktu widzenia widzimy dowody na to, że pewni Kapłani i dobrzy Lewici stają się wzajemnie aktywni i tym samym zaczynają być objawiani jako tacy. Ich działania co do dnia mają miejsce dokładnie siedem lat po rozpoczęciu się podobnych aktów, gdy pewien Kapłan i przywódcy grup Gerszonitów i Meraritów rozpoczęli swe indywidualne działania. Nie spodziewamy się zakończenia tej pracy do października 1924 roku. Może kolejny rok (od października 1924 do października 1925 roku) będzie świadkiem podobnego rewolucjonizmu wśród dobrych Lewitów, którzy mieszają się obecnie z grupami lewickimi pod przy-

wództwem złych Lewitów. Prawdopodobnie bardzo nieliczni rozpoznają to będące w toku dzieło, aż Pan bardziej je objawi przez Małego Jezusa, po zakończeniu małego ósmego znamienego dnia – pod koniec 1925 roku i później. Wszystkie przypadki, które już zauważyliśmy, cechowały się dostrzeżeniem złego postępowania i ukorzeniem się ze strony czyniących zło. Pozostaje to w zgodzie z ich oczyszczaniem się. Czyniąc to, bez wątpienia byli przedstawiani Jehowie przez Jezusa, ich Najwyższego Kapłana, jako część Wielkiej Kompanii, co było antytypem tego, co nasz Pan uczynił z tą klasą w dniu Pięćdziesiąticy. Fakt ten sugeruje, że wierni Kapłani przechodzą obecnie antytyp przedstawienia Maluczkiego Stadka w dniu Pięćdziesiąticy. [Od chwili napisania powyższego, z każdym rokiem po październiku 1924 roku, coraz bardziej wyraźne staje się objawianie dobrych Lewitów].

(58) Jak pamiętamy, w 1906 roku Jesse Hemery napisał list do naszego Pastora na temat antytypu roku potopu, który został opublikowany w R 3756. Jesse Hemery uważał, że rok potopu jest typem jednego roku, tj. roku od października 1914 do października 1915, jako roku, w którym czas ucisku miał się rozpocząć, rozwinąć i zakończyć. Chociaż jest prawdą, że czas wielkiego ucisku rozpoczął się w 1914 roku, fakty potwierdzają oczywiście, że w żadnym wypadku jeszcze się nie skończył. Rok potopu nie może być zatem typem rocznego okresu sugerowanego przez Jesse Hemery'ego. Pismo Święte, jak interpretował je nasz Pastor, w oczywisty sposób daje nam dwie odrębne grupy typów związanych z doświadczeniami Noego w potopie: (1) dni przed potopem (Mat. 24:37-39; Łuk. 17:26,27) są typem okresu poprzedzającego ucisk w jego różnych etapach; (2) dni potopu są typem okresu, podczas którego niektórzy są wyzwalani od zniszczenia, jakie osiąga innych (1 Piotra 3:20, 21). W tomie P 4 nasz Pastor bardzo szczegółowo przedstawił antytyp dni przed potopem i nie będziemy więc o nich pisać w tym

artykule, pragnąc podać pewne szczegóły na temat tego, co wydaje się nam antytypem roku potopu.

(59) Pamiętamy, że nasz drogi Pastor wyjaśnił arkę jako typ „Chrystusa i mocy w Nim, która odnowi i zreorganizuje społeczeństwo” (P 1, 318). Chrystus i ta odnawiająca oraz reorganizująca moc są streszczone w Przymierzu Abrahama, które – jak wszyscy wiemy – zostało zawarte w kwietniu 2045 p.n.e., tj. 2044³/₄ roku przed 1 stycznia 1 n.e. W harmonii z definicją antytypu arki przez naszego Pastora byłoby zatem zdefiniowanie jej antytypu jako Przymierza Abrahama, urzeczywistnienia Bożej rady, którego centralnym elementem jest Nasienie Abrahama, klasa Chrystusa, której chwalebny dziełem odnawiającej i reorganizującej mocy jest błogosławienie wszystkich narodów ziemi (Gal. 3:8,16,29). Związek między tymi dwoma myślami jest jak związek pojemnika do rzeczy w nim przechowywanej, i jako taki daje dwa rodzaje antytypów, przy czym ten dotyczący arki jako typu Przymierza jest wyjaśniany w tym rozdziale. Te dwa rodzaje antytypów są zatem harmonijne. Jak wiemy, do arki weszły cztery pary ludzi, jak również przynajmniej po jednej parze z każdego czystego i nieczystego rodzaju zwierząt. Wiemy, że są cztery wybrane klasy, które w tym życiu otrzymują dobre świadectwo przez wiarę w Przymierze Abrahama: (1) klasa Chrystusa, (2) Starożytni Godni, (3) Wielka Kompania i (4) Młodociani Godni. Noe bez wątplenia jest typem naszego Pana, dziedzica sprawiedliwości, która staje się naszą przez wiarę (Żyd. 11:7). Rozumiemy, że klasy te są pokazane w odpowiedniej kolejności przez Noego i jego żonę, Sema i jego żonę, Jafeta i jego żonę oraz Chama i jego żonę, przy czym mężczyźni (wyłączając Noego) reprezentują wszystkich wodzów odnośnych klas, a kobiety – pozostałych członków tych klas. Rozumiemy, że zwierzęta w arce reprezentują niewybranych, którzy ostatecznie będą zbawieni. Rozumiemy, że czyste zwierzęta przedstawiają Żydów, jako typicznie czystych, którzy będą zbawieni, oraz tymczasowo

usprawiedliwianych jako tymczasowo czystych, którzy będą zbawieni. Według naszego zrozumienia zwierzęta nieczyste symbolizują tych z obecnego, nieczystego świata, którzy będą zbawieni, natomiast ci, którzy zginęli w potopie, z jednego punktu widzenia przedstawiają tych, którzy giną pod przekleństwem Adamowym, a z innego punktu widzenia – ruchy i systemy imperium szatana oraz klasę wtórej śmierci. Tak jak w typie czyste i nieczyste zwierzęta zajmowały całkowicie inne miejsce w arce niż Noe i jego rodzina, tak w antytypie Żydzi i tymczasowo usprawiedliwieni z jednej strony oraz prospektywnie zbawieni z reszty ludzkości z drugiej strony pozostają w zupełnie innej relacji do Przymierza Abrahama niż antytypiczny Noe i jego rodzina. Zwierzęta te zostały umieszczone w arce po to, by były typem faktu, że ich antytypy prospektywnie zostaną objęte Przymierzem Abrahama. Tak jak w typie arka była środkiem ratunku przed potopem, tak odwieczny cel Boga – Przymierze Abrahama – jest środkiem zabezpieczającym przed zniszczeniem. Te ogólne uwagi przygotują nas lepiej to zrozumienia antytypu roku potopu.

(60) Oprócz tych Starożytnych Godnych, którzy żyli przed Przymierzem, ale prospektywnie byli uważani przez Boga jako nim objęci, pierwszymi, którzy rzeczywiście weszli do antytypicznej Arki – Przymierza – byli Abraham i Sara. Starożytni Godni jako klasa po raz pierwszy weszli zatem do antytypicznej Arki w osobach Abrahama i Sary w 2045 p.n.e. Ostatnia ze wszystkich klas, która wchodzi do antytypicznej Arki, składa się z Młodocianych Godnych. Jako klasa po raz pierwszy weszli oni do antytypicznej Arki w 1881 roku, gdy ustało ogólne powołanie, a więc nadwyżka poświęconych stała się klasą odrębną od jakiegokolwiek innej. Zatem między kwietniem 2045 p.n.e. a październikiem 1881 n.e. cztery wybrane klasy rzeczywiście weszły do przymierza, a pozostali uczynili to prospektywnie. Z tego powodu wierzymy, że okres ten jest antytypicznym rokiem potopu, według za-

sady, że czasowe zarysy typów podają początek swych antytypów. Stanie się to tym bardziej widoczne, jeśli spojrzymy na rok potopu jako pełny rok księżycowy plus dziesięć dni (1 Moj. 7:11; 8:14), tj. zwyczajny rok długości 365 dni, gdyż tyle rzeczywiście on trwał. Zwykłe lata księżycowe składają się z 354 kalendarzowych dni, a pełne – z 355. Księżycowy rok potopu był pełny. W antytypie powinniśmy zatem uznać, że czas od kwietnia 2045 p.n.e. do października 1881 n.e. był symbolicznym rokiem składającym się z 365 symbolicznych dni. Od przymierza do października 1881 roku upłynęło dokładnie $3925\frac{1}{2}$ roku. Ten czas jest więc antytypicznym rokiem potopu. Jeden dzień takiego roku liczy $\frac{1}{365}$ z $3925\frac{1}{2}$ lat, tj. 10,7547945 lat. Z punktu widzenia takiego roku i zawierającego takie dni podajemy poniżej tabelkę wskazującą dokładne okresy i lata p.n.e. i n.e., typicznie oznaczone przez różne dni potopu wspomniane w 1 Moj. 7 i 8, rozpoczynając obliczenia od daty Przymierza z Abrahamem, w kwietniu 2045 p.n.e.

	DNI	LATA	DATA
1 Moj. 7:12	40	430,19178080 +	lipiec 1615 p.n.e.
1 Moj. 8:4	107	1150,76301364 +	kwiecień 464p.n.e.
1 Moj. 8:3	3	32,26438356 +	lipiec 432 p.n.e.
1 Moj. 8:5	70	752,83561640 +	maj 322 n.e.
1 Moj. 8:6	40	430,19178080 +	lipiec 752 n.e.
1 Moj. 8:10	7	75,28356164 +	paźdz. 827 n.e.
1 Moj. 8:1	7	75,28356164 +	luty 903 n.e.
1 Moj. 8:13	35	376,41780820 +	lipiec 1279 n.e.
1 Moj. 8:14	56	602,26849312 +	paźdz. 1881 n.e.
	365	3925,49999980 +	

(61) W powyższej tabeli podaliśmy dokładny czas od końca każdego etapu roku potopu do końca kolejnego etapu podanego w dniach i latach jako typ i antytyp, jak również

datę p.n.e. oraz n.e. dla końca każdego antytypicznego etapu. W każdym przypadku powinniśmy pamiętać, że podana data wyznacza koniec odnośnego antytypicznego dnia. Każdy antytypiczny dzień rozpoczął się 10,7547945 lat przed swoim końcem. Antytypicznych wydarzeń należy zatem szukać w okresie rozpoczynającym się 10,7547945 lat przed powyższymi datami. Suma tych lat wynosi 3925,49999980 i jest dziesiętnie lekko krótsza niż podane powyżej 3925,50. Ta niemal nieskończenie mała różnica wynika z faktu, że szukając długości symbolicznego dnia w antytypicznym roku potopu, zatrzymywaliśmy dzielenie po dotarciu do ósmego miejsca po przecinku, wiedząc, że otrzymalibyśmy różnicę zaledwie kilku sekund – czas tak krótki, że nie może robić żadnej różnicy w naszych obliczeniach. Tak jak w typie koniec każdego konkretnie wymienionego dnia przynosił pewną ulgę od poprzednich utrapień i był obietnicą dalszej ulgi, tak w antytypie koniec każdego antytypicznego dnia (wskazanego w typie) przynosił ulgę od poprzednich utrapień, doznawanych przez tych znajdujących się w antytypicznej Arce, i był obietnicą dalszej ulgi. Po tych uwagach ogólnych przechodzimy obecnie do podania pewnych szczegółów.

(62) Pierwszy okres potopu – ulewa deszczu – trwał czterdzieści dni. Na podstawie zasady, że dzień jest typem 10,7547945 lat symbolicznego roku długości 3925,50 lat, te czterdzieści dni stanowią 430,19178080+ lat. Od kwietnia 2045 p.n.e., jako punktu wyjściowego, 430,19178080 lat doprowadza nas do lipca 1615 p.n.e. jako końca antytypicznego czterdziestego dnia. Ten antytypiczny dzień rozpoczął się 10,7547945 lat wcześniej. Jakie znamienne wydarzenie miało miejsce między październikiem 1626 p.n.e. a lipcem 1615 p.n.e.? Odpowiadamy, z Izraelem zostało zawarte Przymierze Zakonu, mając początek dokładnie 430 lat po Przymierzu Abrahama, a zatem w kwietniu 1615 p.n.e. W czasie tych 430,19178080 lat wszyscy poza Przymierzem (antytypiczną Arką) cierpieli na brak ochrony z jego strony, i tylko ci, któ-

rzy się w nim znajdowali, byli chronieni od powodzi klątwy wylewającej swe nieszczęścia. Wchodząc w Przymierze Zakonu, wierni w Izraelu otrzymali dodatkowe błogosławieństwa, które w inny sposób nie byłyby ich udziałem, chociaż nikt z tego narodu nie mógł uzyskać życia przez Zakon. Jak pokazano w odnośnym górnym przejściu Piramidy, wchodząc w Przymierze Zakonu, zostali oni podniesieni na wiele sposobów ponad tych, którzy nie zostali tak uprzywilejowani. W czasie symbolizowanego okresu – antytypicznego czterdziestego dnia – ulga od przeszłych utrapień i obietnica przyszłej ulgi zostały więc udzielone tym w antytypicznej Arce. Wszyscy z nas są wystarczająco zaznajomieni z historią pierwszych czterdziestu symbolicznych dni antytypicznego roku potopu, by zauważyć zarówno niedolę tych, którzy byli na zewnątrz, jak i błogosławieństwa tych, którzy byli wewnątrz antytypicznej Arki, a także by zauważyć ulgę, jaka pod koniec tych czterdziestu dni nadeszła dla Izraela wyzwolonego z egipskiej niewoli, jak i błogosławieństwa, jakie przyniosło im Przymierze Zakonu.

(63) Pięć rzeczywistych księżycowych miesięcy, tak jak potop rozpoczętych od daty w drugim księżycowym miesiącu (1 Moj. 7:11), składa się dokładnie z 147 dni, nie 150 dni, jak twierdzą redaktorzy i dyrektorzy PBI. Te pięć miesięcy potopu zakończyło się zatem 107 dni po zakończeniu się czterdziestu dni ulewnego deszczu. Ponieważ każdy z nich reprezentuje 10,7547945+ lat, 107 typicznych dni symbolizuje 1150,76301364+ lat, a taka liczba lat od lipca 1615 p.n.e. doprowadza nas do kwietnia 464 p.n.e., końca 107. antytypicznego dnia. Ten antytypiczny dzień rozpoczął się więc 10,7547945+ lat wcześniej, tj. w lipcu 475 p.n.e. Jak można zauważyć, w typie arka spoczęła na górach Araratu pod koniec piątego miesiąca (1 Moj. 8:4). Jakie wydarzenie mające miejsce w latach 475 do 464 p.n.e. jest antytypem arki spoczywającej na górach Ararat? Odpowiadamy, że w 468 p.n.e. królestwo Persji, przez polecenie, jakie jego król Artakserkses dał Ezdraszowi (Ezdr.

7:1-28), udzieliło prawdziwemu ludowi Bożemu i jego nadziejom (Przymierzu) wyjątkowego wsparcia i zapewniło mu pomoc, zwłaszcza w sprawach religijnych, zgodnie ze Słowem Bożym. Chociaż wcześniej królestwo to sprzyjało Izraelowi w związku z jego powrotem i odbudową świątyni, nie było to tak szczodrym zabezpieczeniem ich religijnych potrzeb, jak w związku z misją Ezdrasza. Tutaj antytypiczna Arka, Przymierze Abrahama, spoczęła – była niesiona – wspierana przez królestwo (górze) składające się z wielu królestw (szczytów górskich). W związku z tym możemy zauważyć, że gdybyśmy przyjęli chronologię PBI odnośnie misji Ezdrasza (457 p.n.e.), nasza data (kwiecień 464 p.n.e.) byłaby o 7 lat za wczesna dla polecenia Ezdrasza. A gdybyśmy przyjęli ich teorię pierwszych pięciu miesięcy potopu jako 150 dni, polecenie Ezdrasza zostałoby całkowicie pominięte. Nie moglibyśmy też umieścić we właściwym okresie żadnego innego wydarzenia o nadzwyczajnej wadze, jako antytypu arki spoczywającej na górach Ararat. Typ ten, podobnie jak Piramida, jest kolejnym potwierdzeniem biblijności naszej chronologii.

(64) W typie kolejny wspomniany dzień – początek opadania wody – dobiegł końca 150 dni po rozpoczęciu się potopu (1 Moj. 8:3), czyli trzy dni po tym, jak arka spoczęła na górze Ararat. Te trzy dni przedstawiają 32,26438356+ lat i dobiegły końca w lipcu 432 p.n.e. Ostatni z tych antytypicznych dni rozpoczął się więc w październiku 443 p.n.e. Co wydarzyło się w okresie między październikiem 443 p.n.e. a lipcem 432 p.n.e.? W październiku 443 p.n.e. Nehemiasz zakończył w Izraelu pierwsze dwanaście lat swojego reformatorskiego i obronnego dzieła dla Izraela. Po krótkiej wizycie w Persji szybko powrócił i dokończył swe reformatorskie dzieło na rzecz Izraela (Neh. 13:6-31). Ta reforma skutecznie uwolniła Izrael od wielu form zła, jakie wcześniej wśród nich panowały, i tak mocno postawiła go w relacji szczególnego przymierza – zarówno w odniesieniu do Przymierza Abrahama,

jak i Mojżesza – że w znacznym stopniu zabezpieczyła ich przed demoralizującym wpływem społeczności i kontaktów z poganami. Począwszy od tego czasu Izrael przez wieki cieszył się pokojem i bezpieczeństwem w wyniku odsunięcia od siebie klątwy pogaństwa i w znacznej mierze pozostał wolny od skażenia pogaństwem. Dla niego ta klątwa rzeczywiście zaczęła ustępować.

(65) Kolejny okres w typie (1 Moj. 8:5) trwał siedemdziesiąt dni, a ostatniego dnia widoczne stały się szczyty gór. Antytypiczne siedemdziesiąt dni trwały 752,83561640+ roku, kończąc się w maju 322 n.e., a ostatni symboliczny dzień rozpoczął się w sierpniu 311 n.e. Jakie wydarzenia miały miejsce między sierpniem 311 n.e. a majem 322 n.e., odpowiadające wyłonieniu się gór z wody? Odpowiadamy, że podczas tych lat, tj. w 313 n.e., zakończyły się ostatnie prześladowania ze strony pogańskiego Rzymu, trwające 10 lat (Obj. 2:10). Konstantyn wydał różne edykty dotyczące religijnej tolerancji, które zarówno prawdziwym, jak i fałszywym chrześcijanom dawały religijną wolność. Zarówno prawdziwe, jak i fałszywe chrześcijaństwo wykorzystało swą wolność do tego, co uważało za najlepsze. W tym czasie, w 318 n.e., swą bardzo owocną działalność na rzecz prawdy rozpoczął Ariusz. W ten sposób, po raz pierwszy w historii, przez największe ziemskie mocarstwa została ogłoszona religijna wolność, zarówno we wschodnich, jak i zachodnich częściach cesarstwa Rzymu, które w tamtym czasie składało się z dwóch królestw o równym autorytecie, zjednoczonych w jedno imperium (góry z 1 Moj. 8:5). Zagwarantowanie chrześcijanom religijnej wolności przez cesarstwo oczywiście było wyraźnym etapem ustępowania klątwy, na ile dotyczy to Przymierza Abrahama i wszystkich nim objętych, bez względu na ich związek z nim.

(66) Następnym okresie w typie dobiegł końca czterdzieści dni po poprzednim, a ostatniego dnia zostały wypuszczone kruk oraz gołębnica, przy czym gołębnica (nie kruk) wieczorem

powróciła do Noego (1 Moj. 8:6-9). Te czterdzieści dni jest typem 430,19178080+ lat i doprowadza nas do lipca 752 n.e., których ostatni symboliczny dzień rozpoczął się w październiku 741 n.e. Jakie wydarzenia miały miejsce w tym okresie, odpowiadające wypuszczeniu kruka i gołębic? Wiele razy widzieliśmy już (P 3, roz.II), że kruk używany jest jako reprezentacja sekciarstwa. Gołębica przedstawia natomiast Ducha świętego, zwłaszcza ducha prawdy i miłości (Mat. 3:16). Rozumiemy, że kruk z tych wersetów reprezentuje sekciarstwo papieskie, zwłaszcza to praktykowane w Niemczech i Francji przez Bonifacego jako przedstawiciela papieża Zachariasza, który panował w latach 741-752 n.e., dokładnie w okresie antytypicznego czterdziestego dnia z 1 Moj. 8:6. Chociaż przed 741 n.e. Bonifacy usiłował nawracać niemieckich pogan, po śmierci Karola Martela w 741 n.e., zamiast nawracać pogan, próbował podporządkować całe nawrócone Niemcy i Francję papieżowi i niestrudzenie działał w tym kierunku przez ponad dziesięć lat. Udało mu się zaprowadzić w tych krajach katolicyzm, wypędzając wszystkich, którzy nie chcieli się poddać organizacji, doktrynom i praktykom Rzymu. Jeśli kiedykolwiek żył jakiś sekciarz, niewątpliwie był nim Bonifacy, którego rzymskokatolicy nazywają apostołem Niemców. Oczywiście działalność tego sekciarza nie doprowadziła do Przymierza Abrahama żadnego z jego naśladowców ani dzieł (kruk nie wrócił do arki). Ale do końca i wszelkimi metodami zwalczał on każdego, kto nie chciał poddać się zamianie swej irlandzkiej, brytyjskiej, francuskiej czy niemieckiej formy chrześcijaństwa na katolicyzm. Jego działalność, zwłaszcza we Francji i Niemczech w latach 741 – 752 n.e., bardziej niż cokolwiek innego zmusiła te kraje do kłaniania się u stóp rzekomego następcy św. Piotra.

(67) Ale co odpowiada gołębic, która została wypuszczona przez Noego w tym samym czasie co kruk? Odpowiadamy, że podczas antytypicznego czterdziestego dnia istniał antykatolicki ruch, prowadzony przez Franka zwa-

nego Adalbertem, Szkota zwanego Clementem oraz Irlandczyka zwanego Wirgiliuszem. Sprzeciwiali się oni czczeniu aniołów, świętych i relikwii, pielgrzymkom oraz spowiedzi usznej, a podkreślali kapłaństwo wszystkich poświęconych oraz wielbienie Boga w duchu i prawdzie, przeciwne formalizmowi Rzymu. Odrzucali też katolickie prawo kanoniczne, obowiązkowość dekretów synodów i nauk rzymskich ojców Kościoła, jak również celibat kapłaństwa. Kładli nacisk na biblijną naukę nadziei dla umarłych pogan oraz wybór Maluczkiego Stadka jako Oblubienicy Pana. Ci trzej mężowie i ich zwolennicy przedstawiali te nauki jasno i z miłością, a ich działalność najwyraźniej była pod wpływem Ducha świętego, i dlatego właściwie jest symbolizowana przez gołębicę. Bonifacy postarał się o ich potępienie i uwięzienie przez władzę świecką oraz o kościelne potępienie na synodzie w Soissons we Francji. Wkrótce odzyskali wolność. Wówczas Bonifacy prześladował ich przed papieżem Zachariaszem i uzyskał ich potępienie (bez przesłuchania) na synodzie w Lateranie w 745 n.e. Byli prześladowani przez kilka lat, a przed rokiem 752 zostali całkowicie stłumieni, a ich ruch przestał istnieć (gołębicą nie znalazła odpoczynku dla swoich nóg). Tak, antytypiczny Noe wyciągnął swoją moc i wycofał ten ruch jako przedwczesny na panujące wówczas warunki.

(68) Siedem dni później Noe wypuścił w typie tę samą gołębicę, która wieczorem powróciła z liściem oliwnym w dziobie, zerwanym z oliwnego drzewa. Te siedem dni reprezentuje 75,28356164+ lat, które zakończyły się w październiku 827 n.e., przy czym siódmy symboliczny dzień rozpoczął się w styczniu 816 n.e. Jaki ruch przesiąknięty duchem prawdy i miłości był aktywny w okresie 816-827 n.e? Odpowiadamy: ruch przeciwko papieskiemu absolutyzmowi i bałwochwalstwu prowadzony przez Klaudiusza z Turynu, księcia Kościoła okresu tiatyrskiego, „pierwszego protestanckiego reformatora”, i jego specjalnego pomocnika Agobarda z Lyonu. Wyjaśniliśmy już główne cechy tego ruchu (E 3, roz.III), do-

ką odsyłamy naszych drogich Czytelników po odświeżenie tematu. Ruch ten dawał więcej obietnic niż ten wcześniejszy z lat 741-752 oraz podawał więcej prawdy, która była o wiele szerzej głoszona i przyswajana. Pełniejsza prawda i większe powodzenie tego ruchu od poprzedniego są pokazane w zerwanym liściu oliwnym w dziobie gołębiczy – wypowiedzi Ducha świętego. To dało naszemu Panu (antytypicznemu Noemu) zapewnienie, że wody kłątwy coraz bardziej ustępują dla celów Pana. Ponowne przyjęcie jej przez Noego do arki jest typem faktu, że ponieważ warunki nie dojrzały jeszcze w pełni, by ruch Ducha świętego mógł swobodnie działać w świecie, raz jeszcze musiał być on powstrzymany od działania wśród nieszczęść kłątwy.

(69) Siedem dni później Noe wypuścił gołębicę po raz trzeci, która już do niego nie powróciła (1 Moj. 8:12). Te siedem dni reprezentuje 75,28356164+ lat, które dobiegły końca w lutym 903 n.e., a siódmy antytypiczny dzień rozpoczął się w maju 892 n.e. Jakie wydarzenia (892-903 n.e.) odpowiadają trzeciemu wypuszczeniu gołębiczy i jej niepowrótowi? Odpowiadamy, że w tym okresie Alfred Wielki, król Anglii, był w swoim królestwie szczególnie aktywny w sprawach chrześcijaństwa, prawa, porządku i edukacji. Alfred był jednym z najszlachetniejszych władców i jednym z najlepszych ludzi, jacy kiedykolwiek żyli. Dla swoich ludzi był prawdziwym Dawidem, posadzonym na chrześcijańskiej glebie. To zwłaszcza dzięki jego edukacyjnej i religijnej działalności, jaką prowadził w Anglii, wypełnił się antytyp trzeciego wypuszczenia gołębiczy. Sam osobiście oraz z pomocą innych przetłumaczył wartościowe książki z łaciny na angielski, by jego ludzie mogli mieć najlepszą literaturę, jaka wówczas była dostępna. Zakładał szkoły i kolegia dla ludzi oraz walczył o wpajanie w swoim narodzie prawdziwych zasad chrześcijaństwa. Między innymi przetłumaczył na angielski Psalmy oraz był pierwszym, który podczas ciemnych wieków przetłumaczył znaczną część Słowa Bożego na żywy

język europejskiego narodu. W jego szlachetnym życiu oraz w edukacyjnych i religijnych zasadach ruchu, jaki zaprowadził, widzimy ducha gołębicy, świętego Ducha prawdy i miłości. A tak rozpoczęty ruch w mniejszym lub większym stopniu przetrwał do obecnych czasów: gołębica nie wróciła do arki.

(70) Następną wymienioną w typie datą jest pierwszy dzień pierwszego miesiąca, w 601 roku życia Noego (1 Moj. 8:13). Dzień ten nastąpił 35 dni po poprzedniej dacie, a te 35 dni są typem $376,41780820+$ lat. Antytypiczne trzydzieści pięć dni skończyły się w lipcu 1279 n.e., a trzydziesty piąty dzień rozpoczął się w październiku 1268 n.e. Jakie odnośne wydarzenia miały miejsce w latach 1268-1279? W tym okresie zamarła gorliwość organizowania antysaraceńskich krucjat, a Ludwik IX z Francji w 1269 n.e. uzyskał dla francuskiego kościoła wiele cennych przywilejów, wymuszonych od papieża, zapewniając Francuzom więcej wolności, niż Kościół katolicki posiadał w jakimkolwiek innym kraju. Papieże zachęcali chrześcijańskich władców do wypraw krzyżowych, by odebrać ziemię świętą mahometańskim władcom. Papieże obiecywali całkowity odpust tym krzyżowcom, którzy wyzwolą święty grób z rąk niewiernych mahometan. Na synodzie w Clermont we Francji w 1095 n.e. papież Urban II pobudził Francję do pierwszej krucjaty, czym rozpoczął ruch, który wkrótce rozprzestrzenił się na całe chrześcijaństwo, trwając prawie dwieście lat i doprowadzając do śmierci milionów ludzi, którzy rzekomo dla Pana, pod sztandarem krzyża, szli z cielesną bronią na wojnę z Saracenami. W sumie zorganizowano i przeprowadzono siedem krucjat przeciwko niewiernym. Ostatnia została przygotowana i przeprowadzona przez Ludwika IX z Francji w 1270 roku. Połowa jego armii, łącznie z nim samym, padła tego roku od zarazy, kończąc to, co okazało się ostatnią wyprawą przeciw Saracenom. Wszelkie późniejsze wysiłki papieży, by podjąć takie krucjaty, kończyły się niepowodzeniem. Królowie i narody

mieli już ich dosyć. Acre, ostatnia chrześcijańska twierdza w Palestynie, została zdobyta przez Saracenów w 1291 n.e. Z pewnością krucjaty były przekleństwem, a ich zakończenie (wysuszenie wód kłątwy) było błogosławieństwem dla ludzkości, wyraźną ulgą od uciążliwości Adamowego przekleństwa.

(71) Krucjaty dobiegły końca 25 lat przed tym, jak przez Filipa Pięknego, w 1295 n.e., Bóg rozpoczął wspaniałą i długą serię działań obejmujących stulecia, przy pomocy których stopniowo – przez świeckich władców, religijnych i politycznych reformatorów oraz świeckich wychowawców i naukowców – osuszał aspekty przekleństwa skupione w papieństwie i działające przeciwko Przymierzowi i ludowi Bożemu. Do października 1881 roku proces ten został już na tyle zakończony, że urząd rzecznika został całkowicie odebrany kościołowi nominalnemu – zarówno w jego sektach katolickich, jak i protestanckich. Typem tego okresu jest 56 pozostałych dni roku potopu. Czas ten jest typem 602,26849312 lat, które zakończyły się w październiku 1881 roku. Ostatni dzień tych antytypicznych 56 dni rozpoczął się w styczniu 1871 roku. W czasie tego antytypicznego dnia nasz Pan powrócił, wzbudził śpiących świętych, odrzucił Babilon, zakończył ogólne powołanie i zaczął rozwijać Młodocianych Godnych, którzy z Boskiego punktu widzenia od początku antytypicznego roku potopu prospektywnie znajdowali się w antytypicznej Arce, razem z jej pozostałymi klasami. Wyjście z arki jest typem wejścia różnych klas w warunki, w których nie będą już potrzebowali Przymierza Abrahama, tj. poza okres niedoskonałości, w wieczne warunki szczęścia – zagwarantowane Boską obietnicą tęczy, że nie będzie już kłątwy, a stworzone wtedy, gdy ofiary składane Bogu będą już wiecznie zadowolające, w nowych niebiosach i na nowej ziemi (1 Moj. 8:15-23). Chwała niech będzie Bogu za światło odnośnie roku potopu!

(72) W związku z powyższym powstają pewne pytania, które postawimy i na które odpowiemy.

Pytanie: Dlaczego twierdzimy powyżej, że pierwsze pięć miesięcy potopu trwały 147 dni, a nie 150?

Odpowiedź: Miesiące roku potopu, jak wszystkie literalne miesiące Biblii, oczywiście były miesiącami księżycowymi. Średni miesiąc księżycowy to 29,53059 dnia. Kalendarz księżycowy jest więc dostosowany tak, by w następujący sposób uwzględnić rzeczywisty czas każdej lunacji: miesiące nieparzyste, z małymi wyjątkami dla wyrównania ułamka powyżej $29\frac{1}{2}$ dnia oraz dla zharmonizowania dodatkowego trzynastego miesiąca, są miesiącami o 30 dniach, natomiast miesiące parzyste liczą po 29 dni. Potop rozpoczął się siedemnastego dnia drugiego miesiąca roku księżycowego, a więc w miesiącu parzystym. Pierwszych pięć miesięcy zakończyło się siedemnastego dnia siódmego miesiąca. Obejmując końcówkę drugiego miesiąca, te pięć miesięcy objęły też dwa inne parzyste miesiące, tj. czwarty i szósty. Te pięć miesięcy składały się zatem z trzech miesięcy po 29 dni i dwóch miesięcy po 30 dni, co daje 147 dni. Fakt ten (i nie tylko), potwierdzony wydarzeniem (misją Ezdrasza) w ostatnim z tych 147 dni w antytypicznym roku potopu dowodzi, że – ogólnie rzecz biorąc – redaktorzy PBI i pisarze kościoła nominalnego myślą się w twierdzeniu, że poza określaniem proroczych miesięcy w Starym Testamencie Bóg liczył miesiące jako składające się z 30 dni, a lata – z 360 dni.

(73) Drugie pytanie jest następujące: Czy nie ma sprzeczności w nauce, że antytypiczny rok potopu rozpoczął się w 2045 p.n.e. i że ludzie – typy klas, które zaczęły istnieć tysiące lat później – weszli do arki, zanim zaczął się potop, podczas gdy te antytypiczne klasy weszły do antytypicznej Arki na długo po rozpoczęciu się antytypicznego roku potopu?

Odpowiedź: Powinniśmy pamiętać, że antytyp dni przed rokiem potopu (Łuk. 17:20, 27) składa się z warunków na świe-

cie przed, a zwłaszcza podczas Paruzji, natomiast rok potopu reprezentuje okres, podczas którego wybrane klasy przez poświęcenie weszły w relacje przymierza z Bogiem (1 Piotra 3:20 [ostatnie zdanie], 21). Wejście do Arki było częścią poprzedniego obrazu. Tak jak w przypadku Abla, Enocha, Noego itd. Bóg prospektywnie obdarzył ich korzyściami Przymierza Abrahama, tj. traktował ich tak, jak gdyby byli w tym Przymierzu na wieki wcześniej, zanim zostało ono zawarte, tak prospektywnie uznawał On klasy tak, jak gdyby były w antytypicznej Arce (Przymierzu Abrahama) na wieki wcześniej, zanim te klasy zaistniały, według zasady, że ze względu na Swój plan związany z nimi (Rzym. 4:17) Bóg „przywołuje do istnienia to, czego jeszcze nie ma” (KJV). Jak utrzymywał nasz Pastor i jak potwierdzają liczne typy, ten typ przedstawia Młodocianych Godnych jako część Starożytnych Godnych; są więc oni ujęci w nich jako wchodzący do Arki przed rozpoczęciem potopu. Harmonizuje to pozorną sprzeczność. Powodem, dla którego w obrazie potopu nie ma typicznego odniesienia do śmierci naszego Pana, jest to, że musiało to być zobrazowane przez coś, co wydarzyło się wewnątrz arki, podczas gdy różne etapy potopu odnoszą się do wydarzeń na zewnątrz arki.

(74) Nasze trzecie odnośne pytanie brzmi: Skoro dzieło reformy Alfreda Wielkiego jest pokazane w antytypicznym roku potopu, czy powinniśmy uważać go za jednego z reformatorów Maluczkiego Stadka?

Odpowiedź: Myślmy, że raczej tak, ponieważ jego ruch był przedstawiony w typie jako gołębicą – symbol Ducha świętego. Dwa inne ruchy reformatorskie – Adalberta, Clementa i Wirgiliusza (741-752) oraz Klaudiusza z Turynu (816-827), symbolizowane przez pierwsze i drugie wypuszczenie gołębic, były ruchami Maluczkiego Stadka. Za taką odpowiedzią przemawia powyższy fakt oraz to, że gołębicą reprezentuje każdy z tych trzech ruchów reformatorskich. Ponadto, charakter Alfreda w oczywisty sposób był charakterem członka

Maluczkiego Stadka. Prawdopodobnie jest on najszlachetniejszym i najlepszym królem, jaki kiedykolwiek zasiadał na tronie. Posiadając Ducha świętego, był w sytuacji, by być nawet lepszym królem niż Dawid. Jest bardzo prawdopodobne, że w Maluczkim Stadku znajdują się przedstawiciele każdej profesji i stanu ludzkości, by ze zrozumieniem pomagać innym z tej samej profesji i stanu. Nie znamy żadnego innego króla, którego charakter byłby tak podobny do Chrystusowego – jeden z niewielu ziemskich monarchów, który naprawdę zasłużył na tytuł „Wielki”.

(75) Nasze ostatnie pytanie: Dlaczego niektóre mniejsze ruchy reformatorskie są pokazane w roku potopu, a o wiele większe nie są w nim pokazane?

Odpowiedź: Kilka odpowiedzi wyjaśni to pytanie: (1) Jedną z metod użytych przez Pana do objawiania Jego celów w Biblii jest podanie „trochę tu, trochę tam”. W żadnym fragmencie ani miejscu Biblii nie znajdujemy wszystkiego na temat jakiegokolwiek ważniejszego zarysu biblijnego objawienia. To właśnie z tego powodu nie wszystkie ruchy reformatorskie zobrazowane w Piśmie Świętym są pokazane w typie roku potopu czy w jakimkolwiek innym jednym typie. Należy się więc spodziewać, że tylko niektóre z nich będą pokazane w obrazie potopu. (2) Wydaje się, że ten typ bardziej pokazuje ustępowanie świeckich zarysów klątwy ciężącej na rodzinie ludzkiej. Z tego powodu w typie roku potopu najwyraźniej podkreślone jest łagodzenie świeckiego, a nie religijnego zła klątwy. To wyjaśnia fakt, dlaczego ważniejsze ruchy Maluczkiego Stadka nie są podkreślone w tym typie, ponieważ ich zadaniem było zajmowanie się religijnym złem klątwy ciężącym na człowieku.

PYTANIA

(1) Co jest celem tych rozważań? Co zdradzałoby zaprzeczenie, że wydarzenia te mają istotne znaczenie? Do czego okaże się pomocne zrozumienie tych wydarzeń?

(2) Czemu nie można zaprzeczyć? – podaj stosowne szczegóły. Jakie zmiany nastąpiły wśród ludu Bożego po śmierci naszego Pastora? – podaj stosowne szczegóły.

(3) Jak niektórzy patrzą na te sprawy i co możemy na to odpowiedzieć? W co wierzymy odnośnie tych wydarzeń i w jaki sposób dowodzi tego Am. 3:7? Czego powinniśmy się zatem spodziewać? Przed kim zostanie odsłonięte biblijne znaczenie tych wydarzeń? Co przy pomocy Pana zobaczymy?

(4) Jakie jest pierwsze z tych wielkich wydarzeń? Czemu to antytypiczne rozdzielenie odpowiada? Co nasz Pastor podkreślał odnośnie przybycia Eliasza i Elizeusza do Jordanu? Czemu odpowiada uderzenie Jordanu przez Eliasza? Czego typem jest Elizeusz nieuderzający Jordanu? Na co wskazuje fakt, że obydwoj prorocy przeszli przez koryto rzeki suchą stopą? Kiedy wydarzenia te miały miejsce? Czemu odpowiada wspólne maszerowanie i rozmawianie Eliasza i Elizeusza po przejściu przez Jordan? Jaki jest antytyp zerwania pokojowej społeczności i wspólnego przebywania obydwu proroków? Co nasz Pastor przewidział w styczniu 1916 roku?

(5) Jakie trzy rzeczy wszyscy muszą przyznać? Czym musi w rezultacie być zerwanie społeczności wśród ludu Bożego po antytypicznym pierwszym uderzeniu Jordanu? – podaj stosowne uzasadnienie. Jakie wydarzenia zgadzają się z takim wnioskiem? Co wykazaliśmy powyżej i czemu przyjrzymy się teraz?

(6) Czego typem jest zgodne maszerowanie i rozmawianie obydwu proroków do chwili pojawienia się ognistego rydwanu i koni? Co przedstawiają rydwany? Co i dlaczego przedstawia rydwan Izraela? Czego typem jest ognistość rydwanu? Co było charakterystycznym przykładem ognistości rydwanu? – opisz całą serię wydarzeń w Towarzystwie przy

okazji pracy brata Johnsona w Wielkiej Brytanii. Czego typem są konie? Czego typem są konie w sytuacji panującej wówczas w Towarzystwie? Czego typem jest ich ognistość? Co reprezentują jeźdźcy? W jaki sposób urzędnicy ci manipulowali bezprawnymi doktrynami? Czemu nie da się zaprzeczyć? Jak podział ten wygląda w liczbach i czego jest on niewątpliwie antytypem?

(7) Dlaczego opisywany przez nas podział może być jedynym antytypem rozdzielenia Eliasza i Elizeusza? Co zmusiło zwolenników Towarzystwa do porzucenia poglądu naszego Pastora na temat typu Eliasza i Elizeusza? Jaka inna grupa postąpiła podobnie i czego jest to mocnym potwierdzeniem?

(8) Co znajdujemy, patrząc na wydarzenia wśród ludu Pana po podziale z 1917 roku i czego jest to ostatecznym dowodem? Czego typem jest wołanie Elizeusza „Ojcie mój, Ojcie mój”? Czego typem jest wołanie Elizeusza „Rydwanie Izraela”? Czego typem jest wołanie Elizeusza „Jego konnicco”? Co jest oczywiste w antytypie?

(9) Co jest powiedziane o Elizeuszu, zanim wypowiedział on te trzy zawołania – czego język hebrajski nie podaje? Jaki zaimek dodaje Biblia Króla Jakuba i co z tego wynika? Jaki zaimek powinien być dodany i z czego to wynika? Czego jest to typem? Jaki fakt został odnotowany w wyrażeniu „I już go nie zobaczył”? Jak ten fakt miał wypełnienie?

(10) Co symbolizuje rozdarcie szat przez Elizeusza na dwie części? Czego typem jest opadnięcie płaszcza Eliasza i jak wyglądało to w antytypie? Czego typem jest podniesienie płaszcza przez Elizeusza? Co reprezentuje powrót Elizeusza do Jordanu? Co przedstawia stanie Elizeusza nad Jordanem, a czego typem jest uderzenie Jordanu? Co w ten sposób przebadaliśmy i co to pokazuje?

(11) W jaki sposób łatwo możemy przekonać się, kto jest antytypicznym Elizeuszem? Co kryje się pod symbo-

lem płaszcza? Kto posiadał i kontrolował rzeczy pokazane w symbolu płaszcza?

(12) Do czego zmusiła prezesa Towarzystwa harmonia między typem a naszym zrozumieniem antytypu? Do czego i dlaczego zmusiło to PBI? Czego te dwa fakty są przekonującymi dowodami i gdzie odsyłamy czytelników po szczegóły? Co zrozumienie to podaje?

(13) Jakie dwie serie znamienych wydarzeń następują po odejściu naszego Pastora za zasłonę? – omów kolejno. Jakim dwóm rzeczom nie można zaprzeczyć? – omów kolejno. Jakie były początki rewolucjonizmu w Wielkiej Brytanii? Jakie były początki rewolucjonizmu w Ameryce? – omów kolejno dwa tego przykłady.

(14) Kiedy i w jaki sposób rewolucjonizm stał się udziałem PBI i co w związku z tym stało się konieczne? W jaki sposób działalność rewolucyjną zaczęli stanfastyści? W jaki sposób zwolennicy Olsona podnieśli głowy w rewolucjonizmie? Jak reagowali na to święci Epifanii? Jak bunt rewolucjonizmu wyglądał w przypadku zwolenników Hirsha i jak reagowali na to wierni?

(15) Co przedstawiliśmy w dwóch poprzednich akapitach? Do czego nie ograniczyli się rewolucjoniści? Jakie były dalsze akty rewolucjonizmu Strażnicy? Jakie były kolejne akty rewolucjonizmu PBI?

(16) Co w każdym przypadku czyniliśmy my i nasi zwolennicy i co zawierają łamy Teraźniejszej Prawdy? Co musieli przyznać nawet nasi rewolucjonizujący bracia? Jak i dlaczego przedstawiają nasze postępowanie rewolucjoniści? Jak zachowywali się nasz Pan, Pastor i inni wierni służący prawdy, gdy ich argumenty były atakowane i wprowadzano błędy?

(17) Jakie jest znaczenie takiego rewolucjonizmu i stanowczego sprzeciwu wobec niego? Gdzie temat ten został

szczegółowo omówiony? Na jakiej podstawie oczywiste jest, że grzechem Wielkiej Kompanii jest rewolucjonizm? Podaj ogólne streszczenie wersetów Ps. 107. Podaj szczegółowe omówienie Ps. 107:10 i 11.

(18) O co oskarża Wielką Kompanię Ps. 107:10,11? Co jest szczególnym grzechem objawiającym Wielką Kompanię? Kiedy możemy mieć pewność, że nowe stworzenie należy do Wielkiej Kompanii? Kiedy nie możemy mieć pewności co do utraty korony przez nowe stworzenie? Jaką informację Pan nam podaje przez Ps. 107:10 i 11 i kto ich w ten sposób osądza? Jaka jest w tym nasza rola w kontraście do roli Boga? Czego w tej sprawie nauczał nasz Pastor? W jaki sposób jest to widoczne w jego słowach z R 5950, ak. 4 oraz ze Sprawozdania z konwencji 1916, 198, pyt.10?

(19) Jaka myśl powinna być dobrze zrozumiana? Dlaczego Kościół musi znać utracjuszy koron jako takich? – omów kolejne tego powody. Jacy byliby synowie Aarona, gdyby nie widzieli Lewitów jako takich? Kto w antytypie oczyszcza i poświęca Wielką Kompanię jako Lewitów i jakie ma to znaczenie? Czy ogłaszanie objawionego osądu Pana jest zabronionym osądzaniem?

(20) Jakiemu obrazowi krótko się teraz przyjrzymy? Gdzie był przywiązany kozioł Azazela, co na to wskazuje i dlaczego musiał być przywiązany? Kiedy według Piramidy na ołtarzu został umieszczony ostatni członek klasy Kozła Pańskiego? Co bezpośrednio potem uczynił Najwyższy Kapłan Świata i kto to słyszał? Czego obrazem jest wyznawanie grzechów i jakie są inne tego obrazy? Kiedy kładziono nacisk na ogłaszanie grzechów chrześcijaństwa i jaki był tego przebieg? Kto prowadził to dzieło do końca w duchu Pana, a kto je słyszał?

(21) W jaki sposób doszło do odwiązania antytypicznego Koza Azazela? – omów kolejno. Co te dwa akty dały antyty-

picznemu Kozłowi? Gdzie i w jaki sposób rozpoczął się pęd do samowoli? Jaka była świadomość Pana i naszego Pastora odnośnie tego, co się dzieje? Kogo i w jakim charakterze wybrał Pan do postępowania z rewolucjonistami? Co uczynił brytyjski oddział Kozła Azazela po śmierci naszego Pastora i o czym się oni przekonali? W jaki sposób Pan zajmował się rewolucjonistami aż do momentu oddania ich człowiekowi na to wyznaczonemu?

(22) Na czym polegało popadnięcie w błąd przez „obecne kierownictwo”? Co uczyniliśmy, widząc te rzeczy? Do czego doprowadziło to Kozła Azazela w Ameryce i jakie były tego przejawy? W jaki sposób Najwyższy Kapłan Świata kontrolował te szarpnięcia? Do czego doprowadziła samowola „obecnego kierownictwa”?

(23) W jaki sposób postępowano ze zwolennikami innych rewolucjonistów? Czym są wielokrotne ataki naszego Pana na błędy rewolucjonistów? Co powoduje nami w sprzeciwianiu się tym aktom rewolucjonizmu i dlaczego to czynimy? Jak długo zamierzamy stawiać opór rewolucjonistom i co niektórzy z nich we właściwym czasie z pewnością uczynią? Dlaczego rewolucjoniści zrezygnowali z prób przeciwstawiania się naszym argumentom? Dzięki komu próby obrony podejmowane przez rewolucjonistów nie powiodły się? Co w ten sposób wyjaśniliśmy?

(24) Do czego obecnie przechodzimy? Co na ten temat powiedział nasz Pastor i co widzimy na własne oczy? Jakie trzy ogólne klasy Lewitów występują w typie? Którzy z nich nie posiadali, a którzy posiadali wozy? Czego typem są wozy i co w antytypie oznacza ich brak?

(25) Jakie są dwie grupy zorganizowanych rewolucjonistów? Komu odpowiadają ci pierwsi, a komu ci drudzy? Co utworzyli Meraryci Muszyci? Jakie antytypy Lewitów znajdziemy wśród rewolucyjnych nowych stworzeń?

(26) Na jakie podgrupy zostały podzielone te trzy ogólne grupy Lewitów? Z jakich czterech podgrup składają się antytypiczni Kehatyci? Czego, jako antytypiczni Kehatyci, oni nie posiadają? Kogo typem są Merarycy Mahlici – nad jakimi organizacjami zdobyli oni kontrolę i kiedy miało to miejsce? Co stało się ze zwolennikami Towarzystwa w następnym roku? Jak doszło do powstania Towarzystwa Głosu Eliasza? Komu odpowiadają zwolennicy Towarzystwa oraz wspomniane wyżej cztery organizacje? Kim są antytypiczni Gerszonicy? – podaj stosowne przykłady w Anglii i w Ameryce. Co te dwie grupy potem utworzyły i którym Lewitom to odpowiada? Co zatem widzimy odnośnie antytypicznych Lewitów i co w nich znajdujemy? Czego jest to mocnym potwierdzeniem?

(27) Jaki zarzut mogliby niektórzy postawić takiemu opisowi faktów i co na to odpowiadamy? W czym jeszcze jest to przedstawione? W jaki sposób traktują o tym PnP 3:7 oraz 6:8? Co widzimy w dalszym dzieleniu się grup lewickich i na jakim etapie ten proces jest obecnie?

(28) Wystąpienia jakich trzech znaków spodziewaliśmy się od wielu lat? Co podaliśmy na innym miejscu i na co nadziedł teraz czas? Jedyne z jakiego punktu widzenia rzeczy te mogą być wyjaśnione biblijnie, logicznie i zgodnie z faktami? Czego zatem te wydarzenia dowodzą?

(29) W jaki sposób rewolucjoniści przedstawiają redaktora Teraźniejszej Prawdy? Czym są te oskarżenia przy założeniu, że powyższa interpretacja jest prawdziwa, i jaki jest tego powód? Kto powinien być odrzucony przez lud Boży i w jaki sposób początkowo z nimi postępowaliśmy? Czego dowodzą odnośnie nich wydarzenia i Pismo Święte?

(30) Omów kolejno pięć rodzajów oskarżeń i działań rewolucjonistów wymierzonych w redaktora Teraźniejszej Prawdy? Co wskazuje na to, że Pan pochwala nasze ogólne postępowanie, a nie pochwala postępowania rewolucjo-

nistów? Co możemy stwierdzić przez zbadanie trzech sfer działalności redaktora? Jaki wniosek wynika z analizy działalności redaktora oraz rewolucjonistów?

(31) Jaki jest czwarty znak czasów? Czego ilustracją jest artykuł „Świecące światło”? Co można powiedzieć o tych, którzy opuścili Towarzystwo? Co jest dowodem tego, że niektórzy z tych, którzy opuścili Towarzystwo, otrzymują prawdę na czasie? Jaką cechę posiada postępująca prawda?

(32) Co twierdzimy odnośnie nauk Epifanii oraz tych podawanych przez prezesa Towarzystwa? W co popadają mały papież małego Babilonu i jego zwolennicy? Jak chodzą bracia oświeceni Epifanią? W czym są podobni papieże małego i dużego Babilonu i jakie równoległości występują w odnośnych Babilonach? Jak będzie się w przyszłości zachowywał papież małego Babilonu i jaki będzie koniec obydwu tych papieży? Czym papież małego Babilonu uczynił sobie Boga? Dlaczego Bóg pozwala mu się piąć coraz wyżej i jaki będzie jego koniec?

(33) Jakie kłamstwo prezes Towarzystwa ponownie powtarza w rozważanym artykule i gdzie to udowodnimy? O co tymczasem oskarżamy prezesa Towarzystwa i dlaczego wprowadził on tę sprawę do powyższego akapitu? Na czym polegało doświadczenie naszego Pastora w kwestii jego nauk dotyczących usprawiedliwienia i jaki fakt powinniśmy w związku z tym zauważyć? Jakie rozdziały Nowego Testamentu tak nauczają? Jaka zmiana w jego rozumieniu kwestii usprawiedliwienia nastąpiła w 1909 roku? – podaj stosowne szczegóły. Jaki jest pogląd prezesa Towarzystwa na tymczasowe usprawiedliwienie i co twierdzi on w tej kwestii odnośnie naszego Pastora? Jak rozjaśniało się zrozumienie naszego Pastora odnośnie usprawiedliwienia przed i po poświęceniu podczas Wieku Ewangelii? W czym tkwi błąd rozważanego akapitu i jaki wydatek się być tego powód?

(34) Jaki błąd słusznie atakuje ak.15 i czego należy pogratulować jego wyznawcom? Co byłoby jeszcze lepszym wyjściem? Dlaczego spodziewamy się większego światła na drodze sprawiedliwych? Dlaczego nie wszystko, co jest oferowane jako światło, powinno być za nie uznawane? Na podstawie jakich kryteriów możemy ocenić, co jest światłem, a co ciemnością? Jak kryteria te można odnieść do nauk prezesa Towarzystwa oraz nauk Epifanii? Jaka myśl z rozważanego akapitu nie jest zatem prawdą? Czego dowodzą fakty i wersety Pisma Świętego? Co wskazuje na jego wielką winę przed Bogiem? O co błagamy braci posiadających prawdę za dni br. Russella? Dlaczego nie powinni oni ufać naukom prezesa Towarzystwa?

(35) Co pokazuje, że po śmierci naszego Pastora musiały pojawić się nowe zarysy prawdy na czasie? Jakie nauki powinny być uważane za prawdę postępującą? Czemu niektórzy bracia nie wierzą i co w związku z tym twierdzą? Co bracia ci sądzą i czy jest to prawdą? Czego nie usprawiedliwia fakt, że błędziciele używają zasady postępującego światła do wprowadzania błędów? Jakie kryteria podaliśmy powyżej?

(36) Czego nie dowodzi fakt, że nasz Pastor miał pieczę nad całą spiżarnią i co jest tego potwierdzeniem? – wymień trzy stosowne przypadki. Co nasz Pan obiecał w Mat. 13:52? Jakiej myśli nie jest przeciwny fakt wynoszenia nowych i starych rzeczy ze spiżarni przez kogoś innego niż Pastor Russell? Jakie zrozumienie symbolu użytego przez Pana to potwierdza? Od czego nie powstrzymała pana domu śmierć szafarza? Kiedy nasz Pan używał do wynoszenia nowych pokarmów ze spiżarni kogoś innego niż naszego Pastora?

(37) Czego nie rozumieją bracia błędzący odnośnie znaczenia i konsekwencji sprawowania dozoru przez Pastora nad spiżarnią i jakie jest wyjaśnienie ich problemów? Czego

nie obejmowało dzieło naszego Pastora i jaki ma to związek z podawanymi przez niego prawdami? Jakich nowych spraw nie rozumiał nasz Pastor i jaki był tego powód? Co było konsekwencją nierozumienia przez niego tych nowych spraw i jak można to wytłumaczyć?

(38) Co nasz Pastor nauczał do 1909 roku odnośnie zrozumienia treści Biblii? Co i dlaczego później rozumiał? Jaką myśl wtedy porzucił i czy było to właściwe? Co z tego wynika dla wyjaśnienia tych fragmentów Biblii, których nie wyjaśnił nasz Pastor? Co powiedział on tuż przed śmiercią na temat ksiąg Ezechiela i Objawienia? Jakich czterech rzeczy nie rozumiał on w Objawieniu w lecie 1916 roku? Co powiedział na konwencji w Dallas na temat wyjaśnienia Księgi Objawienia? Co oznacza niezrozumienie przez niego tych rzeczy w świetle jego słów, że ktoś inny poda wyjaśnienie ksiąg Objawienia i Ezechiela? Co wyraźnie stwierdzał on, wyrażając swoje wątpliwości co do relacji czasowej między wyzwoleniem Kościoła i kropieniem krwią Kozła a zajmowaniem się Wielką Kompanią? Co fakty te potwierdzają? Dlaczego błędzą ci, którzy po śmierci naszego Pastora nie spodziewają się żadnego nowego światła?

(39) Co nasi czytelnicy wiedzą o naszym stosunku do prawd podanych przez naszego Pastora i jak jest to widoczne w naszych wydawnictwach? Gdzie zostało wyrażone nasze stanowisko w tej sprawie?

(40) Jaki jest stosunek Teraźniejszej Prawdy do prawdy paruzyjnej? Jaką zasadą się kierujemy, gdy nasz Pastor (a) podaje dwa lub więcej harmonijne poglądy odnośnie werse-
tu lub doktryny; (b) gdy przedstawione przez niego prawdy nie mogą być zharmonizowane; (c) w przypadku niewypełnionych typów i prorocत्व? Co w wielu przypadkach nasz Pastor czynił z wcześniejszymi interpretacjami typu lub pro-
roctwa? – podaj przykłady. Kiedy będziemy pomijać jego

interpretację typu lub proroctwa na korzyść innej? Za kogo uważamy naszego Pastora, a w co mimo to nie wierzymy?

(41) Jakie jest stanowisko Teraźniejszej Prawdy wobec nowych poglądów? Jakie będzie stanowisko Teraźniejszej Prawdy wobec nowych zarysów prawdy? W jaki sposób Teraźniejsza Prawda będzie traktować wszystkie swoje nauki?

(42) Jakie zarzuty wysunął wobec nas autor czterech listów? Jaka była nasza reakcja oraz jego odpowiedź? Co autor tych listów uczynił, gdy ukazała się Prawda z września 1926 roku? Jaka była nasza odpowiedź na jego trzeci list i co było tego powodem? Co uczynił on w dniu 31 października?

(43) Jaki zarzut autor tego listu stawia w związku z traktowaniem Wykładów Pisma Świętego jako przeredagowanej Biblii? Jakie dwa pytania każe on nam sobie zadać? Jakiej przestrogi udziela w związku z oszukiwaniem samego siebie i Boga? Co autor tego listu zrobiłby, gdyby był jednym z tych aktualnych nauczycieli? Dlaczego jego zdaniem nie staramy się bronić naszego stanowiska? Jakie motywy, jego zdaniem, przyświecają pisaniu przez niego takich listów?

(44) Komu pozostawiamy osądzenie ogólnego ducha tego listu? Co uczyniliśmy z artykułami polecanymi nam przez autora tego listu i co stwierdziliśmy? W co wierzymy odnośnie sześciu tomów parazyjnych i w czym nie zgadzamy się z autorem tego listu? Co na ten temat uważał nasz Pastor? – wykaż to na przykładzie jego publikacji. Co fakty te dowodzą odnośnie stwierdzenia, że Wykłady Pisma Świętego są Biblią ułożoną tematycznie i jak należy rozumieć te słowa? Jaką część wersetów biblijnych wyjaśnia nasz Pastor we wszystkich swoich publikacjach?

(45) Do czego teraz przechodzimy? Czego jest to ilustracją?

(46) W jaki sposób pierwszy ak. z R 4467 opisuje błogosławieństwa „owych dni”? Kiedy rozpocznie się druga część

obietnicy, przepowiedziana na czas określony jako „potem”, i na czym błogosławieństwo to będzie polegać?

(47) Na jakie wyrażenie zwraca uwagę drugi ak. z R 4467? Jakie inne tłumaczenie tego wyrażenia preferował Pastor Russell?

(48) Co autor tego listu najwyraźniej uważa? Do czego stosujemy słowa: „Wasi starcy będą mieć sny, a wasi młodzieńcy będą mieli widzenia” i jakie mamy ku temu podstawy? Co można powiedzieć o wyjaśnieniu tych słów przez naszego Pastora i jakie trzy rzeczy mógł on mieć na myśli? Co można powiedzieć o każdej z tych trzech myśli? Dlaczego to wyjaśnienie nie jest dobrą podstawą do zarzutu przeciwko nam? Dlaczego nasz Pastor nie miał pełni światła na ten werset i jaki stosowny fakt jest tego potwierdzeniem? W ilu miejscach wspomniał on w swoich pismach o Młodocianych Godnych i jaką wspólną cechę mają one wszystkie? Dlaczego wersety dotyczące Młodocianych Godnych zaczęły się otwierać dopiero w Epifanii? Czego ilustracją jest komentarz naszego Pastora odnośnie Joela 2:28? Jak należy traktować jego niezdolność do klarownego zinterpretowania tego wersetu?

(49) Jaki jest nasz stosunek do trzech interpretacji naszego Pastora odnośnie Joela 2:28? Na jakiej podstawie nasz Pastor podał wyjaśnienie tego wersetu? W jaki sposób oddają ten werset wszystkie pozostałe przekłady Biblii? Jakie dwa argumenty przemawiają za tym, że rozważane tłumaczenie jest błędne? Jak potwierdzony jest fakt, że słowa z Joela 2:28 nie miały być zrozumiane za dni naszego Pastora? O czym jesteśmy jednak przekonani z drugiej strony? Czego jesteśmy w związku z tym pewni?

(50) Czemu nie zaprzeczamy i co jedynie podajemy? Z uwagi na jakie okoliczności właściwym wydaje się zacytowanie przysłowia: „Z wielkiej chmury mały deszcz”? Dlacze-

go należałoby nam pogratulować? Dlaczego samozwańczy obrońcy prawdy szkodzą jej? Co pomijamy bez dalszych komentarzy i czego nie przyjmujemy? Co i pomimo czego będziemy dalej czynić? Jakie powiedzenie i werset biblijny w związku z tym nam się przypominają?

(51) Jakie kolejne pytanie wzbudza nasza dyskusja? Co na to odpowiadamy? Czemu nikt znający nauki naszego Pastora uczciwie nie zaprzeczy? Co zauważamy po drugie? Dlaczego taki jednostronny nacisk jest pewnego rodzaju zwodniczym nowym światłem? Czego dowodzą odnośne fakty? – omów kolejno. W jaki sposób Brzask popadł w ten błąd? Z jakiego powodu Brzask robi ten drugi unik? Czego dowodzi połączenie tych prawd odnośnie charakteru Brzasku? Jaką ostrą krytykę zawiera ten sam artykuł Brzasku i z jaką spotka się ona odpowiedzią?

(52) Jakie pytanie w ciągu 1916 roku zadawaliśmy naszemu drogiemu Pastorowi? Jaka była jego odpowiedź? Na co wskazywał sposób udzielenia tej odpowiedzi, jak i sama odpowiedź – czego nigdy nie podał? O czym i na jakiej podstawie jesteśmy przekonani co do znaczenia 40 dni w historii zmartwychwstania naszego Pana? W jaki sposób i dlaczego zmienilibyśmy dzisiaj pytanie o typiczne znaczenie dzieła Jezusa podczas Pięćdziesiątnicy? O co teraz zapytalibyśmy naszego Pastora?

(53) Gdzie są zapisane typy pierwiastków związanych z Paschą i Pięćdziesiątnicą? Kogo reprezentuje pierwszy dojrzały snop oraz przedstawienie go Jehowie w dniu 16 Nisan? Do czego zawsze wydaje się odnosić określenie pierwiastki? Kogo typem jest najwyższy kapłan, przedstawiający i obracający pierwszym dojrzałym snopem w dniu 16 Nisan? Co i z jakiego powodu musi być pokazane w przedstawieniu dwóch chlebów z pierwszego ziarna upieczonych na zakwasie w 3 Moj. 23:17?

(54) Co nasz Pastor wykazał odnośnie typicznego znaczenia tych dwóch chlebów? Jakie jest typiczne znaczenie przedstawienia chleba reprezentującego Maluczkie Stadko? Kto jest pokazany w tym obrazie w znaczeniu tymczasowym, a kto w skończonym obrazie? W jaki sposób Wielka Kompania jest przedstawiona w 3 Moj. 8, a w jaki w 4 Moj. 8? Co obrazuje przedstawienie drugiego chleba w obrazie skończonym i czym ono będzie? Kiedy w skończonym obrazie może mieć miejsce antytyp obracania chleba? Z czego wynika fakt, że wydarzenie to należy do przeszłości?

(55) Czego antytypem jest wstępne przedstawienie całego Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy? Czego typem jest nauczanie uczniów przez naszego Pana w czasie 40 dni po Jego zmartwychwstaniu? Co wydaje się obrazować 10-dniowa zwłoka naszego Pana, po Jego wniebowstąpieniu, z przedstawieniem Kościoła Bogu? Jaki typ wydaje się pokazywać Jezus w dniu Pięćdziesiątnicy, przedstawiający Bogu cały Kościół Pierworodnych? Czego antytypem jest przedstawienie Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii w skończonym obrazie i co wydaje się to oznaczać? Czego możemy się zatem spodziewać przed jesienią 1924 roku? W jaki sposób jest to pokazane w typie? Na co w międzyczasie Pan pozwala świętym oświeconym Epifanią? Czego nie obejmuje dzieło Najwyższego Kapłana Świata w zajmowaniu się antytypicznym Kozłem Azazela? Czego częścią jest praca prowadzenia Kozła Azazela do bramy i do człowieka na to wyznaczonego? Czym w odniesieniu do Wielkiej Kompanii różnią się 3 Moj. 16:20-22 oraz 4 Moj. 8:7-21?

(56) Czego spodziewamy się do jesieni 1924 roku i co w związku z tym jest bardzo pewne? Jakie oczekiwanie również nie jest rozsądne? Jakie oczekiwanie jest bardziej zgodne z typami chronologicznymi? W jaki sposób zasada ta była widoczna w przedstawianiu Maluczkiego Stadka w dniu Pięćdziesiątnicy? W jaki sposób zasada ta jest widoczna w przy-

padku 1290 i 1335 dni oraz 2520 lat? Co wydaje się być ogólną biblijną zasadą? Czego w związku z tym oczekujemy do października 1924 roku i jakie inne oczekiwanie wydaje się nierozsądne? Czego powinniśmy się więc spodziewać i jaki równoległy przypadek to potwierdza? Dlaczego nie możemy być pewni szczegółów i kiedy będziemy wiedzieli więcej niż obecnie?

(57) Jakie pytanie powstaje odnośnie naszych oczekiwań co do jesieni 1924 roku i z czym jest ono związane? Jaki okres obejmują atypiczne 50 dni? Czy nasza zapowiedź się wypełnia i co obserwujemy przez ostatnie dziesięć miesięcy? Zgodnie z jaką zasadą powstają ruchy lewickie i co obserwujemy od 11 listopada 1923 roku? Czego nie dopuszczają się dobrzy Lewici i co jest cechą złych Lewitów? Jakiego rewolucjonizmu powinniśmy się spodziewać od Lewitów oświeconych Epifanią? Jakie dowody widzimy i kiedy ich działania mają miejsce? Kiedy podobny rewolucjonizm może mieć miejsce wśród dobrych Lewitów? Kiedy większa liczba Lewitów rozpozna to będące w toku dzieło? Czym cechowały się wszystkie zauważone przez nas przypadki i z czym pozostaje to w zgodzie? Czego antytypem to było? Co fakt ten sugeruje odnośnie wiernych Kapłanów? Co staje się coraz bardziej wyraźne po październiku 1924 roku?

(58) Co Jesse Hemery uważał odnośnie typicznego znaczenia roku potopu? Dlaczego jego sugestia musi być błędna? Jakie dwie grupy typów daje nam Pismo Święte w rozumieniu naszego Pastora? – omów kolejno. Jakie szczegóły pragniemy podać i dlaczego?

(59) W jaki sposób nasz Pastor definiował typ arki? W czym treść tej definicji jest streszczona? Jaką definicję możemy zatem podać w harmonii z definicją naszego Pastora? Do czego można porównać związek między tymi dwoma myślami i ile rodzajów antytypów to nam daje? Który an-

tytyp wyjaśniamy w tym rozdziale i czy są one harmonijne? Jakie istoty weszły do arki? Jakie klasy otrzymują w tym życiu dobre świadectwo? Kogo typem jest Noe? W jaki sposób klasy ludu Bożego pokazane są w członkach rodziny Noego? Kogo reprezentują zwierzęta czyste? Kogo symbolizują zwierzęta nieczyste oraz ci, którzy zginęli w potopie? Jaki jest antytyp miejsc zajmowanych w arce przez zwierzęta oraz rodzinę Noego? Dlaczego zwierzęta te zostały umieszczone w arce? Co wspólnego mają ze sobą arka i Przymierze Abrahama?

(60) Kto jako pierwszy rzeczywiście wszedł do antytypicznej Arki? Jaka klasa i kiedy weszła do antytypicznej Arki jako ostatnia? W jaki sposób można było wchodzić do antytypicznej Arki między kwietniem 2045 p.n.e. a październikiem 1881 n.e.? Jaki okres i na podstawie jakiej zasady jest naszym zdaniem antytypicznym rokiem potopu? Z jakiego punktu widzenia stanie się to tym bardziej widoczne? Jaka jest dokładna długość antytypicznego roku potopu i jak długi jest jego jeden dzień? Jaką tabelkę poniżej podajemy?

(61) Jaki czas podaliśmy w powyższej tabeli? O czym powinniśmy w każdym przypadku pamiętać i kiedy należy szukać antytypicznych wydarzeń? Ile wynosi suma tych lat i dlaczego dziesięć jest ona lekko krótsza niż 3925,50? Jakie jest antytypiczne znaczenie faktu, że koniec każdego wymienionego dnia w typie przynosił ulgę od poprzednich utrapień i był obietnicą dalszej ulgi?

(62) Jak długi był pierwszy okres potopu i czym był wypełniony? Jak długi był to okres w antytypie i do jakiej daty nas doprowadza? Kiedy rozpoczął i zakończył się antytypiczny czterdziesty dzień? Jakie znamienne wydarzenie miało wtedy miejsce? Co w czasie ponad 430 lat działo się z tymi, którzy znajdowali się w antytypicznej Arce, oraz z tymi poza nią? Co otrzymali wierni w Izraelu, wchodząc w Przymie-

rze Zakonu, i jak jest to pokazane w Piramidzie? Co zostało udzielone tym w antytypicznej Arce w czasie antytypicznego czterdziestego dnia? Co mogą zauważyć ci zaznajomieni z historią pierwszych 40 symbolicznych dni antytypicznego roku potopu?

(63) Z ilu dni składa się pięć księżycowych miesięcy? Kiedy miały one swój początek i koniec? Do jakiej daty nas to doprowadza i kiedy rozpoczął się ten antytypiczny dzień? Jakie wydarzenie miało miejsce w typie pod koniec piątego miesiąca? Jakie wydarzenie jest tego antytypem? Co stałoby się, gdybyśmy przyjęli chronologię PBI oraz ich teorię pierwszych pięciu miesięcy potopu jako 150 dni? Czego jeszcze nie moglibyśmy wówczas uczynić?

(64) Ile dni po spoczęciu przez arkę na górze Ararat zaczęły opadać wody? Co te trzy dni przedstawiają, kiedy dobiegły one końca i kiedy rozpoczął się ostatni z nich w antytypie? Co wydarzyło się w tym okresie? Co ta reforma przyniosła Izraelowi? Czym od tego czasu cieszył się Izrael i co było tego powodem?

(65) Jak długo trwał w typie kolejny okres i co stało się widoczne ostatniego dnia? Jak długo dni te trwały w antytypie, kiedy się skończyły i kiedy rozpoczął się ostatni symboliczny dzień? Jakie wydarzenia miały miejsce w tym okresie? W jaki sposób Konstantyn zapewnił chrześcijanom wolność religijną? Kto jeszcze rozpoczął wówczas swą owocną działalność? Co wówczas stało się po raz pierwszy w historii? Czym było zagwarantowanie chrześcijanom religijnej wolności?

(66) Kiedy dobiegł końca następny typiczny okres i co wydarzyło się ostatniego dnia? Czego typem jest typ 40 dni, do jakiej daty nas one doprowadzają i kiedy rozpoczął się ostatni symboliczny dzień? Jakie wydarzenia miały w tym okresie miejsce w antytypie? Co reprezentują kruk i gołębica? Co reprezentuje kruk z tych wersetów? Co i z jakim skutkiem

Bonifacy próbował robić przed i po śmierci Karola Martela? Co można o nim powiedzieć jako sekciarzu? Jakie jest antytypiczne znaczenie faktu, że kruk nie wrócił do arki? Z kim Bonifacy prowadził niestrudzoną walkę? Do czego jego działalność we Francji i Niemczech zmusiła te kraje?

(67) Co odpowiada gołębiczy wypuszczonej przez Noego razem z krukiem? Czemu sprzeciwiali się przywódcy ruchu antykatolickiego i co podkreślali? Co odrzucali i na co kładli nacisk? Dlaczego ich działalność symbolizowana jest przez gołębicę? W jaki sposób Bonifacy doprowadził do stłumienia tego ruchu? Jak jest to pokazane w typie?

(68) Co stało się siedem dni później? Co te dni reprezentują, kiedy się one zakończyły i kiedy rozpoczął się siódmy symboliczny dzień? Jaki ruch był wtedy aktywny? Gdzie wyjaśniliśmy główne cechy tego ruchu? Co jest pokazane w zerwanym liściu oliwnym w dziobie gołębiczy? Co to dało antytypicznemu Noemu? Czego typem jest ponowne przyjęcie gołębiczy do arki?

(69) Co zrobił Noe siedem dni później? Jaki okres te dni reprezentują, kiedy dobiegły one końca i kiedy rozpoczął się antytypiczny siódmy dzień? Jakie wydarzenia odpowiadają trzeciemu wypuszczeniu gołębiczy i jej niepowrótowi? Jakim człowiekiem był Alfred? Jakie formy jego działalności stały się antytypem trzeciego wypuszczenia gołębiczy? Co widzimy w jego życiu i ruchu? Czego typem jest fakt, że gołębicza nie wróciła do arki?

(70) Jaka następna data jest wymieniona w typie? Ile dni po poprzedniej dacie nastąpił ten dzień i jak długi ten okres był w antytypie? Kiedy skończyły się antytypiczne 35 dni i kiedy rozpoczął się dzień trzydziesty piąty? Jakie wydarzenia miały miejsce w tym okresie? Do czego zachęcali wtedy papieże i co obiecywali? Do czego pobudził Francję papież Urban II na synodzie w Clermont w roku 1095 i jakie były

tego następstwa? Ile krucjat zostało w sumie zorganizowanych przeciwko niewiernym i jak wyglądała ostatnia z nich? Dlaczego późniejsze wysiłki papieży, by ponownie podjąć krucjaty, kończyły się niepowodzeniem? Kiedy ostatnia chrześcijańska twierdza w Palestynie została zdobyta przez Saracenów? Czym były krucjaty oraz ich zakończenie?

(71) Co Bóg rozpoczął przez Filipa Pięknego w roku 1295? Co jest dowodem znaczącego zakończenia tego procesu do października 1881 roku? Jakie dni są typem tego okresu, jak długo trwały one w antytypie, kiedy się zakończyły i kiedy rozpoczął się ostatni z tych antytypicznych dni? Co miało miejsce w czasie tego antytypicznego dnia? Od kiedy Młodociani Godni znajdowali się w antytypicznej Arce? Czego typem jest wyjście z arki? Kiedy warunki te zostały zagrożone, a kiedy zostaną stworzone?

(72) Jakie jest pierwsze pytanie, na które odpowiemy? Jakie miesiące występują w Biblii? Jak długo trwa średni miesiąc księżycowy? W jaki sposób kalendarz księżycowy uwzględnia rzeczywisty czas każdej lunacji? W jakim miesiącu rozpoczął się potop? Kiedy zakończyło się pierwszych pięć miesięcy, jakie miesiące one objęły i z ilu dni w sumie się składały? Czego fakt ten dowodzi odnośnie twierdzeń PBI i pisarzy kościoła nominalnego?

(73) Jakie jest drugie pytanie? Z czego składa się antytyp dni przed rokiem potopu i co reprezentuje rok potopu? Częścią którego obrazu było wejście do Arki? W jaki sposób Bóg traktował Abła, Enocha i Noego? W jaki sposób Bóg traktował klasy, zanim one zaistniały? Według jakiej zasady Bóg to czynił? W jaki sposób typ ten przedstawia Młodocianych Godnych oraz ich wejście do Arki? Dlaczego w obrazie potopu nie ma typicznego odniesienia do śmierci naszego Pana?

(74) Jak brzmi trzecie pytanie? Dlaczego odpowiedź na to pytanie jest twierdząca? – podaj trzy stosowne argumenty.

Dlaczego Alfred mógł być lepszym królem niż Dawid? Co jest bardzo prawdopodobne odnośnie członków klasy Maluczkiego Stadka?

(75) Jakie jest nasze ostatnie pytanie? Omów kolejno dwie odpowiedzi na nie.

Łagodna gołębica
Wyfrunęła z Arki i rozpostarła
Swe samotne skrzydła nad bezkresną falą.
Wszędzie, wszędzie było spustoszenie
I zmęczona nie mogła dać oparcia swoim nogom.
Z opuszczonymi skrzydłami szukała spokojnej Arki
Sprawiedliwego męża, który przyjął wędrującą gołębicę.
Powróciła do towarzysza wzdychającego smutno
I zastanawiającego się nad jej nieobecnością.
Potem wody opadły
Zielone gałązki rozkołysały się, a słodkie pąki
Wystrzeliły cudownie w górę. Łagodna gołębica
Wysła, aby zbudować swe gniazdo,
a mnóstwo innych ptaków
Wysłało w przestworze swą pieśń pochwalną.
Strudzona Arka osiadła na wietrznych piersiach Araratu,
A Noe z radością zbudował
Ołtarz dla swego Boga.

ROZDZIAŁ II

WEZWANIA – PRZESIEWANIA – BRÓŃ KU ZABIJANIU

KRÓTKA HISTORIA ARTYKUŁU „OSTATNIE POKREWNE CZYNNOŚCI ELIASZA I ELIZEUSZA” – OGÓLNE UWAGI NA TEMAT MAT. 19:27-20:16 – OGÓLNE UWAGI NA TEMAT 1 KOR. 10:1-14 – OGÓLNE UWAGI NA TEMAT EZECH. 9:1-11 – PIERWSZE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BRÓŃ KU ZABIJANIU – DRUGIE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BRÓŃ KU ZABIJANIU – TRZECIE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BRÓŃ KU ZABIJANIU – CZWARTE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BRÓŃ KU ZABIJANIU – PIĄTE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BRÓŃ KU ZABIJANIU – SZÓSTE WEZWANIE, PRZESIEWANIE, BRÓŃ KU ZABIJANIU – PYTANIA BEREAŃSKIE.

W drugim rozdziale E 3 mieliśmy przywilej przedstawić droгим braciom „Ostatnie pokrewne czynności Eliasza i Elizeusza” z punktu widzenia typu i antytypu. Artykuł ten najpierw ukazał się 9 grudnia 1918 roku w Present Truth nr 1. W dniu 15 stycznia 1919 roku w „Labor Tribune”, a następnie w „St. Paul Enterprise”, pojawił się artykuł J.F. Rutherforda, zatwierdzony przez jego sześciu uwięzionych współpracowników, odrzucający interpretację naszego Pastora w tej kwestii, którą my przyjęliśmy i przedstawiliśmy w wyżej wspomnianym artykule, a także odrzucający poglądy Rutherforda i jego współpracowników na ten temat, opublikowane w Z 1918, począwszy od s. 51. Widocznie nasza prezentacja z nr 1 wpadła mu w ręce i odebrał ją jako obalenie jego poglądów przedstawionych w Z 1918, od s. 51 – poglądów przedstawionych w celu udzielenia odpowiedzi na nasze zrozumienie tej sprawy. Godne podkreślenia jest bowiem to, że jego nowy pogląd pojawił się dopiero sześć tygodni po opublikowaniu naszej odpowiedzi na artykuł w Z 1918, począwszy od s. 51.

(2) W Present Truth nr 6 (E 3, roz.II) odpowiedzieliśmy na jego pierwszy i drugi nowy pogląd. Niektórzy zastanawiają się, dlaczego mówiliśmy o droгим braciach jako uwięzionych, w czasopiśmie, które było rozpowszechniane dopiero kilka miesięcy po ich uwolnieniu. Odpowiadamy, że odnośny artykuł napisaliśmy pod koniec stycznia, a wydrukowaliśmy w lutym

1919 roku, wraz z artykułem na temat „Ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza”. Częściowym powodem przedruku było to, że pierwszy numer *Present Truth* został wydany w niewielkim nakładzie, a jego dystrybucja (na ile było to możliwe) była ograniczona do ludu prawdy, który nie był zwolennikami Towarzystwa. Na podstawie pewnych wersetów biblijnych wiedzieliśmy, że nasi bracia zostaną uwolnieni i bardzo cieszyliśmy się, gdy się o tym dowiedzieliśmy, tak jak byliśmy bardzo zasmuceni, gdy dotarła do nas wiadomość o ich uwięzieniu. W styczniu postanowiliśmy zatem nie publikować tego numeru przed majem, i taką datą go opatrzyliśmy. Kiedy nadszedł maj, znów zdecydowaliśmy opóźnić dystrybucję tego czasopisma wierząc, że lepiej przysłużymy się interesom braci przed sądami, jeśli będziemy milczeć. (W ten i w każdy inny możliwy dla nas sposób razem z innymi, fałszywie oskarżanymi o zdradzenie ich, chroniliśmy ich przed ich oskarżycielami. Przez M.L. Herra wysłaliśmy nawet wiadomość do J.F. Rutherforda, informując go – na podstawie tego, czego się dowiedzieliśmy – w jakim kierunku zdąża oskarżenie, tak by w ten sposób mógł się przygotować. Mimo to, jak bardzo udało mu się przekonać tysiące drogich, niczego niepodejrzewających owiec, że razem z innymi zdradziliśmy go i jego współpracowników i że należymy do klasy Judasza!). Potem zachorował. Wszystkie te rzeczy, jak również pewne wersety dotyczące Epifanii, powstrzymały rozpowszechnianie omawianego czasopisma.

(3) W artykule w *Z* 1918, s.51, w kontekście, w którym ukazuje się następująca wypowiedź, dał do zrozumienia, że my zaprzeczamy, a on trzyma się poglądu naszego Pastora odnośnie ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza: „Kiedy jakiś brat podaje interpretację wersetu biblijnego inną niż nasz Pastor, a interpretacja naszego Pastora wydaje się rozsądna i harmonijna z Boskim planem, to wierzymy, że bezpieczną zasadą jest trzymanie się jego interpretacji. Jest on bowiem

sługą Kościoła, postanowionym przez Pana na okres Laodycei. Powinniśmy spodziewać się zatem, że Pan będzie uczył nas przez niego. Jeśli w umyśle powstaje wątpliwość, która interpretacja jest właściwa, to zawsze jest bezpieczniej rozsądzić tę wątpliwość na korzyść interpretacji Pastora. Wierzmy, że takie postępowanie jest zgodne z wolą Pana”. Mówimy na to: Amen. W świetle jego często publikowanych zaprzeczeń poglądom Pastora w tej kwestii i wprowadzania przez niego kilku innych poglądów sugerujemy, że odnoszą się do niego słowa naszego Pana: „Z mów twoich osądzę cię”. Doradzamy więc wszystkim braciom, by w tej kwestii trwali przy poglądzie, który pozostaje w harmonii z poglądem „onego Sługi” i który wypełnione fakty pokazują jako prawdziwy. Doradzamy też, by odrzucili niezgodne z urzędem szafarza, niebiblijne, nierozsądne i niehistoryczne poglądy przedstawiane przez J.F. Rutherforda i jego towarzyszy, z których każdy jest przeciwny poprzedniemu pogładowi i jego własnym zasadom, tak trafnie i prawdziwie stwierdzonym w powyższym cytacie jego własnych słów.

(4) W Mat. 19:27-20:16; 1 Kor. 10:1-14; Ezech. 9:1-11 podana jest prorocza historia Żniwa Ewangelii, zarówno w jego zgromadzeniu, jak i przesiewaniu. W tym rozdziale chcemy przestudiować ten proroczy historyczny zarys dla naszego oświecenia, zachęty i napomnienia. Niech Pan pobłogosławi nas cichym sercem, byśmy mogli odnieść z tego zbudowanie (Ps. 25:7-9).

(5) Wszyscy pamiętamy interpretację przypowieści o groszu podaną w P 3 przez naszego drogiego Pastora. Dniem z tej przypowieści jest Wiek Ewangelii; okresem jego pierwszego wezwania było Żniwo Wieku Żydowskiego; okresem ostatniego wezwania – czas od 1881 roku do końca Żniwa Ewangelii; jego pozostałe wezwania następują w okresie pomiędzy tymi dwoma wezwaniem; a wieczór i wręczenie grosza są związane z zaszczytami Królestwa poza zasłoną. Pogląd ten stwarzał jednak problem w jego umyśle: że szemranie musi mieć miej-

sce w niebie, co jest czymś niemożliwym. To otworzyło jego umysł na inną interpretację, która umieszcza szemranie po tej stronie zasłony, pod koniec Żniwa. Wymusiło to zmianę poglądu co do dnia z przypowieści. Jeśli bowiem dniem tym jest Wiek Ewangelii, oznacza to, że wielu powołanych przed 1881 musiałoby żyć przez wiele stuleci, w niektórych przypadkach ponad 1800 lat, by otrzymać swój grosz. Doszedł on zatem do wniosku, że dniem z tej przypowieści jest okres Żniwa, 1874-1914, i wyznawał ten pogląd od 1910 roku aż do swojej śmierci. W R 5473 przedstawia w skrócie swoją ogólną zmianę poglądu w stosunku do P 3, ale nie podaje szczegółów, ponieważ byłby to za twardy pokarm dla nauczycieli szkoły niedzielnej, dla których tematy szkoły były specjalnie przygotowywane i dla których w tym czasie były oddzielnie wydawane.

(6) Badając tę przypowieść i jej kontekst, uważamy za właściwe to późniejsze umiejscowienie. Przypowieść ta została podana, by pokazać, jaka różnica wystąpi wśród ludu Pana w związku z udzieleniem stokrocia – grosza z przypowieści. Wyraźnie jest powiedziane bowiem, że stokroć jest nagrodą w tym życiu (por. Mat. 19:29 z Mar. 10:29,30). Mat. 19:16-30 opowiada historię młodego, bogatego władcy i związanej z tym rozmowy. Wiedząc, że pod Zakonem ziemskie bogactwa były oznaką Boskiej łaski, uczniowie nie mogli zrozumieć uwag Jezusa odnośnie szczególnych trudności, jakich doświadczą bogaci w zdobywaniu Królestwa. Gdy Jezus to wyjaśnił, Piotr zapytał, co tych dwunastu otrzyma za swoje wyrzeczenia. Po udzieleniu odpowiedzi Jezus dodał, co otrzymają Jego pozostali naśladowcy, obiecując im stokroć w tym życiu i życie wieczne w przyszłości. Następnie w wersecie 30 wykazuje, że między pewnymi jednostkami, których On nazywa pierwszymi i ostatnimi, wystąpi różnica w otrzymaniu przez nich stokrocia w tym życiu i życia wiecznego w przyszłości, po czym przechodzi do zilustrowania tych dwóch kwestii przez przypowieść o groszu, rozpoczynając ją od słów „albowiem”. Dowo-

dzi to, że przypowieść ta ma potwierdzić słowa z Mat. 19:29,30 odnośnie różnicy w udzielaniu stokrocza i życia wiecznego. Dowodzi tego również drugi argument: gdy kończy On przypowieść, wyciąga wniosek jako już udowodniony: „Tak więc pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi”, co – jak pokazuje Mat. 19:30; 20:1 – jest dokładnie tym, co chciał udowodnić. Przerwa spowodowana zmianą rozdziału sprawia, że wielu nie zauważa faktu, iż słowo „albowiem” z początku przypowieści dowodzi, że przypowieść jest podana w celu wyjaśnienia Mat. 19:29,30.

(7) Wyrażenie: „Pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi” jest używane w Biblii w odniesieniu do klas, a nie do jednostek. Poza Mat. 19:30; 20:16 i Mar. 10:31 występuje ono w Biblii tylko jeszcze u Łuk. 13:28-30, gdzie bez wątpienia Maluczkie Stadko jest odróżnione od Starożytnych Godnych. Tutaj odnosi się ono więc do dwóch klas: ci nazwani ostatnimi, Maluczkie Stadko, będą pierwszymi w randze z tych dwóch rządzących klas w Królestwie, natomiast ci nazwani pierwszymi, Starożytni Godni, będą ostatnimi w randze z tych dwóch klas. Nasze zrozumienie słów użytych w Mat. 19:30; 20:16 oraz Mar. 10:31, zgodnie z klasowym użyciem tego wyrażenia w Łuk. 13:30, jest następujące: ci, do których wezwanie dotarło jako do ostatniej grupy Żniwa (z reguły) będą w gronie pierwszych w randze (Maluczkie Stadko) z dwóch duchowych klas, natomiast ci, do których wezwanie Żniwa dotarło jako do pierwszej grupy (ta grupa z reguły obejmuje wezwanych przed godziną jedenastą), będą wśród ostatnich w randze (Wielka Kompania) z dwóch duchowych klas. Innymi słowy, Pan podał tę przypowieść po to, by pokazać, że w związku z udzieleniem pewnego zarysu stokrocza, symbolizowanego przez grosz, tj. zarysu, którym – jak pokazuje wypełnienie – okazuje się być dwukrotne uderzenie Jordanu, nastąpi jakieś wydarzenie, które zmanifestuje odłączenie niektórych z ludu Bożego z Maluczkiego Stadka do Wielkiej Kompanii. Ci od-

dzieleni mieli otrzymać swój grosz po innych. Wszyscy zgadzamy się, że stokroć reprezentuje błogosławieństwa Pana dla nas jako nowych stworzeń w tym życiu, takie jak szczególna znajomość głębokich rzeczy, szczególna społeczność, szczególne sposobności służby itd., co stanowi przywileje embrionalnego Królestwa. Celem przypowieści jest pokazanie, że wystąpi pewna różnica w udzielaniu pewnego zarysu stokrocza dwóm poświęconym klasom, tj., sposobności służby, i że ich rozdzielnie nastąpi w związku z otrzymaniem przez Wielką Kompanię jej stokrocza, jej grosza, tj. możliwości uderzenia Jordanu po raz drugi. Te ogólne uwagi pomogą nam dostrzec zakres i cel tej przypowieści.

(8) Rozumiemy, że dniem z tej przypowieści jest okres Żniwa, 1874-1914. Jest to zatem symboliczny dzień trwający 40 lat. Dzień pracy u Żydów to okres 12 godzin (Jana 11:9; 9:4). Symboliczny dzień pracy składający się z 40 lat liczyłby zatem dwanaście symbolicznych godzin, a każda z nich stanowiłaby $1/12$ z 40 lat, tj. 3 lata i 4 miesiące. Dwanaście godzin z przypowieści zaczyna się zatem następująco: (1) październik 1874; (2) luty 1878; (3) czerwiec 1881; (4) październik 1884; (5) luty 1888; (6) czerwiec 1891; (7) październik 1894; (8) luty 1898; (9) czerwiec 1901; (10) październik 1904; (11) luty 1908; (12) czerwiec 1911. Zatem dzień kończy się, a wieczór zaczyna się w październiku 1914. W swoim artykule o groszu C.J. Woodworth zmienił umiejscowienie dnia w stosunku do tego, co nasz drogi Pastor utrzymywał począwszy od 1910 roku, i rozpoczął go od października 1881. Zmienił również godziny, które u niego trwały po trzy lata. Jego dzień trwa zatem 36 lat i skończył się w październiku 1917 roku. Doprowadziło to go do wielu trudności: (1) pomijało okres pierwszego wezwania Żniwa – „wczesny ranek”; (2) zakładało, że symboliczny dzień liczy 36 lat, o czym Pismo Święte nigdzie nie wspomina, podczas gdy występuje w nim dzień długości 40 lat (Ps. 95:7-11 itd.); (3) oznaczało, że jego grosz (tom VII), wydany 17

lipca 1917, był rozpowszechniany, zanim nastał jego wieczór, który rozpoczął się w październiku 1917 roku; (4) sugerowało, że wszyscy otrzymali swój grosz w czasie tego samego rozdania, a nie podczas dwóch różnych rozdań, jak w przypowieści. O ile jego interpretacja różni się od interpretacji „onego Sługi”, o tyle pociąga za sobą również inne niespójności i sprzeczności, z których kilka podkreślimy w dalszej części rozdziału.

(9) Przypowieść zwraca naszą uwagę na pięć wezwań, przy czym każde z nich jest wyszczególnione (w.1-7), oraz na jedno przesiewanie (w.8-16). Ponieważ podajemy tutaj jedynie ogólne uwagi na temat naszych tekstów, omówienie ich szczegółów pozostawiamy do dalszej części rozdziału.

(10) Fragment ten [1 Kor.10 – przypis tł.] wyraźnie uczy, że ma zastosowanie do Żniw Wieku Żydowskiego i Ewangelii. Dowodzi tego werset 11, poprawnie przetłumaczony w Dialogie w następujący sposób: „Ale rzeczy te wydarzyły się im typicznie i zostały zapisane dla naszego napomnienia, na których końcu wieków przyszły”. Należy zauważyć, że słowa „końce” i „wieków” są tutaj oddane w liczbie mnogiej i jest to poprawne. Jezus mówi, że Żniwo jest końcem Wieku (Mat. 13:39). Zatem w tym wersecie chodzi o przynajmniej dwa żniwa i dwa wieki, tj. Żniwo Wieku Żydowskiego i Żniwo Wieku Ewangelii. Chodzi tutaj tylko o te dwa Żniwa, ponieważ tylko w tych dwóch Żniwach jako żniwach Kościół był szczególnie próbowany i wśród tych prób potrzebuje szczególnych napomnień, zachęt itd. Chronologiczne umiejscowienie tego fragmentu jest więc łatwe. Jego czas w Żniwie Ewangelii jest taki sam, jak czas dnia z przypowieści o groszu, ale o niektórych wydarzeniach tego dnia traktuje on z innego punktu widzenia niż przypowieść. Werset ten nie wyszczególnia pięciu wezwań, jak czyni to przypowieść. Podaje za to ogólny opis dzieła wezwań Żniwa. Zwraca uwagę na fakt, że wydarzenia z wersetów 1-5 są typami wydarzeń związanych z „nami”. Można to zauważyć w wersecie 6 (porównanym z w.11), kiedy

słowo *typoi* zostanie właściwie przetłumaczone jako *typami* zamiast przykładami [w polskich przekładach oddawane to jest w liczbie pojedynczej jako „wzór, zapowiedź, przykład” – przypis tł.]. Werset 1 typicznie pokazuje nasze doświadczenie podczas Żniwa, gdy jesteśmy prowadzeni Słowem (pod obłokiem) wśród ludzkości w śmierci Adamowej (morza), po opuszczeniu symbolicznego Egiptu. Werset 2 typicznie ukazuje nasze poświęcenie w Chrystusa w takich warunkach. Te dwa wersety mają również zastosowanie do wiernych pod koniec Tysiąclecia. Wersety 3 i 4 typicznie pokazują nasz duchowy pokarm i napój. W wersetach tych zarysy wezwań Żniwa są pokazane jako jedno dzieło, bez wyszczególniania pięciu okresów, w których miały one miejsce, jak jest to w przypowieści. Werset 5 typycznie podaje ogólne stwierdzenie działalności przesiewawczej w Żniwach, natomiast wersety 6-10 typycznie i antytypicznie przedstawiają próbujące doświadczenia tych pięciu przesiewań – strofowania, ostrzegania, zachęcania i napominania, zależnie od sytuacji. Ta seria wersetów nie opisuje szóstego przesiewania, które ma miejsce po Żniwie, tj. po październiku 1914 roku, ponieważ wyraźnie opisuje jedynie te, które występują podczas końców Wieków (w.11), a nie po końcach Wieków. Fragment ten w ogóle nie odnosi się więc do przesiewania z Mat. 20:8-16. Nasze dotychczasowe badanie pokazało pięć wezwań i pięć przesiewań podczas Żniwa i jedno przesiewanie po Żniwie.

(11) W 9 rozdziale Ezechiela znajdujemy obraz blisko związany z naszymi pozostałymi dwoma tekstami, opisujący ten sam ogólny okres i kwestię. Fragment ten pomaga połączyć dwa pozostałe, a połączenie tych trzech daje nam piękną ilustrację zasady „trochę tu, trochę tam”, jako zasady zgodnie z którą napisana jest Biblia i która zmusza nas do porównywania wersetów ze sobą. Zbadanie tego fragmentu pokaże nam dzieło wezwań Żniwa podane w streszczeniu, nieco na wzór tego w 1 Kor. 10:1-4, pod symbolem pracy męża z kałamarnicą,

a nie w rozbiciu na pięć wezwań z przypowieści. Pięć przesiewań z 1 Kor. 10:5-14 oraz szóste z Mat. 20:8-16 są natomiast podane pod symbolami sześciu mężów z bronią ku zabijaniu, zabijających w świątyni, na dziedzińcach i w mieście.

(12) Ezechiel w całej swojej księdze reprezentuje lud Boży (a nie jedynie „onego Sługę”, jak uczy tom VII) w czasie wypełniania symbolizowanych wydarzeń, dokładnie tak jak Jan w Objawieniu. Wystarczą dwa przykłady, by to udowodnić: (1) Ezechiel leżący na jednym boku 390 dni (Ezech. 4:5,9) symbolizuje Kościół czyniący pewne rzeczy przez 390 lat, co nie może być prawdą jedynie w odniesieniu do naszego Pastora; (2) mąż z prętem mierniczym (Ezech. 40:3,4 itd.) reprezentuje „onego Sługę”, natomiast Ezechiel w tej czynności reprezentuje pouczany przez niego Kościół. Jak często napominał on nas myślami takimi jak te z wersetu 4! W 1908 roku powiedział nam, że sześciu mężów z bronią ku zabijaniu reprezentuje sześć klas czyniących zło. Nie przedstawiają oni zatem, jak sugeruje tom VII, antytypicznego Eliasza, ponieważ on nie czyni zła. Nie przedstawiają też sześciu europejskich królestw, co również sugeruje tom VII, ponieważ: nie zabijają one wszystkich nieposiadających znaku, gdyż oznaczałoby to literalną śmierć wszystkich z wyjątkiem ludu prawdy w chrześcijaństwie; władze te przeminą, zanim niektórzy nieposiadający znaku zostaną zabici; zabiły już one niektórych posiadających znak. Ponadto tom VII czyni z jednej klasy literalnych zabójców, a z drugiej symbolicznych, co jest wypaczeniem. Rozumiemy, że tych sześciu mężów reprezentuje sześć przesiewawczych klas – od 1878 aż do końca ostatniego przesiewania. Po dokładnym zbadaniu takie zrozumienie okaże się harmonijne z Pismem Świętym, rozsądkiem i faktami. Ich broń ku zabijaniu reprezentuje sześć przesiewawczych błędów i praktyk, których przesiewacze używali i wciąż używają. Ich przybycie od północnej bramy symbolizuje, że z Boskiego punktu widzenia byli oni członkami Wielkiej Kompanii jeszcze przed rozpoczę-

ciem swych przesiewawczych działań, natomiast stanie przez nich obok miedzianego ołtarza wskazuje, że ich dzieło ma jakiś związek (opozycyjny) z antytypicznymi ofiarami.

(13) Kto jest pokazany w mężu z kałamarzem pisarza? Tom VII i większość braci rozumie, że przedstawia on „onego Sługę”. Jesteśmy przekonani, że w znacznym stopniu jest on częścią tego symbolu; że był on ziemskim przywódcą klasy symbolizowanej przez męża z kałamarzem. Między innymi z trzech powodów nie uważamy jednak, że tylko on jest pokazany w tym mężu: (1) Jeśli sześciu mężów z bronią ku zabijaniu reprezentuje sześć klas, jest wysoce prawdopodobne, że mąż z kałamarzem reprezentuje klasę; (2) „on Sługa” sam nie naznaczył atramentem czół wszystkich wzdychających i wołających w mieście ani nie umieścił całego atramentu na czołach niektórych, np. ci, którzy nie umieli czytać, otrzymali prawdę od innych, nie od niego. Dotyczy to także niektórych niewidomych. Wielu było też zbyt uprzedzonych, by czytać artykuły prawdy, dopóki w dużym stopniu nie zostali ustnie pouczeni o prawdzie przez innych niż „on Sługa”, natomiast inni, którzy czytali jego pisma, bez pomocy drugich braci nie rozumieli w nich wielu kwestii. Fakty dowodzą zatem, że słowem pisanym, drukowanym czy mówionym nie naznaczył on atramentem czół wszystkich wzdychających i wołających w mieście. Zatem nie tylko on wydaje się być symbolizowany przez męża z kałamarzem. Chociaż dostarczył nam kałamarz (literaturę prawdy) i włożył do niego atrament (prawdę), a także naznaczył nim niezrównanie więcej czół niż ktokolwiek inny, nie naznaczył nim wszystkich czół ani nie umieścił całego atramentu na czołach tych, którzy zostali nim naznaczeni. Wszyscy współpracowaliśmy z nim w tym dziele, tak więc symbol poza nim obejmuje też innych. Nie ulega wątpliwości, że pisarzem z wyrażenia „kałamarz pisarza” jest „on Sługa”, ponieważ to on zaopatrzył nas w kałamarz, tj. napisał dla nas literaturę prawdy i włożył do niej atrament, prawdę. (3) Pieczęć Boga (Obj. 7:2,3) reprezentuje to samo, co atrament. Anioł jest tutaj zbiorowy – „aż

popieczętujemy sług Boga na czołach ich”. Anioł ten reprezentuje lud Boży w funkcji podawania prawdy braciom, którzy jeszcze jej nie posiadają (P 3, 303). Na koniec tego Wieku anioł ten reprezentuje zatem żniwiarzy, a nie tylko Jezusa, jak uczy tom VII. Na koniec tego Wieku symbolizuje to samo, co mąż z kałamarzem pisarza, który reprezentuje zatem wszystkich z ludu Bożego w okresie Żniwa w ich funkcji nauczania braci prawdy.

(14) Należy zauważyć, że mąż z kałamarzem nie wychodził pięć razy, tak jak w przypadku Gospodarza w pięciu wezwaniach (Mat. 20:1-7). Jego dzieło jest podane bardziej w formie skrótowej, a nie szczegółowo. Porównując nasze trzy teksty zauważamy, że współgrają one ze sobą, przy czym każdy uzupełnia to, czego brakuje w pozostałych, by uzyskać kompletny obraz, który otrzymujemy dopiero po porównaniu wszystkich trzech. Ezechieli i Paweł rozdzielają przesiewania, ale nie wezwania; Mateusz rozdziela wezwania, ale nie przesiewania; Mateusz uzupełnia przesiewanie, które pomija Paweł; Mateusz dostarcza rozdzielone wezwania, których Ezechieli i Paweł nie rozdzielają; Paweł uzupełnia przesiewania, o których nie mówi Mateusz, natomiast Ezechieli podaje je wszystkie. W naszym badaniu tych trzech tekstów połączymy je wzajemnie i mamy nadzieję, że wszyscy znajdziemy w nich wspaniałą harmonię. Podają nam one cudowną proroczą historię okresu Żniwa w jego gromadzeniach i przesiewaniach. Obecnie przechodzimy do podania szczegółów.

(15) Zauważamy, że w przeciwieństwie do czterech pozostałych wezwań przypowieści, to pierwsze nie jest ograniczone do jednej godziny. Jego czas jest określony jako „wczesny ranek” (Mat. 20:1), podczas gdy każde z pozostałych wezwań jest związane ze swoją szczególną godziną (trzecią, szóstą itd.). Jest powód tej różnicy. Ogólne powołanie ustało w 1881 roku, tak więc ogólne powołanie trwało przez pierwszą i drugą godzinę przypowieści, tj. od października 1874 do lutego 1878 roku oraz od lutego 1878 do czerwca 1881 roku. Ponieważ wezwanie z wczes-

snego ranka, tj. pierwsze wezwanie z przypowieści, jako część ogólnego powołania obejmowało pierwsze dwie symboliczne godziny tej przypowieści, Pan użył dla niego innego wyrażenia czasowego od tego, które stosuje w pozostałych wezwaniach. Ten istotny punkt całkowicie znika, gdy rozpocznie się dzień od października 1881 roku.

(16) Przechodząc do historii Żniwa stwierdzamy, że od października 1874 do czerwca 1881 roku miało miejsce wezwanie, które przyprowadziło do prawdy wiele osób, w licznych przypadkach gromadząc ich w zbory. Po dowody odsyłamy do Z 1916, str.171-173. Praca była szeroko zakrojona i owocna. Nasz drogi Pastor zapewnił nas w 1914 roku, że to właśnie we wrześniu lub październiku 1874 roku po raz pierwszy zrozumiał, że drugi adwent Pana będzie niewidzialny i natychmiast zaczął nauczać o tym innych. Była to bez wątpienia pierwsza szczególna prawda Żniwa, podana klasie Eliasza w antytypicznym drugim bochenku chleba i dzbanie wody przy jego drugim obudzeniu. Od tego wydarzenia zaczynamy datować podróż 40 symbolicznych dni do symbolicznej góry Horeb, ogólny czas żęcia (1 Król. 19:7,8). Cel powrotu naszego Pana w celu restytucji wszystkich rzeczy był bowiem znany przez wiele lat przed 1874 rokiem, np. przez br. Storrsa, redaktora Badacza Biblii, od którego nasz Pastor częściowo rozumiał to przed rokiem 1872 (Z 1916, s.170, kol.2, ak.6). Zrozumienie przez Pastora pierwszej wyraźnej prawdy Żniwa około października 1874 roku wyznacza tę datę jako początek Żniwa. Wkrótce potem opublikował on swoją broszurę „Cel i sposób powrotu naszego Pana”, która wydaje się być pierwszą wyraźną publikacją Żniwa. Według Z 1916, s.170, ak.1-4, miało to miejsce przed rokiem 1876. W 1877 roku pan Barbour, pod patronatem i kierunkiem naszego Pastora, opublikował broszurę „Trzy światy”, która była szeroko i owocnie rozpowszechniana razem z „Celem i sposobem powrotu naszego Pana”. Ponadto, mniej więcej od października 1876 do stycznia 1879 roku ukazywał się miesięcznik „Zwiastun poranka”, redagowany

przez braci Barboura, Russella i Patona, propagujący poselstwo Żniwa. Tych trzech, zwłaszcza dwóch ostatnich, prowadziło szeroko zakrojoną pracę pielgrzymką, podróżując po wielkim obszarze, obejmującym większość stanów po wschodniej oraz wiele po zachodniej stronie rzeki Mississippi. W lipcu 1879 roku ukazała się Strażnica, podająca poselstwo Żniwa. Przed 1881 rokiem pan Paton opublikował zgodne z prawdą wydanie swojej książki „Brzask dnia”, którą po 1881 roku zanieczyścił błędem. Podczas pierwszego wezwania, „wczesnym rankiem”, poza tymi trzema najbardziej wybitnymi było wielu innych zdolnych żniwiarzy. Widzimy zatem, że w czasie dwóch pierwszych godzin przypowieści, tj. od października 1874 do czerwca 1881 roku, wielu żniwiarzy używało sierpa prawdy, zżynało liczne źdźbła pszenicy i zbierało je w snopy, zbory, np. w Allegheny, Pa., Rochester, Dansville, N.Y., Almont, Mich. itd. Każdy zarys tego dzieła był wyraźnie widoczny już w 1876 roku, a niektóre z nich były wykonane przed 1876 rokiem. Tak więc historyczne fakty związane z wezwaniem „wczesnym rankiem” zgadzają się z myślą, że dzień tej przypowieści rozpoczął się jesienią 1874 roku; zgadzają się też z tym, że przed wezwaniem trwającym od czerwca 1881 do października 1884 roku, tj. przed wezwaniem z trzeciej godziny przypowieści (które z odjęciem czterech miesięcy „Traktat o groszu” czyni pierwszą godziną), było wezwanie trwające dwie symboliczne godziny, tj. 6 lat i 8 miesięcy.

(17) Przed omówieniem przesiewań i bronі ku zabijaniu, chcielibyśmy prosić naszych czytelników o przestudiowanie artykułu pod tytułem: „Te rzeczy były typami”, z R 5267. Wierzymy, że kilka uwag na temat tego artykułu okaże się pomocnych. Na wiosnę 1910 roku mieliśmy przywilej napisać obszernie opracowanie odnośnie 1 Kor. 10:1-14 i wręczyć je naszemu Pastorowi. Po zapoznaniu się z nim, w ciągu tygodnia napisał on krótkie streszczenie pewnych aspektów naszego zrozumienia i przekazał je nam, prosząc o przejrzenie i sprawdzenie, czy oddaje ono zarysy naszej myśli. Streszczenie to, z naszymi kilkoma małymi

dodatkami, mającymi na celu uzupełnienie ważnych pominiętych fragmentów, jest słowo w słowo tym samym artykułem, który ponad trzy lata później opublikował on w R 5267, pod tytułem „Te rzeczy były typami”. Jak pokazuje artykuł, pominął on wiele z naszych szczegółów. Bez wątplenia jednym z powodów wstrzymywania artykułu przez tak długi czas było to, że niektóre z naszych wniosków dotyczyły przyszłości. Chciał on poczekać i zobaczyć, czy przyszłość przyniesie ich wypełnienie. Kilka szczegółów wypełniło się, ale jeden z nich nie doczekał się wypełnienia, tj. spodziewaliśmy się, że antytypiczna plaga z 4 Moj. 16:46-50 dotknie również lud prawdy, co nie nastąpiło. Wydaje się, gdy przekonał się, że nasze ogólne zrozumienie 1 Kor. 10:1-14 było poprawne (choć początkowo miał wątpliwości co do kilku szczegółów), opublikował ten artykuł bez zmian, oprócz tych kilku naszych dodatków, w stosunku do jego streszczenia, które zwróciliśmy mu na początku czerwca 1910 roku. Wierzymy, że Pan dał nam to zrozumienie w nagrodę za wierną służbę prawdzie w przesiewaniu z lat 1908–1910 (służbę, w którą tak gorliwie się angażowaliśmy i tak długo kontynuowaliśmy, że doprowadziła nas ona do wyczerpania umysłowego. W „Przesiewaniach żniwa”, których autor nie mówił na podstawie własnych obserwacji, zostało ono uszczypliwie i kłamliwie nazwane obłąkaniem. Potraktowanie tego artykułu przez naszego Pastora, który opublikował go w Strażnicy, dowodzi, że miał on absolutnie odmienną opinię na temat naszego stanu umysłu! Gdyby uważał nas za obłąkanego, czy przywróciłby nas do służby pielgrzymkiej po trzech i pół miesiącach po wystąpieniu rzekomego obłąkania, co nawiasem mówiąc jest bardzo krótkim czasem na powrót do zdrowia po wyczerpaniu umysłowym?).

(18) Chociaż pięć przesiewań i pięć wezwań można dostrzec w Żniwie Wieku Żydowskiego, w tym artykule nasze rozważania ograniczymy do Żniwa Wieku Ewangelii. Rozważając te wezwania, przesiewania i broń ku zabijaniu, zauważymy, że w czasie każdego z okresów wezwań chronologicznie wy-

stępuje przesiewanie i działanie broni ku zabijaniu, co nie jest prawdą w przypadku chronologicznego układu tej przypowieści podanego przez C.J. Woodwortha, z wyjątkiem okresu jego pierwszego wezwania, który obejmuje wezwanie z trzeciej godziny minus 4 miesiące w stosunku do tego, jak widział to nasz Pastor. Rozważenie sytuacji pozwala nam zrozumieć, że w każdym z okresów wezwań powinno być takie przesiewanie, ponieważ w wezwaniu „wczesnym rankiem” musiało być przesiewanie w jego połowie, wiosną 1878 roku, kiedy weszła zupełność pogan (P 2, 210-218), a to w celu usunięcia tych, których korony przypadły tym, którzy weszli jako zupełność pogan. Dlatego w czasie pierwszego wezwania znajdujemy przesiewanie, mające początek w roku 1878. Podobnie cztery duże wezwania następujące po roku 1881 nie mogłyby mieć miejsca, gdyby nie było czterech dużych przypadków odrzucenia powołań, objawionych w czterech następujących po nich przesiewaniach. Wiemy bowiem, że po jesieni 1881 roku nikt nie zostałby powołany, gdyby niektórzy z tych wezwanych wcześniej nie stracili koron, ponieważ w październiku 1881 roku w pełni została osiągnięta przewidziana liczba. Jest to kolejny punkt potwierdzający chronologię okresów wezwań uznawaną przez „onego Sługę” i zaprzeczający okresom wezwań w postaci podanej przez C.J. Woodwortha w „Traktacie o groszu z przypowieści”. Gdybyśmy nie mieli żadnych innych argumentów oprócz tego, jego układ chronologii wypełnienia się tej przypowieści okazałby się nieprawdziwy. Jego pogląd nie dopuszcza tego, czego wymagają fakty pięciu wezwań, mających miejsce w Żniwie Ewangelii, tzn. towarzyszących przesiewań potwierdzających to, że zostało straconych wiele koron i że potrzebne były duże wezwania, by uzupełnić sporą liczbę miejsc zwolnionych przez tych, którym zostały odebrane korony. Stwierdzamy więc, że każdemu z pięciu wezwań towarzyszyło duże przesiewanie i działanie broni ku zabijaniu, które w każdym przypadku rozpoczynały się jakiś czas po rozpoczęciu się odnośnego wezwania, tak jak napisano: „Idźcie za nim” (Ezech. 9:5).

(19) „A te rzeczy były typami nas [‘na których końce Wieków przyszły’; w.11], abyśmy złych rzeczy nie pożądali, jak tamci pożądali” (1 Kor. 10:6). Tymi słowami Apostoł Paweł pokazuje pierwsze przesiewanie w „końcach Wieków”, w typie i antytypie. Opis typu znajduje się w 4 Moj. 11:4-35. Wkrótce po opuszczeniu Egiptu lud otrzymał mannę, jako pokarm od Boga (2 Moj. 16:1-36). Około rok później, niebawem po wyruszeniu spod góry Synaj, lud zaczął się nudzić manną i tęsknić za pokarmami, jakie miał w Egipcie. Ich niewdzięczne szemranie nie podobało się Jehowie i Mojżeszowi. Mimo to Pan spełnił ich pragnienie, posyłając im mięso w postaci przepiórek, które przyleciały od wschodniej odnogi Morza Czerwonego, zwanej Zatoką Akaba. Razem z mięsem posłał jednak i plagę (wywołaną ich obżarstwem), która sprowadziła na nich wielkie spustoszenie i śmierć. Ich silne pragnienie egipskiego pokarmu, któremu towarzyszyło szemranie, opisane jest przez św. Pawła słowami „jak tamci pożądali”, będącymi ostrzeżeniem dla tych żyjących w „końcach Wieków”, by „złych rzeczy nie pożądali, jak tamci pożądali [w typie]”. Dzięki natchnionemu wyjaśnieniu św. Pawła rozumiemy zatem, że historia z 4 Moj. 11:4-35 jest typiczna i że jej antytyp występuje w „końcach Wieków”. Fakt, że św. Paweł wymienia ten opis jako pierwszy z pięciu typów pięciu przesiewań Żniwa dowodzi, że jest ona typem pierwszego przesiewania Żniwa.

(20) Po historyczne szczegóły na temat tego przesiewania odsyłamy czytelników do Z 1916, s.172,173. Tutaj pokażemy, w jaki sposób zostało to pokazane w typie w 4 Moj. 11, a w jaki w symbolu – w Ezech. 9. Manna jest używana w Biblii jako typ pokarmu dla serca i umysłu – prawdy (1 Kor. 10:3,4), a ponieważ Chrystus jest prawdą (Jana 14:6), jest ona typem na Niego, szczególnie jako okup (Jana 6:31-58). Tak jak Izraelitom znudziła się literalna manna i zaczęli tęsknić za pokarmami Egiptu, tak antytypicznych Izraelitów zaczęła nudzić prawda (po raz pierwszy na wiosnę 1878 roku), szczególnie ta związana z okupem,

i zatęsknili oni za naukami zgodnymi z obecnym złym światem. Wśród ludu prawdy pierwszym, który znudził się i porzucił okup, był pan Barbour, który uczynił to na wiosnę 1878 roku, w ten sposób stając się wodzem klasy, która zrzuciła szatę weselną, „gdy wszedł król” (Mat. 22:11-13). Wielu z ludu prawdy podążyło śladem jego bezbożności. Wierni nauczyciele, w zgodzie z wolą Pana, wkrótce potem zaczęli bronić prawdy przed podstawowym błędem Barboura i całkowicie obalili go (związali jego nogi i ręce). Próbując bronić swych błędów, w logiczny sposób został on doprowadzony do odrzucania jednej prawdy po drugiej, aż w końcu znalazł się w zewnętrznej ciemności, w całkowitym błędzie, uważając ciemność za światłość, spożywając nieczyste pokarmy symbolicznego świata z tyloma towarzyszami, ilu zdołał zwieść z grona ludu prawdy.

(21) Zaprzeczanie okupowi nie ograniczyło się tylko do ludu prawdy. Wkrótce zwyczajem wśród kleru i jego wielu zwolenników stało się zaprzeczanie śmierci naszego Pana w zastępstwie człowieka i przedstawianie Go jedynie jako naszego Przykładu, nie jako naszego Odkupiciela. W ten sposób symboliczna plaga zaraziła ogromne rzesze tymczasowo usprawiedliwionych. Dotarła nawet dalej: do tych, którzy w ogóle nie posiadali jakiegokolwiek prawdziwej wiary w Zbawiciela, choć nazywano ich chrześcijanami, tj. tych „w obozie”, prowadząc ich do zaprzeczania okupowi, w miarę jak przyjmowali oni doktryny ewolucji, spirytyzmu i chrześcijańskiej nauki, które w logiczny lub bezpośredni sposób zaprzeczają okupowi. Zaczęły się one wielce szerzyć w lecie roku 1878. Rzeczywiście pogardzili oni antytypiczną manną – okupem, i zaczęli karmić się antytypycznymi przepiórkami – teoriami przeciwnymi okupowi i należącymi do obecnego złego świata! „I dał im, czego żądali, lecz posłał chudość do ich duszy” (Ps. 106:15; KJV).

(22) Te same ogólne myśli podane są w Ezech. 9 pod symbolem pierwszego męża z bronią ku zabijaniu. Po powyższym wyjaśnieniu tego obrazu przedstawimy obecnie jego szczegóły.

W harmonii z tym, co przed chwilą zauważyliśmy, najpierw odnotowujemy, że właściwym było, by pierwszy mąż z bronią ku zabijaniu zajął miejsce przy ołtarzu, ponieważ jego dzieło zabijania było związane ze służbą wymierzoną w ofiary za grzech. Zgodnie z poleceniem „Idźcie za nim” stwierdzamy, że żniwiarze pracowali kilka lat, tj. od jesieni 1874 do wiosny 1878 roku, zanim swe działania rozpoczęła pierwsza klasa przesiewaczy. Pierwsi przesiewacze naturalnie uderzali swą bronią ku zabijaniu, którą – jak rozumiemy – było zaprzeczanie okupowi. Nie oszczędzali nikogo, żądni zarazić, a tym samym zabić każdego swym błędem zaprzeczającym okupowi. Znajomość prawdy nie pozwoliła im zabić tych, którzy otrzymali „znak”. Rzeczywiście rozpoczęli od starców w świątyni, tj. zaczęli rozpowszechniać nauki przeciwne okupowi wśród poświęconego ludu prawdy, najpierw wyławiając spośród nich wodzów i starszych. W ten sposób zaprzeczający okupowi splugawili błędem dom, poświęcony lud prawdy (1 Kor. 3:17). Ci splugawieni zostali zabici jako nowe stworzenia, umarli jako nowe stworzenia, tj. przestali być ludem Pana (Żyd. 6:4-6; 10:26-29).

(23) Po splugawieniu domu przy pomocy swej antyokupowej broni ku zabijaniu wrogowie okupu napełnili zabitymi dziedzińce, gdzie znajdowali się tymczasowo usprawiedliwieni. Liczba mnoga („dziedzińce”) wydaje się być użyta po to, by wskazać, że tymczasowo usprawiedliwieni mieli znajdować się w różnych denominacjach. Nie powinniśmy rozumieć, że ten czy jakikolwiek inny symbol męża z bronią ku zabijaniu oznacza, że te same osoby zabijały w świątyni, na dziedzińcach i w mieście. Były to raczej te same klasy osób, tj. zaprzeczający okupowi. Na przykład zaprzeczający okupowi wśród ludu prawdy nie zabijali szczególnie na dziedzińcu, co przede wszystkim czynili zaprzeczający okupowi klerykałowie. Podobnie zauważyliśmy w E 3 w odniesieniu do mądrych i głupich panien wychodzących od 1829 roku: chociaż obecnie należą one do tych samych klas co wtedy, nie są to teraz te same osoby co wtedy. Tak samo

jest w świątyni. Pan Barbour i jego towarzysze, jako zaprzeczający okupowi, należeli do pierwszego męża z bronią ku zabijaniu. Jednak to nie oni, lecz niektórzy z kleru oraz ich towarzysze jako zaprzeczający okupowi stanowili pierwszego męża z bronią ku zabijaniu zabijającego na dziedzińcach, tj. niszczącego tych z tymczasowo usprawiedliwionych jako takich, którzy przyjmowali ich nauki zaprzeczające okupowi. Natomiast pierwszym mężem z bronią ku zabijaniu – zaprzeczającym okupowi, który zabijał w mieście, związanym ze świątynią tak, jak obóz na pustyni był związany z Przybytkiem – nie był pan Barbour ze swoimi towarzyszami, ani przede wszystkim zaprzeczający okupowi kler, lecz ewolucjoniści, spirytualiści, zwolennicy chrześcijańskiej nauki itd. Zabijanie przez nich w mieście symbolizowało zarażanie naukami zaprzeczającymi okupowi tych, których nazywano chrześcijanami, lecz którzy nie byli nawet tymczasowo usprawiedliwieni, co niszczyło ich jako nominalnych chrześcijan. Ponieważ plaga, pokazana w typie 4 Moj. 11:33,34, zabijała wśród poświęconych, tymczasowo usprawiedliwionych i nominalnych – uważamy, że jest ona tym samym co pierwsza broń ku zabijaniu, tj. zaprzeczaniem okupowi, gdyż dokonała ona tego samego, co było pokazane w typie plagi z 4 Moj. 11:33,34, tj. zabijała w świątyni, na dziedzińcu i w mieście. Należy tutaj podkreślić, że ten potrójny zasięg działania, zarówno w typach Mojżesza, jak i w proroctwie Ezechiela, występuje we wszystkich sześciu przesiewaniach oraz w działalności wszystkich mężów z bronią ku zabijaniu, tzn. przesiewanie, zabijanie dotyczyło niegodnych wśród poświęconych, tymczasowo usprawiedliwionych i jedynie wyznaniowych chrześcijan. Jakże znamienne nasze trzy teksty pod każdym względem wzajemnie się uzupełniają.

(24) Czytamy, że gospodarz zgodził się z robotnikami na jeden grosz (w nowszych przekładach „denara” – przypis tł.) dziennie (Mat. 20:2). Bez względu na to, czy wezwanie wczesnym rankiem potraktujemy jako trwające od 1874 do 1881 roku, jak czynił to nasz Pastor, czy też od 1881 do 1884 roku, jak czyni

to C.J. Woodworth, oczywiste jest, że w żadnej z tych dat tym, którzy mieli pracować cały dzień, nie był oferowany tom VII, ponieważ w tamtym czasie nie było mowy o siedmiu tomach, gdyż około roku 1884 uważano, że wystarczą trzy lub cztery tomy. Pewne jest natomiast, że przez cały Wiek Ewangelii sługom Pana oferowana była stokrotna nagroda w tym życiu, co zatem miało też miejsce od października 1874 do czerwca 1881, jak również przez cały pozostały czas Żniwa. Tym wezwanym „wczesnym rankiem” nie był więc obiecany grosz C.J. Woodworth, lecz jako grosz była im oferowana stokrotna nagroda.

(25) Według zrozumienia chronologii tej przypowieści przez naszego Pastora trzecia godzina trwała od czerwca 1881 do października 1884 roku. Pogląd C.J. Woodworth umieszcza trzecią godzinę od października 1887 do października 1890 roku. W czasie trzeciej godziny tego drugiego poglądu nie było ani znacznej liczby powołanych do prawdy, ani w jej trakcie nie wystąpiło żadne przesiewanie. Te dwie okoliczności obalają jego teorię, natomiast uznanie przez niego drugiego wezwania za pierwsze oraz skrócenie każdej godziny do trzech lat zmusza go do całkowitego zignorowania pierwszego wezwania Żniwa i głoszenia o wezwaniach z przypowieści w czasie, gdy takich wezwań nie było. Duże rzesze były powoływane tylko w czasie wezwań, a w pozostałym czasie powoływane były tylko jednostki. Jeśli spojrzymy na wydarzenia od czerwca 1881 do października 1884 roku, rzeczywiście znajdziemy w tym czasie szeroko rozpowszechnione wezwanie. Pan przygotował to drugie wezwanie przez udzielenie naszemu drogiemu Pastorowi w roku 1879 światła na temat Przybytku, kiedy to powierzył mu jako „onemu Słudze” opiekę nad spiżarnią, podczas gdy wcześniej pełnił on wykonawczą funkcję tego urzędu „nad domownikami”. Szczegóły dotyczące tego wezwania i związanego z nim przesiewania znajdują się w Z 1916, s.173, kol.1, ak.6, do końca s.175. W tym wezwaniu wykorzystano niektóre z poprzednich środków do dzieła

powoływania, tj. Strażnice, broszury, „Cel i sposób powrotu naszego Pana” oraz usługi pielgrzymские. Do tych elementów sierpa Pan dodał dwie broszury – jedną wielkości 161 stron pod tytułem „Pokarm dla myślących chrześcijan”, a drugą nieco mniejszą, pod tytułem „Cienie Przybytku”. Ta pierwsza została rozprowadzona w liczbie 1 400 000 egzemplarzy pocztą i w czasie trzech kolejnych niedziel pod drzwiami kościołów przez regionalnych posłańców. Ci, których ona zainteresowała, na życzenie otrzymywali „Cienie Przybytku”, a następnie regularnie Strażnicę. Przy użyciu tych różnych środków, szczególnie „Pokarmu dla myślących chrześcijan”, do prawdy przyszło kilka tysięcy osób. Mąż z kałamarzem pisarza wyszedł więc „do miasta” i przy pomocy prawdy rzeczywiście pocieszał tych, którzy wzdychali i płakali z powodu błędów w doktrynie i zła w praktyce panujących w „mieście” – chrześcijaństwie.

(26) „Nie bądźcie też [wy, którzy żyjecie ‘w końcach Wieków’] bałwochwalcami, jak [typicznie] niektórzy z nich; jak napisano: Usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, aby się bawić” (1 Kor. 10:7). Tymi słowami Apostoł Paweł czyni aluzję do typu drugiego przesiewania. Typ ten dotyczy odlania i czczenia złotego cielca itd. (2 Moj. 32:1-31). Złoty cielec był bożkiem, a antytypicznym bożkiem jest wszystko, z wyjątkiem Boga, czemu ktoś oddaje się w pełnej służbie. Antytypiczne bożki są więc różnego rodzaju, lecz tym głównym, o którego tutaj chodzi, jest bożek wyznaniowy. Bożek wyznaniowy jest produktem jednego lub większej liczby umysłów i zawsze jest fałszywym wierzeniem religijnym. Zauważając, że w trzecim wezwaniu, tj. od czerwca 1881 do października 1884 roku, bardzo wiele osób przyszło do prawdy po zakończeniu ogólnego powołania, dochodzimy do wniosku, że musiało być też wielu, którzy wtedy stracili korony i związane z tym sposobności służby, które zostały przydzielone nowo powołanym. Dlatego w tym czasie powinniśmy spodziewać się przesiewania. I rzeczywiście znajdujemy takie, które przejawiało się tym, że różne jednostki wymyślały błędne wierzenia religijne i poświęcały swe siły na ich propagowanie. Te błędne wierzenia miały charakter niedo-

wiarstwa i częściowo odpowiadają złotemu cielcowi, ich autorzy odpowiadają Aaronowi, a ofiary ich oszustwa – bałwochwalcom z 2 Moj. 32. Wśród ludu prawdy w czasie trzeciej godziny tej przypowieści tego bożka tworzyli panowie Paton, Adams, Jones itp., a znaczne rzesze ich zwolenników spośród ludu prawdy czciły go. Ich poglądy były niedowiarstwem odrzucającym plan Boży i zastępującym go teorią samopojednania bez Odkupiciela. Wypaczyli niemal wszystkie doktryny planu i wielu poprowadzili do służenia swemu złotemu cielcowi.

(27) W kościele nominalnym, gdzie z reguły znajdowali się tymczasowo usprawiedliwieni, powstali niedowierzający mężowie zaprzeczający natchnieniu Biblii, jak również innym z jej doktryn (bezgrzeszemu narodzeniu się Jezusa, Jego zmartwychwstaniu, cudom itp.) oraz promujący własne przemyślenia, teorie i wnioski wyższej krytyki. Ich głównymi wodzami byli panowie Wellhausen z Niemiec oraz Kuenen z Holandii, którzy wraz ze swymi współpracownikami począwszy od roku 1882 szeroko rozpowszechniali swe poglądy niedowiarstwa. Czcząc tę formę złotego cielca wielu uległo antytypicznej zarazie, dostało duchowej gorączki braku rozsądku na temat religii (2 Moj. 32:35).

(28) Nieusprawiedliwieni w całym chrześcijaństwie zostali zwiedzeni do czczenia złotego cielca bardziej rażącego niedowiarstwa w postaci racjonalizmu, deizmu, panteizmu, materializmu, agnostycyzmu i ateizmu, głoszonych w czasie trzeciej godziny przez panów Ingersolla, Huxleya, Helmholtza, Bradlaugha itp. Synowie Lewiego (Mal. 3:3), którzy zebrali się na wezwanie Mojżesza, by zabić bałwochalców, reprezentują lud Pana w prawdzie i poza prawdą (w typie nie istniały jeszcze Przybytek ani kapłaństwo), który przy pomocy miecza prawdy obalił (zabił) sług niedowiarstwa wśród ludu prawdy, w systemach kościelnych oraz wśród świeckich poza tymi systemami. Plagą (2 Moj. 32:35) drugiego przesiewania było niedowiarstwo, które wiele umysłów doprowadziło do szaleństwa na tematy teorii religijnych i nie tylko.

(29) Niedowiarstwo było też drugą bronią ku zabijaniu. Sze-
rzący niedowiarstwo są pokazani w drugim mężu z bronią ku
zabijaniu, prowadzącym swe zabójcze dzieło. Zgodnie z Ezech.9
przedstawiciele niedowiarstwa, tj. ludzie tacy jak Paton, Adams,
Jones itp. w czasie trzeciej godziny zaczęli głosić poglądy niedo-
wiarstwa wśród ludu prawdy, zabijając jako nowe stworzenia
tych z nich, którzy przyjmowali ich teorie niedowiarstwa, tzn.
zabijali w świątyni, beczeszcząc dom. Rozpoczęli swe dzieło
wkrótce po wydaniu „Pokarmu dla myślących chrześcijan”, tj.
szli za mężem z kałamarzem. Wkrótce potem, w roku 1882, wyżsi
krytycy zaczęli używać swej broni ku zabijaniu na dziedzińcach,
tj. wśród tymczasowo usprawiedliwionych w systemach kościel-
nych, doprowadzając wielu z nich do zaprzeczania natchnieniu
Pisma Świętego itp. oraz służenia wyższej krytyce, w ten sposób
zabijając ich jako tymczasowo usprawiedliwione osoby. Krót-
ki czas potem jeszcze gorsi niedowiarkowie, prowadzeni przez
takich, jakich wymieniliśmy powyżej, rozpoczęli bardziej zin-
tensyfikowane działania, docierając do ludzi tego świata poza
systemami kościelnymi. Zarażając ich swymi bardziej rażącymi
formami niedowiarstwa, zabijali ich jako wyznaniowych chře-
ścijan, ponieważ nakłaniali ich do porzucania wszelkich pozorów
chrześcijaństwa. W drugim przesiewaniu widzimy zatem, jak nie-
dowiarstwo, jako broń ku zabijaniu, raziło w trzech miejscach: (1)
niektórych w świątyni; (2) innych na dziedzińcach; (3) a jeszcze
innych w mieście – tych, którzy nie posiadali właściwego stanu
serca, tak jak zostało to zapowiedziane w Ezech. 9. Zauważamy
więc, jak nasze trzy teksty wzajemnie uzupełniają się w tym we-
zwaniu, przesiewaniu i broni ku zabijaniu.

(30) Trzecie wezwanie miało miejsce w szóstej godzinie (Mat.
20:5), a więc nastąpiło trzy godziny po drugim. Trzy godziny
długości trzech lat i czterech miesięcy każda dają w sumie 10 lat,
a więc szósta godzina trwała od czerwca 1891 do października
1894 roku. Od października 1896 do października 1899 roku, co
stanowi szóstą godzinę C.J. Woodwortha, nie przyszły do prawdy
szczególnie wielkie liczby osób. W tym czasie nie było też ogólne-

go przesiewania, choć począwszy od października 1896 roku lokalnie wystąpiły pewne problemy w Allegheny. Duże wezwanie i przesiewanie z okresu od czerwca 1891 do października 1894 roku jest natomiast w jego poglądzie całkowicie pominięte. Także i tutaj wypełnione fakty dowodzą, że pogląd „onego Sługi” jest właściwy.

(31) W prawdziwej szóstej godzinie przypowieści miało oczywiście miejsce bardzo szerokie wezwanie. W czasie tego wezwania Pan nadal używał Strażnicy, pielgrzymów, „Cieni Przybytku” i niektórych traktatów, lecz wezwanie to skierował szczególnie przez kolporterów, którzy – znacznie powiększając swą liczbę w stosunku do poprzednich lat i działając z dużym powodzeniem – posiadali wspaniałą sierp w postaci pierwszych trzech tomów. Pan wielce pobłogosławił ich wysiłki. Przed tą godziną naturalnie była prowadzona pewna praca kolporterska, lecz teraz została ona znacznie poszerzona. W tamtych latach do prawdy zostało przyprowadzonych wiele osób, co dowodzi, że wielu straciło korony, w wyniku czego konieczne stało się wezwanie o godzinie szóstej. Wciąż żyje jeszcze wiele osób wezwanych w tej godzinie.

(32) Trzecie przesiewanie jest historycznie i dokładnie opisane przez naszego Pastora w liczącej 90 stron broszurze pt. „Konspiracja zdemaskowana”, której nakład jest obecnie wyczerpany. Bardzo szczegółowo demaskuje on tam wykroczenia i obala oskarżenia przesiewaczy, którzy pisali i działali przeciwko niemu, zanim ich zdemaskował. Przesiewanie to, mające swój początek w czasie Paschy 1892 roku, przez dwa lata działało skrycie wśród niektórych wodzów i części ich zwolenników, zanim – w czasie Paschy roku 1894 – nabrało wśród ludu prawdy wymiaru ogólnoświatowego. Jego głównymi wodzami wśród ludu prawdy byli panowie Von Zech, Bryan, Roger i Adamson. Próbowali oni splugawić metody prawdy przez łączenie ich z metodami Babilonu, opowiadając się za przerwaniem pracy kolporterów i próbując zastąpić ją oplacanymi i utytułowanymi kaznodziejami, którzy mieliby zbierać datki, często żebrac oraz proponować pozyczenie

tomów tym, którzy wykazywaliby zainteresowanie ich kazania-
mi, lecz w każdym innym przypadku ukrywać te tomy przed
ich wzrokiem. Gdy nie udało im się nakłonić naszego Pastora do
połączenia metod Żniwa z babilońskimi, przy pomocy kłamstw
usiłowali zniszczyć jego reputację, lecz ostatecznie porzucili ruch
prawdy.

(33) Przed opisem działania tego przesiewania wśród tym-
czasowo usprawiedliwionych oraz zwykłych wyznaniowych
chrześcijan pragniemy przedstawić typ i antytyp słów św. Pawła
dotyczących tego przesiewania: „Nie oddawajmy się też [‘w koń-
cach Wieków’] wszeteczeństwu [antytypicznemu], jak niektórzy
z nich [w typie] oddawali się wszeteczeństwu, i padło ich jednego
dnia dwadzieścia trzy tysiące” (1 Kor. 10:8; por. 4 Moj.25:1-18). Baal
Peor znaczy „Pan penis” i w antytypie nawiązuje do panowania
przez szatana w symbolicznym cudzołóstwie – zakazanym zwią-
zku. Błędna teoria i praktyka jego rzeczników może być nazwana
mieszaniem, łączeniem [dosłownie kombinacjonizmem – przy-
pis tł.]. Ponieważ cudzołóstwo jest nieprawym związkiem osób,
które powinny pozostać oddzielnie, jest ono używane jako typ
niedozwolonego mieszania, połączenia. Przesiewacze z szóstej
godziny wśród ludu prawdy byli antytypicznymi cudzołożni-
kami, ponieważ w niedozwolony sposób mieszały, łączyli me-
tody prawdy z babilońskimi. Dla własnych osobistych korzyści
i chwały usiłowali też nakłonić do nich innych, i dlatego z innego
punktu widzenia są odpowiednio pokazani w Balaamie (2 Piotra
2:15,16; Obj. 2:14). Publiczne pokazanie i zdemaskowanie ich jako
czyniących zło jest antytypem 4 Moj. 25:4,5.

(34) W czasie szóstej godziny mieszanie dokonywało spusto-
szenia także wśród tymczasowo usprawiedliwionych, którzy za-
zwyczaj znajdują się w kościele nominalnym. Prym wiódł w tym
kler, który w każdej denominacji starał się łączyć swe różne sekty,
a na polu międzydenominacyjnym próbował łączyć różne de-
nominacje w Federację Kościołów oraz protestantyzm z katoli-
cyzmem. Przez Światowy Kongres Religii w czasie Światowych

Targów w Chicago w roku 1893 próbowano połączyć chrześcijaństwo z wszystkimi innymi religiami. Było to zabronionym łączeniem rzeczy, które powinny pozostać oddzielne – symbolicznym cudzołóstwem. Zymri (śpiewany) przedstawia kler dokonujący połączenia. Kozba (kłamstwa; 4 Moj. 25:6-18) jest typem nowej, fałszywej religii wymyślonej przez Kongres Religii i uczącej, że Bóg jest ojcem wszystkich ludzi, a wszyscy ludzie – braćmi; że wszystkie religie są równe oraz że każda służba religijna jest zadowalająca dla Boga, pod warunkiem, że jest uczciwie pełniona. Kler w niedozwolony sposób połączył się w tamtym czasie z tą światową religią w bardzo publiczny sposób, stając się antytypem publicznego i niedozwolonego połączenia Zymrego z Kozbą. Pinechas (mosiężne usta), najstarszy syn ówczesnego najwyższego kapłana Eleazara, jako główny podkapłan jest typem „onego Sługi”, głównego podkapłana z czasu tego antytypu. Włócznia, którą przebił on Zymrego i Kozbę, przedstawia artykuł z Z 1893, s.323-349, pt. „Echa z wielkiego Światowego Parlamentu Religii”, który następnie, z dodatkami, został wydany w P 4, roz.6. Tym artykułem nasz Pastor przebił na wylot kler, opowiadający się za łączeniem, oraz nową światową religię, całkowicie ich obalając. Błędy te zaraziły jednak wielu usprawiedliwionych.

(35) Bardzo interesujący jest dla nas antytyp 4 Moj. 25:10-13. Chociaż w nauczającej funkcji tego urzędu nasz drogi Pastor został „onym Sługą” w roku 1879 – w czasie, gdy stał się dla niego jasny Przybytek – ani on sam, ani nikt inny po tej stronie zasłony nie wiedział o tym do 1894 roku, gdy Pan uczynił to jasnym przez antytyp 4 Moj. 25:10-13. Doktryna ta po raz pierwszy została przedstawiona przez „onego Sługę” ogółowi Kościoła w R 1946. Tak jak w typie z powodu swej wierności Pinechas był uznawany za głównego podkapłana i wyróżniany przed ludem jako kapłan bardziej zaszczycony i używany niż wszyscy inni podkapłani, tak w antytypie – po tym jak „on Sługa” antytypiczną włóczęnią przebił antytypicznego Zymrego i Kozbę – stało się jasne od Pana wśród ludu prawdy, że to on był tym „wiernym i roztropnym Sługą”. W tym miejscu typ przedstawia jednostkę.

(36) Łączenie było aktywne wśród zwykłych wyznaniowych chrześcijan, którzy nie posiadali żadnej rzeczywistej relacji z Chrystusem. W tamtym czasie znacznie nasiliły się tendencje połączeniowe w świecie pracy. Francja i Rosja utworzyły wówczas Dwuporozumienie, które później, po dołączeniu Brytanii, stało się Trójporozumieniem. W czasie szóstej godziny zostało odnowione Trójprzymierze. W tamtym czasie powstawało też wiele loży, klubów i stowarzyszeń. Fakty te dowodzą więc, że w czasie szóstej godziny łączenie było widoczne wśród ludu prawdy, wśród usprawiedliwionych oraz na zewnątrz, wśród zwykłych wyznaniowych chrześcijan.

(37) Ten sam punkt widzenia podany jest w symbolu trzeciego męża z bronią ku zabijaniu (Ezech. 9). Trzeci mąż jako taki jest typem osób dążących do mieszania, łączenia, a jego broń to tendencje połączeniowe. Początek zabijania przez niego w roku 1892 dowodzi, że wyruszył on po rozpoczęciu trzeciego wezwania przez męża z kałamarzem. Zabijanie (1) w domu, (2) na dziedzińcach oraz (3) w mieście przedstawia skalenie przez niego teoriami połączeniowymi (1) niektórych nowych stworzeń na śmierć, (2) niektórych usprawiedliwionych do stanu utraty tymczasowego usprawiedliwienia oraz (3) niektórych zwykłych wyznaniowych chrześcijan do stanu utraty jakichkolwiek roszczeń do chrześcijaństwa. Także i tym razem nasze zrozumienie wezwań, przesiewań i broni ku zabijaniu w całości pokrywa się z faktami zgromadzeń i przesiewań Żniwa, potwierdzając naszą interpretację tych tekstów.

(38) Czwarte wezwanie miało miejsce w godzinie dziewiątej, trzy symboliczne godziny, czyli dziesięć literalnych lat, po godzinie szóstej. Umieszcza to dziewiątą godzinę w okresie od czerwca 1901 do października 1904 roku. Dziewiąta godzina C.J. Woodworth'a (październik 1905 do października 1908 roku) nie miała w sobie żadnego szczególnego wezwania ani przesiewania poza tym, co rozpoczęło się w jej kilku ostatnich miesiącach i co – jak wykazemy przy okazji piątego wezwania i przesiewania – było

wynikiem faktu, że te kilka miesięcy były początkiem wezwania i przesiewania z godziny jedenastej, od lutego 1908 do czerwca 1911 roku. Ten chronologiczny układ wydarzeń jest jednoznacznym dowodem, że błędnie zinterpretował on chronologię przypowieści, co obala jego pogląd.

(39) W czwartym wezwaniu, tj. tym z godziny dziewiętej, Pan w dalszym ciągu używał wcześniej istniejących środków, tzn. Strażnicy, wielu starych traktatów, pielgrzymów i kolporterów, lecz to wezwanie wystosował szczególnie przez ochotników, którzy oczywiście już wcześniej wykonywali pewne zadania, lecz zdecydowanie nie na tak dużą skalę. W roku 1901 rozpoczęli oni szeroką dystrybucję „Strażnicy o piekle”. Rok później szeroko rozpowszechniano „Powrót naszego Pana” oraz „Strażnice o Paruzji, Epifanii i Apokalipsie”. Ich rozpowszechnianie odbywało się głównie w drzwiach do kościołów. Częścią tego wezwania była debata z dr. Eatonem, zarówno ustnie, jak i drukiem, a także praca ochotnicza będąca wynikiem tej debaty. Dzięki tym środkom zainteresowano wiele osób i przyprowadzono je do zborów. Wiele zborów podwoiło swoją liczebność. Mamy więc dobrze zdefiniowane wezwanie, które w dziewiętej godzinie (od czerwca 1901 do października 1904 roku) przyprowadziło do winnicy wielu nowych pracowników.

(40) Jak należało się spodziewać, wezwaniu temu towarzyszyło duże przesiewanie, przedstawione w typie i antytypie słowami Pawła: „Ani nie kuśmy [w ‘końcach Wieków’] Chrystusa, jak niektórzy z nich [w typie] kusili i od węzów poginęli” (1 Kor. 10:9, KJV, BG; 4 Moj. 21:4-6). Edomici odmówili Izraelitom pozwolenia na przejście przez Edom jako krótszą drogę do Palestyny, więc musieli oni okrążyć Edom, a ponieważ marsz był mozolny, wielu kuściło Mojżesza, typ Chrystusa, obwiniając go za swój los i duczając mu. Za karę pokąsały ich ogniste węże. Edom jest typem chrześcijaństwa. Lud Pana próbował dostać się do antytypicznego Kanaanu drogą na skrót autostradami chrześcijaństwa, pragnąc pełnej wolności od prześladowań. Nominalny lud Boży odmó-

wił. Z tego powodu trzeba było podróżować drogą samozaparcia dookoła chrześcijaństwa. Podjęto więc próbę ułatwienia tej drogi przez ziemskie reformy. I tak niektórzy z ludu prawdy, prowadzeni przez żonę „onego Sługi”, domagali się pewnych reform, takich jak prawa kobiet, prohibicja oraz prawo żony, by w praktyce stać się głową domu. Ta ostatnia teoria została praktycznie doprowadzona do punktu kulminacyjnego przez pewne działania rozwodowe podjęte w czasie Paschy 1903 roku, po tym gdy żona bardzo usiłowała manipulować swym mężem, zakłócając jego pracę, co okazało się kuszeniem, manipulowaniem Chrystusem, którego szczególnym przedstawicielem był jej mąż. Wiele siostr było niezadowolonych z nauki, że powinny nakrywać głowy, a w czasie zebrania doktrynalnych – zachować milczenie w zborze. Niektórzy bracia, posiadający więcej rycerskości niż zdrowego rozsądku, wspomagali i zachęcali do tych działań reformatorskich. Gdy ich wysiłki zawiodły, ich będące tego wynikiem rozgoryczenie doprowadziło, że zostali pokąsani przez grzech, a wielu z nich umarło jako nowe stworzenia.

(41) Reformizm był propagowany w kościołach. Powszechnie głoszono o „sprawiedliwości społecznej”, „chrześcijańskim obywatelstwie”, „awansie społecznym”, „slumsach”, „prohibicji”, „prawie wyborczym” itp. Gdy wysiłki reformatorskie często zawodziły, wielu usprawiedliwionych zostało pokąsanych przez rozgoryczenie jako ognistego węża.

(42) Reformizm znalazł wielu rzeczników poza kościołami, a ich twierdzenia były następujące: „Polityka musi zostać oczyszczona; biznes musi stać się uczciwy; korporacje muszą być ograniczone; rodzina musi być podniesiona; musimy rozpocząć krucjaty przeciwko przestępczości”. Reformatorzy pracowali długo i ciężko, lecz ich przeciwnicy nie poddawali się, i w ten sposób doprowadzali ich do rozgoryczenia. Rozgoryczeni byli także łowcy skandali. „Szalone finanse” Lawsons oraz demaskowanie Standard Oil przez panią Tarbell oraz jej kroki reformatorskie są przykładem goryczy reformatorów. Wielu zwykłych wyznaniowych

chrześcijan, podążających za ruchem reformy w tych aspektach, razem ze swymi wodzami doznawało rozgoryczenia z powodu braku sukcesu – było kąsanych przez ogniste węże, tracąc wszelką chrześcijańskość.

(43) Reformizm jest zobrazowany w czwartej broni ku zabijaniu, tak jak reformatorzy są pokazani w mężu z czwartą bronią ku zabijaniu. Zgodnie z obrazem mąż z kałamarzem rozpoczął dzieło czwartego wezwania, zanim zaczęła zabijać czwarta broń ku zabijaniu. (1) W świątyni zabijała ona te nowe stworzenia, które przyjmowały i poddawały się jego zasadom; (2) na dziedzińcu zabijała tych usprawiedliwionych, którzy przyjmowali i praktykowali reformizm; (3) zabijała też w mieście zwykłych wyznawców chrześcijaństwa, którzy poddawali się jego duchowi. Rozgoryczenie odczuwane przez te trzy klasy z powodu trudności drogi, którą wierni podążali w samozaparcu, nieugięcie trzymając się z dala od reformizmu chrześcijaństwa, przejawiało się w opozycji wobec nich i dowodzi, że zostali oni ukąszeni przez węża grzechu. Rozważając czwarte wezwanie, przesiewanie i broń ku zabijaniu, widzimy zatem kolejny znamieny przykład ich harmonii i wzajemnych relacji, co potwierdza nasz pogląd.

(44) Wezwanie z godziny jedenastej nastąpiło dwie symboliczne godziny po godzinie dziewiątej, tj. 6 lat i 8 miesięcy później, czyli od lutego 1908 do czerwca 1911 roku. C.J. Woodworth podaje swoją jedenastą godzinę jako okres od października 1911 do października 1914 roku i dodaje, że wezwanie to dokonało się szczególnie przez „Fotodramę”. W tym okresie nie było żadnego przesiewania, a więc i żadnego wezwania znaczącej liczby osób w celu uzupełnienia zwolnionych koron. Co więcej, wyświetlanie „Fotodramy” nabrało tempa dopiero około maja 1914 roku, choć począwszy od stycznia była ona wcześniej wyświetlona w kilku miastach. Zatem jego wezwanie w najlepszym wypadku trwałoby tylko kilka miesięcy, zupełnie inaczej niż w przypadku poprzednich wezwań Żniwa. Jeśli jednak spojrzymy na prawdziwą godzinę jedenastą, znajdujemy w niej największe

wezwanie i przesiewanie z czasu Żniwa. Jest to kolejny fakt potwierdzający prawidłowość poglądu naszego drogiego Pastora na chronologię tej przypowieści, w przeciwieństwie do poglądu C.J. Woodwortha.

(45) W tym wezwaniu Pan kontynuował używanie wcześniejszych środków, tj. Strażnicy, pielgrzymów, kolporterów i ochotników, wraz z towarzyszącą literaturą. Wezwanie to wystosował jednak szczególnie przez gazety i pracę w terenie po zebraniach publicznych, które znacznie rozszerzono. Do lutego 1908 roku prawdopodobnie około 20 gazet drukowało kazania. W przeciągu dwóch lat jednorazowo drukowało je ponad 2 000 z nich, a całkowita liczba drukujących w czasie tej godziny wyniosła 4 000. Debata w Cincinnati z lutego 1908 roku zaczęła otwierać wezwanie przez gazety, z których wiele zostało pozyskanych dla drukowania kazań przez drukowanie debat. Na początku 1909 roku nasz Pastor wyraził opinię, że prawdopodobnie 5 000 osób straciło ostatnio korony i że to oznacza, iż trwające wówczas wezwanie przyprowdzi do prawdy przynajmniej taką samą liczbę. Pewne jest to, że w żadnej innej godzinie Żniwa do prawdy nie przyszło tyle osób, co w godzinie jedenastej, szczególnie w latach od 1909 do 1911. Wielokrotne nawoływanie w czasie tej godziny do podjęcia służby odpowiada nawoływaniom z wersetów 6 i 7.

(46) W tym czasie mieliśmy też oczywiście największe ze wszystkich przesiewań Żniwa! Rozpoczęło się ono pod koniec wiosny 1908 roku na punkcie „Ślubu”, a w lutym roku 1909 objęło spór o okup, ofiarę za grzech, Pośrednika i przymierza. Niemal wszyscy z ludu prawdy pamiętają, jak panowie Hennings, McPhail, Williamson itp. podjęli sprzeciwianie się niemal wszystkiemu, co „on Sługa” wynosił w tym czasie ze spiżarni. „Ani nie szemrajcie [w ‘końcach Wieków’], jak [typicznie] niektórzy z nich szemrali, i poginęli z ręki niszczyciela” (1 Kor. 10:10). W tych słowach, którymi św. Paweł odnosi się do piątego przesiewania Żniwa, znajduje się aluzja do 4 Moj. 15:37-17:15 [w BG 4 Moj. 15:37-16:50 – przypis tł.]. Rozumiemy, że

4 Moj. 15:37-41 jest typem dania „Ślubu”, by pomóc nam w pamiętaniu o naszych obowiązkach poświęcenia. Tak jak polecenie przez Mojżesza noszenia frędzli stało się przyczyną typicznego buntu (4 Moj. 16:1-3), tak podanie przez Pana „Ślubu” stało się przyczyną antytypicznego buntu. Rozumiemy, że Korach reprezentuje przesiewaczy wśród ludu prawdy; Datan – bestię; Abiram – jej obraz; On – smoka, szczególnie w jego rzecznikach sądowych i prasowych; a 250 Lewitów (4 Moj. 26:10) – utracjuszy koron (z Boskiego punktu widzenia) w różnych (być może 250) podziałach kościoła nominalnego. Każdy dzień w typicznym opisie wydaje się przedstawiać jeden rok. Ofiarowanie kadzidła przez 250 Lewitów drugiego dnia odpowiada atakom na nasze zrozumienie okupu, ofiar za grzech, Pośrednika i przymierzy, mającym początek w lutym 1909 roku. Kadzielnice reprezentują wersety biblijne używane przez polemistów. Posłanie przez Mojżesza po Datana i Abirama wydaje się być typem Pana przemawiającego przez kazania obalające wyznania wiary oraz traktaty do bestii i jej obrazu, których zniszczenie jest pokazane w scenie trzęsienia ziemi. Zniszczenie 250 Lewitów przedstawia śmierć nowych stworzeń w antytypie. Eleazar, najwybitniejszy wówczas podkapłan, jest typem „onego Sługi”, który wziął te same wersety (kadzielnice), których używali zaprzeczający, i zinterpretował je („przekuł”) w taki sposób, by obronić prawdę na temat okupu, ofiar za grzech itd. („pokrycie”, obrona ołtarza). Jakże orzeźwione były wtedy nasze serca przez te błogosławione blachy! Scena z trzeciego dnia wydaje się być typem wydarzeń od lutego 1910 do lutego 1911 roku. Wersety i prawdy na temat syjonizmu, Królestwa, stanu śmierci oraz kary za grzech wydają się odpowiadać kadzielnicy i ogniowi, z którym Najwyższy Kapłan w członkach Jego Ciała wpadł między lud i uwolnił tych, którzy nadawali się do uwolnienia od plagi szemrzącego zaprzeczania [dosłownie kontradycjonizmu – przypis tł.], które przy współpracy antytypicznego Koracha i jego antytypicznych 250 Lewitów zarażało masy nominalnego kościoła chrześcijańskiego.

(47) Zgodnie z obrazem piąty mąż z bronią ku zabijaniu zaczął zabijać po tym, gdy mąż z kałamarzem rozpoczął piąte wezwanie. Zaczął od świątyni, najpierw sprzeciwiając się „Ślubowi”, a następnie prawdzie, szczególnie na temat zastosowań okupu, ofiar za grzech, Pośrednika i przymierzy, a także błędnie przedstawiając doktrynę ofiar za grzech jako zaprzeczającą okupowi. Piątą bronią ku zabijaniu jest szemrzące zaprzeczanie. W kościele nominalnym antytypicznych 250 Lewitów rozpoczęło szeroko zakrojony atak na prawdę w roku 1909. W roku 1910 świeccy wydawcy i całkowicie świeccy ludzie – wspomagani przez pewnych prawników, sędziów i członków ław przysięgłych – przeprowadzili kampanię oszczerstw, szczególnie przeciwko „onemu Słudze”, dotykającą cały lud prawdy. Piąta broń ku zabijaniu była więc powszechnie stosowana. Widzimy zatem, że najpierw zabijała ona w świątyni, potem na jej dziedzińcach, a po trzecie, w mieście, tak jak wskazuje prorocтво.

(48) Przesiewacze, którzy brali udział w szemrzącym zaprzeczaniu wśród ludu prawdy, to antytypiczny Korach, którego śmierć przedstawia wtórą śmierć jego antytypów – tych wodzów, którzy wyrzekając się swego udziału w ofierze za grzech i świadomie wypaczając prawdę na ten temat, jakoby ucząc o udziale Kościoła w tworzeniu ceny okupu, uznali „krew przymierza [ofiary; Ps.50:5], przez którą zostali uświęceni [nie usprawiedliwieni] za pospolitą”, za coś nienależącego do Ołtarza (Żyd. 10:29). Nie powinniśmy na tej podstawie rozumieć, że wszyscy, którzy zblądzili na tym punkcie, zostali skazani na wtórą śmierć. Powinniśmy rozumieć, że pod wyrokiem wtórej śmierci nie znajdują się ci, którzy zostali zwiedzeni przez przesiewaczy i uwierzyli, że nauki prawdy na temat udziału Kościoła w ofierze za grzech oznaczają, iż Kościół ma udział w tworzeniu zasługi okupu, i którzy następnie, z powodu wierności okupowi jako złożonemu jedynie przez naszego Pana, odrzucili doktrynę, że Kościół ma udział w ofierze za grzech. Jest to wyraźnie pokazane w typie (4 Moj. 26:11; 1

Kron. 9:19). To, że zostali zwiedzeni w warunkach, w których można było poznać prawdę, dowodzi jednak, że nie żyli na poziomie swych przywilejów. Fakt ten oraz to, że pomagali i podzegli przesiewaczy, uczynił ich antytypicznymi Lewitami, synami Koracha, którzy jako antytypiczni Lewici Kehatyci ostatecznie wypiorą swoje szaty, a w międzyczasie będą trzymać się z dala od różnych towarzystw i korporacji wśród ludu prawdy. Chociaż nie możemy mieć nadziei ani modlić się o ich zwodzicieli, cieszymy się, że dla nich jest nadzieja (1 Jana 5:16,17). Oby Pan otworzył ich oczy i doprowadził ich do pokuty, a tym samym do życia.

(49) Fakt, że 1 Kor. 10:1-14 oraz 4 Moj. 15:37-17:15 wskazują, iż piąte przesiewanie trwało od lutego 1908 do czerwca 1911 roku, a także fakt, że ten pierwszy fragment w ogóle nie wspomina o szóstym przesiewaniu – dowodzą, że szóste przesiewanie miało nastąpić dopiero po zakończeniu się okresu żęcia, dopiero po „końcu Wieku” (Mat. 13:39), którym był dzień z przypowieści i który skończył się w październiku 1914 roku. Te dwa fakty przesądzają przeciwko pogładowi C.J. Woodworth’a na temat dnia z tej przypowieści i potwierdzają pogląd naszego Pastora jako prawdziwy w odniesieniu do niej.

(50) Mat. 20:8-16 oraz Ezech. 9:5-10 wspominają jednak o szóstym przesiewaniu. Zbadajmy najpierw Mat. 20:8-16. Ponieważ dzień skończył się w październiku 1914 roku, wtedy też rozpoczął się wieczór. I rzeczywiście Pan w Swej opatrności tak pokierował sprawami, że „on Sługa”, jako „rządca” z przypowieści, najpierw udzielił szczególnych sposobności wytrwałego uderzania Jordanu tylko wiernym. Z reguły byli nimi ci, którzy przychodzili do prawdy począwszy od lutego 1908 roku. Po szczegóły na ten temat odsyłamy czytelników do E 3, roz. II. Znamienne jest to, że większość ludu prawdy, która przysłała do prawdy w czasie wezwań poprzedzających piąte wezwanie i która w czasie próby dała dowody braku gorliwości – albo w wyniku finansowych ograniczeń pracy, albo

niezadowolenia z powodu nieopuszczenia przez nich ziemi przed październikiem roku 1914 – okazała się tak pozbawiona gorliwości, że nie wytrzymała do końca w pierwszym uderzeniu Jordanu, tj. od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku, i w ten sposób nie otrzymała swego grosza (denara) w jego pierwszym rozdaniu. Ci, którzy zostali wezwani w czasie godziny jedenastej, z bardzo nielicznymi wyjątkami byli bardzo gorliwi w otrzymywaniu swego grosza, szczególnego stokrocia pod koniec Wieku, w postaci szczególnych przywilejów służby, zaszczytu wykonywania zapisanego wyroku (Ps. 149:5-9). Z tego punktu widzenia grosz jest wykonywaniem sądu, wyznawaniem grzechów nad Kozłem Azazela, udziałem w pierwszej bitwie Gedeona oraz w pierwszym uderzeniu Jordanu, które stanowią różne obrazy stokrocia dla wiernych pod koniec Wieku. Otrzymali go oni, zanim pozostali (częściowo wierni) „otrzymali” swój grosz – swoją sposobność uderzenia Jordanu, którą jest uderzenie przez klasę Elizeusza, stanowiące drugie uderzenie, jak widać to w przypowieści oraz w typie Eliasza i Elizeusza.

(51) Jak można zauważyć na podstawie wypełnienia, wierni nie szemrali z powodu swego stokrocia, jak czynili to częściowo wierni. Ponieważ w przypowieściach i typach rozmowy zwykle wypełniają się w pantomimie, tzn. w czynach, a nie słowami, tak jest i tutaj. Stokroć oferowany tym, którzy otrzymali swój grosz na końcu, był tym samym, który otrzymali pozostali, tj. przywilejem uderzenia Jordanu, jego drugim uderzeniem, które miało miejsce od jesieni 1917 do wiosny 1918 roku. „On Sługa”, jako „rządca” z przypowieści, udzielił im tego przywileju przez szereg posunięć: (1) przez przygotowanie tego, co okazało się drugim uderzeniem Jordanu, co dało im szczególne sposobności służby; (2) przez przegrupowanie pracowników (szczególnie w Bethel, w wyniku czego częściowo wierni przejęli kontrolę nad pracą), co w pewnym stopniu dokonało się przez wprowadzoną przez niego zmianę na stanowiskach różnych pracowników tuż przed jego śmiercią, a częściowo w wyniku zmian wprowadzonych po

jego śmierci na podstawie zapisów z jego testamentu, co również dało im oraz ich gorliwym i stronnicy zwolennikom szczególne przywileje służby w drugim uderzeniu Jordanu; (3) przez wprowadzenie pracy pasterskiej oraz VDM [łaciński skrót „Verbi Dei Minister” – „Sługa Słowa Bożego”; w tej roli kandydaci na pielgrzymów otrzymywali tematy biblijne do przestudiowania w celu przygotowania się do przyszłej służby pielgrzymkiej – przypis tł.] udzielił on szczególnych sposobności służby w drugim uderzeniu Jordanu tym, którzy skorzystali z tych warunków. W ten i na inne sposoby „on Sługa” udzielił stokrocia także drugiej klasie z grona ludu Bożego.

(52) Werset 10 dowodzi, że druga klasa posiadała bezbożną ambicję. Chcieli „więcej”, i to chcieli „więcej”, zanim otrzymali swój stokroć, co wskazuje na to, że rozwinęli złego ducha. W jaki sposób szemrali? Odpowiadamy: przez swoje czyny. To, że trzech brytyjscy dyrektorzy sięgali po większe władze od tych, jakie przewidział dla nich „on Sługa”, było szemraniem przeciwko Gospodarzowi domu oraz przeciwko wiernym sługom, których oni próbowali odsunąć. To, że „obecne kierownictwo” w Towarzystwie sięgało po większe władze od tych przewidzianych dla niego przez „onego Sługę” było szemraniem przeciwko Gospodarzowi domu oraz wiernym sługom, których oni próbowali odsunąć. To, że niektórzy stronnicy popierali ich w tym postępowaniu, co niezmiennie przynosiło im nagrody, było szemraniem przeciwko Gospodarzowi domu oraz Jego wiernym sługom, których oni próbowali odsunąć. Zatem wszyscy, którzy chwyтали władzę, oraz ich stronnicy zwolennicy byli tymi, którzy szemrali przeciwko Gospodarzowi domu oraz Jego wiernym sługom, a ich odnośne czyny były ich szemraniem, jednoznacznie dowodzącym, że chcieli „więcej”, niż otrzymali wierni.

(53) Czyny te stanowiły rewolucjonizm w bezbożnej ambicji przeciwko zarządzeniom Pana co do szczególnych sposobności służby związanych z uderzeniem Jordanu, udzielanych

przez „onego Sługę”, „rządcę” z przypowieści. W osobistych rozmowach z nami kilkakrotnie mówił on o sobie jako „rządcy” z tej przypowieści. Tuż przed swoją śmiercią to samo powiedział Mencie Sturgeonowi. C.J. Woodworth zaproponował nam innego „rządcę”. By nadać tej myśli choćby cień wiarygodności, musiał przekręcić tę przypowieść w takim stopniu, w jakim nie uczyniono tego z większością wersetów Biblii. Ponieważ dzień C.J. Woodwortha skończył się dopiero w październiku 1917 roku, jego rządcą udzielił swego grosza, tomu VII, przed nastaniem jego wieczoru, co stanowi zaprzeczenie tej przypowieści. Podane wyżej fakty historyczne, swą harmonią piękna, całkowicie obalają jednak jego pojmowanie tych spraw i potwierdzają prawdziwość poglądu „onego Sługi”.

(54) Werset 13 dowodzi, że tom VII (o którym jako o tzw. groszu w dniu 17 lipca 1917 roku w jadalni w Bethel nie powiedziano ani słowa, pomimo przeciwnego twierdzenia C.J. Woodwortha) nie jest groszem z przypowieści. Nie był on bowiem obiecany w pierwszej godzinie któregośkolwiek poglądu na tę przypowieść, ponieważ siedem tomów zostało obiecanych dopiero długi czas potem. Stokroć został jednak obiecany w prawdziwej pierwszej godzinie. Kolejność C.J. Woodwortha we wręczaniu grosza nie jest kolejnością z przypowieści. Jego definicja tych, którzy otrzymali grosz najpierw, tj. zagraniczni bracia, z których większość została powołana przed godziną jedenastą, zaprzecza przypowieści, która uczy, że ci powołani w godzinie jedenastej, bez względu na miejsce zamieszkania, (z reguły) otrzymali go najpierw. Ponadto nikt z zagranicznych braci nie „otrzymał” go tak szybko jak bracia amerykańscy. R 6182, kol.2 dowodzi, że został on wysłany do wszystkich prenumeratorów Strażnicy w jednej dystrybucji, a zatem nie został dany ludowi prawdy w dwóch oddzielnych rzutach, odpowiadających klasom spłodzonym z Ducha, czego przypowieść wymaga w odniesieniu do rozdania prawdziwego grosza. Jak mechaniczną, zagmatwaną i niehistoryczną interpretację podał C.J. Woodworth! A jak bardzo zgodna z fak-

tami i odnośnymi zasadami jest interpretacja podana powyżej! Werset 12 wskazuje, że szemrzący nie chcieli, by inni byli im „równi”. Dążyli więc do wywyższenia się, większej władzy i panowania. Dlatego chwyтали władzę i stawali się panami nad dziedzictwem Boga, rewolucjonizując przeciwko zarządzeniom Pana w odniesieniu do stokrocia udzielanego przez prawdziwego rządcę przypowieści! Prawdziwi szemracze to zatem wyraźnie wodzowie Towarzystwa oraz ich stronnicy zwolennicy.

(55) Wersety 13-15 pokazują, że Pan miał skierować szczególnie ostrą naganę wobec klasy, do której zwraca się jako do „przyjaciela”. Uważamy, że klasą tą są wodzowie rewolucjonizmu. Werset 14 dowodzi, że ten „przyjaciel” otrzymał swój grosz, drugie uderzenie Jordanu, „wielką kampanię”, od jesieni 1917 do wiosny 1918 roku, i że miał „iść” swoją drogą – drogą samolubstwa z towarzyszącymi jej błędami i klęską. Jak dotąd, ich droga z pewnością jest drogą licznych błędów i klęsk, ponieważ dokonali strasznego spustoszenia w sprawach Towarzystwa. Jaką szkodę wyrządzili Towarzystwu ci, którzy fałszywie oskarżali niektórych braci o spiskowanie w celu jego zniszczenia! Ostatnie zdanie tego wersetu powinno być oddane następująco: „Chcę temu ostatniemu [a więc klasie, tak jak klasą jest ‘przyjaciel’] dać, jak i tobie”.

(56) Werset 15 potwierdza, że Pan postąpił właściwie, lecz klasa reprezentowana przez tego nazwanego „przyjacielem” pragnęła i czyniła zło. Pomimo dobroci Pana udzielającego jej stokrocia, ich oczy (postrzeżenie) dostrzegały w tym sposobności do czynienia zła, sięgania po władzę i panowania nad dziedzictwem Boga. Pan skierował do nich naganę z wersetów 13-15 przez pewne protesty oraz publikacje „opozycji” z roku 1917. Werset 16 wyraża myśl, dla zilustrowania której Jezus podał tę przypowieść, tzn. że przy końcu Wieku, przy okazji udzielenia stokrocia, ci powołani później z reguły mieli uzyskać współdziedzictwo z Chrystusem w Królestwie, natomiast

ci powołani przed nimi z reguły mieli być usunięci do Wielkiej Kompanii. Jakże wyraźnie wydarzenia potwierdzają wypełnienie się tej przepowiedni!

(57) Szóstą bronią ku zabijaniu jest rewolucjonizm (Ps. 107:10,11), a szósty mąż z bronią ku zabijaniu przedstawia rewolucjonistów. Ktokolwiek z poświęconych buntuje się przeciwko prawdzie i zarządzeniom Pana podanym przez „onego Sługę”, jest pokazany w szóstym mężu z bronią ku zabijaniu. Ktokolwiek z poświęconych przyjmuje jego błędy i popiera go w praktykach, jest pokazany przez tych zabijanych w świątyni. Wśród ludu prawdy rewolucjonizm przyjął kilka form: zastępowanie prawdy błędem, a właściwych zarządzeń – niewłaściwymi. Obydwie praktyki są wymierzone w ochronne sposoby działania Pana, podane przez „onego Sługę”. Jedną z najgorszych form tej drugiej praktyki jest klerykalizm, który przejawia się w dwóch postaciach: ogólnej i lokalnej. Ogólny klerykalizm przejął kontrolę nad organizacjami wśród ludu Pana i w większym lub mniejszym stopniu zdominował Kościół powszechny, natomiast klerykalizm lokalny przejawia się w tym, że lokalni starsi sięgają po władzę i panują nad zborami. W jednym z ostatnich ostrzeżeń nasz drogi Pastor ostrzegął przed klerykałami, w artykule „Godzina kuszenia” (R 5981). Nie podejrzewaliśmy, że wodzami klerykalizmu staną się trzej brytyjscy dyrektorzy i wodzowie Towarzystwa! Wodzowie Pastoralnego Instytutu Biblijnego również są rewolucjonistami, ponieważ pewne prawdy zastąpili przeciwnymi im błędami i przyjęli statut, który mocno odbiega od statutu naszego Pastora. Na próżno wodzowie PBI usprawiedliwiają się podkreślając, że statut Stowarzyszenia Kazalnicy Ludowej jest inny od statutu Towarzystwa. Odpowiadamy im w tej sprawie dokładnie tak samo, jak oni w tej samej sprawie odpowiedzieli J.R. Rutherfordowi: Statut Stowarzyszenia nie jest statutem dla kontrolującej korporacji wśród ludu prawdy, podczas gdy statut Towarzystwa nim jest. W tej sprawie potępienie przez nich

J.R. Rutherforda jest potępieniem samych siebie: „Na podstawie twoich słów osądzę cię”, mówi Pan.

(58) Używanie Biblii jako podręcznika, kolejna forma rewolucjonizmu przeciwko zarządzeniom Boga, ma dwie postaci: rażącą i łagodną. W tej pierwszej zaczyna się ona od nieuznawania naszego Pastora jako „onego Sługi”, przechodzi przez etap odrzucania literatury prawdy, kończy na zaprzeczaniu samej prawdzie, a ostatecznym jej zwieńczeniem jest wtóra śmierć. W drugiej formie pomija ona „Wykłady” [tomy paruzyjne – przypis tł.] jako podręczniki, używając Biblii jako podręcznika, i niewątpliwie prowadzi do usunięcia danej jednostki do Wielkiej Kompanii. Rewolucjonizm przeciwko zarządzeniom Pana podanym przez „onego Sługę” jest znakiem, jaki w okresie Epifanii daje nam Pan, pozwalającym nam rozpoznać tych, którzy objawiani są jako tracący wysokie powołanie (Ps. 107:10,11). Rewolucjonizm będzie kontynuowany wśród ludu prawdy, aż wszyscy zostaną wypróbowani i objawieni przez zajęcie własnego stanowiska za lub przeciw.

(59) Rewolucjonizm, jako szósta broń ku zabijaniu, jest aktywny w kościołach nominalnych, tj. na dziedzińcach, wśród usprawiedliwionych. Przez Federację Kościołów oraz promowaną Ligę Kościołów kler prowadzi rewolucjonizm przeciwko niektórym dobrym rzeczom w tych systemach, tj. sięga po władzę i panuje nad nominalnym ludem Bożym. Ci, którzy poddają się ich teoriom, są zabijani ich bronią ku zabijaniu – na prawo i lewo zabijani w swym tymczasowym usprawiedliwieniu.

(60) Rewolucjonizm jest też widoczny poza dziedzińcami, tj. w mieście, prowadząc do symbolicznego trzęsienia ziemi z Obj. 16:18-21. To właśnie to przyszłe wielkie trzęsieni ziemi, występujące w trzeciej części, „w mieście”, na podstawie analizy natury ruchów przesiewawczych w prawdzie pozwoliło nam wyciągnąć wniosek, że rewolucjonizm jest szóstą bronią ku zabijaniu. Już 24 lutego 1917 roku, w depeszy wysłanej

z Anglii, ostrzegaliśmy J.F. Rutherforda, że w Anglii trwa szóste przesiewanie z Ezech. 9. Szóste przesiewanie, jak wszystkie pozostałe, rozpoczęło się wśród poświęconych, następnie przeszło na usprawiedliwionych, a zakończy się wśród zwykłych wyznaniowych chrześcijan, którzy nie posiadają prawdziwej wiary w Pana, i to jako ich Zbawiciela. Stwierdzamy zatem, że we wszystkich sześciu przesiewaniach prawdziwe są słowa, że „sąd musi rozpocząć się od domu Bożego” (1 Piotra 4:17; Ezech. 9:6).

(61) Szóste przesiewanie posiada jednak cechę nieznaną żadnemu innemu. Wszystkie pozostałe wprowadzały wyraźny podział między tymi, którzy zachowywali Ducha Świętego, a tymi, którzy go tracili. Obecne przesiewanie natomiast głównie uwidacznia się rozdzielaniem Kapłanów od Lewitów, przy czym jedni i drudzy zachowują Ducha Świętego. I właśnie tego powinniśmy oczekiwać w okresie Epifanii (Mal. 3:2,3; Mat. 7:24-27; 1 Kor. 3:12-15; 4:5; 2 Tym. 4:1). Uważamy też, że obecne przesiewanie potrwa jeszcze kilka lat i że dopiero jakiś czas potem Wielka Kompania uzna siebie za taką.

(62) Jakże wspaniała jest harmonia naszych tekstów! Łącząc się w jedno, w jakże charakterystyczny sposób objawiają one uprzednią wiedzę Jehowy odnośnie naszych znamiennych czasów! Jak bardzo teksty te napominają nas, byśmy czuwali, modlili się, zachowywali siebie w miłości Boga oraz w oczekiwaniu na miłosierdzie Chrystusa do wiecznego życia; byśmy byli pokorni w ocenie siebie, ufni w Panu i wolni od wszelkich bożków samolubstwa, światowości, błędu i grzechu! Jak zwracaliśmy uwagę na te napomnienia w przeszłości? Jak zwracamy na nie uwagę obecnie? Czy jesteśmy rewolucjonistami lub ich stronnictwymi zwolennikami, czy też ich przeciwnikami – kim jesteśmy? Zbadajmy siebie pod kątem naszego stanowiska w odniesieniu do szóstego przesiewania, które wciąż nas doświadcza! „Kto będzie mógł ostać się, gdy On się ukaze [gdy objawi On cały Swój lud, tj. w Epifanii; Mal. 3:2]?”

Kto? „Ten, kto ma czyste serce i czyste ręce”, i nikt inny. „Prze-
to, najmilszy moi, uciekajcie od bałwochwalstwa” (1 Kor. 10:14)!
Inne szczegóły na temat przypowieści o groszu w P'29, 106.

PYTANIA

(1) Co przedstawiliśmy w drugim rozdziale E 3 i kiedy artykuł ten się ukazał? Jaki artykuł Rutherforda ukazał się 15 stycznia 1919 roku i co on odrzucał? Jaki był prawdopodobny powód ukazania się artykułu Rutherforda 15 stycznia 1919 roku?

(2) Gdzie odpowiedzieliśmy na pierwszy i drugi pogląd Rutherforda? Dlaczego mówiliśmy o tych braciach jako o uwięzionych w czasopiśmie, które było rozpowszechniane dopiero kilka miesięcy po ich uwolnieniu? – podaj powody opóźnienia naszego artykułu. W jaki sposób my i inni chcieliśmy pomóc oskarżonym braciom i jaki był tego rezultat?

(3) Co Rutherford dał do zrozumienia w artykule w Z 1918, s.51 i w jaki sposób to wyraził? Dlaczego sugerujemy, że do Rutherforda odnoszą się słowa: „Z mów twoich osądzę cię”? Jakie dwie rzeczy doradzamy braciom?

(4) Gdzie jest podana prorocza historia Żniwa Ewangelii? Co chcemy przestudiować w tym rozdziale i jakie jest nasze związane z tym życzenie?

(5) Jaką interpretację przypowieści o groszu podał nasz Pastor w P 3? Jaki problem pogląd ten stwarzał w jego umyśle i na co go to otworzyło? Jaką zmianę to wymusiło i jak długo wyznawał on nowy pogląd? Co, w jaki sposób i z jakiego powodu nasz Pastor przedstawia w R 5473?

(6) Które umiejscowienie tej przypowieści uważamy za właściwe? W jakim celu została podana ta przypowieść? Jaką historię opowiada Mat. 19:16-30? Dlaczego uczniowie nie mogli zrozumieć uwag Jezusa odnośnie trudności bogatych w zdobywaniu Królestwa? Co Jezus obiecał Apostołom i pozostałym naśladowcom za ich wyrzeczenia? Jaką różnicę nasz Pan wykazuje

w w.30? Jakie są dwa dowody na to, że przypowieść o groszu ma potwierdzać słowa z Mat. 19:29,30? Dlaczego wielu nie zauważa, że przypowieść o groszu podana jest w celu wyjaśnienia Mat. 19:29,30?

(7) W odniesieniu do kogo jest w Biblii używane wyrażenie: „Pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi”? Gdzie wyrażenie to występuje w Biblii? Do kogo odnosi się ono w Łuk. 13:28-30? W jaki sposób rozumiemy słowa z Mat. 19:30; 20:16 oraz Mar. 10:31? Co Pan chciał pokazać, podając tę przypowieść? Co reprezentuje stokroć? Co jest celem tej przypowieści?

(8) Jaki okres według nas jest dniem z tej przypowieści? Jak długi był dzień pracy u Żydów? Jak długa byłaby symboliczna godzina takiego dnia? Kiedy zaczyna się każda z symbolicznych godzin tej przypowieści? Kiedy kończy się dzień, a zaczyna wieczór? Jakie zmiany do poglądu naszego Pastora wprowadził Woodworth w swoim artykule o groszu? Do jakich trudności go to doprowadziło? – omów kolejno.

(9) Na co ta przypowieść zwraca naszą uwagę?

(10) W jaki sposób 1 Kor. 10 uczy, że ma zastosowanie do Żniw Wieku Żydowskiego i Ewangelii? Co należy zauważyć odnośnie słów „końce” oraz „wieków” i co z tego wynika? Dlaczego chodzi tutaj tylko o Żniwo Wieku Żydowskiego i Ewangelii? Jakie jest chronologiczne podobieństwo między 1 Kor. 10 a przypowieścią o groszu? Jakie są różnice między tymi fragmentami Pisma Świętego? Czego typami są wydarzenia z 1 Kor. 10:1-5 i gdzie można to zauważyć? Co pokazuje w.1? Co ukazuje w.2? Do kogo te dwa wersety mają jeszcze zastosowanie? Co i w jaki sposób pokazują w.3 i 4? Co podaje w.5? Co przedstawiają w.6-10? Dlaczego wersety te nie opisują szóstego przesiewania? Co nasze dotychczasowe badanie pokazało?

(11) Co znajdujemy w Ezech.9? Co fragment ten pomaga połączyć i jaką daje nam to ilustrację? Co pokaże nam zbadanie

tego fragmentu? W jaki sposób Ezech.9 pokazuje przesiewania z 1 Kor. 10 i Mat. 20?

(12) Kogo reprezentuje Ezechiel i do kogo jest to podobne? Jakie dwa przykłady są tego dowodem? – omów kolejno. Co Pastor powiedział w 1908 roku na temat symboliki sześciu mężów z bronią ku zabijaniu? Dlaczego nie mogą oni przedstawiać antytypicznego Eliasza? Dlaczego nie mogą oni przedstawiać sześciu europejskich królestw? – omów kolejno powody. Jakiego wypaczenia dopuszcza się tom VII? Jakie klasy są według nas pokazane w tych sześciu mężach oraz ich broni ku zabijaniu? Co symbolizuje ich przybycie od północnej bramy oraz stanie przez nich obok miedzianego ołtarza?

(13) Kto według większości braci jest pokazany w mężu z kałamarzem pisarza? Dlaczego nie uważamy, że tylko nasz Pastor pokazany jest w tym mężu? – omów kolejno dwa tego powody. Kto był pisarzem z wyrażenia „kałamarz pisarza” i jaki jest tego powód? W jaki sposób Obj.7:2,3 dostarcza kolejnego dowodu na to, że mąż z kałamarzem pisarza nie przedstawia tylko „onego Sługi”?

(14) Czym różni się wychodzenie męża z kałamarzem od wychodzenia Gospodarza z Mat. 20? Co zauważamy, porównując nasze trzy teksty, i co z tego uzyskujemy? W jaki sposób te trzy fragmenty Biblii wzajemnie się uzupełniają? Co uczynimy z tymi tekstami w naszym badaniu i na co mamy nadzieję? Co one nam podają?

(15) Co zauważamy odnośnie pierwszego wezwania w przypowieści z Mat.20? Jaki jest powód tej różnicy? Co całkowicie znika, gdy dzień rozpocznie się od października 1881 roku?

(16) Co miało miejsce od października 1874 do czerwca 1881 roku? O czym zapewnił nas Pastor w 1914 roku? Czym była ta prawda i co zaczynamy datować od tego wydarzenia? Od kiedy znany był cel powrotu naszego Pana i od kogo nasz Pastor częściowo go rozumiał? Dlaczego rok 1874 wyznacza początek

Żniwa? Jaka była pierwsza publikacja Żniwa? Co i pod czym kierunkiem opublikował Barbour w 1877 roku? Od kiedy się ukazywał i przez kogo był redagowany „Zwiastun poranka”? Jacy bracia prowadzili w tym czasie szeroko zakrojoną pracę pielgrzymką? Kiedy ukazała się Strażnica? Jaka była historia książki „Brzask dnia”? Jak prowadzona była praca żniwiarzy w czasie dwóch pierwszych godzin przypowieści? Z czym zgadzają się historyczne fakty związane z wezwaniem „wczesnym rankiem”?

(17) O co chcielibyśmy prosić czytelników przed omówieniem przesiewań i broni ku zabijaniu? Co było jednym z powodów wstrzymywania publikacji tego artykułu? Jaki szczegół z tego artykułu nie doczekał się wypełnienia? Dlaczego Pan dał nam to zrozumienie? – podaj odnośne szczegóły.

(18) Do czego ograniczymy nasze rozważania w tym artykule? Co zauważymy, rozważając te wezwania, przesiewania i broń ku zabijaniu? Dlaczego w każdym z okresów wezwań powinno być przesiewanie? Dlaczego po jesieni 1881 roku nikt nie zostałby powołany, gdyby niektórzy z wezwanych wcześniej nie stracili koron? Czego ten punkt jest kolejnym potwierdzeniem i zaprzeczeniem? Czego nie dopuszcza pogląd Woodwortha? Co towarzyszyło każdemu z pięciu wezwań?

(19) W jaki sposób Apostoł Paweł pokazuje pierwsze przesiewanie? Gdzie znajduje się opis typu? Co było powodem szemrania Żydów, w jaki sposób Pan spełnił ich pragnienie i jaki był tego skutek? Jakimi słowami Apostoł odnosi się do ich pragnienia i czego to jest typem? Co rozumiemy dzięki natchnionemu wyjaśnieniu św. Pawła i skąd wiemy, że historia ta jest typem pierwszego przesiewania Żniwa?

(20) Gdzie odsyłamy czytelników po historyczne szczegóły? Co pokażemy tutaj? W jaki sposób manna jest typem na Chrystusa? Czego typem jest fakt, że Izraelitom znudziła się literalna manna? Kto i kiedy jako pierwszy odrzucił okup wśród ludu prawdy i kim się w ten sposób stał? Co zrobiło wielu z ludu

prawdy, a co zrobili wierni nauczyciele? W jaki sposób znaleźli się on w zewnętrznej ciemności i jak mu się tam wiodło?

(21) W jaki sposób plaga ta dotknęła kler i jego zwolenników? Do czego doprowadziła ona „w obozie”? Czym ofiary tego przesiewania pogardziły i czym zaczęły się karmić?

(22) W jakim symbolu te same ogólne myśli podane są w Ezech.9? Dlaczego pierwszy mąż z bronią ku zabijaniu zajął miejsce przy ołtarzu? W jaki sposób w antytypie wypełniło się polecenie „Idźcie za nim”? Co było pierwszą bronią ku zabijaniu? W jaki sposób posługiwali się oni swoją bronią i kogo nie udało im się nią zabić? W jaki sposób dokonali tego dzieła w świątyni? Co stało się z tymi, którzy w ten sposób zostali splugawieni?

(23) Gdzie wrogowie okupu przenieśli swą działalność po splugawieniu domu? Dlaczego rzeczownik „dziedziniec” użyty jest w liczbie mnogiej? Czy te same osoby zabijały w świątyni, na dziedzińcach i w mieście? W jakim innym przypadku widoczna jest ta sama zasada? Kto stanowił pierwszego męża z bronią ku zabijaniu, zabijającego na dziedzińcach? Kim był pierwszy mąż z bronią ku zabijaniu, zabijający w mieście? Co było pokazane w zabijaniu w mieście i jaki był tego rezultat? Dlaczego uważamy, że plaga z 4 Moj. 11:33 i 34 jest tym samym, co pierwsza broń ku zabijaniu? Co należy tutaj podkreślić odnośnie potrójnego zasięgu działania tej plagi?

(24) Na jaką kwotę gospodarz zgodził się z robotnikami w Mat. 20? Dlaczego tom VII nie mógł być oferowany tym, którzy mieli pracować cały dzień? Co jest pewne odnośnie nagrody oferowanej sługom Pana? Co było oferowane tym wezwanym „wczesnym rankiem”?

(25) Kiedy według naszego Pastora trwała trzecia godzina tej przypowieści? W jakim czasie umieszcza tę godzinę Woodworth i jak możemy skomentować jego pogląd? Kiedy powoływane były duże rzesze, a kiedy tylko jednostki? Przez co Pan przy-

gotował drugie wezwanie i co w tym czasie powierzył „onemu Słudze”? Gdzie znajdują się szczegóły dotyczące tego wezwania i związanego z nim przesiewania? Jakie środki wykorzystano w tym wezwaniu? W jaki sposób rozprawiano „Pokarm dla myślących chrześcijan”, „Cienie Przybytku” oraz Strażnicę? Jakie były efekty wykorzystania tych różnych środków? Czego mąż z kałamarzem pisarza dokonał w „mieście”?

(26) Jakie słowa Apostoła są aluzją do drugiego przesiewania? Czego dotyczy ten typ? Co jest antytypicznym bożkiem jako takim, i co jest nim w tym przypadku? Ile osób przyszło do prawdy między 1881 a 1884 i jakie były tego konsekwencje? Czym przejawiało się związane z tym przesiewanie? Jaki charakter miały te wierzenia i jaki był antytyp cielca, Aarona i bałwochwalców w 2 Moj. 32? Kto w czasie trzeciej godziny tej przypowieści tworzył tego bożka w prawdzie i co robili wobec niego ich zwolennicy? Czym były ich poglądy i co oni wypaczyli?

(27) W jaki sposób przesiewanie to przebiegało w kościele nominalnym? Kim byli jego główni wodzowie? Jaki był rezultat czczenia tej formy złotego cielca?

(28) Do czego zostali zwiedzeni nieusprawiedliwieni w chrześcijaństwie? Kim byli główni przesiewacze? Kogo reprezentują synowie Lewiego, którzy zabili bałwochwalców? Co było plagą drugiego przesiewania?

(29) Jak przesiewanie to jest pokazane w Ezech.9? Kto i w jaki sposób prowadził dzieło zabijania w świątyni? Kiedy swe dzieło na dziedzińcach rozpoczęli wyżsi krytycy i jakie były tego rezultaty? W jaki sposób przesiewanie to przebiegało poza systemami kościelnymi? Co widzimy w drugim przesiewaniu odnośnie niedowiarstwa jako broni ku zabijaniu? Co w tym zauważamy?

(30) Kiedy miało miejsce trzecie wezwanie w typie i antytypie? Dlaczego szósta godzina Woodwortha nie wydaje się prawdziwa i co jego pogląd całkowicie pomija? Czego dowodzą wypełnione fakty?

(31) Jakich narzędzi używał Pan w czasie wezwania w szóstej godzinie? Na co wskazuje fakt, że w tamtych latach do prawdy zostało przyprawionych wiele osób?

(32) Gdzie jest dokładnie opisane trzecie przesiewanie i czego nasz Pastor w nim dokonuje? W jaki sposób przesiewanie to się rozwijało? Kim byli główni wodzowie tego przesiewania wśród ludu prawdy i do czego dążyli? Co uczynili, gdy nie udało im się nakłonić Pastora Russella do swych poglądów?

(33) Jakie słowa św. Pawła dotyczą tego przesiewania? Co znaczy Baal Peor, do czego nawiązuje w antytypie i jak można nazwać tę błędną teorię i praktykę? Dlaczego cudzołóstwo używane jest jako typ niedozwolonego łączenia? Dlaczego przesiewacze z szóstej godziny byli antytypicznymi cudzołóznikami? Dlaczego z innego punktu widzenia są odpowiednio pokazani w Balaamie? Co jest antytypem 4 Moj. 25:4,5?

(34) W jaki sposób przesiewanie to przebiegało wśród tymczasowo usprawiedliwionych? Co znaczy imię Zymri i kogo on przedstawia? Co znaczy imię Kozba i kogo jest ona typem? – podaj stosowne szczegóły. Co w tym przypadku było niedozwolonym połączeniem Zimrego z Kozbą? Co znaczy imię Pinechas i kogo jest on typem? Co przedstawia włócznie użyta do przebicia Zymrego i Kozby? Czego nasz Pastor dokonał tym artykułem? Jaki był rezultat działania tych błędów wśród usprawiedliwionych?

(35) Kiedy nasz Pastor został „onym Sługą” w nauczającej funkcji tego urzędu i kiedy stało się to jasne dla niego oraz innych? Kiedy doktryna ta została po raz pierwszy przedstawiona ogółowi Kościoła? Jaki jest antytyp szczególnego wyróżnienia Pinechasa jako podkapłana?

(36) W jaki sposób tendencje połączeniowe przejawiały się wśród zwykłych wyznaniowych chrześcijan? Czego fakty te dowodzą?

Wezwania – przesiewania – broń ku zabijaniu 142-iii

(37) Jak przesiewanie to jest pokazane w Ezech.9? Kiedy mąż ten rozpoczął zabijanie? Co przedstawia zabijanie przez niego w domu, na dziedzińcach oraz w mieście?

(38) Kiedy miało miejsce czwarte wezwanie w typie i antytypie? Gdzie w swej teorii godzinę dziewiątą umieszcza Woodworth i dlaczego jego pogląd jest błędny?

(39) Czego i kogo użył Pan w czwartym wezwaniu? Jakie trzy publikacje były szeroko rozpowszechniane i w jaki sposób się to odbywało? Co było częścią tego wezwania i jakie były tego rezultaty?

(40) Jakie słowa Apostoła nawiązują do przesiewania towarzyszącego temu wezwaniu? Dlaczego w czasie okrażania Edomu przez Izraelitów wielu z nich kusiło Mojżesza i jaka spotkała ich za to kara? Jaki jest antytyp okrażania Edomu przez Izraelitów? W jaki sposób w antytypie próbowano ułatwiać tę drogę? – podaj stosowne przykłady. W jaki sposób pewne działania rozwodowe z 1903 roku są tego potwierdzeniem? Z czego wiele siostr nie było zadowolonych? Czym cechowali się niektórzy bracia popierający takie siostry? Co było dowodem na to, że zostali oni pokąsani przez grzech?

(41) W jaki sposób reformizm przejawiał się w kościołach? Jakie były rezultaty nieskutecznych działań reformatorów z grona usprawiedliwionych?

(42) Jakie twierdzenia reformatorskie były wysuwane poza kościołami? Dlaczego działania reformatorów doprowadzały ich do rozgoryczenia? Kto jeszcze był rozgoryczony? Co spotykało wielu wyznaniowych chrześcijan podążających za ruchem reformy?

(43) W jaki sposób reformizm jest zobrazowany w Ezech.9? Kto pierwszy rozpoczął działalność: mąż z kałamarzem czy czwarta broń ku zabijaniu? Kogo broń ta zabijała w świątyni, na dziedzińcu i w mieście? – omów kolejno. Co jest antytypem ukąszenia reformatorów przez węża grzechu? Co widzimy

w rozważaniu czwartego wezwania, przesiewania i broni ku zabijaniu?

(44) Kiedy miało miejsce antytypiczne wezwanie z godziny jedenastej? W którym miejscu godzinę jedenastą umieszcza w swym poglądzie Woodworth i dlaczego jego teoria nie może być właściwa? Co znajdujemy w prawdziwej antytypicznej godzinie jedenastej i czego jest to potwierdzeniem?

(45) Czego używał Pan w tym wezwaniu? Ile gazet drukowało kazania do lutego 1908 roku, a ile czyniło to w czasie między 1908 a 1910? Jaką opinię w 1909 roku wyraził Pastor co do liczby utraconych koron i co to oznaczało? Czym godzina jedenasta odróżnia się od wszystkich innych godzin Żniwa? Jaki jest antytyp Mat. 20:6,7?

(46) Co rozpoczęło się na wiosnę 1908 roku i czym było? Co przesiewanie to objęło w lutym 1909 roku? Kto sprzeciwiał się wówczas niemal wszystkiemu, co „on Sługa” wynosił ze spiżarni? Jakimi słowami Apostoł Paweł odnosi się do piątego przesiewania? Gdzie znajduje się typ tego przesiewania? Czego typem jest 4 Moj. 15:37-41? Jaki jest antytyp typicznego buntu z 4 Moj. 16:1-3? Kogo reprezentują Korach, Datan, Abiram, On oraz 250 Lewitów? Jak długi jest antytypiczny dzień z tego opisu? Czemu odpowiada ofiarowanie kadzidła przez 250 Lewitów drugiego dnia? Co reprezentują kadzielnice? Czego typem jest posłanie przez Mojżesza po Datana i Abirama? Co przedstawia zniszczenie 250 Lewitów? Kogo typem jest Eleazar i czego dokonał on w typie i antytypie tej historii? Czego typem jest scena z trzeciego dnia? – podaj stosowne szczegóły.

(47) Kiedy zaczął zabijać piąty mąż z bronią ku zabijaniu z Ezech.9? Jak przebiegało zabijanie w świątyni? Co jest piątą bronią ku zabijaniu? W jaki sposób broń ta zabijała w kościele nominalnym i poza nim?

(48) Kim był antytypiczny Korach i co przedstawia jego śmierć? Jakie błędy oni głosili? Którzy z błądzących na tym

Wezwania – przesiewania – broń ku zabijaniu 142-v

punkcie nie zostali skazani na wtórą śmierć? Na co wskazuje fakt, że zostali oni zwiedzeni w warunkach, w których można było poznać prawdę, i jaki był tego rezultat? Dla kogo w związku z tym jest nadzieja, a dla kogo jej nie ma?

(49) Jaki jest dowód na to, że szóste przesiewanie miało nastąpić dopiero po zakończeniu się zęcia? Przeciwno czemu fakty te przesądzą i co potwierdzają?

(50) Które z trzech analizowanych fragmentów Biblii wspominają o szóstym przesiewaniu i który z nich zbadamy jako pierwszy? Co skończyło, a co zaczęło się w październiku 1914 roku? Kto najpierw otrzymał szczególne sposobności wytrwałego uderzania Jordanu i kiedy bracia ci przychodzili do prawdy? Gdzie odsyłamy czytelników po szczegóły? Co jest znamienne w odniesieniu do większości ludu prawdy, która przyszła do prawdy przed piątym wezwaniem? Jakimi byli ci wezwani w czasie godziny jedenastej? Czym jest grosz z tego punktu widzenia? Kiedy swój grosz otrzymali pozostali i co nim było?

(51) Jaka była reakcja wiernych i częściowo wiernych na otrzymany stokroć? W jaki sposób rozmowy zwykle wypełniają się w przypowieściach i typach? Czym był stokroć oferowany tym, którzy otrzymali swój grosz na końcu? Kto i w jaki sposób udzielił tego przywileju? – omów kolejno.

(52) Czego na temat drugiej klasy dowodzi w.10 i jak się to przejawiało? W jaki sposób oni szemrali i jak przejawiało się to w przypadku brytyjskich dyrektorów, „obecnego kierownictwa” w Towarzystwie oraz tych, którzy stronnico ich popierali w tym postępowaniu? – omów kolejno. Kim byli ci, którzy szemrali przeciwko Gospodarzowi domu i czym były ich odnośne czyny?

(53) Co czyny te stanowiły? Kogo „on Sługa” uważał za „rządcę” z przypowieści? Kto był rządcą i co było groszem z tej przypowieści w poglądzie Woodwortha? Co podane wyżej fakty historyczne czynią z jego poglądem na ten temat?

(54) W jaki sposób w.13 dowodzi, że tom VII nie jest groszem z przypowieści? Co zostało obiecane w prawdziwej pierwszej godzinie? Dlaczego kolejność wręczania grosza w poglądzie Woodwortha nie jest kolejnością z przypowieści? Jak można scharakteryzować interpretację Woodwortha w porównaniu z tą podaną powyżej? Co w.12 wskazuje odnośnie pragnień szemrzących? Kim są prawdziwi szemracze?

(55) Co pokazują w.13-15? Co na temat tego „przyjaciela” podaje w.14? Na czym polegało pójście przez niego swoją drogą? Jak powinno być oddane ostatnie zdanie tego wersetu?

(56) Co potwierdza w.15? Co oczy tej klasy dostrzegały w dobroci Pana, udzielającego jej stokrocia? W jaki sposób Pan skierował do nich naganę i gdzie jest ona pokazana w typie? Co wyraża w.16? Co jest wyraźnym potwierdzeniem wypełnienia się tej przypowieści?

(57) Co jest szóstą bronią ku zabijaniu? Kto stanowi szóstego męża z bronią ku zabijaniu, a kto jest pokazany przez tych zabijanych w świątyni? Jakie formy rewolucjonizm przyjął wśród ludu prawdy i w co są wymierzone obydwie te praktyki? Co jest jedną z najgorszych form niewłaściwych zarządzeń i jak się ona przejawia? Przed czym nasz Pastor ostrzegał w artykule „Godzi na kuszenia”? Czego nie podejrzewaliśmy odnośnie brytyjskich dyrektorów i wodzów Towarzystwa? Kto jeszcze jest rewolucjonistą i jakie są tego powody? Dlaczego usprawiedliwienia wodzów PBI na temat ich statutu są nieprzekonujące?

(58) Co jest kolejną formą rewolucjonizmu przeciwko zarządzeniom Boga i jakie są tego postaci? Przez jakie etapy przechodzi pierwsza z nich? Na czym polega druga postać? Czym w okresie Epifanii jest rewolucjonizm przeciwko zarządzeniom Pana? Jak długo rewolucjonizm będzie kontynuowany wśród ludu prawdy?

Wezwania – przesiewania – broń ku zabijaniu 142-vii

(59) W jaki sposób rewolucjonizm jest aktywny w kościołach nominalnych? Co dzieje się z tymi, którzy poddają się tym teoriom?

(60) Gdzie jeszcze widoczny jest rewolucjonizm? Co pozwoliło wyciągnąć nam wniosek, że rewolucjonizm jest szóstą bronią ku zabijaniu? O czym ostrzegaliśmy Rutherforda w depeszy z 24 lutego 1917 roku? Przez jakie pola przechodziło szóste przesiewanie? Jakie słowa są prawdziwe we wszystkich sześciu przesiewaniach?

(61) Czym szóste przesiewanie różni się od wszystkich pozostałych? Jakie wersety potwierdzają, że właśnie tego powinniśmy oczekiwać w Epifanii? Jak długo potrwa jeszcze to przesiewanie i kiedy Wielka Kompania uzna siebie za taką?

(62) Co możemy powiedzieć o harmonii naszych tekstów? Do czego teksty te nas napominają? Jakie pytania powinniśmy sobie zadać? Pod jakim kątem powinniśmy siebie zbadać? „Kto będzie mógł ostać się, gdy On się ukaże”? Od czego powinniśmy wszyscy uciekać?

Jest w ludzkich sercach jakaś tajemnica,
Nawet, gdy jesteśmy otoczeni tymi,
Których kochamy i którzy nas kochają,
To jednak, od czasu do czasu doznajemy

Uczucia całkowitego osamotnienia.
Przyjaciół nie rozumie naszej gorzkości
I obca mu jest także nasza radość.
„Nie ma nikogo, kto mógłby mnie zrozumieć

I nikogo, kto czułby to wszystko, co ja.”
Každy z nas, raz na jakiś czas, tak właśnie woła,
Gdyż wszyscy wędrujemy „samotną drogą”.
Bez względu na to, co i gdzie, nas spotka

Każde serce będąc nawet dla siebie tajemnicą
Musi wieść dalej wewnętrzne samotne życie.
Czy chciałbyś wiedzieć, dlaczego tak się dzieje?
Jest tak, ponieważ Pan pragnie naszej miłości

I w każdym sercu życzy sobie być pierwszym.
Tylko on posiada tajny klucz, którym otwiera
Wszystkie komnaty serca, błogosławiąc
Doskonałym zrozumieniem i świętym pokojem

Każdą samotną duszę przychodzącą do Niego.
Kiedy czujemy się tak bardzo samotni,
Głos Jezusowy mówi nam „Przyjdź do mnie”.
I zawsze kiedy jesteśmy nie rozumiani

Słysząc wołanie abyśmy raz jeszcze przyszli,
Bo tylko Chrystus zadowoli samotną duszę,
A ci, którzy chodzą z nim każdego dnia
Nigdy nie będą mieć „samotnej drogi”.

A kiedy słabniesz pod ciężkim krzyżem
I mówisz: „nie mogę sam nieść tego ciężaru”,
Masz rację. Chrystus umyślnie uczynił
Go tak ciężkim, abyś zwrócił się do Niego.

Gorzki żal, którego „nikt nie rozumie”
Zawiera sekretną wiadomość od Króla,
Abyś ty przyszedł do Niego jeszcze raz.
Mąż Boleści dobrze to wszystko rozumie,

We wszystkim wypróbowany może czuć z Tobą.
Niemożliwe, abyś przychodził zbyt często i blisko,
Syn Boży jest bowiem nieograniczony w łasce,
Jego obecność pociechą dla wzdychającej duszy;

A ci, którzy chodzą z nim każdego dnia
Nigdy nie będą mieć „samotnej drogi”.

ROZDZIAŁ III

CZAS ŻĘCIA

DEFINICJE POJĘĆ – ŻĘCIE ZAKOŃCZONE PRZED ŚMIERCIĄ “ONEGO SŁUGI” – ŻĘCIE ROZPOCZEŁO SIĘ W 1874 – NASZ PASTOR NIE NAUCZAŁ, ŻE OKRES ŻĘCIA MIAŁ TRWAĆ OD 1878 DO 1918 – ZMIANA MYŚLI NASZEGO PASTORA ODNOŚNIE KOŃCA ŻĘCIA. PYTANIA BEREAŃSKIE

W literaturze prawdy słowo żniwo używane jest w dwóch znaczeniach: szerokim i wąskim. W szerokim obejmuje całą pracę z symbolicznymi ziarnami pszenicy, począwszy od ich wyszukania aż do bezpiecznego doprowadzenia do Królestwa. W tym znaczeniu tego słowa, tak w naturalnym, jak i w duchowym żniwie, zarówno w Palestynie, jak i tutaj, występuje siedem różnych procesów: (1) żęcie – oddzielanie ludu Bożego od jego miejsca wzrostu, kościoła nominalnego; (2) wiązanie w snopy – zbieranie w klasy; (3) suszenie – rozwijanie w wiedzy, łasce i służbie; (4) młócenie – próbowanie w celu wzmocnienia charakteru; (5) przewiewanie – oddzielanie od obcych; (6) przesiewanie – oddzielanie od członków wtórej śmierci i Wielkiej Kompanii; (7) gromadzenie do spichlerza – zabranie do Królestwa. W wąskim znaczeniu tego słowa jest tylko jeden proces Żniwa – żęcie. W tytule tego rozdziału używamy słowa żęcie, a nie żniwo, tak by nikt nie pomyślał, że omawiamy czas wszystkich siedmiu procesów Żniwa, gdyż naszym celem jest omówienie jedynie czasu żęcia.

(2) Analizując słowo żęcie, zauważamy, że także i ono używane jest w szerokim i w wąskim znaczeniu. W szerokim znaczeniu poza tym, co zazwyczaj nazywamy pracą żęcia, zawiera ono w sobie zbieranie pokłosia, natomiast w wąskim znaczeniu nie obejmuje pokłosia. W tym rozdziale będziemy używać słowa żęcie czasem z uwzględnieniem, a czasem z pominięciem pokłosia.

Kontekst pokaże, czy używamy wąskiego czy szerokiego znaczenia tego terminu.

(3) Zakończenie pracy żęcia w szerokim znaczeniu tego terminu oraz zakończenie pieczętowania wybranych na ich czołach są tożsame. W tym rozdziale wyrażenia te będą zatem używane jako synonimy.

(4) Pismo Święte mówi o pieczętowaniu wybranych z dwóch punktów widzenia: jeden z nich odnosi się do serca (2 Kor. 1:22; Efez. 1:13; 4:30), a drugi – do głowy (Obj. 7:3-8; 14:1). W obu przypadkach pieczętowanie jest dowodem uznania pieczętowanej osoby przez Boga. Pieczętowanie serca jest odcisnięciem ducha pojednania z Panem, który rozkoszuje się i sympatyzuje z Jego wszystkimi drogami, wyrażonymi w Jego Duchu, Słowie lub opatrności. Pieczętowanie czoła oznacza udzielenie wystarczającej ilości prawdy na czasie, tak by jej wiedza umożliwiła uniknięcie błędów nominalnego ludu Bożego obu Izraelów (Iz. 8:14), przez wyjście z nich lub ze świata w czasie żęcia.

(5) Celem tego rozdziału nie jest rozważanie pieczętowania Duchem świętym serc świętych Boga, ponieważ nie wiemy, kiedy zakończy się ten rodzaj pieczętowania wybranych. Celem tego rozdziału jest raczej omówienie czasu zakończenia pieczętowania wybranych na ich czołach. Obecnie pojawiło się światło na ten temat, niewidoczne w czasach naszego drogiego Pastora. Nie oznacza to oczywiście, że uważamy siebie za bardziej utalentowanego umysłowo niż on lub za wyżej cenionego przez Pana, ponieważ w obu tych aspektach przerastał on nas o głowę. Myślmy raczej, że poznanie tego zarysu prawdy nie było na czasie za jego dni, lecz jest na czasie obecnie. Gdyby ten zarys prawdy został wyjaśniony jemu i przez niego, uniemożliwiłoby to próby, przez które Panu upodobało się dokonać oddzielenia Maluczkiego Stadka od Wielkiej Kompanii, co czyni On od kilku lat. Dlatego Bóg ukrył przed nim światło na ten temat, tak by

nie mógł on być w pełni zrozumiany ani wyjaśniony aż do czasu, kiedy wiedza ta nie kolidowałaby z Jego celami, lecz posuwała je naprzód.

(6) W tym rozdziale pod rozważę spragnionego prawdy ludu Bożego pragniemy poddać dużą liczbę biblijnych dowodów potwierdzających, że:

(I) żęcie Maluczkiego Stadka, to jest pieczętowanie go na czołach (lecz nie pozostałe aspekty Żniwa) zostało zakończone przed śmiercią naszego Pastora;

(II) żęcie rozpoczęło się w 1874 roku;

(III) nasz Pastor nigdy nie nauczał, że żęcie rozpoczęło się w 1878, a zakończy – w 1918 roku.

(I) Żęcie skończyło się przed śmiercią naszego Pastora. Na dowód przedstawiamy wiele argumentów.

(7) Nasz drugi tekst daje nam pierwszy z nich. Według niego oczywiste jest bowiem, że ponieważ w doświadczeniach Kościoła miał nadejść czas spłodzenia z Ducha i zapieczętowania na czole jego ostatniego członka, nikt inny nie miał być później spładzany z Ducha w późniejszym okresie Wieków Ewangelii. Jest także oczywiste, że ten ostatni spłodzony z Ducha i zapieczętowany na czole członek Kościoła będzie musiał pozostać na świecie przynajmniej przez kilka lat, aby rozwinąć, wzmocnić, zrównoważyć i skryzalizować charakter podobny do Chrystusowego, jak również pokonać grzech, błąd, samolubstwo i światowość. Z tego powodu wiele lat miało upłynąć między zapieczętowaniem (zżęciem) ostatniego członka klasy Chrystusa a jego odejściem poza zasłonę. Oczywiste jest, że tak jak reszta nowych stworzeń, ten ostatni członek klasy Chrystusa mógł odpaść od łaski. Będąc jednak ostatnim z wiernych, nie upadnie on, dokładnie tak jak inni z 144 000 mogli upaść, jednak przez wierność zostali zachowani od upadku. Kościół w ciele musi zatem dojść do okresu, w którym przez kilka lat nie będzie mógł już

dokonywać żęcia członków Maluczkiego Stadka, ponieważ wszyscy z wiernych świętych zostaną już zżęci – do okresu, który będzie nocą, podczas której nikt nie będzie mógł pracować jako żniwiarz.

(8) Praca, do której odnosi się nasz tekst, wyraźnie jest pracą żęcia, ponieważ właśnie taką pracę wykonywał Jezus i Apostołowie w Izraelu („musimy wykonywać dzieła”), gdy Jezus wypowiedział napomnienie wyrażone w naszym tekście (Jana 4:34-38; 3:29,30; Mat. 9:35-10:5; Łuk. 9:1-6; Mar. 3:13-15). Zatem praca, do której odnosi się ten tekst, jest pracą żęcia. Tekst ten nie może dotyczyć wszystkich aspektów pracy Żniwa, która obok żęcia zawierała następujące po nim wiązanie w snopy, suszenie, młócenie, przewiewanie, przesiewanie oraz gromadzenie do spichlerza. Nieprawdopodobne jest bowiem, by za dni pobytu Kościoła w ciele miał nadejść czas, kiedy to pozostający we wzajemnym kontakcie współczłonkowie nie mogliby zrobić niczego dla siebie nawzajem po zakończeniu żęcia, lecz przed końcem pozostałych sześciu zarysów Żniwa. Nasz drogi Pastor pokazał nam, że po zakończeniu żęcia wciąż będziemy mieli pracę pomagania sobie nawzajem w czynieniu naszego powołania i wyboru pewnym, na przykład między innymi przez gromadzenie do spichlerza, udzielanie ostatecznej pomocy przygotowawczej tym, którzy wkrótce muszą przejść poza zasłonę, co w przypadku niektórych z ostatnich członków klasy Chrystusa musi oczywiście nastąpić ileś lat po zakończeniu żęcia.

(9) Nasz drugi werset [Jana 9:4 – przypis tł.], przetłumaczony zgodnie z manuskryptem synaickim i watykańskim, traktuje o nadejściu nocy, kiedy nikt nie będzie mógł pracować, to jest nadal wykonywać pracę żęcia (co nie dotyczy jednak pozostałych elementów składowych pracy Żniwa). O tej nocy mówi wiele innych wersetów (Iz. 21:11,12; Joela 2:2; Am. 5:20 itp.). Wszyscy zgadzamy się co do tego, że ta

noc odnosi się do czasu wielkiego ucisku (Dan. 12:1; Mat. 24:21,22; 1 Tes. 5:1-5), który składa się z trzech wyraźnych etapów – wojny, rewolucji i anarchii (1 Król. 19:11,12) – przeplatanych głodem i epidemiami (Ezech. 14:21). W poszczególnych krajach noc ta rozpoczynała się z chwilą wciągnięcia ich w wojnę światową, pierwszą część wielkiego ucisku, który rozpoczął się, gdy pierwsze kraje przystąpiły do wojny w sierpniu 1914 roku. Uznajemy zatem, że noc ta rozpoczęła się w 1914 roku. Ta symboliczna noc, tak jak noc naturalna, nie nastąpiła jednak wszędzie w tej samej chwili, lecz obejmowała swym zasięgiem poszczególne kraje z chwilą wciągnięcia ich w wojnę. Choć nie każdy rząd wypowiedział wojnę, każdy naród został w nią wciągnięty, ponieważ każdy został przez nią dotknięty. Obecnie każdy kraj znajduje się w nocy, odkąd wojna dotknęła i w ten sposób wciągnęła wszystkie narody, nawet te, które nie wypowiedziały wojny. Dlatego żęcie jest zakończone na całym świecie – pieczętowanie czoł wybranych dobiegło końca.

(10) Ściśle związany z myślą naszego tekstu jest werset z Obj. 7:1-3, który podajemy jako drugi dowód zakończenia pieczętowania wybranych na czołach. Ponieważ naszym zdaniem wersety te w znacznym stopniu zostały błędnie zinterpretowane w tomie VII, przedstawimy je i w krótkości wyjaśnimy: „Po [zobaczeniu] tych rzeczach [z roz.6] ja [Maluczkie Stadko] widziałem [zarówno wzrokiem fizycznym, jak i umysłowym] czterech aniołów [posłanników gniewu, P 3, 165, to jest (1) władców, (2) arystokratów, (3) prywatnych biznesmenów i prywatnych rolników oraz (4) robotników, którzy sprowadzają ucisk, i w ten sposób wylewają cierpienia, gniew czasu ucisku; pracownicy Żniwa nie są posłannikami gniewu, jak utrzymuje tom VII, lecz są posłannikami pokoju, ogłaszającymi i działającymi na rzecz prawdziwego pokoju – Iz. 52:7; Efez. 6:15] stojących [każda grupa znajduje się w tej części społeczeństwa, do której należy] na czterech

krańcach ziemi [symboliczna ziemia, społeczeństwo (symboliczne niebiosy nie są tu uwzględnione)] podzielona jest na cztery części, a każda z nich odpowiada jednemu z czterech posłanników gniewu: (1) rządowi, (2) arystokracji, (3) burżuazji, (4) robotnikom], powstrzymujących [grupy te, bardziej lub mniej pobudzone przez swoje samolubstwo, pod różną postacią działające w tych zróżnicowanych grupach, szły torem, który powstrzymywał upadłych aniołów od sprowadzenia wielkiego ucisku przed właściwym czasem] cztery wiatry [upadli aniołowie, którzy wydają się być podzieleni na cztery klasy (Rzym. 8:38; Efez. 6:12) i którzy panują nad symboliczną ziemią – społeczeństwem] ziemi, aby wiatr [wojna światowa, 1 Król. 19:11; zob. Komentarze bereańskie, także odnośnie Obj. 7:2. Ten „wiatr” to nie „trąba powietrzna”, która nadejdzie dopiero wtedy, gdy upadli aniołowie otrzymają większą swobodę niż wtedy, gdy wywołali wojnę, i jako tacy znajdują się w poważnych wzajemnych konfliktach i spowodują pośród rodzaju ludzkiego symboliczną trąbę powietrzną, rewolucję i anarchię (Jer. 25:29-33, szczególnie w. 32; 2 Król. 2:1,11 itp.). Wiatr, jak sugeruje ten werset, musi poprzedzać trąbę powietrzną, która następuje w wyniku wrogiego spotkania upadłych aniołów, po „wietrze”; 1 Król. 19:11,12] nie wiał [nie sprowadził ucisku] na ziemię [społeczeństwo] ani na morze [niespokojne, buntownicze, nieprzestrzegające prawa masy], ani na żadne drzewo [nikogo wielkiego: lud Boży uważany jest przez Boga za wielkich, tak jak przez swoich zwolenników za wielkich uznawani są przywódcy w tych czterech grupach społeczeństwa].

„I widziałem [umysłowo i fizycznie] innego anioła [lud Boży w funkcji służenia prawdą braciom niebędącym jeszcze w prawdzie (P 3, 303; Obj. 7:3 – ‘aż popieczętujemy’ - Ezech. 9:2-5,11), a nie tylko sam Jezus, jak uczy tom VII] wstępującego od wschodu słońca [Jezus i Kościół (klasa Chrystusa) są słońcem, światłem tego świata, Jana 9:5; Mat. 5:14], który

miał pieczęć [prawdę na czasie] Boga żywego [podaną w Piśmie Świętym] i który zawołał donośnym głosem na [jako sól ziemi, światło świata i miasto położone na górze (Mat. 5:13-16), wierni, przez wspaniałe przesłanie, przekonywali świat o grzechu, sprawiedliwości i przyszłym sądzie (Jana 16:8-11); praca ta miała zdrowy wpływ na świat i zaszczepiła zasady, które – w znacznym stopniu przyswojone – znacząco ograniczały samolubstwo rodzaju ludzkiego przed pełnym poddaniem się woli upadłych aniołów i w ten sposób powstrzymywały te grzeszne istoty, które bez takiego przyhamowania przez] czterech aniołów [powyższe cztery grupy ludzkości dawno temu sprowadziłyby zniszczenie czasu ucisku na rodzaj ludzki], którym zezwolono wyrządzić szkodę ziemi i morzu [z tej części zdania wyraźnie wiadać, że tych czterech aniołów nie przedstawia, jak uczy tom VII, Maluczkiego Stadka, którego praca w ciele nie polega na szkodzeniu zorganizowanemu społeczeństwu ani samowolnym, buntowniczym ludziom, ani im samym, ani wielkim tej ziemi, symbolicznym drzewom z w. 3. Te cztery klasy ludzi, jak podano w wyjaśnieniu w. 1, przedstawione przez tych czterech aniołów, naprawdę są posłańcami gniewu, to jest tymi, którzy sprowadzają wielki ucisk, gniew, na ludzi zorganizowanych w obecnym porządku rzeczy];

„Mówiąc [przez nauczanie w ciągu Wieku Ewangelii odpowiednich zasad dotyczących grzechu, sprawiedliwości oraz przyszłego sądu]: Nie wyrządźcie szkody [nie poddawajcie się takim diabelskim wpływom, które sprowadzają was do wyrządzania krzywdy] ani ziemi [społeczeństwu], ani morzu [buntowniczym, niespokojnym, anarchistycznym masom], ani drzewom [zarówno dzieciom Bożym, jak i wielkim w społeczeństwie], dopóki my [Kościół w funkcji udzielania prawdy braciom jeszcze jej nieposiadającym] nie popieczętujemy [wystarczająco nie oświecimy] sług Boga naszego [prawdziwie poświęconych, którzy pozostają wier-

ni niewielkiej ilości prawdy, jaką posiadają] na czołach ich [umysłowo, do stopnia, który umożliwi im ucieczkę z niewoli nominalnych Izraelów]”.

(11) Zgodnie z tym fragmentem, a zwłaszcza jego trzecim werselem, wielki ucisk, który rozpoczął się symbolicznym wiatrem (wojną światową), nie mógł nigdzie nastąpić przed opuszczeniem Babilonu przez wszystkich z tamtejszych, już popieczętowanych, wybranych. Nie rozumiemy, by werseł ten nauczał, że każdy ze świętych w każdym miejscu miał być popieczętowany, zanim ten symboliczny wiatr miał w ogóle zacząć wiać. Rozumiemy raczej, iż oznacza on, że tak jak wojna stopniowo rozprzestrzeniała się z jednego kraju do drugiego, tak pieczętowanie miało być stopniowo zakończone w kolejnych krajach, kończąc się w każdym z nich, zanim został on wciągnięty w wojnę. W ten sposób wszyscy wybrani w Wielkiej Brytanii, Rosji, Francji, Niemczech, Austrii, Serbii i Czarnogórze otrzymali wystarczającą ilość terazniejszej prawdy, by móc opuścić Babilon przed 1 sierpnia 1914 roku, podczas gdy niektórzy z nich w tamtym czasie wciąż znajdowali się w Babilonie, np. w Ameryce, którzy nie posiadali wystarczającej ilości terazniejszej prawdy, by móc „wyjść z niego”. Wystarczająca ilość terazniejszej prawdy dotarła do nich i została im jednak udzielona, by umożliwić im „wyjście z niego” przed majem 1916 roku, kiedy to Ameryka prawie wypowiedziała wojnę Niemcom, i odtąd stale do niej zmierzała, w ten sposób zostając wciągnięta w wojnę światową. Ta sama zasada dotyczy wybranych w innych krajach. Jediną grupą językową narodów Europy, która otwarcie nie wypowiedziała wojny, jest Skandynawia, czyli rządy Norwegii, Szwecji i Danii, które z osobna udzielały jednak wyraźnego poparcia każdej stronie, i ponosiły wyraźne straty od każdej ze stron, i w konsekwencji mogą być uznawane za zaangażowane w wojnę. Kiedy wojna została już wszędzie zakończona, wybrani wszędzie musieli zostać już zapieczęto-

wani, zanim ostatni naród został wciągnięty w wojnę, co dokonało się przez wzmożoną akcję łodzi podwodnych z 1917 roku. Tak więc "wielka kampania", mająca swój początek po tym roku, a nawet po wypowiedzeniu wojny przez Amerykę, nie mogła być częścią pracy żęcia ani pieczętowania.

(12) Biblia naucza, że wszyscy święci, całe 144 000, mieli zostać zaszczytzeni przywilejem dokonania (duchowej) pomsty na narodach i wymierzenia (duchowej) kary ludziom, wiązania królów i książąt oraz wykonania zapisanego wyroku (Ps. 149:5-9). Miało to miejsce od jesieni 1914 roku do jesieni roku 1916, jak wykazaliśmy w E 3, roz.II, dokąd odsyłałyśmy czytelników po pełniejsze rozważenie tego tematu. By móc wziąć udział w tej pracy, wszyscy z wybranych musieli zatem zostać zapieczętowani na czole przed jesienią 1916 roku. Wtedy żęcie było więc już skończone.

(13) Biblia naucza, że ostatnią pracą antytypicznego Eliasza wobec nominalnego duchowego Izraela, zanim utracił on płaszcz urzędu rzecznika Boga dla nominalnego duchowego Izraela, było uderzenie i rozdzielenie Jordanu (2 Król. 2:8). By w ogóle stać się częścią antytypicznego Eliasza, trzeba było wziąć udział w jego ostatniej pracy jako rzecznika Boga do nominalnego duchowego Izraela (bowiem Eliaz przedstawia wybranych Boga w tej funkcji), ponieważ wszyscy święci mieli mieć udział w tej pracy (Ps. 149:5-9). Ta praca uderzania dobiegła końca jesienią 1916 roku, jak wykazaliśmy w E 3, roz.II. Z tego powodu przed jesienią 1916 roku wszyscy wybrani zostali popieczętowani na czołach – żęcie było skończone.

(14) Biblia naucza, że ostatnią ogólną pracą Najwyższego Kapłana Świata przed opuszczeniem tego świata w swoich ostatnich członkach miało być: (1) wyznanie świadomych grzechów chrześcijaństwa nad antytypicznym Kozłem Azazela; (2) odprowadzenie go do Bramy Dziedzińca; oraz (3) odesłanie go do Azazela przez człowieka na to wyznaczone-

go (3 Moj. 16:20,21). (1) Wyznawanie tych świadomych grzechów nad Kozłem Azazela (szatan dla swoich celów używa członków Wielkiej Kompanii, natomiast Pan dla Swoich celów używa członków Maluczkiego Stadka) zostało zakończone przed jesienią 1916 roku (zob.E 3, roz.II; E 4, roz.III). Wszyscy z wybranych zostali więc wcześniej zapieczętowani, ponieważ ostatni z nich musiał mieć udział w ostatniej ogólnej pracy Najwyższego Kapłana Świata wykonywanej przez Jego członków w ciele. (2) Prowadzenie Kozła Azazela do Bramy rozpoczęło się 25 listopada 1916 roku w Wielkiej Brytanii. (3) Odsyłanie Kozła Azazela miało swój mały początek w styczniu 1917 roku w Wielkiej Brytanii, gdzie klerykalne postępowanie pewnych braci zostało objawione przez Pana za pośrednictwem autora i innych. Jego duży początek był jednak związany z ujawnianiem klerykalnego postępowania pewnych brytyjskich i amerykańskich braci w czasie wiosny, lata oraz jesieni 1917 roku. Odsyłamy do E 3, roz.II po kilka szczegółów odnośnie 3 Moj. 16:20-22, którą szczegółowo objaśniliśmy w E 4, roz.III. Ponieważ praca odsyłania Kozła Azazela rozpoczęła się na początku stycznia 1917 roku, przed tym czasem wszyscy wybrani musieli zostać zżęci i popieczętowani na czołach, ponieważ ostatni z wybranych musi mieć udział w ostatniej ogólnej pracy Najwyższego Kapłana Świata, zanim opuści On ziemię w Swoich ostatnich członkach.

(15) Rozdzielenie Eliasza i Elizeusza (2 Król. 2:11-14) dowodzi, że przed tym czasem wszyscy z wybranych zostali popieczętowani na czołach, ponieważ Kościół musiał być skompletowany oraz musiał wypełnić swoje misje wobec nominalnego duchowego Izraela, zanim mogło nastąpić oddzielenie Maluczkiego Stadka od Wielkiej Kompanii. W E 3, roz.II dowiedliśmy, że rozdzielenie to miało już miejsce, rozpoczynając się 27 czerwca 1917 roku. Tak więc całe Maluczkie Stadko było zżęte, popieczętowane na czołach, jakiś czas przed 27 czerwca 1917 roku.

(16) Grosz z Mat. 19:17-20:16 oznacza szczególne sposobności służby zawarte w uderzeniu Jordanu, które – jak wskazuje ta przypowieść – miało miejsce dwa razy. Grosz był zatem dawany w dwóch częściach, sugerując dwa uderzenia Jordanu. (1) Mówiąc ogólnie, ci powołani o godzinie jedenastej (od lutego 1908 roku do czerwca 1911 roku) otrzymali swój grosz jako pierwsi. W wyjątkowych przypadkach inni otrzymali swój grosz razem z nimi. Będąc jednak stosunkowo nieliczni, są oni pominięci w tej przypowieści jako otrzymujący grosz w tym samym czasie, ponieważ przypowieść zajmuje się jedynie ogólnikami. (2) Ogólnie mówiąc, ci powołani przed godziną jedenastą (nieliczne wyjątki również i tu są pominięte) otrzymali swój grosz później. „On Sługa” od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku udzielił pierwszej z tych klas szczególnych sposobności służby związanych z pierwszym uderzeniem Jordanu (Mat. 20:8,9). Późnym latem i wczesną jesienią 1916 roku „on Sługa” przez zmianę pracowników w Przybytku, Bethel oraz w terenie, przez wprowadzenie kilku nowych elementów służby oraz przez swój testament, który wszedł w życie wraz z jego śmiercią, udzielił drugiej klasie szczególnych sposobności służby w drugim uderzeniu Jordanu (Mat. 20:10-16), które miało miejsce od jesieni 1917 do wiosny 1918 roku. Ponieważ grosz został dany wszystkim powołanym pod koniec Wieku, którzy po godzinie jedenastej byli stosunkowo nieliczni (i dlatego nie są wyraźnie wspomniani w przypowieści, zajmującej się jedynie ogólnikami), wynika z tego, że wszyscy wybrani zostali nie tylko zżęci, popieczętowani, ale że uderzali Jordan przed 24 października 1916 roku, kiedy to wraz z ostatnim publicznym wykładem naszego Pastora zaczęło kończyć się jego pierwsze uderzanie. Poprzedni rozdział szczegółowo wyjaśnia przypowieść o groszu.

(17) Według Mat. 24:45-47 i Łuk. 12:42-44 „on Sługa” został uczyniony szafarzem wszystkich dóbr Pana na cały okres

żęcia oraz zarządcą nad całym domem od chwili ustanowienia go w tej roli. Po swym ustanowieniu jako szafarza i zarządcy musiał więc postawić na stole cały pokarm na czas żęcia oraz kontrolować całą pracę dla całego domu podczas okresu żęcia. W rezultacie przed jego śmiercią każdy z wybranych pracował w harmonii z jego naukami i pod jego kierownictwem. Zatem przed jego śmiercią 31 października 1916 roku wszyscy z wybranych zostali żęci, popieczętowani na czołach, oraz byli zaangażowani w służbie dla innych pod ogólnym kierownictwem „onego Sługi”.

(18) Mąż z kałamarzem pisarza (Ezech. 9:2-5,11) przynajmniej zaczął składać raport o ukończeniu swojej pracy około czasu śmierci br. Russella. Wszyscy zgadzamy się, że „on Sługa” przynajmniej jest uwzględniony w symbolu męża z kałamarzem. Niektórzy uważają, że tylko on jest symbolizowany przez męża z kałamarzem; inni – że był on ziemskim przywódcą tych, którzy pieczętowali lud Boży przy końcu Wieku. Gdybyśmy wyznawali pogląd, że jedynie „on Sługa” jest symbolizowany przez „męża, odzianego w lnianą szatę z kałamarzem pisarza u swojego boku”, tak jak utrzymują [utrzymywali] bracia z Towarzystwa, jeszcze bardziej zmuszeni byłibyśmy uznać, że pieczętowanie wybranych na czołach zostało zakończone przed śmiercią br. Russella w dniu 31 października 1916 roku.

(19) Należymy do tych, którzy uważają, że mąż z kałamarzem pisarza reprezentuje nie jednostkę, lecz klasę. Są ku temu trzy powody: (1) Jest zupełnie oczywiste, że sześć klas czynicieli zła pod koniec Wieku jest przedstawionych przez sześciu mężów z bronią ku zabijaniu (zob. poprzedni rozdział). Tak twierdził „on Sługa”. A zatem siódmy mąż, ten z kałamarzem pisarza, przez równoległość rozumowania wydaje się przedstawiać klasę czynicieli dobra, to jest tych, którzy w czasie żęcia pod koniec Wieku Ewangelii udzielali prawdy swoim braciom, przygnębiomym z powodu zła w doktrynie i praktyce chrześcijaństwa. (2) Jest całkiem oczywiste, że „on Sługa” nie dotarł do

każdej takiej jednostki i nie uczył jej prawdy. Do każdego z nich nie dotarła nawet jego literatura, ponieważ wielu z tych, którzy byli niewidomi i niezdolni czytać pismo dla niewidomych, oraz inni, którzy wcale nie potrafili czytać, byli uczeni prawdy słowem mówionym. Natomiast ci, którzy potrafili czytać, bez ustnych wyjaśnień nie rozumieli wystarczająco dużo, aby „wyjść z niego”. Fakty pokazują więc, że on sam ani ustnie, ani przez pisma nie umieścił atramentu (prawdy) na wszystkich; na wielu nie umieścił też go w ilości wystarczającej do umożliwienia im wyjścia z Babilonu. To prawda, że on wyposażył nas w kałamarz (literaturę prawdy), umieścił w nim atrament (prawdę), położył kałamarz z atramentem przy naszym boku (dostarczył go dla naszej pracy) oraz położył atrament na nieporównywalnie większej liczbie czoł niż ktokolwiek inny. Nie wykonał on jednak tej pracy samodzielnie, i dlatego nie jest jedynym symbolizowanym przez męża z kałamarzem pisarskim. (3) Równoległy cytat z Obj. 7:2,3, w zakresie dotyczącym końca Wieku, dowodzi, że anioł z pieczęcią Boga, atramentem z Ezech. 9, jest zbiorowy – “dopóki nie opatrzymy pieczęcią sług Boga naszego na czołach ich”, to jest dopóki nie “uczynimy znaku atramentu na czołach mężów, którzy wzdychają i płaczą w mieście”! Na koniec Wieku anioł ten przedstawia żniwiarzy (P 3, 303, ak. 1). Odpowiadający mu mąż z kałamarzem pisarza przedstawia zatem to samo. Te trzy powody wydają się dowodzić, że nie tylko „on Sługa” jest symbolizowany przez męża z kałamarzem pisarza u swojego boku, lecz że są w nim pokazani on i wszyscy inni, którzy wiernie współpracowali z nim w służeniu swoim braciom w Babilonie lub w świecie prawdą dla ich wyzwolenia. Był on jednak nie tylko najbardziej skuteczny z tych, którzy tak służyli, ale także wydaje się być pierwszym, który rozpoznał zakończenie pieczętowania i zgłosił to Panu. Wydaje się, że uczynił to dzień przed swoją śmiercią, w scenie z togą w wagonie Pullmana. Przypominamy sobie, jak Menta Sturgeon na trzy sposoby próbował udowodnić mu, że nie umrze, przypominając, że: (1) nie napisał jeszcze siódmego tomu, (2) nie ude-

rzył Jordanu, (3) nie dał grosza. Miał odpowiedź na pierwsze i drugie zastrzeżenie, ale żadnej na trzecie. Wiedział, że jest szafarzem (Mat. 20:8). Zapytany w obliczu śmierci, nie potrafił jednak zharmonizować tego z pozornym faktem nieudzielenia grosza, co do tamtej chwili spodziewał się niebawem uczynić. Nasze przekonanie co do jego sposobu myślenia, którego nie wyraził słowami, jest następujące: Wiedząc, że jest szafarzem oraz że – mając przed sobą jeszcze tylko kilka godzin życia – musiał już dać grosz, doszedł do wniosku, że praca żęcia została zakończona. Z tego powodu ogłosił zakończenie pieczętowania wybranych Boga 30 października 1916 roku, dokładnie jeden dzień przed swoją śmiercią, stojąc uroczyście w wagonie Pullmana z nałożoną togą. Ten akt był jego ostatnią służbą dla Boga jako „onego Sługi”. Jediną rzeczą, jakiej dokonał później, była śmierć! O chwalebna śmierci, po tak wiernym życiu! Niech Bóg błogosławi jego pamięć! Każdy z nas indywidualnie, rozpoznając zakończenie pieczętowania wybranych, jako część męża z kałamarzem pisarza, może także teraz ogłaszać tę sprawę, mówiąc: „Uczyliem tak, jak mi rozkazałeś”. Werset ten dowodzi zatem, że wszyscy wybrani zostali zapieczętowani na czołach przed jego śmiercią.

(20) Zgodnie z Komentarzem bereańskim do Obj. 16:17, to Wielka Kompania woła: „Dokonało się”. Jest to pierwsza znamienna nauka po tym, jak została wylana zawartość siódmej czaszy. Pierwszym wyraźnym przesłaniem, które było prawdziwe odnośnie Maluczkiego Stadka, jakiego przywódcy Towarzystwa oraz ich gorliwi zwolennicy udzielili po tym, gdy powszechnie ogłosili prawdziwe i uderzające zarysy siódmego tomu, było to, że wszyscy wybrańcy zostali powołani. Chociaż nie zgadzamy się z ich datą dla tego wydarzenia, zgadzamy się, że słusznie ogłosili, iż wchodzenie w stan spłodzenia z Ducha pod warunkami wysokiego powołania należy do przeszłości. Warto zauważyć, że w harmonii z tym tekstem to Wielka Kompania, nie Maluczkie Stadko, pierwsza ogłosiła skompletowanie

wybranego Kościoła. W E 3, roz.II podaliśmy pewne szczegóły na temat tego wersetu, których nie potrzeba tu powtarzać. Wystarczy tu powiedzieć, że znajduje się tam dowód, iż wiadomość „Dokonało się” pochodzi od Wielkiej Kompanii jako takiej. Zanim przekazała ona tę informację, musiała jako taka istnieć przez pewien krótki czas, a więc była oddzielna i różna od Maluczkiego Stadka. Wynika z tego, że musiała ona posiadać antytypiczny płaszcz jakiś czas przed tym obwieszczeniem. Ponieważ jednak płaszcz ten musiał być w posiadaniu Maluczkiego Stadka, aż ostatni jego członek został zapieczętowany na czole, by dać temu ostatniemu członkowi udział w ostatnim zastosowaniu, jakie antytypiczny Eliasz uczynił z tego płaszcza, to jest w uderzeniu Jordanu, ostatni członek „Kościoła, który jest Jego ciałem” został zapieczętowany na czole i działał w mocy tego płaszcza, zanim opuścił on ręce Maluczkiego Stadka i wszedł w posiadanie Wielkiej Kompanii. Wielka Kompania ogłosiła „Dokonało się” na wielkanocnej Konwencji w Brooklynie, 26 marca 1918 roku. Zatem przez jakiś znaczący czas przed 26 marca 1918 roku całe Maluczkie Stadko było zapieczętowane na czołach.

(21) Obj. 19:1,2 to kolejny argument w tej sprawie. Porównanie Obj. 19:1,6 z Obj. 7:9 dowodzi, że Obj. 19:1-9 traktuje o Wielkiej Kompanii, ponieważ greckie słowa przetłumaczone jako „liczny tłum” w Obj. 19:1 są tymi samymi, które przetłumaczone są jako „tłum wielki” w Obj. 7:9; 19:6. Podaliśmy już pewne szczegóły na temat Obj. 19:1,2 w E 3, roz.II, do którego odsyłamy drogich braci. Rozważany fragment w następujący sposób dowodzi, że wszyscy wybrańcy doświadczyli pieczętowania swoich czoł. Przesłanie tych tekstów (Obj. 19:1,2) jest tym, co dokonało drugiego uderzenia Jordanu, które musiało być poprzedzone otrzymaniem płaszcza przez antytypicznego Elizeusza i które z tego powodu mogło mieć miejsce dopiero po tym, gdy antytypiczny Eliasz stracił ten płaszcz. Zanim antytypiczny Eliasz mógł stracić płaszcz, musiał użyć go po raz ostatni.

Nikt nie mógł być częścią antytypicznego Eliasza, jeśli nie brał udziału w części pracy Eliasza, który miał działać jako rzecznik Boga do nominalnego duchowego Izraela. Ostatni z klasy Eliasza musiał więc mieć udział w ostatnim użyciu płaszczka. Zauważyliśmy już (E 3, roz.II), że Elizeusz uderzył Jordan, to jest ogłaszał przesłanie Obj. 19:1,2 od jesieni 1917 do wiosny 1918 roku. Jakiś czas przed jesienią 1917 roku antytypiczny Eliaz stracił więc swój płaszcz. Przed tym wydarzeniem wszyscy wybrańcy nie tylko uderzyli więc Jordan, lecz również (przed zakończeniem tego uderzania) musieli zostać popieczętowani na czołach, to jest żęćcie musiało dobiec końca.

(22) Historia Gedeona i jego 300 wojowników (Sędz. 6-8) jest kolejnym dowodem faktu, że przed jesienią 1916 roku wszyscy wybrańcy zostali popieczętowani na czołach. Wszyscy przypominamy sobie, jak nasz drogi Pastor wyjaśniał antytyp tej historii: Wezwanie Gedeona do broni przedstawia wzywanie ludzi przez naszego Pana przez cały Wiek Ewangelii, aby zaciągali się do świętej wojny przeciwko grzechowi, błędowi, samolubstwu i światowości. 32 000 pozytywnie reagujących przedstawiają wszystkich tych, którzy weszli w stan tymczasowego usprawiedliwienia; 22 000 tych, którzy zrezygnowali z walki, przedstawia tych, którzy obawiali się wyjść poza walkę o sprawiedliwość doświadczaną w stanie tymczasowego usprawiedliwienia, to jest tych, którzy obliczając koszty, obawiają się poświęcić i wejść w najcięższą część walki; pozostałe 10 000 przedstawia wszystkich tych, którzy się poświęcają; 9 700 tych, którzy pochylali się, aby pić, przedstawia tych nienapełnionych miłującą gorliwością i posłuszeństwem w swoim stosunku do Słowa Pana, to jest Wielką Kompanię, odsuwaną od wysokiego powołania na przestrzeni Wieku Ewangelii, przy czym odsunięcie jej ostatniego członka miało miejsce jakiś czas przed jesienią 1916 roku, a także przed 16 września 1914 roku; 300 przedstawia najlepszych z wybrańców w tych ich członkach, którzy żyli po

tym, gdy Bóg przeniósł do Wielkiej Kompanii ostatniego odrzuconego próbnego członka klasy Chrystusa.

(23) W „Fotodramie stworzenia” (Scenariusz, s.38, wydanej pod koniec 1913 roku) nasz ukochany Pastor mówi: „Zwycięstwo małej armii Gedeona nad zastępami było typem OSTATECZNEGO zwycięstwa Chrystusa i Jego naśladowców nad zastępami grzechu”, a więc zwycięstwa, które należało do przyszłości w stosunku do daty wydania „Fotodramy stworzenia”. Tych 300 odniosło zwycięstwo w dwóch bitwach (Sędz. 7:19-22; 8:10-12,18-21). Są one typem dwóch bitew ostatecznego zwycięstwa Maluczkiego Stadka. Pierwsza z nich odpowiada pierwszemu uderzeniu Jordanu, w którym zgodnie z typem nikt z Wielkiej Kompanii nie miał przywileju brać udziału aż do jego ukończenia, a w którym aż do końca brali udział wszyscy z ostatnich członków klasy Chrystusa. Ta antytypiczna bitwa trwała zatem od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku. Druga antytypiczna bitwa przedstawia obecną publiczną walkę z wiecznymi mękami (Zebach, ofiara, to jest ofiara Molocha, męka) oraz świadomością umarłych (Salmunna, cień, duch), w której Maluczkie Stadko uczestniczy aż do końca. Jest to jeden z wersetów, jakie mieliśmy na myśli, gdy w pierwszym numerze Teraźniejszej Prawdy ogłosiliśmy, że Maluczkie Stadko da kolejne publiczne i powszechne świadectwo prawdy. Odnośnie omawianej kwestii, ukończenia żęcia, w harmonii z wyżej podanymi i wypełnionymi faktami zauważamy, że stwierdzenie ze scenariusza „Fotodramy stworzenia”, s. 38 podaje nam wskazówkę do wyjaśnienia dwóch bitew tych 300, jako będących typem dwóch części ostatecznego konfliktu najlepszych z wybrańców. Z tego powodu ostatni powołany członek „Kościoła, który jest Jego ciałem”, oczywiście musi brać w nich udział. Ostatni z wybrańców musiał zatem zostać zapieczętowany przed zakończeniem antytypu pierwszej z tych bitew, jesienią 1916 roku. Przerwa między tymi dwiema antytypicznymi bitwami została wypełniona przynajmniej częścią antytypu bitwy z zastępami, które

wycofały się pod dowództwem Oreby i Zeeby (Sędz. 7:23-8:3). Ta druga antytypiczna bitwa rozpoczęła się drugim uderzeniem Jordanu jesienią 1917 roku (Obj. 19:1,2) i nie jest jeszcze zakończona [pisane w lutym 1919 roku]. Obejmuje ona działalność Wielkiej Kompanii opisaną w Obj. 19:3.

(24) 4 Moj. 7:1-9 zawiera kolejny argument dowodzący, że pieczętowanie czoł wybrańców jest zakończone. Werset 1 dowodzi, że wozy z wersetów 3,7,8 zostały dane typycznym Lewitom wtedy, gdy typyczny Przybytek został już ukończony, namaszczone i poświęcone z jego wszystkimi sprzętami i naczyniami. Ukończenie Przybytku, jego namaszczenie i poświęcenie są typem skompletowania prawdziwego Kościoła, namaszczenia go prawdą, popieczętowania na czole, jego ducha oraz jego oddzielenia od Babilonu lub świata. Jak zostało dowiedzione, to oddzielenie miało miejsce przed jesienią 1916 roku, a potem zaczęło objawiać się na zewnątrz. Dniem z wersetu 1 jest okres Epifanii. Podczas tego dnia antytypiczni Lewici Merarici i Gerszonici otrzymali swoje antytypiczne wozy, organizacje. Weszły już one w posiadanie Meraritów, a dwa inne najwyraźniej są obecnie w posiadaniu Gerszonitów. Fakty te dowodzą, że wybrańcy zostali popieczętowani na czołach, zanim te trzy organizacje (WTB&TS, PPA, IBSA) weszły w posiadanie antytypicznych Meraritów Machlitów oraz zanim dwie inne weszły w posiadanie antytypicznych Gerszonitów. Za jakiś czas przedstawimy drogim braciom pewne bardzo interesujące dodatkowe szczegóły na temat pozostałej części 4 Moj. 7.

(25) Ezech. 44:1,2 zawiera dowód odnośnie naszego tematu. Pokazana tutaj zamknięta brama przedstawia usprawiedliwienie ożywione, które było doświadczeniem tylko tych, którzy niebawem mieli być splodzeni z Ducha. Wieczne zamknięcie tej bramy przedstawia koniec spladzania z Ducha dla celów wysokiego powołania. Krótko po przyprowadzeniu Ezechiela (który w całej swojej księdze przedstawia nie onego Sługę, jak naucza tom VII, lecz to, co przedstawia Jan w Objawieniu, tj.

Kościół w czasie wypełniania się symbolizowanych wydarzeń po raz ostatni do tej bramy przez męża z prętem mierniczym, pokazane są mu sprawy odnoszące się do Lewitów i związane z ich złymi praktykami oraz ich oddzieleniem od Kapłanów (Ezech. 44:4-14). Tak więc po ustaniu spładzania z Ducha oraz udzieleniu Kościołowi ostatniego poglądu na temat ożywionego usprawiedliwienia przez „onego Sługę” (w przedmowie do P 6, s. iii,iv) kolejnymi objaśnianymi mu kwestiami prawdy były i są sprawy dotyczące Wielkiej Kompanii. Obecnie słyszymy przesłanie z Ezech. 44:4-14! Dowodzi to, że pieczętowanie czoł wybranych zostało zakończone przed napisaniem w dniu 1 października 1916 przedmowy do P 6 i przed ostatecznym zatwierdzeniem jej 16 października 1916 roku.

(26) Mat. 24:36; 25:13 zawiera dowód czasowy, który pokazuje, że przed 3 maja 1916 roku wszyscy z wybranych byli po pieczętowani na czołach. Dniem, o którym mowa w tych wersetach, jest dzień Tysiąclecia, rozpoczynający się 12 września 1874 roku, pierwszego dnia siódmego miesiąca księżycowego tego roku, a kończący się w 2874 roku. Godziną z tych wersetów jest pierwsza 1/24 tego dnia. Chociaż nikt nie mógł przepowiedzieć daty jej nadejścia, niektórzy żyjący po tym, gdy nadeszła, mieli przewidzieć daty pozostałych 23 godzin. Pierwsza godzina dnia z tych wersetów jest zatem jedyną z 24, o której słusznie można powiedzieć, że jej początek nie mógł być wcześniej znany. Dlatego wyciągamy wniosek, że godzina z tych wersetów jest pierwszą godziną 1000-letniego dnia. Godzina 1000-letniego dnia to 1/24 z 1000 lat, tj. 41 lat i 8 miesięcy. 41 lat i 8 miesięcy (czasu księżycowego) od 12 września 1874 roku w następujący sposób doprowadza nas do daty 3 maja 1916 roku: 41 lat skończyło się 8 września 1915 roku. W roku księżycowym rozpoczynającym się 16 marca 1915 roku było 13 miesięcy księżycowych. Zakończyły się one siedem pełnych miesięcy księżycowych po 8 września 1915 roku, tj. 4 kwietnia 1916 roku, a zatem osiem miesięcy następujących po 41 latach dobiegły końca 3 maja

1916 roku. Godziną z tych wersetów jest okres żęcia i zbierania pokłosia Wieku Ewangelii (Obj. 14:15, „przyszła godzina, aby żąć”, Przekład Poprawiony, Diaglott itp.), i z tego powodu jest wyróżniona spośród godzin 1000-letniego dnia, przy czym żęcie dobiegło końca 16 września 1914 roku, a pokłosie – przed 3 maja 1916 roku. W rezultacie po 3 maja 1916 roku nie było już ani żęcia, ani pokłosia. Przed tą datą zatem wszyscy z Maluczkiego Stadka zostali zżęci, zebrani – popieczęutowani na czole.

(27) 1 Moj. 15:7-21 podaje dowód czasowy, który wskazuje na 18 kwietnia 1916 roku, tj. 15 Nisan, pierwszy dzień święta Paschy, jako na datę, kiedy ostatni członek klasy Chrystusa został zapieczęutowany na czole. Według Komentarza bereańskiego do wersetu 9, liczba dni z ilości lat, przez które żyły zwierzęta i ptaki ofiarowane przez Abrahama, wyniosła 3960 i przedstawia tyle samo lat. Przymierze zostało zawarte z Abrahamem 15 Nisan 2045 p.n.e., dokładnie 430 lat co do dnia przed wyjściem (2 Moj. 13:40), które miało miejsce 15 Nisan 1615 p.n.e. Było to 2044 lat i 8½ miesiąca przed 1 stycznia 1 n.e. Różnica między 3 960 latami a 2 044 latami i 8½ miesiąca wynosi 1915 lat i 3½ miesiąca, które od 1 stycznia 1 n.e. kończą się (w czasie księżycowym) 18 kwietnia 1916 roku, nie 1915 roku, jak to wyraził C.J. Woodworth, zmieniając w Komentarzu bereańskim myśl, którą brat przysyłający tę sugestię wyraził w swoim liście, opublikowanym w R 3957 kol. 2. Od 1 stycznia 2045 p.n.e. do 1 stycznia 1 n.e. upłynęło bowiem 2045 lat, a do 1 stycznia 1916 roku – 1915 pełnych lat. 15 Nisan 2045 p.n.e. był 3½ miesiąca później niż 1 stycznia 2045 roku. Stąd pełne 3960 lat (od 15 Nisan 2045 p.n.e.) upłynęło 15 Nisan 1916 roku.

(28) Brat, w którego liście ta sprawa została wyjaśniona, sugeruje, że całkowita liczba dni w latach ofiar składanych przez Abrahama została podana przez Pana jako potwierdzenie długości czasu w latach, przez które Abraham musi czekać, aby odziedziczyć ziemię obiecaną. Dlatego zasugerował, że pod koniec 3960 lat powinniśmy oczekiwać powrotu Starożytnych

Godnych. Ten zarys sugestii nie spełnił się. Była to więc pomyłka, która jest jednak łatwa do wyjaśnienia w następujący sposób.

(29) Jeśli uważnie spojrzymy na słowa pytania z 1 Moj. 15:8 zauważymy, że nie stwierdzają one, iż Abraham pytał o czas odziedziczenia przez siebie ziemi. Jego pytanie dotyczyło czegoś, dzięki czemu mógłby wiedzieć, że ją odziedziczy – dziedzictwo, o którym Abraham wiedział, że nie będzie do niego należało przed jego śmiercią. Co Jehowa podaje jako podstawę zapewnienia, że Abraham i wszyscy jemu podobni odziedziczą tę ziemię? Odpowiadamy: ofiarę Jezusa i Kościoła, którzy jako główne nasienie Abrahama mają udzielić dziedzictwa ziemi spadkobiercom ziemskiej obietnicy (Żyd. 9:14,15). Gdy zatem ostatni członek klasy Chrystusa miał zostać znaleziony i umieszczony na ołtarzu ofiary oraz miał udowodnić rzeczywiste złożenie tej ofiary przez opuszczenie symbolicznego Egiptu w symbolicznym czwartym pokoleniu [tj. (1) Wiek Patriarchów, (2) Wiek Żydowski, (3) Wiek Ewangelii, (4) Wiek Tysiąclecia, w którym znajdujemy się od 1874 roku, jak wskazują werse-ty 13-16], wtedy podstawa zapewnienia miała być kompletna, gdyż miało powstać Nasienie, które ma dać ziemię dziedzicom. Fragment ten dowodzi zatem, że w dniu Paschy, tj. 18 kwietnia 1916 roku, ostatni członek klasy Chrystusa zademonstrował, że jego człowieczeństwo było w trakcie ofiarowania, co uczynił przez opuszczenie symbolicznego Egiptu, tj. przez posiadanie wystarczającej ilości prawdy (pieczęci na czole), by odłączyć się od obecnego złego świata, reprezentowanego w nominalnym kościele.

(30) Tom VII sugeruje, że liczenie okresu 3960 lat musimy zacząć dziesięć lat po Przymierzu, ponieważ opis ofiary jest podany kilka wersetów przed stwierdzeniem (1 Moj. 16:3), że dziesięć lat po Przymierzu Abraham wziął Hagar za żonę. Odpowiadamy, że nie możemy udowodnić, iż wydarzenia z 1 Moj. 16:3 oraz z 1 Moj. 15:7-21 wydarzyły się w tym samym czasie,

a zatem nie możemy zacząć liczyć czasu od wydarzenia, którego data nie jest znana. Bez wątpienia czas udzielenia Przymierza jest właściwym czasem rozpoczęcia datowania 3960 lat, jak zasugerowano w liście ze Strażnicy z 1907 roku.

(31) Kilka dalszych uwag uczyni to oczywistym, gdyż – jak można zauważyć – jako ofiary zostały użyte przez Abrahama trzy zwierzęta i dwa ptaki (1 Moj. 15:9). Wydają się one przedstawiać pięć klas, które mniej lub bardziej miały być odłączone dla Pana od czasu Przymierza (2045 p.n.e.) do czasu zapieczętowania na czole ostatniego z Maluczkiego Stádka. Jałówka (Cienie Przybytku 105-112) wydaje się przedstawiać Starożytnych Godnych i Młodocianych Godnych (w niektórych typach te dwie klasy są czasem łączone jako jedna, np. typ Elizeusza itp.); koza – Wielką Kompanię; baran – klasę Chrystusa; synogarlica – tych z cielesnego Izraela, którzy w znacznym stopniu trzymali się obietnic i Mojżesza; gołębi-ca – tych z tymczasowo usprawiedliwionych, którzy pozostali wierni okupowi i sprawiedliwości. Rozcięcie zwierząt wydaje się przedstawiać całkowite poświęcenie i śmierć („dobre wyznanie przez wiarę”) klas, których one są typami. Nierozczinanie ptaków wydaje się sugerować niepełne poświęcenie (brak „dobrego wyznania przez wiarę”) cielesnego Izraela oraz tymczasowo usprawiedliwionych. Znak dany Abrahamowi podczas tej transakcji – choć skoncentrowany w zasłudze całej klasy Chrystusa, najwyższej klasie cierpiących dla sprawiedliwości – obejmował wszystkie klasy Nasienia Abrahama, które mniej lub bardziej cierpiały z powodu swojej wiary w niektóre lub we wszystkie obietnice złożone Abrahamowi. Nasienie Abrahama – szczególnie kompletna klasa Chrystusa, cierpiąca dla sprawiedliwości – jest więc tym, przez które Bóg udziela zapewnienia, że Abraham odziedziczy ziemię. Aspekt czasowy w tym szesnastym argumencie dowodzi, że pieczętowanie czół wybranych, żęcie, zostało zakończone podczas Wielkanocy 1916 roku. Z tego powodu i od tego czasu pewne jest, że Abraham otrzyma ziemię.

(32) Na podstawie wyżej wymienionych 16 powodów dochodzimy do wniosku, że posiadamy solidną podstawę dla naszej wiary, że żęcie jest zakończone, że wybrani zostali już popieczętowani na czołach. Fakt, że za dni br. Russella nikt z Maluczkiego Stadka nie mógł tego dostrzec, nie dyskredytuje ani jego, ani ich, ponieważ Bóg mądrze ukrył ten fakt przed nim i przed nimi po to, by tym bardziej gruntownie wypróbować Swój lud oraz tym łatwiej dokonać jego podziału na różne klasy. Ukrycie tego faktu przez Pana zostało uczynione także w celu umożliwienia Wielkiej Kompanii jako takiej (w harmonii z Jego wolą, a więc po jej oddzieleniu od Maluczkiego Stadka) stać się pierwszymi spośród Jego ludu, którzy ogłoszą zakończenie spładzania z Ducha dla celów wysokiego powołania (Obj. 16:17). W zupełnej harmonii i naturalną konsekwencją myśli, że pieczętowanie czoł świętych zostało zakończone 18 kwietnia 1916 roku jest również fakt, że krótko po tym czasie, zarówno w Ameryce, jak i w Wielkiej Brytanii, pojawiły się problemy wśród przywódców trzech grup antytypicznych Lewitów (Kehatytów, Meraritów i Gerszonitów), jako wynik ich wzajemnie sprzecznych ambicji, wywołując stanowczy sprzeciw Maluczkiego Stadka wobec przeciwstawnych ambicji tych grup – najpierw w jego przywódcach, a następnie w pozostałych, w miarę jak ich oczy były otwierane, by dostrzec te warunki.

(33) II. Po wykazaniu, że żęcie, łącznie z pokłosem, zostało zakończone wiosną 1916 roku przechodzimy teraz do udowodnienia, że żęcie rozpoczęło się w październiku 1874 roku, jak nasz drogi Pastor nauczał do końca swojego życia. Chociaż bowiem w R 5950 pisał, że żęcie jeszcze się nie zakończyło i może trwać trzy lata, w tym artykule (R 5950, kol.2, ak.2) uczył jednak, że żęcie rozpoczęło się w 1874 roku.

(34) Pierwszy argument, jaki proponujemy w tej sprawie, to 1335 dni Daniela (Dan. 12:12), które – jak wiemy – skończyły się w październiku 1874 roku. Według tego wersetu, począwszy od tego czasu sierp prawdy – w miarę jak doko-

nywał ich zżęcia – błogosławił wiernych oświeceniem bardzo rozweselającym serce. Przed tym czasem nasz drogi Pastor rozumiał okup, restytucję oraz cel powrotu naszego Pana. We wrześniu tego roku rozumiał sposób powrotu naszego Pana. Z tymi doktrynami oraz innymi jako sierpem natychmiast rozpoczął aktywną kampanię odnośnie tych tematów, między innymi rozpowszechniając te myśli w pierwszej publikacji Żniwa „Cel i sposób powrotu naszego Pana” (Z 1916, str.171, kol.1, par.1-3). 1335 dni Daniela oraz ich wypełnione fakty dowodzą więc, że żęcie rozpoczęło się w październiku 1874 roku.

(35) Drugie przebudzenie Eliasza oraz drugi posiłek (1 Król. 19:5-8) podobnie dowodzą, że żęcie rozpoczęło się w 1874 roku. Pierwsze przebudzenie i posiłek atypicznego Eliasza rozpoczęły się w 1829 roku; jego drugie zaśnięcie zaczęło się zaraz po zawodzie z 1844 roku; a jego drugie przebudzenie i posiłek zaczęły się w 1874 roku (Mat. 25:1-6). Pierwsza część drugiego posiłku częściowo składała się z prawd wspomnianych w poprzednim akapicie. 40 dni podróży przedstawiają 40 lat żęcia (R 4211), które skończyły się w 1914 roku, po których nastąpił 19-miesięczny czas pokłosa. Fakty wymienione w poprzednim akapicie dowodzą, że z punktu widzenia drugiego przebudzenia oraz posiłku atypicznego Eliasza rok 1874 był początkiem pracy żęcia.

(36) 40 dni szpiegowania ziemi (4 Moj.13:1-25) wydają się nasuwać tę samą myśl. Te 40 dni szpiegowania ziemi między innymi przedstawiają 40 lat (1874-1914 roku), podczas których przywódcy Maluczkiego Stadka szczególnie szukali swojego przyszłego dziedzictwa, objawionego w prawdach odkrytych w Paruzji. Jak wykazaliśmy powyżej, rozpoczęło się to wraz z żęciem w 1874 roku.

(37) Dzień z przypowieści o groszu uczy tej samej myśli. Omówiliśmy to szczegółowo w poprzednim rozdziale, dokąd odsyłamy czytelników po szczegóły.

(38) Opis o Żniwiarzu w koronie i Jego dziele (Obj. 14:14-16) dowodzi, że żęcie rozpoczęło się w 1874 roku. Złota korona jako symbol przedstawia Boską władzę jako Króla (R 1362, kol.1). Jezus otrzymał tę władzę przed Swoim drugim adwentem (Ps. 45:4,5). Ostry sierp to prawda Paruzji. Powodem, dla którego „ktoś podobny do Syna Człowieczego” jest proszony, by żął, jest fakt, że: „nastąpiła godzina [pierwsze 412/3 roku z 1000 lat] żniwa”. W żniwach Boga czas żęcia oznacza wykonywanie pracy żęcia. Godzina ta, rozpoczynająca się wraz z Dniem Tysiąclecia, miała swój początek w październiku 1874 roku, a zatem to wtedy rozpoczęło się żęcie, ponieważ Bóg jest punktualny. Kiedy nadchodzi Jego czas, aby uczynić jakąś rzecz, On czyni to, i nie zwleka (Abak. 2:3). Stanowi to odpowiedź na twierdzenie JFR, że w 1874 roku rozpoczął się czas Żniwa, ale nie praca Żniwa. Wołanie anioła: „Zapuć sierp swój i żnij” przedstawia modlitwy ludu Bożego, by posłał On i udzielił pomyślności temu, co okazało się prawdami Paruzji, a zaczęło się ono przed pierwszymi przedstawieniami tych prawd. Jak wykazaliśmy powyżej, zapuszczenie sierpa zaczęło się jesienią 1874 roku, a więc i żęcie rozpoczęło się w tym roku. Zauważmy, by nie mylić posiadania korony, Boskiej władzy jako Króla, z używaniem takiej królewskiej władzy. Jezus posiadał tę władzę przed drugim adwentem (Ps. 45:4,5), i posiadając tę władzę, zaczął żąć w 1874 roku, trzy i pół roku przed pierwszym użyciem takiej królewskiej władzy w kwietniu 1878 roku, w postaci odrzucenia Babilonu oraz obudzenia śpiących świętych (Iz. 52:7).

(39) Równoległe żniwa są kolejnym dowodem, że żęcie rozpoczęło się w 1874 roku. Argumenty, które nasz drogi Pastor podaje w Wykładach Pisma Świętego i Strażnicach, a bracia John i Morton Edgar – w „Przejęciach Piramidy” są niemożliwe do obalenia: że równoległości żniw odnoszą się

zarówno do łaski, jak i do gniewu, do prawdziwych Izraelów, jak i do nominalnych Izraelów. Jeśli więc potrafimy udowodnić, że żęćie Żniwa Żydowskiego rozpoczęło się w 29 n.e. i do Pięćdziesiątnicy 33 n.e. trwało od ponad 3½ roku, wynikiem tego będzie fakt, że żęćie Żniwa Ewangelii rozpoczęło się w 1874 roku i do Pięćdziesiątnicy 1878 roku trwało od kilku lat.

(40) Jezus, jako pierwsze ziarno pszenicy, został zżęty jesienią 29 n.e. W celu pokonania siły tego argumentu, w 1917 roku w Bethel, a następnie w artykule Strażnicy JFR zaprzeczył, że Jezus był ziarnem pszenicy twierdząc, że ziarno pszenicy musi być upadłym członkiem naszej rasy. Jezus nie zgadza się z tym twierdzeniem i definicją w tej kwestii, sam nazywając siebie ziarnem pszenicy (Jana 12:24). Dojrzałe ziarno pszenicy to charakter odpowiedni dla prawdy Żniwa w czasie żęćia. Takim był Jezus, a Jehowa zżął Go w październiku 29 n.e.

(41) Dwunastu oraz siedemdziesięciu uczniów zostało zżętych dużo wcześniej, zanim zostali wysłani jako posłańcy Ewangelii, by żąć innych (Mat. 4:18-22; 9:9; Jana 1:35-51; Mat. 9:37-10:7; Łuk. 10:1-9).

(42) Wielu innych Izraelitów zostało zżętych w czasie służby naszego Pana, z których ponad 500 pozostało wiernymi, pomimo srogiego przesiewania towarzyszącego Jego ostatnim ziemskim doświadczeniom (Łuk. 6:13; 1 Kor. 15:6).

(43) Wyraźne cytaty dosłownie stwierdzają, że Jezus i Jego uczniowie wykonywali pracę żęćia (Mat. 9:35-10:7; Łuk. 9:1-6; 10:1-9; Mar. 3:13-19).

(44) Używając symbolu Oblubieńca, Oblubienicy i Przyjaciela Oblubieńca oraz pokazując, że wyszukiwał i zdobywał niektórych dla Oblubienicy Jezusa, Jan Chrzciciel wykonał pracę, która pod innym symbolem nazywana jest pracą żęćia (Jana 3:29,30).

(45) Oświadczenie Jezusa z Jana 4:34-38, wypowiedziane około siedmiu miesięcy po Jego chrzcie, wyraźnie stwierdza, że uczniowie nie tylko znajdowali się w czasie Żniwa, ale że dokonali już pewnego żęcia: „Ja posłałem was żąć to, około czego wy nie pracowaliście; inni pracowali, a wy weszliście w ich pracę”. Ten werset obala również pogląd JFR, że chociaż 29 n.e. rozpoczął czas Żniwa, to praca Żniwa, żęcie, rozpoczęła się dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy, w 33 n.e.

(46) Przed Pięćdziesiątnicą, kiedy rozpoczął się ostatni proces Żniwa, zbieranie do spichlerza, działało już sześć wcześniejszych procesów Żniwa, którego pierwszym jest żęcie. Teksty zacytowane wcześniej dowodzą, że praca żęcia, pierwszy z siedmiu procesów Żniwa, była dokonywana od początku służby naszego Pana. Łuk. 22:31 pokazuje, że przesiany został Piotr, a ostatnie opisy działalności naszego Pana wskazują, że przed Pięćdziesiątnicą zostali przesiani wszyscy Apostołowie oraz wielu innych. Przesiewanie jest szóstym procesem Żniwa, a więc wcześniejsze procesy wystąpiły przed zdradzeniem naszego Pana. Fakt, że ostatni proces Żniwa, zbieranie do spichlerza, zaczął działać w dniu Pięćdziesiątnicy (R 5950, kol.2 u dołu) dowodzi, że pozostałe procesy Żniwa wystąpiły przed Pięćdziesiątnicą, a pierwszy z nich, żęcie, musiał mieć początek znacznie przed Pięćdziesiątnicą, dokładnie tak, jak tego dowiedliśmy – w 29 n.e.

(47) Jak dowodzi tego siedem argumentów podanych powyżej, żęcie działało przez ponad 3½ roku przed Pięćdziesiątnicą 33 n.e. Z równoległości Żniwa wynika zatem, że żęcie trwało od października 1874 do kwietnia 1878 roku.

(48) Liczne fakty dowodzą, że żęcie trwało od października 1874 do kwietnia 1878 roku. Proces żęcia oznacza dwie rzeczy: (1) że używany jest sierp prawdy Żniwa; (2) że ścina on lodygi z ziarnem, tj. oddziela je od ich miejsca wzrostu. (1) Podczas omawianego okresu w rozmowach, wykładach oraz badaniach Biblii ogłaszane były następujące prawdy Żni-

wa: „Śmiertelność duszy”; „Śmierć, a nie wieczne męki karą za grzech”; „Okup”; „Restytucja”; „Czas, sposób i cel powrotu naszego Pana”; „Wybór Kościoła”; „Tysiącletnie panowanie Chrystusa”; „Przyszła próba”; „Wieczność Ziemi” itp. itd. Poza ustnym ogłaszaniem tych prawd w czasie tych lat następujące publikacje z tamtego okresu zanosiły do wielu te same prawdy przez słowo drukowane: broszura „Cel i sposób powrotu naszego Pana”, autorstwa naszego Pastora; oraz „Trzy światy”, autorstwa brata Barboura; jak również miesięcznik „Zwiastun Poranka”, wydawany przez braci Barboura, Russella i Patona. (2) W wyniku tej kampanii przez te prawdy zostało pozyskanych setki braci, którzy odłączyli się od Babilonu. W ten sposób ziarna pszenicy przez sierp prawdy zostały oddzielone od łodyg, na których rosły, tj. żęcie działało od 1874 roku.

(49) Fakt, że podczas tych lat powstało wiele zborów ludu prawdy dowodzi, że działał również drugi proces pracy Żniwa, tj. wiązanie w snopy. Powstał zbor w Allegheny, Pa.; kolejny w Rochester, N.Y.; trzeci w Almont, Mich.; czwarty w Dansville, N.Y.; w innych miejscach tworzyły się mniejsze grupy braci.

(50) Ponadto fakt, że pierwsze przesiewanie Żniwa Ewangelii, jako szósty proces Żniwa, rozpoczęło się w czasie Paschy 1878 roku, będąc równoległością przesiewania związanego ze śmiercią naszego Pana, dowodzi, że sześć procesów Żniwa działało przed Pięćdziesiątnicą 1878 roku, a zatem Żniwo Ewangelii rozpoczęło się spory czas przed rokiem 1878. Fakty dowodzą więc, że żęcie rozpoczęło się w 1874 roku.

(51) Na potwierdzenie faktu, że żęcie rozpoczęło się w 1874 roku można by podać inne niż powyższych siedem argumentów, np. wymiar Wielkiej Galerii po linii posadzki w Wielkiej Piramidzie, kończący się w 1914 roku, dowodzi, że 40-letnia praca Żniwa rozpoczęła się w 1874 roku. Uważamy jednak, że podana została wystarczająca liczba, by udowod-

nić nasz drugi test. Uznając to twierdzenie za udowodnione, przechodzimy obecnie do twierdzenia trzeciego.

(52) III. Nasz Pastor nigdy nie nauczał, że żęcie rozpoczęło się w kwietniu 1878 roku i że miało zakończyć się w kwietniu 1918 roku.

JFR i jego zwolennicy oraz Carl Olson i jego zwolennicy utrzymują, że nasz Pastor nauczał, iż żęcie rozpoczęło się w kwietniu 1878 roku, a zakończyło – w kwietniu 1918 roku. Zaprzeczamy temu. Artykuł, na którym opierają swoje twierdzenie (R 5950, kol.1, ak.1) nie wyraża tych myśli, tak bezpodstawnie mu przypisywanych. Sugerujemy naszym drogim braciom, aby go przeczytali, a potem przeczytali ponownie, a w razie konieczności przeczytali go jeszcze raz, i sami przekonali się, że on tak nie naucza. Najbardziej staranne badanie tego artykułu nie ujawnia w nim tych dat jako początku i końca pracy żęcia. Czy bracia ci zechcą nam uprzejmie wskazać, gdzie artykuł ten podaje je jako daty żęcia?

(53) Artykuł ten nie tylko nie uczy, że daty kwiecień 1878 oraz kwiecień 1918 roku są początkiem i końcem żęcia, lecz nawet w najmniejszym stopniu nie sugeruje, by daty te były takim początkiem i końcem. Są dwa stwierdzenia w tym artykule, na podstawie których JFR i inni wywnioskowali te daty, lecz całkiem błędnie. Z jednego z tych stwierdzeń (s.264, kol.2, ak.2,6) wynika, że kwiecień 73 roku był końcem gniewu nad Izraelem oraz że równoległością tej daty jest kwiecień 1918 roku. Stwierdzenie to jest prawdziwe, ale wcale nie odnosi się do żęcia, lecz raczej do palenia plew, a koniec palenia plew w cielesnym Izraelu nie może być oczywiście porównywany do zakończenia żęcia pszenicy w Izraelu duchowym. Ludzie, którzy wyciągają takie błędne wnioski, nie są bezpiecznymi przewodnikami. Z pewnością zaprowadzą innych do dołu! Drugim stwierdzeniem, z którego został wyciągnięty wniosek, że w kwietniu 1878 roku i kwietniu 1918 roku odpowiednio miały miejsce początek i koniec żęcia, jest

to dotyczące pojawienia się spichlerza dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy 33 n.e. (R 5950, kol.2, ak.4). Rozumowanie, które doprowadziło do tego wniosku, jest następujące: ponieważ spichlerz pojawił się dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy 33 n.e., dopiero wtedy nastąpiło żęcie! Zatem żęcie wystąpiło dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy 1878 roku, w równoległym czasie w Żniwie Ewangelii. Ponieważ żęcie Ewangelii trwa 40 lat, musiało się zakończyć w 1918 roku! Jakie marne rozumowanie! Proces żęcia jest w nim mylony z procesem zbierania do spichlerza, podczas gdy zarówno w naturze, jak i w łasce, żęcie jest pierwszym, a zbieranie do spichlerza – siódmym i ostatnim procesem Żniwa. Odpowiedni wniosek, który należy wyciągnąć z faktu, że zbieranie do spichlerza rozpoczęło się w dniu Pięćdziesiątnicy 33 roku jest następujący: pozostałe sześć procesów Żniwa, z których pierwszym jest żęcie, rozpoczęły się przed Pięćdziesiątnicą 33 roku, a żęcie, pierwszy z tych procesów, musiało rozpocząć się spory czas przed Pięćdziesiątnicą 33 roku. Pozostaje to w harmonii z październikiem 29 roku jako prawidłową datą, jak dowiedliśmy powyżej. W ten sposób już samo założenie, na którym głównie opierają oni swoje twierdzenie, całkowicie obala ich poglądy!

(54) Wspomniany wyżej artykuł Strażnicy autorstwa naszego Pastora nie pozwala na ustanowienie 1918 roku (lub jakiegokolwiek innej daty) końcem żęcia Żniwa Ewangelii. Jest to wyraźnie stwierdzone w następujący sposób (R 5950, kol.1, ak.3): „Nie ustalamy czasu, ponieważ nie znamy żadnego zarysu czasowego przed nami, jaki mógłby być zastosowany, tak jak Elias i Elizeusz po dotarciu do Jordanu nie zostali wysłani do żadnego konkretnego miejsca”. Gdyby JFR, C.J. Woodworth i C. Olson zachowali świętą rezerwę naszego drogiego Pastora, nie byłoby winni wprowadzenia w błąd wielu braci w tej i w innych kwestiach. Menta Sturgeon na piśmie mówi nam, że tuż po śmierci naszego Pastora, ślubował być mu tak wiernym po jego śmierci, jak był za jego życia. On wie, co też wielokrotnie mówił, że po ukazaniu się artykułu

„Żniwo nie jest skończone”, w odpowiedzi na powtarzające się na konwencjach pytania, nasz Pastor potwierdzał, że nie ustala żadnej daty końca zęcia, co my i wielu innych również słyszeliśmy od niego na kilku konwencjach tamtego późnego lata i wczesnej jesieni. Z uwagi na te fakty pragniemy zapytać Mentę Sturgeona, jak może zharmonizować ze swoim ślubem aprobatę książki C. Olsona, która odrzuca nauki naszego Pastora, nie tylko w tym temacie, lecz również w wielu innych? [pisane w październiku 1919 roku].

(55) Ustalając datę 1918 roku, przywódcy Towarzystwa wywołali wielkie rozczarowanie u tysięcy braci. Jesteśmy przekonani, że ustanawianie fałszywych dat przez nich i przez innych przyniesie dalsze rozczarowania.

(56) Stwierdzenia w „Kazaniach Pastora Russella” (s.287, ak.1 i s.289, ak.3) są cytowane przez wielu jako dowód, że nasz drogi Pastor nauczał, iż zęcie rozpoczęło się w 1878, a zakończyło – w 1918 roku. Odpowiadamy, że w książce kazań wydanej pod koniec 1917 roku przez Towarzystwo daty te można znaleźć na wyżej podanych stronach, ale nie ma ich w kazaniu wydanym przez naszego drogiego Pastora. Odnosne kazanie po raz pierwszy zostało wydane w 1908 roku i poprawnie podawało daty 1874 i 1914 roku jako początku i końca Żniwa. Nasz Pastor nigdy nie zmienił tych dat w tym kazaniu. Zostały one zmienione po jego śmierci, najwyraźniej w celu przedstawienia pewnych zarysów czasowych, których on nigdy nie nauczał, jako pochodzących od niego, w ten sposób wprowadzając wielu w błąd, tak jak uczyniono to przez dopisanie tekstu z 1 Jana 5:7. Osoba odpowiedzialna za tę zmianę ma za co odpowiadać. Takie postępowanie może tylko wzbudzić nieufność, że w jego pismach wprowadzono (lub jeszcze wprowadzi się) inne zwodnicze zmiany. W imieniu Pana ostrzegamy tych Lewitów przed dalszym tupetem i oszustwami w postaci manipulowania kapłańskimi pismami „onego Sługi”. Oni nie są kompetentni, by dokonywać ich korekty, i czynią to na własne ryzyko (3 Moj. 10:1,2)!

(57) Nie twierdzimy, że nasz drogi Pastor nie zrezygnował z daty 1914 roku jako końca pracy żęcia, ponieważ wspomniany wyżej artykuł dowodzi, że to uczynił, chociaż ani w tamtym artykule, ani w żadnym innym, ani też ustnie, nie chciał podać kolejnej daty końca pracy żęcia. Powstaje pytanie, w jaki sposób powstała u niego myśl, że popełnił błąd w tym temacie? Sam artykuł pokazuje (R 5950, kol.2, ak.3), że wydawało mu się, iż począwszy od października 1914 roku zbyt wiele osób było pozyskiwanych do prawdy, by było to wynikiem pracy pokłosia. Jest pewne, że w tamtym czasie przychodziło do prawdy dużo osób, ale czy nie można tego wyjaśnić pracą pokłosia, jaka była wówczas wykonywana? Uważamy, że można. Oczywiście nikt z nas dokładnie nie wie, jak wielu było tych, którzy stanowili pokłosie Żniwa Ewangelii, choć liczba ta nie miała być znaczna, a w żadnym wypadku nie tak znaczna, jaką nasz drogi Pastor widział w tamtym czasie w liczbie osób przychodzących do prawdy; stąd jego wątpliwości. Gdyby wszyscy, którzy przychodzili wtedy do prawdy byli członkami Maluczkiego Stadka, musielibyśmy wyciągnąć wniosek, który on wyciągnął, tj. że musiało to być rezultatem pracy żęcia, a nie pracy pokłosia. Istnieje jednak mocny dowód biblijny, że w tamtym czasie kościół nominalny opuszczało wielu członków Wielkiej Kompanii, którzy przychodzili do prawdy. Lot opuszczający Sodomę przed rozpoczęciem niszczenia tego miasta jest typem opuszczania przez pewną część Wielkiej Kompanii kościoła nominalnego i przychodzenia do prawdy przed rozpoczęciem niszczenia chrześcijaństwa w jego kolejnych etapach. Niszczenie chrześcijaństwa rozpoczęło się wraz z wojną. Zanim wojna zaczęła obejmować dany kraj, część Wielkiej Kompanii w tym kraju opuszczała kościół nominalny i przychodziła do prawdy. Na przykład, przez jakiś czas przed zaangażowaniem się Ameryki w wojnę znaczna liczba członków Wielkiej Kompanii opuszczała tamtejszy kościół nominalny i przychodziła do prawdy. Te wielkie liczby sprawiły, że nasz Pastor wątpił, by

były one rezultatem pracy pokłosa. Jeśli jednak będziemy pamiętali o fakcie, że antytypiczny Lot nie jest częścią pokłosa Maluczkiego Stadka, nie będziemy mieć żadnych trudności w zharmonizowaniu faktów tamtych czasów z tymi wyrażnie dowiedzionymi przez naszego Pastora – że 40-letnie żęcie rozpoczęło się w 1874, a zakończyło – w 1914 roku, oraz że reszta członków Maluczkiego Stadka, przychodząca potem do prawdy, była pokłosem Żniwa Ewangelii.

(58) W 1917 roku w Pańskiej opatrności zostaliśmy w Bethel poinformowani przez kilku braci (obecnie zwolenników Towarzystwa) o tym, jak nasz drogi Pastor doszedł do dokonania niektórych zmian sugerowanych w R 5950. Byli oni świadkami i po części uczestnikami tych wydarzeń. Przedstawiamy tu te fakty. Przez jakiś czas był on zaniepokojony faktem, że do prawdy przychodziło więcej ludzi, niż uzasadniałaby to sama praca pokłosa. W tym stanie umysłu napisał artykuł na ten temat, do publikacji w Strażnicy. Zanim jednak został on wysłany do druku, pewien brat, który obecnie stoi po stronie Towarzystwa, podczas posiłku w jadalni w Bethel zadał naszemu Pastorowi pytanie: „Czy fakt, że żęcie zostało dokonane przez Żniwiarza w koronie (Obj. 14:14-16) nie dowodzi, że żęcie rozpoczęło się po tym, jak nasz Pan zaczął sprawować królewską władzę w 1878 roku?” W swoim pytaniu brat ten pomylił posiadanie Boskiej władzy jako Króla ze sprawowaniem takiej królewskiej władzy. Nasz Pan posiadał taką władzę przed Swoim powrotem w 1874 roku (Ps. 45:4,5), choć pierwsze jej użycie nastąpiło w 1878 roku. Brat ten przekonywał dalej, że jego myśl jest potwierdzona przez czas obudzenia śpiących świętych (Obj. 14:13), które jest opisane zaraz przed opisem żęcia. Przeoczył jednak fakt, że wizje z Objawienia nie zawsze następują po sobie chronologicznie. Chociaż nasz Pastor nie zaaprobował myśli tego brata, wzmożyła ona jego wątpliwości co do zakończenia żęcia w 1914 roku. Udawszy się do swojego gabinetu po posiłku, podyktował on kilka akapitów, które umieścił w wyżej wspo-

mnianym artykule. Akapity te dodały kilka zmian do tych już znajdujących się w artykule. Stało się to późnym latem 1916 roku. Nasz Pastor był umierającym człowiekiem i przy swoich licznych brzemionach nie był w stanie poświęcić temu tematowi swojej poprzedniej siły i jasności myśli. Dlatego opublikował artykuł, który zaprzeczał jego niepodważalnym argumentom podanym w Wykładach Pisma Świętego oraz Strażnicach. Pismo Święte, rozum oraz fakty dowodzą, że jego poprzednie poglądy są poprawne. Z tego powodu przyjmujemy raczej je niż ten późniejszy pogląd. W tych okolicznościach żaden z jego miłośników z pewnością nie będzie miał mu za złe tego, że będąc umierający i obciążony nadludzkimi zadaniami, udzielił nam mniej logicznego wyjaśnienia, niż wtedy, gdy był w pełni sił! Już sam ten czyn ukazuje jego wielką pokorę i powiększa naszą miłość dla niego! Dziękujemy Bogu za każde wspomnienie o nim i codziennie modlimy się do naszego Ojca, by błogosławił jego pamięć! Gdyby tylko bracia bardziej cenili jego nauki!

(59) Dlaczego Pan pozwolił, by nasz Pastor zasugerował, że błędnie uczył, iż rok 1914 był końcem żęcia? Kolejne wydarzenia podpowiadają satysfakcjonującą odpowiedź: Następnym wielkim wydarzeniem przed ludem Pana miało być oddzielenie Maluczkiego Stadka od Wielkiej Kompanii. Oznaczało to jedną z najbardziej bolesnych prób w doświadczeniu Maluczkiego Stadka oraz wystąpienie najsilniejszych złudzeń, jakie kiedykolwiek zostały dopuszczone wśród ludu Bożego. Biorąc bowiem pod uwagę fakt, że zachowywali oni Ducha Świętego, zdezorientowanie wielu z Maluczkiego Stadka oraz zwiedzenie Wielkiej Kompanii wymagało wiru złudzeń o wiele bardziej subtelnych niż jakikolwiek wir złudzeń, przez które wcześniej została zwiedziona oraz oddzielona od Kościoła klasa wtórej śmierci, tracąca Ducha Świętego. Wiemy bowiem, że data 1918 roku jako koniec Żniwa (twierdzono nawet, że jest to data opuszczenia ziemi przez ostatniego członka Ciała), data której nasz Pastor nie

podał dla żadnego z tych wydarzeń, była częścią silnych złudzeń i jako taka przyczyniła się do dezorientowania wielu z wiernych oraz zupełnego zwiedzenia większości Wielkiej Kompanii. Pan wiedział, że przywódcy Towarzystwa, jako nauczyciele „przewrotnych rzeczy”, wypaczą artykuł „Żniwo nie jest zakończone” tak, by uczył to, czego nie uczy, i w ten sposób użyją go do zaślepienia swoich łatwowiernych naśladowców, by dołączyli do „wielkiej kampanii”, która okazała się drugim uderzeniem Jordanu. Wiedząc, że posłuży to Jego celom względem obu klas Jego ludu, Pan pozwolił, by nasz drogi Pastor, powoli umierając, napisał, że błędził co do daty końca żęcia. Przekręcając znaczenie tej zmiany, przywódcy Towarzystwa z czasem przekształcili ją oraz inne z ich „przewrotnych rzeczy” w celu zwiedzenia wielu. „Dobrze wszystkim uczynił” (Mar. 7:37).

„O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane [dla tych, którym brak cichości] są Jego wyroki, i nie do wyśledzenia Jego drogi!... Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko, Jemu niech będzie chwała na wieki! Amen” (Rzym. 11:33,36).

(60) Pragniemy zapewnić wszystkich braci (popierających lub niepopierających Towarzystwo), że posiadają szczerą miłość naszych serc. Motywem pobudzającym nas do demaskowania ich błędów jest miłość do Pana, prawdy i braci. To ta miłość sprawia, że wysyłamy Teraźniejszą Prawdę do tyłu drogich braci, ilu możemy zlokalizować. Chętnie wysłalibyśmy ją do innych, ale nie posiadamy ich adresów. Jesteśmy pewni, że dla wielu okazuje się to pomocą. Współczujemy każdemu, u kogo być może wywołaliśmy niezadowolenie. Wierzmy, że w słusznym czasie tacy również uznają i docenią nasze wysiłki podejmowane dla ich dobra. A w międzyczasie, dla całego drogiego ludu Pana, prosimy o najobfitsze błogosławieństwa, jakie jest on w stanie przyjąć. Niech Bóg udzieli ich przez wzgląd na Jezusa!

PYTANIA

(1) W jakich znaczeniach słowo żniwo używane jest w literaturze prawdy i co ono obejmuje w jednym z nich? Jakie procesy obejmuje w swym szerokim znaczeniu? – wymień kolejno. Jakie jest wąskie znaczenie słowa żniwo i dlaczego w tytule tego rozdziału używamy terminu żęcie?

(2) Jakie dwa znaczenia słowa żęcie zauważamy i czym one się różnią? W jakim znaczeniu będziemy tego słowa używać w tym rozdziale?

(3) Jakich wyrażen będziemy w tym rozdziale używać jako synonimów i jaki jest tego powód?

(4) Z jakich dwóch punktów widzenia Pismo Święte mówi o pieczętowaniu wybranych? – omów kolejno. Czego dowodem jest pieczętowanie? Czym jest pieczętowanie serca? Co oznacza pieczętowanie czoła?

(5) Co nie jest, a co jest celem tego rozdziału? Dlaczego światło na ten temat nie było widoczne w czasach naszego Pastora? Co stałoby się, gdyby ten zarys prawdy został wyjaśniony jemu i przez niego?

(6) Co pragniemy w tym rozdziale poddać pod rozwagę ludu Bożego? – wymień kolejno.

(7) Jaki jest pierwszy dowód na to, że żęcie skończyło się przed śmiercią naszego Pastora? Jaki jest pierwszy oczywisty fakt wynikający z tego wersetu? Jaki jest drugi oczywisty fakt? Jaki jest trzeci oczywisty fakt, związany z upadkiem ostatniego członka klasy Chrystusa? Do jakiego okresu musi dojść Kościół w ciele?

(8) Dlaczego praca, do której odnosi się nasz tekst, wyraźnie jest pracą żęcia? Dlaczego tekst ten nie może dotyczyć wszystkich aspektów pracy Żniwa? Co pokazał nam nasz Pastor?

(9) Jakie inne wersety mówią o nadejściu nocy? Co do czego wszyscy się zgadzamy w odniesieniu do nocy? Z jakich etapów składa się czas ucisku i czym są one przeplatane? Kiedy noc ta rozpoczynała się w poszczególnych krajach i jaką datę uznajemy za jej początek? W jaki sposób ta symboliczna noc obejmowała poszczególne kraje i czy są nią objęte także te z nich, które nie wypowiedziały wojny? Co w związku z tym sądzimy o pieczętowaniu czoł wybranych?

(10) Jaki werset jest ściśle związany z myślą naszego tekstu i czym on jest w naszej dyskusji? Dlaczego przedstawimy i w krótkości wyjaśnimy te wersety? Omów kolejno treść Obj. 7:1-3 zgodnie z komentarzami podanymi w nawiasach.

(11) Przed czym nie mógł nastąpić wielki ucisk? Jak nie rozumiemy, a jak rozumiemy naukę tego wersetu odnośnie pieczętowania świętych i początku symbolicznego wiatru? – podaj przykłady różnych krajów europejskich i Ameryki. Jaka grupa językowa jako jedyna otwarcie nie wypowiedziała wojny i jak należy to traktować? Przed jaką datą wybrani wszędzie musieli zostać zapieczętowani? Dlaczego „wielka kampania” nie mogła być częścią pracy żęcia ani pieczętowania?

(12) O jakim przywileju dla wszystkich świętych naucza Biblia? Kiedy działalność ta miała miejsce i gdzie znajdziemy pełniejsze rozważenie tego tematu? Dlaczego wszyscy z wybranych musieli zostać zapieczętowani na czołe przed jesienią 1916 roku?

(13) Co według Biblii było ostatnią pracą antytypicznego Eliasza wobec nominalnego duchowego Izraela? W czym i dlaczego należało wziąć udział, by stać się częścią antytypicznego Eliasza? Kiedy dobiegło końca uderzenie Jordanu i co z tego wynika dla pieczętowania wybranych na czołach?

(14) Co według Biblii miało być ostatnią pracą Najwyższego Kapłana Świata przed opuszczeniem świata w jego ostatnich członkach? Do kiedy zostało zakończone wyznawanie świadomych grzechów nad Kozłem Azazela? Kto dla swoich

celów używa członków Wielkiej Kompanii, a kto – członków Maluczkiego Stadka? Dlaczego wszyscy z wybranych zostali zapieczętowani przed jesienią 1916 roku? Kiedy i gdzie rozpoczęło się prowadzenie Kozła Azazela do Bramy? Kiedy i gdzie miało początek odsyłanie Kozła Azazela i kto brał w tym udział? Z czym był związany jego duży początek? Gdzie odsyłamy po kilka szczegółów odnośnie 3 Moj. 16:20-22 i gdzie została ona objaśniona szczegółowo? Dlaczego wszyscy wybrani musieli zostać zżęci i popieczętowani na czołach przed styczniem 1917 roku?

(15) Czego dowodzi rozdzielenie Eliasza i Elizeusza? Kiedy rozdzielenie to się rozpoczęło i czy już się dokonało? Dlaczego Maluczkie Stadko było zżęte i popieczętowane na czołach przed 27 czerwca 1917 roku?

(16) Co oznacza grosz z Mat. 20 i w ilu częściach był on dawany? Kto otrzymał swój grosz jako pierwszy i dlaczego niektórzy z nich są pominięci w tej przypowieści? Kto otrzymał swój grosz później i dlaczego niektórzy z nich są tu pominięci? Kto i kiedy udzielił pierwszej z tych klas szczególnych sposobności służby? Kiedy i w jaki sposób „on Sługa” udzielił drugiej klasie szczególnych sposobności służby? Kiedy zaczęło kończyć się pierwsze uderzanie Jordanu i jakie ma to znaczenie dla pieczętowania wybranych? Gdzie jest szczegółowo wyjaśniona przypowieść o groszu?

(17) Kim według Mat. 24 i Łuk. 12 został uczyniony „on Sługa” i co z tego wynika dla podawania pokarmu na czas żęcia oraz kontrolowania w tym czasie pracy całego domu? Jaki był tego rezultat dla wszystkich wybranych co do ich służby? Co zatem musiało stać się z wszystkimi wybranymi przed datą jego śmierci?

(18) Co mąż z kałamarzem pisarza przynajmniej zaczął robić około czasu śmierci br. Russella? Z czym wszyscy się zgadzamy, a co uważają niektórzy? Jakie byłyby konsekwen-

cje poglądu, że jedynie „on Sługa” jest symbolizowany przez męża z kałamarzem pisarza?

(19) Co uważamy na temat znaczenia męża z kałamarzem pisarza? – omów kolejno trzy tego powody. Jaka była rola „onego Sługi” w związku z kałamarzem? Czego wydają się dowodzić te trzy powody? Kto jako pierwszy rozpoznał zakończenie pieczętowania, zgłosił to Panu i kiedy to uczynił? W jaki sposób Menta Sturgeon próbował udowodnić „onemu Słudze” że nie umrze? Na jakiej podstawie „on Sługa” doszedł do wniosku, że praca żęcia została zakończona? Co było jego ostatnim aktem w służbie dla Boga? Co może czynić teraz każdy z nas indywidualnie? Czego ten werset zatem dowodzi?

(20) W jaki sposób wypełniły się słowa: „Dokonało się” z Obj. 16:17? Z czym się w związku z tym nie zgadzamy, a co uważamy za słuszne? Co wynika z tego faktu odnośnie posiadania antytypicznego płaszcza? Jak długo płaszcz ten musiał być w posiadaniu Maluczkiego Stadka i z czego to wynika? Dlaczego uważamy, że całe Maluczkie Stadko było zapieczętowane na czołach przed 26 marca 1918 roku?

(21) Na jakiej podstawie uważamy, że Obj. 19:1-9 traktuje o Wielkiej Kompanii? Czym jest przesłanie z Obj. 19:1,2 i czym musiało być poprzedzone? Dlaczego ostatni z klasy Eliasza musiał mieć udział w ostatnim użyciu płaszcza? Dlaczego antytypiczny Eliasz musiał stracić swój płaszcz jakiś czas przed jesienią 1917 roku? Co musiało się wydarzyć przed drugim uderzeniem Jordanu?

(22) Co jest kolejnym dowodem faktu, że przed jesienią 1916 roku wszyscy wybrańcy zostali popieczętowani na czołach? Jakie jest wyjaśnienie historii Gedeona? – omów kolejno następujące liczby: 32 000, 22 000, 10 000, 9 700 oraz 300.

(23) Co Pastor Russell mówi w „Fotodramie stworzenia” wydanej pod koniec 1913 roku i co z tego wynika? W ilu bitwach tych 300 odniosło zwycięstwo i czego jest to typem? Czemu odpowiada pierwsza bitwa i kto brał w niej udział?

Co przedstawia druga bitwa? Na jakiej podstawie w pierwszym numerze Teraźniejszej Prawdy ogłosiliśmy, że Maluczkie Stadko da kolejne publiczne świadectwo prawdzie? Co podaje nam wskazówkę wyjaśniającą dwie bitwy antytypicznych 300? Co wynika z tego dla daty zapieczętowania ostatniego z wybrańców? Czym została wypełniona przerwa między tymi dwiema antytypicznymi bitwami? Czym rozpoczęła się ta druga antytypiczna bitwa i jaką działalność obejmuje?

(24) Gdzie znajdujemy kolejny argument dowodzący, że pieczętowanie czoł wybrańców jest zakończone? Czego dowodzi w.21 odnośnie wozów przekazanych typycznym Lewitom? Czego typem są ukończenie, namaszczenie i poświęcenie Przybytku? Kiedy miało miejsce to oddzielenie? Co jest dniem z w.1 i co się w nim stało? Czego dowodzą te fakty odnośnie pieczętowania wybrańców?

(25) Gdzie znajdziemy kolejny dowód odnośnie naszego tematu? Co przedstawia zamknięta brama oraz jej wieczne zamknięcie? Kogo w swej całej księdze przedstawia Ezechiel? Co jest mu pokazane krótko po przyprowadzeniu go po raz ostatni do bramy? Jakie kwestie prawdy były objaśniane Kościołowi po ustaniu spładzania z Ducha i udzieleniu mu ostatniego poglądu na temat ożywionego usprawiedliwienia? Jakie przesłanie obecnie słyszymy? Czego to dowodzi odnośnie pieczętowania czoł wybranych?

(26) Jaki dowód zawiera Mat.24:36 oraz 25:13? Co jest dniem z tych wersetów? Co jest godziną z tych wersetów? Co nie było, a co było możliwe do przewidzenia w związku z tą godziną? Dlaczego uważamy, że godzina z tych wersetów jest pierwszą godziną 1000-letniego dnia? Jak długo trwa taka godzina? W jaki sposób ta antytypiczna godzina doprowadza nas do daty 3 maja 1916 roku? Jaki okres jest godziną z tych wersetów? Kiedy dobiegło końca żęcie, a kiedy pokłosie? Co musiało nastąpić przed 3 maja 1916 roku?

(27) Jaki dowód podaje 1 Moj.15:7-21? W jaki sposób można udowodnić, że pełne 3960 lat od 15 lipca 2045 p.n.e. upłynęło 15 Nisan 1916 roku?

(28) Co pewien brat sugeruje odnośnie całkowitej liczby dni w latach ofiar składanych przez Abrahama? Co w związku z tym zasugerował i czy sugestia ta się spełniła?

(29) Co zauważymy, jeśli uważnie spojrzymy na słowa pytania w 1 Moj.15:8? Co Jehowa podaje jako podstawę zapewnienia, że Abraham i jemu podobni odziedziczą ziemię? Kiedy miało powstać Nasienie, które ma dać ziemię dziedzicom? Co miało miejsce w dniu Paschy, tj. 18 kwietnia 1916 roku?

(30) Co sugeruje tom VII odnośnie liczenia 3960 lat? Co na to odpowiadamy? Jaki czas jest bez wątplenia właściwym dla rozpoczęcia datowania 3960 lat?

(31) Jakie zwierzęta i ptaki zostały użyte przez Abrahama jako ofiary i co wydają się one przedstawiać? Kogo przedstawiają jałówka, koza, baran, synogarlica oraz gołębicą? Co przedstawia rozcięcie zwierząt? Co sugeruje nierozcinanie ptaków? Kogo obejmował znak dany Abrahamowi podczas tej transakcji? Przez co Bóg udziela zapewnienia, że Abraham odziedziczy ziemię? Jaki ma to związek z pieczętowaniem czoł wybranych?

(32) Do jakiego wniosku dochodzimy na podstawie wyżej wymienionych szesnastu powodów? Dlaczego nikt z Maluczkiego Stadka za dni brata Russella nie mógł dostrzec faktu popieczętowania wybranych na czołach? – podaj dwa tego powody. Jaki fakt również pozostaje w harmonii z myślą, że pieczętowanie czoł świętych zostało zakończone 18 kwietnia 1916 roku?

(33) Do czego obecnie przechodzimy?

(34) Jaki jest pierwszy argument, jaki proponujemy? Kiedy skończyły się 1335 dni Daniela i co się wtedy rozpoczęło? Co nasz Pastor zrozumiał przed tym czasem i co w związku z tym

natychmiast rozpoczął? Czego dowodzą 1335 dni Daniela oraz ich wypełnione fakty?

(35) Co jeszcze dowodzi, że żęcie rozpoczęło się w 1874 roku? Kiedy miały miejsce pierwsze przebudzenie i posiłek antytypicznego Eliasza, kiedy zaczęło się drugie zaśnięcie i kiedy nastąpiło drugie przebudzenie i posiłek? Z czego składała się pierwsza część drugiego posiłku Eliasza? Co przedstawiają 40 dni podróży? Kiedy się one skończyły i co po nich nastąpiło?

(36) Co wydaje się nasuwać tę samą myśl? Co przedstawiają te 40 dni i co się wtedy działo?

(37) Co jeszcze uczy tej samej myśli i gdzie zostało to szczegółowo omówione?

(38) Czego dowodzi opis o Żniwiarzu w koronie i Jego dziele? Co przedstawia złota korona i kiedy Jezus ją otrzymał? Czym jest ostry sierp i dlaczego „ktoś podobny do Syna Człowieczego” jest proszony, by żął? Jaką pracę oznacza czas żęcia i kiedy czas ten się rozpoczął? Dlaczego uważamy, że miało to początek w październiku 1874 roku? Na jakie twierdzenie JFR w ten sposób odpowiadamy? Co przedstawia wołanie anioła: „Zapuć sierp swój i żnij” i kiedy się ono zaczęło? Czego nie powinniśmy mylić? – omów na przykładzie Jezusa i Jego drugiego adwentu.

(39) Co jest kolejnym dowodem, że żęcie rozpoczęło się w 1874 roku? Jakie argumenty naszego Pastora i braci Edgar są niemożliwe do obalenia? Jaki wpływ dla daty rozpoczęcia żęcia Wieku Ewangelii będzie miał dowód, że żęcie Żniwa Żydowskiego do Pięćdziesiątnicy 33 n.e. trwało od ponad 3 ½ roku?

(40) Kiedy został zżęty Jezus? W jaki sposób JFR próbował pokonać siłę tego argumentu? Co na ten temat twierdzi Jezus? Czym jest dojrzałe ziarno pszenicy?

(41) Kiedy zostało zżętych dwunastu oraz siedemdziesięciu uczniów?

(42) Ilu Izraelitów zostało zżętych w czasie służby naszego Pana i ilu z nich pozostało wiernymi? Pomimo czego zachowali oni wierność?

(43) Co dosłownie stwierdzają wyraźne cytaty?

(44) Jaką pracę wykonał Jan Chrzciciel i jak jest ona inaczej nazywana? Jakich symboli używał oraz co pokazywał?

(45) Co wyraźnie stwierdza oświadczenie Jezusa z Jana 4:34-38? Jaki pogląd werset ten obala?

(46) Kiedy rozpoczął się ostatni proces Żniwa i ile procesów działało przed nim? Czego dowodzą zacytowane wcześniej teksty? Kto został przesiany przed Pięćdziesiątnicą? Dlaczego wcześniejsze procesy Żniwa wystąpiły przed zdradzeniem naszego Pana? Dlaczego uważamy, że pierwszy proces Żniwa, żęcie, musiał mieć początek znacznie przed Pięćdziesiątnicą?

(47) Na jakiej podstawie twierdzimy, że żęcie Żniwa Wieku Ewangelii trwało od października 1874 do kwietnia 1878 roku?

(48) Jakie dwie rzeczy oznacza proces żęcia? Jakie prawdy Żniwa były ogłaszane w okresie żęcia w rozmowach, wykładach i badaniach Biblii? Jakie publikacje z tamtego okresu rozpowszechniały te same prawdy przez słowo drukowane? Jaki był wynik tej kampanii i czego to dowodzi odnośnie żęcia?

(49) Jaki inny fakt dowodzi, że działał wtedy również drugi proces Żniwa i co nim jest?

(50) Kiedy rozpoczęło się pierwsze przesiewanie Żniwa Ewangelii i czego to dowodzi?

(51) Jakie inne argumenty można by podać na potwierdzenie faktu, że żęcie rozpoczęło się w 1874 roku? Co uważamy i do czego obecnie przechodzimy?

(52) Czego nasz Pastor nigdy nie nauczał co do okresu trwania żęcia i kto twierdzi, że jednak to czynił? Na jakim ar-

tykule opierają oni swoje twierdzenie i co w związku z tym im sugerujemy?

(53) Czego artykuł ten nie uczy, a nawet nie sugeruje? Na podstawie jakich stwierdzeń tego artykułu niektórzy wywnioskowali te błędne daty? – omów pierwsze z nich. Jakie jest drugie twierdzenie tego artykułu, na podstawie którego wyciągnięto błędny wniosek, że żęcie musiało zakończyć się w 1918 roku? – podaj tok tego rozumowania. Na czym polega błąd ich rozumowania? Jaki wniosek należy wyciągnąć z faktu, że zbieranie do spichlerza rozpoczęło się w dniu Pięćdziesiątnicy 33 n.e.?

(54) Na co nie pozwala wspomniany wyżej artykuł Strażnicy? – przytocz stosowny cytat. Czego nie byliby winni niektórzy bracia, gdyby zachowali rezerwę naszego Pastora? Jaki ślub złożył Menta Sturgeon tuż po śmierci naszego Pastora? Co nasz Pastor wielokrotnie potwierdzał na konwencjach w czasie odpowiedzi na pytania? O co chcielibyśmy w związku z tym zapytać Mentę Sturgeona?

(55) Co przywódcy Towarzystwa wywołali, ustalając datę 1918 roku, i o czym jesteśmy przekonani co do dalszych fałszywych dat?

(56) Co jest cytowane przez wielu na dowód, że nasz Pastor nauczał, iż żęcie rozpoczęło się w 1878, a zakończyło w 1918 roku? Czym różnią się „Kazania Pastora Russella” wydane przez Towarzystwo od tych wydanych przez naszego Pastora? Co może wzbudzić takie postępowanie i przed czym ostrzegamy odpowiedzialnych za to Lewitów?

(57) Czego nie twierdzimy odnośnie daty 1914 roku? Jakie w związku z tym powstaje pytanie i jaka jest na nie odpowiedź? W jaki inny sposób można wyjaśnić ten fakt i dlaczego pomimo tego nasz Pastor miał wątpliwości? Jaki wniosek musielibyśmy wyciągnąć, gdyby wszyscy przychodzący wtedy do prawdy byli członkami Maluczkiego Stada? Jaki biblijny dowód jest wyjaśnieniem tego zjawiska? – podaj stosowne

fakty historyczne. Co pozwoli zharmonizować fakty tamtych czasów z tymi wyraźnie dowiedzionymi przez Pastora odnośnie czasu trwania żęcia?

(58) Co w Pańskiej opatrności było naszym udziałem w 1917 roku? Czym przez jakiś czas był zaniepokojony nasz Pastor i co napisał w tym stanie umysłu? Jakie pytanie zostało mu zadane przed wysłaniem tego artykułu do druku? Jaki błąd pytający popełnił w swoim pytaniu? O czym pytający brat dalej przekonywał naszego Pastora i jaki fakt przeoczył? Jaki był skutek przedstawienia przez niego tych myśli? Czym możemy wyjaśnić zmiany wprowadzone do tego artykułu przez naszego Pastora? Czego dowodzą Pismo Święte, rozum oraz fakty i które z jego poglądów w związku z tym przyjmujemy?

(59) Dlaczego Pan pozwolił, by nasz Pastor zasugerował, że błędnie uczył, iż rok 1914 był końcem żęcia? Dlaczego wir złudzeń po roku 1914 musiał być o wiele bardziej subtelny niż ten wcześniejszy? Czego częścią była i do czego się przyczyniła data 1918 roku jako koniec Żniwa? O czym nasz Pan wiedział i na co pozwolił?

(60) O czym pragniemy zapewnić wszystkich braci i jaki motyw nas pobudza? Dlaczego nie wysyłamy Teraźniejszej Prawdy do większej liczby braci? Czego jesteśmy pewni, komu współczujemy i w co wierzymy?

Cały dzień żęły piękne panny,
Z wiarą, modlitwą nieustanną.
Od świtu do nocy pszenicy szukały
By w świetle poranka klejnoty jaśniały.
Och! Bogate będzie żniwo,
Och! Bogate będzie żniwo.

Żęły dzień cały, choć wrogowie blisko,
Zachowując pszenicę od zginienia wszystką,
Zbierając klejnoty jasne i wspaniałe,
Sortując je z czułą troską wytrwale.
Och! Wielkie będzie żniwo,
Och! Wielkie będzie żniwo.

Żęły z nasion posianych ze łzami,
Zbierając owoce latznaczonych trudami,
Z nadzieją spoglądając na dom żniwa,
Razem przychodzą, kto żął i zasiewał.
Och! Słodkie będzie to spotkanie,
Och! Słodkie będzie to spotkanie.

Żęły z ogrodu i żęły ze skały,
Żęły z pobocza pszenicę dojrzałą,
Zbierały z biedy, zbierały z bogactwa,
Wielka i błoga ta żniwna akcja,
Gdy razem zejdą się Siewcy i Żeńcy,
Gdy razem zejdą się Siewcy i Żeńcy.

ROZDZIAŁ IV

GEDEON – TYP I ANTYTYP

UCIŚNIENIE ANTYTYPICZNEGO IZRAELA – PRZYGOTOWANIE SIĘ JEZUSA DO DZIEŁA WYZWALANIA PODCZAS POBYTU W CIELE – WAŻNE CECHY SŁUŻBY JEZUSA W WIEKU EWANGELII JAKO WSTĘP DO OBALENIA GŁÓWNYCH BŁĄDZICIELI ORAZ ICH BŁĘDÓW – WYBÓR I ODRZUCENIE PRZEZ PANA W CZASIE WIEKU EWANGELII – OSTATECZNA ZACHĘTA ZE STRONY JEZUSA DO WALKI – WSKAZÓWKI DO PIERWSZEJ ANTYTYPICZNEJ WALKI GEDEONA ORAZ UDZIAŁ W NIEJ – UDZIAŁ LEWITÓW W WALCE – UDZIAŁ MŁODOCIANYCH GODNYCH W WALCE – ICH NIEZADOWOLENIE Z POWODU SPÓŹNIENIA SIĘ DO WYSOKIEGO POWOŁANIA – TAKTOWNA ODPOWIEDŹ JEZUSA NA ICH SZEMRANIE Z POWODU NIEZAPROSZENIA ICH DO WYSOKIEGO POWOŁANIA – KOLEJNOŚĆ NARRACJI – POSZUKIWANIE PRZEZ NASZEGO PANA ŚRODKÓW DO PROWADZENIA DZIAŁAŃ WOJENNYCH DLA JEGO ARMII – OSTATECZNY MARSZ I WALKA – PYTANIA BEREŃSKIE

TERAŹNIEJSZA Prawda często odnosi się do antytypicznej pierwszej i drugiej walki Gedeona. Powodem, dla którego w tym czasopiśmie tak często pojawiają się odniesienia do tych walk jest fakt, że obie należą do Epifanii. Obecnie bardzo często mówimy o drugiej z tych walk, ponieważ jest ona teraz prowadzona. Jesteśmy pewni, że bracia bardziej ocenią tę walkę oraz bardziej gorliwie i owocnie wezmą w niej udział, jeśli jaśniej zrozumieją typ i antytyp Gedeona. Dlatego z przyjemnością przedstawiamy ten temat Kościołowi. Często planowaliśmy uczynić to wcześniej, lecz byliśmy powstrzymywani od tego. Aż do ostatniej wiosny [pisane w grudniu 1920 roku] często badaliśmy Sędz. 6 i równie często nie byliśmy w stanie zrozumieć jej antytypicznych nauk. Ostatniej wiosny doszliśmy do wniosku, że zbliża się antytypiczna druga walka Gedeona. Wierząc, że jasne zrozumienie całego dotychczas wypełnionego antytypu pomoże wszystkim Gedeonitom w drugiej walce, udaliśmy się do Pana w specjalnej modlitwie, prosząc o zrozumienie fragmentów jeszcze dla nas niejasnych, szczególnie Sędz. 6, oraz obiecując Mu, że chętnie

podamy tę interpretację Kościołowi, jeśli On łaskawie udzieli jej nam dla braci. W ciągu pół godziny po tej modlitwie prawie wszystko w tym rozdziale stało się dla nas jasne w antytypie. Z wielką przyjemnością przedstawiamy tutaj to, co uważamy za antytyp Sędz. 6:1-8:12. Pokrzepił on tych, którzy słyszeli go w formie ustnej. Oby drogi Pan zechciał pobłogosławić nasze serca i umysły badaniem tego niezwykłego fragmentu historii, który przedstawiamy wszystkim przez słowo drukowane.

(2) To, że Gedeon jest postacią typiczną oczywiście jest na podstawie faktu, że św. Paweł wymienia go wśród bohaterów wiary (Żyd. 11:32) oraz stwierdza (Żyd. 12:1), że jesteśmy objęci, otoczeni, tak jak typ otacza swój antytyp, przez tych bohaterów wiary jako obłok świadków – typicznych świadków, jako cienie. Fakt, że bitwy Gedeona z Midianitami są typami, jest bezpośrednio stwierdzony (Iz. 9:4; 10:26; Ps. 83:10, 12, 13). Ponieważ Gedeon był przywódcą typicznego Izraela, należy się spodziewać, że jest on typem Jezusa, Wodzina antytypicznego Izraela. Lud Boży Wieku Żydowskiego oraz Wieku Ewangelii jest antytypem Izraela z Sędz. 6, 7, 8. Midian znaczy walka, a Midianicy reprezentują błądźcicieli, którzy walczyli z ludem Bożym oraz ciemnili go błędnymi doktrynami i praktykami. Zauważyliśmy już, że pierwsza walka Gedeona jest typem pokonania przez wierny lud Pana (od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku) tych, którzy nauczali błędów o Boskim prawie królów, arystokratów i kleru, co w inny sposób jest zobrazowane w pierwszym uderzeniu Jordanu, w wyznawaniu grzechów nad kozłem Azazela oraz w wiązaniu królów i arystokratów w wykonywaniu zapisanego wyroku. Dlatego rok 1914 jest końcem ciemnienia antytypicznych Izraelitów przez doktryny Boskiego prawa. Wiemy, że w 607 p.n.e. Izrael Boga zaczął być ciemniony przez tych, którzy nauczali tych doktryn i – pobudzani takimi wierzeniami – poddawali sobie lud Boży. Dlatego

rozumiemy, że siedem lat ucisku przez Midianitów (Sędz. 6:1) przedstawia siedem symbolicznych lat (2520 literalnych lat) czasów pogan. Niewola Izraela w latach 607-537 p.n.e. była początkiem tego czasu ucisku ze strony antytypicznych Midianitów, szczególnie przez doktryny o Boskim prawie. Tak jak grzechy cielesnego Izraela sprowadziły na niego ten ucisk, tak grzechy duchowego Izraela sprowadziły na niego taki sam ucisk. Podczas tego ucisku (Sędz. 6:2) błędziciele czynili szkodę obydwom Izraelom Boga, wprowadzając w praktykę swoje fałszywe nauki. Ucisk ten spowodował, że lud Boży dla bezpieczeństwa uciekał się do sekretnych metod i praktyk (lochy i jaskinie), np. zamieszkując w katakumbach, spotykając się potajemnie, działając bardziej lub mniej w ukryciu, wzmacniając się przez argumenty (warownie) przeciwko błędzieliom. Werset 3 pokazuje, że za każdym razem, gdy prawdziwy lud Boży wyprodukował jakieś owoce na swoich polach pracy, błędziciele odbierali mu je, co było faktem w doświadczeniach cielesnego oraz duchowego Izraela. Jego głównymi ciemiężcami byli błędziciele (Midianici), wspierani przez złych ludzi (Amalekitów, mieszkańców terenów nizinnych – tych, którzy zamieszkują niziny grzechu i degradacji) oraz przez ludzi samolubnych i światowych (ludzie wschodu). Ci oczywiście walczyli (w.4) przeciw ludowi Bożemu, aż go pokonali, nie zaprzestając walki, dopóki nie podbili go w niewolę swoich sekt (Gaza, miasto Filistynów, sekciarstwo). Ograbili oni lud Pana z jego prawd (żywności), odbierając doktryny ofiar za grzech oraz okupu (owcę lub koźlą oraz wołu, tj. cielca), a także wypaczając każdą inną doktrynę (osła), czego ilustrację widzimy w postępowaniu papieżstwa. Werset 5 pokazuje, w jaki sposób do tego doszło. Ciemiężcy w wielkiej liczbie przyszli przeciwko niemu ze wszystkimi zwolennikami oraz wyposażeniem (stada i namioty), indywidualnie i w sposób zorganizowany (oni sami i ich wielbłądy), zdecydowani zniszczyć nauki oraz owoce an-

tytypicznego Izraela. Werset 6 przyprowadza nas do początku ery chrześcijańskiej, gdy wszyscy ludzie (prawdziwi Izraelici) trwali w oczekiwaniu, pragnąc i modląc się w swoim ucisku o przyście Mesjasza, aby uwolnił ich spod jarzma Rzymu. Ta sama rzecz została wypełniona w duchu wśród chrześcijan w związku z prześladowaniami pogańskiego i papieskiego Rzymu. Według wersetu 7, kiedy rozpoczęły się te wołania o wyzwolenie, Pan rozpoczął przygotowywać wybawienie dla Swego ludu.

(3) Rozumiemy, że w wersetach 8-10 typ pokazuje służbę Jana Chrzciciela, rozpoczętą gdy wszyscy trwali w oczekiwaniu na Mesjasza. Tak jak prorok przypominał tam Izraelowi o korzyściach Boskiego Przymierza, pomimo których oni grzeszyli przeciwko Panu i Jego Przymierzu, tak kazanie Jana Chrzciciela było kazaniem o dobroci Boga dla Izraela, o Jego Przymierzu z nim, o gwałceniu tego Przymierza przez nich oraz o konieczności pokuty i wiary, tak by mogli uzyskać wyzwolenie od Mesjasza (Mat. 3:1-12).

(4) Wersety 11-24 typycznie odnoszą się do przygotowań naszego Pana do służby oraz wykonania jej podczas pobytu w ciele. W tym fragmencie anioł, który pouczył Gedeona odnośnie jego misji, jest typem Słowa Bożego, przez które nasz Pan Jezus zrozumiał Swoją misję. Rozmowa Gedeona z aniołem jest typem pytań naszego Pana stawianych Słowu Pana w Jego badaniach oraz odpowiedzi na te pytania. W symbolice biblijnej drzewa przedstawiają wielkich ludzi, a szczególnie lud Boży (Iz. 61:3), a dąb przedstawia szczególnie potężnego wśród ludu Pana. Rozumiemy, że Jan Chrzciciel, najpotężniejszy z proroków, jest przedstawiany przez dąb z wersetów 11 i 19. Ofra (jelonek) wydaje się przedstawiać Królestwo Boże, zarówno w jego typicznych, jak i embryonalnych aspektach. Joasz (dany przez Boga) wydaje się być typem prawdziwych Izraelitów. Gedeon (niszczyciel)

jest typem naszego Pana Jezusa, nie z każdego punktu widzenia, ale jako Niszczyciela grzechu, błędu, samolubstwa i światowości. Myślą wersetu 11 wydaje się być zatem to, że w powiązaniu ze służbą Jana Chrzciciela (pod dębem), Słowo Boże (anioł) w typicznym królestwie Boga (Ofra), które należało do prawdziwych Izraelitów (Joasz), zaczęło stawać się jasne dla Jezusa, gdy On, wspierając służbę Jana Chrzciciela, zaangażowany był w zachęcanie prawdziwych Izraelitów (młócił zboże) odnośnie Królestwa jako środka ochrony przed ich ciemnościami (aby je ukryć przed Midianitami). Pierwszą rzeczą, którą Słowo Boże Mu wyjaśniło (przed Jego poświęceniem), było to, że jest On szczególnie zaszczycony przez Boga (Pan z tobą) oraz że jest On Wybranym, wielkim spośród ludu, na którym Pan położył pomoc dla ludu (mężu waleczny). Sposób, w jaki Słowo Pana wyjaśniło to Jezusowi, najprawdopodobniej był następujący: Gdy rozmyślał o tym, co słyszał od innych, szczególnie od swojej matki Marii odnośnie zapowiedzi anioła o Jego poczęciu, narodzinach oraz przyszłej służbie, do Jego umysłu przychodziły fragmenty Biblii odnoszące się do tych spraw i potwierdzały Jego myśli sprawiając, że zrozumiał On, iż jest Tym, o którym mówiły te pisma.

(5) Gdy tylko myśl ta została potwierdzona przez Pismo, zaczął On pytać (w. 13), dlaczego Bóg dozwolił na zło (dlaczego spotkało nas to wszystko?). Pytanie to zadaje każdy, kto oddaje się poważnym rozmyśleniom na temat opatrności Boga. Jeszcze inna sprawa w Jego umyśle domagała się rozwiązania – wyzwolenie ludu Bożego z imperium szatana, symbolizowane przez wyzwolenie Izraela z Egiptu, obiecane w Słowie Bożym, lecz jeszcze niezrealizowane, gdyż lud Boży był wówczas uciskany przez błędzieli itp. (Midianitów itp.). Werset 14 przedstawia sposób, w jaki Jehowa przez Swoje Słowo (anioła) przekazał Jezusowi, że wyzwo-

lenie to miało być dokonane przez Niego, przez uczynienie dwóch rzeczy: (1) w sile Swojego doskonałego charakteru powinien On podjąć powierzoną Mu służbę, najpierw umierając za świat, a następnie prowadząc lud Boży w świętej wojnie (idź w tej mocy twojej); oraz (2) całkowicie wykorzenić siłę błędu, grzechu, samolubstwa i światowości (a wybawisz Izrael itp.). Wyrażenie „Czyż nie Ja ciebie posłałem?” sugeruje, że przez Swoje Słowo Pan udzielił Mu dowodu, że był On Szyło, Posłanym przez Boga (1 Moj 49:10).

(6) Werset 15 jest wzruszającym opisem głębokiej pokory naszego Pana, którą szczególnie odczuwał, gdy stało się dla Niego jasne, że został wybrany przez Boga na Wyzwolicie-la ludu Bożego. Odczuwał (1) brak środków, by wykonać to zadanie (Czym wybawię Izrael?); (2) niskość Swojej pozycji rodowej (Oto mój ród jest biedny wśród Manassesytów, tj. nie pochodzę z królewskiego potomstwa Dawida, Salomona itd., ale z mało znanych potomków Dawida, przez Natana); oraz (3) niesławę Swoich rzekomo nieślubnych narodzin (a ja najmniejszy ...).

(7) Werset 16 pokazuje, jak Jehowa udzielił Mu pociechy (przez Słowo, prawdopodobnie szczególnie przez Iz. 49:6-9) zapewnieniem, że Pan udzieli Mu wszelkiej pomocy i siły, niezbędnej do wykonania Jego misji wyzwolenia ludu Bożego. Dzięki tym obietnicom nasz drogi Pan, jako antytyp Gedeona (w. 17), był w stanie podjąć decyzję o poświęceniu się Jehowie do wykonania misji przedstawionej Mu w Słowie Bożym, a Jego jedyną troską było, by Pan przez Swoje Słowo udzielił Mu Świętego Ducha, jako ostatecznego dowodu oraz wystarczającego wyposażenia dla Jego służby (w. 17). Z tego powodu poprosił On (w. 18) o obecność Pana przy Nim w Jego poświęceniu (Nie odchódź stąd itd.). A Pan przez Swoje Słowo (anioł) zapewnił Go, że będzie z Nim i nie opuści Go (Pozostanę tu ...).

(8) Wersety 19 i 20 są typem wydarzeń bezpośrednio związanych z poświęceniem się naszego Pana Jehowie, aby czynić Jego wolę w zaoferowanej Mu misji. Wyrażenie „I poszedł Gedeon” przedstawia naszego Pana badającego Swoje serce i umysł, gdy obliczał koszty, jako część trzeźwego, dobrze rozważonego poświęcenia. Koźlę jest typem Jego ludzkiej natury; przaśne placki są typem faktu, że Jego ludzka natura była bez grzechu; efa mąki wskazuje, że Jego bezgrzeszność polegała na pełnej i rzeczywistej doskonałości. Różnica między mięsem w koszu a polewką w garnku wydaje się być taka sama, jak między tym, co było spalane na ołtarzu a kadzidłem, które było ofiarowywane w Świątynicy: z jednej strony ofiara naszego Pana widziana przez tych w stanie Dziedzińca, a z drugiej strony – przez Jehowę i nowe stworzenia w Świątynicy. Przyniesienie ich przez Gedeona oraz przedstawienie aniołowi jest typem poświęcenia naszego Pana. Uczynienie tego pod dębem jest typem faktu, że poświęcenie się naszego Pana, by czynić wolę Jehowy, tak jak jest ona wyrażona w Słowie, miało nastąpić w związku ze służbą Jana Chrzciciela (dąb). W symbolice biblijnej skała często przedstawia prawdę, szczególnie prawdę fundamentalną. Tą szczególną prawdą, której typem jest skała z wersetu 20, wydaje się być prawda ogłoszona przez Piotra (Mat. 16:15-18). Była to fundamentalna prawda, która podtrzymywała ofiarę naszego Pana. Słowo Boże poleciło (anioł Boży rzekł do niego: Weź ...) Mu oprzeć Jego ofiarę na prawdzie, że jest On Mesjaszem, który ma zbawić świat od wyroku Adamowego przez ofiarowanie samego siebie (Iz. 53:1-12). Dlatego przed Jego chrztem Bóg przez Swoje Słowo pozwolił Mu zrozumieć, że przez Swój chrzest ma On symbolicznie wypełnić całą sprawiedliwość (Mat. 3:15), co rzeczywiście zostało dokonane (1) przez Jego śmierć, zadowalającą żądanie Zakonu za życie świata, reprezentowaną przez zanurzenie Go pod

wodę; oraz (2) przez zaspokojenie wymagania Zakonu dotyczącego posłuszeństwa wszystkich podlegających jemu, dzięki wypełnieniu przez Niego jego wszystkich wymagań i chodzeniu w nowości życia, symbolizowanemu przez podniesienie Go z wody. Jego radość w czasie poświęcenia z czynienia woli Boga w ofiarowaniu samego siebie, oparta na wierze w Jego mesjaństwo, jest w ten sposób przedstawiona przez złożenie przez Gedeona ofiary na skale, zgodnie z poleceniem anioła.

(9) Wersety 21-23 w krótkości przedstawiają ścieżkę ofiary naszego Pana, kończącą się scenami Getsemane i Kalwarii. W symbolach Biblii laska przedstawia urząd, zadanie. Laska pasterza przedstawia zatem urząd pasterza, jego zadanie. Laska anioła przedstawiała więc urząd, zadanie Słowa Bożego, którego jednym z zadań jest spłodzenie z Ducha (Jak. 1:18; 1 Piotra 1:23). Dotknięcie ofiary końcem laski wydaje się przedstawiać spłodzenie z Ducha. Ogień wychodzący ze skały przedstawia moc Boga pokazaną przez prawdę, że jest On Mesjaszem, co uzdolniło Jego nowe stworzenie do zużycia Jego człowieczeństwa w ofierze. W ten krótki sposób zostało pokazane Jego trzyipółletnie ofiarowanie siebie. Anioł odchodzący od Gedeona (w.21) obrazuje, jak na krótką godzinę w Getsemane z oczu zrozumienia Jezusa zniknęły nauki Słowa, mówiące o Jego wierności aż do śmierci. W czarnej getsemańskiej godzinie On przez chwilę obawiał się, że nie postępował doskonale; obawiał się również, że może nie będzie w stanie postępować doskonale następnego dnia, i dlatego obawiał się, że nie będzie mógł być zachowany od śmierci (przez zmartwychwstanie; Żyd. 5:7). Tak więc na krótką chwilę stracił z oczu Słowo Boże, które zapowiadało Jego wierność aż do śmierci. W tym aspekcie rozważanego typu być może zawiera się także niepewność naszego Pana na krzyżu (Mat. 27:46), razem ze sceną z Getsemane. Uświadomienie sobie przez Gedeona (w.22), że widział anioła, jest typem głębokiego poczucia odpowiedzialności naszego Pana (odczuwanego w Getsemane), związanego

z Jego mesjańską misją oraz niebezpieczeństwami wynikającymi z jasnego postrzegania takiej wiedzy (widziałem anioła twarzą w twarz). Obawa Gedeona przed śmiercią jest typem obawy naszego Pana przed wtórą śmiercią za ewentualną dotychczasową lub przyszłą porażkę w dochowaniu wierności – obawa, która tak srodze nękała Go w Getsemane. Tak jak Pan (w. 23) pocieszył Gedeona błogosławieństwem pokoju oraz zapewnieniem, że nie umrze, tak Ojciec pocieszył Jezusa błogosławieństwem pokoju oraz zapewnieniem, że dotychczas był i pozostanie wierny, i dlatego nie spotka Go wtóra śmierć (Zyd. 5:7; Łuk. 22:43). To dodało Panu sił do dokończenia Jego ofiary. Tak jak Gedeon (w. 24), dzięki pocieszeniu Pana, był w stanie zbudować ołtarz pokoju od Jehowy dla Izraela (Pan jest pokojem), tak Jezus, dokańczając Swoją ofiarę, był w stanie wznieść Ołtarz – Swoją ofiarę okupu, która zwiastuje pokój od Boga antytypicznemu Izraelowi. Ołtarz ten znajduje się obecnie w embrionalnym Królestwie Boga (Ofra) – wśród tych, którym Ojciec udziela pomocy (abiezerejskiej).

(10) Jak stwierdziliśmy powyżej, w wersetach 11-24 znajdujemy krótką typiczną historię doświadczeń naszego Pana, rozpoczynających się na krótko przed Jego poświęceniem, a kończących się na krótko przed Pięćdziesiątnicą. W pozostałej części tego rozdziału znajdziemy krótkie typiczne obrazy istotnych elementów Jego działań z Wieku Ewangelii wraz z Jego naśladowcami przeciwko błądzicielom, jako przygotowań do obalenia głównych błądzicieli i ich błędów. Zobaczymy to w trakcie analizy typu i antytypu pozostałej części tego rozdziału.

(11) Jednym z istotnych elementów działań naszego Pana w czasie Wieku Ewangelii jest Jego połączenie się z Kościołem w służbie oraz w działaniach na rzecz prawdy, a przeciwko błędowi i błądzicielom. Jest to typicznie pokazane w wersetach 25-27. Rozumiemy, że drugi cielec ojca Gedeona (w. 25), złożony jako ofiara całopalna, jest typem służby Jezusa, manifestującej akceptację przez Boga ofiary Jezusa za człowieczeństwo i nowe

stworzenia Kościoła, których ofiarowanie przez naszego Pana następuje po zbudowaniu przez Niego ofiary okupu jako ołtarza, głoszącego pokój od Jehowy. Fakt, że cielec miał siedem lat jest typem Jego doskonałości przed Bogiem, między innymi mającej wpływ na poczytaną doskonałość człowieczeństwa Kościoła. Ołtarz Baala przedstawia klasę kleru w cielesnym Izraelu, w której nauczani w Piśmie, faryzeusze oraz kapłani składali ofiary szatanowi przez sięganie po władzę oraz panowanie nad cielesnym Izraelem za dni Jezusa. Fakt, że to Joasz posiadał ten ołtarz dowodzi, że nie był on typem Jehowy jako Ojca Jezusa (co niektórzy mogliby wnioskować z faktu, że był on ojcem Gedeona, typu Jezusa), gdyż Jehowa nie zbudował ani nie utrzymywał ołtarza dla Baala, szatana. Jako ojciec Gedeona jest on typem prawdziwych Izraelitów, z których jednym był Jezus, tak jak Aaron z 3 Moj. 16 jest typem całego Kapłaństwa, a pod koniec Wieków Eleazar, jeden z synów Aarona, jest typem Dwunastu Apostołów oraz naszego Pastora. Jednak z faktu ojcostwa Aarona względem Eleazara nie powinniśmy wnioskować, że całe Kapłaństwo lub jakakolwiek jego część jest ojcem jakiegokolwiek kapłana. Synostwo oznacza tu raczej członkostwo w klasie, której ojciec jest typem. Pod tym względem fakt ten jest równoległością tego, w jaki sposób antytypiczny Joasz nie jest Jehową, Ojcem naszego Pana Jezusa, lecz klasą, prawdziwymi Izraelitami, których Jezus był członkiem. Zanim antytypiczny Joasz z Żniwa Żydowskiego stał się duchowym Izraelem, oczywiście popierał tych, którzy zasiadali na miejscu Mojżesza, pomimo ich klerykalizmu, a tym samym posiadał ołtarz Baala. Polecenie zburzenia (w.25) ołtarza Baala przedstawia polecenie przez Boga Jezusowi, by zniósł urząd żydowskiego kleru, jako instytucji, której Bóg już nie akceptuje, oraz obalił ich klerykalne roszczenia. Gaj, który był przy ołtarzu, wydaje się przedstawiać stronnicych zwolenników systemu klerykalizmu. Wycięcie go wydaje się być typem odzucenia takich osób od Boskiej łaski (Rzym. 11:16-22).

(12) Ołtarz (w.26), który Gedeon miał zbudować, jest typem Jezusa i Kościoła, który pod zwierzchnictwem Jezusa jest Ciałem Mesjasza – tajemnicą ukrytą od wieków i pokoleń. Jako taki jest on zbudowany na tej samej skale – prawdzie odnoszącej się do Mesjasza, tj. że Mesjaszem jest Jezus (Głowa) oraz Kościół (Jego Ciało), tak jak w typie Gedeon miał zbudować drugi ołtarz na tej samej skale, na której złożył pierwszą ofiarę. Wyrażenie „z ułożonych kamieni” zostało na marginesie oddane jako „w uporządkowany sposób”, tj. zarówno antytypiczny, jak i typiczny ołtarz miał być zbudowany zgodnie z zarządzeniami Pana, podanymi w typach Zakonu, co dla antytypu miało oznaczać jego rzeczywistość i poczytaną doskonałość przez zasługę Jezusa oraz przyjęcie go przez Jehowę dla celów ofiarniczych. Na tym ołtarzu, przez służbę ofiary całopalnej Jezusa, w Wieku Ewangelii miało być ofiarowane człowieczeństwo Kościoła (drugi cielec). Drewno z gaju wydaje się przedstawiać prawdy Starego Testamentu, kiedyś w posiadaniu zwolenników żydowskiego klerikalizmu, przez które człowieczeństwo Kościoła, pobudzane ofiarniczo, miało być zużyte poprzez składanie przez Jezusa Jego ofiary całopalnej. Składanie tej ofiary przez Jezusa manifestuje Boską akceptację ofiary Jezusa (ofiara całopalna).

(13) Liczba 10 (dziesięciu mężów) jest liczbą oznaczającą zupełność każdej natury niższej od Boskiej, której liczbą zupełności jest 7. Dziesięciu mężów wydaje się zatem przedstawiać wszystkich pomocników z ludzi (być może również z aniołów), których Pan użył do manifestowania Boskiej akceptacji Swojej ofiary dla pomocy Kościoła oraz obalania żydowskich klerykałów. Przy ich pomocy nasz Pan wykonał zlecone zadanie (w.27). Przez Swoją lud usunął żydowskich klerykałów oraz ich system jako obowiązujący dla Izraela duchowego (zburzył ołtarz Baala). Obalił przez nich ich klerikalne roszczenia oraz usunął zwolenników tego systemu

(wyciął gaj). Uczynienie tego przez Gedeona w nocy jest typem potajemnego sposobu, w jaki Pan działał ze Swoim ludem przez cały Wiek: „Dlatego świat nas nie zna, że Jego nie znał”. Niepotrzebne cierpienie jest oszczędzane ludowi Pana przez odpowiednie ukrywanie przed światem tego, co jest wyłączną sprawą klasy Chrystusa.

(14) Wersety 28-32 są typem skutków manifestowania przez Pana Jezusa Boskiej akceptacji Jego ofiary za Kościół. Mieszkańcy miasta (w.28) są typem przywódców, wielkich w judaizmie. Krótco po Pięćdziesiątnicy (wcześnie rano) zauważyli oni, że ich autorytet i władza w zakresie Boskich rzeczy były kwestionowane oraz obalane przez wiernych chrześcijan, co było widoczne w sposobie patrzenia przez nich na nauki oraz urząd Apostołów. Coraz bardziej dostrzegali, że zasady prawdy odrzucały ich system oraz ich samych, jako niebędących już przedstawicielami Boga (oto ołtarz Baala był zburzony, a gaj, który był obok niego, wycięty). Zauważyli, że była składana ofiara inna od ich ofiary, i to na zupełnie innym ołtarzu – takim, który nie pozwalał na jakiegokolwiek chwytanie władzy, panowanie nad dziedzictwem Bożym, czy jakiegokolwiek inne samolubstwo.

(15) Przeprowadzili gorliwe dochodzenie (w.29) w poszukiwaniu sprawcy tych działań, a to doprowadziło ich do Jezusa. Zażądali od prawdziwych Izraelitów (Joasza, w.30) – teraz już wiernych chrześcijan – by przez wyrzeczenie się Jezusa przyłączyli się do pracy wykorzenia Jego imienia i zasad (wyprowadź swego syna, niech zginie), a to z powodu wpływu Jego nauk na żydowskie systemy, przywódców i zwolenników. Duchowi Izraelici (w.31) argumentowali jednak, by nie popierać klerykalnego systemu oraz ostrzegali, że takie postępowanie, jakiego żydowscy klerykałowie pragnęli przeciwko Jezusowi, jest obroną samego szatana. Głosili, że każdy, kto podejmie takie działanie, zostanie odcięty jak gałąź z drzewa

oliwnego (Rzym. 11:17-24) podczas Żniwa Żydowskiego (do rana zginie). Mówili też: Niech szatan oraz ci, którzy tak jak on próbują panować nad dziedzictwem Bożym, bronią swojego prawa do takiej władzy, jeśli potrafią. Z tego powodu chrześcijanie z tamtego i późniejszych okresów sprzeciwiali się władzy szatana, jako przeciwnika walczącego z naszym Panem, oraz spoglądali na Jezusa (Jerubbaal) jako Tego, który nieustannie sprzeciwia się szatanowi pod tym względem (Niech Baal z nim walczy – w.32).

(16) Pozostała część tego rozdziału (w.33-40) bardzo krótko przedstawia zarysy głównych etapów działań naszego Pana przeciwko błądźcielom w czasie pozostałej części Wieku Ewangelii. Werset 33 jest typem powstawania oraz stowarzyszania się (zebrali się razem) błądźcieli z Wieku Ewangelii, jak również grzesznych, samolubnych i światowych osób jako ciemności ludu Bożego; ich postępu w kierunku (przeprawili się) oraz ich metod walki (rozbili obóz) za unię kościoła i państwa (Jezreel). Jak pamiętamy (E 3, roz.I), Jezreel, miejsce wspólnego mieszkania Ahaba i Jezebel, jest typem unii kościoła i państwa. Jak wiemy, tajemnica nieprawości, działająca już w czasach św. Pawła (2 Tes. 2:7), szybko rozwinęła się w coraz większy błąd, grzech, samolubstwo i światowość, a wszyscy, którzy posiadali ich ducha, byli coraz bardziej pociągani (zebrali się razem) do społeczności z błędem, grzechem, samolubstwem i światowością, rozwijając się (przeprawili się) przez klerykalizm w system antychrysta, łączący kościół z państwem (Jezreel), o co walczyli (rozbili obóz) jako o Boską instytucję. Powstała ona w czasach Konstantyna Wielkiego. Tajemnica nieprawości odważnie nauczała Boskiego prawa królów, kleru i arystokracji jako głównej zasady jedności kościoła z państwem. Werset 33 podaje więc krótką historię odstępstwa z początku tego Wieku. Tak jak Gedeon (w.34) został posilony duchem Pana (duch Pana zstąpił na Gedeona), aby pobudzić Izraelitów przeciwko ich

ciemieżcom, tak nasz Pan posłał poselstwo (zadął w trąbę) przez arianizm i pokrewne ruchy, wzywając wiernych, by przeciwstawiali się odstępcom, ciemieżcom duchowego Izraela. Wierni ci, wspomagani przez Boga (Abiezer), w różnych antykatolickich ruchach od czwartego do niemal dziewiątego wieku, gromadzili się wspólnie przeciwko klerykalnym błaznielom, tak jak ród Abiezera w typie odpowiedział na głos trąby Gedeona.

(17) W wersecie 35 podana jest krótka historia typowa dla ruchów reformatorskich od dziewiątego do końca piętnastego wieku. Ten krótki zarys jest rozwinięty typicznie w doświadczeniach Eliasza z 1 Król. 17:1-18:33, czego antytyp podaliśmy (E 3, roz.I). Tak jak w typie (Sędz. 6:35) po potomkach Abiezera do walki zostały wezwane cztery grupy (Manasses, Aszer, Zebulon, Naftali), tak w antytypie widzimy cztery różne wysiłki reformatorskie, następujące po arianach i pokrewnych ruchach. Pierwszy z nich, odpowiadający Manassesowi zbierającemu się przy Gedeonie, miał jako swoich głównych posłanników Klaudiusza z Turynu, Agobarda z Lionu oraz Ratramnusa z Korbei, będących głównymi antytypami posłańców Gedeona posłanych do Manassesesa, i przez cały dziewiąty wiek trwał owocnie przeciwko papieskiemu bałwochwalstwu i absolutyzmowi, szczególnie w północnych Włoszech, Francji i Niemczech. Jak pamiętamy, podjęto trzy próby, zanim kolejny pomyślny ruch reformatorski stał się czymś trwałym: pierwsza została rozpoczęta w 1045 n.e. przez Berengariusza z Tours oraz Guido z Mediolanu, druga – przez Piotra Abelarda i Arnolda z Brescii, a trzecia, ta skuteczna, w 1173 roku przez Piotra Waldo, z przerwą 128 lat między początkiem pierwszej i trzeciej próby. Rozumiemy, że ten ruch, składający się z tych trzech prób ustanowienia trwałego ruchu reformatorskiego, przedstawiony jest w wezwaniu Aszera, a wspomniana powyżej druga grupa braci jest głównym antytypem posłańców Gedeona wysłanych do

Aszera. Trzeci antypapieski i antybałwochwalczy ruch reformatorski został zapoczątkowany przez Marsyliusza w 1309 roku, kontynuowany przez Wyclifa, a doprowadzony do punktu kulminacyjnego przez Husa w 1415 roku. Rozumiemy, że ten reformatorski ruch jest pokazany w typie w wezwaniu Zabulona, natomiast trzej wyżej wymienieni bracia są wiodącymi antytypami posłańców wysłanych przez Gedeona do Zebulona. Następnym ruchem reformatorskim był ruch doktrynalny, w którym dwoma głównymi przywódcami byli Jan Wessel i Hieronim Savonarola. Ruch ten określił cztery główne zasady reformacji protestanckiej: (1) Biblia wyłącznym źródłem oraz zasadą wiary i praktyki; (2) przywództwo Jezusa we wszystkich sprawach nad Kościołem; (3) usprawiedliwienie jedynie przez wiarę; oraz (4) kapłaństwo wiernych. Rozumiemy, że typ tego ruchu znajduje się w wezwaniu przez Gedeona Naftalego, a dwaj bracia wymienieni jako ostatni są głównymi antytypami posłańców Gedeona wysłanych do Naftalego. Wszystkie te ruchy pozytywnie zareagowały na wezwanie Pana przez Jego posłańników (i ci wyruszyli).

(18) W wersetach 36-40 mamy bardzo krótką historię, będącą typem doświadczeń naszego Pana związanych z reformacją przez sekty oraz z ruchem Żniwa. Jak w typie Gedeon otrzymał dwa znaki jako zapewnienie o powodzeniu jego misji, tak w antytypie naszemu Panu zostały udzielone antytypy tych dwóch znaków jako zapewnienie Jego powodzenia w wyzwaniu ludu Bożego od jego od ciemnych. Rozumiemy, że runo wełny jest typem kościołów reformatorskich – luteranckiego, presbiteriańskiego, baptystycznego, episkopalnego itp. Wełna używana jest do przedstawiania usprawiedliwienia z wiary (Iz. 1:18), które było zarówno stanem, jak i nauką prawdziwych członków tych kościołów, i dlatego właściwie mogli oni być typicznie pokazani w runie wełny. Ziemia reprezentuje znajdujących się poza tymi kościołami. Rosa reprezentuje prawdę na czasie. To, że tylko wełna była pełna rosy przedstawia fakt, że w okresie reformacji przez sekty prawda na czasie

miała znajdować się tylko w tych sektach, nasączając je – nie miała występować poza nimi (na ziemi obok). W jaki zatem sposób fakt, że prawda jako rosa znajdowała się tylko w tych sektach, a nie poza nimi, był dowodem, że Bóg miał użyć naszego Pana do wyzwolenia Swojego ludu od ciemężycieli? Odpowiadamy: (1) że reformatorskie prawdy były wystarczające, by zniszczyć (2 Tes. 2:8) papieską władzę na wiele różnych sposobów, szczególnie jako instytucję rządzącą, i w ten sposób dostarczyły naszemu Panu pewnego dowodu, że odniesie On zwycięstwo nad ciemężcami duchowego Izraela. Ponadto (2) fakt, że prawda udzielona przez reformację podzieliła chrześcijaństwo na wiele sekt i narodowości, uczynił obalenie błędzicieli o wiele łatwiejszym, niż gdyby chrześcijaństwo w dużej mierze pozostało jednością, narodowo i kościelnie. Czasza pełna wody, którą Gedeon wycisnął z runa, reprezentuje całość prawdy zawartej w reformacji przez sekty. Prawda ta była dostępna dla ruchu następującego po reformacji przez sekty: oczyszczona Świątynia posiadała tę pełną prawdy czaszę dla swoich celów, jako ci, którzy wskazywali na zbliżający się ruch Żniwa. Wyciśnięcie rosy przedstawia więc naszego Pana gromadzącego w oczyszczonej Świątynicy wszystkie prawdy sekt reformatorskich. Sama czasza wydaje się przedstawiać literaturę, w której Pan umieścił prawdę.

(19) Wersety 39 i 40 są typem ruchu Żniwa oraz prawdy jako kolejnego i ostatecznego dowodu udzielonego Jezusowi, że skutecznie wybawi On lud Boży od ciemężycieli. Tak jak reformacja podała prawdy niszczące wiele papieskich nauk i duży zakres papieskiej władzy, jak również podzieliła chrześcijaństwo narodowo i kościelnie, w ten sposób osłabiając ciemężców ludu Bożego, tak ruch Żniwa dostarczył dla celów Pana lud wolny od wszelkich sekciarskich roszczeń, a także udzielił wszystkich prawd potrzebnych do całkowitego obalenia błędów jego ciemężców. W ten sposób stał się kolejnym i ostatecznym dowodem zwycięstwa naszego Pana

nad wszystkimi ciemieczkami ludu Bożego. Podczas reformacji przez sekty, prawdy na czasie przychodziły tylko przez sekty reformatorskie (rosa tylko na runie) i znajdowały się wyłącznie tam, natomiast w czasie Żniwa wszystkie sekty zostały wypłute z ust Bożych (Obj. 3:16), i dlatego nie pojawiała się w nich żadna nowa prawda (ponieważ tylko runo było suche). W czasie Żniwa prawda znajdowała się poza kościołami, wśród ludu Żniwa (rosa była na całej ziemi). Sporo świeckiej prawdy, jako przebłyski Wieku Tysiąclecia, znajdowało się wśród ludzi tego świata, lecz nie w kościołach. W ten sposób reformacja i prawdy Żniwa, podzielone kościoły i narody oraz zjednoczony lud poza tymi kościołami, stały się dla naszego Pana pewnym zapewnieniem od Boga zwycięstwa nad ciemieczkami.

(20) W ten sposób kończymy krótkie rozważanie Sędziów 6, w którym znajdujemy bardzo znaczącą typiczną historię głównych zarysów czasów pogan, szczególnie z punktu widzenia ciemieżenia obu Izraelów, oraz przygotowywania naszego Pana przez Boga do wybawienia ich od ciemieczców.

(21) Powyżej przedstawiliśmy antytypiczne wypełnienie się Sędziów 6 i przekonał się, że jest ono krótką typyczną historią ludu Bożego obu Izraelów, szczególnie w okresie czasów pogan, jak również typyczną historią przygotowań naszego Pana do dzieła wybawienia ludu Bożego od ucisku błędu, grzechu, samolubstwa i światowości. Pragniemy kontynuować rozważanie typu i antytypu Gedeona. Ponieważ wierzymy, że omówiony dotychczas temat okazał się błogosławieństwem dla świętych oświeconych Epifanią, modlimy się, by Pan zechciał pobłogosławić im dalsze badanie tego tematu. Antytypy Sędziów 6 zakończyły się na reformacji przez sekty oraz na ruchu Żniwa, będąc dowodami udzielonymi naszemu Panu, że Jehowa wybawi przez Niego Swój lud od ciemieczców. Kurtyna z Sędziów 7 podnosi się przy scenie,

w której dwie siły są przedstawione jako stojące w dwóch przeciwnych sobie obozach. Następnie rozdział ten opisuje wybieranie i odrzucanie przez Pana uczestników stojących w tej wojnie po Jego stronie. Potem następuje obraz ostatecznej zachęty udzielonej Wodzowi ludu Bożego w związku ze zbliżającą się wojną. Później udzielone są instrukcje związane z pierwszą walką, po czym następuje wojna, w której ten Wódz osobiście przewodził. Rozdział kończy się mniej istotną walką, w której Wódz nie brał udziału, lecz do której wezwał pewne osoby, poprzednio niezaproszone do udziału w wojnie.

(22) W wersecie 1 opisane są zastępy stojące przeciwko sobie. Scena ta miała miejsce w najbardziej wysuniętej na wschód części równiny Ezdrelon (nasienie Boga), znanej także jako Dolina Megiddo (zniszczenie), wielkim polu bitwy Palestyny (Joz. 12:21; 17:11; Sędz. 1:27; 5:19; 2 Król. 9:27; 23:29; Zach. 12:11). Dolina ta kończyła się przełęczami na północ i na południe od wzgórza More (pouczenie), obecnie zwanego Małym Hermonem. To właśnie na południe od tego wzgórza, „w dolinie”, byli rozłożeni obozem Midianici, natomiast nieco na południe, na północnych zboczach góry Gilboa, przy źródle Charod (przerażenie), był rozłożony obóz Gedeona. W wersecie tym imiona odniesione do przywódcy Izraela wskazują w typie na fakt, że nasz Pan działa jako Przeciwnik szatana (Jerubbaal) oraz jako Niszczyciel (Gedeon) jego dzieł. Źródło Charod (przerażenie) jest typem argumentów dotyczących kary za grzech, która według prawdy jest przerażeniem, a według szatańskiej teorii wiecznych mąk z pewnością jest przerażeniem do potęgi. To właśnie w tej kwestii, począwszy od początku Żniwa, a nawet począwszy od czasu oczyszczonej Świątnicy, prawdziwi rzecznicy Boga walczyli (stali obozem) przeciwko błędzieliom. Fakt, że antytypiczna walka miała mieć związek z nauczaniem sugerowany jest przez słowo More (pouczenie), natomiast fakt, że przeciwnicy ludu Boże-

go nazwani są tutaj Midianitami (walczący) sugeruje, że walka toczyła się głównie przeciwko błędowi.

(23) Fakt, że przywilej wzięcia udziału w typicznych i antytypicznych walkach miał być uzyskany na drodze wyboru, jest nauczany w wersetach 2-8. Jest zdecydowanie konieczne, aby lud Pana nauczył się oraz wpoił sobie lekcję, że „nie przez potęgę, ani siłę, lecz przez Mojego ducha”. Chwała za wybawienie ludu Bożego od błędu, grzechu, samolubstwa i światowości nie powinna być przywłaszczana przez żołnierzy Pana („bo Izrael wynosiłby się”), gdyż jest to walka Pana. Bóg między innymi udzielił tej lekcji przez ograniczenie przywileju wzięcia udziału w tej walce do bardzo niewielkiej liczby w porównaniu z liczbą ich przeciwników, a także przez odrzucenie ze Swojej armii wielkiej liczby w porównaniu z liczbą tych, których zatrzymał w armii. W ten sposób nie mogło być żadnej wątpliwości, że zwycięstwo jest od Pana. Chwały Swojej Pan nie odda innemu. Z pewnością ci nieliczni, którzy wzięli udział w antytypicznej pierwszej walce Gedeona, oraz ci nieliczni, którzy obecnie biorą udział w Jego drugiej walce, nie mają żadnej rozsądnej podstawy, by uznać, iż osiągnęli zwycięstwo własną mocą („Moja ręka wybawiła mnie”). W armii Gedeona znajdowało się 32 000 mężczyzn, co stanowiło mniej niż jedną czwartą liczby ich wrogów. Podczas wojny zwycięstwo często bywa jednak osiągnięte przez siłę proporcjonalnie właśnie o tyle mniejszą niż wrogowie. Z tego powodu liczba musiała zostać zmniejszona, aby zapobiec przechwalaniu się Izraela. Rozumiemy, że tych 32 000 mężczyzn przedstawia wszystkich, którzy przystąpili do wstępnych działań wojennych prowadzonych przez naszego Gedeona, to jest wszystkich, którzy stanęli po stronie prawdy i sprawiedliwości. Tych 32 000 przedstawia zatem wszystkich tymczasowo usprawiedliwionych oraz wszystkich poświęconych.

(24) Oświadczenie z wersetu 3 (“Kto bojaźliwy i lękliwy”) jest typem zaproszenia do poświęcenia, w związku z którym udzielone jest wezwanie do obliczenia kosztów, a ci, którym brakuje wiary poświęcającej (bojaźliwym i lękliwym brakuje

takiej wiary), są proszeni, aby stanąć z boku i nie iść dalej do poświęcenia. Jak najszybciej mieli oni zostać oddzieleni od pozostałych („niech zawróci”), ponieważ ich obecność w mniejszym lub większym stopniu przeszkadzała poświęconym. Takie ogłoszenie zostało szczególnie uczynione we wczesnym okresie Żniwa, i z pewnością począwszy od tego czasu stosunkowo niewielu z tymczasowo usprawiedliwionych było wśród ludu Żniwa. Chociaż to antytypiczne ogłoszenie nie jest dokładnie tym samym, które wzywało lud Pana do opuszczenia Babilonu, opuszczenie przez niego Babilonu służyło oddzieleniu od niego tymczasowo usprawiedliwionych. Opuszczenie Babilonu jest w antytypie jedną z tych rzeczy, których koszt powinien być obliczony. Fakt, że odeszło 22 000, a pozostało 10 000 nie powinien być uważany za dokładną proporcję tych, którzy są jedynie tymczasowo usprawiedliwieni, do tych, którzy są poświęceni, ponieważ proporcja tych pierwszych do tych drugich jest o wiele większa, niż wskazują te liczby. Ma to na celu raczej pokazać, że większość z tych, którzy rozpoczynają walkę dla prawdy i sprawiedliwości, porzuca ją, ponieważ są bojaźliwi i lękliwi, tj. nie posiadają wiary poświęcającej, a więc nie dochodzą do ostrzejszych konfliktów, rozpoczynających się wraz z poświęceniem.

(25) Przywilej udziału w wielkim zwycięstwie nie może jednak być dany nawet wszystkim poświęconym, gdyż Jehowa zdecydował, że przywilej ten ma zostać udzielony tylko najlepszym z wybrańców. Dlatego scena rozdzielenia 10 000 na dwie grupy (w.4-8) wprowadzona jest po to, by pokazać, jak Bóg odbierał korony częściowo niewiernym. W ten sposób czynił On ich członkami klasy, którą od czasu pierwszej antytypicznej walki Gedeona objawia jako Wielką Kompanię, a jednocześnie jako takich, którzy z Jego punktu widzenia nie należeli już do najlepszych z wybrańców, chociaż przez kilka lat nie objawiał nam tych osób jako takich. Nie zdziwiłoby nas, gdyby podczas Żniwa było na świecie od 500 000 do 1 000 000 nowych stworzeń. Były one pokazane w 10 000. Tak jak

w typie rozdzielenie zostało dokonane na podstawie sposobu picia przez nich wody, tak w antytypie rozdzielenie, jakie Bóg uczynił w Swojej decyzji (wtedy jeszcze nam nieobjawionej) było oparte na postawie, jaką nowe stworzenia zajmowały w stosunku do prawdy. Tak jak w typie to Jehowa, nie Gedeon, decydował, na czym powinna polegać próba, tak w antytypie to On, a nie Jezus, decydował, na czym powinna polegać próba. Zdecydował On, że powinna nią być postawa każdej jednostki w stosunku do prawdy („Sprowadź ich w dół nad wodę, a wypróbuję ich tam dla ciebie”). To, że nasz Pan Jezus był narzędziem, przez którego próba ta została przeprowadzona, pokazane jest zarówno w fakcie, że Jehowa rozkazał Gedeonowi, by sprowadził lud nad wodę, jak i w fakcie, że ten drugi sprowadził go tam. To, że Jehowa decydował w całej tej sprawie, oczywiste jest z Jego słów do Gedeona „o którym ci powiem” itp. (w. 4).

(26) Jezus zastosował więc ustanowiony przez Boga test (w.5: „Sprowadził więc zastęp nad wodę”). W typie powiedziane jest, że podział miał być oparty na tym, czy w celu napicia się wody pijący będą stać i chleptać wodę językiem, jak czyni to pies, czy też klękną na kolana. Ktokolwiek czyniłby to w ten pierwszy sposób, miał być postawiony w jednej grupie, a ktokolwiek czyniłby to w ten drugi sposób, miał być postawiony w innej grupie. Zatem ich postawa w czasie picia oraz sposób picia wody miały decydować o tym, czy będą mieć udział w zwycięstwie. Czego to jest typem? Najpierw rozważmy to, co pokazane jest w typie przez tych, którzy stojąc, chleptali językami. Jak można zauważyć, (1) pijąc, stali wyprostowani; (2) podnosili wodę do ust rękami; (3) używali języka, by ją połknąć; (4) czyniąc to, musieli spoglądać do góry; (5) podobnie do psa musieli chleptać energicznie, by dostatecznie się napić; (6) chleptanie sprawiało, że język często się wysuwał i cofał; (7) takie chleptanie bardziej zaspokajało pragnienie i odży-

wiało ciało, niż duże ilości połykane tą drugą metodą. Każda z tych myśli sugeruje coś, co w antytypie umożliwiło nadawanie się do grona najlepszych z wybrańców. (1) Wyprostowana postawa jest typem tego, jak najlepsi z wybrańców zachowują prawdziwą godność i szlachetność synów Bożych, odmawiając kłaniania się w ludzkiej służalczości ziemskim przewodnikom prawdy, tak jak gdyby były one jej źródłami, co czyni ta druga grupa. Wytrwale podchodzili do Słowa w taki sposób, który ukształtował w nich niezależną strukturę wiary, która nie musiała opierać się na nikim innym oprócz Pana jako niezbędnym do zachowania ich stanowiska. (2) Podnoszenie wody do ust ręką przedstawia, że wierni gorliwie starają się o pozyskanie prawdy. Zabiegają o nią; starają się o pokarm, który nie ginie. Ich ocena dla prawdy jest tak wielka, że gotowi są pilnie pracować, by ją zdobyć. Prawda nie jest dla chrześcijan lubiących wygodę, lecz dla tych, którzy się o nią bardzo starają. (3) Język jest narzędziem używanym przez zmysł smaku oraz do wytwarzania śliny. W tym kontekście jest on typem tego, że tak jak naturalny pokarm jest lepiej przygotowany do trawienia przez wydzielenie śliny, tak prawda przez duchowy proces ślinienia zostaje lepiej przygotowana do trawienia, gdy antytypicznych trzystu poddaje ją gruntownemu zbadaniu; jest to także typem faktu, że prawda jest bardzo smaczna i wielce ceniona przez antytypicznych trzystu. (4) Patrzenie do góry w czasie picia przedstawia uznanie Boga jako źródło prawdy, zaufanie do Jego zaopatrywania nas w nią oraz wdzięczność dla Niego jako jej Dawcy. (5) Energiczne chleptanie, jak czyni to pies, symbolizuje wielką energię wkładaną w zdobywanie prawdy. Właśnie w tym szczególnie konieczne było czynienie tego z całej siły. Im bardziej spragniony jest pies, tym bardziej energicznie chlepcze, a w tym przypadku symbol sugeruje energię i wigor, z jakim najlepsi z wybrańców karmili się prawdą. (6) Ponieważ chleptanie oznacza częste używanie języka wobec rzeczy

chleptanej, typ sugeruje, że ocena dla prawdy musi być stała oraz że musi być stałe przygotowywanie prawdy do trawienia. (7) Ponieważ chleptanie bardziej zaspokajało pragnienie i odżywiało ciało niż połykanie płynów drugą metodą wspomnianą w typie, czynność ta przedstawia, że wierni lepiej zaspokajają pragnienie prawdą i lepiej odżywiają łaski serca niż częściowo niewierni. Tych siedem składników podchodzenia do prawdy umożliwiło wiernym stanie się najlepszymi z wybrańców, tak jak zaniedbywanie tych siedmiu elementów przeszkodziło pozostałym spośród z Ducha w znalezieniu się w gronie najlepszych z wybrańców. Widzimy zatem, jak przez trzystu Bóg pokazał w typie, że wierni będą tak używać Słowa prawdy, że przez nie uczynią swe powołanie i wybór pewnym.

(27) Z drugiej strony klękanie na kolana oznacza kilka rzeczy: (1) że osoba taka przyjmuje służalczą postawę; (2) że pije opieszale; (3) że pije leniwie; (4) że prawie nie smakuje pitej wody ani nie wytwarza w tym celu śliny; (5) że w czasie picia patrzy w dół, a nie w górę; (6) że woda jest połykana w dużych ilościach, nieprzygotowana do trawienia. Tych sześć myśli jest typem takich zachowań wobec prawdy, które dyskwalifikują nowe stworzenia od członkostwa w Maluczkiem Stadku:

(1) Klękanie, by pić, jest typem tego, jak niektóre nowe stworzenia stawały się służalcze wobec tych, którzy nauczali ich prawdy. Przyjmowały ją na słowo swych nauczycieli, nie czyniąc prawdy swą własnością przez takie jej badanie, które przekonywało o jej biblijności, logice i zgodności z faktami. Opierali się więc na ludzkich wzdach i ufali im, i w ten sposób oddawali im takie uznanie, które czyniło ich służalczymi. Na przykład jak wielu przyjmowało nauki naszego Pastora nie na podstawie dogłębne-

go i przekonującego ich zbadania, lecz jedynie dlatego, że był on „onym Sługą”! Zaniedbując jego wielokrotne napominanie, by niczego, co pisał czy nauczał, nie przyjmować bez „potwierdzenia” jako prawdy, oni po prostu połykali to, co mówił tylko dlatego, że on tak powiedział. Tacy nie zachowali prawdziwej godności i szlachetności synów Bożych. Wprost przeciwnie, stali się służalczykami wobec człowieka. Gdy on umarł, nie byli nauczeni do opierania się wyłącznie na Panu, służącemu im przez Swych rzeczników według Jego uznania, w wyniku czego potrzebowali następnej ludzkiej podpory, kolejnej kuli, na której mogliby się oprzeć. Jakże łatwo wpadli więc w pułapkę szatana, że Towarzystwo jest przewodem dla pokarmu i pracy Kapłanów! W ten sposób naturalnie nie można było zbudować niezależnej struktury wiary, a ci, którym jej brakowało, oczywiście nie mogli należeć do Maluczkiego Stadka, ponieważ brakowało im niezbędnej stabilności i godności charakteru.

(2) Klękanie na kolana, by pić, jest też typem opieszałości. Chrześcijanie pokazani w takim działaniu nie byli pilni ani czujni, zawsze obfitujący w pracy Pana. Korzystali z prawdy sporadycznie. W rezultacie stwierdzali, że mają tylko tyle czasu, że pozwala im to na pracę z prawdą tylko okresowo, odpoczywając między poszczególnymi działaniami. Z tego powodu brakowało u nich wytrwałej gorliwości i energii, i dlatego oczywiście nie mogli uczynić swego powołania i wyboru pewnym.

(3) Klękanie na kolana, by pić, jest też typem kolejnej myśli: lenistwa, bliskiego krewnego poprzedniej cechy. Nie tylko opieszałość sprawiała, że nowe stworzenia traciły korony: do tego samego prowadziło też lenistwo. Koron nie udało się utrzymać tym, którzy nie czynili wysiłku w związku z prawdą; tym, którzy w wyniku wiernego używania prawdy nie doznawali zmęczenia dla sprawy Pana (lecz nie sprawą Pana); a także tym, którzy nie znosili trudów jako dobrzy żołnierze Chrystusa. Korona nie jest dla leniwego chrześcijanina lubiącego wygodę. Dlatego ci, którzy klękali, są również typem tych, którzy zostali odłączeni od antytypicznych trzystu z powodu lenistwa.

(4) Ci, którzy klękali, by pić, znajdowali się w takiej pozycji, która niemal uniemożliwiała im smakowanie wody czy wytwarzanie śliny w tym celu. Ich antytypami są zatem ci, którzy posiadali bardzo niewielką ocenę, apetyt na prawdę i którzy nie przygotowywali prawdy do trawienia przez odpowiednie jej badanie. Dla nich prawda nie była „słodsza nad miód i nad plaster miodowy”. Zgodnie z prawdą nie mogliby oni powiedzieć: „O, jakże miłuję zakon twój” ani „zachowywałem w sercu słowa pochodzące z jego ust”! Wielokrotnie okazywali oni coś więcej niż tylko nudności z powodu prawdy i wielokrotnie słabli w wyniku duchowej niestrawności. Znajdujący się w takiej postawie oczywiście tracili korony. Byli stawiani w innej grupie niż antytypicznych trzystu.

(5) Patrzenie w dół w czasie picia przedstawia, że Bóg nie jest uznawany jako Źródło prawdy; że brakuje ufności, iż zapewni prawdę na czasie; oraz że nie otrzymuje płynącej z serca wdzięczności i miłości jako jej Dawca. Wprost przeciwnie: oznacza to, że jakaś ziemską jednostką jest uznawana za jej źródło, że ufa się jej jako dostarczającej prawdę i dziękuje jako jej dawcy. Takie używanie prawdy z pewnością przekreśla uczynienie czyjegoś powołania i wyboru pewnym.

(6) Połykanie wody w dużych ilościach, nieprzygotowanej do trawienia, jest typem postawy tych, którzy połykali prawdę zamiast gruntownie ją „doświadczać” jako biblijną, logiczną i zgodną z faktami. Prowadziło to do duchowej niestrawności, dyspepsji, z towarzyszącym temu nieprzyjemnym usposobieniem, które czyni człowieka niemiłującym i niemiłowanym.

Ci, którzy niewłaściwie używali prawdy pod tymi sześcioma względami, oczywiście tracili korony, a tym samym miejsce w klasie Maluczkiego Stadka. Tak jak w typie (w.5, 6) z powodu odmiennego sposobu picia wody powstały dwie klasy, tak w antytypie powstały dwie klasy, ponieważ różnie reagowały one na Słowo prawdy. Maluczkie Stadko zostało pokazane przez tych, którzy stali wyprostowani, natomiast Wielka Kompania została pokazana w tych, którzy pili leżąc na brzuchu.

Powinniśmy oczywiście rozumieć, że obraz odnosi się tutaj przede wszystkim, choć nie wyłącznie, do ludu prawdy w czasie Żniwa, z innego punktu widzenia pokazanego w Eliaszu i Elizeuszu. Nie powinniśmy rozumieć, że liczby 300 oraz 9 700 są dokładnym stosunkiem liczbowym Maluczkiego Stadka do Wielkiej Kompanii, czy choćby ich członków w prawdzie. Różnica ta ma na celu pokazanie, że znaczna większość poświęconych należy do Wielkiej Kompanii. Jeśli chodzi o Wielką Kompanię, w antytypie próba została zakończona do jesieni 1914 roku, kiedy to stracona została ostatnia korona.

(28) Werset 7 przedstawia słowa Jehowy do Jezusa, które dowodzą, że do jesieni 1914 roku wiedzieli Oni, kto utracił, a kto miał zachować koronę. Zatem Bóg i Chrystus do tego czasu wiedzieli, kto pozostanie w Maluczkim Stadku a kto nie, chociaż przez kilka lat nie objawiali nam tego. Jehowa w ten sposób pokazał naszemu Panu członków Maluczkiego Stadka, przez których pod wodzą naszego Gedeona miał On, Jehowa, odnieść to wielkie zwycięstwo. W jesieni 1914 roku z pewnym wyprzedzeniem prawdopodobnie nastąpiło to w przypadku tych, których pieczętowanie czoła zostało zakończone jakiś czas później, ponieważ Pan – który zarówno w Biblii, jak i w Piramidzie wskazał, kiedy ostatecznie zostanie przyznana ostatnia korona – wiedział, kiedy ta ostatnia korona została przydzielona. Wiedział zatem, że wszyscy, którzy wówczas posiadali korony, zachowają je, chociaż prawdopodobne jest również, że Jehowa wskazywał Jezusowi poszczególnych członków tej klasy dopiero wtedy, gdy każda jednostka z antytypicznych trzystu piła w pozycji wyprostowanej. Z drugiej strony ci, którzy w antytypie pili leżąc na brzuchu, uczynili to, zanim ostatnia jednostka została spłodzona z Ducha, a więc już wówczas decyzją Jehowy zostali odłączeni do Wielkiej Kompanii. Zarówno dla Jehowy, jak i Jezusa musiał to być bardzo szczęśliwy czas, gdy ostatni z antytypicznych trzystu wiernie przeszedł próbę i gdy Jehowa mógł powiedzieć w antytypie: „Przez tych trzystu mężów, którzy chleptali wodę, wybawię

was i wydam Midianitów w twoje ręce”, chociaż o Wielkiej Kompanii musiał w antytypie powiedzieć: „cała zaś reszta ludu niech idzie, każdy do swojej miejscowości”.

(29) Werset 8 pokazuje, w jaki sposób wierni mieli przyswajać sobie prawdę przez czynienie ją swą własnością („I wziął lud prowiant w rękę swoją”) oraz w jaki sposób zbroili się w nią jako narzędzie do walki („i swoje trąby”). Nasz Pan odesłał pozostałych („resztę zaś mężów izraelskich odesłał”). Jezus uczynił to przez takie ukształtowanie okoliczności związanych z pracą od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku, że wyczerpywały one gorliwość Wielkiej Kompanii, w wyniku czego, pod wpływem przeciążenia, stopniowo porzucała ona pracę. Dlatego Wielkiej Kompanii nie ma w skończonym obrazie pierwszej walki antytypicznego Gedeona. Zatrzymał dla siebie antytypicznych Trzystu jako należących do Króla („owych trzystu mężów zatrzymał”). Werset 8, porównany z wersem 1, wydaje się dowodzić, że zastęp Gedeona znajdował się na północnym zboczu góry Gilboa, natomiast Midianici znajdowali się jeszcze dalej na północ – poniżej nich, w dolinie Jezreel. Miejsce walki było zatem dokładnie na północ od góry Gilboa i znacznie na południe od góry Tabor, gdyż wycofujące się wojska uciekały w dwóch grupach na południowy wschód, w kierunku dwóch różnych odcinków Jordanu. Pozycja Gedeona na górze Gilboa (źródło, Biblia) wskazuje, że antytypiczny Gedeon wraz ze swym oddziałem miał się znajdować na górze Prawdy, natomiast ci drudzy mieli być w błędzie, szczególnie w błędach związanych z unią kościoła z państwem (Jezreel), tj. błędach Boskiego prawa królów, kleru i arystokracji.

(30) Wersety 9-15 są typem tego, w jaki sposób Jehowa – wcale o to nie proszony – zachęcał naszego Pana przed rozpoczęciem bitwy. Jehowa jest pokazany (w.9-11) jako polecający naszemu Panu dokonanie pewnych obserwacji co do warunków w zastępach antytypicznych Midianitów, zapewniając Go, że tak ukształtował ich warunki, by przypieczerować ich klęskę („wydałem go w ręce twoje”). Przez znaki czasów, jako pismo

na ścianie, Jehowa niewątpliwie pokazał zniszczenie zastępów błędu. Pura (gałąź) wydaje się być typem naszego drogiego Pastora, jako gałęzi w prawdziwym Drzewie Oliwnym. Scena jest tutaj nieco podobna do tej, gdy Jehowa wydawał Mojżeszowi polecenie udania się do Egiptu. Lęk Mojżesza przed podjęciem się tej misji został pokonany obietnicą obecności Pana i urzędem rzecznika w osobie Aarona, przy czym Mojżesz jest tutaj typem Chrystusa poza zasłoną, a Aaron – klasy Chrystusa po tej stronie zasłony, tuż przed drugim adwentem. Niewidzialność Chrystusa poza zasłoną sprawiała, że potrzebny był widzialny rzecznik wobec królestwa szatana. Dlatego badając antytypicznych Midianitów, nasz Pan potrzebował kogoś (naszego Pastora), kto razem z Nim zbadałby w nich wszystkie sprawy i przedstawił je antytypicznym Trzystu. Jehowa zapewnił naszego Pana, że w obozie antytypicznych Midianitów usłyszy rzeczy, które zachęcą go do podążania dalej aż do zwycięstwa („potem nabierzesz otuchy” – w.11). Tak jak tylko Gedeon i Pura podeszli pod obóz, tak nasz Pan i nasz drogi Pastor dokonali wielu odkryć związanych z antytypicznymi Midianitami, a także widzieli i słyszeli w ich obozie rzeczy, których nie widział ani nie słyszał nikt inny z wiernych. Najbliżej tych trzystu znajdowała się oczywiście zewnętrzna część wojsk. Ci, którzy tam obozowali, są typem tych, którzy w swej wierze w antytypicznym Midianie byli bliżej ludu prawdy niż pozostali błędziciele, ponieważ – jak wiemy – w antytypicznym Midianie jest wiele odcieni błędu.

(31) Werset 12 podaje opis ciemności ludu Bożego, będąc typem tego, jak w czasie Żniwa błędziciele („Midianici”), grzesznicy („Amalekici”) oraz samolubni i światowi ludzie („synowie wschodu”) mieli być bardzo liczni („jak szarańcza”), powiązani w liczne organizacje („wielbłądów bez liku”). Kiedy pomyślimy o setkach milionów tych, którzy popierają kościół, państwo, kapitał i świat pracy w chrześcijaństwie oraz o ich

ogromnych, zróżnicowanych i licznych organizacjach, bardzo łatwo możemy oczywiście dostrzec prawdziwość opisanych tutaj antytypów tego wersetu.

(32) W wersetach 13 i 14 podany jest zapis snu, jaki pewien Midianita w najdalej wysuniętej części obozu opowiedział swojemu towarzyszowi, wraz z interpretacją tego snu przez tego towarzysza. Proponujemy następujący antytyp: Ci Midianici, którzy znajdowali się najbliżej pozycji Izraelitów, są typem tych w chrześcijaństwie, którzy pod względem wiary i praktyki znajdują się najbliżej ludu prawdy. W czasie Żniwa niewątpliwie były nimi te Głupie Panny, które wyznawały premilenaryzm [pogląd, że Chrystus fizycznie wraca na ziemię przed Tysiącleciem w celu zaprowadzenia Swojego Królestwa – przypis tł.]. Było bowiem wielu poświęconych ludzi (Głupie Panny), którzy nigdy nie przyszli do prawdy Żniwa, a wierzyli, że Jezus przyjdzie przed Tysiącleciem, obali chrześcijaństwo polityki, kościelnictwa, arystokracji i świata pracy, wraz ze Swoją Oblubienicą obejmie królewski urząd nad ziemią i będzie błogosławił wówczas żyjących, lecz zmarłemu światu nie da żadnej szansy na dostąpienie tysiącletnich błogosławieństw. Wierzą oni również w wieczne męki i świadomość umarłych. Rozumiemy, że niektórzy z tej właśnie klasy są pokazani w typie przez Midianitę, który miał sen i opowiedział go swemu towarzyszowi. Badając niektóre z największych błędów doktryny i praktyki w chrześcijaństwie oraz wzrastające odstępstwo od prawdy i chrześcijańskiego sposobu życia panujące w chrześcijaństwie, a także inne znaki czasów, szczególnie objawianie zła, przy czym ostatnim z tych znaków był wybuch wojny, grożący zniszczeniem chrześcijaństwa – widzieli w tym to, co jest antytypem snu Midianity. Opowiadanie przez niego tego snu przedstawia konsternację co do znaczenia tych wydarzeń, z jaką Głupie Panny opowiadały nauczycielom wśród Głupich Panien to, co dostrzegały ze złowieszczych znaków czasów. Midianita interpretujący ten sen temu, który go opowiedział, jest typem tych Głupich Panien, które były nauczycielami wśród nich. Tak jak ich typ, wyjaśniali

oni znaki czasów, szczególnie te objawiające zło i prowadzące do wojny, jako zapowiedzi zniszczenia przez Mesjasza błędu i błądźcieli w czasie Jego drugiego adwentu. Użyty jest jęczmienny chleb, ponieważ znaki czasów, szczególnie objawianie zła chrześcijaństwa, to pewne złowieszcze prawdy oraz ich rezultaty, które w ten sposób zapowiadały to, czego Pan rzeczywiście użył w pierwszej walce antytypicznego Gedeona – ostre, demaskujące prawdy, które obalały doktryny Boskiego prawa królów, kleru, arystokratów i świata pracy. W literaturze premilenarystów należących do grupy Głupich Panien znajdziemy te wyjaśnienia odnośnie znaczenia znaków czasów.

(33) Jeśli w czasie wojny wśród armii rozejdzie się myśl, że zostanie ona pokonana, przyjęcie tej myśli jest połową przegranej. Jeśli przeciwna strona dowie się, że takie przekonanie panuje u jej wroga, tym samym otrzymuje ona podwójną nadzieję na zwycięstwo. Zgodnie z tą zasadą Gedeon i jego trzystu zostali na tyle zachęcani perspektywą zwycięstwa, na ile niektórzy z Midianitów zostali zniechęcani perspektywą przegranej, ponieważ nadzieja na zwycięstwo jest potężnym wzmocnieniem, natomiast spodziewanie się porażki jest wielkim osłabieniem. Czytamy więc, że Gedeon został wzmocniony i z pewnością przekazał swoją siłę swoim trzystu („Stańcie, gdyż Pan wydał w wasze ręce obóz Midianitów” – w.15). W antytypie nasz Pan był wielce zachęcony, gdy zauważył, że niektórzy z walczących po stronie błądźcieli dostrzegali, że znaki czasów, szczególnie te, których kulminacją była wojna światowa, oznaczały zniszczenie doktryn Boskiego prawa oraz ich wyznawców. Wszyscy z nas, którzy mieliśmy przywilej uczestniczyć w pierwszej walce antytypicznego Gedeona, przypominamy sobie, jak jeszcze przed jej stoczeniem zostaliśmy zachęceni, gdy w dowodach z Widoków ze Strażnicy Pan, na podstawie wypowiedzi niektórych z Babilonu, zwracał naszą uwagę na to, że jego obalenie

nie należy już do odległej przyszłości. W ten sposób polecił nam powstać, ponieważ Pan wydał w nasze ręce zastępy antytypicznych Midianitów.

(34) Wersety 16-18 opisują przygotowania do walki. Nigdy w historii wojen nie dano dowodu większej odwagi i wiary, niż uczyniło to trzystu Gedeonitów, przygotowujących się i rozpoczynających pierwszą walkę. Najbliższym porównaniem w historii świeckiej był Leonidas, król Sparty, który początkowo z 5000 Grekami, a następnie z 300 Spartanami bronił wąskiej przełęczy w Termopilach przed hordami atakujących Persów. Przełęcz ta była jednak tak wąska, że tych 300 mogło korzystnie bronić jej przed frontalnym atakiem, podczas gdy trzystu Gedeonitów – niedostatecznie uzbrojonych, jak żadni inni wojownicy, jeśli spojrzymy na nich z punktu widzenia ludzkiego uzbrojenia – wystąpiło przeciwko 135 000 ludzi na otwartej równinie. Najwyższe bohaterstwo tych trzystu jest wprost nie do opisania i nie do porównania. W tym wydarzeniu wiara Starożytnych Godnych prawdopodobnie osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Ustawienie żołnierzy Gedeona, ich wyposażenie oraz wszystkie instrukcje zostały zaplanowane w taki sposób, by zobrazować wspaniały antytyp, jaki ich wzniosła wiara pozwoliła im pokazać, lecz były one takiego rodzaju, by Bogu, a nie im, oddać chwałę za to zwycięstwo. Spójrzmy pokrótce na szczegóły. Rozdzielenie trzystu na trzy hufce odpowiada rozdzieleniu ich antytypów na trzy grupy: (1) ochotników, (2) pielgrzymów oraz (3) kolporterów. Trąby odpowiadają poselstwu, jakie ich antytypy miały głosić. Włożenie trąb do ich rąk jest typem tego, że poselstwo to miało być w mocy każdego z antytypicznych Trzystu: każdy z nich rzeczywiście uczynił je swym własnym, miał je pod pełną kontrolą. Dzbany są typem człowieczeństwa wiernych. To, że były one puste przedstawia fakt, że wierni byli wolni od samolubstwa i światowości. Lampy, pochodnie, są typem

prawdy i świętego ducha prawdy, jaki napełniał zdolności serca i umysłu wiernych. Tak jak odważny Gedeon mógł postawić siebie za przykład bohaterskiego działania do naśladowania przez swoich żołnierzy, tak nasz Gedeon mógł uczynić to samo dla Swoich bojowników („Patrzcie na mnie i róbcie to, co ja robię”).

(35) Przez wydarzenia tamtych czasów oraz różnorodne narzędzia, szczególnie kazania w gazetach, jakich wkrótce po wybuchu wojny nasz Pan używał do atakowania doktryn Boskiego prawa, wydał On Swoim żołnierzom polecenie, by naśladowali Go w atakowaniu tych doktryn. Już wcześniej pouczał ich, że w miarę jak opatrzność Boża będzie wskazywać na linie ataku, jaki należy przeprowadzić, powinni go prowadzić w tych kierunkach najlepiej, jak potrafią. Tak jak w typie najpierw Gedeon miał zatrzeć, a następnie stu, którzy z nim byli, tak i w antytypie. Najwyraźniej ochotnicy, którzy w literaturze ochotniczej wykorzystywali niektóre z przedrukowanych kazań, odpowiadają tym stu, którzy byli z Gedeonem, ponieważ przez rozpowszechniane przez siebie traktaty ogłaszali oni zebrania publiczne, na których pielgrzymi mieli podawać poselstwo. Kolporterzy, szybko idący za przykładem pozostałych dwóch grup, szczególnie używali P 4, „Walka Armagedonu”, gdy wkrótce po wybuchu wojny Strażnica zasugerowała taki temat. W czasie trąbienia w typie trzystu miało wołać: „Miecz Jehowy i Gedeona!” W antytypie zawołaniem tym było „Słowo Boże oraz świadectwo Jezusa”. Gdybyśmy mieli przeanalizować dźwięk antytypicznej trąby, uważamy, że powinniśmy zdefiniować Miecz Pana jako te biblijne zasady prawdy i sprawiedliwości, które potępiały doktryny Boskiego prawa królów, kleru, arystokratów i świata pracy oraz pokazywały ich zwolenników jako obrońców błędów. Zdefiniowaliśmy i obaliliśmy już doktryny Boskiego prawa (E 3, roz.II). Pokazując liczne grzechy

i błędy królów, kleru, arystokratów i świata pracy, obaliliśmy doktryny Boskiego prawa, jako pogwałcenie Słowa Bożego. Ta część naszego głoszenia wydaje się być pokazana w typie w okrzyku: „Miecz Pana!”. Po wykazaniu tego rażącego zła i błędów zaczęliśmy ogłaszać obalenie królestwa szatana przez naszego Pana przy pomocy wielkiego ucisku – wojny, która miała je osłabić, oraz rewolucji i anarchii, które mają je całkowicie zniszczyć. Następnie ogłaszaliśmy ustanowienie Królestwa na ruinach królestwa szatana. Ta podwójna proklamacja – obalenie królestwa szatana oraz ustanowienie na jego ruinach Królestwa Chrystusa – wydaje się być pokazana w typie w tej części dźwięku trąby, która składała się ze słów „i miecz Gedeona!”. Zanim przystąpiliśmy do pierwszej waliki antytypicznego Gedeona, zostaliśmy oczywiście pouczeni o podaniu wyżej wymienionych proklamacji.

(36) Werset 19 między innymi wskazuje na czas rozpoczęcia pierwszego ataku. Było to na początku środkowej, czyli trzeciej straży nocnej, tj. od północy do 3 rano. Zatem atak rozpoczął się o północy („właśnie rozstawiono strażę”). Było to tej samej nocy, gdy Gedeon i Pura sami przybyli na obrzeża obozu (w.9-15). Zauważyliśmy już, że w antytypie badanie to było prowadzone przez cały okres Żniwa (1874-1914). Antytypiczna północ wybiła zatem około października 1914 roku, kiedy to – jak wiemy – rozpoczęła się antytypiczna walka Gedeona (R 5606). Jakże stosownym było, by przy końcu czasów pogan śmiertelny cios otrzymały wszystkie główne doktryny, jakie uciskały lud Boży przez te wszystkie „czasy”! Wybuch wojny (1 sierpnia 1914 roku) oczywiście wymusił w chrześcijaństwie wystawienie całkowicie innego rodzaju straży w celu obrony postępowania chrześcijaństwa, prowadzącego do wojny światowej i nią ogarniętego, przeciwko nowym atakom, jakie prawdopodobnie miały być przeciwko niemu przeprowadzone.

I rzeczywiście, wojna światowa dostarczyła antytypicznym Trzystu najlepszej opatrnościowej sposobności, jaką można sobie wyobrazić, do zaatakowania doktryn Boskiego prawa, ponieważ była bezpośrednim rezultatem tych doktryn. Nasz Pan szybko podjął ten atak. Wkrótce po wybuchu wojny światowej, przez różnego rodzaju kanały nagłaśniające, szczególnie przez publikowane kazania naszego Pastora, rozpoczął On atak: najpierw przeciwko Kajzerowi i Carowi, którzy bardzo hałaśliwie powoływali się na Boskie prawo. BSM „Walka Armagedonu” był dostępny do szybkiej dystrybucji przez ochotników, między innymi jako reklamowanie zebrań publicznych. Idąc w ten sposób za przykładem naszego Pana, setka z antytypicznym Gedeonem zaczęła trąbić w swe trąby. Po tym numerze BSM przyszły inne, atakujące zasady Boskiego prawa, jak wskazują na to tytuły tych, które były rozpowszechniane od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku: „Ucisk narodów poprzedza Armagedon”, „Dlaczego finansisci drżą”, „Wyświęcanie kleru dowiedzione jako fałszywe”, „Warunki społeczne poza ludzką kontrolą”, „Świat w ogniu” itp.

(37) Następną grupą, która przystąpiła do antytypicznej walki, byli pielgrzymi, antytyp drugiej setki ludzi Gedeona. Nasz drogi Pastor jako pierwszy z nich rozpoczął tę część walki 20 września 1914 roku w Fort Worth, w Teksasie. Najpierw obrał temat „Walka Armagedonu”, potem „Co po wojnie?”, a następnie „Świat w ogniu”. Jak pamiętamy, kontynuował te tematy aż do ostatniego tygodnia swego życia, a swój ostatni publiczny wykład w tej walce wygłosił w San Antonio, w Teksasie, 24 października 1916 roku. My mieliśmy przywilej rozpocząć nasz udział w tej walce 8 października 1914 roku w Graham, w Północnej Karolinie, gdzie rozpoczęliśmy wygłaszanie naszego wykładu na temat obalania królestwa szatana. Wcześniej mieliśmy około 50 publicznych wykładów, które z reguły wykorzystywaliśmy na przemian w naszych

zebraniach publicznych. Począwszy od 8 października 1914 roku odeszliśmy jednak od metody wykładania kolejno tych 50 wykładów, i w czasie następnych dwóch lat niemal wszędzie, gdzie mieliśmy wykłady publiczne, używaliśmy powyższego tematu w czasie pierwszej wizyty w danym miejscu, a następnie w czasie drugiej lub trzeciej wizyty niemal bez wyjątku sięgaliśmy po tematy „Wojna w prorocztwie” lub „Co po wojnie?”. We wszystkich tych trzech wykładach atakowana była doktryna Boskiego prawa, ogłaszane było zniszczenie królestwa szatana oraz zapowiadane ustanowienie królestwa Chrystusa. Naszym ostatnim wykładem na te tematy było „Co po wojnie?” w New Haven, w stanie Connecticut, 3 listopada 1916 roku. Kilku innych pielgrzymów w większym lub mniejszym stopniu wygłaszało kazania na te tematy. Ci, którzy nie wygłaszali wykładów na te tematy lub przestali je wygłaszać przed końcem walki lub nie wygłaszali ich we właściwym duchu, nie należeli do antytypicznych Trzystu.

(38) Kolporterzy – antytyp trzeciej setki mężów Gedeona – najwyraźniej byli ostatnimi, którzy przystąpili do antytypicznej walki, w odpowiedzi na sugestię naszego Pastora, by szczególnie używać P 4, „Walka Armagedonu”, który lepiej niż jakakolwiek inna broń tej walki atakował doktryny Boskiego prawa, ogłaszał zniszczenie królestwa szatana oraz zapowiadał nadejście Królestwa Mesjasza. Ci kolporterzy, którzy używali P 1 lub P 1, 2 oraz 3, nie brali udziału w tej antytypicznej walce. Ci, którzy używali P 4, przynajmniej jako części swego wyposażenia, którzy nie brali udziału w walce do końca, także nie byli antytypicznymi Gedeonitami, których stanowili jedynie ci, którzy w szczerości serca walczyli wiernie aż do końca, trąbiąc na antytypicznej trąbie: „Miecz Pana i Gedeona!”. Widzimy więc, że wszystkie trzy antytypiczne grupy zatrąbiły w swe trąby („zatrąbiły w trąby trzy hufce” – w.20).

(39) Co więcej, potłukli oni antytypiczne dzbany, którymi – jak zauważyliśmy powyżej – było ich człowieczeństwo. Potłuczenie dzbanów w typie reprezentuje zużycie człowieczeństwa w służbie. Próby gorliwości i oddania w czasie dwóch lat antytypicznej pierwszej walki Gedeona były tak wymagające, że wielu wiernych zmarło w wyniku swych ofiar, a ci z nich, którzy przeżyli ten okres, niemal całkowicie wyczerpali swe ludzkie siły i zdrowie: „I potłukli dzbany”. Trzymanie pochodni w lewej ręce, a trąb w prawej także wydaje się typiczne. Ponieważ pochodnie reprezentują prawdę i ducha zrozumienia prawdy dotyczącej prawdziwego Kościoła, i ponieważ trąby reprezentują prawdy obalające Boskie prawo królów itd. oraz królestwo szatana, a broniące Królestwa Bożego – trzymanie pochodni w lewej ręce wydaje się być typem faktu, że w tej walce nie używano głównie i nie kładziono nacisku na głębsze prawdy. Trzymanie trąb w prawej ręce i trąbienie w nie wydaje się natomiast być typem faktu, że większy nacisk kładziono na prawdy świeckie. Wydaje się to być potwierdzone słowami, że przez swoje trąby wołali: „Miecz Pana i Gedeona” (w.20).

(40) Słowa z wersetu 21 są dość znaczące: „zatrzymali się wszyscy [trzystu] tam, gdzie stali wokół obozu”. Wielokrotnie podkreślaliśmy fakt, że w skończonym obrazie udział mieli tylko ci, którzy wytrwali w antytypicznej walce do końca, i to w duchu Pana. Tutaj fakt ten pokazany jest w typie: stali. Pozostali niewzruszeni na swej pozycji i nic nie było w stanie odciągnąć ich od pracy. Czyż nie byli zmęczeni? Mimo to wszyscy stali na swych pozycjach. Czyż ich środki nie były wyczerpane? Mimo to wszyscy stali na swej pozycji. Czy inni, którzy z nimi sympatyzowali, nie byli zmęczeni i nie rezygnowali? Mimo to wszyscy stali na swych pozycjach. Czy ich słuchacze chcieli usłyszeć coś

innego? Mimo to wszyscy stali na swych pozycjach. Tak, stali do końca z pochodniami w lewej ręce i trąbami w prawej, przez co dowiedli, że są antytypicznymi Gedeonitami, a jako tacy są pokazani w skończonym obrazie antytypicznej pierwszej walki Gedeona.

(41) „W obozie wszyscy biegali, krzyczeli i uciekali” (w.21). Dowodzi to, że obrońcy Boskiego prawa byli w stanie całkowitego zamieszania. Ogarnął ich strach, zmuszając ich do szukania ucieczki od niezbitych argumentów, jakie płynęły z faktów i zasad przedstawianych przez wiernych, podczas gdy wojna światowa dostarczała niemożliwego do uniknięcia potwierdzenia nauk wiernych. Błaznierze wykrzykiwali różnego rodzaju tłumaczenia, lecz w żaden sposób nie były one w stanie usprawiedliwić ich twierdzeń. W końcu, w najwyższej dezorientacji, uciekli z pola argumentów, nie będąc w stanie ostać się przed powodzią światła przeciwnego ich twierdzeniom, rzucanemu na ekran wojny światowej.

(42) „Zatrąbiło owych trzysta trąb” (w.22). Jak widzimy z opisu w wersetych 19, 20 i 22, jest to wspomniane w typie trzy razy. Zostało to uczynione w celu podkreślenia faktu, że aż do końca walki trzysta trąbiło w trąby najgłośniej, jak mogli. Jest to typem faktu, że wierni używali całej energii w prowadzeniu ataku na doktryny Boskiego prawa, ogłaszając zniszczenie królestwa szatana oraz zapowiadając nadejście Królestwa Bożego. „Pan sprawił, że jeden raził drugiego mieczem w całym obozie” (w.22). Jeśli chodzi o doktrynę Boskiego prawa, wojna światowa oczywiście podzieliła chrześcijaństwo. Dziesiątkowało się ono wzajemnie w swych sporach na temat autokracji i demokracji, kapitału i świata pracy, kościoła i państwa, odpowiedzialności za wojnę światową oraz w swych wzajemnych oskarżeniach. Wynikiem tej walki towarzyszącej wojnie światowej był stan umysłu, który powszechnie nadwerżył wiarę w doktryny Boskiego

prawa. Rola Boga polegała na sprawieniu, by prawda zaświeciła na te różne tematy, co doprowadziło do licznych dyskusji na ich temat, które spowodowały powszechne zachwianie wiary w doktryny Boskiego prawa. Kto dzisiaj wierzy w doktrynę Boskiego prawa królów? Znikoma mniejszość. Kto dzisiaj wierzy w doktrynę Boskiego prawa kleru? Mała i wciąż malejąca mniejszość. Kto dzisiaj wierzy w doktrynę Boskiego prawa arystokracji? Prawie nikt. Kto dzisiaj wierzy w Boskie prawo świata pracy? Szybko malejąca liczba. Wojnie światowej, wywołanej praktykami wprowadzonymi przez te doktryny, towarzyszyły takie rzeczywiste zaprzeczenia tym zasadom i ich skutkom, jak również takie demaskowanie ich słowem i przez dyskusje, że doprowadziło to do niemal powszechnego odrzucenia tych błędów. W wyniku tych czynników towarzyszących wojnie chrześcijaństwo w każdym miejscu wycofało się z zasad, które są podstawą unii kościoła i państwa, tj. doktryn Boskiego prawa (Midianicy wycofujący się z Doliny Jezreel).

(43) Niemal wszystkie przekłady Biblii w następujący sposób tłumaczą treść ostatniego zdania wersetu 22: „I rzucił się obóz do ucieczki (1) aż do Bet-Szytta [dom z akacji] w kierunku Serera [schłodzenie], (2) aż do krańca Abel-Mechola [łaka tańca] koło Tabbat [słynny]”. Jak widzimy, z pierwszej walki z Gedeonem Midianicy uciekali w dwóch grupach, kierując się w dwóch różnych kierunkach. Jest to typem tego, co jest pokazane w rozdzieleniu Jordanu w wyniku uderzenia Eliasza, ponieważ pierwsza walka Gedeona oraz uderzenie Jordanu przez Eliasza w antytypie przedstawiają to samo ogólne wydarzenie. Podobnie rezultat pierwszej walki Gedeona (rozdzielenie jego wrogów na dwie wycofujące się grupy) oraz rezultat uderzenia Jordanu przez Eliasza (rozdzielenie cofających się wód na dwie części) są typem rozdzielenia chrześcijaństwa na dwie klasy: (1) konserwatystów i (2) radykałów, co rozpoczęło się w wyniku

objawiania skutków doktryn Boskiego prawa od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku. Stanie się konserwatystą jest procesem „schładzania” (Serera), natomiast dom z akacji (Bet-Szytta) sugeruje siłę, trwałość. Z tego powodu uważamy, że ci, którzy uciekali do Bet-Szytta w kierunku Serera, są typem konserwatystów – tych, którzy chcą zakonserwować, utrwalić obecne warunki, co jest schładzaniem wszelkiego rozgorączkowanego radykalizmu. Taniec (Mechola) w symbolach Biblii sugeruje wprowadzanie w czyn pewnych doktryn i teorii, tj. działanie w harmonii z nimi. Niektóre słynne (Tabbat) teorie zostały wprowadzone w czyn przez radykałów, np. komunizm w bolszewickiej Rosji, zmodyfikowany socjalizm w Niemczech itp., będąc wynikiem ataków na tych, którzy wyznają doktryny Boskiego prawa. Z tego powodu rozumiemy, że ci, którzy wycofali się w kierunku Abel-Mechola koło Tabbat, są typem radykałów.

(44) Tak jak w naszym badaniu Sędz. 6 znaleźliśmy opis bardzo znamiennej typicznej historii czasów pogan oraz przygotowywania przez Pana Wyzwolicielea ludu Bożego od jego ciemności, tak w Sędz. 7:1-22 znajdujemy znamiennej typyczną historię wybierania i przygotowywania antytypicznych Trzystu do pierwszej walki antytypicznego Gedeona oraz ich zwycięskiego udziału w niej. Umiłowani bracia, dotychczasowe wypełnienie się antytypu z pewnością jest bardzo wyraźne i powinno natchnąć nas zapałem do zapoznania się z wypełnieniem pozostałej części dotychczas wypełnionego antytypu oraz do angażowania się w antytypiczną drugą walkę Gedeona. Jakże wspaniałym jest nasz przywilej! Wykorzystajmy go dla chwały Boga oraz do zachowania życia wielu błędzących braci (Jak. 5:20).

(45) Dotychczas prześledziliśmy, zgodnie z Sędz. 6, typiczne i antytypiczne ciemnienie ludu Bożego przez typicznych i antytypicznych Midianitów, jak również przygotowywanie typicznego i antytypicznego Gedeona jako jego Wyzwolicie-

li od ciemieńców. Następnie przedstawiliśmy typ i antytyp przeciwstawnych obozów, pracę wybierania i odrzucania ludu Bożego w związku z pierwszą walką, ostateczne zachęty dla wodzów obozów Boga, plan pierwszej walki oraz jej opis i wynik. Uczyniliśmy to w czasie rozważania Sędz.7:1-22. Ufamy, że dotychczasowe rozważanie okazało się bogatym błogosławieństwem dla nas wszystkich.

(46) Przechodzimy obecnie do dokończenia badania pozostałej części tej historii, wypełnionej w antytypie, rozpoczynając od Sędz. 7:23. Werset 22 opisuje pogrom Midianitów i rozdzielenie ich na dwie wycofujące się części, kierujące się do dwóch różnych miejsc. Werset 23 wprowadza na pole walki trzy grupy żołnierzy – 9 700, którzy zostali odrzuceni z udziału w pierwszej bitwie Gedeona. Jak można zauważyć, tych 9 700 żołnierzy to ludzie tylko z trzech pokoleń: Naftaliego, Aszera i Manasses. Zauważyliśmy już, że te 9 700 są typem Wielkiej Kompanii. Uważamy, że te trzy grupy, które tworzyło tych 9 700, są typem trzech grup, z których składa się Wielka Kompania. Z punktu widzenia obrazu Lewitów te trzy grupy to antytypiczni Merarici, Kehatyci i Gerszonici. Innymi słowy, werset 23 pokazuje, w jaki sposób Wielka Kompania w trzech grupach przystąpiła do walki przeciwko antytypicznym Midianitom. Fakty antytypu dowodzą, że to już nastąpiło. Chociaż w każdym przypadku te trzy grupy, a przynajmniej dwie z nich, brały udział w walce po zakończeniu się pierwszej walki, ulegają one złudzeniu, że brały udział w pierwszym uderzeniu Jordanu. Pierwszą grupą Wielkiej Kompanii, która przystąpiła do tej antytypicznej walki, byli stronnicy zwolennicy Towarzystwa, składający się szczególnie z tych, którzy wciąż trzymają się Towarzystwa, a także z tych, którzy od czasu drugiego uderzenia Jordanu opuścili Towarzystwo i stali się standfastystami [czyli tymi, którzy po śmierci Pastora Russella nie dopuszczali możliwości żadnego nowego światła – przypis tł.]. Jak już wiemy, są oni dwiema

grupami antytypicznych Meraritów: Machlitów i Muszitów (roz.I). Rozumiemy że są oni antytypem mężów Naftaliego, pierwszej z wymienionych trzech typicznych grup, ponieważ byli pierwszą z grup Wielkiej Kompanii jako takiej, która podjęła walkę przeciwko antytypicznym Midianitom. Ich udział w walce z całą pewnością obejmował okres wielkiej kampanii od jesieni 1917 do wiosny 1918 roku i może również obejmować publiczną pracę zwolenników Towarzystwa od lata 1920 roku (Obj. 19:3).

(47) Druga grupa Wielkiej Kompanii, która przystąpiła do antytypicznej bitwy, składała się ze zwolenników Olsona, a używając nazw lewickich, z odłamu Isharitów, części Kehatytów (roz.I). Tak jak poprzednia grupa, uważają oni, że uderzają Jordan po raz pierwszy, używając do swej pracy traktatów, książek, wykładów itp. Do tego ruchu przyłączyło się wielu zwolenników Sturgeona (Uzzielitów) oraz kilku zwolenników Ritchiego (Hebronitów). W ten sposób druga grupa Wielkiej Kompanii, w tych jej przedstawicielach, przystąpiła do walki przeciwko antytypicznym Midianitom. Rozumiemy, że są oni antytypem mężów z Aszera, wspomnianych w wersecie 23. Przez długi czas nie mogliśmy zrozumieć, w jaki sposób PBI oraz BSC (Brytyjski Komitet Badaczy Biblii), trzecia grupa Wielkiej Kompanii (z punktu widzenia obrazu lewickiego Gerszonici; roz.I) brali udział w walce przeciwko antytypicznym Midianitom. W pewnym stopniu było to wynikiem faktu, że czynili to bez entuzjazmu i częściowo w ukryty sposób, najwyraźniej publicznie nie twierdząc, że uderzają Jordan. Później zrozumieliśmy jednak, w jaki sposób oni to czynili. W ich serii „Objawienie Jezusa Chrystusa”, w specjalnym numerze ich Zwiastuna na temat piekła z dnia 1 i 15 czerwca 1919 roku (szczególnie we fragmencie dotyczącym Paruzji i Epifanii, s.167-170), a także w ich traktacie „Inauguracja królestwa Bożego poprzedzo-

na utrpieniem narodów” (szczególnie s.2-6) – znajdują się pewne myśli, które atakują antytypicznych Midianitów. Tak więc ci z nich, którzy je rozprowadzają, jak również ci, którzy wygłaszają wykłady i przemawiają zgodnie z tymi myślami, jako antytyp mężów z Manassesu, „puścili się w pogoń za Midianitami”.

(48) Godne podkreślenia jest to, że chociaż Gedeon zaprosił trzystu do przystąpienia wraz z nim do pierwszej walki (Sędz. 7:15), a mężów z Efraima – do pościgu za Midianitami (Sędz. 7:24), do żadnej z tych rzeczy nie zaprosił mężów z Naftaliego, Aszera i Manassesu; nie prowadził też ich ani nie był z nimi w ich części walki. Rzeczy te są typem faktów, że nasz Pan nie zaprosił tych trzech grup Lewitów do udziału w walce przeciwko antytypicznemu Midianitom; że to nie prawda na ten temat skłoniła ich do przystąpienia do antytypicznej walki, lecz że uczynili to oni pod wpływem znacznego błędu i bezbożnej ambicji; oraz że Pan nie uznaje ich udziału w tej walce jako godnego pochwały, niewątpliwie dlatego, że uczynili to, będąc w nieczystym stanie i źle traktując Jego Kapłaństwo. Te trzy grupy w typie są jednak wprowadzone do obrazu, by pokazać, w jaki sposób w antytypie te trzy grupy Wielkiej Kompanii miały wziąć udział w wojnie przeciwko antytypicznemu Midianitom. Wypełnione fakty dowodzą, że antytyp wersetu 23 już nastąpił.

(49) Sędz. 7:24-8:3 wprowadza epizod, który także miał już miejsce w antytypie – epizod, który jest dla nas pełen antytypicznych pouczeń. Wersety te dotyczą roli mężów z Efraima – nie w pierwszej czy drugiej walce Gedeona, lecz w oddzielnej walce, do której zostali zaproszeni, lecz w której nie byli prowadzeni bezpośrednio przez Gedeona, chociaż polecił im on, co mieli robić. Widząc pogrom Midianitów, Gedeon chciał ich zatrzymać i zniszczyć, zanim przekroczą Jordan. Dlatego „posłał gońców poprzez całe pogórze efraimskie, mówiąc:

Zstąpcie przeciwko Midianitom i zajmijcie przed nimi wody aż do Bet-Bara, i Jordanu” (ARV). Wszyscy mężowie z Efraima przyłączyli się do tego (w.24). Według przytoczonego tłumaczenia (naszym zdaniem poprawnego) wodami, które zostały zajęte, były wody Jordanu od punktu znacznie na północ od Bet-Bara do Bet-Bara (dom przejścia). Dzięki temu ruchowi przechwycono znaczną ilość wycofujących się wojsk, które w walce, jaka się wywiązała, nie tylko zostały pokonane i rozproszone, lecz wzięto także do niewoli i zabito dwóch książąt Midianitów – Oreba (kruk) oraz Zeeba (wilk). Mężowie Efraima przynieśli głowy tych dwóch książąt do Gedeona za Jordan, tj. na wschodni brzeg Jordanu, gdy on sam i jego trzystu przekroczyli go w pościgu za Midianitami, uciekającymi z zachodniej na wschodnią stronę Jordanu (Sędz. 8:4). Mężowie z Efraima surowo zganili Gedeona (w.1) za to, że nie wezwał ich na wojnę wcześniej, tak by mogli wziąć udział w pierwszej walce, jednak jego taktowana odpowiedź, że ich pokłosie było większe niż jego zbiór, uspokoiła ich.

(50) Spójrzmy teraz na antytyp tego fragmentu. Najpierw zobaczymy, kogo przedstawiają mężowie z Efraima. W zrozumieniu tego pomoże nam przypomnienie, że pierwsza walka Gedeona przedstawia to samo, co pierwsze uderzenie Jordanu, wyznawanie grzechów nad Kozłem Azazela przez Najwyższego Kapłana Świata oraz wykonywanie przez świętych zapisanego sądu (Ps. 149:5-9). W tych działaniach całkowicie i odpowiednio angażowali się tylko najlepsi z wybrańców. Zatem zaproszenie do antytypicznej walki, by wziąć udział w tych działaniach, oznacza zaproszenie do wysokiego powołania, ponieważ „to jest chlubą wszystkich jego świętych”. Zaproszenie do antytypicznej walki później, gdy nie można było już wziąć w niej udziału, oznacza natomiast, że taka jednostka nie została zaproszona do wysokiego powołania, lecz do czegoś innego. Mężowie z Efraima są więc typem pewnych jednostek zaproszonych do wzięcia udziału w wal-

ce przeciwko antytypicznym Midianitom po zdobyciu pełnej liczby najlepszych z wybrańców, którzy otrzymali zadanie wykonania tego, co było wyłącznym przywilejem najlepszych z wybrańców, tj. do końca i w duchu Pana uderzać Jordan po raz pierwszy, wykonać zapisany sąd, wyznać grzechy nad Kozłem Azazela oraz wziąć udział w pierwszej walce antytypicznego Gedeona. Kogo oni zatem przedstawiają? Odpowiadamy: najwyraźniej Młodocianych Godnych. W jaki sposób antytypiczny Gedeon ich zaprosił? Odpowiadamy: (1) kontynuując zaproszenie do poświęcenia po jesieni 1914 roku; (2) podkreślając po jesieni 1914 roku (np. Z '15, 269, ak.6, 7) fakt, że miała być taka klasa, która – powołana zbyt późno, by znaleźć się w wysokim powołaniu – miała otrzymać przywilej udziału w nagrodzie i zaszczycie ze Starożytnymi Godnymi, tj. że miała być klasa Młodocianych Godnych; (3) pobudzając ich do walki przeciwko błędowi; (4) nauczając w ciągu 1916 roku, że lud Pana ma uderzyć Jordan dwa razy; oraz (5) wielokrotnie zachęcając lud Pana w 1916 roku odnośnie przywileju uderzania Jordanu. Tych pięć rzeczy, a także inne, było wezwaniem do Młodocianych Godnych, by wzięli udział w walce przeciwko antytypicznym Midianitom, by zajęli wody antytypicznego Jordanu. Tak jak w typie mężowie z Efraima mieli zająć wody Jordanu aż do Bet-Bara (dom przejścia), tak w antytypie Młodociani Godni, jako część antytypicznego Elizeusza (patrz E 3, roz.II), mieli uderzać narody (Jordan) tymi tematami, którymi szczególnie uderzanie zostało już wcześniej dokonane przez dom Pana (Beth), który już wcześniej miał przejście (Barah) przez Jordan, tj. mieli oni szczególnie uderzać to, co wcześniej już uderzali członkowie klasy Eliasza, którzy przeszli przez Jordan. Innymi słowy, mieli uderzać Jordan po raz drugi.

(51) Sędz. 7:25 również jest pełen znaczenia w antytypie. Ci dwaj książęta midiańscy reprezentują dwa książęce (nie

królewskie) błędy. Rozumiemy, że Oreb (kruk) reprezentuje sekciarstwo, dzielenie, natomiast Zeeb (wilk) reprezentuje klerykałizm. W typie Eliasza (E 3, roz.I) wykazaliśmy już, w jaki sposób kruki, które karmiły Eliasza, były typem sekciarskich teologów i systemów, które w swych sekciarskich działaniach udzielały pewnego pożywienia wiernej klasie Eliasza od 539 do 799 n.e. Dlatego uważamy, że księżę Oreb przedstawia sekciarstwo. Rozumiemy, że pojmanie antytypicznego Oreba oznacza pokonanie argumentami sekciarstwa, rozłamów. Rozumiemy, że zabicie antytypicznego Oreba oznacza zupełne obalenie sekciarstwa, rozłamów. Skała Oreba wydaje się przedstawiać mocny element w doktrynie sekciarstwa, którym jest przekonanie, że różne denominacje chrześcijaństwa są gałęziami Chrystusa, Winorośli (Jana 15:1-8). Na tej przypowieści, jako na skale, zbudowali oni swe doktryny na temat podziałów nominalnego kościoła. Począwszy od jesieni 1917 roku Młodociani Godni udowodniali jednak, że sekty te są częścią winnicy ziemi (Obj. 14:18), natomiast gałęziami Chrystusa, prawdziwej Winorośli, są wierne jednostki będące w Chrystusie. W ten sposób całkowicie obalili oni sekciarstwo werselem (skałą), który w mniemaniu błędzieli ma je potwierdzać.

(52) Zeeb (wilk) jest bardzo odpowiednim typem klerykałizmu, ponieważ Pismo Święte często nazywa kler wilkami, a nie prawdziwymi pasterzami (Ezech. 34). Począwszy od jesieni 1917 roku także Młodociani Godni walczyli z klerykałizmem za pomocą argumentów. Pokonali twierdzenia klerykałizmu i w ten sposób pojмали antytypicznego Zeeba, a przy antytypicznej tłoczni Zeeba (wojnie światowej itp.; Obj. 14:19, 21) całkowicie obalili klerykałizm, dowodząc, że kler, bardziej niż jakakolwiek inna grupa, był odpowiedzialny za wojnę i bardziej do niej zachęcał. Przeglądając literaturę, jakiej Młodociani Godni powiązani z różnymi grupami Lewitów używali w swojej

walce przeciwko antytypicznym Midianitom, zauważamy, że zostały wybrane, pojmane, a następnie zabite szczególnie dwa błędy – książęce błędy: sekciarstwo i klerykalizm, antytypiczny Oreb i Zeeb. Użyta przez nich literatura to „Dokonana tajemnica”, „Upadek Babilonu” itp., używane przez „przewód”; „Traktat na temat Objawienia” oraz „Świadek prawdy biblijnej na temat Upadł Babilon, upadł” itp., używane przez zwolenników Olsona (których uwielbienie nastąpi do 1 kwietnia 1921 roku?); „Objawienie Jezusa Chrystusa” oraz „Inauguracja Królestwa Bożego poprzedzona uciskiem narodów” itp., używane przez PBI oraz BSC. Wypełnione fakty dowodzą więc, że Młodociągnięci Godni pojмали i zabili antytypicznego Oreba i Zeeba. Mężowie z Efraima przynoszący głowy Oreba i Zeeba do Gedeona za Jordan są typem faktu, że jakiś znaczący czas po jesieni 1916 roku, kiedy to skończyła się pierwsza walka antytypicznego Gedeona, Młodociągnięci Godni złożyli naszemu Panu raport ze swojej walki przeciwko antytypicznemu Orebowi i Zeebowi.

(53) Jak można zauważyć, chwała za pojmanie i stracenie Oreba i Zeeba jest przypisywana tylko mężom z Efraima: mężowie z Naftaliego, Aszera i Manassesu nie otrzymują uznania za jakikolwiek w tym udział. Wierzymy, że Pan celowo zaplanował ten typ w ten sposób, by podkreślić w antytypie bardzo ważną myśl. Wiemy, że faktem jest, iż Młodociągnięci Godni nie tylko walczyli z sekciarstwem i klerykalizmem w powiązaniu z trzema grupami Wielkiej Kompanii oraz że ci drudzy dostarczali literaturę, przy pomocy której te książęce błędy zostały pojmane i zniszczone, lecz także że te trzy grupy Wielkiej Kompanii zdominowały tę pracę i wzięły na siebie najważniejsze w niej role. Dlaczego więc typ nie tylko tego nie podkreśla, lecz nawet całkowicie pomija jakąkolwiek wzmiankę o typach trzech grup Wielkiej Kompanii jako mających cokolwiek wspólnego z pojmaniem i zabiciem antytypicznego Ore-

ba i Zeeba? W następujący sposób odpowiadamy na to pytanie: Za zwycięzców fałszywych doktryn i praktyk Pan uznaje tylko tych, którzy najpierw w swoich własnych charakterach pokonują usposobienie będące podstawą takich doktryn i praktyk. Potwierdzeniem tego jest dla nas fakt, że tylko 144 000 są uznawane za zwycięzców Bestii i jej Obrazu (Obj. 15:2; 20:4), choć – jak wiemy – Wielka Kompania będąca w prawdzie także przeciwstawiała się Bestii i jej Obrazowi. Nie są oni jednak czymś więcej niż zwycięzcami pewnych cech Bestii i jej Obrazu i dlatego Bóg nie uważa ich za zwycięzców nad nimi, bez względu na to, jak bardzo słownie głoszą i gorliwie działają przeciwko nim (Obj. 19:1-3). To właśnie dlatego, że trzy grupy Wielkiej Kompanii będące w prawdzie praktykują sekciarstwo i klerykalizm, które należą do głównych form ich rewolucjonizmu, objawiającego ich przynależność do Lewitów, prowadzenie przez nich walki przeciwko sekciarstwu i klerykalizmowi nominalnego kościoła nie jest uznawane przez Boga za pokonanie tych książących błędów. Z tego powodu typ bardzo słusznie nie zawiera żadnej wzmianki o ich działaniach przeciwko sekciarstwu i klerykalizmowi. Z drugiej strony na podstawie typu wyciągamy wniosek, że Młodociani Godni pokonują w swych własnych charakterach ducha sekciarstwa i klerykalizmu, i w ten sposób dostępują przywileju uznania ich słownej walki przeciwko tym książącym błędom antytypicznych Midianitów za ich pojmanie i zniszczenie. Uwaga ta powinna pobudzić Wielką Kompanię do oczyszczenia się z tych złych cech, tak by ich praca przeciwko błędom kościoła nominalnego mogła zyskać aprobatę Pana należną zwycięzcom.

(54) Sędz. 8:1 w typiczny sposób przedstawia to, w jaki sposób Młodociani Godni jako klasa mieli mieć za złe i szemrać przeciwko temu, że nie zostali zaszczytzeni wysokim powołaniem („Cóż nam to uczyniłeś, że nas nie wezwąłeś”). Jak już wykazaliśmy (E 3, roz.II) na podstawie Obj. 16, 17 (zob. Komentarze bereańskie), to właśnie Wielka Kompania po raz

pierwszy ogłosiła fakt, że wszyscy najlepsi z wybrańców zostali popieczętowani na czołach, co według niej dobiegło końca do Paschy 1918 roku, daty, która – jak dowiedliśmy – jest o dwa lata spóźniona (roz.III). To w kwietniu lub maju 1918 roku po raz pierwszy dowiedzieliśmy się, że do Paschy 1916 roku wszyscy najlepsi wybrańcy zostali popieczętowani na czołach. Gdy się o tym dowiedzieliśmy, zaczęliśmy przedstawiać to Kościołowi. Nasi współpracownicy także przyłączyli się do nas w przedstawianiu tego braciom. Ogłoszenie to zawierał także artykuł na temat „Ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza”, który po raz pierwszy ukazał się w numerze 1 Teraźniejszej Prawdy. Od samego początku przedstawianie przez nas tej myśli budziło wiele niezadowolenia wśród Młodocianych Godnych oraz niektórych z ich lewickich sympatyków w naszym zborze w Filadelfii i nie tylko. Był to jeden z powodów, które w 1918 roku pobudziły pewnych Lewitów Gerszonitów do objawienia się w zborze w Filadelfii i nie tylko, a pod koniec 1918 roku także skłoniły kilku Młodocianych Godnych do opuszczenia tego zboru z Lewitami Gerszonitami. Po ukazaniu się Teraźniejszej Prawdy, szczególnie numerów 1,6 i 12, to samo niezadowolenie w coraz większym stopniu przejawiało się na całym świecie. Ci drodzy bracia w różnej formie okazywali swoje wielkie rozczarowanie tym, że przyszli zbyt późno do wysokiego powołania. Ich smutek i rozczarowanie były wielkie; jesteśmy pewni, że wszyscy Kapłani głęboko im współczuli, ponieważ ich rozczarowanie było ogromne. Wywołując w nich większe lub mniejsze niezadowolenie, doprowadziło ono ich jako klasę do poważnego sporu z Panem („mocno się z nim spierali”) za to, że nie zostali powołani na tyle wcześniej, by dostąpić przywileju przyznanego wyłącznie najlepszym z wybranych, tj. by do końca i we właściwym duchu brać udział w pierwszej walce antytypicznego Gedeona, by uderzać Jordan po raz pierwszy, by wyznawać grzechy nad Kozłem Azazela, by wykonać zapisany sąd. W wielu przypadkach otrzymywaliśmy

listy od niektórych z tych drogich braci, obwiniających nas tak, jak gdyby naszą winą było to, że oni pojawili się zbyt późno do wysokiego powołania, tak jakby ogłoszenie przez nas prawdy na ten temat było powodem utraty przez nich tego szczególnego przywileju. Tacy drodzy bracia najwyraźniej zapominają, że przedstawienie przez nas prawdy na ten temat nie zablokowało dalszego dostępu do wysokiego powołania, ponieważ możliwość spłodzenia z Ducha ustała niemal cztery lata przed tym, zanim my się o tym dowiedzieliśmy, a pieczętowanie wybranych dobiegło końca około dwa lata przed tym, zanim się o tym dowiedzieliśmy. Narzekając z tego powodu na nas, jak pokazuje typ, w rzeczywistości szemrają przeciwko Panu, antytypicznemu Gedeonowi, co czynią też wszyscy z tych Młodocianych Godnych, którzy nie winiąc nas, okazują niezadowolenie z faktu, iż nie zostali zaszczytzeni wysokim powołaniem.

(55) W rzeczywistości Pan nie wyrządził im jednak żadnej krzywdy, ponieważ nikomu nie jest On zobowiązany dać wysokie powołanie. Zaoferowanie komukolwiek wysokiego powołania w najlepszym razie jest kwestią łaski i miłości z Jego strony, a nie długu czy sprawiedliwości (Rzym. 9:20,21). Dlatego ci, którzy dostąpili tej łaski, nie powinni się nią chełpić jako należącą się im prawnie. Także ci, którzy nie zostali nią zaszczytzeni, nie powinni żywić urazy za jej wstrzymanie, jak gdyby odmówiono im ich praw. Jest to sprawa podlegająca tylko decyzji Pana, a w pełni poświęcone serce przyjmie Jego wolę w tej sprawie za najlepszą i w interesie wszystkich zainteresowanych. Wszyscy muszą przyznać, że kiedyś w planie Pana musiał nadejść czas pozyskania ostatniego członka klasy Chrystusa, a wystąpienie tego wydarzenia z konieczności pociągnie za sobą wstrzymanie zapraszania do wysokiego powołania kogokolwiek innego. Pismo Święte, rozum i fakty dowodzą, że czas ten już nastąpił, a wraz z nim wspomniane tego efekty. Pomocą dla Młodocianych Godnych będzie pamiętanie o tym, że w zgodzie ze sprawiedliwością Pan mógł pominąć ich aż do czasów restytucji, a następnie jedynie zaoferować im to, co zaoferuje światu.

Obecnie łaskawie zaszczyił ich jednak przywilejami, których nie udzieli światu, a później zaszczyli ich urzędem książąt po całej ziemi, a jeszcze później – duchową naturą! Jest to z pewnością podstawą do wdzięczności z ich strony! Ze strony Kapłanów niech nie będzie żadnego chełpienia ani wynoszenia się ponad Młodocianych Godnych (Rzym. 11:18). Wprost przeciwnie, niech okazują im szczerą sympatię. Niech naśladowują postawę swojej Głowy w stosunku do nich, pokazaną w wersetych 2 i 3. Nasz Pan nie zganiał Młodocianych Godnych, chociaż oni mocno się z Nim spierali. Jesteśmy pewni, że sympatyzuje On z nimi, a w antytypie pochwalił ich udział w tej pracy ponad Swój własny.

(56) Należy zauważyć, jak taktownie Gedeon odpowiedział mężom z Efraima, wychwalając ich działania ponad swe własne, tak jak gdyby ich pokłosie (zabicie Oreba i Zeeba) było czymś większym niż jego winobranie – pierwsza walka (w.2). W jaki sposób nasz Pan mógł w antytypie znaleźć w zwycięstwie Młodocianych Godnych coś, co było większe od Jego własnego w pierwszej walce? Odpowiadamy, że zgodnie z prawdą można było tak powiedzieć, ponieważ praca, w której większość Młodocianych Godnych brała i wraz z Lewitami bierze udział, jest na większą skalę niż praca naszego Pana i antytypicznych Trzystu. Gdy spojrzemy wstecz na pracę, jaką w pierwszej walce antytypicznego Gedeona, od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku, wykonywali wierni ochotnicy, pielgrzymi (należy do nich zaliczyć wszystkich tych, którzy ustnie wiernie składali świadectwo przeciwko Boskiemu prawu) i kolporterzy, z łatwością zauważymy, że walka pozostałej części ludu Pana od jesieni 1917 roku jest na większą skalę niż w czasie pierwszej walki, a także angażuje o wiele więcej braci, niż było zaangażowanych w pierwszej walce. Z punktu widzenia samej walki jako takiej niewątpliwie walczyli o wiele więcej niż antytypicznych Trzystu w dwóch latach swej walki.

Fakty te uzasadniają mówienie przez naszego Pana o Swojej pracy z Trzystoma jako mniejszej od pracy Młodocianych Godnych.

(57) Pamiętając, że w antytypie nasz Pan przemawia w wersetach 2 i 3 jako Rzecznik antytypicznych Trzystu, zauważamy, jak prawdziwą była uwaga, że przez tych Trzystu nie pojmał i nie zabił On tak wielu, jak w antytypicznym pokłosiu uczynili to Młodociani Godni w przypadku sekciarstwa i klerykalizmu. Nie zapominajmy bowiem, że tak jak w typie to nie trzystu dokonywało aktu zabijania w pierwszej walce, lecz czynili to Midianici, w ciemności niezdolni do odróżnienia siebie od wrogów (Sędz. 7:22), tak w antytypie to antytypiczni Midianici zabijali się wzajemnie w swych błędnych poglądach, czyniąc to przez swe czyny i debaty związane z wojną, szczególnie w odniesieniu do doktryn Boskiego prawa. Antytypicznych Trzystu nie robiło nic poza stłuczeniem swych dzbanów, trzymaniem światła i trąbieniem w trąby. W typicznej i antytypicznej pierwszej walce zwycięstwo było wynikiem bezpośredniej ingerencji Jehowy (Sędz. 7:22: „Pan sprawił, że jeden raził drugiego mieczem”). Zatem do czasu drugiej antytypicznej walki nasz Pan zgodnie z prawdą mógł mówić, że wyniki osobistych wysiłków Młodocianych Godnych, wśród których znajdowało się ich zwycięstwo nad sekciarstwem i klerykalizmem (ich antytypiczne pokłosie), były większe od wyników osobistych wysiłków Pana Jezusa poprzez antytypicznych Trzystu w ich antytypicznym winobranii („Cóż to ja takiego uczyniłem w porównaniu z tym, co wy uczyniliście?”). W antytypie nasz Pan podał tę odpowiedź przez oświadczenia Swego ludu, porównujące stosunkowo niewielką pracę wykonaną od 1914 do 1916 roku z dużą pracą wykonywaną począwszy od 1917 roku. Być może ta myśl częściowo została wyrażona

w antytypie w zdaniu poprzedzającym słowa „Jak mądry jest nasz Bóg”, w E 3, s.121.

(58) Słusznie zostało zapisane w Piśmie Świętym (Przyp. 15:1): „Łagodna odpowiedź uśmierza gniew”. Z pewnością okazało się to prawdą w przypadku Gedeona mówiącego do rozgniewanych Efraimitów („ustało ich oburzenie na niego”). W antytypie w wielu przypadkach zauważyliśmy to w odniesieniu do naszego Pana przemawiającego przez Swych Kapłanów do Młodocianych Godnych. Sugerujemy zatem ludowi Pana, by stawał się rzecznikiem Pana w udzielaniu takiej odpowiedzi Młodocianym Godnym, gdy oburzają się oni z powodu nieotrzymania przywileju wysokiego powołania. Niech chwałą pracę Młodocianych Godnych, szczególnie przeciwko sekciarstwu i klerykalizmowi, bardziej niż swoją własną pracę w pierwszej bitwie.

(59) Może powstać pytanie: w jaki sposób Młodociani Godni, którzy nie chcieli uczestniczyć z różnymi rozgałęzieniami Lewitów w ich pracy publicznej z powodu ich rewolucjonizmu, lecz woleli pozostać z Kapłanami i wspierać ich przeciwko rewolucjonizmowi Lewitów, mają udział w pojmaniu i zabiciu antytypicznego Oreba i Zeeba? Odpowiadamy, że pojмали i zabili oni antytypicznego Oreba (sekciarstwo) i Zeeba (klerykalizm), gdy objawiały się one w praktykach różnych lewickich grup. Razem z Kapłanami nieugięcie przeciwstawiali się oni sekciarskiemu i klerykalnemu duchowi wśród ludu prawdy. Z tego powodu wierzymy, że Pan pochwała i nagradza ich bardziej niż innych Młodocianych Godnych, którzy przystąpili do walki przeciwko antytypicznym Midianitom w połączeniu i we współpracy z Lewitami. Nasze słowo pociechy dla nich jest zatem następujące: w walce przeciwko antytypicznym Midianitom otrzymaliście większe przywileje od waszych pozostałych braci z Młodocianych Godnych.

(60) Patrząc wstecz na dotychczasowe rozważania typu i antytypu Gedeona, w wydarzeniach, które zdążyły się już

wypełnić w antytypie, bardzo wyraźne widzimy wypełnienie typicznej historii Gedeona. W dotychczasowej prezentacji wszystko jest harmonijne, wszystko klarowne, wszystko biblijne, wszystko logiczne, wszystko zgodne z faktami. Nie potrzeba tutaj żadnych fantazji, żadnych dróg na skróty, żadnych wykrętów, żadnego naciągania, żadnego sztukowania, żadnego tuszowania, żadnych uników. Uważamy, że ta analiza sama potwierdza swoją prawdziwość. Porównajmy ją z fantazjami, jakie na temat typu i antytypu Gedeona podają przyjaciele z Towarzystwa oraz br. Olson, a od razu dostrzeżemy przytłaczającą moc prawdy Epifanii oraz oczywistą słabość błędu Lewitów!

(61) Przechodzimy obecnie do rozważenia następnej części historii Gedeona (Sędz. 8:4-9), która także wypełniła się już w antytypie. Porównując Sędz. 7:25 (ostatnie zdanie) z 8:3 oraz 8:4, mamy wspaniałą ilustrację tego, co wielokrotnie zauważyliśmy na tych łamach jako występujące w historiach biblijnych i nie tylko, tj. wydarzenia nie zawsze są podawane w kolejności chronologicznej, lecz powiązane wydarzenia często są omawiane do końca, nawet jeśli prowadzi to do tego, że fragmenty ich opisu poprzedzają opis wydarzenia, które wystąpiło przed tymi fragmentami; innymi słowy, kolejność logiczna często zastępuje kolejność chronologiczną. Sędz. 8:4 mówi o przejściu Gedeona i jego trzystu z zachodniej na wschodnią stronę Jordanu, natomiast wydarzenia opisane w ostatnim zdaniu Sędz. 7:25 i 8:1-3 miały miejsce po wschodniej stronie Jordanu. Zatem wydarzenie opisane w wersecie 4 miało miejsce przed wydarzeniami opisanymi w ostatnim zdaniu Sędz. 7:25 i 8:1-3. W następujący sposób wyjaśniamy to zjawisko: święty historyk najpierw do końca opisał pierwszą walkę Gedeona (Sędz. 7:9-22); następnie do końca opisał walkę, w której Gedeon osobiście nie uczestniczył (Sędz. 7:23-25); potem opisał jej następstwa (Sędz. 7:25 [ostatnie zdanie] do 8:3); następnie w Sędz. 8:4, powracając do końca pierwszej bitwy Gedeona, święty hi-

storyk opisuje pościg za Midjanitami uciekającymi po pierwszej bitwie Gedeona i jego trzystu, którzy gonili ich od doliny Ezdrelon do Jordanu, a następnie przez Jordan w kierunku wschodnim. Z tego punktu widzenia wydarzenie z Sędz. 8:4 poprzedza wydarzenia wymienione w ostatnim zdaniu Sędz. 7:25 oraz 8:1-3.

(62) Istnieje szczególnie powód wtrącenia słów z werse-
tu 4: mają one pokazać, że w antytypie przygotowania i sto-
czenie drugiej walki antytypicznego Gedeona będzie miało
miejsce po tym, jak wierny lud Pana, traktowany z punktu
widzenia obrazu Eliasza, przejdzie przez Jordan. Epizody
podane w wersety 5-9 dowodzą, że przygotowania i sto-
czenie drugiej walki antytypicznego Gedeona miało nastąpić
nie tylko po rozdzieleniu antytypicznego Eliasza i Elizeusza
(w Sukkot), lecz także po tym, gdy inna grupa zorganizowa-
nych lewitów (Penuel) stanie się odrębna i różna od wiernych.
Pierwsze zdanie wersetu 11 wskazuje, że gdy antytypiczny
Gedeon maszerował do drugiej walki, przeszedł obok ostat-
niej grupy tych Lewitów, którzy nie wierzą w kontrolę orga-
nizacji nad ich pracą („mieszkający w namiotach”, nie w mia-
stach). Druga walka miała się więc rozpocząć dopiero wtedy,
gdy wierni zostaną oddzieleni od wszystkich trzech grup Le-
witów pod złym kierownictwem. Oczywiście wypełniło się
to w antytypie. Druga walka zaczęła się dopiero wtedy, gdy
rozpoczęło się oddzielanie Amramitów, ostatniego podpo-
działu trzeciej grupy antytypicznych Lewitów, od Kapłanów.
Wersety 4-11 dowodzą więc, że tych Trzystu wiernych Panu
miało prowadzić pracę publiczną na długo po wystąpieniu
pierwszego i drugiego uderzenia Jordanu, a także po oddzie-
leniu Kapłanów od wszystkich ośmiu grup lewickich, prowa-
dzonych przez złych wodzów. Pomaga to nam w określeniu
chronologii drugiej antytypicznej walki. I rzeczywiście, Świe-
cko-Domowy Ruch Misyjny [LHMM] rozpoczął swój pierw-

szy atak przeciwko antytypicznemu Zebachowi i Salmunnie 18 lipca 1920 roku, co miało miejsce po tym, jak dwie grupy Amramitów, jako ostatnia część antytypicznych Lewitów pod przywództwem złych Lewitów, zerwała społeczność ze świętymi oświeconymi Epifanią. Rozumiemy więc, że drugą bitwą antytypicznego Gedeona z antytypicznymi Midianitami przede wszystkim jest walka Świecko-Domowego Ruchu Misyjnego [LHMM] przeciwko wiecznym mękom i świadomości umarłych.

(63) Rzeczywiście (w.4), ci drodzy bracia, którzy biorą udział w tym konflikcie, są antytypicznie zmęczeni, tj. słabi w liczbie i środkach. Wszechmocny Pan Bóg jest jednak z nimi przez Swego Namiestnika, naszego umiłowanego Gedeona, Pana Jezusa, który jest obdarzony wszelką władzą na niebie i na ziemi (Mat. 28:20) i z którym nawet jeden jest większością i niezwyciężoną armią! Z niewzruszoną wiarą w Niego oraz z bezwarunkowym posłuszeństwem wobec Niego, choć słabi, wciąż kontynuują pościg! Razem z Nim jeszcze pojną antytypicznego Zebacha i Salmunnę, tak jak zadali im cios, z powodu którego już teraz haniebnie uciekają oni razem ze swymi przerażonymi oddziałami.

(64) Według naszego zrozumienia wydarzenia z wersetów 5-9 w antytypie zaczęły rozgrywać się 17 maja 1920 roku, gdy autor odwiedził Bethel w Brooklynie oraz centralę PBI, udając się tam z Easton w Pensylwanii, gdzie dwa dni wcześniej złożył wizytę pielgrzymką. Zgodnie z symboliką biblijną, Sukkot (przybytki, kościoły) jako miasto jest typem rządu religijnego. Rozumiemy, że Sukkot jest typem Towarzystwa jako rządu religijnego, a jego naczelnicy (w.6) reprezentują wodzów Towarzystwa. Wiedzieliśmy, że odejście Amramitów, które do końca zimy 1920 roku było dość zaawansowane w ich przywódcach, miało poprzedzać naszą oczekiwaną pracę publiczną. Wiedzieliśmy także, że po przesiewaniu Amramitów następną pracą Kapłanów wobec Kozła Azazela miała być w stosunku do jego części z kościoła nominalnego. Widząc rozwijanie się

przesiewania Amramitów, przekonaliśmy się, że szybko zbliża się czas rozpoczęcia przez nas ataku na wieczne męki i świadomość umarłych. Od kilku lat mówiliśmy braciom, że te dwie doktryny są pokazane w typie przez Zebacha i Salmunnę. Wiedzieliśmy również, że do wykonania tej pracy będziemy potrzebować książki dla kolporterów oraz traktatów dla ochotników. Rozważając tę sprawę, doszliśmy do wniosku, że zdobycie odpowiedniej książki, broszur na temat piekła i spirytyzmu oraz przynajmniej jednego odpowiedniego traktatu kosztowałoby nas w sumie co najmniej 5 000 dolarów, poza przygotowaniem reklamowymi do prowadzenia wykładów publicznych. Uważaliśmy, że nierozsądnym byłoby oczekiwanie, że do połowy lata, kiedy to sądziliśmy, że praca ta prawdopodobnie się rozpocznie, będziemy mieć do dyspozycji tak duże kwoty pieniędzy. Obawialiśmy się, że towarzyszący nam Kapłani są zbyt słabi pod względem liczby i środków („zmęczeni”), by sprostać tym oraz innym kosztom. Co powinniśmy uczynić? Oczywiście udaliśmy się z tą sprawą do Pana. Następnie przypomnieliśmy sobie, że braciom z Towarzystwa, Meraritom, Pan oddał w opiekę literaturę prawdy, której mieli używać szczególnie w interesie Kapłanów. Przyszła nam więc do głowy myśl, że gdyby udało się nam nakłonić braci z Towarzystwa do wydania dla nas książki składającej się z najbardziej stosownych pism naszego Pastora oraz wydrukować dla nas broszury na temat piekła i spirytyzmu, a także jego niektóre stosowne traktaty, i udostępnić nam tę książkę i broszury po cenach kolporter-skich, a traktaty – nieco powyżej kosztu – zaoszczędzilibyśmy na początkowym koszcie wydania książki, broszur i traktatów i w ten sposób bylibyśmy w stanie sfinansować pracę w stosunku do Kozła Azazela w kościele nominalnym.

(65) Postanowiliśmy zatem udać się do Bethel i przedstawić nasz plan przedstawicielom Towarzystwa. Niektórzy mogą uważać to za dziwne, że podjęliśmy ryzyko udania się do Bethel po wyrzuceniu nas stamtąd w 1917 roku i późniejszym sposobie traktowania nas przez „obecne kierownictwo”.

Umilowani bracia, nie pozwoliliśmy, by którakolwiek z tych rzeczy powstrzymała nas od udania się do Bethel, ponieważ za przywilej uważaliśmy pójście tam jako ręką i usta Pana, by przedstawić Jego prośbę w imieniu Jego Trzystu, „mimo zmęczenia ścigających wroga”. Z wyjątkiem pewnej siostry przyjęcie nas przez wielu braci w magazynie było dość serdeczne, szczególnie przez br. Wise’a, wiceprezesa Towarzystwa, oraz przez br. Martina, kierownika, o spotkanie z którym poprosiliśmy po przybyciu. Tak krótko i tak grzecznie, jak potrafiliśmy przedstawiliśmy naszą prośbę tym dwóm braciom, podkreślając niewielką liczbę i skromne środki naszych zwolenników i mówiąc tym dwóm braciom, że naszym celem jest wykorzystanie tej literatury w pracy publicznej przeciwko wiecznym mękom i świadomości umarłych (w.5). Zapewniliśmy ich, że spełnienie naszej prośby byłoby wielkim wzmocnieniem dla świętych oświeconych Epifanią. Zapewniliśmy też tych braci, że nie chcemy, by na książce, broszurach i traktatach ukazało się nasze nazwisko jako wydawcy, lecz że będziemy zadowoleni, jeśli jako wydawcy pojawi się tam nazwa Towarzystwa, co da im możliwość odbierania zapytań kierowanych przez odbiorców tej literatury. Zapewniliśmy więc ich, że w żaden sposób nie pragniemy naruszyć ich pracy wobec opinii publicznej.

(66) Gdy przedstawiliśmy tę sprawę, br. Martin odpowiedział w następujący sposób: Teraz jest tak samo, jak za dni naszego Pastora, a wtedy nic, co pociągało za sobą wydawanie funduszy, nie mogło być czynione bez jego upoważnienia, więc teraz takie sprawy mogą być aprobowane tylko przez br. Rutherforda. Ten drugi jeszcze nie powrócił ze swojej niedzielnej podróży pielgrzymskiej, lecz był oczekiwany jakiś czas po południu, więc gdybyśmy zechcieli powrócić około godziny 16, moglibyśmy otrzymać odpowiedź. Wyszliśmy więc z Bethel, a po powrocie o godzinie 16 powiedziano nam, że br. Rutherford jeszcze nie powrócił i poproszono, byśmy przyszli ponownie o 19.30, kiedy to niewątpliwie otrzymamy

ostateczną odpowiedź. Gdy powróciliśmy o tej godzinie, br. Wise powiedział nam, że br. Rutherford życzy sobie, abyśmy przedstawili naszą propozycję na piśmie. Po powrocie do Filadelfii napisaliśmy więc bardzo pojednawczy list, omawiający podane wyżej punkty, i zaadresowaliśmy go do Zarządu Towarzystwa, na adres J.F. Rutherforda, jego Prezesa. Wyrażnie poinformowaliśmy w tym liście Zarząd, że adresujemy go w imieniu Pana oraz jako przedstawiciel znacznej liczby Kapłanów. Zarejestrowaliśmy ten list do osobistego doręczenia JFR, z prośbą o odesłanie nam potwierdzenia odbioru. Oznacza to, że listonosz miał dostarczyć list osobiście do rąk JFR i poprosić go o podpisanie potwierdzenia odbioru, które następnie miało być odesłane do nas.

(67) Tak też się stało. Mamy obecnie w naszym posiadaniu nie tylko kopię naszego listu, lecz także potwierdzenie odbioru z własnoręcznym podpisem JFR jako odbiorcy. Powód, dla którego wysłaliśmy pismo do Zarządu, był następujący: Treść naszej propozycji należała do sfery polityki, nadzoru, a jako taka nie podlegała decyzji organu wykonawczego, lecz Zarządu. Innymi słowy, odmówiliśmy uznania za ważną uzurpowaną władzę, jakiej według słów br. Martina używał JFR. Kilka dni później otrzymaliśmy pismo podpisane przez Br. Gouxa, sekretarza JFR, informujące nas, że Zarząd nie obraduje (!); że nasze pismo zostało odebrane, ale nie zostało otworzone ani nie będzie otworzone, chyba że zostanie zaadresowane na JFR, skoro jest przeznaczone dla niego, i że z tego powodu nasze pismo zostaje zwrócone w załączeniu! Był to unik formalny, godny typowego prawnika! Podpis z potwierdzenia odbioru był jednak pismem JFR, a nie Gouxa. Wiedzieliśmy oczywiście, że br. Goux napisał ten list na polecenie JFR, ponieważ nie odważyłby się zrobić czegoś takiego z własnej inicjatywy. Ta procedura mogła wydać się JFR dobrym sposobem zignorowania nas.

W żadnym wypadku nie zaskoczyła nas ta cała procedura, ponieważ była typowo rutherfordowska. Co zrobiliśmy? Zniszczyliśmy kopertę, w której nasze pismo zostało pierwotnie wysłane, wzięliśmy ten sam list, który jak powyżej stwierdziliśmy został napisany do Zarządu, i włożyliśmy go do koperty zaadresowanej do JFR, wysyłając go pocztą poleconą wraz z instrukcją, że powinien on być dostarczony tylko osobiście, a potwierdzenie odbioru powinno zostać odesłane do nas. W odpowiednim czasie potwierdzenie odbioru zawierające własnoręczny podpis JFR dotarło do naszych rąk.

(68) Tym razem nasz list został otwarty i przedstawiony Zarządowi. Nasza prośba zawarta w tym liście została odrzucona przez Zarząd, a odpowiedź podpisana przez br. Van Amburgha, sekretarza Towarzystwa, została przysłana nam pocztą. To pismo, proponujące nam sprzedaż literatury, jaką posiadali na zbyciu po takiej samej cenie, jak opinii publicznej, nie tylko szorstko odrzucało naszą prośbę, lecz także wyśmiewało nas pod wieloma względami i traktowało naszą prośbę tak, jak gdyby była ona prośbą osobistą. Grzecznie odpowiedzieliśmy na ich obraźliwy list, informując ich, że nasza prośba nie była osobista, lecz została wystosowana przez nas jako przedstawiciela Pana i wielu Kapłanów. Zapytaliśmy, czy mając na względzie to, że Pan powierzył im pieczę nad literaturą prawdy, tak by mogli dostarczać ją szczególnie dla użytku Kapłanów, naprawdę nie chcą używać swego szafarstwa zgodnie z zamiarem Pana, który im je powierzył? Na ten list, wysłany do Br. Van Amburgha pocztą poleconą ze wskazówką osobistego dostarczenia i odesłania potwierdzenia odbioru, nigdy nie otrzymaliśmy odpowiedzi, ale przez departament przesyłek poleconych urzędu pocztowego otrzymaliśmy potwierdzenie odbioru. Kiedy stało się wiadome, że Zarząd odmówił naszej prośbie, w odpowiedzi na pytania zwolenników Towarzystwa co do powodu tej odmowy, JFR w czasie konwencyjnych odpowiedzi na pytania powiedział, że odmówiono, ponieważ – jak twierdził – powiedzieliśmy Zarządowi, że Towarzystwo

należy do Wielkiej Kompanii i z tego powodu ma obowiązek spełnić ją wobec nas jako reprezentanta Kapłanów. Nasz list nie zawierał ani słowa na temat tego, że Towarzystwo należało do Wielkiej Kompanii i dlatego było zobowiązane dostarczyć nam literaturę, o którą prosiliśmy. W tym przypadku więc, tak jak w setkach innych, JFR skłamał na temat naszych działań, jak dowodzą tego odnośne listy.

(69) Spójrzmy na podane wyżej fakty w świetle werse-
tów 5 i 6, które – jak wierzymy – są ich typem. Tak jak chleb,
o który prosił Gedeon, uzupełniłby nadwątlone siły trzystu
i wzmocnił ich w ich słabości, tak wyżej wspomniana lite-
ratura uzupełniłaby nadwątlone siły antytypicznych Trzystu
Gedeona i wzmocniłaby ich w ich słabych zasobach („zmę-
czenia”). Tak jak Gedeon powiedział mężom z Sukkot, że jest
w pościgu za Zebachem i Salmunną, królami midiańskimi,
tak Pan Jezus powiedział przez nas br. Wise’owi, Martinowi
i Zarządowi, że razem ze Swoimi wiernymi przygotowuje się
do stoczenia bitwy z doktrynami wiecznych mąk i świado-
mości umarłych, jako głównymi błędami („królami”) błądzi-
cieli. I tak jak Gedeon powiedział mężom z Sukkot, że jego
trzystu jest zmęczonych, tak Pan Jezus powiedział przez nas
wodzom Towarzystwa, że bracia stowarzyszeni z nami są sła-
bi pod względem liczby i środków. Tak jak naczelnicy z Suk-
kot pogardliwie odmówili prośbie Gedeona, tak wodzowie
Towarzystwa pogardliwie odmówili prośbie naszego Pana,
przedstawionej im za pośrednictwem nas. I tak jak naczelnicy
z Sukkot do swej pogardliwej odmowy dołączyli inwektywy
i lekceważenie urzędu, działań i władz Gedeona, tak Zarząd
Towarzystwa uczynił w stosunku do antytypicznego Gedeo-
na, gdy upodobało Mu się działać przez nas jako przedstawi-
ciela Jego oraz Jego Trzystu.

(70) Zachowanie naczelników z Sukkot, skomentowane
przez Gedeona w wersecie 15, oraz ich odpowiedź, cytowana
przez niego w tym wersecie, sugerują następujące myśli: „Ge-

deonie, nie masz dostatecznie silnej armii, by swą mocą pokonać Zebacha i Salmunnę. Żadna osoba o zdrowych zmysłach nie uwierzy, że masz do wykonania tak wielkie dzieło, jakie sobie przypisujesz. Z tego powodu w żadnym wypadku nie możemy udzielić ci materialnego wsparcia w twoim przedsięwzięciu. Nie chcemy mieć nic wspólnego z tobą ani twoją walką”. Gdyby mężowie z Sukkot zdawali sobie sprawę, kto tak naprawdę do nich mówił, z pewnością odpowiedzieliby inaczej, tak jak Zarząd udzieliłby nam innej odpowiedzi, gdyby zdawał sobie sprawę, że to Pan Jezus zwracał się przez nas do nich, co podkreśliśmy w naszym liście. Zachowanie i odpowiedź Zarządu dla naszego Pana przemawiającego do nich przez nas było takie, jak w naszej parafrazie zachowania i odpowiedzi mężów z Sukkot, wspomnianych przez Gedeona w wersecie 15. W jego zachowaniu i piśmie zawierają się bowiem następujące myśli: (1) ci nieliczni, którzy związani są z nami, mogą być bezkarnie lekceważeni i w ten sposób potraktowani jako niezdolni do pokonania dwóch (królewskich) błędów; (2) fakt, że uznawali nas za przedstawiciela Pana, Zarządowi wydawał się być pewnym dowodem ich niepoczytalności, co stwierdza jego pismo; (3) my sami w żadnym znaczeniu nie możemy być używani przez Pana, ponieważ posiadamy złego ducha; oraz (4) nie chcieli oni mieć nic wspólnego z nami i naszą pracą. Ich odpowiedź wyrażona w ich czynach oraz liście nie została jednak udzielona nam, lecz Temu, dla którego mieliśmy wówczas przywilej być ustami i ręką. W swym aroganckim zachowaniu i bezczelnej odpowiedzi byli oni antytypem aroganckiego zachowania i bezczelnej odpowiedzi naczelników z Sukkot, i w ten sposób zlekceważyli samego Pana (Łuk. 10:16; 4 Moj. 15:30).

(71) Odpowiedź Gedeona (w.7) wykazała jego wiarę, że Pan wyda w jego ręce Zebacha i Salmunnę; że przy wsparciu Boga jego mała armia pojmie tych dwóch królów. Następnie dodał, że będzie młócił ciała naczelników z Sukkot ciernia-

mi i głógiem, które rosły na pustyni, a więc były twardsze i mocniejsze od zwykłych cierni i głógu. W antytypie Pan przekazał wiadomość, że antytypiczny Zebach i Salmunna na pewno zostaną pokonani i pojmani przez antytypicznego Gedeona i Jego Trzystu. W odniesieniu do przywódców Towarzystwa zapowiedział też, że gdy powróci z walki z królewskimi błędami (wiecznymi mękami i świadomością umarłych) w Swojej mocy, już nieotoczonych przez ich rzeczników, użyje jako symbolicznych biczów symboliczne ciernie (wersety biblijne) oraz symboliczny głóg (fakty), które dojrzewają w warunkach pustynnych, w jakich znajdują się wierni od chwili, gdy uzurpatorzy przywłaszczyli sobie miejsca władzy wśród większości ludu Bożego. Przy pomocy tych symbolicznych biczów będzie młócił cielesne postępowanie tych grzeszników w duchowym Izraelu. Gdyby wodzowie Towarzystwa znali choćby jedną dziesiątą z tego, co my wiemy z Biblii na temat ich niewłaściwego postępowania, „byliby ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni”. A teraz w imieniu Pana oświadczamy, jak czyniliśmy to przy wielu okazjach wcześniej, odnośnie tych niepatriotycznych duchowych Izraelitów, że te wersety i fakty w słusznym czasie będą rozgłaszane z dachów i jako bicz w rękach Pana będą młócić ich cielesne umysły.

(72) Potem (w.8) Gedeon poprosił o pomoc mężów z Penuel (przed Bogiem), którzy podobnie do naczelników z Sukkot – odmówili. Czego to jest typem? Odpowiadamy: odmowy udzielenia pomocy przez PBI, w odpowiedzi na prośbę antytypicznego Gedeona. Odpowiedź, jakiej 17 maja udzielili nam br. Martin, że nasza propozycja musi być przedstawiona do decyzji JFR, sprawiła, że byliśmy pewni, iż zostanie ona odrzucona. Dlatego z Bethel udaliśmy się do centrali PBI. Wiedzieliśmy, że posiadają oni broszurę o piekle w postaci Heralda, a także traktat „Gdzie są umarli?”, ten drugi w nie-

odpowiedniej formie, z powodu zbyt małej czcionki. Spotykając tam Izaaka Hoskinsa, zaproponowaliśmy, by wziął jakiegoś świadka naszej rozmowy. Udaliśmy się więc do biura Angelophone, gdzie znajdował się br. Cook, dyrektor PBI. Poprosiliśmy ich o dostarczenie po cenach hurtowych tych dwóch publikacji, wydrukowanych w jednym wydaniu ich czasopisma. W odpowiedzi na nasze wstępne pytanie, czy wciąż posiadają przygotowane formy drukarskie Heralda na temat piekła, br. Hoskins zapewnił nas, że tak i że kilka tygodni wcześniej był w drukarni PBI i widział przygotowane formy drukarskie Heralda na temat piekła. Obniżyłoby to koszt druku. Obydwaj ci bracia powiedzieli nam, że sprawa będzie musiała być skierowana do Zarządu PBI. Zapytaliśmy br. Hoskinsa, czy nie przedstawiłby jej przychylnie Zarządowi. Nie chciał się zobowiązać. Gdy wcześniej powiedzieliśmy mu, że chcemy wstawić uwagę (tę, która znajduje się w książce „Życie, śmierć, po śmierci” na s. 86, 87) podającą – jak przypomniał sobie br. Hoskins – ostatnią myśl naszego Pastora na temat greckich słów przetłumaczonych jako męczyć, odpowiedział, że jest zdecydowanie przeciwny wszelkim takim dodatkom. Jego zachowanie wywarło na nas silne wrażenie jako nieprzychylnego naszej propozycji. Obydwaj bracia także poprosili nas o przedstawienie tej sprawy na piśmie, co uczyniliśmy.

(73) Odpowiedź Zarządu stwierdzała, że nie dostarczą nam Heralda na temat piekła z naszą uwagą. Ich odpowiedź była tak sformułowana, by zasugerować, że próbujemy wypaczyć traktat na temat piekła, napisany przez naszego Pastora, czego oni nie mogą zaakceptować. W taki sposób odrzucili naszą prośbę, by winę za to zrzucić na nas. Odpowiedzieliśmy, że uważamy ten traktat za doskonały i chętnie weźmiemy go od nich bez sugerowanej przez nas uwagi, jeśli nie podoba im się myśl o jej umieszczeniu. Ich odpowiedź stwierdzała, że bez ich wiedzy drukarz już dużo wcześniej zniszczył formy drukarskie Heralda na temat piekła. Było to sprzeczne ze słowami br. Hoskinsa

do nas, że zostały one zachowane i że całkiem niedawno sam je widział. Wierzymy, że w tym przypadku prawdę mówił br. Hoskins, ponieważ powiedział nam o tych formach jako wciąż istniejących, zanim dowiedział się, czego chcemy; wierzymy także dlatego, że bardzo nieprawdopodobne jest to, by drukarz zniszczył formy, które miał zachować, chyba że następnie polecono by mu to uczynić. Zaproponowali nam traktat „Gdzie są umarli?” w cenie 1 centa za sztukę, napisany tak małą czcionką, że z trudem może być on czytany przez osobę o przeciętnym wzroku, a także zasugerowali, byśmy sami wydrukowali broszurę na temat piekła, jeśli ją chcemy, co przekonało nas, że podobnie do Towarzystwa nie chcą nam pomóc, a odmawiając nam, próbują udzielić odpowiedzi w taki sposób, by odpowiedź ta usprawiedliwiała ich, a winą za odmowę obarczała nas. Byliśmy skłonni użyć tego niemal nienadającego się do czytania (dla większości ludzi) traktatu tylko wtedy, gdybyśmy mogli dostać traktat na temat piekła. Ponieważ odmówiono go nam, nie próbowaliśmy już pozyskać traktatu „Gdzie są umarli?”, który – jak wszyscy wiedzą – sam w sobie jest nieodpowiedni do czytania dla większości oczu. Odpowiedź PBI, tak jak odpowiedź Towarzystwa, była odmową, choć nie napisaną w pogardliwym tonie Towarzystwa. Uważamy jednak, że zawierała ona kłamstwo, podane po to, by zasłonić odmowę dostarczenia nam traktatu na temat piekła. Uważając ją za odmowę, zaniechaliśmy dalszej korespondencji z nimi. Uważamy, że w podanych przed chwilą faktach, związanych z prośbą skierowaną do PBI o pomoc oraz ze sposobem jej potraktowania, znajdujemy antytyp wersetu 8.

(74) W wersecie 9 znajdujemy odpowiedź Gedeona na odmowę udzielenia pomocy przez Penuel. Zawarł w niej swoją pewność co do zwycięstwa („Gdy powrócę w pokoju”). Zawarta w niej była również groźba, że zniszczy Wieżę Penuel, a według wersetu 17 nie tylko spełnił tę groźbę, lecz uczynił coś więcej: zabił mężów (przywódców) tego miasta. Wierzymy, że Wieża Penuel przedstawia statut PBI, który w niejedy-

punkcie odchodzi od modelu statutów do kontrolowania korporacji wśród ludu Pana danego przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, o którym ci, którzy obecnie są w PBI, uprzednio na piśmie twierdzili, że został dany przez Boga jako obowiązkowy w sprawach korporacyjnych wśród ludu Pana. Jeśli nasze zrozumienie znaczenia Wieży Penuel jest prawidłowe, możemy się spodziewać, że Pan obali statut PBI. Podamy tutaj, że uczynki wodzów PBI w rozbiciu komitetu Fort Pitt oraz utworzeniu ich obecnej organizacji są pokazane w typie prawdopodobnie przez najbardziej naganny akt zapisany w całym Starym Testamencie. Kiedy stanie się to jasne, ten statut i ci wodzowie zostaną odrzuceni (w.17).

(75) Narracja (w.10) opisuje teraz obóz i wojska Zebacha (ofiara) i Salmunny (cień lub odmowa cienia). Jak sugerowaliśmy wcześniej, rozumiemy, że Zebach reprezentuje doktrynę wiecznych mąk, ważniejszą z dwóch głównych błędów antytypicznych Midianitów. Słowo to pochodzi od hebrajskiego czasownika *zabach*, który znaczy ofiarować i jest używany zarówno w odniesieniu do składania ofiar Jehowie (1 Sam. 1:3; Ps. 4:6; 1 Moj. 31:54), jak i diabłom (5 Moj. 32:17; 2 Kron. 28:23; Ps. 106:37,38; Oz. 11:2). Gdy imię to jest stosowane do poganina, jak w wersecie 10, odnosi się do ofiary składanej diabłom, szczególnie Molochowi (3 Moj. 18:21; 20:2-5; Jer. 32:35), który według naszego zrozumienia jest typem błędnego przedstawiania Boga czczonego przez wyznawców wiecznych mąk. Dlatego pogański Zebach sugeruje doktrynę wiecznych mąk. Według niektórych Salmunna znaczy cień, duch; według innych – odmowa cienia, tj. ochrony. Pierwsza definicja bezpośrednio sugeruje doktrynę świadomości umarłych. Drugie znaczenie, połączone z poglądem o wiecznych mękach, ponieważ imię Salmunna jest zawsze łączone z imieniem Zebacha, także oznacza doktrynę świadomości umarłych, którym odmówiona jest ochrona.

Nie ma zatem znaczenia, którą definicję przyjmujemy: w każdym przypadku antytypicznym znaczeniem jest doktryna świadomości umarłych. Także i ona jest jednym z królewskich błędów antytypicznych Midianitów. Karkor, gdzie Zebach i Salmunna umocnili swoje pozycje, znaczy fundament i jest typem nauki o nieśmiertelności duszy – doktryny, w której pozycje swe umocniły zarówno doktryna o wiecznych mękach, jak i o świadomości umarłych. Rzeczywiście jest ona fundamentem (Karkor) tych dwóch doktryn. W czasie poprzednich dwóch starć – pierwszej walki Gedeona oraz tej, w którą zaangażowali się mężowie z Naftaliego, Aszera, Manasses i Efraima – osiem dziesiątych wojsk midiańskich zostało zabitych, a pozostało tylko 15 000. Jest to typem tego, w jaki sposób przed drugą walką antytypicznego Gedeona ogromna większość ludzi, którzy popierali („mężowie zbrojni w miecze”) główną doktrynę, przy pomocy której szatan utrzymywał swe królestwo pod kontrolą, porzuciła te doktryny. Jest to także typem tego, że posiada on bardzo okrojoną liczbę obrońców („około piętnastu tysięcy niedobitków z całego wojska”) swych pierwszych kłamstw (1 Moj. 3:4, 5; Jana 8:44).

(76) Werset 11 opisuje końcowy marsz w kierunku drugiej walki i przystąpienie do niej. W jakiś niewymieniony sposób Gedeon zdobył wystarczające zaopatrzenie dla swej małej, lecz wiernej armii. Podobnie antytypiczny Gedeon uzyskał wystarczające zaopatrzenie dla Swej małej, lecz wiernej armii w postaci książki „Życie, śmierć, po śmierci”, w broszurach „Piekło Biblii” oraz „Spirytyzm – starożytny i współczesny”, a także w postaci pięciu z najlepszych traktatów naszego Pastora na odnośne tematy. Obydwaj Gedeonowie, tak zaopatrzeni, ruszyli w pościg za wrogami. Tak jak typyczny Gedeon przeszedł obok tych, którzy mieszkali w namiotach („drogą mieszkańców namiotów”), tak antytypiczny Gedeon przeszedł obok tych, którzy mieszkali w antytypicznych namiotach. Skoro miasto reprezentuje rząd religijny, organizacje religijne, takie jak Towarzystwo i PBI, ci którzy mieszkali w namiotach, reprezentują

tych, którzy nie są religijnym rządem ani religijną organizacją. Dlatego uważamy, że w „mieszkańcach namiotów” pokazani są Lewici Kehatyci w ich gałęzi Amramitów. Myśl wydaje się być następująca: gdy Pan przygotowywał się do drugiej walki z antytypicznymi Midianitami, przeszedł obok i pozostawił za Sobą Amramitów jako niebiorących udziału w Jego przygotowaniach do drugiej walki i jako nieuczestniczących w niej. Są oni niezorganizowanymi Lewitami, a więc Kehatytami, którzy nie mają żadnych symbolicznych wozów – organizacji (4 Moj. 7:8). I tak właśnie się stało. Zarówno w Filadelfii, jak i w Jersey City oddzielenie Amramitów od Kapłanów, którzy właśnie mieli rozpocząć aktywność w Świecko-Domowym Ruchu Misyjnym [LHMM], rozpoczęło się w marcu 1920 roku i było całkowicie zakończone do 18 lipca 1920 roku, kiedy to rozpoczęła się druga walka. Przechodzenie ich drogą oznacza, że w większym lub mniejszym stopniu będzie On zajmował się nimi przed przystąpieniem do walki, natomiast pozostawienie ich za sobą oznacza, że – oddzieleni od Jego Trzystu – nie będą oni mieć udziału w walce. Było to prawdą, co można zauważyć z naszego artykułu „Objawienie amramizmu”, w Present Truth [ang. Teraźniejsza Prawda – przypis tł.], nr 22,24 i 25. Charakterystyczne jest to, że nie mieli oni żadnego udziału w tej wspaniałej drugiej walce antytypicznego Gedeona. Jak opatrnościowe i rozsądne jest to, że ta walka była odwlekana aż do oddzielenia od wiernych ostatniej grupy Lewitów w prawdzie, pozostających pod złym przywództwem!

(77) Maszerowanie na wschód od Nobach (szczekający) i Jogboha (wysoki, pyszny) wydaje się przedstawiać to, że chociaż z jednej strony symboliczne psy wśród ludu prawdy (Mat. 1:6, zob. Komentarze bereańskie), jako stronnicy, będą szczekać i warczeć, mruzczyć i szczekać zębami na nielicznych wiernych, i chociaż z drugiej strony pyszni z ludu prawdy będą pogardzać wysiłkami nielicznych wiernych, ci będą na wschód od nich, w kierunku wschodu słońca – bliżej Pana, a tym samym bezpieczni od kłótności jednej klasy i odporni na pogardę drugiej.

(78) Zarówno w typie, jak i antytypie atak był zaskoczeniem („obóz, który czuł się bezpieczny”). Z pewnością jest to prawdą w odniesieniu do każdego kierunku antytypicznego ataku. Atak rozpoczął się wykładem publicznym w Filadelfii 18 lipca 1920 roku. Temat „Polegli bohaterowie Ameryki – pociecha dla zagrożonych w żałobie” oraz towarzyszące mu reklamy wyglądały dostatecznie niewinnie dla wszystkich antytypicznych Midianitów. Nie podejrzewali oni, że za tym tematem i jego reklamami czaił się atak na wieczne męki i świadomość umarłych. Byli naprawdę zaskoczeni! Nasi działacze z zebrzań modlitw, udający się na zebrania świadectw kościoła nominalnego, składają szczerze świadectwa, które pokrzepiają ludzi. Nikt nie podejrzewa ich za atakujących te doktryny, gdy rozdają traktaty i pozyskują nazwiska i adresy dla kolporterów i strzelców. Nasi kolporterzy i strzelcy, używający pozyskanych adresów, przedstawiają książkę i broszury, które na pierwszy rzut oka nie są podejrzewane o atakowanie tych doktryn. O tak, ten atak jest zaskoczeniem! Lecz jest on czymś więcej niż zaskoczeniem: wpędza przeciwnika w stan zamieszania i ucieczki. Na przykład po wykazaniu bohaterstwa poległych bohaterów Ameryki w czasie wykładu publicznego pada prośba, by wszyscy ci, którzy wierzą, że polegli grzeszni bohaterowie są obecnie torturowani w piekle, powstali i opowiedzieli publiczności o swojej wierze! Z wyjątkiem jednego człowieka, przeciwko któremu publiczność zaprotestowała tak energicznie, że przestraszyła go i zmusiła do milczenia, jak dotąd nikt nie odważył się tego uczynić. W obliczu takiego ataku uciekają przerażeni z pola. Pościg z wersetu 12 wydaje się odnosić do kolejnych działań. Po pierwszym wykładzie publicznym najpierw pojawiają się ci, którzy zbierają karty dla kolporterów, następnie działalność rozpoczynają ochotnicy, rozprawdzający traktaty w czasie, gdy publiczność wychodzi z sali, a następnie do akcji wkraczają kolporterzy i pracownicy prenumeraty *Heralda*, którzy prowadzą dalszą pracę. W następną niedzielę wygłaszany jest kolejny wykład publiczny – inny wykład, wykład ścigający, a po jego zakończeniu prowadzone

są podobne działania. Rzeczywiście te dwie doktryny nie mogą umknąć pościgowi, a ich obrońcy naprawdę są zdezorientowani lub – jak podaje uwaga na marginesie – przerażeni.

(79) Bitwa ta jeszcze się nie zakończyła, trwając dłużej, niż się spodziewaliśmy. Z tego powodu zachęcamy wszystkich świętych oświeconych Epifanią, by szybko ruszyli do boju, zanim będzie za późno. Jesteśmy gotowi pomóc wszystkim takim odpowiednią literaturą, jako kolporterom lub ochotnikom. Niech zbory, które jeszcze tego nie uczyniły, zaplanują wykłady publiczne. Mocno zachęcamy tych antytypicznych Trzystu, którzy obracają się wśród różnych lewickich grup, by skoncentrowali uwagę na atakowaniu tych dwóch królewskich błędów antytypicznych Midianitów. Niech tacy wykonują tę pracę, Lewitom pozostawiając pracę głoszenia o milionach obecnie żyjących itp., rozprowadzania w terenie „Złotego wieku”, świadectw prawd Biblii na temat upadku Babilonu, traktatów na temat ustanowienia Królestwa Bożego poprzedzonego utrapieniem narodów itp., itd. Antytypiczni Gedeonici, czy to w prawdzie Epifanii czy poza nią, skoncentrujmy nasze ataki na doktrynach wiecznych mąk i świadomości umarłych! Jeśli ktokolwiek z nas znajduje się w PBI, rozprowadzajmy ich traktat „Gdzie są umarli?” oraz ich Herald na temat piekła. Jeśli ktokolwiek z nas znajduje się wśród przyjaciół w Towarzystwie, rozprowadzajmy stosowne broszurki i traktaty naszego Pastora. W imieniu Pana zapraszamy wszystkich, którzy wśród swych towarzyszy nie mogą zdobyć odpowiedniej literatury, by napisali do nas, a my bardzo chętnie ją dostarczymy. Idźmy wszyscy do przodu w imieniu Boga! Gedeonici, jeszcze kilka ofiar, jeszcze kilka ciosów, jeszcze kilka kilometrów pościgu, a antytypiczny Zebach i Salmunna staną się jeńcami w rękach naszego Gedeona! A zatem do przodu, pod Jego przywództwem, w imię Boga, do ostatecznego i pełnego zwycięstwa!

PYTANIA

(1) Do czego często odnosi się Teraźniejsza Prawda i jaki jest tego powód? Dlaczego przedstawiamy ten temat Kościołowi? Jak doszło do zrozumienia antytypu Sędz.6?

(2) Co wskazuje, że Gedeon jest postacią typiczną? Co wskazuje, że bitwy Gedeona z Midianitami są typami? Kogo typem są Gedeon, Izrael oraz Midianici? Czego typem jest pierwsza walka Gedeona i jak jest to zobrazowane w inny sposób? Jak długo Izrael Boga był ciemniony przez nauczycieli błędów w doktrynie i praktyce? Co sprowadzało ucisk ze strony Midianitów i w jaki sposób czynili oni szkodę w typie i antytypie? W jaki sposób lud Boży się chronił? Co pokazuje w.3? Kim byli główni ciemniący? Jak długo walczyli oni przeciw ludowi Bożemu? Z czego ograbili lud Pana? Co pokazuje w.5? Do czego przyprowadza nas w.6 i jak ta sama rzecz została wypełniona w duchu? Co stwierdza w.7?

(3) Co pokazują w.8-10?

(4) Do czego typicznie odnoszą się w.11-24? Czego typem jest rozmowa Gedeona z aniołem? Co w symbolice biblijnej przedstawiają drzewa, a zwłaszcza dąb, i jakie jest jego znaczenie w w.11 i 19? Co wydają się przedstawiać Ofra i Joasz? Z jakiego punktu widzenia Gedeon jest typem naszego Pana? Co wydaje się być myślą w.11? Co było pierwszą rzeczą, jaką Słowo Boże Mu wyjaśniło? W jaki sposób Słowo Pana to uczyniło?

(5) Jakie pytanie Jezus zadał w w.13? Jaka inna sprawa w Jego umyśle domagała się rozwiązania? Co przedstawia w.14? – podaj stosowne szczegóły. Co sugeruje wyrażenie „Czyż nie Ja ciebie posłałem”?

(6) Czego wzruszającym opisem jest w.15? Jakie były trzy odnośne odczucia naszego Pana?

(7) Co pokazuje w.16? Jaką decyzję mógł podjąć nasz Pan dzięki obietnicom Boga i co było Jego jedyną troską? O co w związku z tym poprosił i jakie zapewnienie otrzymał?

(8) Czego typem są w.19 i 20? Co przedstawia wyrażenie „I poszedł Gedeon”? Czego typem są koźlą, przasne placki oraz efa mąki? Jak jest różnica między mięsem w koszu a polewką w garnku? Czego typem jest przyniesienie ich przez Gedeona oraz uczynienie tego pod dębem? Czego typem jest skała z w.20? Na jakiej prawdzie Słowo Boże poleciło Mu oprzeć Jego ofiarę? Co Bóg przez Swoje Słowo pozwolił Mu zrozumieć przed Jego chrztem i jak zostało to dokonane? Jak jest przedstawiona Jego radość w czasie poświęcenia z czynienia woli Boga?

(9) Co przedstawiają w.21-23? Co w symbolach Biblii przedstawia laska, w tym laska pasterza i anioła? Co wydaje się przedstawiać dotknięcie ofiary końcem laski i ogień wychodzący ze skały? Co obrazuje anioł odchodzący od Gedeona? Czego Jezus obawiał się w Getsemane? Co jeszcze być może zawiera się w tym aspekcie rozważanego typu? Czego typem jest uświadomienie sobie przez Gedeona, że widział anioła? Czego typem jest obawa Gedeona przed śmiercią? Czym Bóg pocieszył Gedeona oraz naszego Pana i jaki był tego skutek? Co dzięki pocieszeniu Pana Gedeon był w stanie zbudować i jaki jest tego antytyp? Gdzie obecnie znajduje się ten ołtarz?

(10) Jaką typiczną historię znajdujemy w w.11-24? Co znajdziemy w pozostałej części tego rozdziału?

(11) Co jest jednym z istotnych elementów działań naszego Pana w czasie Wieku Ewangelii i gdzie jest to typicznie pokazane? Czego typem jest drugi cielec ojca Gedeona? Czego typem jest fakt, że cielec miał siedem lat? Co przedstawia ołtarz Baala? Czego dowodzi fakt, że to Joasz posiadał ten ołtarz? Kogo typem jest Joasz jako ojciec Gedeona? Jak zasada ta widoczna jest w obrazie Aarona jako typu całego Kapłaństwa?

Co oznacza tu synostwo i czego fakt ten jest równoległością? Kogo popierał i co posiadał antytypiczny Joasz ze Żniwa Żydowskiego, zanim stał się duchowym Izraelem? Co przedstawia polecenie zburzenia ołtarza Baala? Co przedstawia gaj, który był przy ołtarzu, oraz wycięcie go?

(12) Czego typem jest ołtarz, który Gedeon miał zbudować? W jaki sposób w typie pokazany jest fakt, że Mesjaszem jest Jezus oraz Kościół? Jak na marginesie zostało oddane wyrażenie „z ułożonych kamieni” i jakie jest tego znaczenie? Co miało być ofiarowane na tym ołtarzu? Co przedstawia drewno z gaju? Co manifestuje składanie tej ofiary przez Jezusa i jak jest to pokazane w typie?

(13) Jakie jest znaczenie liczb 10 i 7? Kogo przedstawia dziesięciu mężów? Co nasz Pan wykonał przy ich pomocy? – podaj stosowne szczegóły. Czego typem jest uczynienie tego przez Gedeona w nocy i jaki jest tego powód?

(14) Czego typem są w.28-32? Kogo typem są mieszkańcy miasta, co zauważyli oni krótko po Pięćdziesiątnicy i w czym było to widoczne? Co przywódcy judaizmu coraz bardziej dostrzegali? Co zauważyli?

(15) Co przywódcy judaizmu przeprowadzili i czego zażądali od prawdziwych Izraelitów? Jakie były argumenty i ostrzeżenia duchowych Izraelitów? Co głosili? Co mówili? Jak z tego powodu zachowywali się chrześcijanie z tamtego i późniejszych okresów?

(16) Co przedstawia pozostała część tego rozdziału (w.33-40)? Czego typem jest w.33? Czego typem jest Jezreel? Co wiemy o tajemnicy nieprawości z 2 Tes. 2:7 i jak przebiegało to w praktyce? Czego tajemnica nieprawości odważnie nauczała? W jaki sposób wypełnił się antytyp w.34 i jaka była reakcja wiernych?

(17) Co jest podane w w.35 i gdzie jest to typicznie rozwinięte? Jakie wysiłki reformatorskie pokazane są w typie w.35? – omów kolejno.

(18) Jaka historia podana jest w.36-40? Jakie dwa znaki otrzymał Gedeon i jaki jest tego antytyp? Kogo typem jest wełna i z czego to wynika? Co przedstawia ziemia i rosa oraz fakt, że tylko wełna była pełna rosy? W jaki sposób fakt, że prawda znajdowała się tylko w sektach, był dowodem, że Bóg miał użyć naszego Pana do wyzwolenia Swojego ludu od ciemności? – omów kolejno. Co reprezentuje czasza pełna wody i dla kogo była ona potem dostępna? Co przedstawia wyciśnięcie rosy oraz sama czasza?

(19) Czego typem są w.39 i 40? W jaki sposób ruch Żniwa stał się ostatecznym dowodem zwycięstwa naszego Pana nad wszystkimi ciemnościami ludu Bożego? Jaka była różnica w sposobie przychodzenia prawdy w czasie reformacji przez sekty i w czasie Żniwa? Gdzie w czasie Żniwa znajdowała się prawda? Co dla naszego Pana stało się zapewnieniem od Boga zwycięstwa nad ciemnościami?

(20) Jaką historię znajdujemy w Sędziów 6?

(21) Co powyżej przedstawiliśmy? Na czym zakończyły się antytypy Sędziów 6 i jakimi były dowodami? Przy czym podnosi się kurtyna z Sędziów 7 i co następnie ten rozdział opisuje? Jaki obraz potem następuje i jakie instrukcje są udzielone? Czym kończy się ten rozdział?

(22) Co jest opisane w w.1 i gdzie scena ta miała miejsce? Czym dolina ta kończyła się na północ i na południe od wzgórza More i jak rozłożone były obydwie obozy? Na co wskazują dwa imiona przywódcy Izraela? Czego typem jest źródło Charod? – podaj wszystkie związane z tym szczegóły. Na co wskazują występujące tu słowa More oraz Midianici?

(23) Czego nauczają w.2-8? Jakiej lekcji lud Pana koniecznie musi się nauczyć? W jaki sposób Bóg między innymi udzielił tej lekcji? Jakiej podstawy nie mają ci nieliczni biorący udział w obydwu antytypicznych walkach Gedeona? Dlaczego liczba 32 000 mężczyzn z armii Gedeona uznana została przez Pana za zbyt dużą? Kogo przedstawia tych 32 000 mężczyzn?

(24) Czego typem jest oświadczenie z w.3? Dlaczego jak najszybciej mieli oni zostać oddzieleni od pozostałych? Kiedy takie ogłoszenie zostało szczególnie uczynione i jaki był tego rezultat? Jaki ma to związek z opuszczeniem Babilonu? Jak należy traktować proporcję 22 000 do 10 000 i co relacja ta ma pokazać?

(25) Co Jehowa zdecydował odnośnie przywileju udziału w wielkim zwycięstwie? Po co jest wprowadzona scena rozdzielania 10 000 na dwie grupy i jaka klasa jest w ten sposób objawiana? W jaki sposób rozdzielenie zostało dokonane w typie i jaki jest tego antytyp? Kto decydował o sposobie przeprowadzenia próby w typie i antytypie i jaka była to decyzja? Jak pokazany jest fakt, że Jezus był narzędziem przeprowadzenia tej próby? Na co wskazują słowa „o którym ci powiem”?

(26) Co uczynił Jezus? Na czym miał być oparty podział? W jaki sposób pili wodę ci, którzy stojąc, chleptali ją językami? – wymień kolejno wszystkie punkty. Co sugeruje każda z tych myśli? – omów kolejno wszystkie punkty. Co tych siedem składników podchodzenia do prawdy umożliwiło wiernym i w czym przeszkodziło pozostałym spłodzonym? Co przez tych trzystu Bóg pokazał w typie?

(27) Co oznacza klękanie na kolana? – wymień kolejno wszystkie punkty. Czego typem jest tych sześć myśli i do czego one prowadzą?

(1) Czego typem jest klękanie, by pić? W jaki sposób wielu przyjmowało nauki naszego Pastora? Czego tacy nie zach-

wali i jakimi się stali? Dlaczego łatwo wpadli w pułapkę szatana, że Towarzystwo jest przewodem dla pokarmu i pracy Kapłanów? Dlaczego tacy nie mogli należeć do Maluczkiego Stadka?

(2) Czego jeszcze typem jest klękanie, by pić? Jak zachowywali się tak pokazani chrześcijanie?

(3) Czego jeszcze typem jest klękanie, by pić? Komu nie udało się utrzymać koron?

(4) W jakiej pozycji znajdowali się ci, którzy klękali, by pić, i jaki jest tego antytyp? Czym prawda dla nich nie była i czego nie mogliby powiedzieć? Co z powodu prawdy wielokrotnie okazywali i co tracili?

(5) Co przedstawia patrzenie w dół w czasie picia? Jakie trzy rzeczy to oznacza? Co takie używanie prawdy przekreśla?

(6) Czego typem jest połykanie wody w dużych ilościach, nieprzygotowanej do trawienia, i do czego to prowadziło?

Co działo się z tymi, którzy niewłaściwie używali prawdy pod tymi sześcioma względami? Jakie dwie klasy w związku z tym powstały? Do kogo przede wszystkim odnosi się ten obraz i jak jest to inaczej pokazane? Czego nie powinniśmy rozumieć odnośnie liczb 300 oraz 9 700 i co mają one pokazać? Kiedy została zakończona próba Wielkiej Kompanii?

(28) Jakie słowa przedstawia w.7 i czego one dowodzą? Kogo w ten sposób Jehowa pokazał naszemu Panu? Co pod tym względem prawdopodobnie nastąpiło w jesieni 1914 roku i jak było to możliwe? Co też jest również prawdopodobne? Kiedy decyzją Jehowy zostali odłączeni do Wielkiej Kompanii ci, którzy w antytypie pili leżąc na brzuchu? Co Jehowa mógł powiedzieć, gdy ostatni z antytypicznych trzystu wiernie przeszedł próbę?

(29) Co pokazuje w.8? W jaki sposób nasz Pan odesłał członków Wielkiej Kompanii? Co wydają się dowodzić w.8 i 1 od-

nośnie położenia walczących obozów? Na co wskazuje pozycja Gedeona na górze Gilboa w stosunku do tych drugich?

(30) Czego typem są w.9-15? W jaki sposób Jehowa jest pokazany w w.9-11 i jak zostało to zrealizowane? Kogo typem jest Pura? Do jakiej sceny jest podobna ta opisana w tych wersetach? – podaj stosowne szczegóły. Dlaczego nasz Pan potrzebował naszego Pastora? O czym Jehowa zapewnił naszego Pana? Jaki jest antytyp podejścia przez Gedeona i Purę pod obóz? Kogo typem są Midianicy zlokalizowani najbliżej trzystu Gedeonitów?

(31) Jaki opis podaje w.12? Jak możemy dostrzec prawdziwość opisanych tutaj antytypów?

(32) Co jest podane w w.13 i 14? Kogo typem są ci Midianicy, którzy znajdowali się najbliżej pozycji Izraelitów? Na czym polegał pogląd premilenaryzmu? Co ci Midianicy widzieli, badając sytuację w chrześcijaństwie? Co przedstawia opowiadanie tego snu? Kogo typem jest Midianita interpretujący ten sen i jaka była to interpretacja? Dlaczego użyty jest chleb jęczmienny? Gdzie znajdziemy te wyjaśnienia odnośnie znaczenia znaków czasów?

(33) Jakie są efekty przyjęcia myśli, że armia zostanie pokonana? – uwzględnij obydwie strony konfliktu. W jaki sposób zasada ta zadziałała w przypadku Gedeona i Midianitów? – podaj stosowny dowód biblijny. Jaki był tego antytyp i co wszyscy sobie przypominamy? Co w ten sposób Pan nam polecił?

(34) Co opisują w.16-18? Jaki dowód został dany przez trzystu Gedeonitów? – odnieś się do Leonidasa, króla Sparty. Co można powiedzieć o bohaterstwie i wierze Starożytnych Godnych, biorących udział w tej walce? Jak zostało zaplanowane ustawienie żołnierzy Gedeona, ich wyposażenie oraz wszystkie instrukcje? Jaki jest antytyp rozdzielania trzystu na trzy hufce, trąb, włożenia trąb do rąk, pustych dzbanów oraz

poходni? Jakie jest typiczne i antytypiczne znaczenie słów „Patrzcie na mnie i róbcie to, co ja robię”?

(35) W jaki sposób nasz Pan wydał Swoim żołnierzom polecenie, by naśladowali Go w atakowaniu tych doktryn, i o czym już wcześniej ich pouczał? Jak wyglądało trąbienie w typie i antytypie? Jaki okrzyk miał pojawić się w czasie trąbienia w typie i antytypie? Jak powinniśmy zdefiniować Miecz Pana? Jaka część naszego głoszenia wydaje się być pokazana w typie w okrzyku: „Miecz Pana!”? Co zaczęliśmy ogłaszać po wykazaniu tego rażącego zła i błędów i co ogłaszaliśmy następnie? W jaki sposób ta podwójna proklamacja wydaje się być pokazana w typie?

(36) Na co między innymi wskazuje w.19 i kiedy rozpoczął się atak? Co wskazuje, że antytypiczna północ wybiła około października 1914? Jaki cios był stosowny przy końcu czasów pogan? Co wybuch wojny wymusił w chrześcijaństwie? Co wojna światowa dostarczyła antytypicznym Trzystu? Co i przeciwko komu nasz Pan szybko podjął? Co zaczęła robić setka z antytypicznym Gedeonem, idąc za przykładem naszego Pana? Jaka literatura została w tym celu wykorzystana?

(37) Jaka następna grupa przystąpiła do antytypicznej walki i kiedy rozpoczęła się ta część walki? – podaj stosowne szczegóły. Kiedy i gdzie mieliśmy przywilej rozpocząć nasz udział w tej walce? – podaj stosowne szczegóły. Co było atakowane w tych trzech wykładach i jaki był ostatni z nich? Kto nie należał do antytypicznych Trzystu?

(38) Kto jako ostatni przystąpił do antytypicznej walki i czyja sugestia ich do tego skłoniła? Którzy kolporterzy brali, a którzy nie brali udziału w tej antytypicznej walce? Co widzimy w odniesieniu do trzech antytypicznych grup?

(39) Co reprezentuje potłuczenie dzbanów i jak wyglądało to w praktyce? Czego typem jest trzymanie pochodni w le-

wej ręce, a trąb w prawej? Jakimi słowami wydaje się to być potwierdzone?

(40) Jakie słowa z w.21 są dość znaczące? Jaki fakt wielokrotnie podkreślaliśmy i jak jest on pokazany w tym typie? Jakie czynniki nie były w stanie odciągnąć ich od tej pracy? Czego w ten sposób dowiedli?

(41) Czego dowodzą słowa, że „w obozie wszyscy biegali, krzyczeli i uciekali”? Dlaczego różnego rodzaju tłumaczenia błędzieli nie były w stanie usprawiedliwić ich twierdzeń? Jaki był ich koniec?

(42) Dlaczego słowa „Zatrąbiło owych trzysta trąb” wspomniane są w typie trzy razy? Jakie jest znaczenie słów: „Pan sprawił, że jeden raził drugiego mieczem w całym obozie”? Co było wynikiem walki, towarzyszącej wojnie światowej, i na czym polegała rola Boga? Kto dzisiaj wierzy w cztery doktryny Boskiego prawa? Co doprowadziło do niemal powszechnego odrzucenia tych błędów? Co było wynikiem czynników towarzyszących wojnie?

(43) W jaki sposób niemal wszystkie przekłady Biblii tłumaczą treść ostatniego zdania w.22? Jaki jest antytyp faktu, że z pierwszej walki z Gedeonem Midianici uciekali w dwóch grupach, kierując się w dwóch różnych kierunkach? Jakie jest kolejne podobieństwo między obrazem Gedeona a uderzeniem Jordanu przez Eliasza? Kogo typem są ci, którzy uciekali do Bet-Szytta w kierunku Serera, i z czego to wynika? Kogo typem są ci, którzy wycofali się w kierunku Abel-Mechola koło Atbbat, i z czego to wynika?

(44) Co znaleźliśmy w naszym badaniu Sędz. 6, a co znajdujemy w Sędz. 7:1-22? Do czego powinno natchnąć nas dotychczasowe wypełnienie się antytypu?

(45) Co i na podstawie czego dotychczas prześledziliśmy? Co następnie przedstawiliśmy?

(46) Do czego obecnie przechodzimy i co opisuje w.22? Kogo wprowadza na pole walki w.23 i co o nich wiemy w typie? Jaki jest antytyp tych trzech grup? Czego dowodzą fakty antytypu i jakiemu złudzeniu ulegają te grupy? Kto stanowi pierwszą grupę i z jakich podgrup się oni składają? Kogo są oni antytypem i z czego to wynika? Jaki okres obejmował ich udział w walce?

(47) Kim była druga grupa, która przystąpiła do antytypicznej bitwy? W czym są oni podobni do pierwszej grupy i kto ją stanowi? Kogo są oni antytypem? Czego przez długi czas nie mogliśmy zrozumieć i jaki był tego powód? Co ostatecznie zrozumieliśmy? – podaj stosowne szczegóły.

(48) Jaki fakt jest godny podkreślenia o Gedeonie? Czego rzeczy te są typem? – omów kolejno trzy tego powody. Dlaczego te trzy grupy w typie są wprowadzone do obrazu? Czego dowodzą wypełnione fakty?

(49) Jaki epizod wprowadza Sędz. 7:24-8:3 i czego wersety te dotyczą? Dlaczego Gedeon „posłał gońców poprzez całe pogórze efraimskie” i jaka była reakcja mężów z Efraima? O jakie wody chodzi i co zyskano dzięki ich zajęciu? Co mężowie z Efraima zrobili z głowami dwóch książąt midiańskich? Dlaczego mężowie z Efraima zganili Gedeona i czym jego odpowiedź ich uspokoiła?

(50) Kogo przedstawiają mężowie z Efraima i z czego to wynika? – podaj opis ogólny. Kogo oni przedstawiają? – podaj konkrety. W jaki sposób antytypiczny Gedeon ich zaprosił? – podaj kolejno pięć tego sposobów. Czym tych pięć rzeczy było? Co mieli uderzać antytypiczni mężowie z Efraima i jakie było to uderzenie?

(51) Co reprezentują dwaj książęta midiańscy? Co wykazaliśmy w typie Eliasza? Co oznacza pojmanie i zabicie antytypicznego Oreba? Co przedstawia skała Oreba i co zostało

na niej zbudowane? Co Młodociani Godni udowodniali od jesieni 1917 roku? Co w ten sposób obalili?

(52) Dlaczego Zeeb jest odpowiednim typem klerykalizmu? Od kiedy Młodociani Godni walczyli z klerykalizmem i co na tym polu osiągnęli? Co zauważamy, przeglądając literaturę używaną przez nich w walce przeciwko antytypicznym Midianitom? Jakiej literatury w tym celu używali? Czego dowodzą wypełnione fakty? Czego typem są mężowie z Efraima, przynoszący głowy Oreba i Zeeba do Gedeona?

(53) Komu przypisywana jest chwała za pojmanie i stracenie Oreba i Zeeba? Kto był zaangażowany w walkę z sekciarstwem i klerykalizmem? Dlaczego typ całkowicie pomija wzmiankę o udziale w tej walce trzech grup Wielkiej Kompanii? Co jest potwierdzeniem tego faktu? Co jest główną formą rewolucjonizmu grup Wielkiej Kompanii i jak wpływa to na sposób patrzenia na nich przez Boga? Jaki wniosek wyciągamy w tym zakresie w odniesieniu do Młodocianych Godnych? Do czego uwaga ta powinna pobudzić Wielką Kompanię?

(54) Co w typiczny sposób przedstawia Sędz. 8:1? Co już wykazaliśmy na podstawie Obj. 16,17? Jaka jest prawdziwa data popieczętowania wybrańców na czołach i kiedy ją poznaliśmy? W jaki sposób data ta była ogłaszana? Jakie budziło to reakcje i do czego doprowadziło w zborze w Filadelfii i nie tylko? Co stało się po ukazaniu się numerów 1,6 i 12 Teraźniejszej Prawdy? Do jakiego poważnego sporu z Panem doprowadziło to klasę Młodocianych Godnych? Jakie listy często otrzymywaliśmy od niektórych braci i o czym ci bracia najwyraźniej zapominają? Przeciwno komu w rzeczywistości szemrają i kogo to obejmuje?

(55) Jakie jest właściwe spojrzenie na ofertę wysokiego powołania? Jak powinni zachować się ci, którzy dostąpili tej łaski, oraz ci, którzy nie zostali nią zaszczyceni? Co wszyscy muszą przyznać i czego dowodzą Pismo Święte, rozum i fak-

ty? Co może być pomocą dla Młodocianych Godnych? Czego nie powinno być ze strony Kapłanów, jaką postawę powinni przyjąć i kogo w tym naśladować?

(56) Co należy zauważyć w zachowaniu Gedeona wobec mężów z Efraima? W jaki sposób nasz Pan mógł w antytypie znaleźć w zwycięstwie Młodocianych Godnych coś, co było większe od Jego własnego w pierwszej walce? – podaj stosowne fakty historyczne.

(57) Na czym polegała prawdziwość uwagi, że przez Trzystu Pan nie pojmał i nie zabił tak wielu, jak Młodocianci Godni w przypadku sekciarstwa i klerykalizmu? Do czego ograniczała się w tym przypadku rola antytypicznych Trzystu? Czego wynikiem było zwycięstwo w pierwszej walce i co w związku z tym nasz Pan mógł zgodnie z prawdą mówić? W jaki sposób Pan podał tę odpowiedź w antytypie? W jakim zdaniu ta myśl częściowo mogła być wyrażona?

(58) Co słusznie zostało zapisane w Piśmie Świętym? Co w wielu przypadkach zauważyliśmy w antytypie i co w związku z tym sugerujemy ludowi Pana?

(59) Co niektórzy Młodocianci Godni woleli uczynić i jaki był tego powód? W jaki sposób mają oni udział w pojmaniu i zabiciu antytypicznego Oreba i Zeeba? Jakie jest nasze słowo pociechy dla nich?

(60) Co widzimy w rozważaniach typu i antytypu Gedeona i co możemy powiedzieć o dotychczasowej prezentacji? Co możemy powiedzieć o innych wyjaśnieniach typu i antytypu Gedeona?

(61) Do czego obecnie przechodzimy? Jak należy rozumieć zasadę występującą w historiach biblijnych, że kolejność logiczna często zastępuje kolejność chronologiczną? Podaj przykład tej zasady z Księgi Sędziów. Jak możemy wyjaśnić to zjawisko?

(62) Jaki jest powód wtrącenia słów z w.4? Czego dowodzą epizody podane w w.5-9? Na co wskazuje pierwsze zdanie w.11? Kiedy miała się rozpocząć druga walka i jak wyglądało to w praktyce? Czego dowodzą w.4-11i w czym to nam pomaga? Jakie potwierdzenie przyniosły fakty historyczne? Co przede wszystkim jest drugą bitwą antytypicznego Gedeona?

(63) Co można powiedzieć o braciach, którzy biorą udział w tym konflikcie? Dzięki komu są większością i niezwyciężoną armią, co cały czas czynią i jaki będzie tego efekt końcowy?

(64) Kiedy i od czego rozpoczęła się antytyp wydarzeń z w.5-9? Jakie jest znaczenie słowa Sukkot, co ono reprezentuje i kogo reprezentują jego naczelnicy? Co było wiadome odnośnie Amramitów i czego miała dotyczyć następna praca Kapłanów? O czym przekonaliśmy się, widząc rozwój wydarzeń, i co mówiliśmy braciom? Jakie przygotowania należało poczynić do wykonania tej pracy? Co uważaliśmy i czego obawialiśmy się? Co sobie przypomnieliśmy i jaka myśl przyszła nam do głowy?

(65) Co postanowiliśmy zrobić i dlaczego byliśmy w stanie to zrobić? Z jakim przyjęciem spotkaliśmy się w Bethel? Jaką prośbę tam przedstawiliśmy? O czym ich zapewniliśmy i na jaką możliwość wskazaliśmy?

(66) Jakiej odpowiedzi udzielił br. Martin, co wtedy uczyniliśmy i jak zakończyła się wizyta w Bethel tego dnia? Co uczyniliśmy po powrocie do Filadelfii? W jaki sposób postaraliśmy się o to, by list ten został osobiście dostarczony do rąk JFR?

(67) Dlaczego wysłaliśmy pismo do Zarządu Towarzystwa i czego tym samym odmówiliśmy? Co otrzymaliśmy kilka dni później i czym to było? Co wtedy zrobiliśmy?

(68) Jaka była odpowiedź na nasze pismo? Jak odpowiedzieliśmy na ich list, o czym ich poinformowaliśmy i o co zapytaliśmy? Jak była reakcja Towarzystwa? Jak JFR tłumaczył

odmowę Towarzystwa w czasie konwencyjnych odpowiedzi na pytania? Czy było to zgodne z prawdą?

(69) Jakie wersety są typem tych wydarzeń? Jaki byłby efekt spełnienia prośby Gedeona o chleb w typie i antytypie? Jaki jest antytyp powiedzenia przez Gedeona mężom z Sukkot, że jest w pościgu za Zebachem i Salmunną? Jaki jest antytyp powiedzenia przez Gedeona mężom z Sukkot, że jego trzystu jest zmęczonych? Jaki jest antytyp pogardliwej odmowy prośbie Gedeona przez naczelników z Sukkot? Jaki jest antytyp zlekceważenia Gedeona przez naczelników z Sukkot?

(70) Jakie myśli są sugerowane w zachowaniu i odpowiedzi naczelników z Sukkot? Jak odpowiedzieliby mężowie z Sukkot, gdyby zdawali sobie sprawę, kto do nich mówił? Jakie było zachowanie i odpowiedź Zarządu dla naszego Pana, przemawiającego do nich przez nas? – omów kolejno cztery tego punkty. Komu tak naprawdę została udzielona ich odpowiedź i co przez nią uczynili Panu?

(71) Jakiej odpowiedzi udzielił Gedeon i jaki jest tego antytyp? Co przy pomocy antytypicznych cierni i głogu zostanie uczynione z cielesnym postępowaniem wodzów Towarzystwa?

(72) Czego typem jest odmowa pomocy przez mężów z Penuel? Jakie dwie rzeczy były powodem udania się do PBI? Opisz rozmowę z dwoma urzędnikami PBI. Jaka była reakcja jednego z nich na naszą chęć dołączenia uwagi o ostatniej myśli naszego Pastora na temat greckich słów przetłumaczonych jako męczyć?

(73) Co odpowiedział Zarząd PBI i w jaki sposób była sformułowana ta odpowiedź? Jaka była nasza odpowiedź oraz reakcja PBI? Jakiego kłamstwa się przy tym dopuścili? Co nam zaproponowali, co zasugerowali i o czym to nas przekonało? Dlaczego nie próbowaliśmy uzyskać od nich traktatu „Gdzie są umarli”? Porównaj i skonstrastuj postępowanie PBI z po-

stępowaniem Towarzystwa. Czego antytypem są powyższe fakty?

(74) Jaki jest antytyp dwóch części odpowiedzi Gedeona dla mężów z Penuel? – omów kolejno.

(75) Co reprezentuje Zebach i jakie jest pochodzenie tego słowa? W odniesieniu do czego jest ono używane? Do kogo odnosi się to imię, gdy jest stosowane do poganina? Jakie jest znaczenie słowa Salmunna i jaką doktrynę ono sugeruje? Jakie jest znaczenie i antytyp słowa Karkor? Co jest pokazane w niewielkiej liczbie midiańskich żołnierzy, jacy pozostali po dwóch pierwszych starciach?

(76) Co opisuje w.11? Co w typie i w antytypie zostało zdobyte przez Gedeona w wystarczających ilościach? Co jest pokazane w przejściu obok tych, którzy mieszkali w namiotach? Jaka myśl wydaje się prawidłowo opisywać stosowny antytyp? W jaki sposób potwierdzają to wydarzenia w Filadelfii i Jersey City? Co oznacza przechodzenie ich drogą oraz pozostawienie ich za sobą? – omów kolejno. Jaka charakterystyczna rzecz jest godna podkreślenia?

(77) Co przedstawia maszerowanie na wschód od Nobach i Jogboha?

(78) Jaki charakter miał ten atak i jak wyglądało to w praktyce? W co w wyniku tego ataku byli wpędzani przeciwnicy? – podaj stosowny przykład. Do czego odnosi się pościg z w.12? – podaj szczegóły.

(79) Czego się nie spodziewaliśmy i do czego zachęcamy wszystkich świętych oświeconych Epifanią? Jaką pomoc oferujemy? Do czego zachęcamy antytypicznych Trzystu, którzy obracają się wśród lewickich grup? Na czym powinni skoncentrować się antytypiczni Gedeonici?

ROZDZIAŁ V

OSIEM MAŁYCH I DUŻYCH ZNAMIENNYCH DNI

OSTATNIE DOŚWIADCZENIA JEZUSA TYPEM OSTATNICH DOŚWIADCZEŃ KOŚCIOŁA – OSIEM MAŁYCH ZNAMIENNYCH DNI – POSŁOWIE NAPISANE W MARCU 1930 ROOKU – OSIEM DUŻYCH ZNAMIENNYCH DNI – PIĘTNAŚCIE WCZEŚNIEJSZYCH WYDARZEŃ SZÓSTEGO DUŻEGO ZNAMIENNEGO DNIA – PÓŹNIEJSZE WYDARZENIA SZÓSTEGO DUŻEGO ZNAMIENNEGO DNIA – INTERPOLACJA FRAGMENTÓW MAT. 27:51-54 – PYTANIA BEREAŃSKIE

DOŚWIADCZENIA Maluczkiego Stadka, częściowo należące do przyszłości, a częściowo – do przeszłości, są pokazane w ostatnich sześciu dniach życia naszego Pana oraz w dwóch następnych. Szczegóły tych ośmiu dni są niezmiernie interesujące w typie i antytypie, o czym się za chwilę przekonamy. To, że końcowe doświadczenia Jezusa są typem pozbawienia Kościoła przywilejów jako rzecznika do chrześcijaństwa przez kościół i państwo jest oczywiste na podstawie faktu, że bracia, łącznie z Apostołami (Dz.Ap. 4:23-28), cytowali Ps. 2:1, 2 i stosowali go do odrzucenia Jezusa przez kościół i państwo. Wiemy jednak, że Ps. 2:1, 2 ma zastosowanie do końca tego Wieku. Celowość stosowania do Jezusa tego fragmentu, który odnosi się do końca tego Wieku, jest słuszna tylko z jednego punktu widzenia: że wydarzenia związane z odrzuceniem Jezusa są typem wydarzeń przy końcu Wieku, związanych z odrzuceniem Kościoła od jego przywilejów rzecznika w chrześcijaństwie. Jest to nasz pierwszy powód dla wniosku, że końcowe doświadczenia Jezusa przedstawiają doświadczenia Kościoła przy końcu Wieku. Nasz drugi powód jest następujący: Mateusz (27:8, 9) [imię Jeremiasza zostało tutaj przez kopistę wstawione zamiast Zachariasza] odnosi Zach. 11:12, 13 do zdradzenia Jezusa. Kontekst pokazuje jednak, że wersety z Zachariasza dotyczą zdradzenia Kościoła przy końcu Wieku. W jaki zatem sposób Mateusz mógł pod natchnieniem zastosować ten fragment do Jezusa? Wersety odnoszące się do Kościoła mogły być odniesione do Niego tylko z tego

punktu widzenia, że w Swych ostatnich doświadczeniach Jezus jest typem Kościoła w jego ostatnich doświadczeniach. Mamy równoległy przypadek pokazujący działanie tej samej zasady. Kontekst Iz. 40:3-5 (w.1, 2, 6-11) niewątpliwie wskazuje, że odnosi się on do misji Kościoła przy końcu Wieku. Mimo to Mateusz (3:1-4) stosuje go do Jana Chrzciciela. Zastosowanie to można uzasadnić wyłącznie na tej podstawie, że według Iz. 40:3-5 Jan Chrzciciel jest typem Kościoła (Mat. 11:14, zob. Diaglott oraz A.R.V.), szczególnie począwszy od ruchu Millera. Wspomniane wyżej dwa punkty oraz powyższy trzeci punkt, potwierdzający odnośną zasadę, usprawiedliwiają stosowanie przez nas ostatnich sześciu dni Jezusa oraz dwóch następnych dni jako typu końcowych doświadczeń Kościoła w związku z chrześcijaństwem.

(2) Ktoś może jednak zapytać: w jaki sposób kontekst Zach. 11:12, 13 dowodzi, że te dwa wersety odnoszą się do Kościoła przy końcu Wieku? Potwierdzeniem tego jest krótka analiza tego rozdziału. Wersety 1 i 2 opisują niszczenie nominalnego ludu Bożego, wielkich i małych, przez błąd i złe praktyki pod koniec Wieku, szczególnie w czasie ucisku. Wersety 3-9 traktują o różnych pasterzach wśród nominalnego i prawdziwego ludu Bożego. Werset 3 odnosi się do pasterzy wśród nominalnych owiec Boga, którzy przy końcu Wieku będą wielce zrozwyczajeni. Werset 4 pokazuje, że poleceno im paść Maluczkie Stadko (owce przeznaczone na rzeź [przez ofiarę]). Werset 5 pokazuje, że zamiast je karmić kler je zabijał i nie uważał siebie za winnego; zdradzał (sprzedawał) ich i uważał, że wyświadcza Bogu przysługę (błogosławiony), chełpiąc się swymi rzekomymi bogactwami („Bogaty jestem ...”), lecz nie miał litości nad owcami z Maluczkiego Stadka. Werset 6 dowodzi, że z tego powodu Bóg sprowadzi gniew (wielki ucisk) na całe chrześcijaństwo. Werset 7 pokazuje, że słudzy Boga, jako prawdziwi pasterze, będą karmić Maluczkie Stadko dwoma rodzajami prawdy, jaka pod ko-

niec Wieku będzie na czasie – Pięknem (prawdą paruzyjną) oraz Wstęgami, Pasmami (prawdą epifaniczną [B.W. oddaje to kolejno jako „Przychyłość” oraz „Jedność” – przypis tł.]). Werset 8 pokazuje, że panowie Barbour, Paton i Henninges, jako trzej źli pasterze, mieli zostać odsunięci od karmienia Maluczkiego Stadka oraz od członkostwa w tej klasie w jednym symbolicznym miesiącu – w czasie 30 lat od 1878 do 1908 roku. Werset 9 dowodzi, że słudzy Boga nie będą paść ani członków wtórej śmierci (co ma umrzeć), ani kościoła nominalnego (co ma zginąć) oraz że ludzie tego świata będą się wzajemnie pożerać. Werset 10 pokazuje, że jako rzecznicy Boga Jego słudzy mieli podać, wyjaśnić i prawidłowo rozbierać prawdę Paruzji (złamałem ją), a to w tym celu, by Bóg mógł zerwać przymierze, jakie zawarł z kościołem nominalnym odnośnie używania go jako Swego rzecznika. Werset 11 dowodzi, że tak podana, wyjaśniona i prawidłowo rozebrana prawda paruzyjna przekona Maluczkie Stadko (biedne owce), iż jest Słowem Bożym. Werset 14 pokazuje, że słudzy Boga podadzą, wyjaśnią i prawidłowo rozbiorą prawdę Epifanii. Celem tego miało być rozdzielenie Maluczkiego Stadka (Judy) i Wielkiej Kompanii (Izraela). Wersety 15-17 dotyczą JFR jako głupiego i nieużytecznego sługi.

(3) Jeśli nasze zrozumienie tego obrazu jest prawidłowe [pisane w sierpniu 1922 roku], zbliżamy się obecnie do okresu będącego antytypem czasu ostatniej wieczerzy. Rozumimy, że w obrazie tym Jezus przedstawia Kapłaństwo; Judasz – członków wtórej śmierci; Piotr, Jan i Jakub – trzy ogólne grupy Lewitów (Meraritów, Kehatytów i Gersonitów), szczególnie w ich przedstawicielach z kręgu prawdy; pozostałych ośmiu uczniów – osiem podpodziałów tych trzech ogólnych grup Lewitów, szczególnie w ich przedstawicielach z kręgów prawdy; żydowski kler – kler chrześcijaństwa; Piłat – władze świeckie; pojmanie naszego Pana – zatrzymanie świętych przez kler; Jego będący farsą proces przed Sanhedrynem – będący farsą proces wiernych przed klerem nominalnego kościoła; proces przed

Piłatem – proces przed władzami świeckimi; potępienie przez Sanhedryn – decyzję kleru, że wierni są bluźniercami przeciwko Bogu; potępienie przez Piłata – decyzję władz świeckich, że wierni są buntownikami przeciwko państwu; ukrzyżowanie – symboliczną śmierć, tj. odebranie prawa rzecznika w odniesieniu do religijnego i świeckiego chrześcijaństwa, lecz nie przejście poza zasłonę. Od chwili tej symbolicznej śmierci (być może) aż do czasu po symbolicznym „trzęsieniu ziemi” Maluczkie Stadko, jako antytyp Jezusa znajdującego się w stanie śmierci, nie będzie posiadało żadnej uznanej misji wobec chrześcijaństwa. Po „trzęsieniu ziemi”, a być może także w jego trakcie, wierni – jako antytyp zmartwychwstania Jezusa – pojawią się jednak ponownie: nie jako antytypiczny Jan, lecz jako antytypiczny Elias, tzn. jako rzecznik do świata, chociaż nie do chrześcijaństwa, do którego wyłącznie ograniczony jest urząd rzecznika antytypicznego Jana, podczas gdy urząd rzecznika antytypicznego Eliasza dotyczy całego świata, łącznie z chrześcijaństwem. Gdy więc chrześcijaństwo zostanie zniszczone, służba antytypicznego Jana, ograniczona tylko do chrześcijaństwa, nie będzie mogła już być wypełniana – antytypiczny Jan nie dostanie z powrotem swej głowy! Porządek rzeczy w państwie, religii i społeczeństwie, jaki zapanuje w czasie panowania socjalistycznych klas pracujących, nie będzie jednak chrześcijaństwem. Z tego powodu prawdziwy Kościół jako rzecznik nie będzie wtedy mógł być antytypicznym Janem, którego misja, w przeciwieństwie do misji antytypicznego Eliasza, jest ograniczona tylko do chrześcijaństwa. Jako taki rzecznik, Kościół będzie antytypicznym Eliaszem, nie antytypicznym Janem.

(4) Powyższy opis stanowi duży obraz, stosujący się – jak wykażemy później – od 1874 do 1954 i 1956 roku. W czasie dużego obrazu rozgrywa się też jednak mniejszy obraz. Najpierw wyjaśnimy ten mniejszy, który nazwiemy obrazem ośmiu małych znamienych dni. Następnie przedstawimy większy obraz, który nazwiemy ośmioma dużymi znamienymi dniami. Osiem małych znamienych dni rozpoczęło się na początku Epifanii i ma

trwać zaledwie 8 lat i kilka miesięcy. Wyżej wyjaśniliśmy, że laska o nazwie Wstęgi, Pasma przedstawia prawdę Epifanii, a jej złamanie – odpowiednie rozbieranie i przedstawianie prawdy epifanicznej, dla której właściwy czas na takie jej zastosowanie przychodzi w Epifanii. Pierwsze promienie prawdy Epifanii zaczęły świecić w dniu 10 listopada 1916 roku. Te promienie światła, wraz z niektórymi późniejszymi, były przebłyskiem świtu prawd Epifanii, zwiastującymi nadejście słońca Epifanii. We właściwym tego słowa znaczeniu pierwszym błyskiem słońca światła Epifanii, jaki został odpowiednio rozebrany i przedstawiony Kościołowi, było światło na temat rozdzielenia antytypicznego Eliasza i Elizeusza, które stopniowo stawało się dla nas jasne w roku 1917 (od początku września do początku grudnia) i które po raz pierwszy zostało przedstawione na zebraniu w Filadelfii w dniu 17 grudnia 1917 roku. Jak wykazaliśmy powyżej, z punktu widzenia małego obrazu treść Zach. 11:12, 13, porównana z Mat. 27:8, 9, odnosi się do zdradzenia naszego Pana, dlatego że, i tylko dlatego że – jak wskazuje kontekst – jest On typem świętych oświeconych Epifanią jako sług prawdy, tak jak Ps. 2:1-3, porównany z Dz.Ap. 4:23-28, zgodnie z powyższym wyjaśnieniem odnosi się do naszego Pana, dlatego że, i tylko dlatego że – jak wskazuje kontekst – jest On typem świętych oświeconych Epifanią jako sług prawdy. Ściśle mówiąc, jak wskazuje kontekst, treść Zach. 11:12, 13 odnosi się do świętych Epifanii jako sług prawdy. Umieszczenie tych wersetów oraz ich związek z dwoma poprzednimi i czterema następnymi, a szczególnie z następnym werselem, wydaje się dowodzić, że odnoszą się one do świętych Epifanii jako szczególnych sług Boga, którzy z punktu widzenia obydwu obrazów zaczynają przechodzić doświadczenie zdradzenia po tym, jak całe Maluczkie Stadko zostało nakarmione przez laskę Piękna. Z tego powodu są one umieszczone między opisem obydwu lasek (w.7, 10, 11, 14). Tak więc obydwie zdrady rozpoczęły się jakiś czas po śmierci naszego Pastora w dniu 31 października 1916 roku, przy czym ta mniejsza miała miejsce między 10 listopada 1916 a 17 grudnia 1917 roku.

(5) Przedstawiliśmy sugestię (TP '29, 83, kol.2; '33, 19, kol.2), że taka zdrada rozpoczęła się pod koniec roku 1916. Bardziej dojrzale przemyślenia przekonują nas jednak, że wszystkie szczególne działania wodzów prawdy w postaci chwywania władzy przed lipcem 1917 roku nie należą do aktów zdrady, lecz do tych, które uwidocznily klasę, jaka później za cenę władzy miała zdradzić świętych oświeconych Epifanią jako sług prawdy. Nacisk położony w Piśmie Świętym i Piramidzie na rozdzielanie antytypicznego Eliasza i Elizeusza przekonuje nas, że zdrada rozpoczęła się po rozpoczęciu się tego podziału. Z tego powodu początek małej zdrady datujemy na czas dwutygodniowej podróży JFR na początku lipca 1917 roku, w czasie której, za cenę władzy, w rażący sposób fałszywie przedstawił różnym wybitnym braciom naszą brytyjską działalność oraz działalność większości Zarządu, zdobywając w ten sposób ich poparcie dla usunięcia większości Zarządu, a następnie dla fałszywego przedstawiania ich i nas z naszymi zwolennikami przed całym Kościołem przez „Przesiewania Żniwa” itp. Tak więc około 1 lipca 1917 roku w małym obrazie rozpoczęło się wypełnianie Zach. 11:12, 13. Fakty te, jako początki wypełniania się Zach. 11:12, 13, pozwalają nam zlokalizować czas rozpoczęcia się małego antytypu ostatnich sześciu dni ziemskiej pielgrzymki Jezusa. Uczta w Betanii, pod koniec której Judasz stawił zarzuty Marii i Jezusowi i bezpośrednio po której rozpoczął swój zdradziecki akt, miała miejsce sześć dni przed śmiercią naszego Pana (Jana 12:1-8; Mat. 26:6-16). Jezus najwyraźniej przybył do Betanii w sobotę po południu, a pod koniec tego popołudnia zorganizowano ucztę w domu Szymona Trędowatego, w której wziął On udział. Na samym początku sobotniego wieczoru, po ostrym potępieniu Marii i pośrednio także Jezusa, Judasz udał się z pierwszą wizytą do arcykapłanów w celu wydania Jezusa. Jak przedstawiliśmy powyżej, akty te odpowiadają czynom JFR i współpracujących z nim spiskowców, których początek przypada około 1 lipca 1917 roku. Początek tego sobotniego wieczoru odpowiada więc dacie około 1 lipca 1917 roku. Zakładając, że dzień przed-

stawia rok, jak zwykle ma to miejsce w typach i prorocत्वach Biblii, następne osiem dni, rozpoczynające się od tego wieczoru, którego początek odpowiada dacie 1 lipca 1917 roku, da nam różne antytypiczne daty, które w zakresie, w jakim się już wypełniły, przedstawiają pewne niezwykle sprawy, przy czym – jeśli nasze zrozumienie jest prawidłowe [pisane w sierpniu 1922 roku] – w datach jeszcze niewypełnionych mają wystąpić jeszcze bardziej niezwykle wydarzenia. Dla jasności przedstawiamy następującą tabelę czasową w typie i antytypie:

TYP	ANTYTYP
sobota g.18 – niedziela g.18	lipiec 1917 – lipiec 1918
niedziela g.18 – poniedziałek g.18	lipiec 1918 – lipiec 1919
poniedziałek g.18 – wtorek g.18	lipiec 1919 – lipiec 1920
wtorek g.18 – środa g.18	lipiec 1920 – lipiec 1921
środa g.18 – czwartek g.18	lipiec 1921 – lipiec 1922
czwartek g.18 – piątek g.18	lipiec 1922 – lipiec 1923
piątek g.18 – sobota g.18	lipiec 1923 – lipiec 1924
sobota g.18 – niedziela g.18	lipiec 1924 – lipiec 1925

(6) Chcielibyśmy krótko prześledzić mały antytyp wydarzeń od popołudnia w sobotę do późnego sobotniego wieczoru przed śmiercią naszego Pana, jak jest to podane w Jana 12:1-8; Mat. 26:6-16; Mar. 14:3-11, co odpowiada wydarzeniom w czasie tuż po śmierci naszego Pastora do jesieni 1917 roku. Szymon Trędowaty wydaje się przedstawiać Wielką Kompanię, szczególnie w jej wodzach, na co wskazuje Miriam, siostra Mojżesza, która jako typ Wielkiej Kompanii stała się trędowata (3 Moj. 13; 14; E 4, roz.IV). Uczta reprezentuje sposobności przywłaszczania sobie właściwych władz oraz uzurpowania dla siebie niewłaściwych władz, a także używanie ich przez wodzów z Wielkiej Kompanii po śmierci naszego Pastora, a dla świętych oświeconych Epifanią reprezentuje używanie przez nich odpowiednich władz. Przy tej okazji gośćmi byli wodzowie świętych oświeconych Epifanią (Jezus), dobrzy Lewici we wszystkich grupach lewickich (jedenastu Apostołów) oraz Lewici w prawdzie, którzy zdradzają wiernych za władzę (Judasz). Aktywnie służyli przy tej okazji ci niebędący

wodzami w Wielkiej Kompanii (Marta), natomiast ci niebędący wodzami w Maluczkiem Stadku (Maria) w najlepszy i pełen wdzięku sposób wspierali wodzów z Maluczkiego Stadka (Jezusa), czyniąc ich nauki, działania i postępowanie aromatycznym przed innymi. Wszyscy Lewici (Apostołowie) narzekali z tego powodu, lecz szczególnie czynili to ich wodzowie, sięgający po władzę i zdradzający braci (Judasz). Łazarz prawdopodobnie przedstawia Młodocianych Godnych, którzy pod koniec służby naszego Pastora byli mniej lub bardziej ożywieni w sprawie Pana, gdy spładzanie już ustało, a pokłosie rozpoczęło się, postępowano i dobiegało końca.

(7) Wodzowie chwytający władzę, rozgniewani pełnym miłości i samozaparcia wspieraniem wodzów Maluczkiego Stadka (Jezusa) przez jego mniej wybitnych członków (Maria), udali się do czołowych lewickich braci (najwyższych kapłanów itp.) i targowali się o wydanie wodzów Maluczkiego Stadka za cenę władzy. Widzimy więc, że wydarzenia z sobotniego popołudnia aż do późnego sobotniego wieczora bardzo dobrze odpowiadają wydarzeniom rozpoczynającym się wkrótce po śmierci naszego Pastora i trwającym do jesieni 1917 roku.

(8) W następujący sposób harmonizujemy różne opisy podane w powyższych odnośnikach z opisem św. Łukasza (Łuk. 22:1-6): Opisy św. Mateusza i Marka łączą wizytę Judasza u kapłanów z ucztą w Betanii, która według św. Jana (Jana 12:1-12) miała miejsce w sobotę przed ukrzyżowaniem. Ponieważ specjalne posiedzenie Sanhedrynu odbyło się również we wtorek wieczorem przed ukrzyżowaniem, kiedy to Judasz także go odwiedził (Łuk. 22:1-6; por. z Mat. 26:1-5 oraz Mar. 14:1, 2), trzymając się zasady grupowania w pewien sposób powiązanych wydarzeń, św. Mateusz i Marek mówią o wieczornym wtorkowym spotkaniu przed wspomnieniem o uczcie i pierwszej wizycie Judasza u kapłanów poprzedniej soboty. Łukasz jest jedynym Ewangelistą, który mówi o wieczornej wtorkowej wizycie Judasza u kapłanów.

(9) Uważamy, że konieczne jest teraz dowiedzenie, że nasz Pan tryumfalnie wjechał do Jerozolimy jako Król w poniedziałek rano, a nie w niedzielę rano, jak się powszechnie wierzy. Wszyscy zgadzamy się, że dniem tego wjazdu był 10 Nisan, kiedy to jako antytypiczny Baranek został On przeznaczony na śmierć (Mar. 11:18); zgadzamy się również, że dniem Jego ukrzyżowania był 14 Nisan, kiedy to umarł On jako antytypiczny Baranek (1 Kor. 5:7, 8); zgadzamy się też, że według Boskiego sposobu liczenia czasu dzień ten rozpoczął się o godzinie 18. Ponieważ śmierć naszego Pana miała miejsce 14 Nisan w piątek, ten 14 Nisan musiał rozpocząć się w czwartek o godzinie 18. Zatem 13 Nisan rozpoczął się w środę o godzinie 18; 12 Nisan – we wtorek o godzinie 18; 11 Nisan – w poniedziałek o godzinie 18; a 10 Nisan – w niedzielę o godzinie 18. Tak więc 10 Nisan trwał od godziny 18 w niedzielę do godziny 18 w poniedziałek. Zatem to właśnie w poniedziałek rano Jezus tryumfalnie wjechał do Jeruzalem, a nie w niedzielę, jak sugeruje to święto kościoła nominalnego zwane niedzielą palmową. Niektórzy protestują przeciwko temu stwierdzając, że św. Jan (Jana 12:12-19) pokazuje, iż wjazd Jezusa do Jerozolimy miał miejsce w dniu po Jego namaszczeniu i po pierwszej wizycie Judasza u kapłanów, zgromadzonych w celu zaplanowania śmierci Jezusa. Zgadzamy się z tym faktem, lecz odpowiadamy, że zarzut ten opiera się na założeniu, że następnym dniem była niedziela, podczas gdy był nim poniedziałek. Według żydowskiego sposobu liczenia dni bowiem wizyta Judasza u kapłanów nastąpiła po godzinie 18, a więc dniem, w którym miało to miejsce, była niedziela, a „nazajutrz” z Jana 12:12 to poniedziałek. Z tego powodu żaden z Ewangelistów nie podaje żadnych wydarzeń w czasie tej niedzieli przed zmierzchem.

(10) Następna grupa wydarzeń, jaką chcielibyśmy pokrótce przedstawić w typie i antytypie, w typie miała miejsce w poniedziałek, który rozpoczął się o godzinie 18 w niedzielę, a zakończył o godzinie 18 w poniedziałek, natomiast ich antytypy wydarzyły się między lipcem 1918 a lipcem 1919 roku. W typie wydarzenia te są zapisane w Mat. 21:1-17; Mar. 11:1-11, 15-19;

Łuk. 19:29-48; Jana 12:12-18. Obejmują one tryumfalny wjazd, zapowiedzenie przez Jezusa zniszczenia Jerozolimy, oczyszczenie przez Niego świątyni, owacje na Jego cześć ze strony dzieci, oraz pełne zazdrości zarzuty i plany uśmiercenia Go ze strony żydowskich przywódców.

(11) Jezus wjechał do Jerozolimy w poniedziałek rano, czyli wtedy, gdy połowa żydowskiego dnia dobiegała już końca. Czas ten odpowiada dacie około 1 stycznia 1919 roku. Jaki jest tego antytyp? Około tego czasu święci oświeceni Epifanią wkroczyli do miasta Lewitów, jadąc na naukach zawartych w Teraźniejszej Prawdzie numer 1 i 2 (antytypicznej oślicy i osłęciu), które zostały wydane 9 i 24 grudnia. Do 1 stycznia 1919 roku nauki te zostały dobrze przetrawione przez pierwszych świętych oświeconych Epifanią, w wyniku czego byli oni podtrzymywani (jechali) przez te nauki w swych działaniach w stosunku do miasta Lewitów. Wielu z tych, którzy nie byli świętymi oświeconymi Epifanią, radośnie witało ich jako przynoszących dobre wieści, jako sprzyjających lepszym czasom i jako je zwiastujących, o czym wszyscy pamiętamy, tak jak w typie wielu radośnie witało naszego Pana. Zapowiedzenie przez Jezusa zniszczenia Jerozolimy przedstawia wielokrotne ogłaszanie w Teraźniejszej Prawdzie, że religijny rząd tworzony przez Lewitów zostanie zniszczony. Takie ogłoszenia pojawiły się w Teraźniejszej Prawdzie, szczególnie w numerach 2, 3 i 4. Oczyszczenie świątyni przedstawia użycie przez świętych oświeconych Epifanią oczyszczających prawd, przy pomocy których zostali wychłostani rewolucyjni Lewici sięgający po władzę. Dokonało się to szczególnie w Teraźniejszej Prawdzie nr 3, 4 i 5. Owacyjne powitanie Jezusa przez dzieci jest typem tego, jak niektórzy z mniej dojrzałych braci radośnie witali w tym działaniu świętych oświeconych Epifanią, natomiast mordercze plany kapłanów i innych, zazdrosnych przyjęcia, jakie zgotowano naukom Jezusa, są typem planów lewickich wodzów, by zniszczyć wśród ludu prawdy działania świętych oświeconych Epifanią i odciąć takich świętych od społeczności ludu prawdy.

(12) Jedynym wydarzeniem opisanym we wtorek, który odpowiada czasowi od lipca 1919 do lipca 1920 roku, jest przekłęcie nieurodzajnego drzewa figowego (Mat. 21:18, 19; Mar. 11:12-14). Po pierwsze jest to typem przeklęcia państwa izraelskiego jako rządu religijnego. Dla naszych potrzeb drzewo to przedstawia jednak system religijnych rządów, jakie wodzowie Lewitów ustanawiali wśród ludu prawdy. Przekłęcie nieurodzajnego drzewa figowego reprezentuje więc nauki świętych oświeconych Epifanią, że rewolucyjne systemy religijne, tworzone przez Lewitów jako złe systemy wśród ludu prawdy, uschną. Wielokrotnie uczyli oni, że nie ostoją się one i że Lewici będą musieli oczyścić się ze swego rewolucjonizmu i rewolucyjnych praktyk, zanim będą mogli pomyślnie się rozwijać. Takie myśli wielokrotnie były wyrażane w Teraźniejszej Prawdzie między lipcem 1919 a lipcem 1920 roku. Ilustracją tego mogą być numery 13-19. Święci oświeceni Epifanią oczywiście wielokrotnie wyrażali takie myśli. Jak w typie, tak i w antytypie powodem nieznaleszenia owoców było to, że nie nadszedł jeszcze czas owocowania – uznane przez Boga przyszłe systemy lewickie przyniosą owoce dopiero wtedy, gdy nadejdzie czas ich owocowania: po ich oczyszczeniu się. Uschnięcie drzewa figowego odpowiada rozkładowi widocznemu w systemach lewickich, które w widoczny sposób ulegały zepsuciu przez stale wzmagający się rewolucjonizm, np. wybór urzędników Towarzystwa na $3\frac{3}{4}$ roku na zebraniu udziałowców w styczniu 1920 roku, podjęcie wówczas decyzji o zmianie Statutu, błędy na temat tymczasowego usprawiedliwienia, Młodocianych Godnych, Dziedzińca itp. w Towarzystwie; błędy na temat okupu, ofiar za grzechy itp. wśród zwolenników Olsona; oraz błędy na różne tematy związane z Księgą Objawienia wśród PBI.

(13) Pierwszym wydarzeniem zapisanym w środę, która odpowiada czasowi od lipca 1920 do lipca 1921 roku, była druga wizyta Judasza u kapłanów z jego zdradziecką misją. Miała

ona miejsce po godzinie 18 we wtorek wieczorem (z Boskiego punktu widzenia w środę) i jest wspomniana tylko w Łuk. 22:1-6. W celu ustalenia daty tej drugiej wizyty prosimy porównać ten opis z Mat. 26:1-5 i Mar. 14:1,2. Powyżej pokazaliśmy, jak zharmonizować opisy jego pierwszej i drugiej wizyty. Jak pamiętamy, Lewici Amramici rozwijali się od lutego do czerwca 1920 roku, a mniej więcej od 1 lipca niektórzy z ich wodzów rozpoczęli swe zdradzieckie działania w celu zdobycia władzy, która okazała się władzą lewicką. Przykładem tego jest postępowanie R.H. Hirsha w Jersey City, szczególnie wieczorem w dniu 11 lipca (z Boskiego punktu widzenia 12 lipca, będącego rocznicą dnia, w którym JFR fałszywie przysiągł, że w Zarządzie były cztery wakaty, które następnie zaczął wypełniać), kiedy to w celu zdobycia władzy i wpływów, najpierw w Jersey City, a następnie w innych miejscach, fałszywie przedstawił, szczególnie przed niektórymi czołowymi Lewitami Amramitami, całą sytuację związaną z przesiewaniem Amramitów. Wkrótce też, ze stratą dla świętych oświeconych Epifanią, zdobył on sympatię tych, którzy już wcześniej zdradzili tych świętych, jak również zdobył sympatię tych, którzy popierali i nagradzali takich zdrajców (antytyp żydowskiego Sanhedrynu). Zapowiedzenie w tym czasie przez Jezusa pełnej zdrady Swojej osoby (Mat. 26:2) odpowiada ogłoszeniu przez świętych oświeconych Epifanią ich pełnej zdrady ze strony Lewitów sięgających po władzę. Ogłaszanie to miało początek między lipcem 1920 a lipcem 1921 roku. Dokonaliśmy takiego ogłoszenia, ostrzegając R.H. Hirsha i jego żonę w Jersey City wieczorem w dniu 11 lipca 1920 roku, jak pamiętają to obecni tam bracia. Ostrzeżenia takie od czasu do czasu pojawiały się też w omawianym przez nas obecnie okresie w Teraźniejszej Prawdzie. To samo czynili w tym czasie inni święci oświeceni Epifanią.

(14) Drugie zapisane wydarzenie środy miało miejsce rano: uczniowie ujrzeni nieurodzajne drzewo figowe całkowicie uschnięte (Mat. 21:20-22; Mar. 11:20-26). Ci uczniowie są ty-

pem dobrych Lewitów, którzy widzieli dowody uschnięcia lewickich systemów w korzeniu, pniu i gałęziach. Dostrzegali je w poprawkach Towarzystwa do „Cieni Przybytku”, w nauce o powrocie Starożytnych Godnych w roku 1925, w poselstwie o milionach, w załamaniu się proroczego programu Olsona oraz w chronologicznych i prorockich błędach PBI. Związane z tym wydarzeniem napomnienie ze strony Jezusa jest typem tego, jak święci oświeceni Epifanią dawali świadectwo, że wierność duchowi Pana doprowadzi do usunięcia wszelkich przeszkód pozostających na drodze dobrych Lewitów do skutecznego wypełnienia w odpowiednim czasie ich misji. Takie myśli można znaleźć w różnych artykułach – w artykule o Gedeonie nr 29, jak również w innych. Wielu świętych Epifanii udzielało tego samego zapewnienia.

(15) Jak kwestionowany był autorytet Chrystusa przez przywódców żydowskich (Mat. 21:23-27; Mar. 11:27-33; Łuk. 20:1-8), tak przez wodzów wśród Lewitów w prawdzie kwestionowane jest prawo świętych oświeconych Epifanią do wykonywania służby w stosunku do Lewitów w prawdzie. I jak Jezus zaskoczył tych mających zastrzeżenia, tak uczynili i święci oświeceni Epifanią. Przypowieść o dwóch synach (Mat. 21:28-32) wydaje się odnosić do dobrych i złych Lewitów, z których ci pierwsi początkowo nie chcieli służyć, a następnie służyli, podczas gdy ci drudzy obiecali służyć, lecz nie służyli. Święci oświeceni Epifanią wielokrotnie opisywali te klasy w czasie antytypicznej środy – od 20 lipca 1920 do 20 lipca 1921 roku. Przypowieść o złych dzierzawcach winnicy (Mat. 21:33-46; Mar. 12:1-12; Łuk. 20:9-19) jest typem nauk świętych oświeconych Epifanią na temat wodzów złych Lewitów, których niegodziwe postępowanie w stosunku do wodzów wśród świętych oświeconych Epifanią, a ostatecznie – w stosunku do nich wszystkich jako klasy, później miało skończyć się zniszczeniem przez Boga obecnych lewickich systemów i surowym ukaraniem ich złych wodzów. Takie ogłaszanie oczywiście pobudzało złych Lewitów do szukania zguby dla świętych oświeconych Epifanią, tak jak ich typy usiłowały

doprowadzić do zguby Jezusa, gdy zrozumieli oni, że przypowieść ta była skierowana przeciwko nim. Przypowieść o ucztach weselnej (Mat. 22:1-14) dla celów Epifanii przedstawia zaproszenie do uczestnictwa w przywilejach Epifanii, odrzucone przez czołowych Lewitów, lecz przyjęte przez tych bardziej pokornych z ludu prawdy, przy czym człowiek zrzucający szatę weselną wydaje się reprezentować tych, którzy ucztowali przez jakiś czas, a następnie – całkowicie tracąc wiarę w prawdę i Pana – odeszli w ciemności zewnętrzne. Miało to wypełnienie w przypadku osób, o których my i inni dawaliśmy już świadectwo, a wierzymy, że później będzie miało jeszcze większe wypełnienie.

(16) Podstępne pytania faryzeuszy (Mat. 22:15-22; Mar. 12:13-17; Łuk. 20:20-26) oraz saduceuszy (Mat. 22:23-33; Mar. 12:18-27; Łuk. 20:27-40), a także wystawiające na próbę pytanie od znawcy Zakonu (Mat. 22:34-40; Mar. 12:28-34) przedstawiają wszelkiego rodzaju podchwytliwe pytania, jak również te oparte na błędach oraz te zadawane w poszukiwaniu wiedzy, jakie były stawiane świętym oświeconym Epifanią przez różne grupy Lewitów i ich zwolenników. Obalenie przez Chrystusa ich błędów, udaremnianie ich wysiłków wprowadzenia Go w zakłopotanie oraz udzielanie cennych informacji jest typem odpowiedzi, jakie święci oświeceni Epifanią udzielali takim pytającym. Antytypicznymi odpowiedziami na takie pytania jest wiele artykułów w Teraźniejszej Prawdzie oraz większość odpowiedzi na pytania z serii Pytania i odpowiedzi. Pytania na temat wskazywania przez Biblię na świętych oświeconych Epifanią, jakie ci święci stawiali krytykom z grona Lewitów i na jakie ci drudzy nie byli w stanie udzielić odpowiedzi, są antytypem pytań Jezusa stawianych faryzeuszom (Mat. 22:41-46; Mar. 12:35-37; Łuk. 20:41-44).

(17) Godny uwagi jest kolejny zarys nauk Jezusa ze środy Jego ostatniego tygodnia: ostre i publiczne potępienie przez Niego niewiernych wodzów religijnych w Izraelu (Mat. 23:1-39; Mar. 12:38-40; Łuk. 20:45-47). Przedstawia to ostrą krytykę

ze strony świętych oświeconych Epifanią pod adresem wodzów Lewitów, szczególnie od lipca 1920 do lipca 1921 roku. Przykłady tej surowej krytyki można znaleźć w Present Truth nr 20, 21, 22, 24, 25, 29 i 30. Być może każdy z tych numerów odpowiada jednej z siedmiu biad, jakie nasz Pan wypowiedział w stosunku do żydowskich przywódców. Święci oświeceni Epifanią oczywiście przyłączyli się do tej krytyki. Zostaliśmy mocno potępieni za podjęcie takiej krytyki, tak jak nasz Pan był mocno potępiany za krytykowanie w typie. Jesteśmy jednak przekonani, że w oczach Pana to nie my jesteśmy godni potępienia, lecz ci, którzy za takie działania potępiają świętych oświeconych Epifanią, tak jak godnym potępienia nie był Jezus, lecz ci, którzy Go potępiali. Zauważenie i skomentowanie przez Pana darów wkładanych do skarbnicy (Mar. 12:41-44; Łuk. 21:1-4) znajduje swój odpowiednik w naszych obserwacjach i komentarzach z rocznego sprawozdania w nr. 25 na temat wielkich darów udzielanych przez Lewitów i stosunkowo małych darów udzielanych przez świętych oświeconych Epifanią. Święci ci oczywiście także dostrzegali i komentowali tych darczyńców i ich dary.

(18) Wzmianka o Grekach pragnących zobaczyć Jezusa, Jego uwagi na ten temat, uznanie Go przez Jehowę oraz myśli z tym związane (Jana 12:20-36) wydają się przedstawiać sprawy związane z drugą bitwą antytypicznego Gedeona oraz wznowioną działalnością antytypicznego Eliasza po jego ponownym pojawieniu się, które rozpoczęło się 18 lipca 1920 roku. Poprzez takie działania wielu światowych ludzi pragnęło oczywiście zrozumieć świętych oświeconych Epifanią w ich naukach i działalności. Pobudziło to naturalnie tych świętych do uznania siebie za wielce uprzywilejowanych i skłoniło ich do świadczenia o potrzebie poświęconego życia przez prowadzenie pracy publicznej. Odczuwali oni oczywiście mniejsze lub większe cierpienie z powodu zbliżającego się końca ich służby w stosunku do Lewitów w prawdzie, o czym po-

cząwszy od tego czasu mówili jako o należącym do niedalekiej przyszłości. Podawali też oczywiście uwagi związane z usunięciem szatana i zniszczeniem jego królestwa, zarówno w wielkim, jak i małym Babilonie. Odpowiedź Boga z nieba, uznająca Jezusa, wydaje się przedstawiać uznanie przez Niego świętych oświeconych Epifanią przez świadectwo Piramidy na temat ponownego pojawienia się Eliasza 18 lipca 1920 roku, które po raz pierwszy zostało im udzielone w Jersey City wieczorem 17 kwietnia (z Boskiego punktu widzenia, 18 kwietnia) 1921 roku i opublikowane w Teraźniejszej Prawdzie w maju roku 1921, przy czym obydwie te rzeczy nastąpiły w czasie antytypicznej srody. Wątpliwości ludzi co do znaczenia głosu są typem wątpliwości wielu z ludu prawdy co do tego konkretnego świadectwa Piramidy, natomiast pokazanie przez Jezusa, czego dokona On jako Boży Chrystus i zachęcanie ludzi, by postępowali w harmonii z prawdą odpowiada temu, co święci oświeceni Epifanią mówili na temat swej działalności w stosunku do Wielkiej Kompanii oraz temu, do czynienia czego zachęcali oni lud prawdy przy pomocy prawdy. Można to zauważyć w nr. 30 i 31.

(19) W Mat. 24:1-51; Mar. 13:1-37; Łuk. 21:5-36 można znaleźć wielkie prorocstwo Jezusa na temat Wieku Ewangelii, które wygłosił On po godzinie 18 w środę; nieco później tego samego wieczoru zostały też podane przypowieści z Mat. 25. Antytypy miały zatem miejsce między lipcem 1921 a lipcem 1922 roku (Łuk. 21:37; Mat. 24:1-3; Mar. 13:1-3). Ogólnie mówiąc, dla celów Epifanii wydaje się to być typem następujących działań: tego, jak święci oświeceni Epifanią zapowiadali obalenie złego miasta Lewitów; odrzucania i prześladowania wiernych, którzy obracają się wśród Lewitów, aż do oczyszczenia się tych drugich; wyglądania przez nich czasu, gdy święci oświeceni Epifanią wyzwolą tych Kapłanów, co nastąpi wtedy, gdy zwrócą oni uwagę na pomyślne oczyszczenie Lewitów; pokazywania przez nich faktu, że w tym czasie praca ta nie będzie zrozumiana ani oczekiwana, lecz że rozpocznie

się ona cicho i nagle; ich ostrzeżeń co do konieczności czuwania w celu dostrzeżenia znaków wskazujących na takie wydarzenia; pokazywania przez nich, w jaki sposób będą oni wówczas działać przez jednego rzecznika; oraz że po tej pracy nastanie krótka działalność złego Lewity, który zostanie całkowicie odrzucony. Trzy ostatnie punkty były wyrażane ustnie wśród wielu świętych oświeconych Epifanią, lecz nie drukiem. Z punktu widzenia małego obrazu podanie trzech przypowieści w Mat. 25:1-46 również wydaje się być typyczne: Przypowieść o dziesięciu pannach (Mat. 25:1-13) wydaje się przedstawiać nauki podawane przez świętych oświeconych Epifanią między lipcem 1921 a lipcem 1922 roku na temat zagubionych Kapłanów i Lewitów, ich różnych postaw w czasie pełnego rozdzielania oraz różnicy w ich późniejszych nagrodach. Przypowieść o talentach (Mat. 25:14-30) wydaje się być typem nauk podawanych przez świętych oświeconych Epifanią od lipca 1921 do lipca 1922 roku na temat różnego i dobrego wykorzystywania przez zagubionych Kapłanów swych sposobności oraz niewykorzystywania ich przez Lewitów, z różnicą w wynikach, jaka spotka ich w czasie oczyszczenia Lewitów. Przypowieść o owcach i kozłach (Mat. 25:31-46) dla celów Epifanii wydaje się reprezentować nauki świętych oświeconych Epifanią na temat oczyszczających działań, którym zostaną poddani Lewici, przy czym ci po prawicy z tej przypowieści odpowiadają członkom Wielkiej Kompanii, którzy zdobędą życie, a ci po lewicy – tym, którzy pójdą na wtórą śmierć. Przypowieść o minach, grzywnach (Łuk. 19:11-27) została podana w Jerycho (Łuk. 19:1, 9, 10, 28), zanim Jezus przybył do Betanii, a więc nie należy do ośmiu znamienych dni.

(20) W doświadczeniach naszego Pana w czasie między wieczorami środy i czwartku, co odpowiada okresowi od lipca 1921 do lipca 1922 roku, wydaje się być tylko jeszcze jedno wydarzenie. Jest ono zapisane u Jana 12:36-50. W czasie tego

dnia Jezus pozostawał z dala od żydowskich wodzów, tak jak w czasie tego antytypicznego okresu święci oświeceni Epifanią nie czynili niczego nowego w stosunku do Lewitów. To, co zostało uczynione w nr. 32, 33 i 34 oraz pod wpływem tych numerów było jedynie rozwinięciem, dalszym ciągiem tego, co już wcześniej zostało dokonane wobec Lewitów. Odpowiada to zatem milczeniu Jezusa w stosunku do przywódców Izraela w czasie czwartku. Refleksja św. Jana oraz Pana Jezusa na temat niewiary Żydów odpowiada temu, co w czasie antytypicznego czwartku dobrzy Lewici Kehatyci oraz święci oświeceni Epifanią mówili na temat niewiary buntujących się Lewitów.

(21) Powyżej podaliśmy w krótkości małe antytypy doświadczeń i nauk Jezusa podczas pięciu z Jego sześciu ostatnich dni w ciele. Nie chcemy przez to na przykład powiedzieć, że przypowieści i prorocтва podane w tych dniach nie mają żadnych innych zastosowań poza tymi opisanymi powyżej. Oczywiście mają one inne i ważniejsze zastosowania od tych, jakie podaliśmy. Naszym celem było po prostu przedstawienie ich małych, a nie głównych zastosowań, a uzasadnieniem podania tych małych jest fakt, że – jak wykazaliśmy powyżej – osiem dni od pierwszych zdradzieckich działań Judasza aż do końca dnia zmartwychwstania Jezusa jest typem okresu od lipca 1917 do lipca 1925 roku. To, co dotychczas się wypełniło, najwyraźniej jest pieczęcią powyższych zastosowań jako prawdziwych.

(22) Nie uważamy, by wolą Pana było podejmowanie przez nas próby przedstawienia szczegółów małego szóstego, siódmego i ósmego dnia, ponieważ właśnie wkroczyliśmy w antytypiczny szósty dzień – od lipca 1922 do lipca 1923 roku. Z tego powodu czas tych dni niemal w całości należy do przyszłości, a ich doświadczenia nie mogą być zrozumiane szczegółowo, ponieważ są związane ze srogimi próbami. Pan nigdy nie pozwala nam bowiem zrozumieć szczegółów przyszłych wydarzeń związanych z próbami, które zawsze

następują w sposób nieoczekiwany, a ich wcześniejsze zrozumienie uniemożliwiłoby im stanie się próbą. Usiłowanie wnika-
nia w takie szczegóły byłoby zatem szkodliwą spekulacją. Z tego
powodu proponujemy jedynie kilka uwag ogólnych. Wieczera
paschalna w czwartek wieczorem wydaje się przedstawiać przy-
wileje związane z prawdą i jej służbą, jakie obecnie posiadamy
i do jakich niebawem przystąpimy. Jedenastu reprezentuje do-
brych Lewitów częściowo w nich uczestniczących. Opuszczenie
wieczery przez Judasza przedstawia Lewitów chwytających
władzę (w prawdzie i prawdopodobnie tych w kościele nomi-
nalnym), szykujących się do ostatecznych aktów zdrady. Jeśli
nasze tło chronologiczne jest prawidłowe, czas śmierci Jezusa
odpowiada dacie około 1-15 maja 1923 roku. Wydaje się, że oko-
ło tego czasu święci oświeceni Epifanią całkowicie wejdą w stan
symbolicznej śmierci – odcięcia od wszelkiej działalności Epifanii
w stosunku do Lewitów w prawdzie i (być może) w kościele no-
minalnym, a także (być może) w stosunku do nominalnego ludu
Bożego – jako bluźniercy i buntownicy, i w ten sposób z punktu
widzenia Epifanii będą w stosunku do nich całkowicie nieak-
tywni, pozornie całkowicie i zupełnie zniszczeni, lecz opłakiwa-
ni, uznawani i bronieni przez kilku nieśmiałych przyjaciół (Mat.
27:54-61; Mar. 15:39-47; 16:1; Łuk. 23:47-56; Jana 19:31-42).

(23) Tak jak w czasie od sobotniego poranka do wczesnego
poranka niedzielnego (Mat. 27:62-66) kapłani próbowali pod-
trzymać swój tryumf przez trzymanie straży przy grobie, tak od
stycznia 1924 do stycznia 1925 roku wodzowie Lewitów, przy
pomocy szczególnych aktów i środków ograniczających, będą
próbowali podtrzymywać w stanie zapomnienia świętych Epi-
fanii. Jak w typie, tak i w antytypie wysiłek ten w odpowiednim
czasie okaże się daremny. Jak nasz Pan powrócił bowiem trze-
ciego dnia – w typicznym ósmym dniu – z większą mocą niż
kiedykolwiek wcześniej i tak jak przed upływem tego dnia prze-
konał większość ze Swoich uczniów o Swej chwalebnej przemia-
nie i potężnej mocy, tak między lipcem 1924 a lipcem 1925 roku
święci oświeceni Epifanią ponownie powrócą, z większą mocą

niż kiedykolwiek wcześniej, a wkrótce potem przekonają rosnące rzesze dobrych Lewitów, a nieco później mniej dobrych Lewitów, co do prawdy i dzieła Epifanii, i w ten sposób poprowadzą ich do oczyszczenia. Umiłowani święci oświeceni Epifanią, uzbrójmy się na czekające nas antytypiczne doświadczenia, tak jak Chrystus uzbroił się na czekające Go doświadczenia typiczne, a podobnie do Niego otrzymamy od Pana siłę do zniesienia naszego Getsemane, Sanhedrynu, Piłata, Pretorium, drogi krzyżowej, Kalwarii i grobu Józefa – w pełni przekonani, że trzeciego antytypicznego dnia powrócimy z pozornej i haniebnej porażki do pewnego i chwalebego zwycięstwa, z mocą niemożliwą do pokonania!

(24) Posłowie: Powyższa część tego rozdziału została napisana na początku sierpnia 1922 roku, a po raz pierwszy opublikowana w Teraźniejszej Prawdzie we wrześniu roku 1922. Od chwili jej ukazania się minęły już szósty, siódmy i ósmy z ośmiu małych znamienych dni, przynosząc małe antytypy tego, co wydarzyło się w szóstym, siódmym i ósmym dniu po przybyciu naszego Pana do Betanii, tj. od godziny 18 w czwartek do godziny 18 w piątek; od godziny 18 w piątek do godziny 18 w sobotę oraz od godziny 18 w sobotę do godziny 18 w niedzielę. Akapity 24-28 piszemy jako posłowie do powyższego. W posłowie tym, pisanym w marcu roku 1930, pragniemy przedstawić w krótkości najważniejsze punkty wypełnień z tych trzech antytypicznych dni. Uczta w górnym pokoju z jej wykładami, ostrzeżeniami, zachętami i zapowiedziami jest typem przywilejów w postaci odnośnych prawd i służby, jakich dostępowali święci oświeceni Epifanią (mały Jezus) oraz osiem grup dobrych Lewitów (łącznie z tymi w prawdzie Epifanii), rozrzuconych wśród trzech dużych lewickich podziałów (jedenastu dobrych uczniów) od lipca 1922 mniej więcej do stycznia 1923 roku. Można to zauważyć w artykułach Teraźniejszej Prawdy, jakie ukazywały się w tym czasie: w artykułach przeciwko pewnym błędom PBI, Towarzystwa i Olsona, a także w artykułach proroczych, do-

tyczących służby i rozwijania charakteru itp., wraz z uczestnictwem w związanym z tym przywilejach służby.

(25) Judasz jest typem złych i zdradziecko usposobionych osób wśród ludu prawdy, szukających osobistych korzyści, nawet za cenę zdradzenia świętych oświeconych Epifanią, szczególnie ich wodza. Opuszczenie uczty przez Judasza przed jej końcem przedstawia tych złych z ludu prawdy we wszystkich grupach, odłączających się w postawie serca od dobrych i zdradziecko zwracających się przeciwko wiernym świętym oświeconym Epifanią. Znamiennym przykładem tego była pewna siostra w zborze w Filadelfii, która potknęła się i przeszła do Amramitów, gdzie odegrała swoją rolę w tej zdradzie. Gniew powstały w fałszywych nauczycielach w wyniku demaskowania przez nas lewickich błędów przed lipcem 1922 roku i bezpośrednio po tej dacie aż do listopada 1922 roku sprawił, że bardzo zależało im – jako małemu antytypicznemu Sanhedrynowi – na „pochwyceniu” wodza świętych oświeconych Epifanią i jego wiernych zwolenników, tak by zniszczyć ich oddziaływanie wśród zwolenników tego małego Sanhedrynu. Próba naszego Pana w Getsemane reprezentuje smutek i obawy świętych oświeconych Epifanią z uwagi na myśli o ich prawdopodobnej porażce w przeszłości lub prawdopodobnej porażce w przyszłości w doświadczeniach przewidywanych na szósty mały znamieny dzień. W scenie tej Piotr przedstawia dobrych Lewitów Meraritów, Jakub – dobrych Lewitów Gerszonitów, a Jan – dobrych Lewitów Kehatytów (łącznie z utracjuszami koron w prawdzie Epifanii). Senność wszystkich jedenastu jest typem tego, jak ich antytypy nie rozumiały próby wiernych w tamtym czasie.

(26) Zdrada polegała na działaniach, przez które mały Judasz przekazywał wszelkie informacje przeciwko małemu Jezusowi, w wyniku których jego urząd rzecznika w stosunku do Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych w prawdzie mógł zostać utrudniony i powstrzymany. Proces przed małym Sanhedrynem polegał na badaniu nauk i działań małego

Jezusa, które mogły być odebrane jako związane z jego funkcją jako kapłańskiego rzecznika wobec Lewitów i Młodocianych Godnych w prawdzie. Falszywe świadectwa z typu przeciwko naszemu Panu przedstawiają wypaczenie nauk i działań małego Jezusa, które różni indywidualni zwolennicy małego Sanhedrynu wyliczali przed nim. Najwyższy kapłan zaklinający Jezusa, by powiedział, czy jest Chrystusem, odpowiada wyzwaniu rzucanemu świętym Epifanii, by oznajmili, czy są szczególnym rzecznikiem Pana w tym czasie wobec Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Wielu rzucało to wyzwanie. Bardzo wyraźny przypadek tego wyzwania można znaleźć w kilku Strażnicach, szczególnie w Z '23, 68, 72. Odpowiedź małego Jezusa była udzielana przez świętych oświeconych Epifanią przy wielu okazjach oraz wobec wielu z tych rzucających to wyzwanie. Odpowiedź autora na takie wyzwanie, rzucone w Z '23, 68, 72, można znaleźć w PT '23, 77, 78. Odpowiedzi te sprawiły, że fałszywi nauczyciele postanowili dążyć do odcięcia małego Jezusa od jakiegokolwiek formy rzecznika wśród swych zwolenników – Lewitów. Zaparcie się Piotra przedstawia dobrych Lewitów w Towarzystwie, których strach pobudził do wyparcia się sympatii i poparcia dla świętych oświeconych Epifanią oraz ich pracy.

(27) W ośmiu małych znamienych dniach Judasz jest typem złych Lewitów, którzy dla osobistej i urzędowej korzyści sprzedali małego Jezusa, natomiast fałszywie nauczający wodzowie Lewitów odpowiadają małemu Sanhedrynowi. Piłat odpowiada lewickim wodzom (nie jako fałszywym nauczycielom, lecz jako posiadającym i używającym władz urzędowych do kontrolowania, wykonywania i zarządzania, np. różnym zarządom dyrektorów, ogólnym i lokalnym urzędnikom i kierownikom oraz ich podwładnym w różnych grupach lewickich w prawdzie). Wahanie Piłata ze skazaniem Jezusa na ukrzyżowanie przedstawia ich chwilowe wysiłki zmierzające do zapobieżenia symbolicznemu ukrzyżowaniu małego Jezusa, tj. publicznemu przedstawianiu ich jako złych w służbie (gwoździe w rękach)

i charakterze (gwoździe w stopach). Mały Piłat ostatecznie zgodził się na to. Przedstawimy dwie ilustracje tego symbolicznego ukrzyżowania i związane z tym wyszydzanie. W czasie konwencji Amramitów w Filadelfii R.H. Hirsh ostro i fałszywie skrytykował redaktora i jego wiernych zwolenników jako złych w służbie i charakterach, i to przy śmiechach ze strony słuchaczy będących jego zwolennikami z grona Amramitów. R.H. Barber, jeden z redaktorów Strażnicy, na konwencji w Rochester powiedział słuchaczom, że my i nasi poświęceni zwolennicy jesteśmy członkami wtórej śmierci i z tego powodu w ogóle nie należy nas słuchać. Takie stwierdzenia, chciwie i szyderczo przyjmowane, oczywiście odcinały tak oczernianych braci od skutecznego urzędu rzecznika (śmierć małego Jezusa) wśród Lewitów. Dwaj złoczyńcy są typem czynieli zła wśród Lewitów, którzy w tym samym czasie zostali odcięci od swych działań wśród Lewitów. W czasie ukrzyżowania Jan przedstawia dobrych Lewitów w prawdzie Epifanii. Maria, matka Jezusa, reprezentuje Młodocianych Godnych oświeconych Epifanią, a pozostałe trzy kobiety – dobrych Lewitów w trzech grupach lewickich. Inne kobiety reprezentują mniejsze grupy lewickie. Dobrzy Lewici w prawdzie Epifanii (Jan) otrzymali polecenie, by szczególnie opiekować się Młodocianymi Godnymi oświeconymi Epifanią. Pogrzeb Jezusa jest typem obrony i szacunku okazywanego wiernym przez sympatyzujących z nimi w ich stanie odcięcia, do czego przyłączyli się dwaj z wodzów Epifanii (Józef i Nikodem).

(28) Pozostawanie przez Jezusa w stanie śmierci przez część trzech dni przedstawia całkowity brak aktywności świętych Epifanii w zakresie nowych wysiłków Epifanii w stosunku do Lewitów, wymuszony jej bezcelowością w tych okolicznościach, od połowy maja 1923 do grudnia 1924 roku, ponieważ te trzy dni rozpoczęły się w lipcu 1922, a zakończyły w lipcu 1925 roku. Jego zmartwychwstanie odpowiada odnowieniu wysiłków Epifanii, rozpoczętych od napisania, opublikowania i rozpowszechniania *Teraźniejszej Prawdy* ze stycznia 1925 roku, która traktowała

o błędach Towarzystwa oraz PBI, nauczanych od chwili zatrzymania działań Epifanii wobec nich. Doniesienie najwyższemu kapłanowi przez żołnierzy o zmartwychwstaniu naszego Pana przedstawia pewnych strażników Towarzystwa oraz PBI, zwracających uwagę fałszywie uczących nauczycieli tych dwóch organizacji na tę wznowioną działalność. Wysiłki obalenia nauk tej prawdy oraz powstrzymania jej skutków odpowiadają wysiłkom Sanhedrynu w postaci zaprzeczania zmartwychwstaniu Chrystusa. Bardzo aktywne zainteresowanie, jakie ten numer wzbudził wśród wielu dobrych Lewitów w prawdzie Epifanii i poza nią, odpowiada reakcji uczniów na wiadomość o zmartwychwstaniu naszego Pana. Prawda z maja 1925 roku jeszcze bardziej przekonała takich dobrych Lewitów, co odpowiada rosnącemu przekonaniu uczniów co do zmartwychwstania Pana, czego kulminacją było ukazanie się w Emaus. Artykuł „Co to wszystko znaczy?” w Prawdzie z września 1925 roku w swym wpływie na niemal wszystkich dobrych Lewitów odpowiada ukazaniu się w górnym pokoju i jego wpływie na uczniów. Nieobecność Tomasza i jego niewiara przy tej okazji reprezentuje brak reakcji niektórych dobrych Lewitów na opisane powyżej trzy etapy ukazywania się małego Jezusa.

(29) Niektórzy z drogich braci pytają, czy nie popełniliśmy błędu w naszych wyjaśnieniach na temat powyższych ośmiu małych znamiennych dni, pierwotnie napisanych w sierpniu 1922, a opublikowanych w TP '30, 36. Nasza odpowiedź [pisane w listopadzie 1923 roku] jest taka, że nie pomyliliśmy się w tym artykule, chociaż w czasie jego pisania nie rozumieliśmy wszystkiego na temat ośmiu znamiennych dni. Jego myśli cały czas wypełniają się wśród ludu prawdy. Obecnie znajdujemy się w siódmym znamiennym dniu, będącym antytypem czasu od piątkowego wieczoru do sobotniego wieczoru, kiedy nasz Pan znajdował się w grobie. Jeśli chodzi o jakąkolwiek pracę w stosunku do wodzów złych Lewitów oraz ich stronnicych zwolenników, a nawet w stosunku do znajdujących się wśród nich dobrych Lewitów w zakresie ich działań od 16 maja 1923 roku, jesteśmy

(dla nich) martwi i pogrzebani, chociaż oczywiście do wszystkich z ludu prawdy, których nazwiska i adresy możemy zdobyć, cały czas wysyłamy ochotnicze Prawdy, traktujące o przejawach rewolucjonizmu popełnionych przed 16 maja 1923 roku. Wodzów złych Lewitów jako takich pozostawiamy w spokoju, jeśli chodzi o odpieranie obecnych przejawów rewolucjonizmu wśród nich samych, wśród ich stronnicych zwolenników oraz wśród pozostających w społeczności z nimi dobrych Lewitów. Jest to wynikiem faktu, że wodzowie złych Lewitów oraz ich stronnicy zwolennicy całkowicie odcięli nas od wszelkich praw owocnej pracy wśród nich i antytypicznie nas skazali i ukrzyżowali, jeśli chodzi o nasze działania wśród nich z punktu widzenia naszych nauk i praktyk, wymierzonych w ich błędne nauki i praktyki, wprowadzane przez nich od 16 maja 1923 roku. Nie wysyłamy więc do nich literatury odpierającej ich nauki i praktyki wprowadzane od 16 maja 1923 roku, chociaż – jak pokazuje TP '25, 18 oraz kilka artykułów – zwracamy na nie uwagę świętych oświeconych Epifanią.

(30) Gdy po raz pierwszy pisaliśmy na temat ośmiu znamiennych dni, wyraziliśmy niepewność co do tego, czy zastosowanie wówczas podanej przez nas myśli w szóstym znamiennym dniu powinno być poszerzone tak, by uwzględniać nominalny lud Boży, czy też być ograniczone jedynie do ludu prawdy (PT '22, 138; patrz wyżej). Na podstawie Ps. 2:1-3 oraz Dz.Ap. 4:23-31 wiedzieliśmy, że osiem znamiennych dni w jakiś sposób będzie uwzględniać udział nominalnego ludu Bożego z punktu widzenia kościoła i państwa. Nasza niepewność była wynikiem faktu, że wszystko w pięciu pierwszych znamiennych dniach, tak jak wówczas je rozumieliśmy, miało zastosowanie wyłącznie do ludu prawdy, a jedynymi wyjątkami były: jedno wyraźne odniesienie do nominalnego ludu Bożego, którego typem byli grecy z pogan (Jana 12:20-36), oraz jedno ewentualne odniesienie do kleru (Mat. 23:1-39), i to tylko pod warunkiem, że Mat. 23: 1-39 otrzyma podwójne zastosowanie. Gdy nadzszedł dzień 16 maja 1923 roku i gdy zamiast znaleźć się w sta-

nie symbolicznego skazania i ukrzyżowania przez nominalny kościół i państwo, rozpoczęliśmy w stosunku do nich działalność, co dowodziło, że byliśmy w stosunku do nich jak najbardziej żywi, oczywiście zrozumieliśmy, że osiem znamiennych dni, tak jak je widzieliśmy, nie obejmuje nominalnego kościoła ani państwa. Wiedząc na podstawie licznych przypadków, że wiele biblijnych typów posiada większe i mniejsze antytypy, po 16 maja 1923 roku zaczęliśmy się zastanawiać, czy nie jest tak w przypadku ośmiu znamiennych dni. Ku naszej radości i poszerzonemu zrozumieniu stwierdziliśmy, że dotychczas wypełnione fakty potwierdzają takie podwójne zastosowanie ośmiu znamiennych dni. Nasze badania objawiły nam fakt, że jeśli 80 lat okresów Paruzji i Epifanii (1874 do 1954) uznamy za okres odpowiadający temu, co nazywamy ośmioma dużymi znamiennymi dniami, w czasie od października 1874 roku aż do chwili obecnej znajdziemy duże zastosowanie, będące antytypem wszystkiego tego, co zostało zapisane z pierwszych pięciu znamiennych dni ostatniego tygodnia naszego Pana w ciebie, przy czym z tego punktu widzenia piąty duży znamienny dzień kończy się w październiku 1924. W takim ujęciu 80 lat jest antytypem ośmiu dni, 10 lat – antytypem jednego dnia, a 5 miesięcy – antytypem jednej godziny.

(31) Przejdziemy obecnie do wyjaśnienia kilku szczegółów. Najpierw proponujemy tabelę podającą typ i antytyp z punktu widzenia chronologii ośmiu dużych znamiennych dni:

TYP	ANTYTYP
sobota g.18 – niedziela g. 18	październik 1874 – październik 1884
niedziela g.18 – poniedziałek g.18	październik 1884 – październik 1894
poniedziałek g.18 – wtorek g.18	październik 1894 – październik 1904
wtorek g.18 – środa g.18	październik 1904 – październik 1914
środa g.18 – czwartek g.18	październik 1914 – październik 1924
czwartek g.18 – piątek g.18	październik 1924 – październik 1934
piątek g.18 – sobota g.18	październik 1934 – październik 1944
sobota g.18 – niedziela g.18	październik 1944 – październik 1954

(32) Pierwszym elementem, który zasugerował poprawność tego dużego zastosowania, była trzykrotna wizyta Judasza u arcykapłanów. Pokazaliśmy już powyżej, że Judasz odwiedził ich ze zdradziecką misją trzy razy – wieczorem w sobotę, wtorek i czwartek. W antytypie pierwszego i drugiego z tych wieczorów stwierdzamy, że zaprzeczający okupowi rozpoczęli swe zdradzieckie działania w roku 1878, co odpowiada pierwszej wizycie Judasza u arcykapłanów; że zaprzeczający ofierze za grzech rozpoczęli swe działania w roku 1908 – 30 lat później (czyli trzy antytypiczne dni później), a więc wieczorem antytypicznego wtorku, co odpowiada drugiej wizycie Judasza u arcykapłanów. Na tej podstawie doszliśmy do wniosku, że każdy dzień reprezentuje 10 lat, a zatem jakiś czas po październiku 1924 a przed październikiem 1929 roku wodzowie złych Lewitów w kościele nominalnym, wspomagani przez wodzów złych Lewitów w prawdzie, doprowadzą do końca zdradzieckie działania antytypicznego Judasza. Nie możemy być wcześniej pewni dokładnego czasu trzeciej zdrady, ponieważ nie jest podany dokładny czas trzeciej wizyty Judasza. Pierwszą dokładną godziną, wyraźnie wymienioną między godziną 18 w czwartek a godziną 18 w piątek, jest godzina przybicia do krzyża naszego Pana (Mar. 15:25). Jezus i uczniowie usiedli do wieczerzy tuż po godzinie 18 w czwartek wieczorem (z Boskiego punktu widzenia w piątek – Mat. 26:20; Łuk. 22:14), co odpowiada październikowi 1924 roku. Ostateczne skazanie Go przez Sanhedryn miało miejsce około godziny 6 rano, co odpowiada październikowi 1929 roku, a zaledwie kilka minut później nastąpiło wydanie Go Piłatowi (Mat. 27:1,2; Mar. 15:1). Ponieważ antytyp trzeciej wizyty wciąż należy do przyszłości i ponieważ nie jest podany dokładny czas typu, jej istota i czas nie mogą być obecnie dokładnie opisane, chociaż w oparciu o czas pozostałych dwóch antytypicznych wizyt tej trzeciej można się spodziewać w roku 1928. Na podstawie przedstawionego tutaj chronologicznego tła bardzo znamienne jest jednak to, że pierwsza i druga antytypiczna wizyta miały miejsce w oczekiwanym czasie. Te dwie antytypiczne wizyty są także antytypem tego, co Pismo Święte

kolejno pokazuje w typie przez pierwsze i drugie uderzenie skały przez Mojżesza, co – jak wiemy – kolejno przedstawia (1) zaprzeczanie okupowi oraz (2) zaprzeczanie udziałowi Kościoła w ofierze za grzech. Jak się przekonamy, wszystkie pozostałe szczegóły w swej chronologicznej i faktograficznej zgodności typu i antytypu są równie znamienne.

(33) Przechodzimy obecnie do opisu szczegółów, czyniąc go krótkim, ponieważ nasze wyjaśnienia na temat tego, co dla kontrastu wyżej nazwaliśmy ośmioma małymi znamionnymi dniami (które z korzyścią można ponownie przestudiować przed kontynuowaniem tych rozważań), sprawiają, że szczegóły te muszą być podane w krótkości. Uczta w Betanii (Jana 12:1-8; Mat. 26:6-16; Mar. 14:3-11) jest typem uczestniczenia w pierwszych zarysach prawdy Paruzji, szczególnie w tych związanych ze sposobem, czasem i celem powrotu naszego Pana oraz powrotem Izraela do łaski, a także uczestniczenia w związanych z tym przywilejach służby, udzielanych od 1874 do 1878 roku. Szymon Trędowaty wydaje się reprezentować Wielką Kompanię, szczególnie w kościele nominalnym, jego domu; Jezus – Maluczkie Stadko, szczególnie jego wodzów; Maria – Maluczkie Stadko, szczególnie z punktu widzenia udzielania poparcia jego wodzom; Marta – członków Wielkiej Kompanii w prawdzie i w kościele nominalnym jako usługujących; Łazarz – cielesny Izrael, który na krótko przed rokiem 1874 zaczął spoglądać w kierunku Syjonu i chociaż jak dotąd nie powróciła do niego żadna łaska, jego pierwsza kolonia osiedliła się w Palestynie w roku 1874; Judasz – członków wtórej śmierci w prawdzie i w kościele nominalnym, w tym przypadku szczególnie tych zaprzeczających okupowi (zob. roz.II); natomiast pozostałych jedenastu uczniów – Wielką Kompanię w prawdzie i w kościele nominalnym, od razu podzieloną tak, jak jest ona teraz podzielona w skończonym obrazie, na trzy duże grupy, które później zostały dalej podzielone na osiem mniejszych. Jedenastu jest również typem usprawiedliwionych jako tymczasowych Lewitów, a prospektywnie – Młodocianych

Godnych jako stałych Lewitów. Dla władzy i panowania antytypiczny Judasz (zarówno w prawdzie, jak i w kościele nominalnym) pertraktował, by zdradzić prawdziwych nauczycieli, przy czym pertraktacjami była próba zdobycia władzy przez zaprzeczanie okupowi. Nastąpiło to po zganieniu antytypicznej Marii za popieranie wodzów Maluczkiego Stadka, do czego przyłączyli się członkowie Wielkiej Kompanii, tymczasowo usprawiedliwieni, a (później) nawet wielu Młodocianych Godnych w prawdzie i poza nią.

(34) Typ nie podaje żadnych wydarzeń po pierwszej wizycie Judasza u arcykapłanów aż do poniedziałkowego poranka, kiedy miał miejsce tryumfalny wjazd do Jerozolimy. Jak pokazuje nasza tabela, czas od godziny 18 w niedzielę do godziny 18 w poniedziałek odpowiada okresowi od października 1884 do października 1894 roku. Godzina 6 w poniedziałek rano odpowiada październikowi 1889 roku. Wydarzeń będących antytypem wjazdu Jezusa do Jerozolimy, oczyszczenia przez Niego świątyni, owacyjnego powitania Go przez dzieci oraz zazdrosnych obiekcji i planów śmierci ze strony żydowskich przywódców należy zatem szukać w wydarzeniach od października 1889 do października 1894 roku. Pierwszy i drugi tom Wykładów Pisma Świętego wydają się kolejno odpowiadać oślicy i osłęciu, na których Maluczkie Stadko, szczególnie nasz Pastor, w bardzo publiczny sposób wkroczyli do chrześcijaństwa, jeśli chodzi o nauki prawdy dotyczące jego religijnego stanu (zob. roz.II – trzecie powołanie, przesiewanie i broń ku zabijaniu). Z powodu swoich nauk wierni zostali oczywiście radośnie przyjęci przez cichych w prawdzie i poza nią – antytypiczne dzieci, tak jak rzesze innych, radośnie przyjmowały Maluczkie Stadko z powodu jego odnośnej pracy. Oczyszczenie świątyni dokonało się szczególnie przez odnośne nauki rozdziału „Praca Żniwa” z P 3 oraz przez artykuł naszego Pastora w podwójnej Strażnicy z 1 i 15 listopada 1893 roku [R 1592, zob. P 4, roz. 6, od str.182 – przypis tł.] przeciwko parlamentowi religii, jako demaskujący i oczyszczający splugawiony stan (nominalnej) świątyni Boga. Antytypiczni zaźdrośni przeciwnicy (kler) podejmowali wysiłki, aby zatrzymać

pracę Żniwa, natomiast wytrwale kontynuowanie pracy przez wiernych stanowiło odmowę antytypicznego dużego Jezusa powstrzymania antytypicznych dzieci od radosnego witania Go i zaprzestania pracy oczyszczania. Plany śmierci ze strony żydowskiego kleru są typem determinacji chrześcijańskiego kleru do pozbawienia Żniwiarzy wszelkiej społeczności i działalności w chrześcijaństwie.

(35) Jedynym wydarzeniem wtorku, odpowiadającego okresowi od października 1894 do października 1904 roku, było przekleście nieurodzajnego drzewa figowego (Mat. 21:18,19; Mar. 11:12-14), co w przypadku ośmiu dużych znamiennych dni jest typem potępienia jałowego chrześcijaństwa i skazania go na wieczną nieurodzajność. Stało się to szczególnie w P 4, który ukazał się w 1897 roku i którego poselstwo – w książce, jak i w głoszeniu oraz w rozmowach ludu prawdy – otwarcie potępiało chrześcijaństwo za brak poszukiwanych przez Boga owoców i skazywało je na wieczną jałowość pod tym względem. Rosnące wypaczenie prawdy i sprawiedliwości przez Babilon oraz rosnąca światowość, niewiara i fałszywa wiara Babilonu są licznymi dowodami realizacji takiej klątwy.

(36) Czas od godziny 18 we wtorek do godziny 18 w środę ostatniego tygodnia Jezusa w ciele, odpowiadający okresowi od października 1904 do października 1914 roku, był pełen wydarzeń i nauk, tak jak z punktu widzenia ośmiu dużych znamiennych dni był nim okres będący jego antytypem. Jak już wykazaliśmy, druga wizyta Judasza u najwyższych kapłanów (Łuk. 22:1-6) odpowiada ruchowi zaprzeczania (1908 – 1911). Szczegóły można znaleźć w roz.II, w związku z piątym przesiewaniem i bronią ku zabijaniu. Opozycja, jaka w wyniku tego powstała w chrześcijaństwie przeciwko wiernemu ludowi prawdy, szczególnie przeciwko naszemu drogiemu Pastorowi, skłoniła go do zapowiedzenia przed chrześcijaństwem zdrady i odrzucenia go przez to chrześcijaństwo. Zapowiedź, że miało to nastąpić „po dwóch dniach” wyjaśniamy następująco: Te

antytypiczne zapowiedzi rozpoczęły się w antytypiczną środę. Obecnie znajdujemy się w antytypicznym czwartku. Okres „po dwóch dniach” dobiegnie końca w antytypiczny piątek: od października 1924 do października 1934 roku, w czasie którego dojdzie do zdrady.

(37) Drugie zapisane wydarzenie środy miało miejsce rano: uczniowie zauważyli całkowicie uschnięte drzewo i zwrócili na ten fakt uwagę naszego Pana (Mat. 21:20-22; Mar. 11:20-26). Uczniowie ci reprezentują tymczasowo usprawiedliwionych, Młodocianych Godnych oraz prospektywną Wielką Kompanię w prawdzie (antytypicznego Elizeusza) oraz w kościele nominalnym, którzy słowem i na piśmie zwracają uwagę wiernych na zniszczoną wiarę i życie kościoła nominalnego. Strażnice z tamtych lat w części „Widok z Wieży” zawierały wiele świadectw tej treści, cytowanych przez tych pochodzących z trzech klas reprezentowanych przez uczniów.

(38) Tak jak przez żydowskich przywódców kwestionowany był autorytet Chrystusa (Mat. 21:23-27; Mar. 11:27-33; Łuk. 20:1-8), tak kwestionowane było upoważnienie wiernego ludu Żniwa do głoszenia i wykonywania pracy Żniwa. W obydwu aspektach atakujący zostali zaskoczeni. Podanie przez Jezusa przypowieści o dwóch synach (Mat. 21:28-32) jest typem wiernych mówiących o dobrych i złych członkach Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych w prawdzie i kościele nominalnym, przy czym ci dobrzy początkowo nie chcieli służyć, a następnie podjęli służbę dla Pana, natomiast ci źli obiecali służyć, a następnie nie chcieli dotrzymać tej obietnicy. Byli oni zauważani i komentowani przez wierny lud Pana. Przypowieść o złym dzierżawcy winnicy (Mat. 21:33-46; Mar. 12:1-12; Łuk. 20:9-19) odpowiada naukom wiernego ludu prawdy na temat odrzucenia przez kler wiernych sług Boga sprzed okresu Żniwa, a także z okresu Żniwa, czego rezultatem ma być zniszczenie kleru w czasie ucisku. Przypowieść o gościach na uciesie weselnej (Mat. 22:1-14) odpowiada wiernym Żniwiarzom na-

uczającym, jak w czasie Żniwa Ewangelii najpierw kler, potem laikat, a następnie niektórzy światowi ludzie zostali zaproszeni do przywilejów wysokiego powołania. Nauka o gościu rzucającym szatę weselną z punktu widzenia ośmiu dużych znamienych dni pokazuje ich naukę na temat rezygnowania przez przesiewaczy z przywilejów łaski, miłosierdzia i prawdy.

(39) Nieuczciwe pytania faryzeuszy (Mat. 22:15-22; Mar. 12:13-17; Łuk. 20:20-26) i saduceuszy (Mat. 22:23-33; Mar. 12:18-27; Łuk. 20:27-40) oraz podchwytliwe pytanie znawcy Zakonu (Mat. 22:34-40; Mar. 12:28-34) reprezentują wszelkiego rodzaju nieuczciwe, podchwytliwe i doświadczające pytania, jakie ortodoksi, nieortodoksi oraz mniej lub bardziej przesadnie drobiazgowy kler stawiali wiernym Żniwiarzom. Obalenie przez Jezusa ich błędów, udaremnianie ich wysiłków wprowadzenia Go w zakłopotanie oraz podawanie pytającym pożytecznej wiedzy są typem podobnych działań wiernego ludu Żniwa. Odpowiedzi te można znaleźć w pismach onego Sługi oraz w ustnych odpowiedziach wiernych, natomiast pytania Chrystusa stawiane faryzeuszom itp. (Mat. 22:41-46; Mar. 12:35-37; Łuk. 20:41-44) są typem pytań, jakie wierni stawiali klerowi, który nie był w stanie na nie odpowiedzieć.

(40) Także w środę nasz Pan bardzo mocno potępił nauczonych w piśmie i faryzeuszy (Mat. 23:1-39; Mar. 12:38-40; Łuk. 20:45-47). Potępienia te są typem mocnej krytyki kleru przez wiernych, na piśmie i słowem mówionym. Jako przykłady takiej krytyki moglibyśmy przytoczyć wiele kazań naszego Pastora, artykuły z B.S.M. [Bible Student Monthly – magazyn wydawany przez Pastora Russella – przypis tł.], takich jak „Ordynacja kleru okazuje się fałszywa”, wykłady pielgrzymów i starszych itd., itp. Siedem biad pod adresem faryzeuszy może odpowiadać siedmiu formom, w których krytyka ta była podawana: (1) w tomach; (2) w kazaniach; (3) w magazynie B.S.M.; (4) w Strażnicy; (5) w Fotodramie; (6) w wykładach pielgrzymów i starszych oraz (7) w rozmowach

wiernych. Mogą one też oznaczać – co wydaje się bardziej prawdopodobne – że postawiono im siedem oddzielnych zarzutów. Zwrócenie uwagi i skomentowanie przez Pana dużych i małych darów wrzucanych do skarbnicy (Mar. 12:41-44; Łuk. 21:1-4) w przypadku ośmiu dużych znamienych dni jest typem wiernych zwracających uwagę i przez porównanie lekceważąco komentujących duże datki nominalnego ludu Bożego, a także zwracających uwagę i przychylnie komentujących stosunkowo niewielkie datki wiernych. Miało to miejsce w Strażnicach oraz w wykładach i rozmowach, zawsze z pochwałą dla ludu prawdy w przeciwieństwie do tego nominalnego.

(41) Grecy pytający o Jezusa (Jana 12:20-36) wydają się odpowiadać Żydom pytającym o lud prawdy w związku z jego działalnością syjonistyczną w latach 1910-1912. Ożywiona nadzieja Żydów oraz ich pytania odnośnie ludu prawdy pobudziły wiernych do mówienia o tym jako o znakach bliskiego obalenia królestwa szatana, czego typem były uwagi Jezusa związane z pytaniami Greków. Byli oni również mniej lub bardziej przygnębieni myślą o zbliżającym się końcu ich publicznej służby, co ich zdaniem było bliskie, czego typem było przygnębienie Jezusa z tego powodu. Odpowiedź Boga wydaje się być typem Boskiej deklaracji ze Słowa, rozpoczynającej się od roku 1913, że Kościół pozostanie po roku 1914 i dostąpi kolejnej chwały – drugiego uwielbienia Boskiego charakteru, chwały wspomnianej w Ps. 149:5-9, w inny sposób pokazanej w uderzeniu Jordanu przez Eliasza, w wyznawaniu przez Aarona grzechów nad kozłem Azazela oraz pierwszej bitwie Gedeona. Wątpliwości ludzi co do istoty głosu są typem wątpliwości wielu z ludu prawdy i poza nią co do znaczenia takiego poselstwa, szczególnie w związku z nadziejami, jakie wiązano z rokiem 1914.

(42) Są biblijne podstawy dowodzące, że wielkie proroctwo naszego Pana oraz przypowieści z Mat. 25 zostały ogłoszone po godzinie 18 w środę wieczorem. Jezus pozostał

bowiem w świątyni aż do nocy, a wykład został wygłoszony nocą, po opuszczeniu przez Niego świątyni i przybyciu do Góry Oliwnej (Łuk. 21:37; Mat. 24:1-3; Mar. 13:1-3). Zatem wielkie proroctwo Jezusa (Mat. 24:1-51; Mar. 13:1-37; Łuk. 21:1-36), a także całość Mat. 25 należą do czasu między godziną 18 w środę a godziną 18 w czwartek, co odpowiada okresowi od października 1914 do października 1924 roku. Wielkiemu proroctwu Jezusa odpowiadają prorocze nauki wiernych, poczynwszy od października 1914 roku, na temat Epifanii, poczyznań i cierpień ludu Pana w tym czasie oraz nadzoru i troski Pana o nich w ich uciskach. Zgodnie z tłem czasowym tego typu zapowiedzi, będące antytypem tych z wielkiej przypowieści Pana, zostały podane po rozpoczęciu się Epifanii. Dużymi antytypicznymi wypowiedziami są zapowiedzi między 1914 a 1923 rokiem na temat Epifanii jako miniatury Wieku Ewangelii. Niektóre z nich już się wypełniły, niektóre wypełniają się teraz, a niektóre mają się jeszcze wypełnić w miniaturze Wieku Ewangelii. Podaniu przez Jezusa przypowieści o dziesięciu pannach odpowiada nauka wiernych na temat dwóch klas ludu Bożego – Kapłanów i Lewitów, w odniesieniu do symbolicznego powrotu naszego Pana przy końcu miniatur Wieku Ewangelii. Podaniu przez Jezusa przypowieści o talentach odpowiada nauka wiernych na temat różnych sposobności służby, udzielanej w czasie miniatur Wieku Ewangelii, oraz na temat rozliczenia przez Pana (przy Jego symbolicznym powrocie przy ich końcu) tych, którym te talenty powierzono. Podaniu przez Jezusa przypowieści o owcach i kozłach odpowiada nauka wiernych odnośnie wiernych i niewiernych Lewitów w czasie i przy końcu miniatur Tysiąclecia. Jedynym innym wydarzeniem ze związanymi z nim uwagami, które jest zapisane jako mające miejsce między godziną 18 w środę a godziną 18 w czwartek, jest to zapisane u Jana 12:37-50. Jego dużym antytypem są refleksje, jakie dobrzy Lewici w prawdzie Epifanii i poza

nią (uwagi Jana z w.37-43) oraz Kapłaństwo (uwagi Jezusa z w. 44-50) w prawdzie i poza nią czynią na temat niewiary i słabej wiary pozostałych w prawdzie i poza nią.

(43) Ponieważ znajdujemy się obecnie [pisane w grudniu 1923 roku] około godziny 16.15 antytypicznego czwartku dużego obrazu, nie będziemy próbować spekulować na temat szczegółów, jakie mają nastąpić w trzech następnych antytypicznych dniach. Jak można zauważyć, nie są podane ani zasugerowane żadne godziny od godziny 18 w czwartek do godziny 18 w piątek, kiedy Jezus został skazany przez pełny skład Sanhedrynu i natychmiast potem zaprowadzony do Piłata (Mat. 27:1; Mar. 15:1; Jana 18:28). Czas około godziny 6 w piątek odpowiada okresowi około października 1929 roku, kiedy możemy spodziewać się skazania wiernych przez kler na całkowite pozabawienie urzędu rzecznika wobec chrześcijaństwa i przekazania ich przez kościół nominalny władzom świeckim. Ukrzyżowanie Jezusa rozpoczęło się w trzeciej godzinie, tj. gdzieś między 8 a 9 rano. Odpowiada to okresowi od sierpnia 1930 do stycznia 1931 roku, kiedy nastąpi odcięcie wiernych jako rzecznika do opinii publicznej. Ciemność nastąpiła w czasie szóstej godziny, a więc gdzieś pomiędzy 11 a 12 rano, co odpowiada okresowi od listopada 1931 do kwietnia 1932 roku, kiedy ogół społeczeństwa wkroczy w czas ciemności, trwającej aż do antytypicznej godziny dziewiątej (od lutego 1933 do lipca 1933 roku), gdy antytypiczne ukrzyżowanie wyraźnie osiągnie początek swego końca. Antytypiczny pogrzeb dobiegnie końca przed październikiem roku 1934.

(44) Jeśli trzęsienie ziemi z Mat. 27:51 odnosi się do wielkiej rewolucji w Ameryce (do czego się przychylamy [jeszcze w tym rozdziale Autor napisze o zmianie tego poglądu – przypis tł.]), nastąpi ona jakiś czas po rozpoczęciu lub zakończeniu się antytypicznej godziny dziewiątej – od lutego do lipca 1933 roku, tak czy inaczej przed październikiem 1934 roku. Przez śmierć dużego Jezusa nie powinniśmy zatem rozumieć opuszczenia świata przez ostatniego członka Kościoła, co ma nastąpić dopiero w cza-

sie anarchii, lecz odcięcie go od urzędu rzecznika wobec nominalnego duchowego Izraela. Dokładnie tak samo bezwzględna odmowa ze strony wodzów złych Lewitów oraz ich stronnicych zwolenników zwracania choćby najmniejszej uwagi na nasze korekty oraz odrzucanie nas przez nich pod każdym względem, co tymczasowo odsunęło nas od urzędu rzecznika wobec nich w jakiegokolwiek nowej sprawie, stanowiły śmierć antytypicznego Jezusa w obrazie ośmiu małych znamienych dni.

(45) Czas od godziny 18 w piątek do godziny 18 w sobotę odpowiada okresowi od października 1934 do października 1944 roku. Tak jak Chrystus znajdował się wówczas w grobie, tak Maluczkie Stadko najwyraźniej nie będzie w tym czasie wykonywać przynajmniej urzędu rzecznika wobec opinii publicznej. Czas od godziny 18 w sobotę do godziny 18 w niedzielę odpowiada okresowi od października 1944 do października 1954 roku. Nie znając dokładnej godziny zmartwychwstania Jezusa (choć wydaje się, że miało ono miejsce tuż przed 6 rano), nie jesteśmy w stanie dokładnie stwierdzić, w którym momencie okresu między tuż przed październikiem 1949 a październikiem 1954 roku nastąpi antytyp Jego zmartwychwstania. Rozumiemy, że zmartwychwstanie Jezusa jest typem rozpoczęcia przez klasę Chrystusa dawania dowodów zbliżania się do jej końcowego użycia władzy jako rzecznika wobec świata. Jego różne przypadki ukazywania się w czasie tego dnia uczniom prawdopodobnie są typem ukazywania się przez całą klasę Chrystusa po tej stronie zasłony, jako aktywnej w sprawowaniu takiej władzy, ostatniej części Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, jacy przyjdą do prawdy, oraz tymczasowo usprawiedliwionym, którzy nie staną się Młodocianymi Godnymi, lecz pozostaną wierni okupowi i sprawiedliwości. Ukazanie się w górnym pokoju miało miejsce jakiś czas po godzinie 18 w niedzielę, ponieważ dwaj uczniowie wyszli z Jerozolimy do Emaus dopiero po godzinie 18, a przemierzenie tych 12 kilometrów po bardzo nierównych drogach zajęło ponad 2 godziny. Na podstawie zachodzenia Paruzji na Epifanię przez 2 lata i 1 miesiąc uważamy, że zachodzenie Epifanii na Bazyleę prawdopodobnie dobiegnie końca do listopada 1956 roku. Data ta odpowiada godzinie

23 w niedzielę, 5 godzin po zakończeniu się ósmego dnia. Przekonanie ostatnich z dziesięciu uczniów prawdopodobnie odpowiada objawieniu się klasy Chrystusa ostatnim z żyjących członków Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych oraz tymczasowo usprawiedliwionym. Według naszej obecnej wiedzy, w tym miejscu obraz się kończy.

(46) Jeśli, ogólnie mówiąc, powyższy opis, szczególnie do października 1934 roku, może zostać uznany za prawidłowy, co bardzo prawdopodobnie jest faktem, chociaż stanowczo tego nie stwierdzamy (w najlepszym wypadku jest on kwestią wiary, a nie wiedzy), w naszej pracy wobec opinii publicznej pozostaje nam ponad 5 lat dość nieskrępowanej działalności. Potem, prawdopodobnie wkrótce po październiku 1929 roku, nastąpi czas ograniczenia, a następnie – całkowitego odsunięcia od pracy publicznej, którego początek prawdopodobnie będzie miał miejsce między lutym a lipcem 1933 roku. Mamy nadzieję [pisane w grudniu 1923 roku] przedstawić później braciom przedłużenie Strofowania przez Jana w postaci pracy ochotniczej, dla której powyższa chronologia stworzy możliwości czasowe i dla której w obecnych warunkach wydaje się istnieć ogromna konieczność. Jaśniejsze światło na temat ośmiu małych i dużych znamienych dni pokazuje oczywiście stopniowe odkrywanie prawdy – „trochę tu, trochę tam”! Oddajemy za to chwałę naszemu niebiańskiemu Ojcu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

(47) Przedstawiliśmy dotychczas dwa rodzaje znamienych dni: osiem małych i osiem dużych. Początkowo widzieliśmy jedynie to, co okazało się być ośmioma małymi znamienymi dniami, przez pewien czas nie zdając sobie sprawy, że istnieją również duże znamienne dni. Pismo Święte (Ps. 2:1-5 porównany z Dz.Ap. 4:23-28 oraz Zach. 11:12, 13 porównany z Mat. 27:8, 9 [patrz równoległy przypadek w Iz. 40:3-5 porównany z Mat. 3:3]) podało nam wskazówkę do antytypu ośmiu odnośnych typicznych dni. Ps. 2:1-5 oraz Dz.Ap. 4:23-28 dowodzą, że końcowe doświadczenia Jezusa są typem końcowych doświadczeń Kościoła. Zach. 11:12, 13 porównany z Mat. 27:8, 9, poza poda-

niem nam tej myśli, umożliwił nam także dostrzeżenie dnia za rok w małych oraz dnia za 10 lat w dużych znamienych dniach. Dowodzą one, że w antytypie obecne będzie świeckie i kościelne chrześcijaństwo. To właśnie ten fakt pozwolił nam we wrześniu 1923 roku dostrzec osiem dużych znamienych dni jako różnych od małych. Do września 1925 roku wypełniło się wszystko z ośmiu małych znamienych dni, a od października 1924 roku znajdujemy się w szóstym dużym znamienym dniu i pozostaniemy w nim do października 1934 roku. Tak jak wypełnione fakty niemal wszystkich pięciu z ośmiu małych znamienych dni pozwoliły nam zrozumieć, że każdy z ośmiu małych znamienych dni w typie reprezentuje rok w antytypie, tak wypełnione fakty niemal wszystkich z pierwszych pięciu z ośmiu dużych znamienych dni pozwoliły nam zrozumieć, że każdy dzień w typie reprezentuje 10 lat w antytypie. Można to zauważyć na przykład na podstawie faktu, że pierwsza i druga zdradziecka wizyta Judasza, oddzielone od siebie trzema wieczorami (w sobotę i we wtorek wieczorem), reprezentują przesiewanie przeciwko okupowi z lat 1878-1881 oraz przesiewanie przeciwko udziałowi Kościoła w ofierze za grzech z lat 1908-1911, rozdzielone okresem 30 lat. Skoro więc trzy dni reprezentują 30 lat, 1 dzień musi reprezentować 10 lat, a 8 dni – 80 lat: 1874-1954, tj. Paruzję i Epifanię. W tej sprawie, tak jak w każdej innej, prawda stopniowo stawała się coraz jaśniejszą. Gdy widziane były tylko małe znamienne dni, w odnośnym artykule w naturalny sposób wyrażone oczywiście zostały pewne niedojrzałe myśli, które zostaną wykazane przez porównanie ich z później pojawiającymi się faktami oraz artykułem na temat dużych dni. Cieszymy się jednak świadomością, że Pan podał nam prawdę na czasie na temat każdego rodzaju z tych ośmiu znamienych dni.

(48) W wielu numerach, poczynawszy od stycznia 1924 roku (po wyższe akapity 29-46; PT '26, 153; '27, 43, 44, 70, 71; TP '28, 12, 13; '30, 95), czyli pod koniec piątego dużego dnia, przedstawiliśmy nasze wstępne zapowiedzi dotyczące szóstego, siódmego i ósmego dużego znamienego dnia. Obecnie [październik 1933]

naszym szczególnym celem jest zajęcie się rzeczami zapowiedzianymi na czas szóstego dużego dnia, od października 1924 do października 1934 roku. Dobrze będzie jeśli ponownie przeczytamy te zapowiedzi, które znajdują się powyżej oraz w przytoczonych numerach Present Truth [Teraźniejszej Prawdy]. Jak można zauważyć, zapowiedzi te stawały się coraz jaśniejsze w miarę zbliżania się czasu ich wypełnienia. Pierwszą z naszych wstępnych zapowiedzi na temat dużego antytypu można znaleźć powyżej w akapitach (43-46), zaczerpniętych z TP '30, 44.

(49) W wyżej przytoczonych akapitach można zauważyć, że te ważniejsze z wydarzeń antytypicznego piątku zapowiedzieliśmy wraz z ich datami, natomiast pominęliśmy kilka z tych o mniejszym znaczeniu, wraz z ich zarysami czasowymi, podając je w późniejszych zapowiedziach, np. niektóre z zarysów pominiętych w powyższych cytatach znajdują się w TP '30, 44: „W dużym obrazie godzina 18 ostatniej środy naszego Pana odpowiada październikowi 1914 roku. Antytypiczny czwartek (od godziny 18 do godziny 18) trwał zatem od października 1914 do października 1924 roku, od kiedy to znajdujemy się w antytypicznym piątku. Teraz [w czasie pisania tych słów] jest godzina 22.48 w dniu, który nazwalibyśmy antytypicznym czwartkiem. Bóg za początek piątku uważa jednak godzinę 18 w dniu, który dla nas jest czwartkiem. Z Jego punktu widzenia znajdujemy się zatem w godzinie 22.48 szóstego dużego znamiennego dnia, co odpowiada wieczorowi, kiedy nasz Pan ustanowił Pamiątkę Wieczerzy. Z tego punktu widzenia wciąż znajdujemy się w górnym pokoju. Między chwilą obecną a październikiem 1929 roku, który odpowiada godzinie 6 rano w piątek, nastąpią antytypy Getsemane, aresztowania, sądu przez Żydów i oddania w ręce Piłata”.

(50) W artykule, który według naszego kalendarza został napisany 1 lutego 1927 roku, chociaż odnośny pogląd przez kilka lat ustnie wyrażaliśmy w różnych zborach, znajdujemy co następuje (PT '27, 43, ak.5): „W typycznym czwartkowym wieczorze znajdujemy szczególną cechę: całkowity brak odniesień do go-

dzin, w których miały miejsce typyczne wydarzenia między początkiem paschalnego posiłku („gdy nastął wieczór”) o godzinie 18 aż do wydania Jezusa Piłatowi o godzinie 6 rano. W wyniku tego nie możemy jednoznacznie podać czasu antytypicznych wydarzeń między październikiem 1924 a październikiem 1929 roku. Gdyby Pan pragnął, byśmy [dogmatycznie] znali czas takich wydarzeń, pokazałby [wyraźnie] czas ich typów. Jest tutaj jedna prawdopodobna wskazówka czasowa, lecz nie możemy być przekonani [absolutnie], ponieważ jest to wniosek niepewny. Tą prawdopodobną wskazówką jest to, że antytypiczny duży Judasz może spotkać się z antytypicznymi kapłanami w trzeciej zdradzieckiej misji od Paschy do czerwca 1928 roku. Podstawa tego prawdopodobnego tła czasowego jest następująca: Równoległe do sobotniej nocnej wizyty Judasza u arcykapłanów, zaprzeczający okupowi rozpoczęli swą zdradę w sercu w czasie Paschy 1878 roku i otwarcie głosili ją począwszy od czerwcowego numeru Zwiastuna Poranka. Równoległe do wtorkowej nocnej wizyty Judasza u arcykapłanów ci, którzy szemrali i zaprzeczali, rozpoczęli zdradę w swym sercu w czasie Paschy 1908 roku i otwarcie zmanifestowali ją w szemraniu przeciwko onemu Słudze w Domu Biblijnym w Allegheny, w czerwcu 1908 roku. Ponieważ pierwsze dwa akty zdrady początkowo następowały między Paschą a czerwcem, prawdopodobne jest, że duży antytypiczny Judasz rozpocznie antytyp czwartkowej nocnej wizyty Judasza (tej trzeciej) u antytypicznych arcykapłanów między Paschą a czerwcem 1928 roku. Jednak wszystko, co możemy w tej sprawie powiedzieć, to ‘prawdopodobnie’. Rozsądnym byłoby oczekiwać nieco dłuższego związku większego Jezusa z władzami klerykalnymi niż przez rok przed przekazaniem Go władzom świeckim. Może to jednak nastąpić w innym czasie: przed lub po tym wskazanym powyżej. Dobrze zatem będzie, jeśli nie będziemy dogmatyczni w tej sprawie”. Artykuł pod tytułem „Jeden z was zdradzi mnie” (PT '27, 70,71) jest zbyt długi do przytoczenia tutaj. Pokazuje on jednak ten sam punkt widzenia, jaki został podany w poprzednim cytacie, i przed kontynuowaniem tego rozdziału proponujemy ponowne jego przestudiowanie.

(51) Nasza wstępna zapowiedź prawdopodobnej daty ostatecznej zdrady oznaczała, że doświadczenie w Getsemane, trwające tylko jedną godzinę (Mat. 26:40,45), rozpocznie się w listopadzie 1927 i zakończy w kwietniu 1928 roku, ponieważ godzina ta dobiegła końca w chwili zdrady, jak dowodzą tego poprzednie odniesienia. Bez danych w postaci zarysów czasowych historii typicznego piątku naszego Pana data ta została więc prawidłowo postawiona jako wniosek na podstawie biblijnych danych przedstawionych w innych miejscach. Oznacza to również, że według zapisów z Ewangelii uczta prawdy, pokazana w typie w słynnym wykładzie naszego Pana w czasie Jego ostatniego wieczoru z uczniami, rozpoczęła się o antytypicznej godzinie 18, tj. w październiku 1924 roku, a wykład ten miał zmierzać ku końcowi około kwietnia 1928 roku. W typie bowiem wykład ten rozpoczął się, gdy nasz Pan i uczniowie usiedli do paschalnej uczy (Mat. 26:20,21; Łuk. 22:14,15), trwał przez cały czas ich przebywania w górnym pokoju, był kontynuowany po opuszczeniu przez nich górnego pokoju aż do dotarcia do Getsemane (Jana 14:31; 15; 16; 17; 18:1), i z przerwami był kończony kilkoma sprawami, o których od czasu do czasu mówił On Piotrowi, Jakubowi i Janowi w czasie godziny w Getsemane (Mat. 26:38, 40, 41, 45, 46). Tak więc przy różnych okazjach podawane były zapowiedzi antytypów głównych wydarzeń ostatniego dnia naszego Pana na ziemi, przy czym dwie ostatnie zostały przedstawione na piśmie ponad rok wcześniej, zanim ich antytyp stał się na czasie, a pozostałe – od dwóch do jedenastu lat wcześniej.

(52) Główne wydarzenia, jakie w liczbie 16 zostały zapowiedziane, były więc następujące: (1) Od października 1924 do kwietnia 1928 roku miała być przygotowana uczta prawdy dla trzech ogólnych grup lewickich (antytypicznego Piotra, Jakuba i Jana, tj. antytypicznych Meraritów, Gerszonitów i Kehatytów), dla ośmiu lewickich podgrup (ośmiu uczniów znajdujących się poza bramą Getsemane, tj. dwóch antytypicznych grup Meraritów [Machlitów i Muszitów], dwóch antytypicznych grup

Gerszonitów [Libnitów i Szimeitów] oraz czterech antytypicznych grup Kehatytów [Amramitów, Isharytów, Hebronitów i Uzzielitów]) i tymczasowo dla antytypicznej klasy Judasza; (2) antytypiczne doświadczenie w Getsemane od listopada 1927 do kwietnia 1928 roku; (3) antytypiczna zdrada w czasie Paschy 1928 roku; (4) aresztowanie wkrótce potem; (5) trzy przesłuchania dużego Jezusa przed antytypicznym Annaszem, Kajfaszem i Sanhedrynem do października 1929 roku; (6) skazanie dużego Jezusa przez kler na symboliczną śmierć; (7) przekazanie antytypicznemu Piłatowi w październiku 1929 roku; (8) ogłoszenie Jezusa przez Piłata niewinnym przed sierpniem 1930 roku; (9) antytypiczne ukrzyżowanie, mające początek między sierpniem a 31 grudnia 1930 roku; (10) antytypiczny motłoch i złoczyńcy, rozpoczynający swe złośczenia między sierpniem a 31 grudnia 1930 roku; (11) symboliczna ciemność, mająca początek między listopadem 1931 a marcem 1932, trwająca do antytypicznej godziny 9 – od lutego do lipca 1933 roku; (12) śmierć dużego Jezusa między lutym a lipcem 1933 roku; [jak dotąd, zapowiedzi te się wypełniły (pisane w październiku 1933). Te następne należą do przyszłości]; (13) przebicie włócznią, jako koniec końca naszej publicznej działalności; (14) antytypiczne zdjęcie z krzyża; (15) przygotowanie ciała do pogrzebu; oraz (16) sam pogrzeb. Ostatnich pięć zapowiedzi ma nastąpić jakiś czas między chwilą obecną [część tego rozdziału, dotycząca dużego piątku, została zakończona 5 października 1933 roku] a październikiem 1934 roku, gdy dobiega końca duży piątek. Jak można zauważyć, zapowiedzi te (1) nie tylko dotyczyły pewnych wydarzeń, lecz (2) także sporej liczby różnych grup osób oraz (3) wymagały udziału tych grup osób w tych wydarzeniach w pewnym określonym czasie. Przewidywanie przyszłości jest prawdziwym testem jednostki jako nauczyciela. Test ten jest tym bardziej rozstrzygający, jeśli obejmuje różne grupy osób, którymi człowiek nie może manipulować. Waga tego testu wzrasta jednak w najwyższym stopniu wtedy, gdy realizacja tych wydarzeń w wykonaniu tych grup ograniczona jest do pewnego określonego czasu.

(53) Gdy wystąpiliśmy z tymi zapowiedziami przed Maluczkim Stadkiem, Wielką Kompanią i Młodocianymi Godnymi, postawiliśmy siebie w sytuacji, w której łatwo można było udowodnić, czy jesteśmy oświeconym przez Boga nauczycielem Słowa Pana czy też fałszywym prorokiem; można było również stwierdzić, czy nasi oszczercy należą do tych pierwszych, czy do tych drugich. Ulubionym zajęciem Lewitów, szczególnie ich wodzów, jest oskarżanie nas wszem i wobec o to, że jesteśmy fałszywym prorokiem. W numerze z listopada 1933 roku pokazaliśmy ich wysiłki udowodnienia, że jesteśmy fałszywym prorokiem w odniesieniu do godziny z Obj. 17:12 oraz objawiliśmy ich porażkę w tej sprawie. W tamtym wysiłku nie udało im się udowodnić ich oskarżenia, które z ogłuszającym skutkiem spada na ich własne głowy. Oskarżają nas także o fałszywe prorokowanie w kwestii ośmiu dużych znamiennych dni, szczególnie w odniesieniu do zapowiedzi, jakie podaliśmy odnośnie szóstego, siódmego i ósmego dużego znamiennego dnia. Źródłem tych oskarżeń są oczywiście ich pragnienia. Czekają ze źle skrywaną niecierpliwością na czas, kiedy będą mogli zaatakować nas jako fałszywego proroka potwierdzonego przez fakty. Ponieważ wypełnienia przychodzą w nieoczekiwany sposób, na co wskazuje fakt, że odnośne doświadczenia są próbą, i ponieważ zaślepione przez Boga oczy naszych oszczerców (Iz. 28:13) nie są w stanie dostrzec rzeczywistych wypełnień, wspólnie głośno rechoczą: „Johnson jest fałszywym prorokiem!”. Pan niewątpliwie zaplanował podanie przez nas tych zapowiedzi, tak by między innymi najbardziej srogiej próbie została poddana kwestia co do tego, jakim nauczycielem jesteśmy wśród ludu Pana. Innymi słowy, nasze zapowiedzi opatrnościowo postawiły nas w nieco podobnej relacji do tych lewickich wodzów, w jakiej zalecone przez Boga wyzwanie postawiło Eliasza w stosunku do kapłanów Baala. Tak więc teraz, przez nasze zapowiedzi oraz ich odnośne oskarżanie nas o to, że jesteśmy fałszywym prorokiem, powstała sytuacja, w której łatwo może być udzielona odpowiedź na to, czy epifaniczny pokarm na

czasie jest podawany przez Pana za pośrednictwem ich czy nas. W czasie podawania tych zapowiedzi nie myśleliśmy o takim opatrnościowym kierowaniu tą sytuacją. Niewątpliwie została ona zaplanowana przez Boga. Na co ona wskazuje?

(54) Rozważenie dwunastu zapowiedzi, które jak dotąd się wypełniły (gdyż cztery pozostałe dotyczą wydarzeń wciąż należących do przyszłości), tym o właściwym usposobieniu udzieli przekonującej odpowiedzi na to pytanie. Tymi rozważaniami nie mamy nadziei przekonać ślepych wodzów Lewitów, których złorzeczenia trwały aż do godziny dziewiątej i którzy w ten sposób okazują się być częścią dużego niepokutującego złoczyńcy. Nie możemy mieć nadziei na przekonanie takich. Ich bezbożne postępowanie w postaci chwywania władzy sprawiło, że słowem i czynem popełnili grzech zarozumiałości (2 Moj. 20:26; 4 Moj. 15:30,31; 5 Moj. 18:20-22). Rozważaniami tymi pragniemy jednak służyć i błogosławić cichym (Ps. 25:8,9), którym służenie i błogosławienie jest naszą radością. Pierwszym z zapowiedzianych wydarzeń jest to, że duży Jezus, Kapłaństwo, udzieli uczytę prawdy Lewitom w prawdzie i w kościele nominalnym w ich trzech dużych grupach i ośmiu podgrupach, a przez jakiś czas także dużemu Judaszowi. Na tych łamach wyjaśnialiśmy już trzy grupy i osiem podgrup Lewitów w prawdzie, do których później dołączeni zostaną Lewici kościoła nominalnego, którzy z tego powodu są obecnie uznawani za takich. Nie będziemy więc tutaj ponownie ich wyjaśniać, gdyż naszym celem jest pokazanie uczytę, jaką otrzymali oni od października 1924 do kwietnia 1928 roku. W tamtych latach ucztą dla Lewitów w prawdzie (zarówno dobrych braci z Wielkiej Kompanii, jak i Młodocianych Godnych) były szczególnie artykuły Teraźniejszej Prawdy z tamtych lat, wspierane przez stosowne wykłady, lekcje i dyskusje. W tamtych latach dla dobrych Lewitów z kościoła nominalnego, braci z Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, ucztą były szczególnie artykuły ze Zwiastuna Epifanii z ówczesnych lat, łącznie z Dodatkami, rozprawianymi wówczas przez ochotników, a także

publiczne i prywatne wykłady, lekcje i rozmowy. Porównanie odnośnych artykułów itp. ze słowami Jezusa wypowiedzianymi w czasie typycznej uczty wykaże bliskie podobieństwo odnośnych myśli, np. zapowiedziane prześladowania, wykłady na temat łask, modlitwy, miłości Boga Ojca, służby Jezusa dla nas, Ducha itp. Pierwsza zapowiedź została więc wypełniona.

(55) Drugą zapowiedzią w chronologicznej kolejności typu było to, że od listopada 1927 do kwietnia 1928 roku, w czasie symbolicznej godziny przed symboliczną zdradą, Kościół miał przechodzić przez doświadczenie Getsemane. Dzień długości 10 lat, czyli 120 miesięcy, daje nam jako godzinę $1/24$ ze 120 miesięcy, czyli 5 miesięcy. Scena w Getsemane jest opisana u Mat. 26:36-46; Mar. 14:32-42; Łuk. 22:40-46. Opis wskazuje, że ośmiu Apostołów było całkowicie nieświadomych, a trzech prawie całkowicie nieświadomych doświadczenia Jezusa w Getsemane. Doświadczenie to częściowo polegało na Jego obawie, że być może dotąd nie postępował doskonale, a częściowo na obawie, że być może nie będzie w stanie doskonale znieść zbliżających się cierpień, w wyniku czego będzie musiał pójść na wtórą śmierć. Skłoniło to Go do modlitwy z głośnym wołaniem i łzami o usunięcie kielicha – nie Swej śmierci, lecz szczególnej surowości tej śmierci, wiedząc, że jeśli w trakcie tych doświadczeń nie zachowa się doskonale, umrze wtórą śmiercią (Żyd. 5:7). Czy antytyp nastąpił w zapowiadanym czasie – od listopada 1927 do kwietnia 1928 roku? Nasza odpowiedź brzmi: tak, a zgodnie z typem w sposób, którego nie rozumiała Wielka Kompania ani Młodociani Godni. Nasza korespondencja i rozmowy z różnymi braćmi dowodzą, że w tym czasie wielu braci obawiało się, że przegrali w wyścigu lub że w wyniku nadchodzących prób staną się utracjuszami koron. Dlatego w największym bólu szukali oni złagodzenia zbliżających się doświadczeń. Do tych świadectw możemy dołączyć nasze własne, ponieważ w tamtym czasie bardzo obawialiśmy się, że zostaliśmy lub że zostaniemy odrzuceni. Czy Lewici mówią, że takie jednostronne dowody

niczego im nie dowodzą? Nasza odpowiedź brzmi: typiczne doświadczenie Jezusa także nie miało żadnego znaczenia dla typów tych Lewitów. Jedynym sposobem uzyskania przez nich dowodu było świadectwo Jezusa na ten temat. Podobnie w antytypie: śpiący Lewici mogą uzyskać dowód tych antytypicznych doświadczeń tylko ze świadectwa dużego Jezusa, które przyjmą po oczyszczeniu się. To, że doświadczenie to miało mieć miejsce między listopadem 1927 a kwietniem 1928 roku oczywiste jest na podstawie faktu dowiedzionego powyżej odnośnie zdrady, która miała miejsce w kwietniu 1928 roku, oraz doświadczenia w Getsemane, trwającego 1 godzinę (5 miesięcy) i kończącego się w czasie zdrady.

(56) Trzecią zapowiedzią w chronologicznej kolejności typu jest to, że zdradzenie dużego Jezusa nastąpi około Paschy 1928 roku. Przytoczyliśmy powyżej świadectwa Prawdy, które niezależnie od opisów w Ewangeliach (milczących co do godziny wystąpienia typicznej zdrady) wskazują, że zdrada prawdopodobnie nastąpi około Paschy 1928 roku. Antytypiczną zdradą było wydanie dużego Jezusa w ręce rzymskokatolickiego kleru przez członków antytypicznego Judasza. Nastąpiło to w związku z zatwierdzeniem testamentu pewnej siostry, McCleary z Filadelfii, Pensylwania, w USA. W roku 1924 sporządziła ona testament, który w następujący sposób miał rozporządzać jej majątkiem: 6 000 dolarów miało być przekazanych siostrzenicy, 1 000 dolarów – na fundusz prawdy, a pozostała część jej majątku, około 20 000 dolarów, po odliczeniu podatków od spadku itp. miała być powierniczo zarządzana do końca życia jej brata i szwagierki, przy czym dochód z tej kwoty miał być przekazywany im, a po ich śmierci kwota główna, około 20 000 dolarów, miała pójść na fundusz prawdy. Dopóki żył jej brat, który wyrażał zadowolenie z tego testamentu, siostra ta zapewniała nas, że nikt nie podejmował prób wpływania na nią w celu jego zmiany. Po jego śmierci mówiła jednak przynajmniej sześciu braciom, w tym i nam, że jej szwagierka, Lewita Amramita, bardzo przeciwna ruchowi epifanicznemu, oraz jej siostrzenica,

która nigdy nie była w prawdzie, zakłócały jej pokój ducha do takiego stopnia, że jej sen został niemal odebrany w wyniku ich dwuletnich prób nakłaniania jej do zmiany testamentu, którego – jak mówiła – nie chciała zmienić. Opowiadała, że w ciągu tych dwóch lat wielokrotnie mówiła im, że nie chce zmienić swego testamentu. Ostatni raz widzieliśmy ją w drugiej połowie lipca 1927 roku, po powrocie z podróży pielgrzymkiej wzdłuż Missisipi. Przy tej okazji, mając wtedy już około 88 lat, nie tylko powtórzyła nam skargi, o których często wcześniej nam mówiła, że jej szwagierka i siostrzenica niszczą jej pokój, a tym samym nerwy i sen, nalegając, by zmieniła swój testament bardziej na ich korzyść. Powiedziała jednak także, że jej zdrowie zostało tak nadszarpnięte ich postępowaniem wobec niej w sprawie tego testamentu, że nie była już w stanie dłużej im się przeciwstawiać i że musi doznać ulgi ze strony niespokojnego stanu swego umysłu, nawet gdyby oznaczało to, że zmieni testament bardziej ku zadowoleniu swej szwagierki i siostrzenicy. Dodała, że jeśli po jej śmierci do zatwierdzenia zostanie przedstawiony inny testament od tego, który sporządziła w roku 1924, powinniśmy rozumieć, że uczyniła to wbrew swej woli po to, by uzyskać pokój na ostatnie dni i że pragnie, byśmy walczyli z takim testamentem i doprowadzili do zatwierdzenia tego z roku 1924, który – mówiła – był testamentem uczciwym dla wszystkich zainteresowanych.

(57) Jak dowiódł dalszy rozwój sytuacji, w dniu 5 sierpnia 1927 roku, około dwa tygodnie po naszym ostatnim spotkaniu, podpisała ona testament, który przekazywał na fundusz prawdy 5 000 dolarów, a pozostałą część jej majątku – w równych częściach jej szwagierce i siostrzenicy. W przypadku śmierci którejkolwiek z nich ta druga miała otrzymać jej część. Ta droga siostra zmarła pod koniec grudnia 1927 roku. Dowiedzieliśmy się o jej śmierci wieczorem, na dzień przed jej pogrzebem. Pamiętając jej ostatnie zalecenie dla nas jako wykonawcy i powiernika testamentu z roku 1924, przedstawiliśmy tę sprawę prawnikowi, który sporządził ten testament. Zgodnie z jej poleceniem i jego radą testa-

ment z roku 1924 został przez jego wykonawców i powierników przedstawiony do zatwierdzenia. Zgodnie z oczekiwaniami, od urzędnika w biurze rejestracji testamentów dowiedzieliśmy się wtedy, że istnieje późniejszy testament. Wnieśliśmy sprzeciw przeciwko zatwierdzeniu tego nowego testamentu, co naturalnie doprowadziło do konieczności przesłuchania stron w sprawie obydwu testamentów. Przesłuchanie to odbyło się przed zastępcą rejestratora testamentów. Z powodu różnych przeszkadzających okoliczności do przesłuchania doszło dopiero 22 marca 1928 roku, kiedy to druga strona przedstawiła swoje stanowisko. Wtedy nastąpiło odroczenie aż do 18 kwietnia, kiedy to nasza strona przedstawiła swoje stanowisko. Doszło do kolejnego odroczenia, aż do 24 kwietnia, kiedy to złożone zostało ostateczne, tj. obalające świadectwo obydwu stron. Nie wliczając do zdrady przesłuchań z 18 i 24 kwietnia, które są antytypem sceny z Jana 18:4-8, i przyjmując za zdradę czyny szwagierki i jej lewickich zwolenników w ich przedstawicielach przed zastępcą rejestratora od godziny 10 rano w dniu 22 marca do godziny 10 rano w dniu 18 kwietnia (wszystkie te akty były wówczas przed nim i do rozważenia przez niego, aż do nadejścia naszej odpowiedzi o godzinie 10 rano w dniu 18 kwietnia), czas zakończenia wieczery Pańskiej w Filadelfii, tj. godzina 22 w dniu 4 kwietnia, znajdował się dokładnie w połowie między początkiem pierwszego przesłuchania po godzinie 10 rano w dniu 22 marca, kiedy rozpoczęła się zdrada, a początkiem drugiego przesłuchania o godzinie 10 rano w dniu 18 kwietnia, kiedy zakończyły się zdradzieckie akty, a duży Jezus został wezwany do zabrania głosu w kwestii zdradzieckiego aktu (Jana 18:4-8). Pokazuje to, że zakończona wieczerza paschalna była punktem czasu dokładnie w połowie zdradzieckiego aktu, co potwierdza dokładność wypełnienia się naszej zapowiedzi dotyczącej Paschy 1928 roku. Po rozpoczęciu się pierwszego przesłuchania dowiedzieliśmy się, że pan, który rozpoznawał tę sprawę, był rzymskokatolikiem. Dowiedzieliśmy się także, że szwagierka ta była wspierana w swym postępowaniu przez innych Lewitów Amramitów, którzy także byli gotowi pomagać jej swym świadectwem. Powyższy bieg

wydarzeń z konieczności powstał w wyniku tego, co siostra ta zarzucała swej szwagierce i siostrzenicy, tj. niewłaściwe nakłanianie jej do sporządzenia nowego testamentu; był on też wynikiem tego, co poleciła uczynić nam jako wykonawcy i powiernikowi testamentu z roku 1924, co w tych okolicznościach wymusiło przedstawienie tej sprawy w sądzie. Stworzyło to sytuację, która doprowadziła do oddania dużego Jezusa w ręce rzymskokatolickiego kleru. Wraz z końcem Paschy roku 1928 antytypiczna zdrada była zatem dokładnie w połowie. Data ta została ustnie zapowiedziana na to wydarzenie kilka lat wcześniej, przygotowana na piśmie do druku 14 miesięcy wcześniej, a opublikowana 13 miesięcy wcześniej. Wypełnienie się tej zapowiedzi, powstałej na podstawie wielu nieistniejących jeszcze czynników, oczywiście nie było ani kwestią przypadku, ani manipulacją z naszej strony. Tak naprawdę ten ciąg wydarzeń zaczęliśmy w naszych interpretacjach kojarzyć z antytypiczną zdradą dopiero na kilka dni przed rozpoczęciem się rozprawy 22 marca 1928 roku. Dlatego zapowiedź tę można wyjaśnić wyłącznie na podstawie, że jej autor został przez Boga oświecony co do znaczenia typu. Można dodać, że szwagierka ta zmarła, zanim zgodnie z prawem mogły być wypłacone te zapisy, w wyniku czego ani ona, ani wspierający ją zwolennicy Amramici nie odnieśli z tego testamentu żadnej korzyści. Jej część została przekazana jej córce i zięciowi i będzie zapłata za antytypiczny pogrzeb dla nich oraz ich niesplodzonych pomocników, jako antytypicznych obcych.

(58) Następnym (czwartym) zapowiedzianym wydarzeniem podanym w kolejności typu miało być aresztowanie dużego Jezusa. Typ nie podaje dla niego żadnego dokładnego czasu. Jest ono jedynie przedstawione jako następujące wkrótce po Wierczy Paschy, kiedy miało dojść do zdrady, i znacznie przed październikiem 1929 roku, kiedy to – po wielu poprzedzających wydarzeniach – według typu miało dojść do wydania dużego Jezusa antytypicznemu Piłatowi. Uczynienie kogoś więźniem w typach biblijnych w antytypie nie oznacza literalnego uwięzienia takiej jednostki, lecz wprowadzenie jej w stan ograniczenia, skrupowania. I tak, uwięzienie Jana Chrzciciela nie jest typem

literalnego uwięzienia Kościoła, lecz ograniczenia go w pracy publicznej, co rozpoczęło się od pozbawienia nas pocztowych taryf na przesyłki zwykle dla Strofowania przez Jana oraz Listu Eliasza. Kontynuacją tego były różne inne ograniczenia, szczególnie przez rzymskokatolickich prześladowców niebędących urzędnikami oraz przez rzymskokatolickich policjantów i prokuratorów, wspomaganych przez sędziów, blokujących rozprawianie tych dwóch czasopism i dosłownie aresztujących i karzących grzywną niektórych z ich dystrybutorów. Aresztowanie Jezusa, ograniczające Go w używaniu Jego władz, jest więc typem ograniczenia nałożonego na dużego Jezusa. Antytypiczne aresztowanie rozpoczęło się od decyzji rejestratora testamentów, przekazanej w dniu 10 maja 1928 roku, a zostało zakończone przez wypłacenie w dniu 5 lutego 1929 roku zapisu w kwocie 5 000 dolarów zamiast 21 000 dolarów. Rozstrzygnął on spór na korzyść strony przeciwnej, co doprowadziło do otrzymania przez nas 5 000 dolarów zamiast 21 000 dolarów. Utrata 16 000 dolarów okazała się oczywiście sporym ograniczeniem dla naszych działań, ponieważ za te pieniądze mogliśmy opublikować miliony Dodatków do bezpłatnej dystrybucji, wydrukować dziesiątki tysięcy książek i broszur, a także sfinansować wiele podróży pielgrzymkich, czego nie mogliśmy uczynić z powodu utraty tej kwoty. Ograniczyło to więc nasze zdolności do działania, a nadeszło w przewidzianym czasie. Aresztowanie (ograniczenie) dwóch braci w dniu 18 listopada 1928 roku, czym zajmiemy się później, jak się niebawem okaże także było częścią aresztowania dużego Jezusa. Tego wypełnienia nie można wyjaśnić jako przypadkowego zbiegu okoliczności towarzyszącego naszej zapowiedzi; z oczywistych powodów nie mogliśmy też oczywiście manipulować takimi sprawami. Nasza odnośna zapowiedź musiała być wynikiem Boskiego oświecenia odnośnie typu, tak jak w pozostałych przypadkach.

(59) Następnymi trzema grupami wydarzeń (piątą, szóstą i siódmą), zapowiedzianymi na szósty duży znamieny dzień, były trzy przesłuchania dużego Jezusa, będące antytypem przesłuchań przed (1) Annaszem, (2) Kajfaszem i (3) Sanhedrynem,

a także skazanie dużego Jezusa i przekazanie Go przez nich antytypicznemu Piłatowi. W antytypie trzy przesłuchania miały mieć miejsce między antytypicznym aresztowaniem dużego Jezusa a przekazaniem Go antytypicznemu Piłatowi, tj. między antytypicznym aresztowaniem (które – jak wykazaliśmy powyżej – rozpoczęło się 10 maja 1928, a zakończyło 5 lutego 1929 roku, kiedy wypłacony został zapis w kwocie 5 000 dolarów zamiast 21 000 dolarów) a pierwszą poranną godziną dużego piątku (październik 1929 do marca 1930 roku), co odpowiada wydaniu Jezusa Piłatowi na początku pierwszej godziny typicznego piątku. Na podstawie typu jako takiego, bez pomocy danych z wcześniej wypełnionych antytypów, możemy jedynie stwierdzić, że ponieważ aresztowanie miało miejsce jakiś czas po święcie Paschy w roku 1928, a antytyp wydania Piłatowi na początku pięciomiesięcznego okresu od października 1929 do marca 1930 roku – trzy antytypiczne przesłuchania miały się odbyć między Paschą roku 1928 a początkowym okresem trwającym od października 1929 do marca 1930 roku. Ponieważ antytyp aresztowania miał miejsce w czasie całego okresu między 10 maja 1928 a 5 lutego 1929 roku, należało się spodziewać, że trzy przesłuchania nastąpią po 5 lutego 1929 roku, a kilka miesięcy przed marcem 1930 roku. Skoro bowiem Sanhedryn skazał, związał i zaprowadził Jezusa do Piłata na początku pierwszej godziny (Mat. 27:1,2; Mar. 15:1; Jana 18:28), powinniśmy oczekiwać, że na początku pięciomiesięcznego okresu od października 1929 do marca 1930 roku nastąpi skazanie przez antytypiczny Sanhedryn i przekazanie antytypicznemu Piłatowi. Ciąg wydarzeń umieszcza zatem te trzy przesłuchania między 5 lutego a, powiedzmy, październikiem 1929 roku. Wypełnione fakty dowodzą, że jest to prawdą. Podamy teraz kilka wyjaśnień i przedstawimy odnośne fakty.

(60) Tutaj w Filadelfii rzymskokatoliccy świeccy, buntownicy przez swych księży, podburzali papieskich policjantów, by aresztowali naszych braci, którzy jako ochotnicy rozprawiali Dodatki nr 18 i 23 (List Eliasza i Strofowanie przez Jana). Wśród

aresztowanych, zamkniętych i ukaranych grzywną znajdowali się pewien brat i siostra, aresztowani 18 listopada 1928 roku. Miało to więc miejsce między 10 maja 1928 a 5 lutego 1929 roku, gdy trwało antytypiczne aresztowanie. Zostali fałszywie oskarżeni przez rzymskokatolickiego prokuratora rejonowego o podburzanie do zamieszek, pomimo faktu, że w czasie przeprowadzania literatury oraz w chwili aresztowania byli zupełnie sami. Podburzanie do zamieszek oznacza obecność wielu osób, których podburzający stara się pobudzić do rozruchów. Takich warunków przy tej okazji nie było, nie mogło więc być żadnego podburzania do zamieszek. Każda osoba związana z oskarżeniem była rzymskokatolikiem – oskarżające kobiety, aresztujący policjant, prokurator rejonowy, jego zastępca, świadkowie i sędzia prowadzący sprawę w czasie pierwszych trzech rozpraw. Te trzy rozprawy kolejno miały miejsce w dniach 16 kwietnia 1929, 21 maja 1929 i 24 października 1929 roku. Ci rzymskokatolicy oczywiście nie celowali szczególnie w tych dwoje z braterstwa. Ich celem w skazaniu tych osób było uzyskanie decyzji sądu przeciwko pracy epifanicznej, by w ten sposób ją zablokować. Prawdziwymi oskarżonymi było zatem epifaniczne Kapłaństwo, jedynie reprezentowane przez tych dwoje oskarżonych, brata i siostrę. Nie powinniśmy rozumieć, że sędzia w tych trzech rozprawach był antytypem Annasza, Kajfasza i Sanhedrynu. Powinniśmy raczej rozumieć, że jego rola polegała na zwykłym podsumowaniu odnośnych antytypicznych rozpraw, jako kogoś w rodzaju sądowego herolda z tych trzech antytypów. Pierwsza antytypiczna rozprawa rozpoczęła się i postępowała przed niższymi kapłanami jako antytypicznym Annaszem, którzy zbadali nasz ruch w jego pismach i działalności i w ten sposób zakończyli swe dochodzenie bez podjęcia decyzji, natomiast jej końcem było ogłoszenie przez rzymskokatolickiego sędziego odroczenia rozprawy na inny czas. Zakończyło to antytyp badania Jezusa przez Annasza. W swej gorliwości uzyskania wyroku przeciwko tym dwojgu z braterstwa rzymskokatolicy przekazali ich adwokatowi treść

oskarżenia i zawiadomienie o procesie zaledwie dwie godziny przed planowanym rozpoczęciem. Ponieważ adwokat nie miał wystarczająco dużo czasu na zapoznanie się z oskarżeniem, przygotowanie akt i znalezienie świadków, zgłosił wniosek, by sprawa została odroczone, na co w tych okolicznościach sędzia musiał się zgodzić jako wymóg elementarnej sprawiedliwości.

(61) Najwyraźniej wyższa ranga rzymskokatolickiego kleru badała tę sprawę przez kolejne pięć tygodni. Także i ich badanie nie było ostateczne, na co wskazuje ponowne odroczenie sprawy przez sędziego w dniu 21 maja 1929 roku, przy czym zewnętrznym powodem było to, że adwokat oskarżonych w tym samym czasie prowadził sprawę w sądzie wyższej instancji, a ten niższy musi ustąpić wyższemu. To pięcioletniowe badanie odpowiada przesłuchiowaniu naszego Pana przed Kajfaszem. Antytypiczny Kajfasz uważał dużego Jezusa za godnego odcięcia od dostępu do opinii publicznej, lecz nie podjął żadnej ostatecznej decyzji, ogłaszając odroczenie przez swojego „sądowego herolda”, sędziego. Następnie rozpoczęło się trzecie przesłuchanie, odpowiadające przesłuchaniu przed Sanhedrynem. Jego decyzja została ogłoszona przez ich „sądowego herolda”, sędziego prowadzącego sprawę, który po wysłuchaniu części zeznań stwierdził, że nie będzie próbował dalej prowadzić tej sprawy; że pozostawi oskarżonych w stanie oskarżenia, by byli sądzeni przez bezstronnego sędziego, niebędącego rzymskokatolikiem. Jest to antytypem ogłoszenia przez Sanhedryn, że oddadzą związanego Jezusa Piłatowi. Jako powody swego postępowania sędzia ten podał co następuje: „Ta sprawa dotyczy Kościoła katolickiego, którego jestem pokornym członkiem. Jeśli rozstrzygnę sprawę przeciwko oskarżonym, krajowe gazety będą mnie krytykować, a jeśli rozstrzygnę sprawę na korzyść oskarżonych, niezadowolony ze mnie będzie mój kościół”. Tą drugą uwagę zdradził katolicką tajemnicę, wyraźnie ujawniając, że jego kościół nie tylko stał za oskarżeniem, lecz także to, że sędzia wiedział, iż oczekuje on skazania oskarżonych. Mamy bardzo słuszne powody przypuszczać, że jego decyzja, by nie

prowadzić tej sprawy do końca, została podjęta za radą kleru, by oszczędzić jego kościołowi objawienia go jako prześladowcy, co objawiłoby fałsz twierdzenia hierarchii o tolerancji. Dlatego stwierdził, że odmawia dalszego rozpatrywania tej sprawy, tak by mógł ją rozpatrywać bezstronny sędzia, niebędący rzymskokatolikiem. Tą uwagą ujawnił fakt, że w takiej sprawie nie był on bezstronnym sędzią, co – wierzymy – jest prawdziwe w odniesieniu do każdego rzymskokatolickiego sędziego w sprawach dotyczących jego kościoła. Uwagi, jakie podał na temat tego, co się stanie, jeśli on rozstrzygnie za lub przeciw, również wydają się mało wiarygodne. To oczywiście nie do niego należało zdecydowanie, czy oskarżeni byli winni czy nie: należało to do ławy przysięgłych. Jego jedynym zadaniem było dopilnowanie, by odbył się uczciwy proces zgodnie z regułami dowodów, a następnie ogłoszenie wyroku zgodnie z decyzją ławy przysięgłych i jego opinią na temat kary, gdyby oskarżeni zostali uznani za winnych. Jego uwagi wydają się zdradzać myśl, że znalazł się on w złym położeniu, z którego próbował się wycofać.

(62) Powyżej zauważyliśmy, że mamy słuszne powody przypuszczać, że odmówił on rozpatrywania sprawy do końca za namową kleru, by oszczędzić swój kościół. Nie jesteśmy oczywiście tego pewni i pragniemy, by z uwagi na okoliczności i opisane powyżej jego wypowiedzi nasze uwagi na ten temat były traktowane jedynie jako rozsądne przypuszczenie. Opis tego, w jaki sposób sprawa ta postępowała po obydwu stronach dowiedzie słuszności takiego przypuszczenia. Po stronie rzymskokatolickiej proces ukazywał manipulowanie całym odnośnym aparatem sądownictwa. Ani policjant dokonujący aresztowania, ani policjant na posterunku, który przekazał sprawę sędziemu pokoju [sędziemu dla drobnych spraw i wstępnych przesłuchań – przypis tł.], ani sędzia pokoju nie postawili oskarżonym konkretnego zarzutu. Po drugie, po przesłuchaniu u sędziego pokoju policjant na posterunku polecił zastępcy prokuratora rejonowego zbadanie przez kilka dni Strofowania przez Jana, po czym ten ostatni sformułował oskarżenie o podburzanie do zamieszek. Po trzecie, ten sam rzymskokatolicki sędzia rozpatrywał sprawę w kwietniu, maju i październiku 1929 roku (sąd nie

miał posiedzeń w lipcu ani sierpniu), podczas gdy zasady sądu w Filadelfii wymagają, by każdy rodzaj spraw był rozpatrywany w pokoju sądowym przeznaczonym do tego rodzaju spraw, a także przewidują, by sędziowie z reguły co miesiąc przechodzili z jednego pokoju do drugiego, tak by każdy sędzia co pewien czas rozpatrywał każdy rodzaj sprawy. Zgodnie z tą regułą ten rzymskokatolicki sędzia bez manipulacji nie mógł być w tym pokoju w czasie, gdy ta sprawa była rozpoznawana, częściej niż przez jeden miesiąc. Nie zdziwiłoby nas, gdyby jego obecność tam nawet przez jeden miesiąc w czasie tych konkretnych miesięcy była wynikiem manipulacji, ponieważ był on w tym pokoju w czasie wszystkich czterech odnośnych sądowych miesięcy, gdyż w lipcu i sierpniu sąd nie ma posiedzeń. Trzecia rozprawa pierwotnie planowana była na wrzesień, lecz została przez oskarżyciela przełożona, częściowo z powodu remontu w tym pokoju, a częściowo dlatego, że rozpatrywanych było zbyt wiele spraw. Ten sam sędzia był tam także we wrześniu, gdy przez pewien czas oczekiwano, że rozprawa się odbędzie. Za każdym razem jako oskarżyciel występował zastępca rzymskokatolickiego prokuratora rejonowego. Ława przysięgłych za każdym razem była obficie obłożona rzymskokatolikami. Wszyscy ich świadkowie byli rzymskokatolikami. Czas wyznaczania rozpraw zawsze oczywiście był pod kontrolą rzymskokatolickiego prokuratora rejonowego, który wykorzystywał to do zdobycia przewagi dla rzymskokatolików, a przeciwko oskarżonym. Gdy wszystko to rozważy się w związku z przyznaniem przez sędziego, że jego kościół byłby niezadowolony, gdyby uwolnił oskarżonych, tj. jego kościół chciał ich skazania, mamy słuszne podstawy do przypuszczenia, że kler prawdopodobnie doradził sędziemu, aby pozbył się tej sprawy, tak by zaoszczędzić kościołowi niepochlebnego rozgłosu. To przypuszczenie staje się jeszcze bardziej zasadne, gdy weźmie się pod uwagę pewne inne sprawy. Fakt, że stała, lecz mniej lub bardziej ukrytą polityką Rzymu jest miażdżenie bojkotem lub postępowaniem sądowym wszelkiej krytyki w prasie i w radiu, czego dowodem są bardzo

liczne fakty, które przedstawiliśmy na innym miejscu w naszych „znakach czasu” – zgadza się z taką przypuszczalną radą kleru w tym przypadku.

(63) Ponieważ Rzym próbuje ukryć swe ręce miażdżące przeciwników, niektórzy z braci postanowili zdemaskować jego ręce i metody w tym przypadku. W Chicago mieszka pewien epifaniczny brat, który pracuje w gazecie i jest przyjacielem wpływowych mężów stanu. Postanowił włączyć się do obrony. Jeden z oskarżonych, wiedząc, że rzymskokatolicy niezgodnie z prawem próbują posłać go do więzienia, napisał do tego brata z Chicago, który od dziecięcych lat był bliskim przyjacielem ówczesnego gubernatora Pensylwanii. Ten opisał swemu przyjacielowi gubernatorowi, co rzymskokatolicy próbują uczynić w tym przypadku. Odpisał on, że będzie miał tę sprawę na uwadze i dopilnuje, by została ona sprawiedliwie osądzona. Nie wiemy, czy gubernator, który jako taki ma prawo pozbawić urzędu niesprawiedliwego sędziego, ostrzegł rzymskokatolickiego sędziego, by ten postępował w tej sprawie sprawiedliwie, lecz prawdopodobnie to uczynił. Jeśli tak, mogło to mieć coś wspólnego z jego zachowaniem. Korespondencja między naszym bratem z Chicago a gubernatorem miała miejsce tuż przed wyznaczeniem trzeciej rozprawy. Nasz brat z Chicago, jako dziennikarz, doradził coś jeszcze: by Dom Biblijny wysłał list do redaktorów gazet w Filadelfii, informujący, że proces ten dotyczy wolności prasy, czym każda z nich była żywotnie zainteresowana, oraz proszący, by ich reporterzy dużo pisali na temat tej sprawy i nadali jej szeroki rozgłos. List tej treści został wysłany z naszego biura do redaktorów gazet w Filadelfii. Jeśli Rzym boi się czegokolwiek, to boi się rozgłosu o swych spiskach przeciwko dobru publicznemu. Pracownicy praktycznie każdej dużej krajowej gazety obstawieni są jezuitami, umieszczonymi w strategicznych punktach w interesie Rzymu. Jest całkiem prawdopodobne, że kopia tego listu wpadła w ręce niektórych z nich. Jeśli tak, charakter i cele je-

zuitów na pewno doprowadziły do tego, że uprzedzili oni bieg wydarzeń, grożący licznymi możliwościami bardzo niepochlebnego rozgłosu dla Rzymu. Ponieważ jezuici są arcymistrzami chytrze i skrycie planowanych i realizowanych spisków, takim przypuszczeniem nie wyrządzamy im żadnej niesprawiedliwości. Połączenie powyższych faktów i prawdopodobieństw czyni nasze odnośne przypuszczenie rozsądnym. Typ i antytyp dają nam w tej sprawie zapewnienie wiary, lecz nie dowód w postaci faktów, które mogłyby być przyjęte jako dowód w sądzie świeckiej sprawiedliwości.

(64) Korzystne będzie dla nas zwrócenie uwagi na element czasowy trzykrotnej rozprawy, przed skazaniem i wydaniem dużego Jezusa antytypicznemu Piłatowi przez rzymskokatolicki kler. Ponieważ aresztowanie dwojga braterstwa miało miejsce 18 listopada 1928 roku, nastąpiło ono w czasie antytypicznego aresztowania (od 10 maja 1928 do 5 lutego 1929 roku). Trzy rozprawy, skazanie i przekazanie antytypicznemu Piłatowi miały nastąpić między 5 lutego 1929 roku a okresem od października 1929 do marca 1930 roku, a dokładniej gdzieś na początku tego okresu. Jak wykazaliśmy powyżej, pierwsza rozprawa zakończyła się na posiedzeniu sądu 16 kwietnia 1929 roku; druga – na posiedzeniu sądu 21 maja 1929 roku; a trzecia, skazanie i przekazanie antytypicznemu Piłatowi – na posiedzeniu sądu 24 października 1929 roku. Zatem wszystkie nastąpiły w zapowiedzianym okresie. Zapowiedź ta została podana ponad 5 lat przed wypełnieniem. Nie można jej wyjaśnić na podstawie przypadku. Czynniki w tej sprawie są tak różnorodne, obejmują siły tak wzajemnie wobec siebie antagonistyczne i dotyczą tak wielu różnych grup, że nie można tego wytłumaczyć manipulacją z naszej strony, co próbowali czynić Lewici, by obalić niektóre z naszych wypełnionych zapowiedzi. Wypełnienia te dają bardzo przekonujący dowód, że zapowiedź ta była wynikiem Boskiego oświecenia odnośnie typu.

(65) Ósma zapowiedź na szósty duży znamieny dzień została pokazana w typie w słowach Piłata: „Nie znajduję w tym

człowieku żadnej winy". Wypełniła się ona, gdy władza świecka, przez protestanckiego sędziego, uznała pracę epifaniczną za zgodną z prawem, co miało miejsce 23 maja 1930 roku, kiedy to po rozpatrzeniu sprawy wspomniany sędzia odebrał ją ławie przysięgłych, uznał dwoje oskarżonych braci za niewinnych i uwolnił ich. Sprawa ta została wyraźnie udowodniona jako rzymskokatolicka próba wymierzona w wolność prasy. Specjalne fragmenty Strofowania przez Jana, Dodatku nr 23, zostały odczytane ławie przysięgłych przez oskarżyciela. Główny rzymskokatolicki świadek, policjant dokonujący aresztowania, od czasu ostatniej rozprawy popełnił tak wielkie wykroczenie przeciwko prawu, że został zwolniony z policji i nie odważył się wystąpić jako świadek. Oskarżeni bracia stwierdzili, że w czasie tej ostatniej rozprawy popełnił on krzywoprzysięstwo utrzymując, że w czasie aresztowania i dzięki temu aresztowaniu ledwie uniknięto zamieszek, podczas gdy tak naprawdę nie było wtedy nikogo z wyjątkiem tego policjanta i tej dwójki braci, tak jak nikogo nie było wokół tych braci przed aresztowaniem. Dwie rzymskokatolickie, które doprowadziły do aresztowania braci przez tego policjanta, również się nie pojawiły. Być może stało się tak w wyniku rady hierarchii, która teraz obawiała się niepochlebnego rozgłosu. Zeznania policjantów z postępowania, którzy wystąpili jako jedyni świadkowie przeciwko tym braciom, były pogłoskami, ponieważ nie byli oni rzeczywistymi świadkami rzekomego przestępstwa. W wyniku tego jedyną rzeczą, do której mógł nakłaniać rzymskokatolicki oskarżyciel, było to, że treść Strofowania przez Jana miała charakter mogący podburzać do zamieszek.

(66) W ten sposób zarzut stopniał do oskarżenia przeciwko części literatury epifanicznej, a w rezultacie był zarzutem przeciwko całemu Kapłaństwu. W rzeczywistości sądzonych było zatem nie tylko dwoje oskarżonych, lecz całe Kapłaństwo, czego wymaga obraz dużego Jezusa. Sędzia odczytał fragmenty Strofowania przez Jana najbardziej atakowane przez rzymskokatolickiego oskarżyciela i oznajmił, że takie słowa nie doprowadziłyby normalnych ludzi do zamieszek; co więcej, były całkowicie

zgodne z prawem i wypowiedziane w oparciu o patriotyczne i religijne przesłanki. Taki rezultat sprawił, że rzymskokatolicy opuścili salę sądową zawiedzeni, uciekając jak pobite psy z podkulonymi ogonami. Jak można zauważyć, Ewangelie nie podają godziny, w której Piłat ogłosił naszego Pana niewinnym, lecz umieszczają to między początkiem pierwszej godziny, kiedy doszło do przekazania Go Piłatowi, a początkiem trzeciej godziny, kiedy rozpoczęło się ukrzyżowanie. Najprawdopodobniej ogłoszenie niewinności Jezusa nastąpiło w drugiej godzinie, ponieważ wysłuchanie oskarżenia i jego uzasadnienia przeciwko Jezusowi oraz przesłuchanie Jezusa przez Piłata zajęło około godziny, zanim Piłat ogłosił Jezusa niewinnym. W antytypie ogłoszenie niewinności ruchu epifanicznego rzeczywiście miało miejsce w czasie drugiej godziny antytypicznego piątkowego poranka – od marca do sierpnia 1930 roku. Także i tym razem zapowiedź podana niemal 7 lat wcześniej nie mogła być przypadkowym wypełnieniem, którego nie można też wyjaśnić jako manipulacji z naszej strony. Jedynym rozsądnym wyjaśnieniem tego wypełnienia jest to, że zapowiedź ta pochodziła z Boskiego oświecenia. Wypełniła się ona w okresie, w którym Biblia wskazuje na takie wypełnienie, mianowicie w dniu 23 maja 1930 roku, który nastąpił w czasie drugiej godziny – od marca do sierpnia 1930 roku.

(67) Dziewiątą zapowiedzią było to, że antytypiczne ukrzyżowanie odbędzie się w czasie trzeciej godziny antytypicznego piątku – od sierpnia 1930 do stycznia 1931 roku (Mar. 15:25). Przy krzyżowaniu naszego Pana gwoździe zostały wbite w jego ręce i stopy. W symbolach Biblii ręce używane są do przedstawienia służby, a stopy – postępowania (Obj. 13:16; 14:9; 2 Moj. 40:31; Ps. 40:3; 116:8; 119:59, 101, 105). Przebicie gwoździami rąk w wyniku wyroku sądowego przedstawia potraktowanie czyjejś działalności jako karalnej, natomiast przebicie gwoździami stóp – potraktowanie czyjegoś postępowania jako karalnego. Pomimo tego, że sąd okręgowy w Filadelfii wystawił naszej pracy dobre świadectwo (najpierw w tym mieście, potem

w Jersey City, a następnie w innych miastach), rzymskokatoliccy policjanci, podżegani przez sterowanych przez księży rzymskokatolików, aresztowali naszych ochotników, którzy rozprowadzali Strofowanie przez Jana i List Eliasza. Wiedząc jednak, że nie będą mogli niczego zyskać przez zabieranie ich do sądów okręgowych, gdzie nasze odnośne działania zostały uznane za legalne, co uczyniło je legalnymi w całym stanie Pensylwania (chyba że sąd wyższej instancji uchyliłby to, czego nie uczynił), zabierali aresztowanych braci do sądów niższych – do sądów sędziów pokoju, gdzie rzymskokatolikom udawało się doprowadzać do ich uwięzienia i karania grzywną. W ten sposób nasza praca i postępowanie zostały sądownie potępione jako karalne, tj. nastąpiło symboliczne ukrzyżowanie. Biczowanie językiem, jakie spotykało aresztowanych braci, a w nich całe Kapłaństwo, ze strony urzędników sądowych itp., odpowiada biczowaniu Jezusa. Te aresztowania, zamykanie w więzieniach, biczowanie językiem i karanie grzywnami rozpoczęło się na czas – w sierpniu 1930 roku, i było kontynuowane przez kilka kolejnych lat. Oto zapowiedź, podana około 8 lat wcześniej, której wypełnienie o czasie nie może być wyjaśnione jako przypadkowe czy też zmanipulowane przez nas. Jedynym uczciwym wyjaśnieniem tego faktu jest to, że zostaliśmy oświeceni przez Boga zrozumieniem i wyjaśnieniem tego typu.

(68) Dziesiątym zapowiedzianym wydarzeniem było urąganie dużemu Jezusowi przez antytypiczny motłoch, kler i dwóch dużych złoczyńców (Mat. 27:39-44; Mar. 15:29-32; Łuk. 23:35-37,39-43). Jak podaje opis, urąganie rozpoczęło się natychmiast po ukrzyżowaniu, a więc w antytypie między sierpniem 1930 a styczniem 1931 roku. Urąganie to nastąpiło oczywiście w zapowiedzianym czasie. Antytypicznymi złoczyńcami są ci przywódcy ruchów prawdy, którzy ukradli duchowe prerogatywy, oraz ich stronniczy zwolennicy, na przykład J.F. Rutherford, który ukradł (właściwie powinniśmy nazwać to piractwem) zarządowi kontrolę nad Towarzystwem, a redaktorom Strażnicy – stanowisko redaktora. Należą tu także inni, tacy jak G.K. Bolger, C. Olson, R.H.

Bricker; zbory w St. Joseph, Brooklynie, Brockton (Eagle's) oraz Kearney; T.D. Clemons, W.Lewis, Adam Rutherford, H. Holister; redaktorzy miesięcznika Głos Eliasza oraz Straży M. Kostyn, W.J. Zaborowski, A. Stahn itp., którzy nigdy nie byli mianowani przez Pana za pośrednictwem onego Sługi na generalnych starszych i którzy ukradli przywilej zwracania się do Kościoła powszechnego na temat prawd Paruzji. A.M. Saphore oraz W.J. Laughlin to przykłady generalnych starszych, którzy za pośrednictwem onego Sługi zostali zwolnieni przez Pana ze swego urzędu, nigdy nie zostali przez niego ponownie przywróceniu do tego urzędu, a od śmierci onego Sługi uzurpują sobie odnośny urząd. Ci oraz inni, łącznie z wieloma w Europie, są częściami tych symbolicznych złoczyńców. Ci z nich, którzy kontynuowali urąganie dużemu Jezusowi, Kapłaństwu, do godziny 9, są tym samym pokazani jako należący do niepokutującego złoczyńcy, ponieważ członkowie tego pokutującego zaprzestali urągania na długo przed godziną 9. Wśród ludu prawdy jest też spore grono bardziej prywatnych osób, które w mniejszym lub większym stopniu miały udział w tym urąganiu, przy czym niektóre z nich żałowały tego przed godziną 9, a inne nie. W Strażnicy z 15 września 1930 roku, a więc przed upływem sześciu tygodni od rozpoczęcia się trzeciej godziny, JFR – jak należało się spodziewać – rozpoczął urąganie dużemu Jezusowi w swym artykule na temat „Człowieka grzechu”, w którym wśród innych niktzemnych epitetów nazwał on wierne Kapłaństwo człowiekiem grzechu, antychrystem, czynicielami niesprawiedliwości, onym złym sługą, Judaszem i bezbożnikiem; w następnych artykułach urągał im jako głupiemu i niepożytecznemu pasterzowi, Kainowi, Korachowi, Datanowi, Abiramowi, Baalamowi, Saulowi, Hamanowi itp. Mając takiego przywódcę, pozostała część szajki symbolicznych złoczyńców bębniła na swych rozstrojonych instrumentach urągania, wydając szatański hałas. Gdy JFR po pewnym czasie zmęczył się, znalazł chętnego wodza asystenta w G.K. Bolgerze, który zajął jego miejsce jako przywódca szajki w podżeganiu i zachęcaniu do takiego urągania. Ci oraz inni urągali do godziny dziewiątej.

(69) Potem do tego urągania przyłączyli się sekciarze spoza prawdy. Gdy rozprowadzane były Strofowanie przez Jana i List Eliasza, niemal zawsze przypominano nam o tym potopem złorzeczących listów, jakie przysyłali do nas rzymskokatolicycy przyjaciele. Do najłagodniejszych nazw, jakimi nas określano, należą skunks oraz grzechotnik. Niektóre z określeń i wyrażeń są tak plugawe, że nie nadają się do druku. „Dobrzy katolicycy” niejednokrotnie przysyłali nam pocztą egzemplarze Strofowania przez Jana oraz Listu Eliasza, których wcześniej użyli jako papieru toaletowego, dodając, że właśnie do tego nadają się takie czasopisma. Ich listy często zawierały groźby wysadzenia w powietrze Domu Biblijnego oraz zastrzelenia i zlinczowania nas. Gdy literatura była rozprowadzana w Filadelfii lub sąsiednich miastach, nasz telefon często robił się gorący od zdenerwowanych rzymskokatolików, którzy wyrzucali z siebie najbardziej podłe i zaciekle złorzeczenia. Nasze nazwisko, Johnson, sprawiało, że niektórzy z nich brali nas za Szweda. Nasi drodzy szwedzcy bracia na pewno nie odebrali by tego jako komplementu, gdyby wiedzieli, w jaki sposób mówili oni do nas i o nas jako rzekomym Szwedzie! Te listy i telefony były smutnym komentarzem na temat ducha, jakiego papiescy księża rozwinęli w tych „dobrych katolikach”. Tacy urągający rzymskokatolicycy często próbowali podawać się za protestantów. W większości przypadków mówili wtedy, że nasze czasopisma skłaniają ich do zbadania Kościoła katolickiego, którego nauki, ku ich zdziwieniu i radości, okazują się dla nich cudownie inspirujące. To stwierdzenie padało tak często, że uważamy, iż księża podsuwali je autorom tych listów jako część swoich frazesów, sądząc, że w ten sposób mogą wpłynąć na przerwanie przez nas rozpowszechniania takiej literatury, gdyby udało się im przekonać nas, że przynosi ona takie skutki! Listy te zwykle były anonimowe. Rzymskokatolicycy, którzy do nas dzwonili, często nie chcieli podać swego nazwiska, w wyniku czego odmawialiśmy rozmowy z nimi, ponieważ wyznajemy zasadę, by nie rozmawiać przez telefon z osobą, która poproszona, nie chce podać swego nazwiska. Pewnego dnia jakaś kobieta, która nie

chciała podać swego nazwiska, lecz bardzo chciała wychłostać nas swym językiem, była rozłączana 7 razy i 7 razy ponownie do nas dzwoniła! Tak więc, umiłowani, urągania przyszły, i to przyszły na czas, zgodnie z zapowiedzią, a w niektórych przypadkach trwały przez cały antytypiczny czas krzyżowania – antytypiczne 6 godzin, trwające 30 literalnych miesięcy. Z radością stwierdzamy, że jeśli ktoś przez pewien czas urągał, a następnie na piśmie pokornie prosił o wybaczenie, zawsze odpowiadaliśmy pocieszającymi listami. Wypełnienie się tej zapowiedzi na dużym pokutującym i niepokutującym złoczyńcy nie mogło być przypadkowe ani zmanipulowane. Zapowiedź ta była oczywiście wynikiem Boskiego oświecenia, które umożliwiło nam jej podanie. W niektórych częściach jej wypełniania się zapowiedź ta została bowiem sformułowana niemal 10 lat wcześniej.

(70) Jedenastym zapowiedzianym wydarzeniem dużego piątku była antytypiczna ciemność. Podaliśmy dla niej dwie prawdopodobne sugestie: że może nią być tragiczny wpływ na Amerykę (1) albo armagedonu w Europie, albo (2) warunków w Europie przed armagedonem (PT '30, 197, ak.4,5; '32, 13, ak.4). Prawidłową okazała się druga z tych sugestii. Powinniśmy pamiętać, jak pokazano w PT '32, 13, że artykuł z PT '32, 12,13 na temat „Jednej godziny władzy dziesięciu rogów i bestii” pisaliśmy w listopadzie roku 1931, lecz przedstawione tam myśli mieliśmy przez jakiś czas wcześniej. Oczekiwanie, że warunki w Europie przed armagedonem prawdopodobnie będą powodem symbolicznej ciemności było jedną z takich myśli, która jest przedstawiona jako ewentualność w PT '30, 197, ak.4,5. Sugestia ta została więc podana ponad rok przed rozpoczęciem się symbolicznej ciemności w listopadzie 1931 roku. Antytypiczna szósta godzina trwała bowiem od listopada 1931 do kwietnia 1932 roku, a duża godzina dziewiąta – od lutego do lipca 1933 roku, a więc okres dużej ciemności trwał od listopada 1931 do jakiegoś punktu w czasie między lutym a lipcem 1933 roku. Rozumiemy, że antytypiczną ciemnością

jest amerykański kryzys w jego drugiej fazie. Pierwsza faza kryzysu w Ameryce nastąpiła wkrótce po załamaniu się giełdy 24 października 1929 roku. Dzięki wysiłkom państwa, kapitału i świata pracy został on jednak w dużym stopniu, choć nie całkowicie, opanowany do października roku 1931. W listopadzie 1931 roku rozpoczęła się druga faza kryzysu Ameryki. Stało się to w następujący sposób: W październiku 1931 roku upadł austriacki Reichsbank, w wyniku czego zbankrutowało wiele niemieckich banków. W tych ostatnich poważne udziały miały niektóre z największych banków brytyjskich, które musiały pokrywać swe zobowiązania w tych bankructwach. Wiedząc, że nie będą w stanie pokryć tych strat złotem, nie wywołując przy tym największej paniki w brytyjskiej finansowej historii; wierząc, że mogłyby ją pokryć, gdyby Wielka Brytania wyszła z parytetu złota, co umożliwiłoby im uniknięcie konieczności spłacania zobowiązań w złocie; i wierząc także, że gdyby Wielka Brytania wyszła z parytetu złota, jej zdewaluowana waluta umożliwiłaby brytyjskim handlowcom sprzedawać na światowych rynkach taniej od amerykańskich, z wielkim finansowym zyskiem dla Wielkiej Brytanii – banki te, z tych trzech powodów, przekonały brytyjski rząd do opuszczenia parytetu złota, a inne kraje poszły za jego przykładem. Rezultat w Ameryce był natychmiastowy. Pierwsza faza jej kryzysu, niemal pokonana, była niczym w porównaniu z drugą fazą, która rozpoczęła się w listopadzie 1931 roku, szerząc nieszczęścia i cierpienia.

(71) Druga faza kryzysu była nieopisanie ciężka. Jego przyczyna była dostrzegana przez prezydenta Hoovera, lecz wydaje się, iż był on nastawiony zbyt międzynarodowo, szczególnie w kierunku Wielkiej Brytanii, by podjąć krok sugerowany przez opuszczenie przez Anglię parytetu złota, z jego skutkami na handel Ameryki, tj. opuścić parytet złota i w ten sposób umożliwić amerykańskim producentom i rolnikom rywalizowanie na takich samych warunkach z Wielką Brytanią i innymi krajami, które porzuciły parytet złota. Szczególna dyskryminacja amerykańskich towarów, poza barierami celnymi, zwiększyła

straty handlowe Ameryki, ponieważ niektóre europejskie rządy zabraniały swym obywatelom zakupów w Ameryce, zezwalając na nie tylko przy bardzo rygorystycznych ograniczeniach i w bardzo ograniczonych ilościach. Nadprodukcja odegrała oczywiście swoją rolę jako trzeci powód kryzysu. W wyniku tego w Ameryce bardzo wzrosło bezrobocie, tak że w marcu 1933 roku w Ameryce było od 13 000 000 do 15 000 000 bezrobotnych, a wiele kolejnych milionów pracowało w skróconym czasie i przy proporcjonalnie obniżonym wynagrodzeniu. Cierpienie związane z tym ogromnym bezrobociem, skróconym czasem pracy i zmniejszonym wynagrodzeniem stało się tak ogromne, że od 40 000 000 do 50 000 000 ludzi w Ameryce częściowo lub w całości było utrzymywanych przez publiczne lub prywatne organizacje charytatywne, przy czym tymi prywatnymi przeważnie byli krewni, których praca lub oszczędności pozwalały pomagać ich krewnym, znajdującym się w mniej szczęśliwym położeniu.

(72) Nigdy wcześniej Ameryka nie przeżywała takich cierpień. Druga faza kryzysu w Ameryce rzeczywiście była antytypiczną ciemnością. Tak jak typyczna ciemność trwała od godziny szóstej do dziewiątej (Mat. 27:45; Mar. 15:33; Łuk. 23:44, 45), tak antytypiczna ciemność trwała od godziny szóstej do dziewiątej dużego piątku – od listopada 1931 do pewnego punktu w czasie między lutym a lipcem 1933 roku. Nasza druga prawdopodobna zapowiedź co do przyczyny antytypicznej ciemności okazała się zatem prawidłowa, tak jak prawdziwą przez cały ten czas okazała się nasza ogólna zapowiedź, że miała ona być bolesnym przeżyciem dla Ameryki między listopadem 1931 a okresem od lutego do lipca 1933 roku. Ciemność ta powoli i stopniowo zaczęła ustępować w wyniku polityki Roosevelta, zainicjowanej w marcu roku 1933. Tęgo wypełnienia nie można oczywiście wytłumaczyć teorią przypadku czy manipulacją z naszej strony. Można ją wyjaśnić tylko w oparciu o Boskie oświecenie. Jak można zauważyć, Biblia nie podaje powodu tej ciemności. Postąpilibyśmy zatem mądrzej, gdybyśmy nie próbowali wyjaśniać przyczyny zapowiadanej ciemności, co bez wskazania jej przyczyny uczyniliśmy

we wrześniu 1923, a opublikowali w styczniu 1924 roku. Podczas gdy jedna z sugerowanych możliwości okazała się prawidłowa, ta druga okazała się błędna, stając się okazją do nieuczciwego szydzenia przez Lewitów z nas jako fałszywego proroka. Sugerowaliśmy bowiem, że jednym z możliwych powodów symbolicznej ciemności może być etap walki armagedonu w Europie między listopadem 1931 a kwietniem 1932 roku. Jest to dobra ilustracja tego, by nie próbować wychodzić poza to, co napisano. Nasza prosta zapowiedź z TP '30, 44, w której nie próbowaliśmy wskazywać na przyczynę ciemności Ameryki, była wystarczająca dla prawdziwej zapowiedzi.

(73) Dwunastym zapowiadany wydarzeniem dużego piątku była śmierć dużego Jezusa w dużej dziewiątej godzinie – od lutego do lipca 1933 roku (Mat. 27:46-50; Mar. 15:33-37; Łuk. 23:44-46; Jana 19:28-30). Na temat tej śmierci proponowaliśmy dwie możliwości: (1) najpierw, i z naciskiem, w TP '30, 44 sugerowaliśmy, że będzie nią początek końca naszej działalności publicznej, który miał nastąpić między lutym a lipcem 1933 roku; (2) później sugerowaliśmy, że może nią być koniec końca naszej działalności publicznej, i to gdzieś pomiędzy lutym a lipcem 1933 roku. Prawdziwą okazała się ta pierwsza sugestia, jak dowodzi tego, co następuje: Między połową marca 1933 a 14 czerwca 1933 roku, a więc w czasie trwania dziewiątej godziny, Kongres pod wieloma różnymi względami przegłosował dla prezydenta Roosevelta dyktatorskie władze, by umożliwić mu przeprowadzenie Nowego Ładu, którego częścią była N.R.A. [agencja rządowa do przeciwdziałania skutkom kryzysu – przypis tł.]. Taka polityka przekształciła naszą formę rządu w kościelny faszyzm, ponieważ to papieżstwo zapoczątkowało Nowy Ład, a federacja kościołów popierała go teoretycznie i praktycznie. Konstytucyjnie nasza publiczna działalność nie może być zatrzymana, ponieważ konstytucja Ameryki gwarantuje wolność prasy, słowa, sumienia, zgromadzania się i propagandy. Nasza publiczna działalność nie może być więc w sposób legalny zatrzymana w USA. To prawda, że sędzia

mógłby uznać ją za nielegalną, lecz nie mógłby uczynić tego zgodnie z prawem. Można ją zatem zatrzymać tylko w wyniku użycia władz dyktatorskich. Gdy rzeczywiście zostanie zatrzymana, stanie się to w wyniku działania władz dyktatorskich, na co wskazuje ścięcie Jana, przebicie włócznią boku Jezusa, wrzucenie do pieca trzech hebrajskich młodzieńców oraz jazda Achazjasza na rydwanie po polu Nabota, co było aktami dyktatorskimi. Kongres zapoczątkował więc koniec naszej publicznej działalności, udzielając w głosowaniu dyktatorskich władz prezydentowi, które zostaną użyte do doprowadzenia do końca naszej publicznej działalności. Początek końca naszej publicznej działalności nastąpił więc w czasie dziewiątej godziny, tj. między lutym a lipcem 1933 roku, ponieważ te dyktatorskie władze przez głosowanie były w Kongresie udzielane prezydentowi od 15 marca do 14 lipca 1933 roku. Wypełnienia się także i tej zapowiedzi nie można wyjaśnić na podstawie teorii przypadku ani manipulacji z naszej strony. W związku z zapowiedzią podaną niemal 10 lat przed jej wypełnieniem się jedynym wyjaśnieniem mającym tutaj zastosowanie jest to, że zostaliśmy oświeceni przez Boga, by zrozumieć ten typ i na jego podstawie podać tę zapowiedź.

(74) Pozostałe sprawy z dużego piątku, szóstego dużego znamiennego dnia, tj. (13) duże przebicie włócznią, (14) zdjęcie z krzyża, (15) przygotowanie ciała do pogrzebu oraz (16) sam pogrzeb – należą do przyszłości. Rozumiemy, że przebicie włócznią będzie dekretem, który całkowicie zakończy naszą wspólną pracę publiczną; zdjęcie z krzyża – dowodem danym przez zwolenników dużego Jezusa, że został niezasłużenie ukrzyżowany; przygotowania do pogrzebu – pracą, jaką zwolennicy dużego Jezusa wykonają w postaci przygotowania do stosownego i podniosłego okazania szacunku i uznania dla dużego Jezusa z uwagi na pamięć o Jego publicznej służbie; sam pogrzeb – okazanie stosownego i podniosłego szacunku i uznania dużemu Jezusowi z uwagi na pamięć o Jego publicznej służbie. Dokładna godzina wystąpienia odnośnych typicznych elementów w każdym

przypadku nie jest podana w Biblii, która pokazuje jednak, że wszystkie one dobiegły końca między godziną dziewiątą a końcem godziny dwunastej w dniu śmierci naszego Pana. Pogrzeb został bowiem przyspieszony, tak by dobiegł końca do godziny 18 – zarówno dlatego, że prawo Mojżesza zabraniało przetrzymywania osoby powieszanej na drzewie bez pochówku do początku następnego dnia, który następował o godzinie 18, ale także dlatego, że w tym przypadku następnym dniem był sabat oraz pierwszy dzień święta Paschy, a szczególnie zabronione było przechowywanie martwego ciała bez pochówku do sabatu, zwłaszcza jeśli sabat ten był uroczystym i świętym dniem (Jana 19:31,42; 5 Moj. 31:22,23). Nie będziemy podejmować się spekulacji co do szczegółów tych czterech przyszłych czynności, nie tylko dlatego, że spekulowanie jest niebezpieczne, lecz także dlatego, że podobnie do pozostałych wydarzeń antytypicznego piątku również i one będą próbą. Z tego powodu ich szczegóły nie mogą być wcześniej znane, ponieważ pozbawiłoby to ich charakteru próby i w ten sposób udaremniiony zostałby zamierzony przez Boga cel. Chociaż wcześniej rozumieliśmy ogólniki antytypicznego piątku, i w ten sposób mogliśmy je zapowiedzieć, wypełniające się szczegóły zawsze nas zaskakiwały. Taki będzie też niewątpliwie charakter czterech ogólnych przyszłych wydarzeń dużego piątku. Z uwagi na brak miejsca w tym artykule moglibyśmy podać jedynie kilka szczegółów. Na temat wielu typicznych szczegółów nie podaliśmy żadnego wyjaśnienia, np. na temat agonii naszego Pana na krzyżu, gdy zawołał: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”, a także na temat Jego pozostałych słów na krzyżu itp. Szczegóły te wypełniły się bardzo dokładnie, lecz z podanego powyżej powodu musiały być pominięte.

(75) Z naszych rozważań moglibyśmy wyciągnąć bardzo wiele lekcji, lecz ograniczymy się tylko do jednej. Rozważania te dowodzą, że ruch epifaniczny jest oficjalnym ruchem kapłańskim; że jest kapłańskim następcą ruchu parazyjnego. Dowodzą zatem, że pozostałe ruchy wśród ludu prawdy w przeważającej części

są ruchami lewickimi, chociaż ruchy wtórej śmierci, posiadające wśród ruchów lewickich różne odgałęzienia, także uwzględnione są w tych rozważaniach. Jak wykazaliśmy w PT '32, 176-184, ulubionym zajęciem lewickich wodzów oraz ich stronnicych zwolenników jest oczernianie nas określeniem fałszywego proroka. Te i wiele innych rozważań na tych łamach przynoszą nam własną odpowiedź Boga na ten zarzut, dowodząc, że pochodzi on od szatana – źródła wszelkiego zła i błędu, i stawiany jest w interesie jego złej sprawy. On wie, w jaki sposób Pan nas używa, a ponieważ używanie takie jest przeciwne jego ponurym celom wśród ludu Bożego, w każdy możliwy sposób stara się nas zdyskredytować, a w lewickich wodzach oraz w ich stronnicych zwolennikach znajduje narzędzia gotowe do propagowania jego bezbożnych celów przeciwko Panu, prawdzie, Jego kapłańskim sługom oraz ludowi wśród ludu prawdy. Prawda jest jednak potężna i zwycięży, a na jej wrogów czeka wstyd i zamieszanie. Umiłowani bracia Kapłani! To, że Bóg używa nas wszystkich do wykonywania Swej kapłańskiej pracy między innymi jest niezbitnie potwierdzone tymi rozważaniami, za które chwala niech będzie Panu!

(76) Powyższe uwagi na temat szóstego dużego znamienego dnia, które ukazały się w TP '36, 10, dotyczyły tylko głównych spraw antytypicznego piątku aż do i łącznie ze śmiercią dużego Jezusa. Według naszego kalendarza jako wykład temat ten po raz pierwszy został podany w Poznaniu, w Polsce, w dniu 9 lipca 1933 roku, a także w każdym zborze z wyjątkiem jednego, jakie następnie odwiedziliśmy w Europie w czasie naszej podróży pielgrzymkiej z roku 1933. Między 26 września a 4 października został on zapisany jako artykuł, z zamiarem opublikowania go w Prawdzie w grudniu 1933 roku. Ponieważ nie zmieścił się on jednak w tym numerze, ukazał się w styczniu 1934 roku. Przedstawialiśmy go w formie wykładu na konwencjach w Filadelfii i Chicago, kolejno 3 września i 14 października 1933 roku, a także w pięciu zborach w czasie naszej jesiennej podróży tamtego roku, z których ostatnim był Cleveland, w stanie Georgia, w dniu 1 listopada. Zatem wykład ten został po raz pierwszy wygłoszo-

ny zaledwie 10 dni po zakończeniu się w dniu 30 czerwca 1933 roku godziny dziewiątej, tj. 4 antytypiczne minuty po rozpoczęciu się godziny dziesiątej. Fakt, że wykład ten, opracowany później w formie artykułu, podawał tylko 15 z głównych wydarzeń szóstego dużego znamienego dnia oznacza, że wiele wydarzeń z tego dnia nie zostało przedstawionych. Przechodzimy obecnie do przedstawienia głównych z nich [pisane 22-30 maja 1935 roku], a następnie podamy końcowe wydarzenia szóstego dużego znamienego dnia, rozpoczynając od wydarzeń następujących po tych przedstawionych w tym wykładzie oraz tych przedstawionych powyżej. Uważna analiza wykaże, że każde wydarzenie typu znalazło antytypiczne wypełnienie między lipcem 1933 a 1 października 1934 roku. To, że trzęsienie ziemi wspomniane u Mat. 27:51, 54 nie miało antytypu, tak jak się tego spodziewaliśmy, jest wynikiem faktu, że jako interpolacja nigdy nie było ono częścią tego typu, a zatem nie mogło mieć antytypu. Interpolacja ta zakradła się do Biblii, zanim zostały spisane najbardziej starożytne manuskrypty, jakie posiadamy, i dlatego znajduje się ona we wszystkich starożytnych manuskryptach będących w naszym posiadaniu. Podobnie jak w przypadku 1 Jana 5:7, prawdopodobnie powstała ona w następujący sposób: Ktoś napisał odnośne słowa oraz te z wersetów 52 i 53 w swoim egzemplarzu Ewangelii Mateusza jako uwagę na marginesie, a kopista, błędnie biorąc ją za część opisu, wpisał ją do swego egzemplarza jako część tekstu. Prawdopodobnie miało to miejsce w drugim lub trzecim stuleciu, kiedy to tworzono przesadzone historie o naszym Panu, co między innymi doprowadziło do powstania apokryficznych ksiąg Nowego Testamentu, tak pełnych mocno przesadzonych i infantrylnych historii o naszym Panu itp.

(77) Ponieważ Pan udzielił nam przywileju odegrania dość znaczącej roli w antytypach szóstego dużego znamienego dnia, czytelne przedstawienie odnośnych antytypów będzie wymagało pisania o niektórych z naszych działań, co uczynimy jako konieczność w tym przypadku, a nie jako przedstawianie siebie jako kogoś wielkiego czy wielkiego w naszym mniemaniu. Zapewniamy bowiem naszych drogich czytelników, że tak jak bez

pychy czy ostentacji Jezus mówił, a Paweł i nasz Pastor mówili i pisali o osobistych sprawach, których wymagała przejrzystość lub obrona prawdy, tak łaska Pana umożliwiła nam w ten sam sposób pisać o sprawach związanych z naszą działalnością, które muszą być powiedziane dla klarowności i obrony prawdy. Święci oświeceni Epifanią rozumieją tę kwestię tak, jak jest ona zamierzona, chociaż wiemy, że nieczyści Lewici będą to krytykować. Wśród osób i działań, których nie wyjaśniliśmy w antytypie powyżej, znajdowało się czterech żołnierzy, którzy (zgodnie z rzymskim prawem, pod zwierzchnictwem setnika) nadzorowali ukrzyżowanie Jezusa (Mat. 27:27-37, 54) i którzy rozdzielili szaty Jezusa, rzucając o nie losy (w.35). Rozumiemy, że ci czterej żołnierze reprezentują: (1) policjantów dokonujących aresztowań i źle postępujących w inny sposób; (2) radców prawnych oskarżycieli i oskarżających prokuratorów; (3) sędziów pokoju wydających wyroki; oraz (4) urzędników na posterunkach policji, którzy wsadzali do więzień różnych braci. Każdy z nich odbierał pewne odrębne władze urzędowe (szaty) dużego Jezusa, a wszyscy oni – drogą losowania, przypadku lub porozumienia – sędziom pokoju pozostawiali przywłaszczanie sobie od dużego Jezusa Jego urzędu jako rzecznika do opinii publicznej (szata bez szwu). Otepiałym narkotykiem, jaki proponowali dużemu Jezusowi, były ich fałszywe opinie prawne, które pragnęły, by duży Jezus przyjął jako prawdziwe, lecz które On odrzucił jako błędne. Żołnierze obserwujący Jezusa przedstawiają cztery wyżej wymienione grupy w ich wrogiej postawie, z uwagą i utrudnieniami obserwujące dużego Jezusa, gdy wciąż próbował On wykonywać Swą pracę rzecznika do opinii publicznej w formie wykładów, rozmów oraz kolporterskiej i ochotniczej pracy dla Pana.

(78) Poprzednio nie wyjaśniliśmy antytypów siedmiu zdań Jezusa na krzyżu. Uczynimy to teraz. Pierwszym z nich było: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łuk. 23:34). Liczbowanie biblijne potwierdza, że ten werset jest prawdziwy. Powinniśmy zatem rozumieć, że znaczy to, iż Jezus pragnął, by

Ojciec przebaczył tym, którzy Go krzyżowali, lecz nie wtedy, ale gdy przyjdzie na to właściwy czas. Na przykład dla Żydów jako całości w roku 1878 (Iz. 40:1, 2), a dla zwiedzionych prawdziwych Izraelitów – takich jak Paweł czy tych oskarżonych przez Piotra o ukrzyżowanie Pana (Dz.Ap. 2:23, 36; 13-17) itp. – gdy zostaną doprowadzeni do pokuty i wiary, natomiast dla pogan związanych z Jego ukrzyżowaniem – w Tysiącleciu, jeśli nie będą na to gotowi wcześniej. W antytypie duży Jezus modlił się o przebaczenie dla tych, którzy go krzyżowali. Antytyp miał miejsce w modlitwach prześladowanych Kapłanów o przebaczenie dla ich prześladowców. Następnym zdaniem na krzyżu były słowa Jezusa do pokutującego złoczyńcy, że będzie z Nim w tysiącletnim Królestwie, szczególnie w Małym Okresie (Łuk. 23:40-43). Znalazło to swój antytyp w oburzeniu niektórych Lewitów na urągania niepokutujących Lewitów pod adresem dużego Jezusa, w proszeniu o przebaczenie za swe urągania w przeszłości oraz o pomoc, gdy klasa Jezusa będzie miała moc, by jej udzielić. Tacy otrzymywali pocieszające zapewnienia. Takie przeprosiny i prośby między innymi były kierowane do Redaktora, który zawsze udzielał pocieszających odpowiedzi – słowem i czynem. Potwierdza to jego korespondencja, częściowo przedstawiona w Teraźniejszej Prawdzie. Trzecim zdaniem Jezusa na krzyżu było wzajemne polecenie sobie Jego matki Marii i Jana jako matki i syna (Jana 19:25-27). Maria, jako matka człowieczeństwa Jezusa, jest tutaj typem dobrych Młodocianych Godnych, którzy niekiedy są w Biblii przedstawiani jako oddzielna klasa, a niekiedy jako jedna klasa ze Starożytnymi Godnymi, których członkiem, tj. synem, było człowieczeństwo Jezusa. Tak więc z drugiego punktu widzenia, tj. Starożytnych i Młodocianych Godnych jako jednej klasy, co było zwyczajowym punktem widzenia, z jakiego przedstawiał ich nasz Pastor, duży Jezus w swym człowieczeństwie jest symbolicznym synem Godnych. Jan reprezentuje dobrych Lewitów w ruchu Epifanii, jeszcze nieobjawionych jako Lewici. Po- cząwszy od roku 1931 w ruchu Epifanii kładziony jest większy

nacisk niż wcześniej na zdobywanie nowych Młodocianych Godnych oraz na staranie się rozwijania pozostałych Młodocianych Godnych, co niewątpliwie wywarło wielkie wrażenie na antytypicznym Janie. I taki właśnie jest antytyp wzajemnego polecenia sobie przez Jezusa Marii i Jana jako matki i syna. Te trzy zdania Jezusa prawdopodobnie zostały wypowiedziane między trzecią a szóstą godziną na krzyżu.

(79) Wszystkie pozostałe cztery zdania Jezusa na krzyżu zostały wypowiedziane w czasie godziny dziewiątej (Jana 19:28; Mat. 27:45, 46; Łuk. 23:46; Jana 19:30). Między trzecim a czwartym zdaniem Jezus milczał przez około trzy godziny. Mniej więcej godzinne milczenie Jezusa wystąpiło też między pierwszym, drugim i trzecim zdaniem. Przez większą część czasu na krzyżu Jezus milczał, niewątpliwie uznając takie milczenie za konieczne do odniesienia większego zwycięstwa w Swych stresujących próbach. Sądząc po kolejności wypełnienia, wydaje się, że Jezus wydał okrzyk „Pragnę” jako pierwsze z Jego czterech ostatnich zdań na krzyżu, chociaż z Ewangelii nie możemy w tej kwestii wyciągnąć żadnej pewnej konkluzji. Jaki jest tego antytyp? Wielkie pragnienie zrozumienia panującego stanu, odczuwane przez wielu Kapłanów, być może przez wszystkich. Podamy ilustrację z naszego doświadczenia. Wszyscy przypominamy sobie, że dziewiąta godzina dużego piątku trwała od 1 lutego do 1 lipca 1933 roku. W tym czasie spodziewaliśmy się śmierci dużego Jezusa – albo początku końca, albo końca naszej publicznej służby, nie byliśmy pewni którego. W miarę jak mijały dni, tygodnie i miesiące tej symbolicznej godziny, nasze oczekiwanie spodziewanego wydarzenia stawało się coraz bardziej pełne napięcia. Gdy nadszedł dzień 7 czerwca, data naszego wyjazdu do Europy na coroczną podróż pielgrzymką na ten kontynent, nie było z Waszyngtonu jeszcze żadnej wiadomości, która wydawałaby się wskazywać na tę śmierć. Do końca godziny dziewiątej pozostawało już tylko około 3 tygodnie i z niepokojem oczekiwaliśmy informacji, ponieważ wszystkie pozostałe rzeczy sprzed godziny dziewiątej wypełniły się w antytypie.

(80) Ponieważ nie nadchodziła żadna informacja, a my musieliśmy wyjechać, powiedzieliśmy siostrze Johnson o naszym głębokim niepokoju, prosząc ją, by natychmiast zawiadomiła nas o każdej informacji z Waszyngtonu dotyczącej zablokowania naszej pracy. W dniu 15 czerwca przybyliśmy do Wielkiej Brytanii, gdzie aż do chwili wyjazdu do Norwegii 24 czerwca każdego dnia udawaliśmy się do urzędu pocztowego w każdym miejscu, w którym byliśmy, niecierpliwie oczekując na jakieś informacje. W każdym liście, jaki pisaliśmy do domu, z troską pytaliśmy o stosowne informacje. Po przybyciu do Bergen, w Norwegii, w niedzielę 25 czerwca musieliśmy czekać na otworenie urzędu pocztowego do następnego dnia. Nasze pragnienie uzyskania stosownej informacji było już wtedy bardzo silne, lecz nie zostało zaspokojone w Bergen, gdzie w poniedziałek i wtorek często odwiedzaliśmy urząd pocztowy. Do Oslo dotarliśmy 28 czerwca, zaledwie 2 dni przed końcem godziny dziewiątej, co jeszcze bardziej wzmogło nasze ogromne pragnienie uzyskania pożądanej informacji. Natychmiast udaliśmy się do urzędu pocztowego, gdzie czekał na nas list od naszego sekretarza. Zawierał on wycinki z gazet, wśród których były i takie, które dowodziły, iż w dniu 14 czerwca Kongres zakończył prace nad ustawami, które dawały naszemu prezydentowi niemal dyktatorskie władze, i że podpisał on je 15 czerwca. W nadaniu takich władz, które później mogły być wykorzystane do zablokowania naszej pracy publicznej, natychmiast dostrzegliśmy początek końca naszej pracy publicznej – śmierć dużego Jezusa. To trawiące pragnienie uzyskania odnośnej informacji było naszym udziałem w pragnieniu dużego Jezusa. Wielu braci w Europie, a później i w Ameryce opowiadało nam o podobnym pragnieniu pozyskania tej samej informacji. Taki był antytyp pragnienia Jezusa w czasie godziny dziewiątej.

(81) Jaki był antytyp piątego zdania na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” Jego antytypem było odczucie opuszczenia przez Boga, jakie wówczas odczuwali Kapłani. Także i w tym przypadku podamy nasz udział w tym antytypicznym doświadczeniu, jako ilustrujący wszystkich. Będąc w stanie wyczekiwania na nadejście wiadomości z Ameryki odnośnie

śmierci dużego Jezusa, bardzo cierpieliśmy w umyśle, ponieważ wyglądało na to, że ta symboliczna śmierć nie nastąpi przed 1 lipca, końcem godziny dziewiątej. Gdy w Anglii, Szkocji, a następnie w Bergen, w Norwegii, mijały kolejne dni, nasze umysłowe cierpienie ciągle rośnie z powodu widocznego niewypełnienia się jednoznacznego zarysu typu, podczas gdy wszystkie poprzednie się wypełniły. W końcu zaczęliśmy odczuwać, że ukrywanie przez Pana tej informacji przed nami było dowodem tego, że nas opuścił. W wielkim cierpieniu wołaliśmy do Niego, pytając dlaczego. Później byliśmy zapewniani przez innych braci, zarówno w Europie, jak i w Ameryce, że przechodzili podobne doświadczenia. Widzimy w nich antytyp przedśmiertnego wołania naszego Pana na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Jaki jest antytyp szóstego zdania: „Ojcze, w ręce twoje deponuję [Przekład Ulepszony] ducha mego [prawo do życia itd.]”? Z opisu biblijnego nie możemy stwierdzić, czy ostatnimi słowami naszego Pana było właśnie to zdanie z Łuk. 23:46, czy też słowa: „Wykonało się” z Jana 19:30. Tak jak w przypadku czwartego i piątego zdania na krzyżu, tak i tutaj antytyp ponownie podaje nam kolejność chronologiczną, ponieważ z dwóch ostatnich zdań na krzyżu to z Łuk. 23:46 wypełniło się najpierw.

(82) Znowu podamy nasz udział w antytypie jako ilustrację wypełnienia w całej klasie. Pamiętając, że aresztowanie dużego Jezusa polegało na dotkliwej stracie finansowej – straceniu 16 000 dolarów w wyniku decyzji w sprawie o testament – przed upływem 15 antytypicznych minut z godziny dziewiątej zaczęliśmy się obawiać, że śmierć dużego Jezusa może przynieść ze sobą jeszcze większą stratę finansową. W miarę przemijania godziny dziewiątej, obawa ta ciągle rosła, a wynikiem było coraz większe cierpienie umysłowe. Dopiero w czasie wizyty pielgrzymskiej w Bergen, w Norwegii, w dniach 25-27 czerwca, udało nam się całkowicie zrzucić to na Pana, kiedy to z pełną rezygnacją powiedzieliśmy Panu, że zostawiamy to całkowicie Jego woli. Wtedy odczuliśmy pokój w tej sprawie. Inni bracia przeżywali większe lub mniejsze cierpienie z powodu tego sa-

mego problemu, szczególnie dwaj dyrektorzy filii w Europie. Związane z tym pytania wielu innych skłaniają nas do poglądu, że także i oni cierpieli z tego samego powodu, lecz ostatecznie zrzucili ten ciężar na Pana. Jeśli chodzi o Redaktora, ostatecznie słowa („Wykonało się”) wypełniły się w Oslo, w Norwegii, w dniu 28 czerwca, kiedy otrzymaliśmy wyżej wspomniane wycinki prasowe z Ameryki i na ich podstawie natychmiast dostrzeżliśmy związek tych wiadomości ze śmiercią dużego Jezusa. Wtedy wiedzieliśmy, że nasze cierpienia z tym związane się skończyły; że odnieśliśmy zwycięstwo w związanej z tym walce i że pomyślnie będziemy prowadzić dzieło Epifanii aż do końca, ku Boskiemu zadowoleniu. Nasz wyżej wspomniany wykład oraz opublikowanie go w formie artykułu udzieliło tych samych trzech zapewnień wszystkim wiernym, którzy go słyszeli i czytali. W tych trzech zapewnieniach wypełniło się siódme zdanie na krzyżu.

(83) Jesteśmy teraz gotowi zająć się wydarzeniami szóstego dużego znamienego dnia po śmierci naszego Pana. Pierwszym z nich było rozerwanie zasłony świątyni między świątynią a świątynią najświętszą na dwie części, od góry do dołu. Przekształciło to dwie części świątyni w jedną, co pozbawiło je obydwie ich specyficznych cech, tj. zmieniło je jako świątynię i świątynię najświętszą, co symbolizowało, że Bóg nie uznawał już służby sprawowanej w którejkolwiek z nich. Zostało to też pokazane w inny sposób: przez rozerwanie samej zasłony, co (pomijając powstanie w wyniku tego jednego pomieszczenia z dwóch) symbolizuje unieważnienie typicznych ofiar i wynikające z tego dalsze nieuznawanie ich przez Boga. Druga zasłona oznaczała bowiem dla Żydów zakończenie ofiary typicznego cielca i kozła, a rozerwanie jej na pół od góry do dołu przedstawia usunięcie typicznych ofiar jako możliwych do przyjęcia przez Boga. Czego typem jest rozerwanie zasłony? Zamanifestowania przez Boga Jego całkowitej dezaprobaty dla służby Babilonu jako ofiary dla Niego. Jakie zewnętrzne

akty są dowodami takiej dezaprobaty? (1) Prawda podana na ten temat jako część wykładu na temat godziny z Obj. 17:12, który wygłaszaliśmy w Europie w czasie podróży pielgrzymskiej z roku 1933 i który ukazał się jako artykuł w TP '35, 36. (2) Całkowite fiasko papieskich wysiłków kontrolowania Mussoliniego, jako początek fiaska wszelkich papieskich wysiłków kontrolowania ostatniej fazy dyktatur antytypicznego Jehorama z Izraela i antytypicznego Achazjasza z Judy. (3) Służalcze poparcie, jakiego udzielają dyktatorom zarówno bestia, jak i obraz, które będzie narastało, dopóki armagedon nie wrzuci bestii i obrazu oraz smoka do symbolicznego jeziora ognia.

(84) Na później pozostawiamy rozważenie trzęsienia ziemi i obudzenia Starożytnych Godnych, a teraz zastanowimy się nad sceną pod krzyżem w czasie śmierci Jezusa. Pod krzyżem stali, zdezorientowani i pogrążeni w smutku, Maria, matka Jezusa, oraz Jan, umiłowany uczeń (Jana 19:25-27), co jest typem zdezorientowanego, lecz współczującego zainteresowania cierpieniami i śmiercią dużego Jezusa, przejawianego przez Młodocianych Godnych i Lewitów w prawdzie Epifanii (jeszcze nieobjawionych jako takich). Początkowo, podczas wcześniejszych etapów krzyżowania, pod krzyżem stały także Maria, siostra matki Jezusa, oraz Maria Magdalena (w.25). Ta pierwsza reprezentuje dobrych Meraritów, a ta druga – dobrych Kehatytów (niezorganizowanych Lewitów). Ich stanie przy krzyżu podczas pierwszych etapów krzyżowania jest typem zdezorientowanego i współczującego zainteresowania ich antytypów dużym Jezusem, przechodzącym pierwsze etapy krzyżowania. Ich późniejsze cofnięcie się na pewną odległość (Mat. 27:55, 56) oraz przyglądanie się Jemu „z daleka” reprezentuje zmniejszone współczucie dwóch antytypicznych klas, gdy krzyżowanie dużego Jezusa weszło w późniejsze etapy. Te dwie kobiety są jedynymi, których imiona są wyraźnie podane spośród kobiet obecnych przy pogrzebie Jezusa. Jak można zauważyć, w pewnej odległości stało wiele innych nie-

wiaśc, które usługiwały Jezusowi od Galilei i wśród których znajdowała się Salome, prawdopodobnie matka Jakuba i Jana (Mat. 27:56; Mar. 15:40). Salome przedstawia tych lepszych Lewitów wśród antytypicznych Gerszonitów, zdezorientowanych i nieco współczujących („z daleka”) dużemu Jezusowi we wszystkich etapach Jego krzyżowania. Kobiety niewymienione z imienia przedstawiają tych lepszych Lewitów wśród ośmiu podgrup trzech głównych podziałów oraz wśród licznych grupek Lewitów. Wszyscy oni przejawiali zdezorientowane i nieco współczujące („z daleka”) zainteresowanie krzyżowaniem dużego Jezusa. Chociaż w typie nic na to nie wskazuje, urągania dwóch dużych złoczyńców niewątpliwie miały coś wspólnego ze zmniejszonym współczującym zainteresowaniem tych lepszych antytypicznych Kehatytów i Meraritów, tak jak częściowo były one również przyczyną małego współczującego zainteresowania lepszych antytypicznych Gerszonitów oraz tych lepszych członków lewickich grupki i podgrupek. Tak kalają oszczerstwa.

(85) Jak pokazaliśmy powyżej, niepokutujący i pokutujący złoczyńca są kolejno typem niepokutujących wodzów złych Lewitów (oraz ich niepokutujących złych stronnicych zwolenników) i pokutujących wodzów Lewitów (oraz ich pokutujących stronnicych zwolenników). Żydzi żądający złamania nóg Jezusa oraz dwóch złoczyńców reprezentują kler kościoła nominalnego oraz jego stronnicych zwolenników, domagających się szczególnych represji przeciwko całemu ludowi prawdy od około stycznia 1932 do około lipca 1933 roku, co – w ich mniemaniu – miało dowieść, że nie miłuje on Boga najwyższą miłością, a bliźniego jak samego siebie. Jak wykazaliśmy bowiem w Teraźniejszej Prawdzie, nogi przedstawiają tę dwie części sprawiedliwości, którymi ludzie kroczą ścieżkami sprawiedliwości. Takie szczególne prześladowania rzeczywiście dosięgły dużych złoczyńców, np. uwięzienie itp. stronników Towarzystwa w tamtych czasach w Ameryce, ze zrealizowanym zamiarem objawienia ich niesprawiedliwości, czego nie udało

im się osiągnąć w stosunku do dużego Jezusa. Rosnące prześladowania ludu prawdy w krajach, gdzie panują dyktatury i pół-dyktatury, nie są uwzględnione w tym obrazie. Wchodzą one do obrazu ognistego pieca. Dla przykładu, ograniczenia narzucone braciom epifanicznym oraz innym w Polsce, Niemczech, Austrii, Włoszech itp. należą do doświadczeń antytypicznego ognistego pieca. Złamanie kości złoczyńców oraz przebicie boku Jezusa (Jana 19:32-37) najwyraźniej miały miejsce, zanim czterech szorstkich podwładnych setnika oznajmiło, że Jezus był sprawiedliwym człowiekiem (Mat. 27:54), gdyż po takim oświadczeniu żaden z żołnierzy nie znieważyłby Jezusa przebicciem boku. Jak się przekonamy, chronologia antytypu potwierdza ten pogląd.

(86) Następnym epizodem z dnia ukrzyżowania było udanie się przez Józefa z Arymatei do Piłata z prośbą o ciało Jezusa. Poszedł wraz z nastaniem wieczoru. Żydzi mieli dwa wieczory: pierwszy od godziny 15 do 18, a drugi od godziny 18 do 21. Tutaj najwyraźniej chodzi o pierwszy wieczór, ponieważ Jezus musiał być pogrzebany i rzeczywiście był pogrzebany przed rozpoczęciem się drugiego wieczoru (Jana 19:31, 42). Pan udzielił przywileju br. Jolly'emu i autorowi być kolejno antytypem Nikodema i Józefa. Podróż antytypicznego Józefa do Piłata była podróżą w umyśle, składającą się z dwóch części. Zastanawianie się i podjęcie decyzji odnośnie pójścia miało początek w przygotowaniu wykładu na temat znaków czasów, który był wstępem do przygotowania wykładu na temat szóstego dużego znamiennego dnia (przytoczonego powyżej) oraz na temat Obj. 17:12. (1) Przygotowywanie drugiego z nich rozpoczęliśmy zaraz po 1 lipca 1933 roku i (2) po raz pierwszy wygłosiliśmy go w Poznaniu, w Polsce, 9 lipca – niecałe 4 symboliczne minuty po godzinie 15 szóstego dużego znamiennego dnia, przy czym te dwie czynności były początkiem tej podróży. Tak jak umysł Józefa, gdy udawał się on do Piłata, napełniony był myślami o wydarzeniach tego literalnego dnia, tak częste wygłaszanie przez nas tego wykładu tamtego lata i na początku

jesieni napełniało nasz umysł scenami antytypicznego dnia, co również można powiedzieć o pisaniu przez nas tego wykładu w formie artykułu, z przerwami od 26 września do 5 października. Dotychczas opisaliśmy pierwszą część podróży – jej myśli. Druga część typicznej podróży polegała na maszerowaniu. Antytypem było przygotowanie przez nas wykładu, później napisanego w formie artykułu, pod tytułem „Godzina z Obj. 17:12”, do PT '33, 168, a także wygłaszanie go począwszy od Polski w lecie roku 1933. To, co w Anglii i Skandynawii podaliśmy w wykładzie na temat znaków czasów, było przygotowaniem do tego wykładu (a nie samego wykładu) oraz do wykładu na temat szóstego dużego znamiennego dnia. Wydaje się to być antytypem rozważania przez Józefa kwestii udania się do Piłata i podjęcia decyzji o zrobieniu tego, podczas gdy fizyczne maszerowanie jako takie odpowiada wygłoszeniu i opublikowaniu wykładu „Godzina z Obj. 17:12”. W czasie wygłaszania go po raz drugi weszliśmy w kontakt z władzami świeckimi, co doprowadziło do pewnych działań ze strony sądu i policji w Polsce, z czego Pan nas wybawił. Gdy tylko artykuł ten został opublikowany, znaleźliśmy się w towarzystwie antytypicznego Piłata, którego poprosiliśmy o to, co okazało się wejściem w posiadanie ciała dużego Jezusa, tj. tej klasy w stanie początku końca jej publicznej służby.

(87) Jeden z największych ofiarodawców na rzecz funduszu prawdy, zgodnie z prawem sporządzający swoje zeznanie o podatku dochodowym, poprosił Ministerstwo Finansów USA o zwolnienie podatkowe od jego wpłat na rzecz Świeckiego Domowego Ruchu Misyjnego, co jest nazwą naszej działalności publicznej. W wyniku tego Ministerstwo Finansów poprosiło nas pismem z dnia 23 listopada 1933 roku (duży piątek, godzina 15.57 i 12 sekund) o przekazanie mu: (1) „wszystkich faktów związanych z jego działalnością, które mają wpływ na jego prawo do zwolnienia”; (2) „ostatniego sprawozdania finansowego”; (3) „kopii Regulaminu”; (4) „kopii Statutu lub

Umowy Stowarzyszenia". Z tych pytań wynika, że Ministerstwo Finansów uważało, iż Świecki Domowy Ruch Misyjny nie jest ruchem, lecz korporacją, stowarzyszeniem, towarzystwem, tj. symbolicznym wozem. W naszej odpowiedzi z dnia 27 listopada 1933 roku (15.58 i 48 sekund dużego piątku) zapewniliśmy Ministerstwo, że ruch nie jest żadną z tych rzeczy, a więc nie posiada regulaminu, statutu ani umowy stowarzyszenia. Następnie podaliśmy opis Ruchu, wielkości $1\frac{3}{4}$ strony, pisanej na maszynie z pojedynczą spacją, o wymiarach 20x28 cm. Pracownik Ministerstwa, który do nas pisał, był rzymskokatolikiem. Z tego powodu, podając jasne i pozbawione strachu oświadczenie na temat istoty, działalności i finansów Ruchu, taktownie przedstawialiśmy tę sprawę tak, by nie uprzedzać rzymskokatolika (Mar. 15:43 – „śmiało”; Jana 19:38 – „potajemnie z bojaźni przed Żydami”). W dniu 21 grudnia (16.08 i 24 sekundy dużego piątku) pracownik Ministerstwa Finansów w Filadelfii napisał do nas, że w dniu 2 grudnia 1933 roku (16.00 i 48 sekund dużego piątku) przekazał nasze pismo z 27 listopada do Ministerstwa w celu wydania orzeczenia odnośnie tego, czy Świecki Domowy Ruch Misyjny ma być uważany za ruch zwolniony od podatku, co – gdyby tak było – oznaczałoby, że jego ofiarodawcy byłiby zwolnieni od podatków dochodowych od swych wpłat do 15% swego całkowitego dochodu netto. Stwierdził dalej, że Ministerstwo w Waszyngtonie wymaga także, byśmy nasze oświadczenie złożyli pod przysięgą, a ponieważ nie było jeszcze pewności co do charakteru Ruchu, Ministerstwo żądało, byśmy do naszych wyjaśnień z pisma z dnia 27 listopada dołączyli co następuje: (1) kto ma prawo do finansów i majątku Ruchu; (2) komu i w jakim celu płacone były fundusze Ruchu; oraz (3) byśmy podali tajną listę wpływów i wydatków za ostatni rok.

(88) Odpowiedzi udzieliliśmy 28 grudnia (16.11 i 12 sekund dużego piątku), łącząc w jednym piśmie nowe rzeczy, o które proszono, a także odnośne sprawy z pisma z dnia 27 listopada, w wyniku czego list ten liczył prawie pięć pełnych stron

wielkości 20x28 cm, zapisanych pismem maszynowym z pojedynczą spacją. W piśmie tym domagaliśmy się zwolnienia od podatku na prawnej podstawie, że chociaż odnośny majątek (czasopisma, książki, broszury, formy drukarskie itp.) należy do nas, a wpłaty są deponowane w banku na nasze nazwisko, to jednak te datki nie są naszą osobistą własnością, lecz zostały oddane pod naszą opiekę jako zarządcy. W dniu 30 grudnia 1933 roku nasze pismo z 28 grudnia wręczyliśmy pracownikowi lokalnego biura Ministerstwa. Po przedyskutowaniu tego tematu przez niego, jego prawnika i nas wszyscy zgodziliśmy się, że jako zarządca posiadamy prawo do zwolnienia od podatku. Lokalny pracownik w ten sposób zarekomendował tę sprawę Ministerstwu w swej wiadomości, towarzyszącej naszemu pismu z 28 grudnia. Wtedy nastąpiła długa cisza. W dniu 15 marca radca prawny Ministerstwa Finansów w Waszyngtonie przygotował opinię i przesłał ją do pracownika lokalnego biura tej treści, że Świecki Domowy Ruch Misyjny nie istnieje, tj. Kapłaństwo nie działa jako taki ruch, że jest to raczej prywatne biznesowe „przedsięwzięcie pana Paula S.L. Johnsona, tj. że jest to tylko nazwa prywatnego biznesu Paula S.L. Johnsona i że w związku z tym zwolnienie podatkowe nie przysługuje. W dniu 16 marca pracownik z urzędu skarbowego z Filadelfii przesłał nam streszczenie tej decyzji, którą otrzymaliśmy w dniu 17 marca, natychmiast rozpoznając ją jako przebicie boku. Kilka dni później odwiedziliśmy tego pracownika, mówiąc mu, że uważamy tę decyzję za niesprawiedliwą, a następnie zapytaliśmy, czy z uwagi na nowy pogląd rządu, że datki na nasze konto są prywatnymi darowiznami dla nas osobiście musimy zgłaszać je jako część naszego dochodu z naszego (rzekomego) „prywatnego biznesu”. Odpowiedział, że darowizny nie są częścią przychodu netto z działalności gospodarczej, a więc nie powinny być zgłaszane w deklaracji podatku dochodowego, co oznacza, że ponieważ na koniec naszej biznesowej działalności w Ameryce nigdy nie było dochodu netto w kwocie 5 000 \$, nie musimy sporządzać deklaracji po-

datkowej. W tej podanej powyżej serii faktów mamy antytyp wszystkich działań Józefa z Piłatem oraz związane z tym czyny aż do zgody i łącznie ze zgodą tego drugiego na zdjęcie ciała Jezusa z krzyża i pogrzebanie go. Przyjrzyjmy się teraz tym faktom jako takim antytypom.

(89) Pismo Ministerstwa z 23 listopada najwyraźniej nie jest częścią antytypu. Dostarczyło ono po prostu okazji do zażądania ciała dużego Jezusa, co jest antytypem poproszenia o ciało Jezusa przez Józefa. Prośba Józefa o ciało Jezusa znajduje swój antytyp w naszym piśmie z 27 listopada 1933 roku. Prosimy zwrócić uwagę na jego czas: 15.58 i 48 sekund dużego piątku, co bardzo dobrze zgadza się z czasem przybycia Józefa do Piłata. Gdy pisaliśmy to pismo, już niemal od pięciu miesięcy widzieliśmy i ogłaszaliśmy, że śmierć dużego Jezusa (początek końca urzędu rzecznika Kapłaństwa do opinii publicznej) miała miejsce do 28 czerwca 1933 roku. Naszym piśmie z 27 listopada 1933 roku prosiliśmy więc o wejście w posiadanie symbolicznie martwego ciała – o wolność od kontroli rządowej, tzn. w zakresie odpowiedzialności przed rządem w kwestii podatków. Pismo Ministerstwa, będące odpowiedzią na nasze pismo z 27 listopada 1933 roku do pracownika z urzędu skarbowego w Filadelfii, było antytypicznym pytaniem setnika przez Piłata, który z niedowierzaniem pytał, czy Jezus jest już martwy. Pismo Ministerstwa oznaczało bowiem, że Świecki Domowy Ruch Misyjny może istnieć jako organizacja i prosiło o informacje, które mogłyby pomóc mu stwierdzić, czy tak jest w rzeczywistości. Ta część pisma pracownika, która towarzyszyła naszej odpowiedzi z 28 grudnia 1933 roku i która oznaczała, że Świecki Domowy Ruch Misyjny nie jest korporacją ani stowarzyszeniem, była antytypem odpowiedzi setnika, że Jezus nie żyje, tj. dla Ministerstwa Ruch (dotąd uznawany przez nie za stowarzyszenie) w ten sposób ustami jego pracownika okazywał się nie istnieć jako stowarzyszenie, co dla ministerstwa oznaczało, że Kapłaństwo nie współpracuje w takim Ruchu. Natomiast ta część jego pisma, która zalecała zwolnienie podatkowe na podstawie faktu, że

w rzeczywistych działaniach Ruchu (Kapłaństwa) funkcjonujemy jako zarządca, szafarz, odpowiada zawołaniu przez setnika: „Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy” – sprawiedliwy przed prawem w związku ze zwolnieniem podatkowym (Łuk. 23:47). Radca Ministerstwa Finansów uznający, że dla rządu Ruch nie istniał (a więc nie był ruchem kapłańskim) jest antytypem żołnierza, który zauważył, że Jezus nie żył (Jana 19:33). Dyskusyjne pisanie przez niego tej myśli było przebicciem włócznią.

(90) Wyjaśnienie tego jest następujące: Włócznicy Dawida są typem wojowników onego Sługi, którzy prowadzili polemikę przez pisma; walczący mieczem – wojowników onego Sługi, którzy prowadzili polemikę przez wykłady; używający procy – wojowników onego Sługi, którzy prowadzili polemikę metodą pytania i odpowiedzi; jego łucznicy – wojowników onego Sługi, którzy prowadzili polemikę podczas rozmów przez ostre, przebijające stwierdzenia Biblii i nie tylko. Zatem list radcy w polemice przeciwko naszej obronie prawa do zwolnienia podatkowego jako zarządcy był przebicciem włócznią, zadaniem czemuś, co on uważał za nieistniejące, martwe. Orzeczenie rządu, wyrażone przez jego pracownika w Filadelfii, że (1) datki, tj. darowizny, z punktu widzenia podatkowego prawa od przychodów nie powinny być uważane za dochód netto z biznesu; oraz że (2) nie musimy składać żadnej deklaracji, chyba że dochód netto wynosi 5 000 \$ lub więcej, co nigdy się nie zdarza, ponieważ nie uzyskujemy żadnego zysku z naszych publikacji, które w rzeczywistości sprzedawane są ze stratą, wyrównywaną datkami – odpowiada daniu przez Piłata pozwolenia Józefowi na zdjęcie z krzyża ciała Jezusa i jego pochowanie. W podwójnym odnośnym orzeczeniu rząd zwolnił bowiem Świecki Domowy Ruch Misyjny od wszelkich żądań w stosunku do siebie. Chociaż bowiem jego orzeczenie przeciwko udzieleniu Ruchowi zwolnienia podatkowego jest przeciwne interesom jego ofiarodawców, orzeczenie w dwóch pozostałych kwestiach w rzeczywistości daje Ruchowi taką wolność od składania deklaracji dochodowych, jak gdyby rząd przyznał

mu zwolnienie podatkowe. W czasie rozmowy pracownik biura lokalnego w Filadelfii pokazał nam listę organizacji itp., które cieszyły się takim zwolnieniem, wśród których znajdowały się szpitale i przychodnie dla chorych psów i kotów! Przy tej okazji zauważył on: „Pan i pana zwolennicy wykonujecie dobrą pracę religijną, która z pewnością zasługuje na zwolnienie podatkowe o wiele bardziej niż takie szpitale i przychodnie dla psów i kotów!” Być może słowa te były antytypem słów setnika: „Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym” (Mar. 15:39). Prosimy zauważyć różnicę zarówno w typie, jak i w antytypie między tym wyrażeniem a słowami: „Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy” (Łuk. 23:47). Na konwencji w Detroit w dniu 26 maja 1934 roku podaliśmy obszernie oświadczenie na temat naszych kontaktów z rządem w kwestii zwolnienia od podatku dochodowego oraz trzęsienia ziemi z Mat. 27:51-54. Sprawozdanie z tych kontaktów okazało się antytypem zdjęcia z krzyża ciała Jezusa, co jest pierwszym aktem przygotowania ciała do pogrzebu. W jaki sposób? Oświadczenie to zainicjowało działania br. Jolly’ego i autora jako drugą część przygotowań do pogrzebu, co wykażemy później, a także przychylną współpracę w tych przygotowaniach ze strony uczestników konwencji.

(91) W czasie konwencji w Detroit uważnym słuchaczem naszych wyjaśnień na temat wydarzeń związanych z kontaktami z Ministerstwem Finansów U.S.A. oraz naszych dowodów przeciwko prawdziwości trzęsienia ziemi i odniesień do zmartwychwstania Starożytnych Godnych z Mat. 27:51-54 był br. Jolly. Wkrótce po konwencji skłoniło go to do przygotowania wykładu na temat tych wersetów jako interpolacji, by potwierdzić prawidłowość naszego poglądu co do ośmiu dużych znamiennych dni, przeciwko oskarżeniu, że z uwagi na niewystąpienie armagedonu był to fałszywy pogląd. Taki wykład mógł oczywiście ochronić symbolicznie martwego dużego Jezusa przed zarzutem rozkładu przez oszustwo, co Lewici zarzucają epifanicznemu ruchowi kapłańskiemu. Ponieważ w rubryce pytanie i odpowiedź w TP '35, 11, powtórzonej na końcu tego

rozdziału, podaliśmy argumenty świadczące o nieprawdziwości wersetów 52 i 53, przytoczone przez nas na konwencji w Detroit oraz użyte przez br. Jolly'ego w jego wykładzie przygotowanym wkrótce po tej konwencji, a następnie wygłaszanym przez niego w wielu miejscach w czasie następných podróży pielgrzymских w lecie i jesieni – pominiemy je tutaj i podamy te, które on przedstawił na potwierdzenie faktu, że odniesienia do trzęsienia ziemi z wersetów 51 i 54 są dopiskiem: (1) Gdyby trzęsienie ziemi miało miejsce, w naturalny sposób powinniśmy oczekiwać, że zostanie ono wspomniane przez kilku Ewangelistów, z których każdy oddzielnie wymienia wiele mniej istotnych wydarzeń, podczas gdy odniesienie do trzęsienia ziemi występuje tylko w tekście Mateusza. (2) Zestawienie trzęsienia ziemi i oczywistego faktu, że wersety 52 i 53 są interpolacją w naturalny sposób wzbudza podejrzenia co do prawdziwości odniesień do trzęsienia ziemi.

(92) Kontynuujemy, podając trzeci dowód br. Jolly'ego: (3) Relacja przyczyny i skutku występująca między trzęsieniem ziemi (jako przyczyną) oraz otwieraniem się grobów (jako skutkiem) sugeruje prawdopodobieństwo interpolacji o trzęsieniu ziemi, gdyż jest ono powodem wzmianki o zmartwychwstaniu Starożytnych Godnych, uznawanej za interpolację. (4) Gdyby trzęsienie ziemi miało miejsce, Mateusz prawdopodobnie stwierdziłby o tym fakcie przed napisaniem o rozdarciu się zasłony, podając w ten sposób przyczynę tego rozdarcia. (5) Także Marek i Łukasz wspomnieliby o tym przed napisaniem o rozdarciu zasłony. (6) Gdyby trzęsienie ziemi rzeczywiście wystąpiło, w wersecie 54, po słowach „ujrzawszy trzęsienie ziemi i”, prawdopodobnie nie doszłoby do pominięcia słów „inne rzeczy”. (7) Wypełnienie się o czasie wszystkiego w szóstym dużym znamionnym dniu, i to w kolejności chronologicznej, oraz niewypełnienie się antytypu o trzęsieniu ziemi wskazuje na interpolacyjny charakter odniesienia do trzęsienia ziemi. Tyle uwag br. Jolly'ego na ten temat. W dniu 25 listopada 1934 roku, tj. 22 symboliczne minuty po zakończeniu się szóstego

dużego znamienego dnia, Pan udzielił nam potwierdzenia ze strony liczbowania biblijnego odnośnie interpolacyjnego charakteru trzęsienia ziemi i odniesień z Mat. 27:51-54 do zmartwychwstania Starożytnych Godnych. Następnego dnia opisaliśmy nasze odkrycie na ten temat w artykule do TP '35, 11, powtórzonym na końcu tego rozdziału. W przygotowaniu przez br. Jolly'ego tego wykładu znajdujemy antytyp dostarczenia przez Nikodema 100 funtów (10 do kwadratu, liczba doskonałości w naturach niższych od Boskiej; Nikodem przyniósł je w celu zabezpieczenia doskonałego człowieczeństwa Jezusa przed rozkładem) mirry i aloesu (kolejno, przeciwdziałające rozkładowi argumenty br. Jolly'ego przeciwko zmartwychwstaniu Starożytnych Godnych i trzęsieniu ziemi, jako środki konserwujące przeciwko skażeniu błędem dużego Jezusa, zarzucanemu przez Lewitów). W wygłaszaniu przez niego tego wykładu znajdujemy antytyp Nikodema doprowadzającego te konserwujące przyprawy do kontaktu z ciałem Jezusa, jako część przygotowań do jego pogrzebu (Jana 19:39,40).

(93) Czytamy, że Józef nie tylko zdjął (przy pomocy innych) ciało Jezusa z krzyża, lecz także kupił dobrej jakości czyste płótno lniane, w które (wraz z wonnościami) owinął ciało Jezusa, jako przygotowanie do jego pogrzebu (Mat. 27:59; Mar. 15:46; Łuk. 23:53; Jana 19:40). Antytyp kupienia czystego płótna lnianego znajdujemy w przygotowaniu przez autora pierwszego wykładu na temat Daniela, który później ukazał się w TP '37, 20. Antytyp owinięcia ciała w czyste płótno lniane znajdujemy w wygłoszeniu tego wykładu przez autora. Takie przygotowanie ciała do pochówku było pierwszym z trzech wyrazów szacunku oddawanego zmarłym; drugim były ceremonie pogrzebowe, a trzecim – pochowanie. Kilka wyjaśnień uczyni to jaśniejszym. W symbolach Biblii piękne płótno lniane przedstawia sprawiedliwe uczynki świętych (Obj. 19:8). W tym wykładzie i artykule zostały przedstawione sprawiedliwe uczynki naszego Pastora jako antytypu Daniela z Dan. 1-6. Niektórzy

mogą jednak zarzucić, że chociaż ten artykuł przedstawia sprawiedliwe uczynki naszego Pastora, nie przedstawia sprawiedliwych uczynków całego dużego Jezusa. Odpowiadamy, że ponieważ był on ich głównym wodzem, a oni współpracowali z nim w większości wydarzeń i nauk z Dan. 1-6, są oni uwzględnieni w tym, co jest mówione o nim. Pochlebne rzeczy mówione o przywódcy obejmują bowiem także tych, którym on przewodził, jeśli współpracowali oni z tym przywódcą w tych pochlebnych rzeczach, np. z powodu zwycięstwa armia miała udział w uznaniu okazywanym zdolnemu zwycięskiemu rzymskiemu generałowi. Przygotowanie tego wykładu było więc antytypem kupienia płótna lnianego, które symbolizuje zatem sprawiedliwe uczynki dużego Jezusa. Trzeba też zauważyć, że Daniel nie był typem naszego Pastora pod każdym względem, lecz tylko w jego urzędzie rzecznika wobec świata w sprawach świeckich mających związek z religią. Z tego powodu antytyp wskazuje na dużego Jezusa jako rzecznika wobec opinii publicznej w sprawach świeckich mających związek z religią. Rzeczy poruszone w tym wykładzie i artykule o naszym Pastorze są bardzo pochlebne na jego temat, a więc są stosowne jako częściowe wyrazy szacunku dla dużego Jezusa. Wygłoszenie tego tematu oraz opublikowanie go jako artykułu owinęło naszego Pastora, a w rezultacie dużego Jezusa, tymi pochlebnymi słowami, jako wyraz szacunku dla niego.

(94) Co było antytypem ceremonii pogrzebowych i pochowania Jezusa? Przygotowanie wykładu na temat Dan. 7-12 oraz napisanie go w postaci artykułu było antytypem ceremonii pogrzebowych Jezusa, natomiast wygłoszenie tego wykładu i późniejsze opublikowanie go jako artykułu w TP '37, 34 było antytypem pochówku. Ceremonie pogrzebowe to publiczne wyrazy szacunku dla zmarłych, a ludzie na nie przychodzący przybywają tam właśnie w tym celu, wyrażanym jako taki przynajmniej na zewnątrz. Ten wykład – przygotowany i później napisany do publikacji – niewątpliwie był wyrazem szacunku dla naszego Pastora, nie tylko z punktu

widzenia jego treści, lecz także dlatego, że zarówno ten artykuł, jak i wykład go poprzedzający zostały wydrukowane jako coroczny pamiątkowy artykuł na jego temat. Z powodu podanego w poprzednim akapicie przygotowanie tego wykładu i napisanie tego artykułu były więc wyrazem szacunku dla pamięci dużego Jezusa, a więc antytypicznymi ceremoniami pogrzebowymi. Także i pochówek jest wyrazem szacunku dla zmarłych. Ten wykład i artykuł na temat Dan. 7-12 z pewnością był wyrazem szacunku dla naszego Pastora, a tym samym dla dużego Jezusa. Pochówek jest umieszczeniem ciała w grobie, bez względu na to, czy grób jest przykryty ziemią, czy jest grobowcem. Br. Russell, a tym samym duży Jezus, z pewnością został umieszczony w tym wykładzie i artykule jak w grobie. Co więcej, w tym artykule w pochlebny sposób wspomniani są inni wodzowie dużego Jezusa, jako antytypiczny Gabriel, co również obejmuje całą klasę tych, którym oni przewodzili – dużego Jezusa. Jak można zauważyć, pochowanie ciała miało miejsce w grobowcu wykutym w skale (Mat. 27:60; Mar. 15:46; Łuk. 23:53), co z uwagi na to, że skała często przedstawia Boską prawdę (Mat. 16:18), w tym przypadku reprezentuje Boską prawdę, która jako typ zawarta jest w Dan. 7-12, obejmującą br. Russella i pewnych innych wodzów, a tym samym całego dużego Jezusa.

(95) Należy również podkreślić, że grób został przygotowany przez Józefa, co jest typem faktu, że antytypiczny grób zostanie przygotowany przez antytypicznego Józefa. Co więcej, był to nowy grób (Jana 19:41). Jest to typem faktu, że chociaż nasz Pastor podał nam wiele wskazówek na siebie jako pokazanego w typie Dan. 1-6, myśl zawarta w wykładzie i artykule na temat Dan. 7-12 (że w Dan. 7-12 Daniel również jest typem naszego Pastora) była całkowicie nowa. Nigdy wcześniej nie była dostrzegana ani przedstawiana. Fakt, że nikt nigdy wcześniej nie był pochowany w grobowcu Józefa (Łuk. 23:53; Jana 19:41) jest typem tego, że nigdy wcześniej nikt nie był wprowadzony do typicznej Boskiej prawdy z Dan. 7-12 jako

wyraz szacunku. Pośpiech z zakończeniem pochówku (Jana 19:42) przed godziną 18 jest typem pośpiechu, w jakim przygotowaliśmy i wygłaszaliśmy ten wykład w celu wzmocnienia słabszych braci, a także pośpiechu w zapisaniu go drukiem. W tym drugim przypadku musiał on być napisany, przepisany i poddany korekcie przed 29 września 1934 roku, kiedy to zabraliśmy go do drukarni, tak by jego druk został całkowicie ukończony przed opuszczeniem przez nas Domu Biblijnego w dniu 9 października i udaniem się w jesienną podróż pielgrzymką. Pochowanie ciała zakończyło się wraz z zamknięciem wejścia do grobowca i wtoczeniem przed nie ogromnego kamienia. Zamknięcie wejścia do grobowca (Mat. 27:60; Mar. 15:46) jest typem zakończenia wyjaśniania Dan. 12 stwierdzeniem, że na początku królestwa Tysiąclecia br. Russell całkowicie obejmie swój tysiącletni urząd. Wielki kamień jest typem nauk przedstawionych pod koniec wykładu i artykułu na temat Dan. 7-12, że br. Russell – główny ziemski wódz dużego Jezusa – jest tym, który w Królestwie siedzi po prawicy naszego Pana, co także jest pochlebne dla dużego Jezusa, który miał go za głównego ziemskiego wodza. Wtoczenie tego kamienia przed wejście do grobowca jest typem mocnych dowodów przedstawionych na temat br. Russella jako tego, który siedzi po prawicy naszego Pana, co także pochlebnie obejmuje tych prowadzonych przez niego – dużego Jezusa, tak jak kamień zabezpieczał grobowiec. Obydwie Marie oraz pozostałe kobiety, które przyszły z Jezusem z Galilei (Mat. 27:61; Mar. 15:47; Łuk. 23:55), idące za ciałem do grobu i widzące grób oraz złożenie w nim ciała, są typem lepszych członków antytypicznych Kehatytów i Meraritów oraz lepszych Lewitów z mniejszych grup, biorących udział w antytypicznych ceremoniach pogrzebowych i pochówku, natomiast dwie Marie siedzące naprzeciw grobu są typem lepszych antytypicznych Kehatytów i Meraritów, oplakujących śmierć dużego Jezusa (żydowscy żałobnicy siedzieli w czasie oplakiwania).

(96) Powyższych 20 akapitów oraz te poprzednie na temat szóstego dużego znamiennego dnia podają nam wyraźne antytypy każdego ogólnego wydarzenia, jakie miało miejsce w piątek, w dniu śmierci naszego Pana, co potwierdza prawidłowość naszego zrozumienia. W każdym przypadku, kiedy typ zawiera wskazówkę czasową, antytyp miał miejsce w odpowiednim czasie, co potwierdza ten dowód. Pomyliliśmy się tylko w jednej sprawie, której spodziewaliśmy się jako prawdopodobnej: armagedon w Ameryce nie nastąpił przed październikiem 1934 roku, czego z dość dużym przekonaniem spodziewaliśmy się jako prawdopodobieństwa, chociaż kilka razy ostrzegaliśmy braci, że może być inaczej, nawet jeśli skłanialiśmy się do poglądu, że jednak nastąpi (TP '30, 44; TP '31, 16, kol.2). W tym szczególnie nasze oczekiwania, które zawsze były wyrażane tylko jako prawdopodobieństwo, nie spełniły się. Jednak z uwagi na obecnie potwierdzony już interpolacyjny charakter odniesienia do trzęsienia ziemi, które było jedyną podstawą tego prawdopodobnego oczekiwania, nawet ta pomyłka stanowi mocny dowód prawidłowości naszego ogólnego stanowiska. Skoro bowiem wszystkie elementy tej historii miały swój antytyp, oczekiwane trzęsienie ziemi nie powinno wystąpić w określonym czasie, ponieważ nie było ono częścią natchnionego przez Boga typu. Powtarzamy, że jeszcze mocniej potwierdza to nasz punkt widzenia na osiem dużych znamiennych dni. Gdyby bowiem interpolacja miała swój antytyp, fakt ten powinien poddać w wątpliwość cały ten punkt widzenia lub przeciwnie: potwierdzić go, jeśli takiego antytypu nie było. Jesteśmy zawzięcie oskarżani przez tych Lewitów, którzy zgodnie z antytypem okazują się być dużym niepokutującym złoczyńcą, o to, że jesteśmy fałszywym prorokiem z powodu naszego oczekiwania (wyrażonego jako przypuszczenie) armagedonu w Ameryce przed październikiem 1934 roku. Te elementy dużego niepokutującego złoczyńcy swymi krzykami „Johnson jest fałszywym prorokiem” ignorują fakt, że każda podana przez Boga część tej historii, jaka dotychczas była na czasie, wypełniła się tak, jak ją zapowiadaliśmy, co dowodzi oczywiście, że nie jesteśmy fałszywym prorokiem. Liczne prawdziwe zapowiedzi

powinny skłonić ich do wyciągnięcia przeciwnego wniosku. Nie widzą ich jednak, a swe oczy skupiają na tej jednej pomyłce (opartej na rzekomo prawdziwym wersecie) popełnionej wśród być może stu prawidłowych zapowiedzi. Przypominają nam w tym osobę, która pewnego razu ujrzała wyjątkowo piękny obraz, posiadający na sobie tylko jeden ślad pozostawiony przez muchę, który był jedyną rzeczą w tym obrazie, jaką osoba ta była w stanie zauważyć! Ci członkowie dużego niepokutującego złooczyńcy wolą patrzeć na ślad pozostawiony przez muchę, zamiast patrzeć na bardzo piękny obraz! No cóż, każdy ma swój gust! Jesteśmy przekonani, że Kapłaństwo ma o wiele lepszy gust od nich!

(97) Tak, błąd oparty na prawdopodobieństwie, nad którym ubolewamy, został popełniony. Był to jednak zarówno błąd nieistotny, jak i nieuchronny. W żaden sposób nie uderzał on w jakąkolwiek prawdę ani zarys podobieństwa Chrystusowego. Trzeźwo myślącej i przychylnie usposobionej osobie naprawdę nie mogło sprawić wielkiego żalu to, że nadejście armagedonu opóźnia się bardziej, niż się tego spodziewaliśmy. Tylko bardzo niedojrzałe osoby z pewnością mogą żałować, że armagedon nie przyszedł tak wcześnie, jak sądziliśmy. Jeśli źli Lewici szydzą z tej pomyłki, niech nie wzbudza to w nas niepokoju, ponieważ na pewno będą szukać i znajdą coś do szydzenia, pomimo naszych najlepszych wysiłków, by temu zapobiec. Jeśli słabsi bracia są nieco tym wstrząśnięci, co niewątpliwie dotknęło niektórych, pamiętajmy, że jeśli ich serca są właściwe, dobry Pan wykorzysta to doświadczenie dla ich dobra. Nigdy nie pozwoli On bowiem wiernemu potknąć się i upaść, nawet jeśli chce poddać go srogiej próbie. Jeśli jednak serce takiej słabej jednostki nie jest dobre, Pan chce, by osoba taka się potknęła. Czasami podoba Mu się dozwolić na pomyłki nawet ze strony swych najwierniejszych sług, by doprowadzić takich do potknięcia. Zatem, umiłowani, pamiętajmy że Pan może i wyprowadzi dobro z tej pomyłki, która z uwagi na fakty zupełnie uczciwie musi być nazwana nieistotną pomyłką. Jeśli duży niepokutujący złooczyńca nie jest na tyle uczciwy, by to przyznać, pamiętajmy, co jest źródłem tej nieuczciwości, a pomoże to nam odpowiednio ocenić ich poglądy.

(98) Chociaż była to pomyłka, każda sprawiedliwa osoba, która rozumie biblijne symbole i nasz pogląd na znamienne dni, musi uznać następujące elementy usprawiedliwiające: (1) przy założeniu, że trzęsienie ziemi z Mat. 27:51,54 jest prawdą, w zgodzie z symbolami Biblii mieliśmy podstawy uznać, że fragment ten odnosi się do wielkiej rewolucji. (2) Wielką rewolucją, jakiej wszyscy studenci Biblii spodziewają się od 40 lub więcej lat, jest armagedon. (3) Ponieważ tło antytypu jest głównie w Ameryce, z uwagi na punkty (1) i (2) mieliśmy wszelkie podstawy zastosować trzęsienie ziemi do armagedonu w Ameryce. (4) Gdyby odniesienie do trzęsienia ziemi było prawdą, potwierdzone przez fakty tło chronologiczne szóstego dużego znamienego dnia wymagało, by spodziewane trzęsienie ziemi nastąpiło między lutym 1933 a październikiem 1934 roku. (5) Odniesienie do trzęsienia ziemi bez wyjątku znajduje się we wszystkich greckich manuskryptach Nowego Testamentu, zawierających Mat. 27. (6) Poza liczbowaniem biblijnym w odniesieniu do trzęsienia ziemi lub w związku z tym odniesieniem nie występują żadne przekonujące argumenty, takie jak błędy doktrynalne, logiczne i rzeczowe (co ma miejsce w przypadku odniesienia do zmartwychwstania Starożytnych Godnych w Mat. 27:52, 53), które potwierdzałyby jego fałszywy charakter. (7) Bez liczbowania biblijnego, potwierdzającego odniesienie do trzęsienia ziemi jako interpolację, o fałszywości tego fragmentu mogliśmy się przekonać tylko na podstawie jego niewypełnienia się, a każdy natchniony fragment historii ostatniego dnia pobytu naszego Pana na ziemi miał swe wypełnienie. Tych siedem uwag dowodzi, że w takich okolicznościach pomyłka ta, bez liczbowania biblijnego, była nieuchronna, a więc należało się jej w tych okolicznościach spodziewać. Z tego powodu nie powinniśmy być obarczani za nią wielką winą.

(99) Ktoś skłonny do obarczania nas winą mógłby jednak powiedzieć: Znasz zasadę liczbowania biblijnego. Dlaczego wiele lat temu nie zastosowałeś do fragmentu o trzęsieniu ziemi pró-

by liczbowania biblijnego, która – gdyby została zastosowana – uchroniłaby cię przed tą pomyłką? Odpowiadając stwierdzamy, że nie podejrzewaliśmy, iż odniesienie do trzęsienia ziemi jest interpolacją i dlatego nie sięgnęliśmy po liczbowanie biblijne jako test jego prawdziwości, chociaż wobec kilku braci pielgrzymów zauważyliśmy, że odniesienie do trzęsienia ziemi może być interpolacją (tak jak może nią być niemal każdy inny werset). Myśl o tej możliwości została jednak odrzucona w naszym umyśle w wyniku faktu, że do trzęsienia ziemi odnosi się zarówno werset 54, jak i 51. Odniesienie do trzęsienia ziemi mogło też pochodzić od Boga jako powód rozerwania zasłony na pół od góry do dołu, pomimo faktu, że bardziej prawdopodobną kolejnością jego podania byłoby umieszczenie go przed słowami na temat rozdarcia zasłony. Te dwie okoliczności, połączone z faktem, że wszystkie odnośne greckie manuskrypty zawierają ten fragment, w pełni przekonały nas, że odniesienie do trzęsienia ziemi jest prawdziwe. Te dwie okoliczności oraz siedem powodów podanych w poprzednim akapicie powstrzymały nas zatem od zastosowania do tego odniesienia próby liczbowania biblijnego, ponieważ zbadanie wersetu metodą liczbowania biblijnego zajmuje wiele godzin i wymaga starannej pracy. Gdybyśmy mieli testować liczbowaniem biblijnym każdy cytowany i wyjaśniany przez nas werset, co do którego nie mamy powodu mieć żadnych wątpliwości, cały nasz czas poświęcilibyśmy liczbowaniu biblijnemu, co sprawiłoby, że wykonywalibyśmy pracę Gerszonity Amramity jako recenzent tekstu i nie byłibyśmy w stanie wykonywać naszej pracy kapłańskiej. Jeśli więc nie mamy mocnego powodu wątpić w prawdziwość danego tekstu, nie możemy poświęcać czasu na badanie jego prawdziwości liczbowaniem biblijnym. Do około kwietnia 1934 roku nie mieliśmy żadnego mocnego powodu, by zacząć wątpić w prawdziwość odniesienia do trzęsienia ziemi. Fakt, że pewne wydarzenia następujące po odniesieniu do trzęsienia ziemi wypełniały się, natomiast symboliczne trzęsienie ziemi nie miało jeszcze miejsca ani w Ameryce

ani w Europie, gdzie ma ono wystąpić przed Ameryką, po raz pierwszy wzbudził w naszym umyśle wątpliwości co do prawdziwości tej sprawy. Ponieważ jednak do października 1934 roku pozostawało jeszcze 6 miesięcy, z możliwością, że kolejność chronologiczna w antytypie może być inna od kolejności w typie, nie widzieliśmy wyraźnego powodu do odrzucenia prawdziwości tego fragmentu. Obciążenie pracą nie pozwoliło nam na zbadanie tego fragmentu liczbowaniem biblijnym przed 25 listopada 1934 roku – 56 dni po przekroczeniu granicy czasu wystąpienia antytypicznego trzęsienia ziemi, gdyby fragment ten był prawdziwy. W ten sposób odpowiadamy na pytanie, dlaczego wiele lat temu nie zbadaliśmy odniesienia do trzęsienia ziemi liczbowaniem biblijnym.

(100) Tak więc, drodzy bracia, z powodu okoliczności wymienionych w czterech poprzednich akapitach nie winimy siebie bardzo za tę pomyłkę. Nie sądzimy też, by bardzo winił nas za nią Pan. Wierzymy, że Pan dozwolił na nią dla dobra nas wszystkich, np. (1) by wypróbować pokorę autora, czy ucziwie i otwarcie przyzna się do tej pomyłki; jego wiarę w ogólną sytuację i znoszenie przez niego okrzyków „fałszywy prorok” ze strony dużego złooczyńcy; (2) by w ten sam sposób wypróbować pokorę, wiarę i wytrwałość epifanicznych braci; oraz (3) by objawić niewiernych wśród nich i wśród różnych grup lewickich. Umiłowani bracia, wiernie stójmy w tych próbach. Nie bądźmy tacy jak duży niepokutujący złooczyńca, zamykający oczy na niezrównanie piękny obraz, jaki Pan namalował dla nas w sześciu dużych znamienych dniach, które już się wypełniły, a zamiast tego dostrzegający tylko jeden ślad pozostawiony przez muchę! Z powodu tej małej pomyłki nie odrzucamy i nie wątpmy w poselstwo Epifanii, dla którego Pan udzielił nam tak wielu dowodów, wśród których znajdują się wypełnione fakty ośmiu małych znamienych dni oraz sześciu z ośmiu dużych znamienych dni. W tych pierwszych w cudowny sposób wypełniły się zapowiedzi na szósty, siódmy i ósmy dzień, natomiast w tych drugich to samo dotyczy za-

powiedzi z szóstego dnia. Umiłowani bracia, przed Panem i tak przede wszystkim liczy się postawa serca, która jest też przez Niego poddawana próbie, a nie nieomyślność naszych umysłów, które w każdym z nas są niedoskonałe. Z tego doświadczenia nauczmy się także, że jako część matki córki, posłannik Epifanii, jako sługa prawdy rozwijającej Wielką Kompanię, ma być całkowicie oczyszczony z błędu dopiero w roku 1954 i że do tego czasu jego oczyszczanie będzie postępować etapami. Pomoże to ochronić nas przed potknięciem się z powodu jakiegokolwiek pomyłki, jaką może on popełnić, która nie będzie dotyczyła żadnej zasadniczej sprawy, a w coraz większym stopniu przyniesie nam błogosławieństwa, jakich Pan udzielił nam przez Swe starania i modlitwy za nami. Tego tematu nie powinniśmy też pozostawić bez podziękowania Panu za oczyszczenie nas wszystkich z błędu związanego z odniesieniem do trzęsienia ziemi w Mat. 27:51, 54. A przy tej okazji przede wszystkim chwalmy, czcimy i uwielbiamy Pana za Jego łaskawe światło na temat jasnych szczegółów, jakie podał nam odnośnie niezliczonych antytypów ośmiu małych znamienych dni oraz sześciu z ośmiu dużych znamienych dni, szczególnie tych z szóstego dużego znamienego dnia!

(101) W związku z tym powstaje następujące ciekawe pytanie: Skoro godzina dwunasta szóstego dużego znamienego dnia zakończyła się w październiku [1934 roku], dlaczego trzęsienie ziemi, będące antytypem Mat. 27:51,54, nie nastąpiło przed październikiem [pisane w listopadzie 1934 roku]? Odpowiadamy, że odniesienie do trzęsienia ziemi z wersetów 51 i 54 okazało się interpolacją, a więc nie mogło mieć antytypu. Od wielu lat wiemy, że wersety 52 i 53 są interpolacją. Prosimy sprawdzić w Komentarzach. Nasz Pastor wierzył, że wersety 52 i 53 są interpolacją, ponieważ nauczają one fałszywych doktryn, np. że ciała zmarłych wracają (1 Kor. 15:35); że Starożytni Godni są świętymi, którymi są tylko wierni Wieku Ewangelii; że odrzucona Jerozolima

była świętym miastem. W wersetach tych pojawiają się też następujące absurdy: że ci rzekomi święci pozostali w swych otwartych grobach żywi przez trzy dni, zanim wyszli i ukazali się; że pokazali się wielu mieszkańcom Jerozolimy, podczas gdy Jezus z powodu ich niewiary nie ukazał się nikomu z nich; że zostali rozpoznani, podczas gdy nikt nie mógł znać większości z nich, gdyż nikt wcześniej nie widział wielu, jeśli kogokolwiek, ze Starożytnych Godnych. Za podważający ich prawdziwość nasz Pastor uważał także fakt, że tak niesłychana rzecz, jaka jest przedstawiona w wersetach 52 i 53, zostałaby wspomniana przez Marka, Łukasza i Jana, którzy wraz z Mateuszem opisują o wiele mniej istotne wydarzenia. Względy doktrynalne i logiczne, kwestionujące prawdziwość wersetów 52 i 53, nie podważają odniesienia do trzęsienia ziemi i pęknięcia skał z wersetów 51 i 54. Milczenie pozostałych trzech Ewangelistów jest jedynym powodem przeciwko prawdziwości wersetów 52 i 53, który podważa prawdziwość trzęsienia ziemi z wersetów 51 i 54. To właśnie z tego powodu przez wiele lat uważaliśmy, że być może także i to jest interpolacją i mówiliśmy o tej możliwości braciom Jolly'emu, Danielsenowi i kilku innym z głównych braci. Nie uważaliśmy jednak, że prawdziwość tych słów można skutecznie zakwestionować tylko dlatego, że jest to możliwe. Dlatego musieliśmy czekać na to wydarzenie. Ponieważ każda inna rzecz w typie wypełniła się o czasie, a ta nie, budzi to poważne wątpliwości co do prawdziwości dwóch odnośnych zdań z wersetu 51: „i ziemia się zatrzęsła i skały popękały”, a także słów z wersetu 54: „trzęsienie ziemi i”, które okazują się interpolacjami. Pogląd o wystąpieniu w Ameryce trzęsienia ziemi przed październikiem opieraliśmy tylko i wyłącznie na tych dwóch zdaniach. Ponieważ są one interpolacjami, o czym przed ich wydarzeniem się nie mogliśmy z pewnością wiedzieć, nie może oczywiście być antytypu dla tych słów. Dlatego myśl oparta na nich jako typach, tj. że trzęsie-

nie ziemi wystąpi w Ameryce do października, okazała się pomyłką. Z tego doświadczenia możemy odnieść przynajmniej taką korzyść, że odnośne fragmenty wersetów 51 i 54 są interpolacjami.

(102) Podobnie do liter alfabetu łacińskiego, litery alfabetu greckiego, hebrajskiego i aramejskiego mają nie tylko wartości jako głoski, lecz także liczbowe. I tak, pierwsza litera alfabetów tych języków oznacza 1, druga – 2, trzecia – 3 itd. To samo zjawisko występuje w innych językach, szczególnie semickich. W wyniku tego każde greckie, hebrajskie i aramejskie słowo oznacza nie tylko pewną myśl, lecz także liczbę, która jest sumą wartości liczbowych jego składowych liter. Tak więc każde słowo w hebrajskim i aramejskim Starym Testamencie oraz każde słowo greckiego Nowego Testamentu oznacza nie tylko pewną myśl, lecz także liczbę, będącą sumą liczbowych wartości jego liter składowych. Wiedząc o tym, Bóg tak skonstruował zdania Biblii w jej oryginalnych językach, by sumę liczbowej wartości ich słów między innymi uczynić wielokrotnościami liczby 7. Ta sama zasada występowania liczby 7 jest często używana poza liczbowymi wartościami liter, np. liczba 7 przenika całą Księgę Objawienia, nie tylko w liczbowych wartościach jej zdań, lecz także jej wizji oraz przedmiotów używanych w jej wizjach, np. 7 kościołów, 7 gwiazd, 7 duchów (nauk), 7 rogów i 7 oczu (Baranka), 7 pieczęci, 7 trąb, 7 czasz itd. Tak naprawdę, każda ogólna wizja tej księgi posiada siedmiokrotny obraz. Liczba 7 stanowi zatem jej podstawę.

(103) Kolejnym przykładem użycia siódemek jest genealogia podana w Mat. 1, która pomaga rozwiązać jedną z trudności genealogii. W genealogii tej trzykrotnie wymienionych jest 14 pokoleń, a więc liczba 14 występuje trzykrotnie, tj. dając w sumie 42, co jest wielokrotnością 7. W rzeczywistości genealogia ta pomija imiona trzech przodków Jezusa. Dłaczego

go tak się stało? Czy Bóg się pomylił? Z pewnością nie! Dlaczego więc tak jest? By dać nam wskazówkę co do konstrukcji Biblii jako składającej się z liczbowania, szczególnie liczbą 7, którą Bóg wprowadził do tego fragmentu Mat. 1, nawet za cenę skrócenia genealogii tylko po to, by wprowadzić do niej wielokrotności liczby 7. Zdania Biblii składają się zatem ze słów, których suma wartości liczbowych w ich literach jest wielokrotnością liczby 7. Jeśli wartości te w naszych obecnych manuskryptach nie są wielokrotnością liczby 7, nastąpiła jakaś zmiana w danym zdaniu w stosunku do tego, co było pierwotnie podane przez Boga. Zmiana ta może polegać na pominięciu liter, słów, wyrażeń, fragmentów zdań lub całych zdań, a może nią być także ich dodanie. Z tego powodu liczbowanie biblijne dostarcza nam doskonałego kryterium, przy pomocy którego możemy określić, czy litera, słowo, wyrażenie, fragment zdania lub całe zdanie w naszych obecnych hebrajskich, aramejskich i greckich manuskryptach Biblii jest prawdziwe w całości lub w części; jeśli w manuskryptach występują alternatywne wersje, pozwala ono określić, która wersja jest prawdziwa. Słynna interpolacja z 1 Jana 5:7 na temat trzech, którzy świadczą na niebie, upada w próbie liczbowania biblijnego. Tak samo upada każda inna interpolacja w naszych greckich, hebrajskich i aramejskich manuskryptach Biblii. Niewystąpienie armagedonu w Ameryce przed październikiem 1934 roku, przy jednoczesnym wypełnieniu się przed tą datą każdego innego zarysu pierwszych sześciu z ośmiu dużych znamienych dni, skłoniło nas do zbadania Mat. 27:51-54 liczbowaniem 7, w wyniku czego stwierdzamy, że odniesienia do trzęsienia ziemi i pękania skał z wersetów 51 i 54 oraz całe wersety 52 i 53 są interpolacjami. Typ w postaci podanej przez Boga oczywiście nie zawierał więc odniesienia do trzęsienia ziemi i pękania skał itd., a zatem nie odnosił się do armagedonu w Ameryce, którego wystąpienie w czasie szóstego dużego znamienego dnia z tego powodu

nie było nauczane przez natchniony typ. Przyjmując jako prawdziwe odnośne słowa z wersetów 51 i 54, umieściliśmy je jednak w obrazie szóstego dużego znamienego dnia, jako mające się wypełnić przed październikiem 1934 roku.

(104) Powyżej zostały podane dowody, że ostatnie dwa zdania z Mat. 27:51 i całe wersety 52 i 53 oraz część wersetu 54 są interpolacjami. W tym akapicie podajemy więc dowody potwierdzające to samo z punktu widzenia liczbowania biblijnego. Zacytujemy cały ten fragment z Przekładu Ulepszonego, podając dopisane słowa kursywą i w nawiasach: (51) „I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu; [i ziemia się zatrzęsała i skały popękały, (52) i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; (53) i po wyjściu z grobów po jego zmartwychwstaniu weszli do świętego miasta i ukazali się wielu;] (54) a setnik i ci którzy z nim strzegli Jezusa, ujrawszy [trzęsienie ziemi i] to, co się działo, przerazili się bardzo i rzekli: Zaiste, ten był Synem Bożym”. Najpierw dodaliśmy wszystkie wartości liczbowe wszystkich słów występujących w greckim tekście całego wyżej cytowanego fragmentu. Ich suma wyniosła 39 506, co podzielone przez 7 = 56435/7. Dowodziło to, że w obecnym kształcie tego fragmentu jest jakiś błąd. Następnie dodaliśmy wartości liczbowe podejrzanych słów i stwierdziliśmy, że ich suma wynosi 18 583. Podzieliliśmy ją przez 7, uzyskując 26545/7. Ponieważ obydwa wyniki nie zgadzały się o 5/7, jeszcze przed podzieleniem wiedzieliśmy, że wartość liczbową niepodejrzanych słów jest podzielna przez 7. Liczbowa wartość niepodejrzanych słów to 20 923, co podzielone przez 7 = 2989. Podzielone przez kolejne 7 = 427, co z kolei podzielone przez 7 = 61. Niepodejrzane słowa są więc nie tylko wielokrotnością 7, lecz wielokrotnością 7x7x7. Jest to potrójnie przekonujące.

(105) By sprawdzić ten wynik przez pozostałe możliwości tego kontekstu, postanowiliśmy dalej nad nimi pracować.

Dodaliśmy więc wartość liczbową niepodejrzanych greckich słów i wartość liczbową podejrzanych greckich słów w wersecie 51: $20\ 923 + 2298 = 23\ 221$. Podzielone przez $7 = 33172/7$. Zgadza się to z myślą, że podejrzane słowa są interpolacją. Następnie dodaliśmy wartość liczbową niepodejrzanych słów z wersetów 51 i 54 i podejrzanych słów z wersetów 52 i 53: $20\ 923 + 16\ 227 = 35\ 304$, co podzielone przez $7 = 51752/7$, co dowodzi, że wersety 52 i 53 są interpolacją. Interpolacje w wersetach 52 i 53 znane są od lat, lecz teraz po raz pierwszy zostały potwierdzone jako takie liczbowaniem. Zasadniczą próbą będzie suma niepodejrzanych słów w całym fragmencie oraz podejrzanych słów z wersetów 51 i 54, ponieważ podejrzane słowa w tych dwóch wersetach są nierozdzielnie powiązane. Liczbowa wartość podejrzanych greckich słów w wersecie 54 to 981. A zatem $20\ 923 + 2298$ (jak podaliśmy na początku tego akapitu) $+ 981 = 24\ 202$, co podzielone przez $7 = 34573/7$. A więc podejrzane słowa, dotąd nieznane jako interpolacje, niniejszym okazują się nimi być. Jest jeszcze jedna możliwość: że podejrzane słowa w wersecie 54 są interpolacją, lecz że pozostała część podejrzanych słów nią nie jest. Możliwość taka została jednak obalona przez liczbową sumę tego fragmentu minus podejrzane słowa z wersetu 54. I tak (jak wyżej) $39\ 506 - 981 = 38\ 525$, co podzielone przez $7 = 55034/7$. Obala to myśl, że cały ten fragment w jego obecnej formie, z wyjątkiem dopisanych słów z wersetu 54, jest całkowicie prawdziwy.

(106) Kolejne wzgledy dowodzą, że niepodejrzane części tego całego fragmentu stanowią tylko jedno zdanie, co jest kolejnym sposobem dowiedzenia, że podejrzane elementy nie stanowią części prawdziwego oryginału, ponieważ każde zdanie prawdziwego oryginału jest oparte na liczbowaniu biblijnym. I tak, wartość liczbowa niepodejrzanej części wersetu 51 wynosi 8038, co nie jest wielokrotnością 7. Ta część nie jest więc pełnym zdaniem. Ponieważ wartość liczbowa niepodej-

rzanej części wersetu 51 wynosi 8038, a jej podejrzaney części 2298, ich suma to 10 336, co nie jest wielokrotnością 7. Nie tworzą one zatem pełnego zdania. Podobnie ogólna liczbowa wartość niepodejrzanych i podejrzanych części wersetów 51-53 nie stanowi wielokrotności 7, ponieważ $8038 + 17\ 602 = 25\ 640$, co nie jest wielokrotnością 7. Zatem wersety 51-53 nie stanowią jednego zdania. Pierwszy punkt, jaki przedstawiliśmy powyżej, na podstawie liczbowej wartości wszystkich czterech wersetów dowodzi, że nie tworzą one jednego zdania. Na podstawie informacji podanych w ostatnim punkcie poprzedniego akapitu widzimy, że opuszczenie podejrzanych słów z wersetu 54 nie sprawia, że pozostała część wersetów 51-54 tworzy jedno zdanie. Jedyną inną możliwością jest pominięcie wszystkich podejrzanych części tych czterech wersetów, a możliwość ta daje następujące wyniki: Liczbowa wartość niepodejrzanej części wersetu 51 wynosi 8038, a liczbowa wartość pozostałych niepodejrzanych słów tego fragmentu (części w.54) to 12 885. Suma liczbowania tych dwóch członków to 20 923, co – jak pokazaliśmy w pierwszym akapicie – nie tylko jest wielokrotnością 7, lecz wielokrotnością $7 \times 7 \times 7$. Tak więc i przede wszystkim liczbowanie biblijne dowodzi, że zgodnie z tą zasadą jedno zdanie może zostać utworzone z wersetów 51 do 54 tylko przez połączenie w jedno zdanie greckich słów odpowiadających tym, które pozostawiliśmy bez kursywy i bez nawiasów w naszym powyższym cytacie wersetów 51 do 54. Po drugie, liczbowanie biblijne dowodzi, że odniesienie do trzęsienia ziemi i pękania skał, a także wersety 52 i 53 w ciągu wersetów od 51 do 54 są interpolacją. Odnośne słowa nie są więc częścią natchnionej Biblii, a zatem nie należą do typów szóstego małego czy dużego znamienego dnia. Z tego powodu w ósmym dużym znamienym dniu Biblia nie zapowiada nadejścia armagedonu w Ameryce przed październikiem 1934 roku. Ta błędna zapowiedź była oparta na całkiem naturalnym założeniu, że odnośne słowa są prawdziwym tekstem biblijnym, a liczbowanie biblijne i obec-

nie wypełnione fakty dowodzą, że nim nie są. Ta interpolacja zakradła się do Biblii, zanim spisane zostały nasze najstarsze istniejące manuskrypty greckiego Nowego Testamentu.

PYTANIA

(1) Jakie doświadczenia pokazane są w ostatnich sześciu dniach życia naszego Pana oraz w dwóch następnych? Jaki jest nasz pierwszy powód dla wniosku, że końcowe doświadczenia Jezusa przedstawiają doświadczenia Kościoła przy końcu Wieku? Jaki jest drugi powód? Dlaczego w Mat. 27:9 pojawia się imię Jeremiasza zamiast Zachariasza? Jaki równoległy przypadek, związany z Janem Chrzcicielem, pokazuje działanie tej samej zasady, co w przypadku Jezusa jako typu doświadczeń Kościoła przy końcu Wieku? Co usprawiedliwia stosowanie przez nas ostatnich sześciu dni Jezusa oraz dwóch następnych jako typu doświadczeń Kościoła?

(2) W jaki sposób kontekst Zach. 11:12, 13 dowodzi, że wersety te odnoszą się do Kościoła przy końcu Wieku? – omów kolejno poszczególne wersety tego rozdziału.

(3) Do jakiego czasu obecnie się zbliżamy? Jakie jest antytypiczne znaczenie związanych z tym osób i wydarzeń? – omów kolejno. Jaki będzie antytyp Jezusa w stanie śmierci oraz Jego zmartwychwstania? Czym różni się rola Maluczkiego Stadka jako antytypicznego Jana od jego roli jako antytypicznego Eliasza? Dlaczego po zniszczeniu chrześcijaństwa Kościół nie będzie mógł występować w roli antytypicznego Jana i jaka rola mu wówczas pozostanie?

(4) Jakim obrazem jest powyższy opis i jakiego okresu dotyczy w antytypie? Jaki inny obraz rozgrywa się w czasie jego trwania i jakiego okresu dotyczy? Co przedstawia laska o nazwie Wstęgi, Pasma oraz jej złamanie? Co stanowiło przebłysk świtu prawd Epifanii, a co było pierwszym błyskiem słońca światła Epifanii? Dlaczego z punktu widzenia małego obrazu treść Zach. 11:12, 13 odnosi się do zdradzenia naszego

Pana? Dlaczego Ps. 2:1-3 odnosi się do naszego Pana? Do kogo zgodnie z kontekstem odnosi się treść Zach. 11:12, 13? Czego wydaje się dowodzić umiejscowienie tych wersetów oraz ich związek z sześcioma innymi wersetami tego rozdziału? Kiedy rozpoczęły się obydwie zdrady?

(5) Jaką sugestię przedstawiliśmy wcześniej odnośnie początków zdrady i do czego przekonują nas bardziej dojrzałe przemyślenia? Do czego przekonuje nas nacisk położony w Piśmie Świętym i Piramidzie na rozdzielenie antytypicznego Eliasza i Elizeusza? Na kiedy datujemy początek małej zdrady i jak do niej doszło? Co fakty te pozwalają nam zlokalizować? Kiedy miała miejsce uczta w Betanii? Kiedy Jezus przybył do Betanii i co stało się na samym początku sobotniego wieczoru? Jakim czynom odpowiadają te akty? Jaki okres przedstawia jeden dzień i co nam da następnym osiem antytypicznych dni?

(6) Jaki antytyp chcielibyśmy krótko prześledzić i jakim wydarzeniem to odpowiada? Kogo przedstawia Szymon Trędowaty i co na to wskazuje? Co reprezentuje uczta? Kogo reprezentują uczestnicy tej uczty? – omów kolejno. Kto i z jakiego powodu narzekał w antytypie? Kogo przedstawia Łazarz?

(7) Co i z jakiego powodu uczynili wodzowie chwytający władzę? Jakim wydarzeniom odpowiadają te z sobotniego popołudnia aż do późnego wieczora?

(8) W jaki sposób harmonizujemy różne opisy ewangeliczne z tym podanym przez Łuk. 22:1-6?

(9) Czego dowiedzenie uważamy za konieczne? Z jakimi trzema faktami się zgadzamy? – omów kolejno. Kiedy rozpoczęły się kolejno 14 Nisan, 13 Nisan, 12 Nisan, 11 Nisan oraz 10 Nisan i z czego to wynika? Kiedy Jezus tryumfalnie wjechał do Jerozolimy i jak zapatruje się na to kościół nominalny? W jaki sposób powołują się na Jana 12:12-19 ci, którzy uważają, że wjazd Jezusa do Jeruzalem miał miejsce w nie-

dzieli i jaka jest na to nasza odpowiedź? W jaki sposób potwierdzają to zapisy wszystkich Ewangelistów?

(10) Jaką następną grupę wydarzeń chcielibyśmy przedstawić i kiedy miały one miejsce w typie i antytypie? Gdzie wydarzenia te zapisane są w typie? Co one obejmują?

(11) Kiedy nasz Pan wjechał do Jerozolimy w typie i antytypie? W jaki sposób wjazd ten wyglądał w antytypie? Na czym polegało jechanie na oślicy i ośleciu w antytypie? Jaki był antytyp radosnego witania naszego Pana? Czemu odpowiada zapowiedzenie przez Jezusa zniszczenia Jerozolimy? – podaj stosowne szczegóły. Co przedstawia oczyszczenie świątyni i przez co ono się szczególnie dokonało? Czego typem jest owacyjne powitanie Jezusa przez dzieci, a czego – mordercze plany kapłanów i innych?

(12) Co jest jedynym wydarzeniem opisanym we wtorek i jakiemu czasowi to odpowiada? Jakich dwóch rzeczy jest to typem? Co reprezentuje przekłęcie nieurodzajnego drzewa figowego w tym drugim zastosowaniu i gdzie było to wyrażane? Jaki był powód nieznaalezienia na tym drzewie owoców w typie i antytypie? Czemu odpowiada uschnięcie drzewa figowego? – podaj stosowne szczegóły dla kilku grup lewickich.

(13) Co było pierwszym wydarzeniem zapisanym w środę i jakiemu czasowi to odpowiada? Kiedy miała miejsce druga wizyta Judasza u kapłanów i gdzie jest ona wspomniana? W jaki sposób można ustalić datę tej drugiej wizyty? Podaj przykład zdradzieckiego postępowania lewickich wodzów w tym czasie. Czemu odpowiada zapowiedzenie w tym czasie przez Jezusa pełnej zdrady Jego osoby i jak dokonało się to w antytypie?

(14) Co było drugim zapisanym wydarzeniem środy? Kto i co było jego antytypem? – podaj stosowne szczegóły. Cze-

go typem jest związane z tym wydarzeniem napomnienie ze strony Jezusa i gdzie można znaleźć odnośne myśli?

(15) Co jest równoległością kwestionowania przez przywódców żydowskich autorytetu Chrystusa? Do kogo wydaje odnosić się przypowieść o dwóch synach i kto wielokrotnie opisywał te klasy w czasie antytypicznej środy? Czego typem jest przypowieść o złych dzierżawcach w winnicy? Do czego takie ogłaszanie pobudzało złych Lewitów? Co dla celów Epifanii przedstawia przypowieść o uczcie weselnej? Kogo wydaje się reprezentować człowiek zrzucający szatę weselną?

(16) Co przedstawiają podstępne pytania faryzeuszy? Co przedstawiają podstępne pytania saduceuszy? Co przedstawia wystawiające na próbę pytanie od znawcy Zakonu? Czego typem jest obalanie przez Chrystusa ich błędów, udaremnianie ich wysiłków wprowadzenia Go w zakłopotanie oraz udzielanie cennych informacji? Co jest antytypem pytań Jezusa stawianych faryzeuszom?

(17) Jaki kolejny zarys nauk Jezusa ze środy Jego ostatniego tygodnia jest godny uwagi? Co to przedstawia, gdzie można znaleźć tego przykłady i czemu prawdopodobnie to odpowiada? Co spotkało świętych Epifanii za podjęcie krytyki i kto według nas jest godny potępienia w oczach Pana? Co jest odpowiednikiem zauważenia i skomentowania przez Pana darów wkładanych do skarbnicy?

(18) Jakie sprawy przedstawiane są we wzmiance o Grekach, uwagach Jezusa na ten temat, uznaniu Go przez Jehowę oraz myślach z tym związanych? Co wielu światowych ludzi pragnęło zrozumieć i do czego pobudziło to świętych oświeconych Epifanią? Z jakiego powodu święci ci odczuwali pewne cierpienie? Jakie uwagi oni też podawali? Co przedstawia odpowiedź Boga z nieba, uznająca Jezusa? Czego typem są wątpliwości ludzi co do znaczenia głosu? Czemu odpo-

wiada pokazanie przez Jezusa, czego dokona On jako Boży Chrystus?

(19) Gdzie można znaleźć wielkie proroctwo Jezusa na temat Wieku Ewangelii? Kiedy On je wygłosił i jakie inne przypowieści zostały podane tego samego wieczoru? Kiedy miały miejsce ich antytypy? Jakich działań wydaje się to być typem? – omów kolejno. Czym trzy ostatnie punkty różnią się od pozostałych? Co z punktu widzenia małego obrazu wydaje się przedstawiać przypowieść o dziesięciu pannach? Czego typem wydaje się przypowieść o talentach? Co dla celów Epifanii wydaje się reprezentować przypowieść o owcach i kozłach? Dlaczego przypowieść o grzywnach nie należy do ośmiu znamienych dni?

(20) Jakie wydarzenie w doświadczeniach naszego Pana między wieczorami środy i czwartku zapisane jest u Jana 12? Co odpowiada faktowi, że w czasie tego dnia Jezus pozostał z dala od żydowskich wodzów? Czemu odpowiada refleksja Jana i Pana Jezusa na temat niewiary Żydów?

(21) Co podaliśmy powyżej i czego nie chcemy przez to powiedzieć? Co było naszym celem?

(22) Czego nie uważamy za wolę Pana i co jest tego powodem? Dlaczego Pan nigdy nie pozwala zrozumieć szczegółów przyszłych wydarzeń związanych z próbami? Czym byłoby usiłowanie wnikania w takie szczegóły? Co wydaje się przedstawiać wieczerza paschalna w czwartek wieczorem? Kogo reprezentuje jedenastu Apostołów? Co przedstawia opuszczenie wieczerzy przez Judasza? Jakiej dacie odpowiada czas śmierci Jezusa i na czym prawdopodobnie będzie polegał antytyp?

(23) Jaki może być antytyp trzymania straży przy grobie? Jaki będzie efekt tego wysiłku? – podaj stosowne szczegóły. Na co powinni uzbroić się święci oświeceni Epifanią?

(24) Kiedy została napisana powyższa część tego rozdziału i co się od tamtej chwili wydarzyło? Czym są akapity 24 do 28 i co pragniemy w nich przedstawić? Czego typem jest uczta w górnym pokoju? W jakich artykułach można to zauważyć?

(25) Kogo typem jest Judasz? Co przedstawia opuszczenie uczty przez Judasza i jaki jest tego znamieny przykład? Co sprawił gniew powstały w fałszywych nauczycielach i co było jego powodem? Co reprezentuje próba naszego Pana w Getsemane i kogo przedstawiają występujący w tej scenie trzej Apostołowie? Czego typem jest sennaść wszystkich jedenastu?

(26) Na czym polegała zdrada? Na czym polegał proces przed małym Sanhedrynem? Co przedstawiają fałszywe świadectwa? Czemu odpowiada najwyższy kapłan zaklinający Jezusa, by powiedział, czy jest Chrystusem? – podaj bardzo wyraźny tego przypadek. Przez kogo była udzielana odpowiedź małego Jezusa i gdzie można znaleźć tego przykład? Co odpowiedzi te sprawiły? Co przedstawia zaparcie się Piotra?

(27) Kogo typem są Judasz i Sanhedryn? Komu i w jakim charakterze odpowiada Piłat? Co przedstawia wahanie Piłata ze skazaniem Jezusa? Przedstaw dwie ilustracje symbolicznego ukrzyżowania i wyszydzania małego Jezusa. Kogo typem są dwaj złoczyńcy? Kogo w czasie ukrzyżowania przedstawia Jan, a kogo matka Jezusa? Kogo reprezentują występujące w tej scenie kobiety? Jakie polecenie otrzymali dobrzy Lewici w prawdzie Epifanii? Czego typem jest pogrzeb Jezusa?

(28) Co przedstawia pozostawanie przez Jezusa w stanie śmierci przez część trzech dni? – podaj stosowne szczegóły. Czemu odpowiada Jego zmartwychwstanie? Co przedstawia doniesienie najwyższemu kapłanowi o zmartwychwstaniu naszego Pana? Co odpowiada wysiłkom Sanhedrynu w postaci zaprzeczania zmartwychwstaniu Chrystusa? Co odpo-

wiada reakcji uczniów na wiadomość o zmartwychwstaniu naszego Pana? Czym w antytypie było ukazanie się w Emaus? Czemu odpowiada artykuł „Co to wszystko znaczy?”? Co reprezentuje nieobecność Tomasza i jego niewiara?

(29) O co pytają niektórzy bracia i jaka jest nasza odpowiedź? W jakim czasie znajdujemy się obecnie w antytypie? Dla kogo i w jakim znaczeniu jesteśmy martwi i pogrzebani? W jakim znaczeniu i z jakiego powodu pozostawiamy w spokoju wodzów złych Lewitów? Jakiej literatury nie wysyłamy do złych Lewitów i gdzie zwracamy na nie uwagę świętych oświeconych Epifanią?

(30) Jaką niepewność wyraziliśmy, gdy po raz pierwszy pisaliśmy na temat ośmiu znamienych dni? Co wiedzieliśmy na podstawie Ps. 2:1-3 oraz Dz. Ap. 4:23-31? Czego wynikiem była nasza niepewność? Co okazało się, gdy nadszedł dzień 16 maja 1923 roku? O czym wiedzieliśmy na podstawie licznych przypadków i co stwierdziliśmy? Jaki fakt objawiły nasze badania? Czego antytypem jest w takim ujęciu 80 lat, 10 lat i 5 miesięcy?

(31) Jaką tabelę proponujemy, zanim przejdziemy do wyjaśnienia kilku szczegółów?

(32) Co było pierwszym elementem, który zasugerował poprawność dużego zastosowania? Co w antytypie odpowiada pierwszej wizycie Judasza u arcykapłanów? Co odpowiada jego drugiej wizycie u arcykapłanów? Do jakiego wniosku doszliśmy na tej podstawie? Dlaczego nie możemy być wcześniej pewni dokładnego czasu trzeciej zdrady? Jaka jest pierwsza dokładna godzina, wyraźnie wymieniona między osiemnastą w czwartek a osiemnastą w piątek? Czemu odpowiada czas wieczerzy Jezusa z uczniami? Kiedy miało miejsce skazanie Jezusa przez Sanhedryn oraz wydanie Go Piłatowi? Kiedy i na jakiej podstawie można się spodziewać antytypu trzeciej wizyty Judasza? Co jest bardzo znamienne

na podstawie przedstawionego tutaj tła chronologicznego? Czego dodatkowym antytypem są te dwie antytypiczne wizyty Judasza?

(33) Do czego obecnie przechodzimy i dlaczego szczegóły te muszą być podane w krótkości? Czego typem jest uczta w Betanii? Kogo wydają się reprezentować: Szymon Trędowaty, Jezus, Maria, Marta, Łazarz, Judasz oraz pozostałych jedenastu uczniów? – omów kolejno. Kogo dodatkowym typem jest jedenastu? Co nastąpiło w antytypie po zganieniu antytypicznej Marii i kto się do tego przyłączył?

(34) Jakie jest pierwsze wydarzenie podane w typie po pierwszej wizycie Judasza u arcykapłanów? Jakiemu okresowi odpowiada czas od godziny osiemnastej w niedzielę do godziny osiemnastej w poniedziałek oraz godzina szósta w poniedziałek rano? W jakich wydarzeniach należy szukać antytypu wjazdu Jezusa do Jerozolimy, oczyszczenia świątyni, powitania przez dzieci oraz planów śmierci ze strony żydowskich przywódców? Czemu wydaje się odpowiadać pierwszy i drugi tom Wykładów Pisma Świętego? Jak i przez kogo zostali przyjęci wierni z powodu swoich nauk? Przez co dokonano się oczyszczenie świątyni? Kim byli zazdrośni przeciwnicy i jakie wysiłki podejmowali? Jaka była reakcja wiernych? Czego typem są plany śmierci ze strony żydowskiego kleru?

(35) Co było jedynym wydarzeniem wtorku? Jakiemu okresowi to odpowiada i czego jest typem w przypadku ośmiu dużych znamienych dni? W jaki sposób miał miejsce antytyp? Jakie są dowody realizacji odnośnej klątwy?

(36) Jakiemu okresowi odpowiada czas od godziny osiemnastej we wtorek do godziny osiemnastej w środę i czym ten okres się charakteryzował? Czemu odpowiada druga wizyta Judasza u najwyższych kapłanów i gdzie można znaleźć szczegóły? Do czego skłoniła wierny lud prawdy opozycja

ze strony chrześcijaństwa? Jak należy rozumieć zapowiedź, że miało to nastąpić „po dwóch dniach”?

(37) Jakie było drugie zapisane wydarzenie środy? Kogo reprezentują uczniowie zwracający uwagę naszego Pana na ten fakt? Gdzie można znaleźć potwierdzające to świadectwa?

(38) Co jest antytypem kwestionowania przez żydowskich przywódców autorytetu Chrystusa? Jaki był tego rezultat w obydwu aspektach? Czego typem jest podanie przez Jezusa przypowieści o dwóch synach? Czemu odpowiada przypowieść o złym dzierżawcy winnicy? Czemu odpowiada przypowieść o gościach na uczcie weselnej? – uwzględnij w odpowiedzi naukę o gościu zrzucającym szatę weselną.

(39) Co reprezentują nieuczciwe pytania faryzeuszy i saduceuszy oraz podchwytliwe pytanie znawcy Zakonu? – omów kolejno. Czego typem jest obalanie przez Jezusa ich błędów, udaremnianie ich wysiłków oraz podawanie pytającym pozytywnej wiedzy? – podaj stosowne szczegóły.

(40) Czego jeszcze dokonał nasz Pan w środę? Czego typem są te potępienia? – podaj stosowne przykłady. Czemu może odpowiadać siedem biad? Co jeszcze może to oznaczać? Czego typem jest zwrócenie uwagi i skomentowanie przez Pana darów wrzucanych do skarbnicy?

(41) Komu wydają się odpowiadać Grecy pytający o Jezusa? Do czego pobudziła wiernych ożywiona nadzieja Żydów oraz ich pytania? Jaki był antytyp przygnębienia Jezusa? Czego typem wydaje się być odpowiedź Boga? Czego typem są wątpliwości ludzi co do istoty głosu?

(42) Kiedy zostały wygłoszone wielkie proroctwo naszego Pana oraz przypowieści z Mat. 25 i jakie są na to dowody? Do jakiego czasu należy wielkie proroctwo Jezusa oraz całość Mat. 25 i jakiemu okresowi to odpowiada? Co odpowiada wielkiemu proroctwu Jezusa i kiedy zostało to wypełnione? Co odpowiada podaniu przez Jezusa przypowieści o dziesięciu

ciu pannach? Co odpowiada podaniu przez Jezusa przypowieści o talentach? Co odpowiada podaniu przez Jezusa przypowieści o owcach i kozłach? Jakie jedyne inne wydarzenie zapisane jest między godziną osiemną w środę a godziną osiemną w czwartek? Co jest jego dużym antytypem?

(43) Dlaczego nie będziemy próbować spekulować na temat szczegółów, jakie mają nastąpić w trzech następnych antytypicznych dniach? Co można zauważyć w odniesieniu do czasu między godziną osiemną w czwartek do godziny osiemnastej w piątek i co się w tym czasie wydarzyło? Jakiemu okresowi odpowiada czas około godziny szóstej w piątek i czego możemy się na ten okres spodziewać? Kiedy rozpoczęło się ukrzyżowanie Jezusa, jakiemu okresowi to odpowiada i co wtedy nastąpi? Kiedy nastąpiła ciemność, jakiemu okresowi to odpowiada i co się wówczas stanie? Kiedy dobiegnie końca antytypiczny pogrzeb?

(44) Co jeszcze w tym rozdziale Autor napisze o trzęsieniu ziemi z Mat. 27:51? Jak należy rozumieć śmierć dużego Jezusa? Jaki był antytyp śmierci Jezusa w obrazie ośmiu małych znamienych dni?

(45) Jakiemu okresowi odpowiada czas od godziny osiemnastej w piątek do godziny osiemnastej w sobotę i co się wtedy działo w typie i antytypie? Jakiemu okresowi odpowiada czas od godziny osiemnastej w sobotę od godziny osiemnastej w niedzielę i czego w związku z nim dokładnie nie wiemy? Jak rozumiemy antytyp zmartwychwstania Jezusa? Czego prawdopodobnym typem są różne przypadki ukazywania się Jezusa uczniom w czasie tego dnia? Kiedy miało miejsce ukazanie się w górnym pokoju i z czego to wynika? Dlaczego uważamy, że zachodzenie Epifanii na Bazyleę prawdopodobnie dobiegnie końca do listopada 1956 roku? Czemu prawdopodobnie odpowiada przekonanie ostatnich dziesięciu uczniów?

(46) Co należy stwierdzić o powyższym opisie? Czego możemy spodziewać się po październiku 1929 roku, a czego między lutym a lipcem 1933 roku? Co mamy nadzieję później przedstawić braciom?

(47) Co dotychczas przedstawiliśmy i z czego początkowo nie zdawaliśmy sobie sprawy? W jaki sposób Pismo Święte podało nam wskazówkę co do antytypu ośmiu odnośnych typicznych dni? Gdzie znajdujemy dowód, że końcowe doświadczenia Jezusa są typem końcowych doświadczeń Kościoła? Co jeszcze umożliwiło nam porównanie Zach. 11:12,13 z Mat. 27:8,9? Jaki fakt pozwolił nam dostrzec osiem dużych znamienych dni jako różnych od małych? Do kiedy wypełniło się wszystko z ośmiu małych znamienych dni i do kiedy pozostaniemy w szóstym dużym znamienym dniu? Co pozwoliły nam zrozumieć wypełnione fakty wszystkich pięciu z ośmiu małych i dużych znamienych dni? Na podstawie jakiego faktu można to zauważyć? Dlaczego w odnośnym artykule zostały wyrażone pewne niedojrzałe myśli?

(48) Co przedstawialiśmy począwszy od stycznia 1924 roku? Co jest obecnie naszym szczególnym celem? Gdzie można znaleźć pierwszą z naszych wstępnych zapowiedzi na temat dużego antytypu?

(49) Co można zauważyć w wyżej przytoczonych akapitach? Czego dotyczy cytaty z TP '30, 44?

(50) Kiedy został napisany artykuł zawierający pogląd, który przez kilka lat był ustnie wyrażany w różnych zborach? Jaką szczególną cechą znajdujemy w typicznym czwartkowym wieczorze i czego w związku z tym nie możemy jednoznacznie podać? Jaka wskazówka czasowa tutaj się znajduje i co możemy o niej powiedzieć? Co było równoległością sobotniej nocnej wizyty Judasza u arcykapłanów? Co było równoległością wtorkowej nocnej wizyty Judasza u arcykapłanów? Co w związku z tym jest prawdopodobne odnośnie

antytypu trzeciej wizyty Judasza u arcykapłanów? Dlaczego nie powinniśmy być dogmatyczni w tej sprawie? Co pokazuje artykuł „Jeden z was zdradzi mnie”?

(51) Co oznaczała nasze wstępna zapowiedź prawdopodobnej daty ostatecznej zdrady? Na jakiej podstawie data ta została postawiona? Co to oznacza odnośnie początku i końca słynnego wykładu naszego Pana w czasie Jego ostatniego wieczoru z uczniami? – podaj kolejne etapy wygłaszania tego wykładu przez Jezusa. W jaki sposób i kiedy były podawane zapowiedzi antytypów głównych wydarzeń ostatniego dnia Jezusa na ziemi?

(52) Ile głównych wydarzeń zostało zapowiedzianych? Omów kolejno każde z szesnastu zapowiedzianych wydarzeń. Które zapowiedzi wypełniły się do daty napisania tego rozdziału, a które należały wtedy do przyszłości? Jakie trzy cechy można zauważyć w tych zapowiedziach? Co jest prawdziwym testem jednostki jako nauczyciela i kiedy test ten staje się jeszcze bardziej rozstrzygający?

(53) W jakiej sytuacji postawiliśmy siebie, gdy wystąpiliśmy z tymi zapowiedziami przed Maluczkiem Stadkiem, Wielką Kompanią i Młodocianymi Godnymi? Co jeszcze można było wtedy stwierdzić? Co jest ulubionym zajęciem Lewitów, a szczególnie ich wodzów? Co pokazaliśmy w numerze z listopada 1933? O co jeszcze nas oskarżają i co jest źródłem tych oskarżeń? Dlaczego nasi oszczercy nie są w stanie dostrzec rzeczywistych wypełnień i co w związku z tym robią? Jaki niewątpliwie był plan Pana w podaniu przez nas tych zapowiedzi i w jakiej opatrnościowej sytuacji to nas postawiło? Dlaczego w tej sytuacji łatwo może być udzielona odpowiedź, przez kogo podawany jest epifaniczny pokarm?

(54) Kto otrzyma przekonującą odpowiedź na pytanie postawione na końcu akapitu 53? Kogo i dlaczego nie mamy nadziei przekonać tymi rozważaniami? Komu pragniemy nimi

służyć i błogosławić? Jakie było pierwsze z zapowiedzianych wydarzeń? Co już wyjaśniliśmy na tych łamach, a czego pokazanie jest obecnie naszym celem? Co w tamtych latach było uczcą dla Lewitów w prawdzie oraz dla dobrych Lewitów kościoła nominalnego? – omów kolejno. Czego dotyczy podobieństwo między słowami Jezusa wypowiedzianymi w czasie typicznej uczyty a odnośnymi artykułami itp.?

(55) Co było drugą zapowiedzią w chronologicznej kolejności typu? Jak długa jest godzina z dnia długości 10 lat? Gdzie jest opisana scena w Getsemane? Na co opis ten wskazuje co do świadomości Apostołów odnośnie doświadczeń Jezusa w Getsemane? Na czym polegało to doświadczenie Jezusa i do czego Go ono skłoniło? W jaki sposób wypełnił się ten antytyp? – odwołaj się do doświadczeń braci z tamtego czasu. Co możemy odpowiedzieć Lewitom, którzy mówią, że takie jednostronne dowody niczego nie dowodzą? Na podstawie jakiego faktu oczywiste jest, że doświadczenie to miało mieć miejsce między listopadem 1927 a kwietniem 1928 roku?

(56) Co jest trzecią zapowiedzią w chronologicznej kolejności typu i jakie świadectwa przytoczyliśmy powyżej na potwierdzenie daty tego wydarzenia? Co było antytypiczną zdradą i w związku z czym ona nastąpiła? – na potwierdzenie opisz przypadek siostry z Filadelfii.

(57) Omów główne elementy dalszego rozwoju wydarzeń w obronie testamentu tej siostry z roku 1924. W jaki sposób proces zatwierdzania testamentu potwierdza naszą zapowiedź dotyczącą Paschy 1928 roku? Jakie okoliczności wskazują, że wypełnienie się tej zapowiedzi nie było kwestią przypadku ani manipulacją z naszej strony? Jak sprawa ta zakończyła się dla szwagierki zmarłej siostry?

(58) Jakie było czwarte zapowiedziane wydarzenie? Co wiemy na temat czasu jego wystąpienia? Czego nie oznacza, a co oznacza uczynienie kogoś więźniem w typie biblijnym?

– podaj przykład uwięzienia Jana Chrzciciela. Czego typem jest aresztowanie Jezusa i jak wyglądało ono w praktyce? Jak zakończył się spór dotyczący zatwierdzenia testamentu zmarłej siostry i jak wpłynęło to na naszą działalność? Czego wynikiem musiała być nasza odnośna zapowiedź?

(59) Jakie były trzy następne grupy wydarzeń zapowiedziane na szósty duży znamienny dzień? Kiedy w antytypie miały miejsce trzy przesłuchania? Co możemy jedynie stwierdzić na podstawie typu jako takiego, bez pomocy danych z wcześniej wypełnionych antytypów? Dlaczego tych trzech przesłuchań należało spodziewać się dopiero po 5 lutego 1929 roku?

(60) W jaki sposób doszło do aresztowania pewnego brata i siostry i kiedy miało to miejsce? O co zostali oni oskarżeni i czy były do tego jakiegokolwiek podstawy? Jakie osoby były związane z oskarżeniem? Co było prawdziwym celem oskarżycieli w skazaniu tych dwóch osób? Jak wyglądał antytyp badania Jezusa przez Annasza? Na jakiej podstawie adwokat tej dwójki braci mógł uzyskać zgodę sędziego na odroczenie sprawy?

(61) Co działo się przez następne pięć tygodni? Czemu to odpowiada i jaki był tego rezultat? Jaki był rezultat trzeciego przesłuchania i czego jest to antytypem? Jak katolicki sędzia uzasadnił swoje postępowanie? Co tym samym zdradził? Co możemy słusznie przypuszczać i jaki fakt tą uwagą sędziego ujawnił? Dlaczego jego uwagi na temat rozstrzygnięcia za lub przeciw również wydają się mało wiarygodne?

(62) Jak należy traktować nasze powyższe uwagi? Jakie manipulacje widoczne były po stronie rzymskokatolickiej? – omów kolejno. Do jakiego można dojść przypuszczenia, gdy wszystko to rozważy się w związku z przyznaniem przez sędziego, że jego kościół byłby niezadowolony, gdyby uwolnił

oskarżonych? Jaki fakt zgadza się z taką przypuszczalną radą kleru w tym przypadku?

(63) W jaki sposób pewien brat z Chicago pomógł w zdemaskowaniu metod Rzymu? – omów jego korespondencję z gubernatorem Pensylwanii. Co jeszcze doradził ten brat jako dziennikarz? Co jest całkiem prawdopodobne?

(64) Kiedy miało miejsce aresztowanie dwojga braterstwa? Kiedy miały miejsce trzy rozprawy, skazanie i przekazanie antytypicznemu Piłatowi? Co jest przekonującym dowodem, że zapowiedź ta była wynikiem Boskiego oświecenia?

(65) W jakich słowach w typie została pokazana ósma zapowiedź na szósty duży znamieny dzień i w jaki sposób się ona wypełniła? W jaki sposób wyraźnie udowodniono, że sprawa ta była rzymskokatolicką próbą wymierzoną w wolność prasy? – podaj stosowne szczegóły odnośnie wszystkich osób związanych z aktem oskarżenia. Do czego jedynie w takim przypadku mógł nakłaniać rzymskokatolicki oskarżyciel?

(66) Kto w takim przypadku w rzeczywistości był sądzony? W jaki sposób sędzia odniósł się do fragmentów Strofowania przez Jana, najbardziej atakowanych przez oskarżenie, i jaka była reakcja rzymskokatolików? Gdzie Ewangelie umieszczają ogłoszenie naszego Pana niewinnym przez Piłata i kiedy prawdopodobnie to nastąpiło? Kiedy miało to miejsce w antytypie? Co wskazuje na to, że zapowiedź ta pochodziła z Boskiego oświecenia?

(67) Jaka była dziewiąta zapowiedź? Co w symbolach Biblii przedstawiają ręce i stopy? Co przedstawia przebicie gwoździami rąk i stóp? Dlaczego rzymskokatolicki policjanci w dalszym ciągu aresztowali naszych ochotników, którzy rozprawdzali Strofowanie przez Jana i List Eliasza? Dlaczego zabierali aresztowanych braci do sądów niższej instancji i co w ten sposób zyskiwali? Co odpowiada biczowaniu Jezusa? Kiedy rozpoczęły się i jak długo były kontynuowane te wro-

gie działania? Dlaczego jedynym wyjaśnieniem trafności tej zapowiedzi jest to, że zostaliśmy oświeceni przez Boga zrozumieniem tego typu?

(68) Jakie było dziesiąte zapowiedziane wydarzenie? Kiedy rozpoczęło się urąganie w typie i antytypie? Kim są antytypiczni złoczyńcy? – podaj stosowne przykłady. Którzy z nich są pokazani jako należący do niepokutującego złoczyńcy i czym różnią się oni od tych pokazanych w tym pokutującym? Kto jeszcze brał udział w tym urąganiu? – uwzględnij przykład Rutherforda. Co czyniła pozostała część szajki symbolicznych złoczyńców i kto kontynuował te działania po Rutherfordzie?

(69) Kto przyłączył się potem do tego urągania i na czym ono polegało? – podaj przykłady określonych używanych przez „dobrych katolików”. Co niejednokrotnie przysyłano nam pocztą i co często zawierały ich listy? Dlaczego nasi bracia mieszkający w Szwecji nie odebrali ich słów jako komplementu? Czego smutnym komentarzem były te listy i telefony? Dlaczego urągający rzymskokatolicy często próbowali podawać się za protestantów? Jak często wyglądały rozmowy telefoniczne z rzymskokatolikami? Jak długo trwały antytypiczne urągania? Jak reagowaliśmy, gdy ktoś z urągających na piśmie prosił o wybaczenie? Jak można wyjaśnić wypełnienie się tej zapowiedzi na dużych złoczyńcach?

(70) Jakie było jedenaste zapowiedziane wydarzenie dużego piątku? Jakie prawdopodobne sugestie podaliśmy i która z nich okazała się prawidłowa? Kiedy została podana sugestia, że antytypiczną ciemnością mogą być warunki w Europie przed armagedonem? Kiedy trwał okres antytypicznej dużej ciemności i z czego to wynika? Co według nas jest antytypiczną ciemnością? Kiedy nastąpiła w Ameryce pierwsza faza kryzysu i jak się ona rozwijała? Kiedy rozpoczęła się druga faza kryzysu Ameryki i jak do niej doszło? – podaj trzy tego

powody. Czym była druga faza kryzysu Ameryki w porównaniu z pierwszą?

(71) Dlaczego prezydent Hoover nie poszedł za przykładem Wielkiej Brytanii i jakie były tego skutki dla Ameryki? Na czym polegała dyskryminacja amerykańskich towarów? Jaką rolę w kryzysie odegrała nadprodukcja?

(72) Czym była druga faza kryzysu w Ameryce i jak długo ona trwała? Jakimi okazały się nasze zapowiedzi co do przyczyny antytypicznej ciemności i jej wpływu na Amerykę? Kiedy ciemność ta zaczęła powoli ustępować i co było tego powodem? W jaki sposób można wyjaśnić to wypełnienie? Czego i z jakiego powodu mogliśmy nie czynić, by nie narażać się na nieuczciwe szyderstwa ze strony Lewitów? Czego jest to dobrą ilustracją i co było wystarczające dla prawdziwej zapowiedzi?

(73) Jakie było dwunaste zapowiedziane wydarzenie dużego piątku? Jakie dwie możliwości proponowaliśmy na ten temat? Która z nich okazała się prawdziwa i co jest tego dowodem? W jaki sposób nasza działalność może być zatrzymana w Ameryce? Co wskazuje na zatrzymanie naszej pracy w Ameryce w wyniku działań władz dyktatorskich? Kto i kiedy zapoczątkował koniec naszej publicznej działalności w Ameryce? Jakie jest jedyne wyjaśnienie wypełnienia się także i tej zapowiedzi?

(74) Które pozostałe sprawy dużego piątku należą jeszcze do przyszłości? Czym w antytypie będą następujące rzeczy: przebicie włócznią, zdjęcie z krzyża, przygotowania do pogrzebu, sam pogrzeb? – omów kolejno. Dlaczego typiczny pogrzeb został przyśpieszony? Dlaczego nie będziemy podejmować się spekulacji co do szczegółów tych czterech przyszłych czynności? – podaj dwa tego powody. Czym pomimo zrozumienia ogólników przyszłych wydarzeń zwykle okazują

się wypełniająca się szczegóły? Dlaczego nie podaliśmy żadnego wyjaśnienia wielu typicznych szczegółów?

(75) Czego rozważania te dowodzą odnośnie ruchu epifanicznego oraz pozostałych ruchów wśród ludu prawdy? Jakie jest ulubione zajęcie lewickich wodzów oraz ich stronnicych zwolenników? Jaką odpowiedź Boga przynoszą na ten temat te i inne rozważania? Co i dlaczego zwycięży i co czeka wrogów prawdy?

(76) Czego dotyczyły powyższe uwagi na temat szóstego dużego znamienego dnia? Kiedy temat ten po raz pierwszy został podany jako wykład? Kiedy temat ten ukazał się drukiem? O której antytypicznej godzinie wykład ten został po raz pierwszy wygłoszony? Jakie wydarzenia obecnie przedstawimy i z czego to wynika? Co wykaże uważna analiza? Dlaczego trzęsienie ziemi z Mat. 27:51,54 nie miało antytypu? W jaki sposób prawdopodobnie doszło do powstania tej interpolacji? Jaki jest inny podobny przypadek?

(77) Dlaczego będziemy zmuszeni do pisania o niektórych z naszych działań i o czym w związku z tym zapewniamy naszych czytelników? Kto znajdował się wśród osób, których nie wyjaśniliśmy w antytypie powyżej? Co według nas osoby te reprezentują? Co każdy z nich odbierał i co pozostawiał sędziom pokoju? Co było otepiałającym narkotykiem, jaki proponowano dużemu Jezusowi? Kogo przedstawiają żołnierze obserwujący Jezusa?

(78) Jakich zdań nie wyjaśniliśmy poprzednio i jakie jest pierwsze z nich? Jak należy rozumieć te słowa Jezusa w odniesieniu do wszystkich grup osób związanych z Jego ukrzyżowaniem? Jaki jest antytyp tych słów Jezusa? Jakie było następne zdanie Jezusa na krzyżu? W czym znalazło ono swój antytyp? Jakie było trzecie zdanie Jezusa na krzyżu? Kogo typem i z jakiego punktu widzenia jest tutaj Maria? Kogo reprezentuje Jan? Jaki jest antytyp wzajemnego polecenia sobie

przez Jezusa Marii i Jana jako matki i syna? Kiedy prawdopodobnie zostały wypowiedziane te trzy zdania Jezusa?

(79) Kiedy zostały wypowiedziane pozostałe cztery zdania? Co Jezus robił przez większą część czasu na krzyżu i co było tego powodem? Które zdanie wydaje się pierwszym z czterech ostatnich zdań Jezusa na krzyżu i dlaczego nie jest to oczywiste? Jaki jest tego antytyp? – podaj stosowną ilustrację.

(80) W jaki sposób przebiegało oczekiwanie na informację o zablokowaniu naszej pracy publicznej? – opisz kolejne tego etapy związane z pobytem w Wielkiej Brytanii, Bergen w Norwegii oraz w Oslo. W czym dostrzegliśmy początek końca naszej pracy publicznej? Czym był udział w pragnieniu dużego Jezusa i kto je odczuwał?

(81) Jaki był antytyp piątego zdania na krzyżu? – podaj stosowną ilustrację. Jaki jest antytyp szóstego zdania i dlaczego uważamy, że słowa te były szóstym zdaniem Jezusa na krzyżu?

(82) Dlaczego obawialiśmy się, że śmierć dużego Jezusa może przynieść dużą stratę finansową? Kiedy my i inni bracia odczuliśmy pokój w tej sprawie? Gdzie, kiedy i w jaki sposób wypełniły się ostatnie słowa Jezusa, jeśli chodzi o Redaktora? Jakich trzech zapewnień opublikowanie naszego wykładu w formie artykułu udzieliło wszystkim wiernym?

(83) Jakie było pierwsze wydarzenie szóstego dużego znamiennego dnia? Co ono symbolizowało? Jaka inna rzecz została jednocześnie w tym pokazana i z czego to wynika? Czego typem jest rozerwanie zasłony? Jakie zewnętrzne akty są dowodami dezaprobaty Boga dla służby Babilonu? – omów kolejno.

(84) Nad czym się teraz zastanowimy, a co pozostawiamy na później? Kto stał pod krzyżem? Czego jest to typem? Kto jeszcze stał pod krzyżem podczas wcześniejszych etapów krzyżowania i czego to jest typem? Co reprezentuje ich

późniejsze cofnięcie się na pewną odległość? Kto znajdował się wśród kobiet stojących w pewnej odległości od krzyża? Kogo przedstawia Salome? Kogo przedstawiają kobiety niewymienione z imienia? Jaki był wpływ urągań dwóch dużych złoczyńców na antytypicznych Kehatytów, Meraritów i Gerszonitów?

(85) Kogo typem są niepokutujący i pokutujący złoczyńca? Co reprezentują Żydzi żądający załamania nóg Jezusa oraz dwóch złoczyńców? Czego miało to dowieść i z czego to wynika? Jaki był tego antytyp w przypadku dużych złoczyńców oraz dużego Jezusa? Jakie prześladowania ludu prawdy nie są uwzględnione w tym obrazie i czego są one częścią? Kiedy miało miejsce złamanie kości złoczyńców oraz przebicie boku Jezusa i z czego to wynika?

(86) Jaki był następny epizod z dnia ukrzyżowania? Jakie wieczory mieli Żydzi i o który z nich tutaj chodzi? Kto był antytypem Nikodema i Józefa? Jaką była antytypiczna podróż Józefa do Piłata i co było początkiem zastanawiania się i podjęcia decyzji odnośnie pójścia? Kiedy rozpoczęliśmy przygotowania do wykładu na temat Obj. 17:12 oraz gdzie i kiedy po raz pierwszy go wygłosiliśmy? Jaki był antytyp napełnienia umysłu Józefa myślami o wydarzeniach tego literalnego dnia? Na czym polegała druga część typicznej podróży i co było tego antytypem? Czym było to, co w Anglii i w Skandynawii podaliśmy w wykładzie na temat znaków czasów? Czego wydaje się to być antytypem, a czemu odpowiada fizyczne maszerowanie Józefa do Piłata? Do czego doszło w Polsce w czasie wygłaszania tego wykładu po raz drugi? Co stało się, gdy tylko artykuł ten został opublikowany?

(87) O co Ministerstwo Finansów USA poprosiło jednego z największych ofiarodawców na rzecz funduszu prawdy? Co wynika z pytań Ministerstwa Finansów? Jakiej odpowiedzi na to udzieliliśmy? Dlaczego nasze przedstawienie tej sprawy było bardzo taktowne? Jaka była treść pisma pracownika

Ministerstwa Finansów w Filadelfii? Co mieliśmy dołączyć do wyjaśnień z pisma z dnia 27 listopada?

(88) Czego i na jakiej podstawie domagaliśmy się w naszej odpowiedzi z 28 grudnia? W jaki sposób lokalny pracownik biura Ministerstwa zarekomendował tę sprawę Ministerstwu i co wtedy nastąpiło? Jakiej odpowiedzi radca prawny Ministerstwa Finansów w Waszyngtonie udzielił w dniu 15 marca? Jak zinterpretowaliśmy decyzję pracownika urzędu skarbowego, otrzymaną w dniu 17 marca? O co zapytaliśmy tego pracownika kilka dni później i jaką otrzymaliśmy odpowiedź? Czego antytypem jest podana wyżej seria faktów?

(89) Czym najwyraźniej nie jest pismo Ministerstwa z 23 listopada i co ono dostarczyło? Co jest antytypem prośby Józefa o ciało Jezusa i kiedy została ona wystosowana? Co widzieliśmy i ogłaszaliśmy już niemal od pięciu miesięcy, gdy pisaliśmy pismo z 27 listopada, i o co w nim prosiliśmy? Czym było pismo Ministerstwa, będące odpowiedzią na nasze pismo z 27 listopada, i co ono oznaczało? Co oznaczała ta część pisma pracownika, która towarzyszyła naszej odpowiedzi z 28 grudnia? Czemu odpowiada ta część jego pisma, która zalecała zwolnienie podatkowe? Kto był antytypem radcy Ministerstwa Finansów uznającego, że dla rządu Ruch nie istniał? Czym było przebicie włócznią?

(90) Kogo typem są: włócznicy Dawida, walczący mieczem, używający procy i łucznicy? – omów kolejno. Czym był list radcy? Co odpowiada daniu przez Piłata pozwolenia Józefowi na zdjęcie ciała Jezusa z krzyża i jego pochowanie? W jaki sposób rząd praktycznie przyznał Ruchowi zwolnienie podatkowe? Jakie i czyje słowa mogły być antytypem słów setnika: „Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym”? Jaką różnicę między wyrażeniami należy zauważyć w typie i antytypie? Co okazało się antytypem zdjęcia z krzyża ciała Jezusa i w jaki sposób do tego doszło?

(91) Kto był uważnym słuchaczem naszych wyjaśnień w czasie konwencji w Detroit i czego one dotyczyły? Co i z jakiego powodu uczynił on wkrótce po konwencji? Jakie argumenty tutaj pominiemy, a jakie podamy? Jakie dwa argumenty przedstawił brat Jolly na potwierdzenie, że odniesienia do trzęsienia ziemi z wersetu 51 i 54 są dopiskiem?

(92) Omów kolejno pozostałe dowody br. Jolly'ego świadczące o interpolacyjnym charakterze odniesienia do trzęsienia ziemi. Czego udzielił nam Pan w dniu 25 listopada 1934 roku i co uczyniliśmy następnego dnia? W czym znajdujemy antytyp dostarczenia przez Nikodema 100 funtów mirry i aloesu? – uwzględnij w odpowiedzi znaczenie liczby sto oraz mirry i aloesu. Czego antytypem i częścią było wygłaszanie przez niego tego wykładu?

(93) Co uczynił Jozef jako przygotowanie do pogrzebu Jezusa? W czym znajdujemy antytyp kupienia czystego płótna lnianego? W czym znajdujemy antytyp owinięcia ciała w czyste płótno lniane? Jakie były trzy wyrazy szacunku oddawanego zmarłym? Co w symbolach Biblii przedstawia piękne płótno lniane i jaki jest tego antytyp w tym przypadku? Co niektórzy mogą zarzucić i jaka jest nasza odpowiedź? Jakim typem naszego Pastora był Daniel i jaki ma to związek z antytypem? Dlaczego rzeczy poruszone w tym wykładzie i artykule są stosowne jako wyrazy szacunku dla dużego Jezusa? Czego antytypem było wygłoszenie tego tematu oraz opublikowanie go jako artykułu?

(94) Co było antytypem ceremonii pogrzebowych i pochowania Jezusa? Czego wyrazem są ceremonie pogrzebowe? Czym był ten wykład i artykuł? Czym jest pochówek i jak wyraziło się to w antytypie w odniesieniu do naszego Pastora? Kto jeszcze i w jaki sposób został także wspomniany w tym artykule i kogo to obejmuje? Gdzie miało miejsce pochowanie ciała i co to reprezentuje?

(95) Przez kogo został przygotowany grób i jaki to był grób? Jakiego faktu jest to typem? Czego typem jest fakt, że nikt nigdy wcześniej nie był pochowany w grobowcu Józefa? Czego typem jest pośpiech z zakończeniem pochówku przed godziną osiemnastą? Czego typem jest zamknięcie wejścia do grobowca? Czego typem jest wielki kamień? Czego typem jest toczenie tego kamienia przed wejście do grobowca? Kogo typem są obydwie Marie oraz pozostałe kobiety, idące za ciałem do grobu? Kogo typem są dwie Marie siedzące naprzeciw grobu?

(96) Co podają powyższe 20 akapitów oraz te poprzednie na temat szóstego dużego znamienego dnia i co to potwierdza? W jakiej sprawie się pomyliliśmy i przed czym ostrzegaliśmy braci? Dlaczego ta pomyłka stanowi mocny dowód prawidłowości naszego ogólnego stanowiska? O co jesteśmy zawzięcie oskarżani przez niektórych Lewitów i jaki fakt oni ignorują? Jaką osobę w tym przypominają?

(97) Jak możemy scharakteryzować popełniony błąd? Kto może żałować, że armagedon nie przyszedł tak wcześnie, jak sądziliśmy? Dlaczego nie powinny nas niepokoić szyderstwa złych Lewitów? Jakim braciom Pan nie pozwala upaść, a jakim pozwala i w jaki sposób czasami to czyni?

(98) Jakie elementy usprawiedliwiające musi uznać każda sprawiedliwa osoba? – omów kolejno. Czego tych siedem uwag dowodzi?

(99) Co mógłby powiedzieć ktoś skłonny do obarczania nas winą? Dlaczego nie sprawdziliśmy tego fragmentu z punktu widzenia liczbowania biblijnego? – omów kolejno trzy tego powody. Jakie byłyby skutki testowania liczbowaniem biblijnym każdego cytowanego i wyjaśnianego przez nas wersetu? Co po raz pierwszy wzbudziło w naszym umyśle wątpliwości co do prawdziwości odniesienia do trzęsienia ziemi? Dlaczego pomimo tego nie widzieliśmy wyraźnego powodu do

odrzućcia prawdziwości tego fragmentu? Kiedy zbadaliśmy ten fragment liczbowaniem biblijnym i dlaczego uczyniliśmy to tak późno?

(100) Jaki jest nasz stosunek do tej pomyłki? Dlaczego Pan dozwolił na tę pomyłkę? – podaj trzy tego powody. Jaki powinien być stosunek epifanicznych braci do tej pomyłki w przeciwieństwie do dużego niepokutującego złoczyńcy? Co liczy się przed Panem i co jest przez Niego poddawane próbie? Czego powinniśmy się także nauczyć z tego doświadczenia odnośnie posłannika Epifanii? Przed czym pomoże nas to ochronić? Za co wszyscy powinniśmy podziękować Panu oraz chwalić, czcić i uwielbiać Go?

(101) Dlaczego trzęsienie ziemi, będące antytypem Mat. 27:51,54, nie nastąpiło przed październikiem 1934 roku? Co nasz Pastor uważał na temat wersetów 52 i 53 i co było tego powodem? Jakie absurdy pojawiają się w tych wersetach? – wymień kolejno. Jaki inny fakt nasz Pastor także uważał za podważający prawdziwość tych wersetów? Czego nie podważają względy doktrynalne i logiczne, kwestionujące prawdziwość w.52 i 53? Czym jest milczenie pozostałych trzech Ewangelistów? Co właśnie z tego powodu przez wiele lat uważaliśmy i dlaczego musieliśmy czekać na samo wydarzenie? Prawdziwość jakich słów wydaje się wątpliwa i co jest tego powodem? Na czym wyłącznie opieraliśmy pogląd o wystąpieniu w Ameryce trzęsienia ziemi przed październikiem? Jaką korzyść możemy odnieść z tego doświadczenia?

(102) Co jest cechą liter niektórych alfabetów i jaki jest tego wynik? W jaki sposób Bóg skonstruował zdania Biblii w jej oryginalnych językach? Gdzie jeszcze używana jest ta sama zasada występowania liczby 7? Ile obrazów posiada każda ogólna wizja Księgi Objawienia?

(103) Co jest kolejnym przykładem użycia siódemek? Dlaczego genealogia z Mat.1 pomija imiona trzech przodków

Jezusa? Jakie jest wyjaśnienie faktu, że wartość liczbową niektórych zdań Biblii może nie być wielokrotnością liczby siedem? Jakiego kryterium dostarcza nam liczbowanie biblijne i co pozwala ono określić? Jaka interpolacja upada w próbie liczbowania biblijnego? Co stwierdzamy po zbadaniu liczbowaniem biblijnym Mat. 27:51-54?

(104) Jakie dowody podajemy w tym akapicie? Które słowa w Mat. 27:51-54 są interpolacją? Ile wynosi suma wartości liczbowych wszystkich słów występujących w greckim tekście tego fragmentu i czego to dowodzi? Ile wynosi wartość liczbową podejrzanym słów i czego to dowodzi? Jaka jest wartość liczbową niepodejrzanym słów i czego to dowodzi? Dlaczego wynik ten jest potrójnie przekonujący?

(105) Jakie operacje liczbowe przeprowadziliśmy następnie i jakie były tego wyniki? – omów kolejno cztery z nich. Jaką myśl to obala?

(106) Czego dowodzą kolejne względy? – podaj stosowne szczegóły. Co jest jedyną możliwością uzyskania jednego pełnego zdania i jakie daje to wyniki? – podaj stosowne wyliczenia. Czego przede wszystkim dowodzi liczbowanie biblijne w odniesieniu do Mat. 27:51-54? Czego liczbowanie biblijne dowodzi po drugie? Na czym była oparta błędna zapowiedź o wystąpieniu armagedonu w Ameryce przed październikiem 1934 roku? Kiedy interpolacja ta zakradła się do Biblii?

ROZDZIAŁ VI

MISJE NASZEGO PANA W PARUZJI I EPIFANII

SIEDMIORAKA MISJA JEZUSA W DRUGIM ADWENCIE WOBEC TYCH, KTÓRZY SĄ JEGO – W JEDNĄ GODZINĘ – PEWNE MYŚLI NA TEMAT OBJAWIENIA 17 – GODZINA Z OBJ. 17:12 – POMIMO OMYLNOŚCI RZECZNICZY BOGA PO CZASACH APOSTOLSKICH ZAWSZE PODAJĄ PRAWDĘ NA CZASIE – PYTANIA BEREAŃSKIE

W Mal. 3:1-3 znajdujemy fragment, który niewątpliwie dotyczy drugiego adwentu naszego Pana, chociaż w niektórych szczegółach posiada on drugorzędne zastosowanie – do pierwszego adwentu. Mając na uwadze to pierwsze, zbadamy ten fragment, a szczególnie wersety 2 i 3. Aniołem (w.1), który idzie przed Panem, przygotowując Jego drogę, jest antytypiczny Eliasza (Mal. 4:5, 6 [w B.W. 3:23, 24 – przypis tł.]), który przez Ducha świętego próbował przygotować świat na drugi adwent naszego Pana, przekonując go o grzechu, o sprawiedliwości i o przyszłym sądzie. Panem, który przychodzi do Swojej świątyni, jest Jezus Chrystus w drugim adwencie, natomiast samą świątynią jest prawdziwy Kościół (1 Kor. 3:16, 17; 2 Kor. 6:16; Efez. 2:19- 21). Jego przyście do świątyni nastąpiło w roku 1874, czego potwierdzeniem jest pierwsze zdanie wersetu 2 („dzień jego przyścia”) oraz znaki czasów. Pan przedstawiony jest jako ten, którego prawdziwi chrześcijanie oczekują i którym się rozkoszują, ponieważ żarliwie tęsknili, oczekiwali i szukali Jego przyścia, gdyż był On radością ich serca. Z ich punktu widzenia wydawało się, że On długo zwleka. Jego przyście było dla nich nagłe, ponieważ wcześniej nie byli świadomi sposobu tego przyścia, a dowiedzieli się o nim dopiero rok po jego powrocie. Przez cały czas towarzyszyło im jednak zapewnienie o pewności Jego przyścia: „Zaiste, on przyjdzie” (w.1; Obj. 22:20). Między innymi Jego przyście było jako Anioła Przymierza – Administratora, Pośrednika Nowego Przymierza. Werset 1 podaje nam zatem krótkie prorocze

streszczenie misji Kościoła w czasie Wieku Ewangelii oraz jego gorącej miłości do Pana i oczekiwania Jego drugiego adwentu. Jako taki, jest wprowadzeniem do wersetów 2 i 3. Z tego powodu podaliśmy na jego temat krótkie komentarze jako wprowadzenie do pewnych szczegółów, jakie zostaną przedstawione w tym rozdziale na temat wersetów 2 i 3, które proroczo opisują misję drugiego adwentu naszego Pana wobec tych, którzy są Jego. Nasze rozważania nad tymi wersetami wykażą, że misja Jego drugiego adwentu w stosunku do nich jest siedmioraka.

(2) Dwa pytania z wersetu 2 przedstawiają pierwszą i drugą misję Jego drugiego adwentu: „Lecz kto będzie mógł znieść dzień jego przyścia i kto się ostoi, gdy on się ukáže [dosłownie: gdy On objawi]?” Większość ludzi czyta Biblię nieuważnie i powierzchownie. Dla takich te dwa pytania oznaczają to samo. Staranne rozważenie dokładnego brzmienia tych pytań wkrótce ujawnia jednak fakt, że w każdym z nich naszej uwadze przedstawiony jest inny okres i inna działalność drugiego adwentu naszego Pana. Te dwa okresy są kolejno podkreślone przez wyrażenia: „dzień Jego przyścia” oraz „gdy On objawi”. Czym jest „dzień Jego przyścia”? Odpowiadamy: dniem Paruzji, ponieważ początek tego czasu to początek Jego drugiego adwentu. Czym jest okres Jego szczególnego „objawiania”? Odpowiadamy: dniem Epifanii, ponieważ jest to ten szczególny czas, w którym przez jasne świecenie prawdy objawia On osoby, zasady i rzeczy. Znaczenie tych dwóch pytań dowodzi zatem, że chodzi w nich kolejno o różne okresy. Na tę i na inne sprawy naszą uwagę zwracają słowa znieść oraz ostoi się, występujące w tych pytaniach. Jakie jest znaczenie słowa przetłumaczonego w pierwszym pytaniu jako znieść? Znaczy ono wytrzymać w znaczeniu znoszenia ciężkich doświadczeń, wśród których dana jednostka nie ustaje w swym postępowaniu. Gdy więc mówimy, że armia wytrzymała atak, mamy przez to na myśli, że nie tylko odparła atak, lecz że odparła go i zmusiła ataku-

jących do odwrotu, tj. nie tylko przetrzymała go, lecz odparła i pokonała atakujących. Takie jest znaczenie słowa przetłumaczonego w tym tekście jako znieść. To pytanie dotyczy zatem tego, kto w czasie Paruzji utrzyma się jako nowe stworzenie w słowie i pracy dla Pana wśród ciężkich prób oraz ataków diabła, świata i ciała. Pytanie to sugeruje kilka rzeczy: (1) że nowym stworzeniom naprawdę bardzo trudno będzie okazać taką wytrzymałość; (2) że niektórzy nie wytrwają w nich jako nowe stworzenia, ponieważ nie będą uważać na to, by stawiać opór i walczyć; oraz (3) że inni skutecznie wytrwają w nich jako nowe stworzenia tylko dzięki ogromnemu wysiłkowi. Ostatecznie oznacza to, że niektórzy przestaną istnieć jako nowe stworzenia, a inni nimi pozostaną; innymi słowy, niektórzy stracą, a inni zachowają Ducha świętego.

(3) Tekst pokazuje, że będzie to cechować „dzień jego przyjścia”, tj. dzień Paruzji. Spoglądając teraz wstecz na okres Paruzji i rozważając jego pięć gromadzeń i przesiewań (Mat. 20:1-16; 1 Kor. 10:1-14), zauważamy, że był to okres przeznaczony na gromadzenie nowych stworzeń do prawdy paruzyjnej oraz na srogie ich próbowanie w tym celu, by ci, którzy zachowywali Ducha świętego, w dalszym ciągu mogli się cieszyć łaską Pana i zostali objawieni jako tacy, a ci, którzy nie zachowywali Ducha świętego, zostali całkowicie odcięci od łaski Pana i objawieni jako tacy. Działania te prowadziły do odłączenia członków wtórej śmierci od tych, którzy zachowywali Ducha świętego. Takie próby i objawianie z reguły (choć nie wyłącznie) następowały w czasie pięciu przesiewań Żniwa oraz przez pięć przesiewań Żniwa: przesiewanie przeciwko okupowi, mające swój początek w roku 1878; przesiewanie niewiary, rozpoczynające się z rokiem 1881; przesiewanie połączeniowe, mające swój początek w roku 1891; przesiewanie reformizmu, rozpoczynające się w roku 1901; oraz przesiewanie zaprzeczania, którego początek miał miejsce w roku 1908. To, że przesiewania te były zamierzone

w celu objawienia członków wtórej śmierci jako takich stanie się oczywiste, gdy weźmiemy pod uwagę szczególnie pierwsze przesiewanie, w którym zaprzeczano okupowi; drugie przesiewanie, w którym zaprzeczano planowi i Słowu Boga, łącznie z okupem; oraz piąte przesiewanie, w którym zaprzeczano ukrytej tajemnicy i udziałowi Kościoła w ofierze za grzech (Żyd. 10:26-29). Z punktu widzenia pierwszego pytania naszego tekstu, działania Pana w okresie Paruzji miały więc na celu odłączenie tych, którzy zachowywali Ducha świętego, od tych, którzy go tracili – pozostających nowymi stworzeniami od członków wtórej śmierci. Wnioskujemy zatem, że jedną z misji naszego Pana w drugim adwencie było odłączenie członków wtórej śmierci od Jego prawdziwego ludu, czego też On rzeczywiście dokonał, i to niemal wyłącznie przez pięć przesiewań Żniwa.

(4) Kolejną misją naszego Pana w drugim adwencie jest odłączenie Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka. Okaze się to prawdą po dokładnym rozważeniu drugiego pytania. Powyżej zwróciliśmy uwagę na prawidłowe tłumaczenie drugiego pytania: „kto się ostoi, gdy On objawi”? Zwróciliśmy też uwagę na to, że to poprawne tłumaczenie sugeruje, iż wyrażenie „gdy On objawi” oznacza szczególny okres Epifanii. Pytanie to dotyczy zatem głównego celu Epifanii, w przeciwieństwie do głównego celu Paruzji, zawartego w pierwszym pytaniu. To, że drugie pytanie oznacza oddzielenie Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka jako działalność okresu Epifanii pokazane jest w znaczeniu słowa *ostać się*, w kontraście do znaczenia słowa przetłumaczonego w pierwszym pytaniu jako *znieść*. Co oznacza użyte w tym wersecie słowo *ostać się*? Rzym. 5:2 udziela nam pomocy w odpowiedzi na to pytanie. Po omówieniu w wersecie 1 naszego usprawiedliwienia z wiary, jako pierwszego etapu zbawienia Wieku Ewangelii, w wersecie 2 św. Paweł w następujący sposób mówi o wysokim powołaniu, jako drugim etapie zbawienia: „Dzięki któ-

remu [Chrystusowi] też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski [wysokiego powołania], w której stoimy". Św. Paweł pokazuje nam tutaj, że wierni stoją przed Bogiem w wysokim powołaniu. Zatem ci, którzy zachowują wysokie powołanie stoją, natomiast ci, którzy je tracą, nie stoją już w nim, lecz wypadają z niego. Zgodnie z drugim pytaniem z wersetu 2 tą szczególną kwestią rozstrzyganą w czasie Epifanii jest zatem to, czy ci, którzy wytrzymali dzień przyścia Chrystusa, Paruzję, ostoją się, czy też wypadną z wysokiego powołania w czasie Epifanii. Oznacza to, że Epifania jest okresem odłączania Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka. Wyciągamy zatem wniosek, że nasz tekst przedstawia odłączenie Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka, jako drugą misję naszego Pana w drugim awdencie.

(5) Inne wersety także pokazują tę myśl. Z uwagi na fakt, że czas ucisku i Epifanii jest tożsamy (E 4, roz.I) oraz że Wielka Kompania jako klasa, w odróżnieniu od poszczególnych utracjuszy koron żyjących przez cały Wiek (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:19, 20), po raz pierwszy pojawia się i jest rozwijana w czasie ucisku (Obj. 7:14) – wnioskujemy, że Epifania jest okresem zajmowania się Wielką Kompanią, a jednym z pierwszych etapów takiego zajmowania się nią jest oddzielenie jej od Maluczkiego Stadka. Obj. 7:14, podobnie jak nasz tekst, dowodzi zatem, że Epifania jest czasem oddzielania Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka. Myśl ta jest również podana w 2 Tym. 4:1: "... Chrystusem Jezusem, który będzie sądził żywych i umarłych w czasie Epifanii i Królestwa". Umarli z tego wersetu oznaczają potępiony rodzaj Adama, który przejdzie swój sąd – rozdzielenie na owce i kozły (Mat. 25:31-47) – w czasie Królestwa, Tysiąclecia. Zatem żywi z tego wersetu muszą mieć swój sąd w czasie Epifanii. Kim są ci żywi? Ci,

którzy nie znajdują się pod Adamowym wyrokiem śmierci, np. nowe stworzenia (Jana 5:24; 1 Jana 3:14; 5:11-13). Składają się oni z tych, którzy zachowują korony (Maluczkiego Stadka), oraz z utracjuszy koron (Wielkiej Kompanii). Tekst stwierdza, że przechodzą oni swój sąd – rozdzielenie od siebie (ponieważ właśnie to oznacza ich sąd, Mat. 25:32) – w czasie Epifanii. Tak jak w czasie Paruzji, gdy przyglądaliśmy się przesiewaniom, widzieliśmy oddzielanie członków wtórej śmierci od tych, którzy zachowywali swe nowe stworzenia, tak teraz w Epifanii, rozglądając się wokół siebie, widzimy oddzielanie przez przesiewania Epifanii utracjuszy koron (Wielkiej Kompanii) od tych, którzy zachowują korony (Maluczkiego Stadka). Wszędzie można zauważyć upadanie utracjuszy koron przez ich bunt przeciwko naukom i zarządzeniom Pana. Jako antytypiczny Beniamin (syn prawej ręki) są oni bowiem tymi dziesięcioma tysiącami, którzy padają po prawicy Kościoła (Ps. 91:7). Teraz zastosowanie ma drugie pytanie naszego tekstu: „kto się ostoi [zachowa swoje stanowisko w wysokim powołaniu], gdy On objawi”. Pytanie to także oznacza trzy rzeczy: (1) że lud Pana będzie srogo doświadczany w Epifanii; (2) że niektórzy z trudnością zachowają swoje stanowisko w wysokim powołaniu; oraz (3) że z powodu tej trudności niektórzy odpadną z wysokiego powołania, jako członkowie Wielkiej Kompanii.

(6) Te dwa pytania oznaczają dwa fakty z partykułą „nie”: (1) że w czasie Paruzji Boskim zamiarem nie było odłączenie Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka; oraz (2) że w czasie Epifanii Boskim zamiarem nie jest utrzymywanie jedności między Maluczkiem Stadkiem i Wielką Kompanią. Na podstawie tych faktów należy wyciągnąć kilka wniosków. Pierwszym z nich jest stosowność ostrzeżenia naszego Pastora z czasów Paruzji, by bracia nie wskazywali na tego lub tamtego jako należącego do Wielkiej Kompanii. Stosowność tego ostrzeżenia polegała na tym, że w tamtym czasie nie było jeszcze Wielkiej Kompanii, ponieważ jej pojawienie się przypada na Epifanię,

choć byli wówczas poszczególni nieobjawieni utracjusze koron. Niewłaściwe było więc wtedy „osądzanie” tego lub tamtego jako członka Wielkiej Kompanii, a to z dwóch powodów: (1) ponieważ nikt z nas nie jest w stanie czytać ani doświadczać serca, ten sam akt popełniony przez dwie osoby w jednym przypadku mógł prowadzić do utraty korony, a w drugim nie, a to z powodu różnych zdolności duchowych itp.; koronę mogły też stracić obydwie takie osoby lub nie traciła jej żadna z nich; oczywiste jest, że nie mogliśmy wówczas wiedzieć, jaki czyn mógł doprowadzić do utraty korony, a więc nie mogliśmy wiedzieć, kto ją stracił; (2) ponieważ Bóg w tamtym czasie nie ujawnił nam, jaka rzecz objawiała przynależność do Wielkiej Kompanii, nie wiedzieliśmy, w jaki sposób można było określić, kto utracił koronę. Nie byliśmy zatem wtedy przygotowani na rozpoznanie tego, kto wśród nowych stworzeń był, a kto nie był utracjuszem korony. Stąd niestosowność wskazywania przez nas w tamtym czasie na jakiegokolwiek nowe stworzenie jako utracjusza korony, a także stosowność ówczesnego ostrzeżenia naszego Pastora, by nie próbować tego czynić.

(7) Kolejny wniosek, jaki można wyciągnąć jest następujący: obecnie właściwym jest wskazywanie objawionych utracjuszy koron jako takich, ponieważ teraz nadszedł czas na odłączenie utracjuszy koron od tych, którzy je zachowują. Nasz Pastor mówił nam, że gdy antytypiczny Elizeusz zostanie objawiony jako odrębny i różny od antytypicznego Eliasza, właściwym będzie wskazywanie takich objawionych jednostek antytypicznego Elizeusza jako członków Wielkiej Kompanii („Raport konwencyjny” 1916, 198, pyt. 10; R 5950, kol.1). Zatem teraz musi być jakiś znak, nieznan nam jako taki w Paruzji, dzięki któremu możemy ich rozpoznać. Tym znakiem nie jest kwestia charakteru, ponieważ obecnie jesteśmy tak samo mało kompetentni jak w Paruzji do decydowania o tym na podstawie charakteru. Znakiem, którego Bóg nam udzielił jako objawienia przynależności do Wielkiej Kompanii nie jest charakter, lecz rewolucjonizm (Ps. 107:10, 11) przeciwko naukom i zarządzeniom Pana, tzn. odrzucanie nauk

i zarządzeń Pana i wprowadzanie w ich miejsce innych. Trzeci wniosek jest taki, że ci, którzy przyjmują zasadę z Paruzji, by nie wskazywać jednostek jako członków Wielkiej Kompanii, i stosują ją obecnie, gwałcą pouczenie Pana co do właściwego dzielenia Słowa prawdy. Do warunków Epifanii stosują bowiem zasadę, która ma zastosowanie wyłącznie do czasu przed Epifanią i która jest sprzeczna z kapłańskimi obowiązkami zajmowania się objawionymi utracjuszami koron jako członkami Wielkiej Kompanii w okresie Epifanii. Jeśli Kościół zajmuje się obecnie Kozłem Azazela, musi oczywiście wiedzieć, kto do niego należy, by w świadomy i mądry sposób z nim postępować i nie uważać za takich tych, którzy nim nie są. Równie niewłaściwe jest niesądzenie po czasie, jak niewłaściwe było sądzenie przed czasem (1 Kor. 4:5). Czwarty wniosek jest taki, że Kapłani nie tylko nie powinni usiłować pozostawać w jedności z objawionymi Lewitami, lecz wymuszać odłączenie takich Lewitów od Kapłanów i przeciwstawiać się wszelkim wysiłkom ponownego ich zjednoczenia w społeczności kapłańskiej, jako sprzecznego z Boskimi celami w Epifanii dla tych dwóch klas Jego ludu.

(8) W wersecie 2 podane są dwie inne części misji drugiego adwentu naszego Pana wobec tych, którzy są Jego: „Gdyż jest on (1) jak ogień odlewacza i (2) jak ług foluszników [tłumaczenie z kodami gramatycznymi Vocatio oddaje ten fragment następująco: „Bo On jak ogień przetapiającego i jak ług piorących” – przypis tł.]”. Pobieźny czytelnik i badacz Biblii nie dostrzega dwóch różnych rzeczy przedstawionych w zacytowanych wyżej słowach. Gdy jednak dostrzeże się w nich dwie odmienne rzeczy, można zauważyć trzecią i czwartą misję drugiego adwentu naszego Pana wobec tych, którzy są Jego. Rozważmy kolejno każdą z nich. By zrozumieć wyrażenie „jest On jak ogień odlewacza [przetapiającego, rafinatora – przypis tł.]; i usiądzie jak przetapiający i oczyszczający srebro”, trzeba dostrzec obraz zawarty w tych słowach oraz związane z nim symbole biblijne. Mamy tu obraz starożytnego złotnika oczyszczającego srebro. Brał on rudę srebra, która składała się ze srebra i żużlu, i umieszczał ją

w tyglu, po czym zapalał i podtrzymywał pod nim ogień o wysokiej temperaturze. Pod wpływem gorąca ruda zaczynała się rozpadać, a żużel – wyciekać z porów rudy niczym symboliczny pot. Gdy zebrała się znaczna ilość żużlu, rafinator wybierał go dużą łyżką. W końcu temperatura ognia wypaliła ze srebra cały żużel. Gdy został on w całości wybrany, w tyglu pozostawało czyste srebro – oczyszczający ogień całkowicie oczyścił srebro. Co to przedstawia? Odpowiadamy: W symbolach Biblii srebro zazwyczaj używane jest do przedstawienia prawdy (Przyp. 10:20; 25:11; PnP 3:10; Iz. 1:22; 60:9; Joela 3:5; Łuk. 15:8; 1 Kor. 3:12). Ruda srebra, jako mieszanina srebra i żużlu, odpowiednio przedstawia mieszaninę prawdy i błędu. Nasz Pan, przedstawiony w powyższych słowach jako ogień rafinatora w czasie Paruzji i Epifanii, sugeruje zatem myśl, że przy pomocy symbolicznego gorąca w umysłach ludu Bożego wypala On żużel błędu z rudy srebra prawdy. Czynił to w Paruzji i obecnie czyni to w Epifanii.

(9) Lecz ktoś może zapytać, dlaczego takie działanie jest konieczne? Sprawiała to praca pewnej kobiety. Nie mamy oczywiście na myśli kobiety literalnej, lecz symboliczną. Mat. 13:33 mówi, że kobieta ta wzięła kwas i rozczyniła go w trzech miarach mąki, w wyniku czego cały zaczyn się zakwasił. Rozumiemy, że tą kobietą jest Kościół nominalny, szczególnie Kościół katolicki, który wmieszał kwas błędu do prawdziwej wiary, prawdziwej nadziei i prawdziwej miłości (trzy miary mąki), podanych przez Jezusa i Apostołów, aż w końcu przesiąkły one błędem. Gdy nasz Pan powrócił w Paruzji, zgodnie z Jego pytaniem („Gdy przyjdzie Syn człowieczy, czy znajdzie wiarę na ziemi?”) nie znalazł wiary w umysłach tych, którzy są Jego, lecz zastał tam mieszaninę prawdy i błędu – symboliczną rudę srebra. By usunąć żużel błędu z naszych umysłów, musiał

wprowadzić nas w tygiel różnych sytuacji, w którym rozpałił pod nami gorejący płomień, udzielał nam wielu srogich doświadczeń, oddzielając od naszej prawdy zmieszany z nią błąd. Częścią gorąca palącego się węgla, który rozgrzewał ten tygiel i wypalał z naszych umysłów żużel błędu, są wstrząsy, jakich doznawaliśmy od naszych wyznań wiary; od naszych denominacyjnych więzów i przyjaciół; od obrońców i przeciwników prawdy; od procesu związanego z faktem, że nie byliśmy zwiedzeni; z rozbijania naszych ulubionych teorii; z obniżenia naszej opinii co do naszych przeszłych osiągnięć – w błędzie, a nie jak sądziliśmy w prawdzie; z trudności dostrzegania pewnych prawd, szczególnie prawd będących na czasie w przesiewaniach, a także z opozycji błędzieli. Z pewnością takimi były doświadczenia Paruzji.

(10) W Epifanii są trzy miniatury Wieku Ewangelii, a jedna z nich trwa tyle dni, ile było lat w Wieku Ewangelii. Możemy ją nazwać małą miniaturą Wieku Ewangelii, a tę drugą – większą miniaturą Wieku Ewangelii. Ta druga rozpoczęła się w roku 1918 i biegnie do roku 1938, natomiast trzecia – największa miniatura Wieku Ewangelii – trwa od roku 1914 do 1954. Ta pierwsza została przeznaczona na objawienie trzech głównych podziałów Lewitów, w ośmiu podpodziałach, z których wszystkie znajdowały się pod kierownictwem złych Lewitów. Rozpoczęła się ona w 1915, a zakończyła w 1920 roku. W tym czasie kościół nominalny mniejszej miniatury Wieku Ewangelii zmieszał pewne prawdziwe nauki i właściwe zarządzenia z pewnymi błędami i niewłaściwymi zarządzeniami, z którego to powodu w umysłach Kapłanów, którzy znajdowali się w grupach lewickich, występowała większa lub mniejsza ilość symbolicznej rudy. W czasie drugiego adwentu naszego Pana małej miniatury Wieku Ewangelii, na początku lata 1920 roku, znaleziony został symboliczny kawałek kwasu małej miniatury, a nasz Pan użył trudnych warunków, podobnych do tych, o których wspomnieliśmy powyżej w związku z Paruzją, aby u tych przychodzących do prawdy Epifanii wypalić pewne błędy na temat doktryn i za-

rządzeń, jakimi przesiąkli oni w ruchach lewickich. Podobnie do trudnych doświadczeń Wieku Ewangelii między Żniwami bracia przychodzący do prawdy Epifanii od roku 1918, z punktu widzenia większej miniatury Wieku Ewangelii, także musieli przechodzić przez symboliczny proces oczyszczania rudy srebra w próbach podobnych do tych wspomnianych powyżej, przy pomocy których żużel błędu jest w ich umysłach wypalany ze srebra prawdy. Ta mieszanka została stworzona przez nominalny kościół większej miniatury Wieku Ewangelii. Ten proces rafinacji będzie kontynuowany przez całą pozostałą część większej miniatury Wieku Ewangelii, a punkt kulminacyjny osiągnie w okresie Żniwa, kiedy nasz Pan na małą skalę zrobi wobec ludu prawdy w grupach lewickich to, co jako ogień rafinatora na dużą skalę robił od 1874 do 1914 roku. Największa miniatura Wieku Ewangelii dotyczy tego samego procesu oczyszczania w umysłach Lewitów, którzy pozostaną w Babilonie aż do jego zniszczenia. Celem tych doświadczeń z ogniem rafinatora jest jednak usunięcie żużlu błędu ze srebra prawdy w umysłach Kapłanów i Lewitów Boga okresu Epifanii. Ich oczyszczenie jest więc trzecią częścią misji drugiego adwentu Pana wobec tych, którzy są Jego. Z pewnością ma to miejsce wśród ludu Bożego począwszy od roku 1874.

(11) Czwarta część misji drugiego adwentu naszego Pana jest przedstawiona w następujących słowach: „jak ług foluszników”. Przeciętny czytelnik Biblii nie dostrzega różnicy między znaczeniem tego wyrażenia a tym wcześniejszym, lecz biblijne symbole wyraźnie na nią wskazują. Poprzednie wyrażenie odnosi się do działalności naszego Pana polegającej na oddzielaniu błędów od prawd w naszych umysłach, natomiast to wyrażenie dotyczy usuwania z nas przez Niego naszych wad i słabości. Stanie się to oczywiste przez rozważenie symboli stanowiących podstawę tych słów. Folusznicy w Izraelu robili trzy rzeczy z powierzonymi im zabrudzo-

nymi i poplamionymi ubraniami: (1) prali je, (2) dekatyzowali [poddawanie tkaniny działaniu pary, co zapobiega jej odkształcaniu – przypis tł.] i (3) wybielali. Ten tekst odnosi się tylko do pierwszej z tych trzech części pracy folusznika. Piorąc zabrudzone szaty, używał on mydła lub ługu do rozłożenia tłuszczu. Niektóre tłuste plamy łatwo poddawały się jego pocieraniu, a inne nie. Niektóre z tych drugich były usuwane bez szkody dla ubrań; niektóre ubrania z tego powodu stawały się dość cienkie w miejscach, w których występowały plamy; a z jeszcze innych nie można było usunąć plam bez wytarcia dziur w szacie. Następujące wyjaśnienie związanych z tym symboli uczyni tę część naszego tekstu jasną. W symbolach Biblii woda jest używana do zobrazowania Boskiego Słowa, szczególnie w jego działaniu odżywczym, zaspokajającym pragnienie i oczyszczającym (5 Moj. 32:2; Ezech. 36:25; Jana 4:10-14; 15:3). Szaty są używane do przedstawienia naszych cech i charakterów (Kol. 3:10-12; 1 Piotra 5:5; Obj. 16:15). Czyste białe szaty przedstawiają dobre cechy i charaktery (Obj. 19:8; 3:4, 5). Zabrudzone i poplamione szaty przedstawiają cechy i charaktery zabrudzone wadami i grzechami (2 Kor. 7:1; Judy 23; Jak. 1:27; Efez. 5:27). Krew Jezusa oczyszcza nas z potępienia tych grzechów i wad (1 Jana 1:7; Obj. 1:5), natomiast Słowo Boże oczyszcza nas z ich mocy (Efez. 5:26; Żyd. 10:22; 4 Moj. 8:7). Folusznik piorący w wodzie pobrudzone szaty i oczyszczający je z tłuszczu i plam brudu przedstawia naszego Pana, który przez Biblię omywa i oczyszcza nasze cechy i charaktery z grzechów i wad. Mydło i ług używane przez folusznika kolejno przedstawiają łagodne i bolesne opatrności, jakie Pan łączy ze Swym Słowem, by usunąć z naszych szat brud i plamy. Niektóre z naszych plam z tłuszczu i brudu nie poddają się samej wodzie prawdy. Z tego powodu dodawane są opatrności – czasami łagodne, a czasami uciążliwe i doskwierające. Z łatwością lub z trudem oczyszczają one wiernych z ich plam. W przypadku częściowo niewiernych dochodzi do znacznego osła-

bienia charakteru i cech, zanim plamy te zostaną usunięte; natomiast w przypadku całkowicie niewiernych ich symboliczne plamy pozostają niezmyte, a w wyniku procesu pocierania dochodzi do zniszczenia ich symbolicznych szat, ponieważ w trakcie tego oczyszczania ich plamy stają się nierozzerwalnie związane z ich charakterami.

(12) Spoglądając wstecz na całą Paruzję i ponad 24 lata Epifanii, jakie już minęły, widzimy, że nasz Pan był i jest jak mydło i ług foluszników. Wobec całego ludu prawdy w obydwu okresach stosuje On oczyszczające Słowo, wspierane przez lżejsze lub cięższe doświadczenia opatrnościowe, by oczyszczać ich splamione i brudne szaty. Udziela im całej prawdy, jakiej potrzebują, by rozpoznać te nieczystości i plamy. W Słowie umieścił całą moc, jakiej potrzebują w związku z usuwaniem takich nieczystości i plam z ich szat, by ożywiała ich do walki z tymi nieczystościami i plamami. Gdy to okazuje się niewystarczające, wprowadza ich w trudne sytuacje i srogie doświadczenia obliczone na „rozłożenie tłuszczu” tej nieczystości i plam. Doświadczenia te stają się naszym udziałem głównie w związku z przesiewaniami, w których się znajdujemy, a także w naszym kontakcie ze słabościami naszych braci i nas samych; w naszych relacjach z rodzinami, sąsiadami, partnerami biznesowymi i kościołem nominalnym. Odczuwamy dokuczliwość i ograniczenia oraz inne trudności tych sytuacji i doświadczeń. Służą one wzmocnieniu naszej wiedzy o tej nieczystości i plamach, a także pobudzają nas do lepszego poddawania się oczyszczającej pracy naszego Pana wobec nas, gdyż to właśnie On w tych wszystkich rzeczach działa wobec nas, by nas oczyścić. Czyniąc to, wypełnia prorocstwo z naszego tekstu, które mówi nam, że w okresie Paruzji i Epifanii Jego drugiego adwentu będzie On jak ług, mydło foluszników. Wszyscy możemy potwierdzić obecność takich doświadczeń z Jego rąk. Przeżywaliliśmy je w Paruzji, a obecnie przeżywamy je

w Epifanii. Jesteśmy błogosławieni, jeśli okazujemy się jak szaty, które w wyniku prania przez ziemskiego folusznika pozbywają się brudu i tłustych plam.

(13) Jak można zauważyć, te działania rafinujące i oczyszczające są przedstawione jako powód wielkiej trudności w zniesieniu dnia Jego przyjscia i ostanienia się, gdy On objawia. Jest to pokazane w słowie „gdyż” w zdaniu: „Gdyż jest On jak ogień rafinatora i jak ług foluszników”. Zdanie to podaje zatem powód, dla którego w Paruzji tak trudne miało być zachowanie Ducha świętego, a w Epifanii – ostanienie się w wysokim powołaniu. W obydwu okresach wypalanie przez Pana błędu z umysłów oraz usuwanie wad z serc tych, którzy są Jego, jest więc powodem, dla którego tak trudno było pozostać nowym stworzeniem w Paruzji, a teraz w Epifanii – tak trudno jest ostać się jako nowe stworzenie w wysokim powołaniu. Te dwa działania ze strony naszego Pana są tak rygorystyczne, że w najwyższym stopniu doświadczają lud Pana pod kątem utrzymania się lub upadku jako nowe stworzenia oraz pod kątem pozostania lub wypadnięcia z wysokiego powołania. Te dwa procesy naszego Pana w ich wymiarze epifanicznym w żadnym wypadku nie są zakończone. Tak jak działały one do końca w Paruzji, tak będą działać i w Epifanii. Dokonają tego tak gruntownie, że objawią wypadnięcie z wysokiego powołania każdego utracjusza korony, lecz nie przyczynią się do wypadnięcia z wysokiego powołania ani jednej wiernej jednostki. Wprost przeciwnie, doprowadzą do oczyszczenia ich z żużlu błędu oraz ze wszystkich nieczystości ciała i ducha, bez szkody dla ich symbolicznego srebra i szat, do czego w ogóle nie dochodzi w przypadku członków wtórej śmierci, a tylko częściowo w przypadku klasy Wielkiej Kompanii.

(14) Zauważmy w krótkości, jak jasno i wyraźnie pierwsze cztery części misji drugiego adwentu Chrystusa są przedstawione w naszym tekście jako odrębne i różne od siebie. Jak zauważyliśmy powyżej, powierzchowni badacze nie dostrzegają

różnicy między obydwoma pytaniami wersetu 2 i uważają, że oznaczają one to samo. Nie zauważają też różnicy między pracą przedstawioną w ogniu odlewacza i ługu, mydle foluszników. Zgodnie z powyższym opisem my dostrzegamy jednak cztery różne i odrębne działania: (1) oddzielenie w Paruzji tych, którzy utracili Ducha świętego, od tych, którzy go zachowali; (2) oddzielenie w Epifanii Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka; (3) usuwanie przez Pana błędu z prawdy w umysłach tych, którzy są Jego; oraz (4) oczyszczanie przez Niego cech ich serca z wad i grzechu. Rozróżnienia te z pewnością są jasne i wyraźne, sprawiając, że te cztery części misji drugiego adwentu naszego Pana wobec tych, którzy są Jego, wyraźnie różnią się od siebie.

(15) Piąta praca drugiego adwentu naszego Pana wobec tych, którzy są Jego, wyrażona jest w pierwszym zdaniu wersetu 3: „Usiądzie, aby wytapiać i czyścić srebro [w angielskim: Usiądzie jako rafinator i oczyszcziciel srebra – przypis tł.]”. W zdaniu tym nie chodzi oczywiście o literalne srebro, ponieważ żadna ze służb drugiego adwentu naszego Pana nie ma nic wspólnego z wytapianiem i oczyszczaniem literalnego srebra. Słowo srebro jest tutaj najwyraźniej użyte w swym zwyczajowym symbolicznym znaczeniu jako określenie prawdy. Nie powinniśmy też rozumieć, że słowo przetłumaczone jako rafinator znaczy to samo, co słowo przetłumaczone jako oczyszcziciel. Słowa rafinować oraz oczyszczać w odniesieniu do pracy złotnika ze srebrem z reguły są synonimami. Związek myślowy powiązany tutaj z działalnością drugiego adwentu naszego Pana wobec prawdy nie pozwala jednak na taki wniosek w tym przypadku. Słowo przetłumaczone jako rafinator niewątpliwie jest oddane tutaj poprawnie, lecz z uwagi na kontekst tłumaczenie słowa oczyszcziciel nie jest prawidłowe. Rzeczownik *metaher*, przetłumaczony tutaj jako oczyszcziciel, co jest jednym z jego znaczeń, posiada także inne znaczenie: ulepszacz, polerowacz. To drugie znaczenie niewątpliwie jest tym, jakie powinno być tutaj użyte, ponieważ nasz Pan czyni wobec prawdy obydwie te rzeczy. Jeśli temu konkretnemu słowu nie nadamy tego znaczenia,

druga z tych rzeczy nie zostałyby tutaj zawarta. Dzięki temu zdanie to podaje nam myśl, że piątym dziełem drugiego adwentu naszego Pana jest nie tylko usunięcie żużlu błędu z rudy srebra prawdy, lecz także ulepszenie, wypolerowanie jej, tj. rozwinięcie i pokazanie piękna prawdy. Oznacza to wyraźny i pełny rozwój prawd świeckich i religijnych będących na czasie w Paruzji i Epifanii. Lecz ktoś mógłby zapytać, czy ta praca nie jest tym samym co trzecie dzieło drugiego adwentu naszego Pana, które przedstawiliśmy powyżej? Odpowiadamy, że występują tu istotne różnice: (1) Opisana powyżej trzecia praca jest ograniczona do usuwania przez Pana w czasie Paruzji, z umysłów tych, którzy są Jego, błędów nabytych w wielkim Babilonie, a w czasie Epifanii – błędów nabytych w małym Babilonie. Jeśli chodzi o działanie przeciwko błędowi, Jego piąte dzieło obejmuje natomiast nie tylko taki błąd, lecz również błędy świeckie oraz inne błędy religijne. (2) Trzecie dzieło drugiego adwentu naszego Pana jest ograniczone do błędów w umysłach tych, którzy są Jego, podczas gdy Jego piąte dzieło drugiego adwentu dotyczy także innych. (3) Trzecia misja nie obejmuje wyraźnego i pełnego rozwoju prawdy świeckiej i religijnej dla celów Paruzji i Epifanii, jak czyni to dzieło piąte. Tak więc chociaż z pewnego ograniczonego punktu widzenia dotyczą one tego samego zakresu działania, pod większością względów są one odmienne i dlatego właściwie mogą być traktowane jako oddzielne części misji Jego drugiego adwentu.

(16) W działalności tej nasz Pan – przedstawiony słowem usiędzie, tzn. „będzie sprawował urzędową władzę”, np. tak jak król siedzi na tronie, sędzia na ławie itp. – urzędowo sprzeciwia się błędowi i rozwija prawdę. Szatan nie tylko wypaczył prawdę religijną, jakiej Chrystus i Apostołowie udzielili pierwotnemu Kościołowi, lecz także prawdy świeckie – polityczne, społeczne, ekonomiczne, historyczne, naukowe,

filozoficzne i moralne. Wprowadził te wypaczenia do każdej dziedziny prawdy religijnej i świeckiej. Uczynił to dlatego, że prawda wyzwala (Jana 8:32-36), podczas gdy błąd zniewala (Efez. 4:18; 2 Kor. 4:4). Z tego powodu prawda nie służy, a błąd sprzyja zniewalaniu przez niego ludzkości dla siebie. Jezus powrócił jednak po to, by zarówno Kościół, jak i świat uwolnić od wpływu szatana. Z tego powodu uznaje On za konieczne podważenie świeckich i religijnych błędów, które dają szatanowi takie wpływy, oraz rozwinięcie świeckiej prawdy jako pokarmu na czas słuszny, w różny sposób podawanego przez Niego Kościołowi i światu. W czasie Paruzji Pan atakował błędy panujące wówczas w świecie religijnym głównie, choć nie wyłącznie, przez pisma onego Sługi, którego religijne myśli obalające błędy były oczywiście podejmowane i propagowane przez innych. Gdy spojrzymy na Wykłady Pisma Świętego, broszury, Strażnice, kazania, traktaty itd., zauważamy, że zawierają one bardzo wiele obalających treści. To właśnie z tego powodu tomy pokazane są jako czasze z Obj. 15 i 16. Gdy Strażnica pod obecną redakcją twierdzi, że nie zajmuje się sporami (w rzeczywistości pisze ona przeciwnie do poglądów naszego Pastora, lecz „roztropnie” unika spierania się z naszymi odpowiedziami na takie ataki, ponieważ jej redaktorzy na podstawie wielu doświadczeń poznali swą niezdolność do udzielenia odpowiedzi na nasze obalenia ich ataków), nieświadomie ogłasza ona Kościołowi i światu, że Pan nie używa już jej jako jednego ze Swych oczyszczających narzędzi, będących częścią Jego trzeciego i piątego dzieła drugiego adwentu. Ta sama uwaga dotyczy Heralda PBI, który prowadzi podobną politykę.

(17) Pan atakował również świeckie błędy, jakie propagował szatan, nie tylko przed, lecz także w trakcie Paruzji naszego Pana. Przeciwno jego błędom politycznym, społecznym, ekonomicznym, historycznym, naukowym, filozoficznym i moralnym Pan nie tylko używał religijnych prawd, po raz kolejny szczególnie przez pisma onego Sługi, lecz wzbudził

On także całą masę głównie świeckich pisarzy, wykładowców oraz innych w sferze politycznej, społecznej, ekonomicznej, historycznej, naukowej, filozoficznej i moralnej, którzy w czasie Paruzji w znacznym stopniu podkopywali takie błędy. W ten sposób w czasie Paruzji zostały bezlitośnie zdemaskowane zgniłe fundamenty i nadbudowa królestwa szatana jako takie, czego wynikiem było to, że im bardziej ludzie byli oświeceni na te tematy, tym szatanowi trudniej było utrzymać ich w poddaniu jego woli. W ten sposób przez książki, broszury, traktaty, artykuły w czasopiśmie i gazetach oraz przez wykłady, debaty, dyskusje słowne oraz inne agitacje, błędy szatana – zarówno w sferze religijnej, jak i świeckiej – były w czasie Paruzji mocno atakowane i obalane, co coraz bardziej wyzwalalo ludzkość spod władzy szatana, np. w kwestii Boskiego prawa władców, kleru i arystokracji, świadomości umarłych, wiecznych mąk itp., itd. To właśnie takie demaskowanie związało szatana do tego stopnia, że był zmuszony uciec się do wojny światowej, chociaż wiedział, że osłabi ona jego królestwo. Uczynił to, by zapobiec rewolucji, która – jak się obawiał – całkowicie by je obaliła, wybierając jego zdaniem mniejsze zło. Lecz Pan „chwytą mądrych w chytróści ich”, ponieważ wojna, o której szatan sądził, że zapobiegnie upadkowi jego królestwa, jeszcze szybciej i pełniej utorowała drogę do jego nieuchronnego upadku.

(18) W czasie Epifanii Pan podobnie obala błędy świeckie i religijne, czy to przeniesione z przeszłości, czy też te nowo wymyślone. Do obalania błędów religijnych w czasie Epifanii używa głównie, choć nie wyłącznie, pism onego Sługi oraz posłannika Epifanii (5 Moj. 32:30, 31; por. z Ps. 91:7). To właśnie z tego powodu Teraźniejsza Prawda oraz Zwiastun Epifanii zawierają tak wiele obalających treści. Wykorzystywanie przez Pana tych pism do prowadzenia sporów powinno uczynić nas ostrożnymi na zwodnicze deklaracje, jakie

padają ze strony redaktorów Towarzystwa oraz PBI., by nie angażować się w spory, tak jakby były one złem, którego należy się wystrzegać, a także by niechętnym okiem patrzeć na działania budzące spory. Takie deklaracje i skutki mają bowiem na celu zwiedzenie i w oczywisty sposób pochodzą od szatana oraz są w interesie jego celów, dokładnie przeciwnie Boskiemu zamiarowi obalania przez „spór Syjonu” błędów religijnych, które zwodzą i zniewalają rodzaj ludzki, dezorientują niektórych Kapłanów oraz zaślepiają Wielką Kompanię i wielu Młodocianych Godnych. Drugorzędnie nasz Pan prowadzi w Epifanii atak na świeckie błędy szatana przez dwa rodzaje wymienionych powyżej pism, lecz głównie przez mniej lub bardziej świeckich ekspertów z odnośnych dziedzin, przy wykorzystaniu tych samych środków wyrazu, co w czasie Paruzji. Pod wpływem tych ataków i demaskowania religijne i świeckie błędy szatana są w coraz większym stopniu podkopywane. Kierując całym atakiem – zarówno pod względem religijnym, jak i świeckim, niezależnie od tego, kim są używane w tym celu narzędzia – nasz Pan tym samym wypełnia Swoje urzędowe dzieło jako ten, który siedzi jako rafinator srebra.

(19) Siedzi On jednak także, działa urzędowo, jako polewacz, tj. jako rozwijający symboliczne srebro – prawdę, na co również wskazuje ten piąty punkt. Oznacza to, że działa On jako ten, który w czasie Paruzji i Epifanii zwraca uwagę tych, którzy są Jego, oraz innych na postępującą prawdę świecką i religijną; że stale rozwija i wzbogaca treści jej różnych tematów; że cały czas tłumaczy, wyjaśnia i potwierdza jej nowe zarysy, w miarę jak ich zrozumienie i wykorzystanie staje się na czasie. Prowadzi to do stałego przyrostu ilości objawianej prawdy i coraz wyraźniejszego odsłaniania jej różnych części i szczegółów. Czytając pisma naszego Pastora, które cały czas odsłaniały nowe horyzonty prawdy

i stale dodawały im większego blasku, możemy zauważyć, że czynił On te rzeczy w sferze religijnej w czasie Paruzji. W Epifanii możemy zauważyć, że to samo czyni On przez Teraźniejszą Prawdę oraz Zwiastuna Epifanii. Z pewnością czyni On to przez te pisma, choć w znacznie mniejszym stopniu także przez pisma i wykłady innych. Przez te pisma, szczególnie przez E 4 oraz Zwiastuna Epifanii, Pan w pewnym stopniu podał nieco światła na temat prawd świeckich. W czasie Paruzji i Epifanii prawdy świeckie podaje jednak głównie przez wykłady i pisma ekspertów ze wspomnianych wyżej świeckich dziedzin wiedzy. Do rozpowszechniania takiej prawdy korzysta On z narzędzi podobnych do tych wspomnianych powyżej, użytych do obalania błędów świeckich.

(20) Drodzy bracia, oddawajmy cześć naszemu Panu (a nie używanym przez Niego narzędziom), jako Temu, który siedzi – działa urzędowo – jako Rafinator i Polerowacz, rozwijający srebro prawdy. Chociaż powinniśmy szanować używane przez Niego narzędzia jako takie, zawsze powinniśmy pamiętać, że nie są one dla Kościoła ani świata źródłem prawdy świeckiej czy religijnej. Jej najwyższym źródłem jest Bóg, a następnym – Chrystus. Najwyższym uznaniem, jakim słusznie mogą cieszyć się w związku z tym inni, to uznanie przywileju religijnych lub świeckich sług Boga i Chrystusa. Taka postawa zachowa ich w stanie pokory i powstrzyma innych od krańcowości (1) czczenia posłanników, co czynią na przykład zwolennicy przewodu, a także (2) od pogardzania zwierzchnościami, co na przykład czynią ci, którzy odrzucają wszelkich ludzkich nauczycieli (Kol. 2:18; 2 Piotra 2:10). Pozwoli nam ona natomiast wielce miłować, oddawać cześć i uwielbiać Boga i Chrystusa jako takie źródła prawdy, a Ich narzędzia nie uważać za nic więcej jak tylko Ich narzędzia. Zawsze pamiętajmy więc, że to nasz Pan siedzi jako Rafina-

tor i Polerowacz prawdy, a nie Jego narzędzia, bez względu na to, jak bardzo używa ich jako Swe usta i rękę.

(21) Szósta część misji drugiego adwentu naszego Pana wobec tych, którzy są Jego, przedstawiona jest następującymi słowami: „Będzie oczyszczał [gruntownie polerował, rozwijał] synów Lewiego i będzie ich płukał jak złoto i srebro”. Słowo przetłumaczone jako oczyszczał to czasownik, od którego pochodzi rzeczownik w poprzednim zdaniu przetłumaczony jako oczyściciel, co – jak zauważyliśmy – nie oznacza tego, który usuwa żużel błędu, lecz tego, który rozwija srebro prawdy. Dlatego czasownik ten powinien być tutaj oddany słowem polerować, rozwijać. Użyta tutaj forma czasownikowa w języku hebrajskim wskazuje, że chodzi o ideę gruntownego polerowania, rozwijania. W czwartym punkcie zauważyliśmy powyżej, że Pan usuwa z nas nasze wady, co jest destruktywną częścią rozwijania charakteru. Tutaj pokazana jest druga, konstruktywna strona tej działalności, ponieważ oznacza ona, że tym, którzy są Jego, nasz Pan umożliwi wzrost, stanie się mocnymi, zrównoważonymi i skryształizowanymi w podobieństwie do Chrystusa. Czasownik płukał, użyty w drugim zdaniu, nie przeczy temu, lecz raczej potwierdza to z następującego punktu widzenia: ta część naszego konstruktywnego rozwoju charakteru, która jest w nas już wypracowana, staje się w nas narzędziem do niszczenia naszych wad, a przez taką destruktywną pracę – używanie – następuje jej rozwój w charakterze (Rzym. 8:13; 12:21; Żyd. 5:14; Gal. 5:16, 17). Ta część naszego tekstu traktuje zatem o konstruktywnym działaniu naszego Pana w stosunku do naszych charakterów, w przeciwieństwie do Jego destruktywnego oddziaływania na nie, na co nasza uwaga została zwrócona wcześniej.

(22) Synowie Lewiego w tym wersecie to Maluczkie Stadko i Wielka Kompania, co staje się oczywiste na podstawie typu. Typiczni synowie Lewiego to potomkowie Jakuba przez jego syna Lewiego. Przy Synaju zostali oni podzieleni na dwie klasy – ofiarujących i ich pomocników, zwykle zwanych kapłanami i Lewitami. W Izraelu zajęli oni miejsce pierworodnych

(4 Moj. 3:40-51), którzy – jak zapewnia nas św. Paweł – są typem Kościoła pierwotnych: Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii (Żyd. 12:23; Obj. 7:1-8, 8-17). Wynika to także z faktu, że ich oczyszczanie i rozwój zobrazowany jest przez oczyszczanie i rozwijanie złota i srebra. W symbolach biblijnych złoto z reguły przedstawia to, co Boskie, a srebro – prawdę (1 Kor. 3:12, 13). W wyjątkowych sytuacjach złoto jest w Biblii używane do przedstawienia Maluczkiego Stadka, a srebro – Wielkiej Kompanii (2 Tym. 2:20). Zgodnie z tym nasz tekst uczy, że szóstą częścią misji drugiego adwentu naszego Pana wobec tych, którzy są Jego, jest rozwinięcie Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii pod względem charakteru, wzrostu, siły, równowagi i krystalizacji. By tego dokonać, Pan między innymi używa ich dotychczasowych osiągnięć pod tym względem destruktywnie w stosunku do ich wad („będzie ich płukał”). Dokonuje tego przez Ducha, Słowo i opatrności Boga. Ten tekst podkreśla głównie doświadczenia opatrnościowe, przez które dokonuje On tego dla Swego ludu, np. straty, rozczarowania, opóźnienia, ograniczenia, pomijanie, przesiewania, wady nasze oraz drugich, pomyłki i uchybienia, kary, potrzeby, trudności, nieporozumienia, opozycję, biedę, bogactwo, smutek, choroby, cierpienia, prześladowania itp. W tym celu podaje im także Słowo, w jego funkcji oświecającej, ożywiającej, wzmacniającej i oczyszczającej. Służy im też Duchem w znaczeniu powodowania jego wzrostu w nich oraz ożywiania Ducha, jakiego już posiadają, do używania go dla dobra, a przeciwko złu. Czyniąc to, wypełnia szóstą część misji Swojego drugiego adwentu, wyrażoną słowami: „Będzie czyścił [rozwijał] synów Lewiego i będzie ich płukał jak złoto i srebro”. Czyni to oczywiście przez cały Wiek w stosunku do tych, którzy zachowują swe korony, jak i tych, którzy je tracą. Ta część Jego działań nie jest jednak poruszona w naszym tekście, ponieważ jego punkt widzenia ograniczony jest do krótkiego, lecz

wyczerpującego opisu działań, jakie w czasie okresu Paruzji i Epifanii Swego drugiego adwentu miał podejmować wobec tych, którzy są Jego.

(23) Pozostałe słowa wersetu 3 zwracają naszą uwagę na siódmą część misji drugiego adwentu naszego Pana wobec tych, którzy są Jego: „Potem będą mogli składać Panu ofiary w sprawiedliwości”, a dosłownie: „By mogli przynieść ofiarę śniedną Jehowie w sprawiedliwości”. Ta część tego wersetu pokazuje jeden z powodów, dla których Pan Jezus rozwija Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię w charakterze i oczyszcza z wad. Między innymi ma to na celu przygotowanie ich do sprawiedliwego służenia Panu w głoszeniu prawdy, szczególnie jej głębszych i pełniejszych zarysów – ofiary śniednej. Jak wiemy, ofiara z napoju przedstawia głoszenie łatwiejszych prawd Słowa Bożego, a ofiara śniedna – głoszenie jego trudniejszych zarysów. Prawda powinna być przedstawiana zarówno przez tych, którzy zachowują korony, jak i tych, którzy je tracą. Im mniej są oni podobni w charakterze do Pana i im bardziej rażące są ich wady, tym mniejsze są ich kwalifikacje do pomocnego głoszenia prawdy i tym większą stanowią przeszkodę dla jej rozpowszechniania i wpływu. Nie powinni mówić tak, jak niektórzy bezwstydni kaznodzieje: „Postępuj tak, jak ja mówię; nie tak, jak ja postępuję”. Powinni być na tyle podobni do Pana, by móc powiedzieć: „Postępuj tak, jak ja postępuję i tak, jak ja mówię”. To pierwsze jest składaniem Panu ofiary śniednej w niesprawiedliwości, a to drugie – w sprawiedliwości. By więc umożliwić antytypicznym synom Lewiego składanie ofiary śniednej Panu w sprawiedliwości, nasz Pan, którego praca jako najwyższego Kapłana polega na czynieniu naszej ofiary możliwą do przyjęcia, na złożeniu jej oraz na umożliwieniu nam pozostawania w odpowiedniej postawie ofiarniczej – pracuje nad naszymi charakterami, by rozwijać, wzmacniać, równoważyć i krystalizować je, a także by oczyszczać je z wad. Czyni to On stopniowo i w coraz większym za-

kresie. W rezultacie stopniowo i w coraz większym stopniu jesteście przygotowani przez Niego, w siódmej części misji Jego drugiego adwentu wobec tych, którzy są Jego, do składania Panu ofiary śniednej w sprawiedliwości. Takiego czynienia antytypicznych synów Lewiego odpowiednimi do złożenia ofiary, takiego początkowego ich ofiarowania oraz takiego uzdolnienia ich do współpracowania z Nim w ich ofiarowaniu się – nasz Pan dokonywał oczywiście w czasie Paruzji i Epifanii. Bez takiej pracy rozwijającej i oczyszczającej charakter, prawda z pewnością nie mogłaby być ani wyraźnie dostrzegana, ani z wdziękiem głoszona, a tym samym ofiara nie mogłaby być złożona w sprawiedliwości. Jego zadaniem jest przygotowanie i umożliwienie im złożenia ofiary śniednej – głoszenia prawdy – w sprawiedliwości, ku zadowoleniu Boga.

(24) Fakty potwierdzają, że Jego służba w ten sposób coraz bardziej przygotowywała Maluczkie Stadko do składania ofiary śniednej Bogu w sprawiedliwości, zarówno w Paruzji, jak i w Epifanii. W czasie Paruzji z pewnością przedstawiali oni wspaniałe prawdy – nie tylko te prostsze, lecz także te głębsze, a czynili to w sprawiedliwości. W wyniku tego wykonali główną (nie całą) część pracy żęcia i w ten sposób byli bardzo skuteczni w zdobyciu większości członków klasy nóg Chrystusa, a także wielu utracjuszy koron i poszczególnych Młodocianych Godnych. Ich charaktery, dzięki służbie Pana coraz bardziej stające się takimi, jak przedstawiana przez nich prawda, dodawały mocy, znaczenia i wpływu ich poselstwu, które w ten sposób, z coraz większym skutkiem, dokonywało pracy żęcia. Jego służba wobec nich przygotowała ich do dzieła dawania światu świadectwa o grzechu, sprawiedliwości i sądzie, o przyszłym Królestwie. Ta sama służba naszego Pana umożliwia im skuteczne i owocne prowadzenie pracy wobec Kozła Azazela. Na dowód ich wierności w zachowaniu koron oraz w nagrodę za to Pan udzielił im zaszczytu wyznawania grzechów antytypicznego Izraela nad Kozłem Azazela (Ps. 149:5- 9; 3 Moj. 16:20-22), prowadzenia

go do bramy i człowieka na to wyznaczonego oraz porzucania go w warunkach pustyni. Przygotowani do tego przez służbę drugiego adwentu naszego Pana w stosunku do nich, od 1914 do 1916 roku skutecznie aż do końca głosili prawdę, co było wyznawaniem odnośnych grzechów nad tym Kozłem. Począwszy od jesieni roku 1916 wykonują oni swoją drugą pracę w postaci przedstawiania prawdy w odniesieniu do pozostałych części poselstwa związanego z Kozłem Azazela. W odpowiednim czasie doprowadzi to do oczyszczenia tego Kozła i w ten sposób ten zarys ich pracy zostanie pomyślnie zakończony. Ta sama służba naszego Pana w stosunku do nich przygotowuje ich i umożliwi im głoszenie Słowa, które pomoże oczyszczonej Wielkiej Kompanii wykonać w sprawiedliwości jej właściwą pracę Epifanii. Przygotowuje i umożliwia im ona także głoszenie prawdy, która zgromadza i rozwija Młodocianych Godnych dla celów Epifanii. Widzimy więc, że służba naszego Pana wobec Maluczkiego Stadka w czasie Paruzji umożliwiła mu takie głoszenie Słowa w sprawiedliwości, by zgromadzić do prawdy większość pszenicy oraz odpowiednio ją rozwinąć, a także by w pomocny sposób zająć się światem, nieobjawionymi jeszcze jako Lewici utracjuszami koron oraz poszczególnymi Młodocianymi Godnymi. W Epifanii, zgodnie z wolą Boga, służba ta umożliwia Maluczkiemu Stadku skuteczne głoszenie w sprawiedliwości w jego pracy wobec Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych.

(25) Na ile poprzedni i obecny stan Wielkiej Kompanii pozwala Mu na skuteczne prowadzenie w nich Jego rozwijającej i oczyszczającej służby, pomaga On im głosić prawdę w sprawiedliwości. Członkowie tej klasy lepiej robili to jako utracjusze koron jeszcze nieobjawieni jako członkowie Wielkiej Kompanii, np. w czasie Paruzji, niż czynią to jako objawieni członkowie Wielkiej Kompanii w Epifanii. W czasie Paruzji sprawiedliwie głosili więc prawdę, zdobywając niektórych członków klasy nóg oraz pewnych nieobjawionych Młodocianych Godnych. Razem z Młodocianymi Godnymi („cudzoziemcami, obcymi”) wykonali oni („ubodzy”) większość pracy pokłosa (1914-1916),

podczas gdy Maluczkie Stadko było głównie zajęte wyznawaniem grzechów nad Kozłem Azazela. Ich obecna praca częściowo wykonywana jest przez dobrą stronę ich dwoistego umysłu, lecz głównie – przez jego złą stronę, a więc nie jest wykonywana w sprawiedliwości i dlatego w głównej mierze będzie musiała być spalona. Gdy zostaną oczyszczeni, przyniosą jednak Panu ofiarę śniedną w sprawiedliwości. Po swym oczyszczeniu będą mieć wspaniałą pracę, która stanie się faktem dzięki służbie naszego Pana wobec nich. Przede wszystkim nawrócą nominalny lud Boży do prawdy z pierwszego tomu Wykładów Pisma Świętego. Pan buduje obecnie Swój Przybytek Epifanii, którego Świątnicą Najświętszą jest narodzona z Ducha część Maluczkiego Stadka, Świątnicą – ci zachowujący korony, Dziedzińcem – Wielka Kompania i Młodociani Godni, a Obozem będą ci, którzy zachowają wiarę w Jezusa jako Zbawiciela i Króla. Właściwy Przybytek Epifanii jest zakończony, a w trakcie budowy jest obecnie Dziedziniec, tzn. stawiane są słupy, z których 40 (podziały Wielkiej Kompanii wśród ludu prawdy) jest już na miejscu, a w przeciągu kilku lat zostanie postawiona reszta z 60. Wtedy na słupach zostanie powieszona zasłona i będzie przez nie podtrzymywana tak, by była widziana przez wszystkich w Obozie. Zasłona przedstawia Chrystusa jako Zbawiciela i Króla. Treść P 1 dobrze może być streszczona wyrażeniem: Chrystus jako Zbawiciel i Król. Będzie to treścią poselstwa Wielkiej Kompanii po jej oczyszczeniu (Obj. 19:5; 4 Moj. 8:20- 22). Poselstwo to będzie podawane przez wykłady, kolportaż, pracę strzelecką i ochotniczą, rozmowy i pracę pasterską, w wyniku czego powstałe zbory będą badać pierwszy tom Wykładów metodą bereańską. W ten sposób nawrócą oni nominalny lud Boży do prawdy pierwszego tomu Wykładów – Chrystusa jako Zbawiciela i Króla, gdy trzęsienie ziemi zniszczy już bestię i jej obraz, a także wpływ kleru kościoła nominalnego. W ten sposób rozwijająca i oczyszczająca praca Pana wobec nich umożliwi

im przyniesienie tej ofiary śniednej do Jehowy w sprawiedliwości, co zapewni jej skuteczność.

(26) Rozwijająca i oczyszczająca służba Jezusa przygotowuje i umożliwi Wielkiej Kompanii jeszcze jedną wielką pracę – takie skuteczne głoszenie Żydom, by nawrócić ich do Chrystusa. Wykazaliśmy już, że praca ta ma być przez nich wykonana na dowód ich oczyszczenia, jako części antytypicznej matki córki (3 Moj. 12:5- 8), od roku 1954 do 1956, będąc równoległością poświadczającej pracy Maluczkiego Stadka jako matki syna, 40 lat wcześniej. To, że Wielka Kompania ma wykonać taką pracę, jest także pokazane w PnP. 5:8- 6:1. Głoszenie przez nią Izraelowi opisane jest w wersetach 10-16, a nawrócenie Izraela pokazane jest w 6:1. To, że narodowe nawrócenie Izraela ma nastąpić w Palestynie pod koniec ucisku Jakuba, oczywiście jest z Zach. 12:2- 14; Jer. 30:3- 9; Ezech. 39:17-29. Nawracając Izrael przez głoszenie mu prawdy Słowa Bożego, Wielka Kompania będzie składać ofiarę śniedną Panu w sprawiedliwości, skuteczną w swym celu. Służba naszego Pana w rozwijaniu i oczyszczaniu jej charakterów przygotowuje i umożliwi jej tak ujmujące, jasne i przekonujące głoszenie, że zdobędzie ona Izrael dla Pana. Będzie to oczywiście wspaniały rezultat jej „ofiary śniednej”, którego gorąco należy pragnąć.

(27) Gdy dogłębnie i pobożnie rozważymy wyżej opisane siedem części służby drugiego adwentu naszego Pana wobec tych, którzy są Jego, słusznie możemy zawołać: „Jaką wspaniałą służbę On otrzymał!”. Jest to jednak tylko część Jego pracy z Wiek Ewangelii, ponieważ przez cały ten Wiek pracuje On nad tymi, którzy zachowują i tracą korony, rozwijając i oczyszczając ich charaktery do różnorodnej służby, a także przygotowując ich do służby w przyszłości. Jego trwająca przez cały Wiek praca przejawia taki takt, wiarę, nadzieję, wiedzę, samokontrolę, cierpliwość, miłość bezinteresowną, uprzejmość, nieskwapliwość, przebaczenie, wyrozumiałość, gorliwość, wspaniałomyślność i wierność, które nie znajdują sobie równych w żadnej innej

istocie z wyjątkiem Boga. Gdy weźmiemy pod uwagę Jego cudowny charakter i wielkie dzieła, widoczne w Jego działaniach wobec Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii przez cały ten Wiek, szczególnie w Jego misji w Paruzji i Epifanii, zachwycaamy się w podziwie, miłości i wychwalaniu. Jako beneficjenci tak wspaniałej służby, z oceniającym uwielbieniem wołamy: „Godzien jest ten baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo!” (Obj. 5:12). Wykorzystajmy każdą naszą zdolność, by okazać naszą ocenę za Jego miłosierdzie (O, jak dobry!), przez wierność Ojcu, Jemu samemu, Jego ludowi oraz Jego sprawie.

(28) Zwróciliśmy powyżej uwagę na siedmioraką misję naszego Pana w Paruzji i Epifanii w stosunku do tych, którzy są Jego. Jego odnośna misja wybiega jednak także do innych – poza tych, którzy są Jego. Wśród tych innych jest Babilon, którego godzina sądu, pustoszenia i niszczenia zostanie teraz w krótkości omówiona [pisane w marcu 1922 roku]. Niedawno zwróciliśmy uwagę na użycie wyrażen „w jednym dniu” oraz „w jednej godzinie” (Obj. 18:8, 10, 17, 19), jako opisujących okresy, w czasie których zaczyna się i kończy osądzenie, pustoszenie i niszczenie Babilonu. Wszyscy jesteśmy oczywiście świadomi faktu, że symboliczny dzień może trwać rok (Obj. 11:3) lub 40 lat (Ps. 95:8- 11; Mat. 20:1- 16) lub 1 000 lat (2 Piotra 3:7, 8); wiemy też, że są jeszcze inne biblijne znaczenia słowa dzień, takie jak wiek i itd. Całkiem rozsądne wydaje się założenie, że dzień z Obj. 18:8 nie jest dniem trwającym rok ani dniem Żniwa, ponieważ jedna godzina takich dni byłaby zbyt krótkim okresem do wypełnienia się pracy opisanej w Obj. 18:10, 17, 19. Ponadto dzień Żniwa już minął, a Babilon wciąż nie jest zniszczony. Do faktów poruszonych w tych wersetach lepiej pasuje dzień trwający 1 000 lat – Wiek Tysiąclecia. Wszyscy jesteśmy świadomi faktu, że z powodu wzajemnego zachodzenia na siebie Wieków Ewangelii i Tysiąclecia ten Wiek ma kilka początków – 1874, 1878, 1881, 1914 itd.

(29) Wykazaliśmy już (roz.II), że godzina takiego dnia trwa 41 lat i 8 miesięcy, jak zauważyliśmy to w przypadku godziny zęcia, od września roku 1874 do maja roku 1916, a także w przypadku „godziny kuszenia” od kwietnia 1878 do grudnia 1919 roku. Jeśli nasze założenie jest prawidłowe (że dzień z Obj. 18:8 to Wiek Tysiąclecia), wówczas każda z trzech godzin z Obj. 18:10, 17, 19 (wymieniona raz w każdym wersecie) przedstawia okres 41 lat i 8 miesięcy. Skoro tak, na podstawie odnośnych faktów wiemy, że godzinę jego sądu (Obj. 18:10) musimy rozpocząć we wrześniu 1874, a godzinę jego pustoszenia (Obj. 18:17) – w kwietniu 1878 roku. Godziny jego niszczenia nie możemy jednak rozpocząć od którejkolwiek z tych dat, ponieważ godzina biegnąca od tych dat skończyła się kolejno w maju roku 1916 i w grudniu roku 1919, a więc należy już do przeszłości, nie będąc świadkiem początku końca niszczenia Babilonu. Gdybyśmy początek godziny jego niszczenia (Obj. 18:19) umieścili w październiku roku 1881 (według kalendarza księżycowego dzień 24 września w roku 1881 był pierwszym dniem siódmego miesiąca), godzina ta skończyłaby się do czerwca roku 1923 (według czasu księżycowego, według którego liczone były godzina zęcia i godzina kuszenia, data ta wypadłaby 16 maja 1923 roku). Jeśli to tło czasowe jest prawidłowe, do czerwca roku 1923 mistyczny Babilon zacznie być usuwany, co oznaczałoby, że antytypiczne „trzęsienie ziemi” rozpocznie się gdzieś pomiędzy chwilą obecną a tą datą.

(30) Jak można zauważyć, w czasie dnia obalania Babilonu spotykają go trzy rodzaje doświadczeń. Wierzmy, że te trzy doświadczenia wymienione są w Obj. 18:10, 17, 19 w kolejności chronologicznej, tzn. werseł 10 dotyczy sądu Babilonu; werseł 17 – jego pustoszenia; a werseł 19 – jego niszczenia. Wydaje się, że elementy te są podane w ten sposób po to, by pokazać te trzy początkowe etapy jego obalania. Godzina także wymieniona jest trzy razy, by wyznaczyć w czasie trzy róż-

ne początki i końce tych trzech czynności. Wiemy, że w październiku (dokładnie 12 września 1874 roku) rozpoczęła się nie tylko godzina żęcia, lecz także kryzys Babilonu – wstępny etap jego sądu (Obj. 18:10). Tak jak bowiem nasz Pan w Swym pierwszym adwencie (od października 29 n.e. do kwietnia 33 n.e.) przez Swą służbę wprowadził żydowski system kościelny w jego kryzys – początek jego sądu, tak równoległe do tego przez Swą służbę w drugim adwencie (od października 1874 do kwietnia 1878 roku) wprowadził On Babilon w jego kryzys – początek jego sądu. Wraz z rozpoczęciem się w roku 1874 godziny żęcia rozpoczął się więc także kryzys Babilonu (Obj. 14:15; 18:10).

(31) Podobnie w kwietniu 33 roku, pod koniec zarysu kryzysu sądu Izraela jako systemu, nasz Pan ogłosił upadek domu Izraela – jego odrzucenie i skazanie na spustoszenie, czym zakończył jego bogactwa jako ręki, oka i ust Boga oraz jako opiekuna wyroczni i Przymierza Boga (Mat. 23:38, 39) i czym rozpoczął jego pustoszenie. W równoległym czasie (i jako równoległe wydarzenie) w kwietniu 1878 roku, przy końcu zarysu kryzysu sądu Babilonu jako systemu, nasz Pan ogłosił jego upadek – odrzucenie i skazanie na spustoszenie, czym zakończył jego bogactwa jako ręki, oka i ust Boga oraz jako opiekuna wyroczni i Przymierza Boga (Obj. 3:16; 18:17) i czym rozpoczął jego pustoszenie. Podobnie w październiku 36 roku każdemu w żydowskim systemie odebrana została wyłączna łaska, a udziałem tego upadłego systemu, który utracił wtedy każdy element szczególnej łaski, miało być już tylko zniszczenie. W równoległym czasie (i jako równoległe wydarzenie) wyłączna łaska w październiku roku 1881 została odebrana każdemu w Babilonie, a udziałem upadłego Babilonu, który utracił wtedy każdy element szczególnej łaski, miało być już tylko zniszczenie. Jak można zauważyć, powiedziane jest, że jego sąd, obejmujący jego kryzys, wyrok i ostateczne odczytanie wyroku śmierci, miał nastąpić w przeciągu jednej godziny; że jego spustosze-

nie miało nastąpić w przeciągu jednej godziny; oraz że jego zniszczenie, unicestwienie, miało nastąpić w przeciągu jednej godziny. Dwie pierwsze godziny już się wypełniły i stwierdzamy, że jego sąd zakończył się wraz z końcem godziny żęcia, kiedy doszło do zżęcia ostatniego świętego w Babilonie, 18 kwietnia 1916 roku, chociaż w poszczególnych krajach miało to miejsce tuż przed ich zaangażowaniem się w wojnę światową. Zabranie ostatniego świętego z tego systemu w każdym kraju było bowiem początkiem ostatecznego odczytania wyroku śmierci na Babilonie (Obj. 7:3). Pustoszenie od jego początku do początku jego końca zajęło około pełną godzinę na to przeznaczoną: od czasu, gdy do Babilonu dotarło pierwsze przesiewanie z roku 1878 do czasu, gdy w roku 1919 dotarło do niego szóste przesiewanie – rewolucjonizm w ruchu międzykościelnym i światowym. Zauważmy, że te dwie godziny były równoczesne z godziną żęcia i godziną kuszenia. Jeśli nasze przed chwilą podane zrozumienie jest prawidłowe, godzinie jego zniszczenia pozostało jeszcze nieco ponad rok. Jeśli powyższy punkt widzenia jest właściwy, w tym czasie należy spodziewać się początku końca nagłego zniszczenia Babilonu (1 Tes. 5:3).

(32) Naszym zdaniem podana przed chwilą interpretacja jest rozsądna. Być może godzina jego zniszczenia rozpoczęła się później niż w październiku 1881 roku, lecz wydaje się to nieprawdopodobne. Nie ma żadnego szczególnego wydarzenia przed tą datą, by ją rozpocząć, ponieważ czas jednej godziny długości 41 lat i 8 miesięcy już się skończył, bez względu na to, czy rozpoczęlibyśmy ją od października 1874, czy też od kwietnia 1878, czyli od szczególnych dat poprzedzających październik roku 1881. Wydaje się też, że nie ma żadnej szczególnie zaznaczonej daty po październiku roku 1881, od której moglibyśmy rozpocząć godzinę jego zniszczenia, chyba że przyjmiemy październik roku 1914, co sprawiłoby, że czas „trzęsienia ziemi” wypadłby na krótko przed czerwcem roku 1956, datą zbyt późną, by była brana pod uwagę. Z tego powodu październik 1881 roku wydaje się najbardziej rozsądnym dla początku godziny niszczenia. Od

pewności w tej sprawie powstrzymuje nas jednak dostrzeżenie przez nas możliwości rozpoczęcia godziny jego niszczenia od daty między październikiem 1881 a październikiem 1914 roku. Jedyne, co możemy w Panu powiedzieć na ten temat jest to, iż jest wysoce prawdopodobne, że godzina jego niszczenia rozpoczęła się w październiku roku 1881. Pamiętając o tym bardzo rozsądnym prawdopodobieństwie, nie postąpimy niemądrze, jeśli z pewnym oczekiwaniem będziemy wyglądać doświadczenia przez Babilon początku końca jego niszczenia do czerwca roku 1923. Jeśli to prawdopodobieństwo okaże się faktem, co jest całkiem realne, oznaczać to będzie, że strofowanie przez antytypicznego Jana oraz antytypiczny list Eliasza są bardzo bliskie – tuż we drzwiach. Rozważania te są jednocześnie napomnieniem od naszego Pana, który prowadzi nas w naszym boju, do odnowienia gorliwości w pracy publicznej, zwłaszcza w naszej szczególnej służbie. Bracia, odnowmy naszą energię i odwagę, a następnie podążajmy do przodu! Kto wśród nas nie chciałby jak najlepiej wykorzystać czasu, jaki jeszcze pozostaje do tej pracy – dla Pana, prawdy i braci?

(33) Ponad rok temu [pisane w czerwcu roku 1923] napisaliśmy powyższe w PT '22, 56. Przedstawiliśmy tam myśl o prawdopodobieństwie rozpoczęcia końca niszczenia Babilonu, przypuszczalnie przez symboliczne trzęsienie ziemi, które miało nastąpić do czerwca roku 1923, a bardziej dokładnie, do 17 maja roku 1923. Przypuszczenie to oparliśmy na prawdopodobieństwie, że godzina jego zniszczenia (Obj. 18:19) jest okresem długości 422/3 roku czasu księżycowego, od około października roku 1881 do czerwca roku 1923, a bardziej dokładnie: od 25 września 1881 do 17 maja 1923 roku. Wiedząc, że proroctwa zwykle wypełniają się w sposób zaskakujący, a także nie będąc pewnym, czy data październik roku 1881, a bardziej dokładnie: niedziela, 25 września roku 1881, kiedy to rozpoczęło się rozprowadzanie „Pokarmu dla myślących chrześcijan” pod kościołami (P 3, 367, nota u dołu strony; R 293) jest datą rozpoczęcia się tej godziny, ostrzegliśmy braci, by nie

byli pewni co do tego tematu, ponieważ sami widzieliśmy, iż myśl ta była wnioskiem opartym na czymś, co wówczas nie było dla nas całkowicie pewnymi danymi. Wiedząc, że koniec niszczenia Babilonu nastąpi przez nadejście symbolicznego trzęsienia ziemi, wnioskowaliśmy również, że trzęsienie to prawdopodobnie rozpocznie się przed 17 maja 1923 roku. Nadal badaliśmy Obj. 18:19, pamiętając, że daty z proroctw zwykle podają początek, a nie koniec wydarzeń, o których traktują, oraz że czasami jako wypełnienie podają takie wydarzenia, które z Boskiego punktu widzenia przyczynowo są związane z ich wypełnieniem się.

(34) Data 17 maja 1923 roku nadeszła i minęła, a (wielkie) symboliczne trzęsienie ziemi jeszcze się nie rozpoczęło. Na podstawie tego widzimy, że nie wypełniła się myśl o prawdopodobieństwie tego, że symboliczne trzęsienie ziemi poprzedzi tę datę. Czy w związku z tym popełniliśmy błąd, sugerując jako prawdopodobnie prawdziwy pogląd, że do 17 maja 1923 roku wypełni się godzina jego zniszczenia? Odpowiadamy: nie. Nie tylko nie popełniliśmy błędu, lecz wypełnione wydarzenia dowodzą, że myśl ta okazała się prawidłowa. Do początku rozpowszechniania listu Eliasza w dniu 16 maja 1923, ostatniego dnia godziny jego niszczenia, nastąpił bowiem początek końca niszczenia Babilonu. List ten z pewnością wykonuje destruktywną pracę w odniesieniu do Babilonu, a wierzymy, że wydarzenia jeszcze potwierdzą, że właśnie ten list z Boskiego punktu widzenia jest przyczynowo związany z jego zniszczeniem przez symboliczne trzęsienie ziemi, które nadejdzie ze źródeł spoza prawdy.

(35) Pewne uwagi wyjaśnią myśl, że wraz z rozpowszechnianiem listu Eliasza nastąpił początek końca niszczenia Babilonu. Stanie się to jasne, jeśli zwrócimy uwagę na to, co rozpoczęło niszczenie Babilonu, które nastąpiło oczywiście wraz z rozpoczęciem się godziny jego niszczenia. Wydarzeniem tym było rozprowadzanie „Pokarmu dla myślących chrześcijan” przy drzwiach kościołów, co miało początek 25 września 1881 roku. To, że broszura ta rozpoczęła niszczenie Babilonu możemy za-

uważyć na podstawie niszczącego obalania przez nią błędów Babilonu oraz na podstawie tego, co powiedział o niej nasz Pastor w Strażnicy z listopada 1881 roku, co możemy znaleźć w reprintach Strażnicy 291, ak.7: „Praca ta ... została spowodowana przez niewidzialną rękę, a także w tak szczególnym czasie, że nie możemy mieć wątpliwości, iż wszystko to jest od Pana ... jako ... jedno z wielu narzędzi, jakie zostaną użyte do obalenia ‘Babilonu’”. Prosimy także zajrzeć do reprintów Strażnicy 274, ak.16 i 17, które dowodzą, że jego niszczenie miało rozpocząć się około października 1881 roku. Widzimy zatem, że przez Swoje Kapłaństwo Pan rozpoczął niszczenie Babilonu na początku godziny jego niszczenia. Od czasu pojawienia się Kapłaństwa na scenie Bóg zawsze zaszczyca Swoich Kapłanów przywilejem rozpoczynania każdego zarysu Jego planu, czego typem jest fakt, że kapłani nieśli arkę, wchodzili do Jordanu i obchodzili Jerycho przed pozostałymi. Z tego powodu, gdy nastął początek końca niszczenia Babilonu, udziałem Kapłaństwa w naturalny sposób stało się także rozpoczęcie tej pracy. Rozpoczęło ją ono od rozpowszechniania listu Eliasza w Filadelfii 16 maja 1923 roku, ostatniego dnia „godziny jego niszczenia”, czego potwierdzeniem są fakty.

(36) Pragniemy teraz przedstawić główne odnośne fakty w celu zapisania ich dla Kościoła. W naszym numerze z czerwca 1923 roku stwierdziliśmy: W pierwszym numerze Present Truth (P '18, 16 [przedruk w polskiej TP '62, 129]) przedstawiliśmy pogląd, że list Eliasza oznacza przyszlą publiczną służbę Kościoła po oddzieleniu od antytypicznego Elizeusza. Później zrozumieliśmy, że strofowanie przez antytypicznego Jana, choć związane z listem antytypicznego Eliasza, będzie nieco odmienne od niego i pojawi się przed nim. Różnica ta pokazana jest w ich zawartości, przedstawionej w odnośnych typach (2 Kron. 21:12-15; Mat. 14:4). W Łuk. 3:19 to, co jest typem strofowania przez antytypicznego Jana, przedstawione jest następującymi słowami: „Herod, strofowany przez niego z powodu Herodia-

dy, żony brata swego”; natomiast to, co jest typem tego samego, co list Eliasza, przedstawione jest w pozostałych słowach tego wersetu: „i z powodu wszystkich [innych] złych uczynków, jakie popełnił”. Gdy rozmyślaliśmy nad tą różnicą, przyszła nam do głowy myśl, że w przeciwieństwie do strofowania przez Jana list Eliasza prawdopodobnie nie będzie szczególnie szeroko zakrojoną pracą publiczną; że prawdopodobnie pojawi się on wyłącznie w regularnym numerze *Heralda*, a kilka egzemplarzy tego konkretnego numeru zostanie bezpośrednio wysłanych przez nas samych i innych braci lub pośrednio przez nas i innych braci za pośrednictwem pewnych urzędników pocztowych do niektórych czołowych urzędników państwowych. Podaliśmy to jako nasze zrozumienie wielu braciom, a w PT '23, 60, kol.1, ak.1 stwierdziliśmy, że list Eliasza najwyraźniej nie będzie szeroko zakrojony. Taki był nasz pogląd aż do dnia 1 maja, gdy *Herald* z dnia 15 maja został zabrany do drukarni, i wtedy po raz pierwszy w naszym umyśle pojawiła się myśl w formie pytania: „Czy list Eliasza także powinien zostać wydrukowany jako *Herald* dla ochotników”? Na podstawie powodów podanych w naszym numerze z czerwca 1923 roku w dniu 3 maja doszliśmy do zdecydowanego wniosku, iż wolą Pana jest, by list ten został opublikowany jako *Herald* dla ochotników. Z przerwami, w dniach od 5 do 7 maja, poprawialiśmy ten list do wykorzystania jako *Herald* dla ochotników. W dniu 7 maja ten poprawiony list zanieśliśmy do drukarni i zamówiliśmy druk 200 000 egzemplarzy.

(37) W dniu 3 maja po raz pierwszy przyszła nam myśl w formie pytania: „Czy list Eliasza może być związany z niszczaniem Babilonu”? Nie dochodząc do żadnej pewnej decyzji w tej sprawie, w dniu 8 maja po raz pierwszy zaczęliśmy się zastanawiać, czy z Boskiego punktu widzenia list Eliasza przypadkiem nie jest aktem przyczynowo związanym z symbolicznym trzęsieniem ziemi. W ciągu dwóch dni doszliśmy do wniosku, że prawdopodobnie tak właśnie będzie. Mając to na uwadze, postanowiliśmy zalecić zborowi w Filadelfii rozpoczęcie pracy rozpowszechniania tego listu po godzinie osiemnastej czasu urzędowego w dniu

15 maja, który z Boskiego punktu widzenia był 16 maja i który – jak się jednoznacznie dowiedzieliśmy – był ostatnim dniem godziny niszczenia Babilonu. Praca rozpowszechniania tego listu została więc rozpoczęta w tym dniu, ponieważ my sami byliśmy zaintrygowani myślą, że w jakiś sposób może być on związany z początkiem końca niszczenia Babilonu, a także z symbolicznym trzęsieniem ziemi. Jeśli taki związek istniał, w tamtym czasie nie rozumieliśmy jednak, w jaki sposób jest on związany z tymi dwoma wydarzeniami. Dopiero tydzień później, w dniu 23 maja, zrozumieliśmy, że jest w ten sposób związany w tym znaczeniu, że rozpoczyna koniec jego niszczenia, a z Boskiego punktu widzenia jeszcze okaże się związany z symbolicznym trzęsieniem ziemi. Teraz widzimy, że to Pan oddziaływał na nasz umysł w dniach od 1 do 10 maja, by skłonić nas do podjęcia kolejnych kroków niezbędnych do wydrukowania listu Eliasza jako literatury dla ochotników, tak by rozpocząć jego rozpowszechnianie dokładnie pod koniec godziny niszczenia Babilonu i umożliwić Kapłaństwu rozpoczęcie końca tego niszczenia w przewidzianej przez Boga dacie. Nasi wrogowie powiedzą oczywiście, że wcześniej zaplanowaliśmy całą tę sprawę, by wymusić wypełnienie się naszego zrozumienia proroctwa. Pan, który realizuje wydarzenia Paruzji i Epifanii w dokładnych dla nich datach, wie jednak, że odnośne fakty są takimi, jakimi je powyżej przedstawiliśmy. Wydają się być one ułożone przez Niego.

(38) Nasze doświadczenie z tematem godziny jego niszczenia jest doskonałą ilustracją wersetu: „Ścieżka sprawiedliwych jest jak światłość jasna, która coraz jaśniej świeci aż do dnia doskonałego”. Około 2½ roku temu [w grudniu 1920 roku] postawiono pytanie na temat Obj. 18:19, w oparciu o założenie, że był on już od dawna wypełniony. Pytanie to opatrnościowo skłoniło nasz umysł do rozmyślań nad tym wersetem oraz myślami z nim związanymi z wersetów 10 i 17. Do marca roku 1922 zdobyliśmy ogólne, lecz nie do końca jasne zrozumienie

tego tematu, błędnie rozumując co do środka, jaki szczególnie miał zostać użyty do tego, co – jak się później dowiedzieliśmy – powinno być uważane za początek końca jego niszczenia w tej godzinie. Przedstawiliśmy te myśli w P '22, 56. Dalsze rozmyślenia nad tym werselem umożliwiły nam bardziej wyraźne dostrzeżenie pewnych szczegółów, co przedstawiliśmy w P '23, 59. Pomimo to temat ten nie był całkowicie jasny w naszym umyśle. Rozjaśniał się on dla nas stopniowo od 3 do 23 maja, na podstawie czego wnioskujemy, że nie posiadamy obecnie pewnych danych co do czasu rozpoczęcia się symbolicznego trzęsienia ziemi. Z przyjemnością przedstawiamy teraz droгим braciom to, co jest dla nas jasne, by oświecić ich umysły oraz wzmocnić ich wiarę, nadzieję i miłość.

(39) Blisko związana z myślą podaną powyżej na temat jednej godziny osądzenia, spustoszenia i zniszczenia Babilonu jest myśl zawarta w Obj. 17. Rozważaniem Obj. 17 pragniemy zatem zwrócić uwagę na pewne sprawy dotyczące obalenia papieskiego antychrysta i Kościoła rzymskokatolickiego. Nie jest naszym zamiarem podawać tutaj pełną interpretację Obj. 17. Naszym celem jest raczej przedstawienie kilku uwag ogólnych na ten temat, by naświetlić pewne kwestie tam zawarte, które [pisane w kwietniu 1929 roku] stały się jasne dopiero niedawno (dopiero około 1 lutego 1929 roku). W tomie VII, s.263 i 264 znajduje się list br. Driscolla, dyrektora br. Russella do spraw reklamy, który podaje ostatnie myśli br. Russella na temat prawdopodobnego znaczenia Obj. 17:9-11. Ten list pokazuje, że miał on trzy prawdopodobne myśli na temat tego fragmentu. Następnie podaje on tę z nich, którą uważał za najbardziej prawdopodobną z tych trzech, pod którą jednak nie chciał się podpisać, nie będąc pewnym, czy tak się właśnie stanie. Sugerujemy, by każdy przeczytał ten list. Pod koniec lata 1916 roku br. Russell stwierdził w stołówce w Bethel, że nie uważa, by był to właściwy czas na napisanie przez niego obiecane go wyjaśnienia Księgi Objawienia, ponieważ gdyby tak było, rozu-

miałby on wszystko, co w niej jest. Nie rozumiał w niej jednak jeszcze czterech rzeczy: (1) jej klucza; (2) znaczenia liczby 666 (w ten sposób wskazał, że porzucił pogląd adwentystów, kiedyś przez niego wyznawany, iż oznacza ona sumę łacińskich cyfr w tytule *Vicarius Filii Dei* (Wikariusz Syna Bożego), wygrawerowanym na koronie papieża); (3) 1600 stadiów; oraz (4) Obj. 17:9-11. Powiedział dalej, że dopóki te kwestie nie staną się dla niego jasne, uważa on, że wolą Boga nie jest, by napisał od dawna obiecanie wyjaśnienie tej księgi.

(40) Od chwili jego śmierci wszystkie cztery z tych kwestii stały się jasne dla autora. Tymczasowo i w ogólny sposób trzymał się on interpretacji, jaką brat Russell podał br. Driscollowi, zgodnie z jej zarysem w wyżej wspomnianym liście. Milczał on jednak w tej sprawie, naśladując przykład naszego Pastora, by nie uczyć o niej do czasu jej wypełnienia się, ponieważ do tego czasu nie można było udowodnić, iż jest ona prawdziwa i zgodnie z jego sugestią mogła być jedynie spekulacją. Uważamy jednak, że wydarzenia związane z niedawnym odzyskaniem przez papieża władzy świeckiej uzupełniają brakujące ogniwa w wypełnieniu się Obj. 17:9-11. Z tego powodu możemy bezpiecznie ogłosić, że ogólne przewidywania naszego Pastora przez wypełnione wydarzenia zostały potwierdzone jako prawdziwe, co jest kolejnym dowodem na to, że Bóg obdarzył go szczególnym oświeceniem, np. między innymi w odniesieniu do przyszłych wydarzeń. Zaprawdę był on „onym Sługą”, pomimo wszelkich zaprzeczeń nadchodzących od przesiewaczy z Wielkiej Kompanii i klasy wtórej śmierci, których zaprzeczanie tak naprawdę jest potwierdzeniem tego faktu.

(41) Spore części tego rozdziału w ogólnym zarysie stały się dla nas jasne w P 2, 3, 4 oraz w artykułach naszego Pastora w Strażnicach. Wiele z jego szczegółów nie zostało jednak przez niego wyjaśnionych, a to dlatego, że wtedy nie były jeszcze na czasie. W Komentarzach znajdziemy streszczenie większości z jego myśli. Niektóre z tych rzeczy w mniejszym lub większym stopniu zostały jednak zaciemnione dla wielu z drogiego ludu

Pana przez błędne interpretacje przedstawiane w książkach Towarzystwa, PBI i zwolenników Olsona na temat Objawienia. Jedno z tych zaciemnień dotyczy tego, co przedstawia anioł (w.1), którego wyjaśnienia stanowią treść Obj. 17. Nasz Pastor prawidłowo wyjaśnił znaczenie siedmiu aniołów z siedmioma czasami jako przedstawiających lud Pana w czasie Żniwa, podczas gdy np. tom VII wyjaśnia nam, że ten konkretny anioł oznacza jego samego, tj. tom VII (w jego części dotyczącej Objawienia). Podobnie do naszego Pastora, który prywatnie podał nam swą myśl, rozumiemy, że siedem czas przedstawia siedem tomów. Za jego dni nie było jeszcze wiadome, że czasie (w odróżnieniu od mis, kielichów i łyżek) reprezentują nauki obalające, natomiast misy – nauki naprawiające, kielichy – nauki doktrynalne, a łyżki – nauki etyczne, wychowywanie w sprawiedliwości (Iz. 52:11; 2 Tym. 3:15-17). Stało się to jasne w roku 1923, jak jest to przedstawione w specjalnym artykule na ten temat (zob. E 8, 82-95). Rozumiemy zatem, że aniołowie noszący i wylewający siedem czas (Obj. 15:6) reprezentują lud Pana w funkcji podawania, wyjaśniania, rozważania, rozwijania itd. obalających nauk siedmiu tomów. Anioł z Obj. 17 nie tylko nie jest tomem VII, lecz nie jest on nawet ludem Pana w funkcji podawania, wyjaśniania, rozważania i rozwijania obalających nauk tomu VII. Jest on raczej ludem Pana w funkcji podawania, wyjaśniania, rozważania i rozwijania obalających nauk P 3, co – jak wierzymy – ten rozdział jednoznacznie wykaże.

(42) Nasza definicja zakłada, że wylewanie nie jest ograniczone wyłącznie do obalającej treści tych tomów. Według naszego zrozumienia obejmuje ono także wszystko to, co jest istotne dla tematyki poruszonej w tomach. Dla przykładu, ani P 3, ani żaden inny tom nie wyjaśnia, jak długo będzie trwała godzina, w czasie której ósmy król i dziesięć rogów mieli objąć wspólną władzę. Jednak w dalszej części

tego rozdziału, wyjaśniając sprawy istotne dla P 3, jako jeden z ludu Pana wylewający tę czasę, podamy czas jej trwania. Także inni z ludu Pana przyłączą się następnie do nas w dalszym wylewaniu tej części obalających nauk P 3 lub istotnych dla P 3. Według słów anioła czas trwania tej godziny ma być ogłoszony jako zapowiedź, i właśnie z tego powodu oraz z powodów podanych w wersetach 13-17 publikujemy obecnie ten artykuł. W przeciwnym razie pozostawilibyśmy tematykę tego artykułu do czasu po symbolicznym trzęsieniu ziemi, kiedy to, jeśli Pan pozwoli, napiszemy nasze obiecane wyjaśnienie Księgi Objawienia. P 3, na stronach 19-226, nie tylko w ogólny sposób omawia główne zarysy Obj. 12, 13 i 17, lecz szczególnie czyni to strona 131, gdzie znajdujemy wykres podający częściowy klucz do zrozumienia bestii z Obj. 17 (o siedmiu głowach i dziesięciu rogach) i dość kompletny klucz do bestii z Obj. 12 i 13 (o siedmiu głowach i dziesięciu rogach). Odsyłamy do tego wykresu.

(43) Powyższa uwaga prowadzi do kolejnej okoliczności, o której trzeba pamiętać, by móc zrozumieć temat dotyczący bestii z Daniela o dziesięciu rogach (jedenastu, licząc ten mały, papieski) oraz trzech bestii z Obj. 12, 13 i 17, o siedmiu głowach i dziesięciu rogach. Chociaż w ogólności przedstawiają one Rzym, reprezentują go z czterech nie całkiem identycznych punktów widzenia. Dziesięć rogów bestii z Daniela nie jest tymi samymi dziesięcioma rogami co u trzech bestii z Objawienia. Podobnie siedem głów bestii z Obj. 12 i 13 nie są tym samym co siedem głów bestii z Obj. 17, choć są w dużym stopniu podobne. Wykres naszego Pastora (P 3, 131) pokazuje, że liczy on tam, jako pierwszą głowę, Rzym jako republikę, co jest prawidłowe dla bestii z Obj. 12 i 13, lecz nie jest właściwe dla bestii z Obj. 17. Ktoś może zapytać, dlaczego mamy wprowadzać różnicę między dziesięcioma (jedenaściami) rogami bestii z Daniela a dziesięcioma rogami trzech zwierząt z Objawienia? Odpowiadamy, że dziesięć rogów be-

stii z Objawienia jest równoczesne (Obj. 17:12-17), podczas gdy fakt, że trzy rogi zostały wyrwane, by zrobić miejsce dla małego rogu dowodzi, że wszystkie rogi bestii z Daniela nie były równoczesne, lecz następujące po sobie, tak samo jak siedem głów bestii z Objawienia nie jest równoczesnych, lecz następuje po sobie. Podobnie większość z dziesięciu rogów z Daniela już nie istnieje, podczas gdy wszystkie dziesięć rogów bestii z Objawienia istnieje obecnie. Możemy krótko stwierdzić, że według naszego zrozumienia rogi bestii z Daniela przedstawiają kolejne władze rządzące we Włoszech – czy to w Rzymie, czy poza nim, podczas gdy dziesięć rogów bestii z Objawienia reprezentuje dziesięć grup językowych narodów Europy, przez większość czasu panujących równocześnie (Zach. 8:23). Kontekst dowodzi, że werset ten ma zastosowanie pod koniec obecnego wieku. Europa od stuleci składa się z większej liczby niż dziesięciu narodów. Jest tam ich teraz ponad dwadzieścia. Lecz od stuleci Europa składała się i wciąż składa się (jak mówi Zachariasz) z dziesięciu narodów według podziału językowego – „dziesięciu mężów ze wszystkich języków [europejskich] narodów”, tak jak o Izraelu i jego narodowym języku hebrajskim mówi się w tym samym wersecie jako o jedenastym mężu, chociaż naród ten ma swych obywateli w wielu narodach. Tych dziesięć grup językowych narodów Europy jest następujących: grecka, turecka, słowiańska, węgierska, skandynawska, angielska, hiszpańska, francuska, niemiecka i włoska. Poza rozrzuconym Izraelem w Europie nie ma żadnych innych grup językowych. W ten sposób Zach. 8:23 daje nam klucz do dziesięciu rogów trzech bestii z Objawienia.

(44) Ktoś może jednak zapytać, czy twierdzimy, że istnieje różnica między siedmioma głowami bestii z Obj. 12 i 13 a siedmioma głowami bestii z Obj. 17? Odpowiadamy, że na wykresie naszego Pastora widzimy, że Rzym jako republika był pierwszą głową Obj. 12 i 13. Nie może to być prawdą w odniesieniu do pierwszej głowy z Obj. 17, ponieważ Rzym jako republika przestał istnieć przed narodzeniem naszego Pana. Pierwszym cesarzem Rzymu był August, a jego następca Tyberiusz znajdował

się na tronie przez wiele lat przed chrztem i śmiercią naszego Pana (Łuk. 2:1; 3:1-3), podczas gdy według Obj. 17:9, 10 Kościół rzymskokatolicki, który powstał dopiero niemal 300 lat później, siedział na wszystkich siedmiu głowach bestii z Obj. 17, tj. był podtrzymywany przez wszystkie siedem z tych głów. Jego pierwsza głowa pojawiła się więc po tym, gdy Rzym przestał istnieć jako republika. Ponadto, dopiero po ustaniu prześladowań Dioklecjana w roku 313 Kościół rzymskokatolicki zaczął być wspierany przez cesarstwo rzymskie, tj. po tym, gdy na tron wstąpił Konstantyn, pierwszy chrześcijański cesarz. Gdy Kościół rzymskokatolicki zaczął siedzieć na pierwszej głowie, na której siedział, Rzym pogański zmienił się więc w tak zwane Chrześcijańskie Cesarstwo Rzymskie. Zatem z punktu widzenia Obj. 17 pierwszą głowę jego bestii możemy nazwać tak zwanym Chrześcijańskim Cesarstwem Rzymskim. Jego następnych pięć głów to: Cesarstwo Zachodnie, Królestwo Herulów, Królestwo Ostrogotów, Papiestwo i Królestwo Włoch, założone przez ród Savoy w roku 1870, które – jak nasz Pastor właściwie nauczał – jest siódmą głową bestii z Obj. 12 i 13. Istotna różnica między jedenastoma rogami bestii z księgi Daniela a siedmioma głowami trzech bestii z Objawienia jest następująca: wszystkie ich głowy panowały w Rzymie, lecz nie wszystkie z rogów Daniela panowały w Rzymie. Niektóre tak, a inne nie, chociaż wszystkie panowały we Włoszech.

(45) Co jest siódmą głową bestii z Obj. 17? Musiała ona powstać wiele lat po roku 1870, ponieważ słowa anioła (Obj. 17:10) o istnieniu szóstej głowy – Królestwa Włoch jako siódmej głowy bestii z Obj. 12 i 13 – były podawane od 1891 do 1914 roku. Ponieważ wykazemy, że niedawno utworzone Państwo Watykan jest ósmą głową, ta siódma musiała już nadejść. Co więc nią jest? Odpowiadamy, że jest nią Faszystowskie Państwo Włoskie, które po obaleniu włoskiej konstytucji, przyjętej w czasie panowania rodu Savoy, oraz po

zniszczeniu parlamentaryzmu jako zasadniczej części Królestwa Włoch utworzyło całkowicie odmienną formę rządu od monarchii ograniczonej, ustanowionej przez ród Savoy. Jego ustanowienie nastąpiło po rewolucji faszystowskiej z końca października 1922 roku, której punktem kulminacyjnym był marsz faszystów na Rzym i jego okupacja. Jest ono więc innym królestwem i jest siódmą głową bestii z Obj. 17. Punkty widzenia obrazów z Obj. 12 i 13, rozpoczynające się od republiki Rzymu, kiedy Rzym po raz pierwszy pojawił się na scenie prorocत्व, i kończące się na krótko przed czasem ucisku z roku 1914, w naturalny sposób nie uwzględniają Faszystowskiego Państwa Włoskiego, podczas gdy punkt widzenia Obj. 17, obejmujący wyłącznie okres Kościoła rzymskokatolickiego w czasie podtrzymywania go przez państwo Rzymu (kobieta siedząca na siedmiu głowach), rozpoczyna się od czasu Konstantyna, niedługo po roku 313, a kończy wraz z unicestwieniem nierządniczy w armagedonie. Z tego ostatniego punktu widzenia rozumiemy, że Faszystowskie Państwo Włoskie jest siódmą, a niedawno utworzone Państwo Watykan – ósmą głową bestii z Obj. 17.

(46) Myśląc o temacie bestii z Objawienia, powinniśmy pamiętać o kilku kontrastowych wyrażeniach. Jedno z nich jest następujące: W Obj. 12,13 i 16 smok oznacza wyłącznie Cesarstwo Rzymskie jako władzę polityczną w jej różnych fazach, natomiast począwszy od Obj. 13 i dalej wyrażenie *bestia* odnosi się do niego jako istniejącego w Papiestwie, jednej ze swych głów. Z tego powodu począwszy od Obj. 12 władza świecka w odróżnieniu od papiestwa nazywana jest smokiem, podczas gdy dla kontrastu, począwszy od Obj. 13, Papiestwo niezmiennie nazywane jest *bestią*. Kontrast ten można zauważyć szczególnie między rozdziałami 12 i 13, a także w rozdziale 13; jest on bardzo widoczny w Obj. 16:13, jak również częściowo w Ps. 91:13. Dotyczy to również rozdziału 17. Tak więc szóstą głową bestii z Obj. 12 i 13 oraz piątą i ósmą głową bestii z Obj. 17 jest

Papiestwo. Chociaż jest ono w ten sposób jednocześnie pokazane przez pewne głowy, począwszy od Obj. 13 jest ono również nazywane bestią. Kolejną cechą kontrastowych wyrażen, o której należy pamiętać, jest wyraźna różnica, jaką Obj. 17 czyni między Kościołem rzymskokatolickim a Papiestwem, na które większość ludzi patrzy jako tożsame. Kościół rzymskokatolicki to denominacja. Papiestwo (w jego pełnym znaczeniu) to hierarchia, która ma za swoją głowę papieża i która usurpuje kontrolę nad Kościołem katolickim. Kościół rzymskokatolicki istniał przed Papiestwem. Różnica ta jest na kilka sposobów pokazana w Obj. 17. Kościół rzymskokatolicki to nierządnicą siedząca na bestii (Obj. 17:3), którą jest Papiestwo. Jest on także kobietą siedzącą na siedmiu głowach, z których jedną, tak jak i bestią, jest Papiestwo (Obj. 17:9). Potwierdza to tę różnicę.

(47) Siedem głów najpierw jest zdefiniowanych (w.9) w sposób symboliczny jako siedem gór, a następnie, w sposób literalny, jako siedem królów, którzy w prorocztwie często używani są w znaczeniu królestw (Dan. 2:44; 7:17, 24; 8:20; 11:5, 6 itd.). Słowo góra w wielu wersetach jest natomiast używane symbolicznie do przedstawienia królestwa (Dan. 2:35; Iz. 2:2, 3; 11:9; 25:6, 7, 10; 30:29; 56:7; 57:7, 13; 65:11, 25; 66:20 itp.). Lud Boży zaczął wyjaśniać itd. poselstwo tomu P 3 w odniesieniu do Cesarstwa Rzymskiego w jego różnych głowach szczególnie począwszy od roku 1891, gdy został wydany tom P 3. Ponieważ papieska głowa przestała istnieć w roku 1870, od roku 1891 aż do całkiem niedawna zgodnie z prawdą o bestii można było mówić jako o tej, która była, a której nie ma, oraz jako o tej, która znowu przyjdzie (w.8, 11). Jak wszyscy wiemy, wielokrotnie było to czynione przez lud Pana począwszy od roku 1891. Wszyscy wiemy, iż mówił on o tym, że bestia (Papiestwo) była od roku 539 do 1870, a następnie nie istniała jako władza świecka, po czym ponownie zaczęła istnieć jako taka władza. Z pewnością początkowo, gdy stało się ono piątą

głową, Papiestwo wyszło z otchłani – błędu (Obj. 11:7). Gdy stawało się głową po raz drugi – tą ósmą, również wyłoniło się z otchłani – błędu w postaci roszczeń do świeckiej władzy z Boskiego prawa, jako rzekomo koniecznego wymogu jego urzędu (w.8), lecz Bóg stwierdza, że wkrótce pójdzie ono na zniszczenie.

(48) Gdy lud Boży wyjaśniał poselstwo i sprawy istotne dla tomu P 3, uczył on, że tak zwane Chrześcijańskie Cesarstwo Rzymskie, Cesarstwo Zachodnie, Królestwo Herulów, Królestwo Ostrogotów i Papiestwo – pięć królów – upadły, przestały istnieć, oraz że panowało kolejne (szóste z królów, głów Obj. 17), tj. Włoskie Królestwo rodu Savoy. Nie rozumiejąc jego charakteru, zapowiadał on także nadejście następnego – siódmego, którym okazało się Faszystowskie Państwo Włoskie. Nie znał on dokładnie długości istnienia tego, co okazało się Faszystowskim Państwem Włoskim, lecz na podstawie wersetu 10, a także chronologii wiedział, że jego istnienie będzie krótkie. Prawdopodobnie będzie ono istniało aż do symbolicznego trzęsienia ziemi, chociaż może upaść wcześniej, a gdyby tak się stało, papiestwo zdobyłoby wyłączną władzę w Rzymie. Gdyby bowiem przed armagedonem miała tego dokonać jakaś inna władza, byłoby dziewięć głów, co jest sprzeczne z wersetami 9-11. Lud Boży często błędnie mówił o nadejściu ósmej bestii, nazywając ją bestią bez głowy, błędnie rozumując, że będzie nią forma rządu po rewolucji. Jego pomyłka w tej sprawie nie jest pokazana w słowach anioła. Wprost przeciwnie, gdy anioł po raz pierwszy cokolwiek mówi o ósmym (królu, tj. głowie), mówi o nim jako o czymś już istniejącym: „A bestia ... jest ósmym [królem]”. Dowodzi to, że prawdziwa interpretacja miała być wyraźnie ogłaszana przez lud Pana dopiero wtedy, gdy pojawi się już bestia jako ten ósmy (król, tj. głowa). Wypełnienie ostatecznie pozwoliło nam zrozumieć jego

charakter i czas pojawienia się, ponieważ na podstawie Obj. 17:9-11 wcześniej wiedzieliśmy i ogłaszaliśmy, że nadejdzie jakiegoś rodzaju ósma władza. Słowa anioła dowodzą zatem, że mamy teraz właściwy czas na to, by lud Pana ogłaszał, szczególnie sobie nawzajem, obecność ósmego króla, głowy.

(49) *Bestia* (w.11) – Papiestwo, które było do roku 1870 i o którym przynajmniej począwszy od roku 1891 do niedawna lud Boży mówił jako o niebędącym, tj. nieistniejącym jako władza świecka, staje się ósmym królem. Dodajemy słowo król po słowie *ogdoos* (rodzaj męski) – ósmy, ponieważ przymiotnik rodzaju męskiego *ogdoos* wymaga do kompletu rzeczownika rodzaju męskiego. Kontekst (w.9,10) dowodzi, że anioł mówi o głowach jako reprezentacji królów – *basileis* (liczba mnoga), *basileus* (liczba pojedyncza). Ponieważ słowo *bestia* (*therion*) jest w grece rodzaju nijakiego, nie może być ono wstawione po słowie *ogdoos*, którego forma rodzaju męskiego nie może być użyta z *therion*, będącym rodzaju nijakiego. Gdyby należało wstawić *therion*, forma słowa ósmy brzmiałaby *ogdoon*. Ponadto odnośne fakty przeczą wersji o ósmej bestii, ponieważ traktując ten temat, Pismo Święte nigdzie nie mówi o takiej rzeczy. Po słowie *ogdoos* nie możemy też wstawić słowa *głowa* (choć jest ono właściwym symbolem rzeczy, o którą chodzi – w.9), ponieważ greckie słowo znaczące *głowa* (*kephale*), użyte w tym kontekście, jest rodzaju żeńskiego; by zgadzać się z nim, greckie słowo oznaczające ósmy musiałoby mieć formę rodzaju żeńskiego, a więc musiałaby ona brzmieć *ogdoe*. Tak więc kontekst w odpowiedni sposób dowodzi, że po słowie *ogdoos* – ósmy należy wstawić *basileus* – król. Poprawne tłumaczenie jest zatem następujące: „A *bestia*, która była, a której nie ma, sama jest także ósmym [królem] i jest [jednym] z tych siedmiu”. Papiestwo jako piąty król *bestii* z Obj. 17 w oczywisty sposób jest tym ósmym, jednym z siedmiu królów – królestw. Chwała niech będzie Bogu za następne zdanie: „a idzie na zniszczenie”.

(50) Pierwsze zdanie wersetu 12 odnosi się do wyjaśnień dziesięciu rogów już podanych przez lud Boży, natomiast drugie zdanie dotyczy wyjaśnień, jakie w tej chwili zaczynają być podawane. Jest tam mowa, że dziesięć grup językowych narodów Europy otrzyma autorytet, upoważnienie (użyte tutaj *exousia* znaczy autorytet, upoważnienie, a nie władza, której greckim odpowiednikiem jest *dynamis*). Z papieskiego punktu widzenia, bez uznania ze strony Papiestwa tych dziesięć królestw nie posiada Boskiego prawa, *exousia* do rządzenia. W wyniku uznania przez Papiestwo, z papieskiego punktu widzenia rzekomo otrzymują one (w grece – czas terażniejszy) takie upoważnienie, które będzie trwać jedną symboliczną godzinę. Powtarzamy wcześniejszą wypowiedź: gdyby na podstawie tego wersetu nie było oczywiste, że lud Pana ma przewidzieć czas trwania takiego domniemanego panowania z Boskiego prawa oraz że ma zapowiedzieć rzeczy z wersetów 13-17, nie pisalibyśmy na ten temat. Ponieważ jednak podanie tej zapowiedzi stało się na czasie w chwili otrzymywania tego upoważnienia, czego potwierdzeniem jest czas terażniejszy, przy czym rząd faszystowski był pierwszym, który je otrzymał; i ponieważ Pan udzielił nam zrozumienia tego fragmentu, uważamy, że wołą Pana jest ogłoszenie tej kwestii, tak by reszta ludu Pana mogła się przyłączyć do nas w podawaniu tej zapowiedzi. Według tego wersetu bowiem antytypiczny anioł – lud Pana ogłaszający itp. poselstwo tomu P 3 oraz związane z tomem P 3 – zapowiedział czas trwania rzekomego panowania z Boskiego prawa po tym, gdy ono już się rozpoczęło, czego dowodem jest czas terażniejszy: otrzymują oni autorytet jako królowie na jedną godzinę. Przechodzimy obecnie do uczynienia tego z pomocą Pana.

(51) Godzina z tego wersetu oczywiście nie może być literalna, gdyż w jaki sposób upoważnienie mogłoby zostać udzielone i w pełni wykorzystane w całej Europie w tak krótkim czasie? Co więcej, to upoważnienie rozpoczęło się od Faszystowskich Włoch ileś miesięcy temu, a więc trwa ponad jedną literalną godzinę. Także fakt, że słowo godzina występuje tutaj w – jak sama

twierdzi (Obj. 1:1) – symbolicznej księdze oznacza, że musi być ono symboliczne. W niektórych wersetach słowo godzina jest używane w odniesieniu do Wieku Ewangelii (Jana 5:25; 1 Jana 2:18), co nie może mieć zastosowania tutaj. W innych słowo godzina oznacza 1/24 roku (Obj. 9:15) i jako taka reprezentuje 15 literalnych dni. Ta długość czasu już dawno przeminęła od chwili, gdy Papiestwo udzieliło Faszystowskiemu Włochom wspomnianego tutaj uznania, więc godzina z tego wersetu nie może być okresem 15 dni. Z punktu widzenia dnia Tysiąclecia (1 000 lat) symboliczna godzina to $412/3$ roku, jak zauważyliśmy to w roz. II oraz wcześniej w tym rozdziale w odniesieniu do godziny kuszenia (Obj. 3:10), godziny zęcia (Obj. 14:15) oraz godziny jego osądzenia, pustoszenia i niszczenia (Obj. 18:10, 17, 19). Okres ten jest jednak zdecydowanie za długi, ponieważ odsuwałby on armagedon aż do połowy lat 1970-tych, podczas gdy Pismo Święte umieszcza anarchię około roku 1954. Jest jeszcze inny okres nazywany w niektórych wersetach dniem, a w innych – nocą, np. 155 lat od roku 1799 do 1954, który dałby nam godziny długości 12 lat i 11 miesięcy. Także i on jest zbyt długim okresem, jeśli będziemy pamiętać o ośmiu dużych znamienych dniach. Nie mogą oczywiście mieć tu zastosowania Wieki Ewangelii i Żydowski jako dni. W Mat. 20:1-16 mamy okres zęcia, z dniem pracy długości 12 symbolicznych godzin, przedstawiony jako okres 40 lat (roz. II). Godzina z takiego dnia trwa 3 lata i 4 miesiące. Wierzmy, że właśnie taki jest okres w Obj. 17:12.

(52) Od kiedy rozpoczniemy tę godzinę? Od ogólnego porozumienia papieskich i faszystowskich negocjatorów co do warunków niedawnego układu i konkordatu między faszystowskim rządem a papiestwem oraz od podpisania przez nich tych dokumentów, ponieważ zasadniczą kwestią było porozumienie co do ich treści oraz ich podpisanie. Wiemy, że podpisanie tych dokumentów miało miejsce 11 lutego 1929 roku. Po tej dacie wyszło na jaw, że porozumienie zostało zawarte przed

wyborami w Ameryce z 6 listopada 1928 roku, a po nominacji Ala Smitha około 1 lipca 1928 roku. Fakt ten celowo nie został potwierdzony, choć od czasu do czasu krążyły na ten temat pogłoski, czego dowodem są nasze „Znaki czasów” w *Heraldach* z 15 września 1928, 15 listopada 1928 oraz 15 stycznia 1929 roku. Powodem niepotwierdzenia tego faktu przed wyborami była obawa papieża co do jego niekorzystnego wpływu na kandydaturę Ala Smitha na prezydenta. Z tego powodu obecnie możemy jedynie w przybliżeniu podać datę zawarcia tego porozumienia, które sprawiło, że papież, jako świecki władca oraz jako rzekomy namiestnik Chrystusa, uznał Faszystowskie Włochy w unii kościoła i państwa jako rządzące z Boskiego prawa. Wraz z aktem podpisania tego układu i konkordatu dziesięć grup językowych narodów Europy w swym włoskim przedstawicielu zaczęło jednak otrzymywać rzekome Boskie upoważnienie do panowania z bestią. Bóg stwierdza, że to upoważnienie do panowania będzie trwało godzinę (według naszego zrozumienia 3 lata i 4 miesiące). Przy okazji zauważamy, że fakt, iż Faszystowskim Włochom jako pierwszym zaoferowano to upoważnienie oznacza, że godzina ta najpierw skończy się dla nich, tj. że to tam rozpocznie się armagedon, tak jak uczył o tym nasz Pastor. Data tego porozumienia niewątpliwie zostanie jeszcze ujawniona. Wydaje się jednak, że miało to miejsce między 1 lipca a 1 listopada 1928 roku, czyli przed wyborami w Ameryce tego samego roku. Podpisanie układu watykańskiego i konkordatu nastąpiło 11 lutego 1929 roku i właśnie od tego czasu rozpoczyna się godzina autorytetu z bestią. Zatem okres ten biegł od 11 lutego 1929 do 11 czerwca 1932 roku. Ponieważ godzina ta rozpoczyna się 11 lutego 1929 roku, kończy się ona 11 czerwca 1932 roku. Nie przedstawiamy tego jednoznacznie ani dogmatycznie, lecz jedynie sugestywnie, jako prawdopodobny punkt widzenia tej sprawy.

(53) Także na podstawie ośmiu dużych znamienych dni wnioskujemy, że okres ten jest w przybliżeniu prawidłowy. Dzień śmierci naszego Pana przedstawia 10 lat od października 1924 do października 1934 roku (patrz wyżej). Według wspomnianego tła

godzina 9 (od 14.00 do 15.00), w czasie której zmarł nasz Pan, odpowiada okresowi pięciu miesięcy od lutego do lipca 1933 roku, w czasie którego Maluczkie Stadko zacznie być pozbawiane urzędu rzecznika wobec opinii publicznej, czego typem jest śmierć naszego Pana. Typ nie podaje nam, o której dokładnie minucie dziewiątej godziny zmarł nasz Pan. Z tego powodu nie możemy powiedzieć nic bardziej konkretnego na temat czasu tego odcięcia poza stwierdzeniem, że będzie ono miało miejsce gdzieś pomiędzy lutym a lipcem 1933 roku. Podaliśmy także naszą myśl, że jest całkiem prawdopodobne, iż trzęsienie ziemi, następujące po śmierci naszego Pana, reprezentuje symboliczne trzęsienie ziemi – armagedon w Ameryce, nie w Europie, gdzie rozpoczyna się on wcześniej niż w Ameryce (2 Król. 9:22-26,27). Jak możemy zauważyć, Biblia (Mat. 27:51) nie mówi nam, czy trzęsienie ziemi miało miejsce w czasie dziewiątej godziny czy później; nie możemy więc stwierdzić, czy to symboliczne trzęsienie ziemi rozpocznie się w Ameryce między lutym a lipcem 1933 roku czy też później, jeśli jest ono przedstawione w typie przez trzęsienie ziemi z Mat. 27:51, co uważamy za prawdopodobne. Nie możemy zatem jednoznacznie stwierdzić kiedy dokładnie w Ameryce rozpocznie się antytypiczne trzęsienie ziemi w relacji do antytypicznej dziewiątej godziny – okresu od lutego do lipca 1933 roku [patrz uwaga Autora na temat interpolacji w Mat. 27:51-54, w roz.V, począwszy od str.332 – przypis tł.].

(54) W czasie odpowiedzi na pytania podczas konwencji oraz w różnych zborach w czasie wizyt pielgrzymских sugerowaliśmy, że jest całkiem prawdopodobne, iż ciemność, która okryła ziemię Palestyny od godziny 6 do 9 w dniu śmierci naszego Pana, jest typem cienia, jaki wydarzenia armagedonu lub przed armagedonem w Europie rzucą na Amerykę. Wiemy, że europejska wojna rzuciła cień kłopotów na Amerykę na długo przed tym, zanim ta przystąpiła do wojny; tak naprawdę stało się to zaraz na jej początku. Należy zatem spodziewać się, że wydarzenia armagedonu lub przed armagedonem w Europie uczynią to samo, i to na o wiele większą skalę, ponieważ obecnie Ameryka jest politycznie,

ekonomicznie, społecznie i finansowo ściślej związana z Europą niż przed wojną. Według naszej interpretacji szóstego dużego znamiennego dnia (październik 1924 do października 1934), podczas którego każda godzina z 24 symbolizuje 5 miesięcy, godzina 6 (od 11 rano do 12 w południe) trwa od listopada 1931 do kwietnia 1932; godzina 7 – od kwietnia 1932 do września 1932; a godzina 8 – od września 1932 do lutego 1933 roku. Jeśli nasz pogląd odnośnie ciemności i trzęsienia ziemi jest właściwy, powinniśmy spodziewać się rozpoczęcia wydarzeń armagedonu lub przed armagedonem w Europie w czasie antytypicznej godziny 6 – gdzieś między listopadem 1931 a kwietniem 1932 roku. Zauważamy, że jest to okres, w czasie którego przypada podany przez nas wyżej czas końca godziny z Objawienia 17:12, ponieważ czas ten trwa od listopada 1931 do marca 1932 roku. Można więc zauważyć, że dane, jakie wyprowadzamy z ośmiu dużych znamienych dni, oraz te, jakie wyprowadzamy z Obj. 17:9-12, prawdopodobnie nachodzą na siebie. Fakt, że lud Pana przed końcem tej godziny ma znać ogólny czas jej trwania, tak by go ogłaszać, jest naszym zdaniem powodem, który skłonił naszego Pana do oświecenia nas na ten temat, tak by umożliwić nam podanie ludowi Bożemu informacji niezbędnych do wzajemnego mówienia sobie o niej przed jej wystąpieniem, by w ten sposób wypełnić prorocstwo anioła podającego symboliczne wyjaśnienie Janowi. Taka podstawa przynajmniej wydaje się wystarczająco mocna dla wiary.

(55) Jak można zauważyć, słowa z wersetów 13, 14, 16 i 17 częściowo mogą mieć zastosowanie do jeszcze bardziej odległej przyszłości niż słowa z wersetu 12. Także i ten fakt skłonił nas do pisania na temat Obj. 17. Wymagają one zatem tutaj krótkiego omówienia, które podamy. Jedna myśl, wola, jaką będzie posiadać dziesięć grup językowych narodów Europy, pomimo swych licznych sprzecznych interesów, wyjaśniona jest w wersecie 13: „i oddadzą władzę [dynamis] i autorytet [exousia] swój bestii”. Można tego dokonać przez działanie tych narodów pojedynczo lub w porozumieniu, np. w Lidze Narodów lub na obydwie te spo-

soby. Nie rozumiemy, by werset ten oznaczał na przykład, że postąpią oni tak jak król John Lackland z Anglii [Jan bez Ziemi – przypis tł.], który oddał Innocentemu III władzę i autorytet rzeczywistego władcy Anglii, a sam następnie otrzymał królestwo jako lenno od papieża. Rozumiemy raczej, że europejskie narody według podziału językowego poprą swoją władzę i autorytetem papieństwo w obronie i wspieraniu europejskiego porządku rzeczy przed radykałami, co uczynią przez przyjęcie i wprowadzenie w życie autokratycznych teorii papieństwa na temat rządowej kontroli nad narodami. Być może będzie to jedynie część udzielenia przez dziesięciu królów ich władzy i autorytetu bestii. Obecne i przyszłe napięcia w Europie sprawiają, że będzie to się wydawało właściwą rzeczą, jako jedyny środek zapobiegnięcia komunizmowi i rewolucji.

(56) Te europejskie narody będą walczyć z Barankiem (w.14). Nasz Pan jest obecnie zajęty podawaniem takich prawd, które w coraz większym stopniu kształtują sprawy w kierunku obalenia królestwa szatana, co zostanie dokonane przez armagedon. Dodatkowo kształtuje On również bieg wydarzeń i ogólne warunki tak, by doprowadzić do tego samego rezultatu. Narody europejskie obecnie usiłują i coraz bardziej będą usiłowały tłumić, odwracać, wypaczać i fałszywie przedstawiać takie prawdy i jednocześnie wysyłać przeciwną im propagandę w celu utrzymania obecnego porządku rzeczy. Co więcej, będą próbowały tłumić, odwracać, wypaczać i neutralizować ruchy i wydarzenia zmierzające do zniszczenia przez armagedon tego, co w rzeczywistości jest królestwem szatana. Wprowadzane będą surowsze prawa i bardziej agresywne zakazy i środki przymusu, by powstrzymać radykalne ruchy, które w coraz większym stopniu będą pobudzane przez wspomniane wyżej prawdy, wydarzenia i ruchy. Coraz bardziej powszechne będą represje wobec propagujących takie prawdy oraz powstających w wyniku tego ruchów i wydarzeń. Zajmując w ten sposób stanowisko przeciwko działaniom Baranka,

kierującego biegiem wydarzeń w kierunku obalenia w armagedonie królestwa szatana, będą oni walczyć z Barankiem. Ich wysiłki okażą się jednak nieskuteczne, bez względu na to, jak bardzo będą samowolne i ograniczające wolność. Baranek pokona ich bowiem, podając tak potężne i wpływowe prawdy wrogie dla królestwa szatana (i w rezultacie pobudzające takie ruchy z wynikającymi z nich wydarzeniami – niepokojącymi, frustrującymi i kompletnie zaskakującymi dla europejskich narodów), że ich każde kontruderzenie tylko przyśpieszy ściągnięcie na ich głowy nieszczęścia i zmusi ich do armagedonu. Wierne Maluczkie Stado – „powołani, wybrani i wierni” – po tej i po drugiej stronie zasłony współpracują z Barankiem w tej walce i razem z Nim odniosą zwycięstwo, chociaż ludzkości będzie się wydawało, że wierni po tej stronie zasłony przegrywają w tej walce w wyniku zablokowania ich urzędu rzecznika wobec opinii publicznej, dokładnie tak jak człowiekowi wydawało się, że w typie nasz Pan za Swoich dni przegrywał w walce z klerem. Będzie to jednak tylko pozorna porażka. Ich zwycięstwo objawi się na dwa sposoby: (1) przez całą tę walkę zachowają oni ducha Pana; oraz (2) rozpowszechnią takie prawdy, które w Boskim zamiarze mają na celu doprowadzić królestwo szatana do armagedonu.

(57) Pomijamy werset 15 jako już wyjaśniony oraz jako niewymagający szczególnego rozważenia dla naszego obecnego celu. Nienawidzenie z wersetu 16 rozumiemy w znaczeniu czynienia zła. Powodem, dla którego nadajemy mu to znaczenie jest to, że oryginał wersetu 16 stwierdza, że nie tylko dziesięć rogów znienawidzi wszetecznicę (Kościół rzymskokatolicki), lecz że uczyni to także bestia. W jaki sposób papieństwo może zostać doprowadzone do znienawidzenia, do czynienia zła Kościołowi katolickiemu, który kontroluje? W tej chwili na ten temat możemy tylko snuć przypuszczenia. Być może napięcie, do którego ten kościół zostanie doprowadzony przez europejskie narody zwracające się przeciwko niemu, skłoni go do poczynienia takich ustępstw na rzecz tych narodów, które będą sprzecz-

ne z teoriami i planami papieżstwa i w ten sposób rozgniewa je przeciwko sobie, sprawiając, że w akcie zemsty papieżstwo porzuci go na pastwę grabieży, jakiej dozna od tych narodów. A być może papieżstwo popełni takie błędy w postępowaniu z narodami Europy według podziału językowego, że popchną je one do niszczenia Kościoła rzymskokatolickiego w ich krajach w odwecie za papieżstwo, co oznaczałoby, że postępowanie papieżstwa sprowadzi na ten kościół te same skutki, jakie spotkałyby go, gdyby świadomie planowało ono je spowodować. Dla naszego obecnego celu wystarczy jednak wiedzieć i ogłaszać, że opisana powyżej nienawiść spotka ten kościół – zarówno ze strony dziesięciu rogów, jak i bestii. Dziesięć rogów spustoszy go w znaczeniu wycofania od niego swego poparcia, w ten sposób pozostawiając ten kościół symboliczną wdową. Ogołocą, uczynią go nagim w znaczeniu takiego ujawnienia jego złego postępowania, że jego niegodziwy charakter stanie się znany i pogardzany. Zjedzą jego ciało w znaczeniu odebrania mu wszystkich przywilejów i zerwania z nim unii, pozbawiając go w ten sposób wszelkich korzyści płynących z unii państwa i kościoła. Spalą go całkowicie w ogniu w znaczeniu unicestwienia go. Przynajmniej ostatnia z tych form zła zostanie zarezerwowana na armagedon i zostanie wymierzona mu przez dziesięć rogów, które sprowadzą ją na niego w trakcie przechodzenia tych dziesięciu rogów w aspekt Jehu. Antytypiczna Izebel ma być bowiem zniszczona przez antytypicznego Jehu (2 Król. 9:30-37; Obj. 2:20-23).

(58) Pierwsze zdanie wersetu 17 pokazuje, że Boska opatrność doprowadzi tych dziesięć rogów do stanu, w którym będą skłonne stać się narzędziami Boga w realizacji Jego postanowienia, by Kościół rzymskokatolicki został unicestwiony. Jest to także typicznie pokazane w Elizeuszu, który zgodnie z Boską wolą doprowadził do namaszczenia Jehu dla analogicznego typicznego celu (2 Król. 9:1-10). Tych dziesięciu królów przed armagedonem będzie miała jedną wolę przynajmniej w jednej sprawie: sprzyjania takiej polityce – „by działali jednomyślnie”, a nawet by „oddali swoją władzę królewską” – decydujący głos w swojej

polityce. Dlaczego Boska opatrność doprowadzi do takiego stanu? Ponieważ pod wpływem nacisku warunków prowadzących do armagedonu papieństwo będzie wpajać tym narodom myśl, że wprowadzenie w czyn jego zasad jest jedyną rzeczą, jaka może pozwolić okrętowi państwa przetrwać sztorm i dotrzeć do przystani pokoju i dobrobytu. Zaakceptują więc one papieski pogląd co do kontrolowania tej sytuacji. Jego średnio-wieczne zasady okażą się jednak anachronizmem w nowoczesnych warunkach i narodach, wyprowadzonych z ciemności średniowiecza przez świt dnia Tysiąclecia i przyzwyczajonych do dużego stopnia wolności. Zamiast opanować sytuację, zastosowanie represyjnych zasad papieństwa spowoduje jeszcze większe niezadowolenie, w wyniku czego konserwatywna grupa świata pracy z wielkim oburzeniem wzniesi rewolucję, doprowadzając królestwo szatana do armagedonu w celu zniszczenia. By doprowadzić do powstania takiej sytuacji, Bóg opatrnościowo nakłoni dziesięć rogów do przyjęcia wyżej wspomnianej polityki – do jednomyślnego działania. Zamiar ten będzie kontynuowany przez Boga tak długo, aż rzeczywistością staną się Jego słowa odnośnie zniszczenia wszeteczniczy: „aż wypełnią się wyroki Boże”, czyli te na ten temat.

(59) Podane wyżej nasze zrozumienie tych kwestii z Obj. 17 oznacza, że wypełnienie się wersetów 13-17 częściowo należy jeszcze do przyszłości. Nie będziemy dalej komentować tego rozdziału, ponieważ powyższe komentarze spełniają nasz obecny cel. Po szczegóły odsyłamy braci do przyszłości, kiedy to – jeśli Pan pozwoli – mamy nadzieję je przedstawić. Ufamy, że rozważanie to będzie błogosławieństwem dla wszystkich. Przestrzegamy braci przed dogmatyzmem w powyższych kwestiach i doradzamy, by rozmawiali o tych sprawach w sposób jak najbardziej dyskretny z ludem Pana, wspominając ludziom poza prawdą jedynie te prostsze z nich.

(60) Kiedy po raz pierwszy pisaliśmy powyższe, szczególnie na temat Obj. 17:9-12 [pisane w lutym 1929 roku], większość

rzeczy w tym fragmencie była dla nas jasna. Właściwie rozumieliśmy, że siedem głów bestii reprezentuje siedem form rządów w Rzymie od czasów Konstantyna, przy czym jedna z nich – ta piąta, Papiestwo – stała się także tym ósmym [królem; patrz argumentacja Autora z ak.49 – przypis tł.]. Prawidłowo rozumieliśmy również, że dziesięć rogów przedstawia dziesięć grup językowych narodów współczesnej Europy (Zach. 8:23). Gdy pisaliśmy o tych wersetach, poprawnie znaleźliśmy także czas trwania godziny jako okresu 3 lat i 4 miesięcy. Właściwie widzieliśmy także pięciu królów, którzy upadli; szóstego jako istniejącego oraz siódmego jako mającego nadejść. Prawidłowo rozumieliśmy również, że bestia, która była, której nie ma, a która będzie, to Papiestwo. Tak więc w chwili pisania na temat Obj. 17:9-12 jasne były dla nas główne kwestie tego fragmentu. Były jednak dwie rzeczy związane z godziną z Obj. 17:12, które nie były dla nas jasne. Pierwszą z nich była pewność co do daty rozpoczęcia godziny (a w rezultacie – daty jej końca), jak to powyżej stwierdziliśmy, pisząc o układzie i konkordacie między Mussolinim a Papiestwem. Dlatego wstępnie zasugerowaliśmy, by dla precyzji w czasie przyjąć datę 11 lutego 1929 roku jako tę, od której godzina się rozpoczęła i że w związku z tym dobiegłaby ona końca 11 czerwca 1932 roku, kiedy to miałby rozpocząć się armagedon – nie w jego wąskim znaczeniu walki, lecz w jego szerokim znaczeniu, obejmującym etap konspiracji i następne wydarzenia, łącznie z etapem walki. Dalej przedstawimy dowody w postaci faktów, że godzina ta skończyła się 11 czerwca 1932 roku. Pan pozwolił nam zrozumieć prawdę na czasie co do początku i końca tej godziny, zanim dobiegła ona końca. W 1917 roku udzielił nam On światła na temat czasu trwania tej godziny, o czym nie mówiliśmy nikomu przed lutym 1929 roku, kiedy to pisaliśmy (i przedstawiliśmy powyżej) na temat kilku myśli z Obj. 17 do Teraźniejszej Prawdy z maja 1929 roku.

(61) Druga kwestia na temat tej godziny, która nie była dla nas jasna w czasie pisania tego artykułu, a to dlatego, że nie była jeszcze na czasie, dotyczyła wydarzenia, które miało tę godzi-

nę zakończyć. Gdy pisaliśmy ten artykuł, sądziliśmy, że będzie nim etap walki armagedonu w Europie, który nastąpi wkrótce po zakończeniu się tej godziny i jakiś czas przed armagedonem w Ameryce, którego spodziewaliśmy się przed październikiem 1934 roku. Doszliśmy do tego wniosku myśląc w kategoriach Obj. 17:12 w przekładzie A.V., który następująco oddaje odnośne zdanie: „dziesięciu królów ... otrzymuje władzę jako królów na jedną godzinę z bestią”. Mając w umyśle znaczenie słowa władza, zadaliśmy sobie pytanie: Co odbierze władzę panowania dziesięciu grupom językowym narodów Europy? Oczywiście odpowiedź brzmi: etap walki armagedonu (Obj. 16:18-20; 2 Król. 9:24-26). Lecz godzina dobiegła końca 11 czerwca 1932 roku, a etap walki armagedonu jeszcze nie nadszedł [pisane w październiku roku 1933]. Dlaczego etap walki armagedonu nie rozpoczął się wkrótce po 11 czerwca? Ponieważ werset ten w grece nie uczy, że władza dziesięciu królów miała trwać tylko jedną godzinę. Uczy on, że tylko jedną godzinę miał trwać ich autorytet, upoważnienie, a nie ich władza. Różnica między upoważnieniem do panowania a władzą do panowania jest następująca: upoważnienie oznacza prawo do panowania jako król, natomiast władza oznacza czynną zdolność do panowania jako król. Zazwyczaj zarówno upoważnienie, jak i władza do panowania są kolejno otrzymywane, używane i oddawane jednocześnie. Występują jednak przypadki, gdy ktoś posiada autorytet, upoważnienie, lecz nie posiada władzy do rządzenia; są też inne przypadki w których ktoś posiada władzę, lecz nie posiada autorytetu, upoważnienia do panowania.

(62) Bóg udziela upoważnienia do działania w roli kapłana lub króla przez namaszczenie. W ten sposób przez namaszczenie Bóg udzielił Aaronowi i jego synom prawa do działania w roli kapłanów Izraela (2 Moj. 40:13-15; 3 Moj. 8:12; 4 Moj. 3:2-4). Podobnie przez namaszczenie Bóg udziela Jezusowi i Kościołowi prawa do działania w roli Królów i Kapłanów świata (Iz. 61:1-3; Ps. 45:8; Mat. 3:16; Dz.Ap. 10:38; 2 Kor. 1:21; 1 Jana 2:20, 27). To, że przez namaszczenie Bóg udzielał pewnym osobom

upoważnienia do działania w roli królów w Izraelu można zauważyć na podstawie przypadków Saula (1 Sam. 10:1), Dawida (1 Sam. 16:13), Salomona (1 Król. 1:39), Jehu (1 Król. 19:16; 2 Król. 9:3, 6, 12) oraz Joasza (2 Król. 11:2, 12). Gdy przyjrzymy się niektórym z tych królów, zauważymy, że przez pewien czas posiadali oni upoważnienie do panowania, nie posiadając władzy do panowania. I tak, Saul posiadał upoważnienie do panowania, zanim otrzymał władzę do panowania (1 Sam.10:1,24-26). Także Dawid miał prawo, upoważnienie do panowania wiele lat wcześniej, zanim posiadał władzę do panowania (1 Sam. 16:13; 2 Sam. 5:4,5). Podobnie Salomon uzyskał upoważnienie do panowania jako król, zanim zmarł jego ojciec, ale władzy panowania zaczął używać dopiero po jego śmierci (1 Król. 1:39; 2:10-12). W każdym z tych trzech przypadków autorytet, upoważnienie do panowania było zatem posiadane przez pewien czas przed rozpoczęciem władzy do panowania. Z drugiej strony przypadki Saula i Dawida to przykłady królów, którzy używali władzy do panowania przez jakiś czas po tym, gdy utracili już upoważnienie, prawo do panowania. Przez wiele lat po uzyskaniu przez Dawida upoważnienia do panowania nad Izraelem nie posiadał on władzy do panowania, której nadal używał Saul i czynił to przez wiele lat po tym, jak przez namaszczenie Dawida utracił on na jego korzyść upoważnienie do panowania. Również Dawid po utracie upoważnienia do panowania (przez namaszczenie Salomona) nadal sprawował władzę panowania. Przykłady te dowodzą, że upoważnienie i władza do panowania nie zawsze występują równocześnie u tych, którzy je posiadają.

(63) Gdy po raz pierwszy pisaliśmy na temat Obj. 17:9-12, widzieliśmy i zwracaliśmy uwagę na różnicę między upoważnieniem a władzą do panowania w roli królów (patrz wyżej). Greka używa bowiem dwóch różnych słów do przedstawienia słowa w znaczeniu upoważnienia i w znaczeniu władzy, przy czym greckie słowo *exousia* znaczy upoważnienie, autorytet, a greckie słowo *dynamis* znaczy władza. Pomimo faktu, że we wspomnianym przed chwilą akapicie podkreślaliśmy, że werset

12 używa w grece słowa *exousia* (upoważnienie), a nie słowa *dynamis* (władza), traktując o tym, w jaki sposób papieństwo udzieliło rzekomego upoważnienia, które Bóg (nie papieństwo) ograniczył do jednej godziny i myśląc o tym, co zakończy tę godzinę, zapomnieliśmy o greckim słowie tutaj użytym i myśleliśmy o tej sprawie z punktu widzenia przekładu A.V., tzn.: „dziesięć królów ... otrzymuje władzę jako królowie na jedną godzinę z bestią”. Z tego powodu popełniliśmy błąd, że to właśnie etap walki armagedonu nadejdzie wkrótce po upływie tej godziny. Byłoby tak, gdyby w tym wersecie użyte zostało słowo *dynamis*, ponieważ nie ulega żadnej wątpliwości, że – jak dowiedliśmy tego powyżej – etap walki armagedonu odbierze władzę do panowania tym dziesięciu grupom językowym narodów. Poza stwierdzeniem naszej omyłności jedynym innym sposobem, w jaki możemy wyjaśnić popełnienie przez nas tej pomyłki (pomimo świadomości i zwracania w tym właśnie kontekście uwagi na różnicę między słowami *exousia* i *dynamis*) jest to, że Pan celowo na pewien czas zatrzymał prawdę na temat tego, co będzie końcem tej godziny. Uczynił to po to, by poddać próbie Kościół i nas: nas pod kątem tego, czy będziemy dostatecznie pokorni, by przyznać się do błędu, a Kościół pod kątem tego, czy potknie się z powodu tej pomyłki, czy też będzie czekał na Pana i właściwy czas na wyjaśnienie tej kwestii. Prosimy dokładnie zwrócić uwagę na to, czym była ta pomyłka. Nie dotyczyła ona długości tej godziny: prawdę na jej temat znaleźliśmy już na początku jesieni roku 1917. Dotyczyła ona tego, co miało nastąpić, co nastąpiło bardzo szybko po upływie tej godziny. Godzina ta nie miała zakończyć się odebraniem dziesięciu królom władzy do panowania, czego naucza przekład A.V. i co zostanie dokonane przez etap walki armagedonu. Jak uczy tekst grecki, godzina ta miała zakończyć się odebraniem im upoważnienia do panowania. Ich rzekome papieskie upoważnienie do panowania Bóg w każdym znaczeniu tego słowa odebrał im przez namaszczenie innego, który miał mieć prawdziwe upoważnienie do panowania, o którym papieństwo bezpodstawnie i fałszywie twierdziło,

że udziela go dziesięciu królom – upoważnienia, które Bóg tolerował, lecz którego nie uznawał w czasie tej godziny.

(64) Skąd o tym wiemy? Ponieważ werset ten mówi, że ich rzekome papieskie upoważnienie (nie ich władza) do panowania (które – powtarzamy – Bóg jedynie tolerował) miało trwać tylko godzinę. To upoważnienie Bóg całkowicie anulował przez namaszczenie Swego wybrańca do przyjęcia prawdziwego upoważnienia, które uzurpacyjnie przez papieża było przypisywane im i które przez godzinę było tolerowane, lecz nie uznawane przez Boga. Skąd o tym wiemy? Odpowiadamy, że dowodzi tego typ Jehoram z Izraela i Jehu. Ogólnie mówiąc, Jehoram z Izraela, będący typem sprzymierzonej Europy, przedstawia to samo co dziesięć rogów. Przez namaszczenie Jehu Bóg odebrał jednak Jehoramowi upoważnienie, autorytet do panowania, i przekazał je Jehu, co jest typem faktu, że Bóg miał odebrać każdy pozór upoważnienia do panowania antytypicznemu Jehoramowi, dziesięciu grupom językowym narodów Europy, i przekazać prawdziwe upoważnienie antytypicznemu Jehu, konserwatywnemu światu pracy, przez jego namaszczenie. Widzimy więc, że namaszczenie antytypicznego Jehu zakończyło godzinę z Obj. 17:12.

(65) Pomimo faktu, że nigdy nie przedstawialiśmy kwestii nadejścia walczącej fazy armagedonu między listopadem 1931 a marcem 1932 roku jako coś więcej niż tylko prawdopodobieństwo – wielokrotnie ostrzegając braci słowem i na piśmie, że jest to sprawa niepewna i że nie powinna być przedstawiana dogmatycznie jako pewność – wodzowie Lewitów cały czas przedstawiają nas w nieprawdziwym świetle jako podających to jako pewność. Niektórzy z nich, tacy jak A. Stahn, nie kryli nawet swych intencji zaczekania na przeminiecie odnośnego okresu, by rzucić się na nas jako na domniemanego fałszywego proroka (Ps. 10:7-10; 71:10,11; Przyp.24:15,16).

(66) Dla podkreślenia należy powtórzyć, że w omawianej sprawie nie popełniono błędu co do faktu: był to błąd prawdopodobieństwa co do czasu. To, co zasugerowaliśmy jako prawdopodobieństwo, nie stało się faktem w sugerowanym prawdopo-

dobnym czasie. Gdybyśmy jednoznacznie podali, że godzina ta trwa 31/3 roku i że rozpoczęła się 11 lutego 1929 roku, wówczas popełnilibyśmy rzeczywisty błąd co do czasu etapu walki armagedonu, oparty na błędzie z Obj. 17:12 odnośnie czasu trwania godziny końca władzy do panowania w niepoprawnym tłumaczeniu przekładu A.V. Oto co wynika z przedstawionych powyżej faktów. Dopiero około 5 miesięcy po 11 lutego 1932 roku, tj. po otrzymaniu dowodów na to, że trwała już konspiracja po namaszczeniu, jednoznacznie stwierdziliśmy, że godzina ta jest okresem 31/3 roku. Pragniemy podkreślić fakt, że przed 11 czerwca 1932 roku zawsze jedynie wstępnie uczyliśmy, że godzina ta jest okresem 31/3 roku. Z tego powodu nawet wtedy, gdy pod wpływem tłumaczenia „władzy” w Obj. 17:12 w przekładzie A.V. trzymaliśmy się myśli, że godzina ta zakończy władzę dziesięciu królów do panowania, nasza niepewność co do trwania tej godziny sprawiała, że nie posuwaliśmy się dalej poza stwierdzenie, że etap walki armagedonu prawdopodobnie, nie na pewno, nastąpi między listopadem 1931 a marcem 1932 roku. Myśl tę porzuciliśmy, jako choćby prawdopodobnie prawdziwą, na wiele miesięcy przed listopadem 1931 roku, czego dowodzą nasze publikacje opatrzone datą.

(67) Nasza pomyłka dotyczyła więc sprawy, którą przedstawialiśmy jako prawdopodobieństwo, a nie jako pewność. Prowadzi to do pytania, dlaczego Bóg dozwolił na popełnienie przez nas pomyłki nawet w kwestii prawdopodobieństwa? Wierzymy, że powody tego są następujące: (1) Gdy w lutym 1929 roku pisaliśmy na temat Obj. 17, pewność co do prawdy odnośnie tego, kiedy godzina się rozpocznie, a także odnośnie tego, co zakończy tę godzinę, nie była jeszcze na czasie. Z tego powodu każda próba nauczania o tych kwestiach, choćby jako o prawdopodobieństwie, z konieczności była niedojrzała, a więc błędna. Nawet Jezus nie mógł wyjaśnić wersetu, zanim ten stał się na czasie, czego dowodem jest to, że w czasie pobytu w ciele nie znał On daty dnia Sądu (Mar. 13:32), a po Swym zmartwychwstaniu, a tuż przed wniebowstąpieniem – daty przywrócenia królestwa Izra-

elowi (Dz.Ap. 1:7). Dlatego nasze próby wyjaśnienia tych spraw, niebędących jeszcze na czasie, z konieczności doprowadziły do błędnego zrozumienia prawdopodobieństw. (2) Pan chciał nas wypróbować odnośnie tego, czy będziemy wystarczająco pokorni, by uznać i odrzucić choćby błąd prawdopodobieństwa, czy też będziemy próbować chronić siebie przez ukrywanie go. (3) Przez to doświadczenie Pan pragnął objawić zarówno wiernych, jak i niewiernych, dobrze wiedząc, że wierni – nie działając w pośpiechu – będą czekać na wyjaśnienie przez Pana tej kwestii we właściwym czasie (Iz. 26:3; 28:16), i w ten sposób zostaną zachowani w tej próbie (Ps. 119:165), natomiast niewierni zostaną objawieni jako tacy i potkną się (Iz. 28:13). (4) Pan pragnął, by przeciwnicy mieli okazję szydzić, by jeszcze bardziej mogły związać ich więzy błędu (Iz. 28:22). Pod tymi czterema względami cele Pana zostały osiągnięte, ku Jego zadowoleniu.

(68) Prosimy zwrócić uwagę na podobieństwa między naszą pomyłką w tej sprawie a pomyłką naszego Pastora w kwestii wyzwolenia Kościoła do października 1914 roku. (1) W obydwu przypadkach prawda wychodziła częściowo, tak jak według Iz. 28:10,13 prawda staje się prawdą na czasie, ponieważ Pan od razu nigdy nie podaje pełnej prawdy na żaden temat. (2) W obydwu przypadkach odnośne myśli zawierały częściowe prawdy. (3) W obydwu przypadkach położone fundamenty pozostały nienaruszone. (4) W obydwu przypadkach podjęto próbę wyjaśnienia pewnych niejasności przed właściwym czasem. (5) W obydwu przypadkach zapowiedzi czasowe zostały podane jako prawdopodobne, a nie jako pewne. (6) W obydwu przypadkach pomyłki dotyczyły rzeczy niebędących jeszcze na czasie. (7) W obydwu przypadkach prawda na czasie została podana przez odnośnych sług, a nie przez wrogich im krytyków. (8) W obydwu przypadkach pomyłka została dostrzeżona i poprawiona przed nadejściem błędnie podanego czasu. (9) W obydwu przypadkach przed nadejściem błędnie podanego czasu odnośna prawda na czasie stała się dla nich jasna i została przez nich ogłoszona. (10) W żadnym wypadku pomyłka ta nie doprowadziła do tego, że

Pan podał odnośną prawdę przez innych. (11) W każdym przypadku nastąpiło odpowiednie przyznanie się, i to przed nastaniem zapowiedzianego czasu. (12) W obydwu przypadkach nieprzyjaciele prawdy niesprawiedliwie i złośliwie oskarżali ich, że są fałszywymi prorokami. Prosimy jednak zauważyć, jak odmiennie w kwestii błędnie zapowiedzianej daty zachowują się prawdziwie fałszywi prorocy. Gdy nie spełniła się dogmatyczna zapowiedź pana Barboura na temat opuszczenia świata przez Kościół 16 Nisan 1878 roku, zamiast pokornie przyznać się do tego i skorygować ją, usiłował odwrócić uwagę Kościoła od tej pomyłki przez wciągnięcie go w spór przeciwko okupowi, tak by nie utracić swego wpływu jako nauczyciel. Gdy zawiodły dogmatyczne zapowiedzi J.F. Rutherforda odnośnie 1925 roku, jeszcze w roku 1926 usiłował on sprawiać wrażenie, że nauka ta jest prawdziwa, co czynił przez twierdzenie, że Starożytni Godni powrócili i że ukrywają się w jakiejś jaskini w Palestynie, co ma być próbą dla zwolenników Towarzystwa!

(69) W ten sposób Pan stopniowo i na czasie rozjaśniał naszemu umysłowi te dwie odnośne niepewności i umożliwił nam przedstawienie Kościołowi jasnego światła na ten temat, zanim nadeszła zapowiadana data. Nie pozostawił nas z tą pomyłką aż do czasu przemięcia zapowiadanej daty, jak uczynił to w przypadku pana Barboura, J.F. Rutherforda, Posłannika Syjonu, Głosu Eliasza, C. Olsona, C.J. Woodwortha, Adama Rutherforda itp. Dzięki temu, gdy nadszedł marzec 1932 oraz 11 czerwca 1932 roku, ani my, ani nasi czytelnicy nie spodziewali się etapu walki armagedonu w żadnej z tych dwóch dat. Tylko ci wpadli w swoją własną pułapkę, którzy nie poznawszy dokładnie naszych myśli oraz ich stopniowego rozjaśniania, wyczekiwali tych dat po to, by rzucić się na nas jako na fałszywego proroka. Przed listopadem 1931 roku Pan łaskawie pozwolił nam zrozumieć zatem, że to namaszczenie antytypicznego Jehu, a nie etap walki armagedonu zakończy tę godzinę, a w styczniu 1932 roku pozwolił nam zrozumieć, że godzina ta dobiegnie końca 11 czerwca 1932 roku. Gdy te dwa punkty (początek tej godziny

oraz sposób jej zakończenia) stały się w ten sposób jasne, czekaliśmy na datę 11 czerwca 1932 roku nie dogmatycznie, lecz ostrożnie, z wiarą, jako na właściwą datę zakończenia namaszczania Jehu, co było końcem tej godziny.

PYTANIA

(1) Jakie zastosowania posiada Mal. 3:1-3 i które z nich zbadamy? Kto jest aniołem z w.1 i co próbował on uczynić? Kto jest Panem, a kto świątynią? Kiedy nastąpiło Jego przyjście do świątyni i co jest tego potwierdzeniem? Jak przedstawiony jest Pan? Dlaczego Jego przyjście było nagłe dla prawdziwych chrześcijan? Jakie zapewnienie towarzyszyło im przez cały czas? W jakim charakterze między innymi było Jego przyjście? Co podaje nam w.1 i czym on jest? Co opisują w.2 i 3 i co wykażą nasze rozważania nad tymi wersetami?

(2) Co przedstawiają dwa pytania z w.2? Dlaczego dla większości ludzi pytania te oznaczają to samo i co ujawnia staranne rozważenie ich brzmienia? Czym jest „dzień Jego przyjścia”? Czym jest okres Jego szczególnego „objawiania”? Na co zwracają naszą uwagę występujące w tych pytaniach słowa znieść oraz ostoi się? Jakie jest znaczenie słowa znieść? Czego dotyczy to pytanie? Jakie rzeczy pytanie to sugeruje? Co to ostatecznie oznacza?

(3) Czego dotyczą Mat. 20:1-16 oraz 1 Kor. 10:1-14? – omów kolejno. Co zauważamy w świetle tych wersetów, spoglądając wstecz na okres Paruzji? Do czego działania te prowadziły i przez co to następowało? – omów kolejno. Kiedy stanie się oczywiste, że przesiewania te były zamierzone w celu objawienia członków wtórej śmierci? Co miały na celu działania Pana w okresie Paruzji z punktu widzenia pierwszego pytania naszego tekstu? Co w związku z tym wnioskujemy odnośnie misji naszego Pana w drugim adwencie?

(4) Co jest kolejną misją naszego Pana w drugim adwencie? Co sugeruje poprawne tłumaczenie drugiego pytania tego wersetu? Jaki jest główny cel Epifanii i w czym jest on pokazany?

W jaki sposób Rzym. 5:2 pomaga nam w zrozumieniu znaczenia słowa ostać się? Co zgodnie z drugim pytaniem z w.2 jest szczególną kwestią rozstrzyganą w czasie Epifanii? Co to oznacza dla Epifanii jako okresu i jaki wyciągamy wniosek odnośnie drugiej misji naszego Pana w drugim adwencie?

(5) Na jakiej podstawie wnioskujemy, że Epifania jest okresem zajmowania się Wielką Kompanią? Czego dowodzi Obj. 7:14? Gdzie jeszcze podana jest ta myśl? Kim są umarli i żywi z tego wersetu? – omów kolejno. Na czym polega sąd żywych? Co widzieliśmy w Paruzji i co widzimy teraz w Epifanii? Jak przejawia się upadanie utracjuszy koron i w jaki sposób wiąże się to z antytypicznym Beniaminem? Jakie pytanie ma teraz zastosowanie? Jakie trzy rzeczy pytanie to oznacza?

(6) Jakie dwa fakty te dwa pytania oznaczają? Jaki jest pierwszy wniosek wynikający z tych faktów i na czym polegała jego stosowność? Z jakich powodów w Paruzji niewłaściwe było osądzanie kogoś jako należącego do Wielkiej Kompanii? – omów kolejno.

(7) Jaki jest kolejny wniosek i jego uzasadnienie? Co na ten temat mówił nasz Pastor? Co nie jest, a co jest udzielonym nam przez Boga znakiem objawiającym przynależność do Wielkiej Kompanii? Jaki jest trzeci wniosek i jego uzasadnienie? Co jest równie niewłaściwe jak sądzenie przed czasem? Jaki jest czwarty wniosek?

(8) Co i w jaki sposób podane jest w w.2? Jak fragment ten oddany jest w tłumaczeniu z kodami gramatycznymi? Co uważny czytelnik zauważa w tych słowach? Co trzeba dostrzec, by zrozumieć wyrażenie „jest On jak ogień odlewacza; i usiądzie jak przetapiający i oczyszczający srebro”? – podaj stosowne szczegóły. Czego obrazem w symbolach Biblii jest zazwyczaj srebro? Co przedstawia ruda srebra i z czego to wynika? Jaką myśl to sugeruje odnośnie naszego Pana w Paruzji i Epifanii?

(9) Dlaczego takie działanie naszego Pana jest konieczne? Co nasz Pan znalazł w umysłach Swojego ludu, gdy powrócił w Paruzji? W jaki sposób usuwał z naszych umysłów błąd? Co było

antytypiczną częścią gorąca palącego się węgla rozgrzewającego ten tygiel? – wymień kolejno.

(10) Jakie miniatury Wieku Ewangelii występują w Epifanii? – podaj szczegóły odnośnie czasu ich trwania. Do czego została przeznaczona ta pierwsza? Co w tym czasie uczynił kościół nominalny mniejszej miniatury Wieku Ewangelii? Co zostało znalezione w czasie drugiego adwentu naszego Pana małej miniatury Wieku Ewangelii i co w związku z tym nasz Pan uczynił? Co musieli przechodzić bracia przychodzący do prawdy Epifanii od roku 1918 z punktu widzenia większej miniatury Wieku Ewangelii i do czego było to podobne? Jak długo będzie kontynuowany ten proces rafinacji i kiedy osiągnie on punkt kulminacyjny? Czego dotyczy największa miniatura Wieku Ewangelii? Co jest celem doświadczeń z ogniem rafinatora? Czego częścią jest ich oczyszczenie i co ma miejsce począwszy od roku 1874?

(11) W jakich słowach przedstawiona jest czwarta część misji drugiego adwentu naszego Pana? Jakiej różnicy nie dostrzega przeciętny czytelnik Biblii, a na jaką wskazują symbole biblijne? Na czym polegała praca foluszników? Do której części pracy folusznika odnosi się ten tekst i na czym ona polegała? – podaj stosowne szczegóły odnośnie usuwania plam. Czego obrazem w symbolach Biblii jest woda? Co przedstawiają szaty? Co przedstawiają szaty czyste, a co zabrudzone i poplamione? Z czego oczyszcza nas krew Jezusa, a z czego Słowo Boże? Kogo przedstawia folusznik piorący pobrudzone szaty? Co przedstawiają mydło i ług używane przez folusznika i dlaczego są one potrzebne w antytypie? Jaki jest efekt używania w antytypie mydła i ługu w przypadku częściowo i całkowicie niewiernych?

(12) Co widzimy, spoglądając wstecz na całą Paruzję i te lata Epifanii, jakie już minęły? W jaki sposób nasz Pan oczyszcza Swoją lud? – wymień kolejno trzy tego etapy. W jakich warunkach doświadczenia te stają się naszym udziałem? Czemu te warunki służą i do czego nas pobudzają? Jakie proroctwo nasz Pan w ten sposób wypełnia? Kiedy w wyniku takich działań jesteśmy błogosławieni?

(13) Jak są przedstawione te działania rafinujące i oczyszczające i w czym jest to pokazane? Jaki powód zdanie to podaje i z czego on wynika? Pod jakimi dwoma kątami działania naszego Pana doświadczają Jego lud? Jak długo te dwa procesy działały w Paruzji i jak długo będą działać w Epifanii? Do czego doprowadzą one w przypadku wiernych, częściowo wiernych i całkowicie niewiernych?

(14) Co jest jasno i wyraźnie przedstawione w naszym tekście? Czego nie dostrzegają i nie zauważają powierzchowni badacze? Co dostrzegamy my? – wymień kolejno.

(15) Co jest wyrażone w pierwszym zdaniu w.3 i jakie jest jego brzmienie? O jakie srebro chodzi w tym zdaniu? – podaj stosowne szczegóły. Jakie jest znaczenie słów rafinować oraz oczyszczać w odniesieniu do pracy złotnika i czy dotyczy to również drugiego adwentu naszego Pana? Jakie jest poprawne tłumaczenie słów oddanych w tym wersecie jako rafinator oraz oczyszciciel? Dlaczego termin polerowacz jest tutaj bardziej właściwy niż oczyszciciel? Czym różni się piąta praca drugiego adwentu naszego Pana od Jego trzeciego dzieła? – omów kolejno trzy istotne różnice.

(16) Jaki aspekt działalności naszego Pana pokazany jest w słowie usiądzie? Jakie prawdy wypaczył szatan i dlaczego to uczynił? W jakim celu Jezus powrócił i co w związku z tym uznaje za konieczne? Jakie błędy Pan atakował w czasie Paruzji i przez kogo to czynił? Co Strażnica nieświadomie ogłasza twierdząc, że nie zajmuje się sporami? Dlaczego unika ona spierania się z naszymi odpowiedziami na atakowanie przez nią poglądów naszego Pastora? Kogo jeszcze dotyczy ta sama uwaga?

(17) Jakie inne błędy Pan atakował i przez kogo to czynił? Co w czasie Paruzji zostało w ten sposób zdemaskowane i jaki był tego wynik? Przez co były atakowane błędy szatana i spod czego coraz bardziej wyzwałało to ludzkość? Dlaczego szatan został zmuszony uciec się do wojny światowej i czy osiągnął swój cel?

(18) Jakie błędy Pan obala w czasie Epifanii i czego głównie w tym celu używa? Na jakie zwodnicze deklaracje powinno uczynić nas ostrożnymi wykorzystywanie przez Pana Teraźniejszej Prawdy oraz Zwiastuna Epifanii do prowadzenia sporów? – podaj stosowne szczegóły. Co jeszcze nasz Pan atakuje w Epifanii i przez kogo tego dokonuje? Jaki jest rezultat tych ataków i demaskowania błędów szatana? Co nasz Pan wypełnia, kierując całym atakiem?

(19) W jakiej innej roli nasz Pan działa urzędowo i co to oznacza? Do czego to prowadzi i w jaki sposób jest to widoczne w pismach naszego Pastora? Przez co czyni On to w czasie Epifanii? Przez kogo i przez co podaje prawdy świeckie? Z jakich narzędzi korzysta do rozpowszechniania takiej prawdy?

(20) Komu powinniśmy oddawać cześć za rozwijanie srebrowej prawdy? Jaki powinien być nasz stosunek do używanych przez Niego narzędzi? W jakim stanie taka postawa zachowania narzędzia używane przez Pana i od czego powstrzyma innych? – omów kolejno. Na co pozwoli nam taka postawa w stosunku do Boga i Chrystusa oraz Ich narzędzi? O czym zawsze powinniśmy pamiętać?

(21) Jakimi słowami przedstawiona jest szósta część misji drugiego adwentu naszego Pana? Od jakiego słowa pochodzi czasownik oczyszczał i co on oznacza? Jak powinien być tutaj oddany ten czasownik i na co on wskazuje? Co jest destruktywną, a co konstruktywną częścią rozwijania charakteru? W jaki sposób potwierdza to czasownik płukał, użyty w drugim zdaniu? O jakim działaniu naszego Pana traktuje ta część naszego tekstu?

(22) Kim są synowie Lewiego w tym wersecie? Kim byli typiczni synowie Lewiego i czyje miejsce zajęli w Izraelu? Kogo typem są pierworodni Izraela? Co w symbolach biblijnych przedstawia złoto, a co srebro? W jakim innym znaczeniu złoto i srebro mogą jeszcze występować w Biblii? Co zgodnie z tym nasz tekst uczy na temat szóstej części misji naszego Pana? Czego między innymi Pan używa, by tego dokonać, i przez co tego dokonuje?

Jakie doświadczenia ten tekst głównie podkreśla? Co jeszcze podaje im w tym celu? W jaki sposób służy im Duchem? Co w ten sposób wypełnia? Jaka część działań naszego Pana nie jest poruszona w naszym tekście i jaki jest tego powód?

(23) Na co zwracają uwagę pozostałe słowa w.3 i jakie jest dosłowne ich tłumaczenie? Jaki powód rozwijania przez Pana Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii pokazuje ta część tego wersetu? Co przedstawia ofiara z napoju, a co ofiara śniedna? Jaki jest związek między stopniem rozwoju charakteru a skutecznością głoszenia prawdy? Czym jest składanie ofiary śniednej w sprawiedliwości, a czym składanie jej w niesprawiedliwości? Co czyni nasz Pan, by antytypicznym synom Lewiego umożliwić składanie ofiary śniednej w sprawiedliwości? W jaki sposób nasz Pan to czyni? Co nie byłoby możliwe bez takiej pracy rozwijającej i oczyszczającej charakter? Co jest Jego zadaniem?

(24) Co potwierdzają fakty? Jakie prawdy Maluczkie Stadko przedstawiało w czasie Paruzji i czego w wyniku tego dokonało? Co dodawało mocy, znaczenia i wpływu przedstawianej przez nich prawdzie? Do dawania światu jakiego świadectwa przygotowała ich Jego służba? Co jeszcze umożliwiała im ta sama służba naszego Pana i jakiego zaszczytu dostąpili na dowód swej wierności? W jaki sposób przebiegało wyznawanie grzechów nad Kozłem Azazela? Jaką pracę wykonują oni od jesieni roku 1916 i do czego to doprowadzi? Do czego przygotowuje ich ta sama służba naszego Pana? – uwzględnij w odpowiedzi klasę Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Jakie głoszenie Słowa w sprawiedliwości umożliwiła Maluczkiemu Stadku służba naszego Pana w czasie Paruzji? Co służba ta umożliwiała mu w Epifanii?

(25) W jakim stopniu nasz Pan pomaga Wielkiej Kompanii głosić prawdę w sprawiedliwości? W jakim stanie członkowie Wielkiej Kompanii bardziej głosili prawdę w sprawiedliwości i kiedy to czynili? Kto wykonał większość pracy pokłosa i czym było wówczas Maluczkie Stadko? Dlaczego obecna praca Wielkiej Kompanii nie jest wykonywana w sprawiedliwości i co w związku z tym się z nią stanie? Jaką pracę członkowie Wielkiej Kompanii

nii będą mieć po swym oczyszczeniu? Z jakich części składa się budowany obecnie Przybytek Epifanii? Które części Przybytku Epifanii są już zakończone, a które wciąż w trakcie budowy? Co zostanie powieszane na słupach Dziedzińca i co to przedstawia? W jaki sposób poselstwo to będzie podawane i jaki będzie tego wynik? Kogo i kiedy Wielka Kompania w ten sposób nawróci?

(26) Jaką inną wielką pracę służba Jezusa umożliwi Wielkiej Kompanii? Jak praca ta jest pokazana w typie? Czego równoległością ona będzie? Gdzie jeszcze jest pokazane, że Wielka Kompania ma wykonać taką pracę? Jakie wersety wskazują, że narodowe nawrócenie Izraela ma nastąpić w Palestynie pod koniec ucisku Jakuba? Jaką ofiarę Wielka Kompania będzie składać, nawracając Izrael? Co służba naszego Pana jej umożliwi?

(27) Co możemy powiedzieć po rozważeniu siedmiu części służby drugiego adwentu naszego Pana? Dlaczego jest to tylko część Jego pracy w Wieku Ewangelii? Jakie cechy przejawia Jego trwająca przez cały Wiek praca i z kim można ją porównać? Co jest powodem naszego podziwu, miłości i wychwalania Go? Jaki werset biblijny może oddać nasze oceniające uwielbienie?

(28) Na co zwróciliśmy uwagę powyżej? Kogo jeszcze dotyczy misja naszego Pana w Paruzji i Epifanii? Na jakie dwa wyrażenia zwróciliśmy niedawno uwagę? Jak długo może trwać symboliczny dzień? – podaj stosowne szczegóły. Jakie założenie wydaje się rozsądne i z czego to wynika? Ile początków ma Wiek Tysiąclecia i z czego to wynika?

(29) Jak długo trwa godzina takiego dnia i gdzie już to wykazaliśmy? Jak długo trwa każda z trzech godzin z Obj. 18:10,17,19 i z jakiego założenia to wynika? Od kiedy musimy rozpocząć godzinę sądu Babilonu, a od kiedy godzinę jego pustoszenia? Dlaczego godziny niszczenia Babilonu nie możemy rozpocząć od którejkolwiek z powyższych dat? Kiedy kończyłaby się godzina niszczenia Babilonu, gdybyśmy jej początek umieścili w październiku roku 1881? Co stanie się, jeśli to tło czasowe jest prawidłowe?

(30) Jakie trzy rodzaje doświadczeń spotykają Babilon według Obj. 18:10,17,19? Dlaczego elementy te są podane w ten sposób i dlaczego godzina wymieniona jest trzy razy? Co rozpoczęło się 12 września 1874 roku i czego jest to analogią? Co rozpoczęło się razem z godziną żęcia w roku 1874?

(31) Co nasz Pan uczynił w kwietniu 33 roku wobec Izraela jako systemu? Co nasz Pan uczynił w kwietniu 1878 roku wobec Babilonu jako systemu? Co stało się w żydowskim systemie w październiku 36 roku i co jest tego równoległością? Co jest powiedziane na temat czasu trwania sądu, spustoszenia i zniszczenia Babilonu? Co stwierdzamy po upływie dwóch pierwszych godzin? Co było początkiem i końcem pustoszenia Babilonu i jak długo ono trwało? Z czym były równoczesne te dwie godziny? Czego i w jakim czasie należy się spodziewać, jeśli nasze zrozumienie jest prawidłowe?

(32) Dlaczego październik 1881 roku wydaje się najbardziej rozsądnym dla początku godziny niszczenia Babilonu? – omów kolejno wszystkie inne możliwości przed rokiem 1881 i po nim. Co powstrzymuje nas od pewności w tej sprawie i co w Panu możemy jedynie powiedzieć na ten temat? Co to będzie oznaczać, jeśli początek końca niszczenia Babilonu wystąpi do czerwca 1923 roku? Jakim napomnieniem od naszego Pana są te rozważania?

(33) Jaką myśl przedstawiliśmy w PT '22, 56? Na czym oparliśmy to przypuszczenie? Dlaczego ostrzegaliśmy braci, by nie byli pewni co do tego tematu? Co również wnioskowaliśmy odnośnie czasu rozpoczęcia się trzęsienia ziemi? O czym pamiętaliśmy, w dalszym ciągu badając Obj. 18:19?

(34) Co stało się, gdy nadeszła i minęła data 17 maja 1923 roku? Czy popełniliśmy błąd sugerując, że do 17 maja 1923 roku wypełni się godzina zniszczenia Babilonu? – podaj stosowne szczegóły.

(35) Jakie wydarzenie było początkiem końca niszczenia Babilonu i kiedy miało ono miejsce? Na jakiej podstawie możemy

zauważyć, że broszura ta rozpoczęła niszczenie Babilonu? – podaj dwa tego powody. Kiedy i przez kogo Pan rozpoczął niszczenie Babilonu i jakiej zasady jest to potwierdzeniem? Kiedy i od czego Kapłaństwo rozpoczęło końcowy proces niszczenia Babilonu?

(36) Jakie fakty pragniemy teraz przedstawić? Jaką myśl przedstawiliśmy w TP '62, 129 odnośnie listu Eliasza i co później zrozumieliśmy? W jakich typach pokazana jest różnica między listem Eliasza a strofowaniem przez Jana? W jaki sposób różnica ta jest pokazana w Łuk. 3:19? Jaka była nasza pierwsza myśl odnośnie dystrybucji strofowania przez Jana i listu Eliasza? W jaki sposób nasz pogląd zmienił się w dniu 1 maja? Do jakiego wniosku doszliśmy w dniu 3 maja, co działo się między 5 a 7 maja i co uczyniliśmy w dniu 7 maja?

(37) Jaka myśl w formie pytania pojawiła się w dniu 3 maja i nad czym zaczęliśmy się zastanawiać w dniu 8 maja? Do jakiego wniosku doszliśmy w ciągu następujących dwóch dni i co postanowiliśmy zalecić zborowi w Filadelfii? Dlaczego praca rozpowszechniania tego listu została rozpoczęta w tym dniu? Kiedy zrozumieliśmy, że rozpowszechnianie tego listu było związane z początkiem końca niszczenia Babilonu i symbolicznym trzęsieniem ziemi? Kto i z jakiego powodu oddziaływał na nasz umysł w dniach od 1 do 10 maja? Co powiedzą nasi wrogowie, a co wie Pan?

(38) Czego ilustracją jest nasze doświadczenie z tematem godziny niszczenia Babilonu? Jakie pytanie postawiono w grudniu 1920 roku na temat Obj. 18:19 i do czego nas ono pobudziło? Jakie zrozumienie tego tematu zdobyliśmy do marca 1922 roku i jaki popełnialiśmy błąd? Jakie były dalsze etapy rozjaśniania się tego tematu i do jakiego wniosku nas to doprowadziło?

(39) Jaka myśl jest blisko związana z tą podaną powyżej na temat jednej godziny osądzenia, spustoszenia i zniszczenia Babilonu? Co jest, a co nie jest naszym celem w rozważaniu Obj. 17? Jakie myśli br. Russella pokazuje list br. Driscolla na temat Obj. 17:9-11? Dlaczego br Russell nie uważał za wolę Boga, by napisać

obiecane przez siebie wyjaśnienie Księgi Objawienia? – podaj stosowne szczegóły.

(40) Jakie jest obecne zrozumienie Autora odnośnie czterech kwestii poprzedniego akapitu i dlaczego przez jakiś czas milczał on w tej sprawie? Jakie wydarzenia uzupełniają brakujące ogniwa i co z tego powodu możemy bezpiecznie ogłosić? Czego jest to dowodem i kto temu zaprzecza?

(41) Co stało się dla nas jasne po lekturze P 2,3,4 oraz artykułów naszego Pastora w Strażnicach i dlaczego nie dotyczy to wszystkich szczegółów Obj. 17? Dlaczego niektóre z tych rzeczy w pewnym stopniu zostały zaciemnione dla ludu Pana? Jak znaczenie anioła z Obj. 17:1 wyjaśnia nasz Pastor, a jak tom VII? Jakie jest typiczne znaczenie czasz, mis, kielichów i łyżek i kiedy stało się to jasne? Kogo reprezentują aniołowie noszący i wylewający siedem czasz? Czym nie jest, a czym jest anioł z Obj. 17?

(42) Do czego nie jest ograniczone wylewanie czasz? – podaj stosowny przykład związany z P 3. Z jakich powodów publikujemy obecnie ten artykuł i co uczynilibyśmy w przeciwnym razie? W jaki sposób P 3 omawia główne zarysy Obj. 12,13 i 17?

(43) Do jakiej okoliczności prowadzi powyższa uwaga? Co jest wspólnego dla bestii z Daniela oraz z Obj. 12,13 i 17, a co je różni? – podaj ogólne uwagi na temat ich rogów i głów. Co pokazuje wykres naszego Pastora na temat pierwszej głowy bestii i dla których bestii jest to prawidłowe? Czym dziesięć rogów bestii z Objawienia różni się od rogów bestii z Daniela? Czy siedem głów bestii z Objawienia jest równoczesnych, czy następują one po sobie? Czym rogi z Daniela różnią się od rogów z Objawienia co do czasu istnienia? Jak krótko możemy wyrazić nasze zrozumienie znaczenia rogów z Daniela w przeciwieństwie do rogów z Objawienia? Z czego wynika fakt, że Zach. 8:23 ma zastosowanie pod koniec obecnego wieku? Jakie są to grupy językowe? Do czego Zach. 8:23 daje nam klucz?

(44) Czym różni się siedem głów bestii z Obj. 12 i 13 od siedmiu głów bestii z Obj. 17? – podaj stosowne szczegóły, uwzględnij

niając cesarzy Rzymu Augusta i Tyberiusza. Kiedy Kościół rzymskokatolicki zaczął być wspierany przez cesarstwo rzymskie i w co się wtedy zmienił? Jakich było pierwszych sześć głów bestii z Obj. 17? – wymień kolejno. Jaka jest różnica między jedenastoma rogami bestii z Daniela a siedmioma głowami trzech bestii z Objawienia?

(45) Kiedy musiała powstać siódma głowa bestii z Obj. 17 i z czego to wynika? Którą głową jest Państwo Watykan i co z tego wynika dla siódmej głowy? Co jest siódmą głową i jak doszło do jej powstania? Dlaczego obrazy z Obj. 12 i 13 nie uwzględniają Faszystowskiego Państwa Włoskiego? Jaki okres obejmuje obraz z Obj. 17? Co według naszego zrozumienia jest siódmą i ósmą głową bestii z Obj. 17?

(46) W jaki sposób Cesarstwo Rzymskie pokazane jest w Obj. 12,13 i 16? W jaki sposób władza świecka i Papiestwo są kolejno nazywane począwszy od Obj. 12 i 13? Gdzie kontrast ten można zauważyć? Którą głową bestii z Obj. 12,13 i 17 jest Papiestwo? Jak jest ono nazywane począwszy od Obj. 13? Jaka jest różnica między Kościołem rzymskokatolickim a Papiestwem, pokazana w Obj. 17? W jaki sposób różnica ta jest pokazana w Obj. 17?

(47) Na jakie dwa sposoby zdefiniowanych jest siedem głów? Jakie jest symboliczne znaczenie słowa góra? Co lud Boży zaczął wyjaśniać począwszy od roku 1891 i co było tego powodem? Co lud Boży mówił od roku 1891 o Papiestwie? – podaj stosowne szczegóły.

(48) Co lud Boży uczył, wyjaśniając poselstwo związane z P 3? Co zapowiadał, czego dokładnie nie znał i co wiedział na podstawie w.10? Co jest sprzeczne z w. 9-11? Co lud Boży błędnie rozumiał na temat ósmej bestii? Czego nie pokazują, a co pokazują słowa anioła i czego to dowodzi? Co ostatecznie pozwoliło nam zrozumieć charakter ósmego króla i czego w związku z tym dowodzą słowa anioła?

(49) Kto staje się ósmym królem i co lud Boży mówił o nim od roku 1891? Dlaczego po greckim słowie ogdoos dodajemy słowo

król, a nie bestia? Co jeszcze przeczy wersji o ósmej bestii? Dlaczego po słowie ogdoos nie możemy wstawić słowa głowa? Jakie jest poprawne tłumaczenie? Co można powiedzieć o papieżwie jako królu bestii z Obj. 17 i za co niech będzie Bogu chwała?

(50) Czego dotyczą pierwsze i drugie zdanie w.12? O czym jest tam mowa? – podkreśl poprawne tłumaczenie greckiego exousia. Jaki jest papieski punkt widzenia odnośnie prawa dzieściu królestw do rządzenia? Jaką wcześniejszą wypowiedź pragniemy powtórzyć? Dlaczego uważamy, że wołą Pana jest ogłoszenie tej kwestii? Kto jest antytypicznym aniołem tego wersetu i co on zapowiedział?

(51) Dlaczego godzina z tego wersetu nie może być literalna? – podaj trzy tego powody. Do jakich okresów słowo godzina jest odnoszone w Biblii i dlaczego nie mogą mieć one zastosowania do Obj. 17:12? – omów kolejno. Jaka godzina wydaje się być właściwa dla tego wersetu?

(52) Od jakiej daty rozpoczniemy tę godzinę? Co po tej dacie wyszło na jaw i dlaczego fakt ten nie był potwierdzany? Co porozumienie to dało Faszystowskiemu Włochom? Co wraz z podpisaniem tego układu i konkordatu dziesięć grup językowych narodów Europy zaczęło otrzymywać? Jak długo będzie trwało to upoważnienie? Co oznacza fakt, że Faszystowskiemu Włochom jako pierwszym zaoferowano to upoważnienie? Jaka wydaje się być prawdopodobna data tego porozumienia? Kiedy miało miejsce podpisanie układu watykańskiego i konkordatu i kiedy skończyła się godzina autorytetu z bestią? W jaki sposób przedstawiamy tę sugestię?

(53) Na jakiej innej podstawie wnioskujemy, że okres ten jest w przybliżeniu prawidłowy? Jaki okres tego punktu widzenia przedstawia dzień śmierci naszego Pana? Jakiemu okresowi odpowiada godzina 9 i co się wtedy stało? Czego typem jest śmierć naszego Pana? Czego typ dokładnie nam nie podaje i co w związku z tym możemy jedynie powiedzieć? Co Autor stwierdza na temat trzęsienia ziemi z Mat. 27:51-54 począwszy od strony 332?

(54) Jakie prawdopodobne znaczenie ciemności w Palestynie od godziny 6 do 9 w dniu śmierci Jezusa podawaliśmy braciom? Czego należy spodziewać się odnośnie armagedonu w Europie i z czego to wynika? Jak długo i od kiedy trwają 6,7 i 8 godzina szóstego dużego znamienego dnia? Czego powinniśmy się spodziewać w związku z armagedonem, jeśli nasz pogląd na temat ciemności i trzęsienia ziemi jest właściwy? Jakie inne wyliczenie chronologiczne przypada na ten sam okres? Dlaczego nasz Pan pozwolił nam zrozumieć ogólne czasy trwania tej godziny?

(55) Co można zauważyć odnośnie słów z w.13,14,16 i 17 w kontraście do słów z w.12? W jaki sposób w w.13 wyjaśniona jest jedna myśl, wola dziesięciu grup językowych narodów Europy? Jak nie rozumiemy znaczenia tego wersetu? Jak rozumiemy jego znaczenie?

(56) W jaki sposób europejskie narody będą walczyć Barankiem? – podaj stosowne szczegóły. Jakimi okażą się ich wysiłki i jak to się stanie? Kto w tym dziele będzie współpracował z Barankiem? Co będzie wydawało się ludzkości i czego będzie to antytypem? Na jakie dwa sposoby objawi się zwycięstwo wiernych?

(57) Dlaczego pomijamy w.15? Jak rozumiemy nienawidzenie z w.16 i kto znienawidzi wszetecznice? W jaki sposób papieństwo może znienawidzić Kościół katolicki? – omów kolejno dwa możliwe scenariusze. Co wystarczy wiedzieć i ogłaszać dla naszego obecnego celu? Jak należy rozumieć to, że dziesięć rogów spuustoszy, uczyni nagim, zje ciało i spali ten kościół? – omów kolejno. Na jaki okres zarezerwowana zostanie przynajmniej ostatnia z tych form zła i jak jest to pokazane w typie?

(58) Co pokazuje pierwsze zdanie w.17 i jak jest to pokazane w innym typie? Na czym będzie polegała jedna wola dziesięciu królów? Dlaczego Boska opatrność doprowadzi do takiego stanu? Jak długo będzie kontynuowany ten zamiar Boga?

(59) Co oznacza podane wyżej nasze zrozumienie Obj. 17? Dlaczego nie będziemy dalej komentować tego rozdziału i gdzie

odsyłamy braci po szczegóły? Przed czym przestrzegamy braci i co doradzamy?

(60) Jak w chwili pisania powyższych słów rozumieliśmy znaczenie siedmiu głów bestii? Jak rozumieliśmy znaczenie dziesięciu rogów? Jakie trzy inne rzeczy prawidłowo wtedy rozumieliśmy? Co było jedną z dwóch rzeczy, które wtedy nie były dla nas jasne i co wstępnie zasugerowaliśmy? W jakim znaczeniu widzieliśmy początek armagedonu z dniem 11 czerwca 1932 roku i jakie dowody dalej przedstawimy? Kiedy Pan pozwolił nam zrozumieć prawdę co do początku i końca tej godziny, a kiedy co do czasu jej trwania? Kiedy po raz pierwszy przedstawiliśmy te myśli publicznie?

(61) Czego dotyczyła druga niejasna kwestia i co wtedy na ten temat sądziliśmy? Na jakiej podstawie doszliśmy do tego wniosku? Dlaczego nasze przewidywanie co do etapu walki armagedonu się nie spełniło? Jaka jest różnica między upoważnieniem do panowania a władzą do panowania? Jakie są możliwe relacje między posiadaniem upoważnienia i władzy do panowania?

(62) W jaki sposób Bóg udziela upoważnienia do działania w roli kapłana lub króla? – podaj przykład Aarona i jego synów. W jaki sposób Bóg udziela Jezusowi i Kościołowi prawa do działania w roli Królów i Kapłanów świata? Na podstawie jakich przypadków można zauważyć, że przez namaszczenie Bóg udzielał upoważnienia do działania w roli królów w Izraelu? Co zauważymy, gdy przyjrzymy się niektórym z tych królów? – podaj trzy stosowne przykłady. Czego dodatkowym przykładem są Saul i Dawid? Czego przykłady te dowodzą?

(63) Na co zwracaliśmy uwagę, gdy po raz pierwszy pisaliśmy na temat Obj. 17:9-12? – odwołaj się do znaczenia odnośnych greckich słów. Dlaczego popełniliśmy błąd, że wkrótce po upływie tej godziny nastąpi etap walki armagedonu? Przy spełnieniu jakiego warunku nasze błędne twierdzenie byłoby prawdziwe? Jakie są dwa sposoby wyjaśnienia tej pomyłki? Dlaczego

Pan pozwolił na tę pomyłkę? Czego pomyłka ta nie dotyczyła, a czego dotyczyła? Czym godzina ta nie miała się zakończyć, a czym miała? W jaki sposób Bóg odebrał papieskie upoważnienie do panowania udzielone narodom Europy?

(64) Skąd wiemy, że Bóg odebrał to papieskie upoważnienie? Jaki typ tego dowodzi? – podaj szczegóły. Co zakończyło godzinę z Obj. 17:12?

(65) Co i pomimo czego wodzowie Lewitów cały czas czynią? Jakich intencji niektórzy z nich nie kryli?

(66) Co dla podkreślenia należy powtórzyć? Co wynika z przedstawionych powyżej faktów? Jaki fakt pragniemy podkreślić i co stwierdziliśmy na temat wystąpienia walki armagedonu? Kiedy porzuciliśmy tę myśl?

(67) Dlaczego Bóg dozwolił na popełnienie przez nas tej pomyłki? – omów cztery tego powody.

(68) Na jakie podobieństwo pragniemy zwrócić uwagę? Omów kolejno dwanaście podobieństw między naszą pomyłką a tą popełnioną przez naszego Pastora. Jak w przypadku podania błędnej daty zachowują się prawdziwie fałszywi prorocy? – podaj dwa stosowne przykłady.

(69) W jaki sposób Pan przy okazji tej pomyłki potraktował nas w przeciwieństwie do prawdziwie fałszywych proroków? Jak na daty marzec 1932 oraz 11 czerwca 1932 roku zareagowali nasi czytelnicy oraz ci, którzy wpadli we własną pułapkę? Co Pan pozwolił nam zrozumieć przed listopadem 1931 roku oraz w styczniu 1932 roku? W jaki sposób z tego powodu czekaliśmy na datę 11 czerwca 1932 roku?

ROZDZIAŁ VII

DWA DOMY – ZBUDOWANE I WYPRÓBOWANE

WYJAŚNIENIE MAT. 7:24-27 – POCZWÓRNY PROCES BUDOWANIA: POUCZENIE, USPRAWIEDLIWIENIE, UŚWIĘCENIE, WYZWOLENIE – POTRÓJNY PROCES PRÓBOWANIA: ULEWA PRAWDY, POWÓDZ BŁĘDU, WALKI DUCHOWE – PYTANIA BEREAŃSKIE

TEKST, na którym opiera się nasz temat, zawiera dwie przypowieści: o mądrym budowniczym i o głupim budowniczym. Nasz Pastor podał trzy ich interpretacje, z których – jak wierzymy – wszystkie są prawidłowe. Według pierwszej mądrym budowniczym jest Maluczkie Stadko, a domem – prawdziwy Kościół (Kościół buduje siebie; Oblubienica przygotowuje się), natomiast głupim budowniczym jest kościół nominalny, a domem – Babilon. Według drugiej interpretacji mądrym budowniczym jest Maluczkie Stadko jako klasa, a domem – struktura jego wiary i charakteru, natomiast głupim budowniczym jest Wielka Kompania (utracjusze koron), a domem – struktura jej wiary i charakteru. Trzecia interpretacja to odniesienie tej drugiej do jednostek: mądry mąż reprezentuje jednostki z Maluczkiego Stadka, a głupi – poszczególnych utracjuszy koron, natomiast ich domy reprezentują odnośne struktury wiary i charakteru poszczególnych jednostek. Jeśli będziemy pamiętać, że Babilon został zbudowany głównie przez utracjuszy koron, książąt tracących korony, wewnętrzna harmonia tych interpretacji stanie się oczywista. W tym rozdziale wykorzystamy głównie trzecią z tych interpretacji. Sformułowania tych dwóch przypowieści są na tyle podobne, na ile pozwala różnica między zawartymi w nich myślami. Stanie się to widoczne po zestawieniu ich w równoległych kolumnach:

Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na skale.

A każdy, kto słucha tych słów moich, lecz nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku. I spadł ulewny deszcz, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, i runął, a upadek jego był wielki.

(2) Pewne wyjaśnienia pomogą w zrozumieniu znaczenia tych wersetów. Słowo słucha jest tutaj użyte w znaczeniu rozumie. W biblijnym i potocznym użyciu czasownik „słuchać” jest używany przynajmniej w trzech znaczeniach: (1) odbierać głos uchem; (2) rozumieć; i (3) być posłusznym. Dobra ilustracja użycia pierwszego i drugiego znaczenia znajduje się w Dz.Ap. 9:7, gdzie jest powiedziane, że towarzysze Pawła słyszeli jakiś głos, oraz w Dz.Ap. 22:9, gdzie jest powiedziane, że nie słyszeli głosu, który do niego mówił. Gdybyśmy w Dz.Ap. 9:7 nie nadali temu słowu znaczenia odbierać głos uchem, a w Dz.Ap. 22:9 znaczenia rozumieć, mielibyśmy tutaj całkowitą sprzeczność. Dobrą ilustrację trzeciego znaczenia tego słowa można znaleźć w 2 Moj. 6:12, gdzie czytamy, że faraon nie posłucha Pana, że nie będzie posłuszny. To, że w naszym tekście nie występuje trzecie znaczenie tego słowa, jest oczywiste na podstawie faktu, że głupi budowniczy reprezentuje klasę, która nie była posłuszna, chociaż słyszała w znaczeniu, w jakim słowo to występuje w tekście. Pierwsze znaczenie także nie ma tutaj zastosowania, co jest oczywiste na podstawie faktu, że wielu słyszy słowa Pana w pierwszym znaczeniu, lecz nigdy niczego nie buduje, natomiast wszyscy, którzy słyszą w znaczeniu tego tekstu, rzeczywiście budują – „każdy”. Pozostaje więc drugie znaczenie, jako mające zastosowa-

nie tutaj: aby bowiem wznosić wspomnianą tutaj budowlę, trzeba rozumieć nauki Pana, przynajmniej w stopniu wystarczającym do budowania. Budowla, o której tutaj mowa, nie może być oczywiście literalna, ponieważ ani każdy, ani nawet większość tych, którzy rozumieją słowa Chrystusa z kazania na górze, nie wznoszą literalnej budowli. Musi więc to być budowla symboliczna. W 1 Kor. 3:9-15 z jednego punktu widzenia ten dom jest przedstawiony jako Kościół, a z innego – jako struktura wiary i charakteru, budowana na Chrystusie. Proces budowania oznacza zatem rozwijanie struktury wiary i charakteru nowych stworzeń, co oznacza budowanie Kościoła.

(3) Co przedstawia opoka, na której budują poświęceni? Odpowiadamy: Chrystusa, ponieważ św. Paweł w 1 Kor. 3:11 zapewnia nas, że jest On fundamentem, na którym budują poświęceni. Co więc przedstawia piasek? Odpowiadamy: Chrystusa, ponieważ według tego samego wersetu jest On jedynym fundamentem, na którym budują wszyscy poświęceni, bez względu na to, czy zachowują, czy też tracą korony (1 Kor. 3:11-15). Na pierwszy rzut oka stwierdzenie, że Chrystus jest także piaskiem wydaje się odpychające. Jest to jednak wynikiem fałszywej myśli kojarzonej z symboliczną opoką, w przeciwieństwie do której piaskowi trzeba nadać złe znaczenie, niepasujące do Chrystusa. Fałszywą myślą łączoną ze znaczeniem słowa opoka w tym wersecie jest siła charakteru. Gdyby taka myśl była prawdziwa, przez kontrast sugerowałaby ona oczywiście słabość charakteru jako pokazaną w piasku, co – odniesione do naszego Pana – jest odpychające dla uświęconego umysłu. Ponieważ jednak 1 Kor. 3:11 dowodzi, że zarówno opoka, jak i piasek przedstawiają Chrystusa, żadne z tych słów nie sugeruje w tym wersecie niczego o Jego charakterze. Gdy zrozumiemy, że opoka i piasek nie przedstawiają żadnej Jego cechy, lecz

Jego postawę i działanie, taka myśl staje się zadowalająca dla uświęconego umysłu. Rozumiemy zatem, że opoka reprezentuje naszego Pana jako Ostoję i Podporę, jako Pomocnika i Wzmocnienie wiernych w czasie ich próby, natomiast piasek nie reprezentuje Go jako Ostoi, Podpory, Pomocnika i Wzmocnienia częściowo niewiernych, lecz jako Tego, który w czasie próby opuszcza i pozostawia ich własnemu losowi. Pismo Święte oczywiście naucza powyższych myśli jako postawy i działania naszego Pana wobec tych dwóch klas (Żyd. 13:5,6; Judy 23; 1 Kor. 5:5).

(4) Powyższe uwagi wskazują, że nasz tekst oraz 1 Kor. 3:9-15 są wersetami równoległymi, tj. dotyczą tego samego ogólnego tematu. Pomimo niektórych identycznych elementów przedstawiają one jednak pewne odmienne jego zarysy. Warto zauważyć te podobieństwa i różnice. Tekst z Listu do Koryntian nie podaje żadnej różnicy w fundamencie, natomiast Mateusz czyni to, by pokazać odmienną postawę i działanie naszego Pana wobec obydwu rodzajów budowniczych. Przypowieść Mateusza nie podaje żadnej różnicy w materiałach użytych w obydwu budowlach, chociaż różnica ta (między złotem, srebrem i drogimi kamieniami z jednej strony, a drzewem, sianem i słomą z drugiej strony) jest bardzo wyraźna. Różny jest także sposób próbowania – zarówno w symbolach (ogniem oraz deszczem, powodzią, wiatrem), jak i w rzeczach w nich pokazanych. Te różnice nie są oczywiście sprzecznościami. One jedynie podkreślają różne zarysy jednego ogólnego tematu. Te dwa wersety są więc piękną ilustracją zasady Pisma Świętego, że całość tematu nie jest wyłożona w jednym miejscu Biblii, ale każdy z nich jest omawiany „trochę tu, trochę tam” (Iz. 28:10-13).

(5) Chociaż w samych przypowieściach z Mat. 7:24-27 nie jest podkreślona żadna różnica w procesie budowania (po-

kazana jedynie w fundamentach), jest ona podkreślona we wprowadzeniu do tych przypowieści. Mądry budowniczy jest przedstawiony jako ten, który „wykonuje słowa”, natomiast głupi budowniczy jako ten, który ich nie wykonuje. Wykonywanie tych słów jest przedstawione jako budowanie domu na opoce, a niewykonywanie ich – jako budowanie domu na piasku. Między innymi pragniemy tutaj podać pewne szczegóły na temat tego, jak wykonywanie tych słów rzeczywiście jest budowaniem na Chrystusie jako na opoce, a ich niewykonywanie – budowaniem na Chrystusie jako na piasku. By lepiej przedstawić to dwojake budowanie na Chrystusie, chcemy włączyć do naszych rozważań 1 Kor. 1:30: „Który [Chrystus] stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i wyzwoleniem”, ponieważ wykonywanie lub niewykonywanie słów Chrystusa polega na reagowaniu lub niereagowaniu na Chrystusa pod czterema względami wskazanymi w tym wersecie. Werset ten jest jednocześnie jednym z najkrótszych i najbardziej treściwych wersetów w Piśmie Świętym na temat kroków zbawienia, zarówno dla czterech wybranych klas, jak i świata ludzkości. Nikt z upadłego rodzaju ludzkiego nigdy nie uzyska zbawienia inaczej, jak tylko przez uczynienie Chrystusa swoją mądrością, sprawiedliwością, uświęceniem i wyzwoleniem. Ten werset jest więc szczególnie stosowny do wyjaśnienia dwojakego budowania z naszego tekstu. Wyjaśnimy, jak obydwaj rodzaje budowniczych wznosili swoje struktury wiary i charakteru w związku z tymi czterema aspektami urzędowych funkcji naszego Pana w procesie zbawienia.

(6) Przede wszystkim Chrystus staje się dla nas mądrością od Boga. Co to oznacza? Oznacza to, że czyni On poświęconych mądrymi. Dokonuje tego, działając jako ich Nauczyciel. Uczyć znaczy sprawić, by drugi lub drudzy dowiedzieli się i zrozumieli. Proces nauczania sugeruje dwie strony: nauczyciela i ucznia. Nikt nie nauczy drugiego, jeśli nie sprawi, by ten się dowiedział i zrozumiał. Można pięknie wyjaśniać, dowo-

dzić, porównywać, kontrastować, argumentować i ilustrować, lecz jeśli nie sprawi się, by ktoś się dowiedział i zrozumiał, nie można go nauczyć. Jako nasz Nauczyciel, nasz Pan rzeczywiście sprawia, że poznajemy i rozumiemy te zarysy Boskiego Słowa i planu, których zrozumienie staje się na czasie. Wierni uznają Go za swego Nauczyciela, a czynią to szczególnie na dwa sposoby: uczą się od Niego poznania i zrozumienia treści Jego nauk – różnych zarysów prawdy, jakich On ich naucza; oraz uczą się ich poznania i zrozumienia przez odpowiednie sprawdziany prawdy. On przedstawia im oczywiście tylko prawdę, natomiast szatan przedstawia im mieszaninę prawdy i błędu. W jaki sposób mogą poznać, które rzeczy przychodzą do nich od Chrystusa, a które od szatana? Pan daje im określone pewniki, kryteria, przy pomocy których wierni mogą rozpoznać prawdę i błąd na każdy religijny temat. Istotą tych pewników, kryteriów jest harmonia myśli. Harmonia ta musi występować pod siedmioma względami. Jeśli występuje, wierny naśladowca Pana może być pewny, że posiada prawdę na w ten sposób zharmonizowany temat. Aby nauka była prawdziwa, musi być zgodna (1) sama z sobą; (2) z każdym werselem Biblii; (3) z każdą doktryną Biblii; (4) z charakterem Boga; (5) z okupem; (6) z faktami; oraz (7) z celami Boskiego planu. Jeśli jakakolwiek nauka religijna nie zgadza się z jednym lub z kilkoma z tych pewników, okazuje się przez to nieprawdziwa. Gdy zrozumienie danego tematu pozostaje w harmonii z tymi siedmioma pewnikami, wiemy, że jest nam ono udzielane przez Chrystusa, naszego Nauczyciela. Gdy zaprzecza jednemu lub kilku z tych pewników, wiemy też, że zrozumienie takie podawane jest nam przez szatana. Wierni budują na Chrystusie w zakresie mądrości jako na opoce przez poddawanie każdej myśli, jaka jest im przedstawiana do przyjęcia, sprawdzianowi tych siedmiu pewników i przyjmowanie jej tylko

wtedy, jeśli przejdzie ona tę próbę (1 Tes. 5:21; 1 Jana 4:1-4; Ps. 45:2; Iz. 8:20; Mat. 4:3-10; Jana 17:17). I tak we właściwy sposób i z właściwych materiałów budują strukturę swej wiary; w ten sposób, i tylko w ten sposób, budują na Chrystusie w mądrości jako na opoce. Wykonują oni zatem Jego słowa i uznają Go za swego Nauczyciela w zakresie mądrości.

(7) Utracjusze koron nie wykonują natomiast Jego słów i nie uznają Go za swego Nauczyciela, i to pod dwoma względami: nie szukają Jego nauk w odpowiedni sposób i często uznają za Jego nauki to, czego On nie naucza. Bóg gwarantuje, że udzieli Swej prawdy cichym (Ps. 25:8,9), głodnym (Mat. 5:6), pokornym (Mat. 11:25), uczciwym i dobrym (Łuk. 8:15), lecz nie udzieli jej innym. Wierni są wyzwalani od błędu i uczeni prawdy przez Pana właśnie dlatego, że posiadają wyżej wspomniane cechy, a następnie wiernie używają siedmiu pewników jako sprawdzianów prawdy. Tym, którzy nie wykonują tych Jego słów na temat nauczania, brakuje jednej lub kilku z pięciu przed chwilą wspomnianych cech, jako wstępnych warunków otrzymania prawdy. Dlatego Pan pozwala, by w większym lub mniejszym stopniu przyjmowali błąd. Ich nieszczęsny stan serca ma zaślepiający wpływ na ich umysły, w wyniku czego często skłonni są przyjmować błąd za prawdę. Ponadto nie dbają o to, by przy pomocy siedmiu pewników jako sprawdzianów prawdy i błędu dokładnie analizować każdą myśl przedstawianą im do przyjęcia. W rezultacie pochłaniają większą lub mniejszą ilość błędu. Niektórzy z nich popadają w krańcowość i przyjmują ślepo i bez analizowania wszystko, co przedstawia im prawdziwy lub fikcyjny przewód Pana. W katolickich oddziałach dużego i małego Babilonu wymaga się od nich nawet zamykania oczu, otwierania ust i połknięcia wszystkiego, co jest im przedstawiane według zasady, że to nie do nich, lecz do Boga należy utrzymanie przewodu w czystości, natomiast ich zadaniem jest picie wszystkiego, co przychodzi przez ten przewód. Pomimo przeciwnych temu

jego nauk i ostrzeżeń niektórzy traktowali w ten sposób nawet prawdziwy ludzki przewód – onego Sługę. Zamiast słuchać jego pouczeń, by budować osobistą strukturę wiary, której niezależność w czasie próby nie musiała polegać na jakiegokolwiek ludzkiej istocie, niektórzy uczynili sobie z niego kulę do podpierania się. Gdy umarł, musieli znaleźć inną kulę, ponieważ nie posiadali niezależnej struktury wiary, która mogłaby ostać się na próbie dzięki własnej, tkwiącej w niej sile. Szatan podał im ją w postaci Towarzystwa jako „przewodu”, za którym ślepo podążają w jego niezliczonych błędach doktryny i praktyki, przeciwnych naukom, jakie połknęli od onego Sługi. Liczne zmiany tych błędów dowodzą, że Towarzystwo jest gumową kulą, która wyginając się we wszystkich kierunkach, nie utrzymuje ich w pozycji wyprostowanej, lecz często prowadzi ich do upadku, gdy się na niej opierają. Z punktu widzenia mądrości tacy budowali oczywiście na Chrystusie jako na piasku, tj. budowali taką strukturę wiary, która w czasie próby jest opuszczana przez Chrystusa, tak jak piasek opuszcza dom postawiony na nim jako fundament, gdy zostanie narażony na działanie powodzi itp.

(8) Na początku naszej służby jako pielgrzym pewna siostra powiedziała do nas: „Bracie, jestem pewna, że zdobędę Królestwo”. W odpowiedzi na pytanie, dlaczego jest tego pewna, odpowiedziała: „Br. Russell jako on Sługa dostanie się do Królestwa, a ja będę trzymała się poły jego fraka i w ten sposób uzyskam Królestwo”. Zapytana, co ma przez to na myśli, odpowiedziała: „Br. Russell jest onym Sługą. Będę więc wierzyła we wszystko, czego on naucza, oraz czyniła wszystko, co on mówi, i to doprowadzi mnie do Królestwa”. Zamiast zgodnie z jego częstymi zachętami poddawać jego nauki opisanemu powyżej sprawdzianowi i przyjmować oraz praktykować je tylko wtedy, gdy w wyniku takiego sprawdzianu okazywały się prawdziwe, w wyniku czczenia aniołów ślepo przywiązała się do niego, zamiast przywiązać się do Pana. W ten sposób nie zbudowała niezależnej struktury wiary, która mogłaby wytrzy-

mać każdą próbę, niezależnie od sługi, przez którego poznała prawdę. Takie postępowanie zawsze prowadziło do utraty korony, jak dowodzi tego typ wybrania przez Gedeona jego 300 żołnierzy. 32 000 żołnierzy, którzy stawili się na jego wezwanie, jest typem wszystkich, którzy w czasie Wieku Ewangelii przyjęli zaproszenie Pana, by rozpocząć bój prawdy i sprawiedliwości. 22 000 żołnierzy, którzy jako bojaźliwi i przestraszeni zawrócili, reprezentuje tych usprawiedliwionych, którzy z powodu strachu przed walkami czekającymi ich w poświęceniu, nie przechodzą dalej do poświęcenia. 10 000, którzy pozostali, są typem poświęconych. Zostali oni poddani próbie co do sposobu picia wody. Ci, którzy pili ją na kolanach, w której to pozycji nie patrzyli i nie mogli patrzeć do góry oraz nie badali i nie mogli badać wody, zostali postawieni osobno; natomiast ci, którzy pili ją stojąc wyprostowani, wychłęptując ją z podniesionych rąk, co wymagało od nich spoglądania do góry – także zostali postawieni osobno. Ci pierwsi (9700) są typem utracjuszy koron, którzy – nie patrząc wyłącznie na Pana w czasie przyjmowania wód prawdy – w ludzkiej służalczości kłaniali się posłannikom i jako czciciele aniołów w trakcie czynienia tego nie badali i nie mogli dokładnie badać przedstawianej im prawdy. Ponieważ połykali ją bez odpowiedniego zbadania, utracili swe korony. 300 żołnierzy jest typem Maluczkiego Stadka, które było bardzo aktywne (podnosząc wodę w swych rękach) w badaniu prawdy, mocno ją chwytając; przyswajając sobie tę prawdę, patrzyli w górę na Pana jako Dawcę prawdy; małymi łykami, lecz szybko przyswajali ją, gdy przylegała ona do języka biblijnej prawdy, jaką już posiadali; i nie czcili posłanników, przewodu strumienia, chociaż właściwie przychodzili do nich po prawdę i otrzymywali ją od nich. Z tego powodu w zakresie mądrości ci drudzy budowali na Chrystusie jako na opoce, natomiast ci pierwsi w zakresie mądrości budowali na Nim jako na piasku.

(9) Drugi aspekt budowania przez nowe stworzenia na Chrystusie jako na opoce lub na piasku w 1 Kor. 1:30 wyrażony jest słowem sprawiedliwość. Chrystus staje się dla nas sprawiedliwością

od Boga w tym znaczeniu, że nas usprawiedliwia (Rzym. 3:20-26; 4:1-25; 8:1-4; 10:4; 2 Kor. 5:19,21; Gal. 2:16,17; 3:24; Filip. 3:9). Łaska Boga sprawiła, że stał się On naszą sprawiedliwością. Jego doskonale posłuszeństwo jako człowieka wypracowało tę sprawiedliwość. Nasza wiara ją przyjmuje, gdy On przypisuje ją przed Boską sprawiedliwością na naszą korzyść, a łaska Boga następnie przypisuje ją nam. W ten sposób tymczasowo była ona przypisywana każdemu wierzącemu, a w sposób ożywiony – przypisywana każdemu poświęconemu wierzącemu, który właśnie miał być spłodzony z Ducha. Zatem każdy zachowujący i tracący koronę posiada Chrystusa jako swą sprawiedliwość, tj. jako swego Usprawiedliwiciele. Jeśli ktoś szczerze nie pokutował i nie wierzył, w ogóle nie mógł uzyskać usprawiedliwienia tymczasowego ani ożywionego. Zatem z tego punktu widzenia nie ma żadnej różnicy między obydwoma klasami wspomnianymi w naszym tekście. Czy właściwym byłoby zatem stwierdzenie, że obydwie budują na Chrystusie w zakresie sprawiedliwości? Odpowiadamy: Nie. Taka odpowiedź musi być udzielona przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, budowanie z naszego tekstu rozpoczyna się dopiero wtedy, gdy dana jednostka stanie się nowym stworzeniem, natomiast zasługa Chrystusa zarówno w sposób tymczasowy, jak i ożywiony jest przypisywana przed spłodzeniem. Po drugie, usprawiedliwienie zakłada dzieło budowania z punktu widzenia sprawiedliwości przed i po spłodzeniu. A zatem zarówno zachowujący, jak i tracący korony budują na Chrystusie w zakresie sprawiedliwości. Potwierdzi to chwila zastanowienia. Sprawiedliwość Chrystusa w sposób czytany doprowadza nas do harmonii ze sprawiedliwością. Uzupełnia wszystko to, czego brakuje nam do 100% sprawiedliwości. Oznacza to jednak, że my praktykujemy sprawiedliwość najlepiej jak potrafimy, a jeśli czynimy to progresywnie, potrzebujemy coraz mniej sprawiedliwości Chrystusa, by być sprawiedliwymi w 100%. Bóg wymaga zatem, byśmy praktykowali sprawiedliwość na ile tylko możemy, przez przypisaną sprawiedliwość Chrystusa cały czas przykrywając nasze uchybienia pod tym względem, będące wynikiem słabości i ignorancji. Wierni starają się więc rozwijać prawy, sprawiedliwy charakter, tj. z obowiązkowej dobrej woli starają się

miłować Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły, a swego bliźniego – jak samych siebie. Jeśli z powodu jakiejkolwiek miary samowoli chwilowo tego nie czynią, wyrównują to przez chłosty i poprawę, w wyniku czego rzeczywiście rozwijają sprawiedliwy charakter. Jest to pierwszy zarys charakteru z ich struktury wiary i charakteru, gdy w zakresie mądrości zbudowali już wiarę ze swej struktury wiary i charakteru. Widzimy zatem, że oni rzeczywiście budują na Chrystusie w zakresie sprawiedliwości jako na opoce – na Opoce Wieków.

(10) Czy utracjusze koron budują na Chrystusie w zakresie sprawiedliwości? Odpowiadamy: Tak, lecz nie budują na Nim jako na opoce, lecz jako na piasku. Stanie się to oczywiście po chwili zastanowienia. Na podstawie podanego powyżej powodu rozumiemy, że – tak jak pozostali – przed spłodzeniem z Ducha w ogóle nie budują oni w znaczeniu tego słowa, w jakim jest ono użyte w naszym tekście. Chwila zastanowienia pokazuje również, że przed poświęceniem byli oni wierni sprawiedliwości, w przeciwnym razie nigdy nie poświęciliby się. Do poświęcenia przystępują bowiem tylko ci, którzy są wierni w usprawiedliwieniu. Jest więc niemożliwe, by przed spłodzeniem z Ducha mogło mieć miejsce jakiekolwiek budowanie na Chrystusie jako na piasku. Jednak jakiś czas po poświęceniu – u niektórych wcześniej, u innych później – wkrada się rosnąca niewierność wobec sprawiedliwości, co sprawia, że budują oni na Chrystusie jako na piasku. Słabnie wrażliwość ich sumienia. Ich nienawiść i odraza do grzechu tracą swą ostrość. Wkrótce w większym lub mniejszym stopniu obojętnieją na niektóre wezwania sprawiedliwości i w większym lub mniejszym stopniu otwierają się na wezwania grzechu. Zamiast udawać się na spoczynek każdego wieczoru po odpowiednim rozliczeniu się z Bogiem, co dawałoby im czyste konto na następny dzień, pozostawiają jakiś grzech lub grzechy bez wyrażenia żalu, bez wyznania i bez naprawy. Prowadzi to do coraz częstszego zaniedbywania okazywania najwyższej miłości do Boga i równej miłości do bliźniego oraz do aktów ich naruszania. W ten sposób obok mniej lub bardziej sprawiedliwej

skłonności charakteru rozwija się skłonność mniej lub bardziej niesprawiedliwa, co jest budowaniem struktury ich charakteru na Chrystusie w zakresie sprawiedliwości jako na piasku.

(11) 1 Kor. 1:30 zwraca następnie naszą uwagę na Chrystusa jako nasze uświęcenie. Ten Jego urząd posiada trzy oddzielne funkcje, zgodnie z którymi oddziałuje On na nas. Przede wszystkim jako nasz Uświęciciel Chrystus umożliwia nam poświęcenie się Bogu. Czyni to przez utrzymywanie przed naszym umysłem i sercem takich części Boskiego Słowa, które wzbudzają w naszym sercu poświęcającą wiarę i miłość, przez które jesteśmy w stanie poświęcić się Bogu. Dokonuje tego przez takie narzędzia ożywione i nieożywione, które ma do dyspozycji w tym celu. Poświęca On nas zatem w tym znaczeniu, że przy pomocy Słowa wzbudza w naszym sercu te dwie łaski, które umożliwiają nam poświęcenie się Bogu. Czyniąc to, używa pierwszej funkcji Swego urzędu Uświęciciela. Z punktu widzenia podejmowania poświęcenia nie może być jednak żadnej różnicy między tymi, którzy zachowują swe korony, a tymi, którzy je tracą, ponieważ każdy, kto nie uczynił pełnego i szczerego poświęcenia, nie mógł dostąpić spłodzenia z Ducha. Bóg nigdy nie spładzał bowiem z Ducha tych, których poświęcenie nie było pełne i bez zastrzeżeń. Ponownie widzimy więc, że budowanie wspomniane w naszym tekście może być prowadzone tylko przez nowe stworzenia. Z tego powodu różnic między budowaniem w zakresie uświęcenia na Chrystusie jako na opoce i jako na piasku musimy szukać w krokach uświęcenia następujących po poświęceniu i spłodzeniu z Ducha. I rzeczywiście znajdujemy je tam, w uczynkach i w prawdzie.

(12) Drugą funkcją naszego Pana jako naszego Uświęciciela, po naszym poświęceniu i spłodzeniu z Ducha, jest umożliwianie nam utrzymywania naszej woli martwej wobec siebie i świata oraz poświęcania wszystkiego co ludzkie na śmierć dla Boskiej sprawy. Dokonuje On tego przez udzielanie za pomocą Swego Ducha, Słowa i opatrności całego niezbędnego oświecenia dla umysłu, całej niezbędnej energii dla serca oraz wszelkich zewnętrznych warunków, aby umożliwić nam utrzymywanie

naszej woli martwą wobec siebie i świata oraz ofiarowanie wszystkiego co ludzkie na śmierć dla sprawy Boga. Wierni poddają się Jemu w używaniu przez Niego Jego drugiej funkcji jako naszego Uświęciciela, tj. pod Jego kierunkiem badają Słowo, by zdobyć pełne oświecenie niezbędne do umożliwienia im zrozumienia co, dlaczego oraz w jaki sposób mają czynić, by pozostać martwymi wobec siebie i świata. Tak badane pod Jego nadzorem Słowo jest przyjmowane do ich żywo reagujących serc. Jak kabel elektryczny jest naładowany energią elektryczną, tak przyjęte Słowo jest naładowane energią – Duchem, który reagującym na niego sercom udziela siły do utrzymania ludzkiej woli martwą wobec siebie i świata. Co więcej, udziela ono także reagującemu na to sercu siły do ciągłego służenia sprawie Boga przez stopniowe i stale rosnące zużywanie wszystkiego co ludzkie w tej służbie aż do śmierci. Słowo czyni to przez wyżej wspomniane oświecenie i energię w różnych okolicznościach życia. Z tego punktu widzenia zauważamy, że nasz Pan jako nasz Uświęciciel, w Swojej drugiej urzędowej funkcji jako takiej, zawsze podejmuje pierwsze kroki w działaniach, przez które nasza wola jest utrzymywana martwą, a nasze ciała są ofiarniczo składane na śmierć. Z tego punktu widzenia zauważamy też, że wierni lojalnie reagują na Jego zabiegi i w ten sposób podejmują dzieło utrzymywania swej woli martwą wobec siebie i świata oraz ofiarniczego oddawania na śmierć wszystkiego co ludzkie. Czynią to przy dobrej i złej opinii, w radości i smutku, w zdrowiu i chorobie, w przyjemności i bólu, w zwycięstwie i porażce, w sprzyjających i niesprzyjających okolicznościach, w pomyślności i nieszczęściu, w zyskach i stratach – zawsze i wszędzie, zależnie od wskazań woli Pana wobec nich. Jeśli w tym działaniu są winni jakiegokolwiek niedoskonałości, uciekają się do Tronu Łaski po przebaczenie i na ile tylko mogą starają się naprawiać w swych myślach, motywach, słowach i czynach. Nie pozwalają niczemu nakłonić ich do zaprzestania takiej mar-

twoty wobec siebie i świata oraz takiego oddawania na śmierć wszystkiego co ludzkie. Słabi, lecz wciąż czynni, trwają aż do końca, dzięki czemu w tym zarysie Jego uświęcającego urzędu budują swój dom na Chrystusie jako na opoce.

(13) W przypadku utracjuszy koron sprawa ta ostatecznie wygląda inaczej. Rozpęd nabrany przez wolę do poświęcenia jest tak duży, że nawet w przypadku jego niepodtrzymywania, przez pewien czas popycha on jednostkę do pozostawiania martwą dla siebie i świata oraz do ofiarowania wszystkiego co ludzkie. Bez wzmacniania, rozpęd ten jednak wygasa, a osoba taka niebawem zatrzymuje się pod dwoma wspomnianymi powyżej względami. Niektórzy utracjusze koron dobrze biegną przez długi czas; inni nie robią niemal nic po tym, gdy ustanie pęd ich poświęcenia zrodzonego z wiary i miłości; między tymi dwoma grupami utracjuszy koron występują wszelkiego rodzaju różnicowania, ponieważ niektórzy utracjusze o włos tracą zdobycie korony, a niektórzy o włos unikają wtórej śmierci. Wcześniej czy później wszyscy utracjusze koron nie reagują jednak całym sercem na oświecenie, energię i opatrznościowe działania Chrystusa, wykonywane wobec nich po to, by umożliwić im pozostawanie martwymi wobec siebie i świata oraz by ofiarniczo oddawać na śmierć wszystko co ludzkie. Zamiast tego pozwalają, by obok pewnych niesamolubnych i niebiańskich motywów rządziły nimi pewne motywy samolubne lub światowe, co czyni ich ludźmi o „dwoistym umyśle” (Jak. 1:8). W wyniku tego nie przynoszą owocu doskonałego (Łuk. 8:14). Nie porzucają całkowicie poświęcenia, ponieważ to pograżyłoby ich w klasie wtórej śmierci, lecz w mniejszym lub większym stopniu idą w tym poświęceniu na kompromis. Nie podobają im się niepopularność, niesława, znużenie, ból, trudy, niedostatek, samotność, wyjątkowość, osobliwość, niewygody itp. wąskiej drogi ofiary. Starają się służyć w taki sposób, by na ile to możliwe przejść jak najmniej tych doświadczeń. Unikają tego, co świat nazywa

krańcowością wiernych i cofają się przed nią. Są największymi z tych siedzących okrakiem na płocie, patrzących w obydwie strony, noszących wodę na dwóch ramionach, jeżdżących na koniach biegnących w przeciwnych kierunkach – słowem, są oni dwoistego umysłu. Dobrze opisują ich słowa: „Niech wahające się serce nie będzie moim, które należy do świata, a chciałoby być Twoim”. Takie ich postępowanie uniemożliwia im złożenie odpowiedniej ofiary i prowadzi do tego, że w tym aspekcie uświęcenia budują na Chrystusie jako na piasku.

(14) Trzecią częścią urzędowego działania Chrystusa jako Uświęciciela jest rozwijanie nowego stworzenia do doskonałości we wszystkich zarysach Chrystusowego charakteru. Oznacza to rozwijanie niebiańskich uczuć i wynikających z nich niebiańskich łask, które po rozwinięciu muszą zostać wzmocnione, zrównoważone, a ostatecznie udoskonalone – skrytalizowane. Oznacza to również oczyszczanie siebie z wszelkiej nieczystości ciała i ducha. Także i to działanie w jego wszystkich zarysach inicjowane jest przez Chrystusa, i to On odgrywa główną rolę w jego realizacji. W dziele tym korzysta On z Ducha, Słowa i opatrności Boga. Nie czyni tego jednak bez współpracy odnośnych nowych stworzeń. To do nich należy reagowanie na Jego pomoc: słuchanie Jego pouczeń, poddawanie się wpływowi Jego nauk oraz ćwiczenie siebie zgodnie z wytyczonymi kierunkami wśród opatrności, które On wprowadza dla ich pomocy. Także i to musi być wykonywane przy dobrej i złej opinii, w radości i smutku, w zdrowiu i chorobie, w przyjemności i bólu, w zwycięstwie i porażce, w sprzyjających i niesprzyjających okolicznościach, w pomyślności i nieszczęściu, w zyskach i stratach – zawsze i wszędzie, zależnie od wskazań woli Pana wobec nich. Postępując w ten sposób, wzrastają oni w łasce, znajomości i użyteczności w służbie. Wierni czynią to w różnym stopniu i w ten sposób w charakterze stają się coraz bardziej podobni do naszego Pana, i to aż do stopnia krystalizacji. Postępu-

jąc w ten sposób, budują część swej struktury charakteru na Chrystusie jako na opoce.

(15) Ci, którzy stają się utracuszami koron, mieli przed sobą ten sam ideał, a Chrystus wykonywał w stosunku do nich tę trzecią funkcję Swego dzieła jako Uświęciciela, aby umożliwić im uczynienie ich wyboru i powołania do Królestwa pewnym. Niektórzy z nich dobrze reagowali przez długi czas; inni dobrze reagowali przez pewien czas; natomiast niektórzy z nich nie reagowali prawie wcale. Ostatecznie reakcja ich wszystkich była bardzo słaba. Znużyli się czerpaniem od Pana pełnego, stosownego oświecenia; nie poddawali się wiernie przekształcającemu wpływowi Słowa; nie używali wystarczająco swych władz jako nowe stworzenia, by stać się w pełni niebiańskimi w swych uczuciach i wynikających z nich łaskach; nie wykorzystywali dostatecznie wspomagających i powstrzymujących opatrności, jakie nasz Pan uruchamiał dla ich dobra; znużyli się pracą usuwania starego kwasu grzechu, samolubstwa i światowości w stopniu wystarczającym do tego, by stać się nowym zaczynem, pozbawionym kwasu. Łączenie przez nich niebiańskich myśli, motywów, słów i czynów z myślami, motywami, słowami i czynami samolubnymi i światowymi nie tylko przeszkodziło w rozwinięciu przez nich nowego stworzenia w każdym dobrym słowie i czynie, lecz wytworzyło mieszaninę niebiańskiego i światowego sposobu myślenia oraz mieszaninę łask Ducha i wad ciała, co dało im cechę zwaną w Piśmie Świętym dwoistym umysłem. Nie mogło to doprowadzić do budowania przez nich w tym trzecim zarysie uświęcenia na Chrystusie jako na opoce, tak jak było to w przypadku ich wiernych braci, lecz spowodowało, że w zakresie uświęcenia budowali na Nim jako na piasku.

(16) Według 1 Kor. 1:30 czwartym urzędowym dziełem Chrystusa wobec nas w procesie zbawienia jest wyzwolenie, którym staje się On dla nas od Boga. Stanie się przez Niego naszym wyzwoleniem oznacza, że otrzymał On zadanie wyba-

wienia nas od naszych wszystkich wrogów. Częściowo dokonuje tego w tym życiu, a częściowo po tym życiu, gdy w zmarłych wstaniu wyzwoli nas z grobu – stanu śmierci. Ten etap naszego wyzwalania nie należy do naszego tematu, ponieważ jest to coś, w czym my pozostajemy całkowicie bierni, i to na długi czas po zakończeniu dzieła budowania. Z tego powodu nie będziemy tego dalej tutaj omawiać. Ograniczymy więc naszą uwagę do Jego dzieła wyzwalania wykonywanego wobec nas w tym życiu. Wyzwalając nas obecnie, nasz drogi Pan czyni dwie rzeczy (pod warunkiem, że stosujemy się do Jego wskazówek): (1) ratuje nas ze wszelkich sidła zastawianych na nas przez diabła, świat i ciało; oraz (2) udziela nam zwycięstwa we wszystkich naszych walkach z nimi. Czyniąc te dwie rzeczy, wypełnia On Swe obecne funkcje urzędowe jako nasz Wyzwoliciel. Czynienie przez Niego tych dwóch rzeczy zależy jednak od stosowania się przez nas do Jego wskazówek. Nie występuje On jako Wyzwoliciel dla tych, którzy lekceważą Jego plany i zarządzenia w celu wyzwolenia. Jest On sprawcą wyzwolenia dla tych, którzy są Mu posłuszni, i tylko dla nich (Żyd. 5:9). Naturalnie nie może On wyzwolić tych, którzy nie są Mu posłuszni.

(17) Stanie się to oczywiste, gdy spojrzymy na rzeczy zawierające się w Jego dziele wyzwalania. Należą one do kategorii wojennych, co oznacza, że dwie wrogie armie występują w kampaniach przeciwko sobie. Głównodowodzącym w jednej z tych armii jest szatan. Ma on dwóch podległych mu poruczników: ciało i świat. Jego armia składa się z czterech oddziałów. Pierwszy to błąd, którego żołnierzami są błędne myśli, motywy, słowa i czyny. Drugi – grzech, którego żołnierzami są grzeszne myśli, motywy, słowa i czyny. Trzeci – samolubstwo, którego żołnierzami są samolubne myśli, motywy, słowa i czyny. Czwarty oddział to światowość, którego żołnierzami są światowe myśli, motywy, słowa i czyny. Głównodowodzącym drugiej z tych armii jest Chrystus. Ma on pod-

ległych dwóch poruczników: Ducha i Słowo. W Jego armii jest pięć oddziałów. Pierwszy to mądrość, której żołnierzami są mądre myśli, motywy, słowa i czyny nowego stworzenia. Drugi – sprawiedliwość, której żołnierzami są sprawiedliwe myśli, motywy, słowa i czyny nowego stworzenia. Trzecim jest miłość, której żołnierzami są pełne miłości myśli, motywy, słowa i czyny nowego stworzenia. Czwarty oddział to moc, której żołnierzami są myśli, motywy, słowa i czyny samokontroli i cierpliwości nowego stworzenia. Piątym jest niebiański sposób myślenia, którego żołnierzami są niebiańskie myśli, motywy, słowa i czyny nowego stworzenia. Gdy Jego żołnierze walczą posłusznie i odważnie, Chrystus wyzwala armię z każdej zasadzki, pułapki czy sidła, jakie szatan zastawia w celu ich zniszczenia. Gdy tak walczą, Chrystus udziela im zwycięstwa, pozwalając im stać się więcej niż zwycięzcami.

(18) Jak stwierdza nasz Pastor w P 5, polem walki Ducha są umysły świętych. To właśnie tutaj toczy się ta duchowa walka i musi ona trwać aż do całkowitej porażki niewiernych, tymczasowej porażki częściowo wiernych oraz korony zupełnego zwycięstwa dla wiernych pod koniec walki, przy czym pojedyncze zwycięstwa koronują każdą wiernie stoczoną walkę tych ostatnich. Boska przysięga (1 Moj. 22:16,17) gwarantuje wiernym zwycięstwa we wszystkich pojedynczych bitwach tej wojny oraz ostateczne zwycięstwo przy jej końcu. Zwycięstw tych nie odnosi się jedynie przez ich pragnienie ani przez przypadkową walkę czy też połowiczną obronę lub atak. Są one nagrodą za mądrą odwagę, niezłomną lojalność, prawdziwe posłuszeństwo rozkazom oraz wytrwałe realizowanie szczegółów planu kampanii, wyznaczonych przez głównodowodzącego. Co więcej, wartownicy tej armii muszą czuwać z całą wiernością, a żołnierze – znosić trudy obozowego życia, zmęczenie długich i przymusowych marszów, gorąco upalnych lat i zimno mroźnych zim. Mu-

szą oni wznieść się ponad przekupstwa dogadzania samemu sobie, światu i grzechowi, oferowane im jako cena zdrady, i zachować optymizm nadziei na zwycięstwo. W tymczasowych porażkach muszą być niezrażeni i niezniechęceni. Muszą być wytrwali w musztrze. Chorzy i ranni muszą mieć nadzieję na wyleczenie. Zawsze i wszędzie muszą znosić trudy jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa, bojujący dobry bój wiary. Dzięki sprawiedliwości Chrystusa, wyrównującej wszystkie mimowolne słabości i wszelką ignorancję, ci którzy tak postępują, okazują się więcej niż zwycięzcami dzięki Temu, który ich miłuje – ich Dowódcy, w tej najlepszej ze wszystkich walk. Czyniąc tak, budują swój dom wiary i charakteru w zakresie wyzwalań na Chrystusie jako na opoce.

(19) Utracjusze koron jako chrześcijańscy żołnierze nie prowadzą jednak walki w ten sposób. Przez pewien czas wszyscy oni walczą. Niektórzy wcześniej, inni później dają jednak odpocząć swym żołnierskim cechom. Za bardzo przyglądają się przewadze swych wrogów, a zbyt mało swej własnej; za bardzo interesują ich własne porażki, choroby i rany, a za mało – porażki, choroby i rany ich wrogów; za bardzo obawiają się trudów trzymania warty, musztry, maszerowania, walczenia i znoszenia działań wojennych; za mało myślą o wyższości swych oficerów, sprawy, uzbrojenia, musztry, pozycji, planu, perspektyw i łupów w porównaniu z tymi, jakie posiadają ich wrogowie. Prowadzi to do oziębienia się ich odwagi, ostudzenia ich zapału, powstrzymania ich wytrwałości oraz przyjęcia umysłowej postawy kłęski. W wielu bitwach próbują wprowadzać w czyn (i rzeczywiście wprowadzają) dwuwiersz niektórych tchórzliwych ziemskich żołnierzy:

„Ten, kto walczy i ucieka
Walki następnego dnia doczeka”.

(20) Choć takie odczucia sporadycznie mogą być prawdą w ziemskich wojnach, z pewnością nie są właściwe w naszej duchowej walce. Poddanie się i ucieczka z pola walki prowadzi do zwolnienia z armii żołnierzy Króla. Ponadto takie poddanie

się i ucieczka narażają daną jednostkę na większe niebezpieczeństwo niż stawienie czoła wrogowi. Narażają one bowiem nieopancerzone plecy na strzały i ciosy wroga, który na pewno wykorzysta ten stan rzeczy dla pomieszenia szyków, zranienia, a być może i zabicia uciekającego. Żołnierze tej walki nie podlegają zranieniu tylko wtedy, gdy nadstawiają wrogowi opancerzoną pierś. W przeciwnym razie dochodzi do uszkodzenia osoby i morale takiego żołnierza. Jego zły przykład bardzo często szerzy zarazę tchórzostwa, a nawet jeśli nie, zawsze utrudnia wiernym utrzymanie pozycji i postęp naprzód do zwycięstwa. Jeśli taki żołnierz stale walczy w ten sposób, w coraz większym stopniu dyskwalifikuje się i przestaje być żołnierzem. Nie jest wyzwalany z zasadzek wroga; zostaje pochwycony i traci wiele cennego czasu oraz wiele cennych możliwości udziału w wojnie. Nawet jeśli ostatecznie zostaje uwolniony z takiej niewoli, nie staje się więcej niż zwycięzcą tej wojny. W zakresie wyzwalań nie budował więc na Chrystusie jako na opoce, lecz pod tym względem budował na Nim jako na piasku.

(21) Rozważyliśmy już procesy budowania przez zachowujących i tracących korony z punktu widzenia dwóch rodzajów budowania przedstawionych w naszym tekście, w relacji do czterech etapów zbawienia. W całym tym rozważaniu widzieliśmy, że zachowujący korony budowali swe struktury wiary i charakteru na Chrystusie jako na opoce, natomiast utracjusze koron budowali swe struktury wiary i charakteru na Chrystusie jako na piasku. Zauważyliśmy, że w każdym z czterech etapów zbawienia zachowujący korony budowali na Chrystusie jako na opoce przez praktykowanie Jego nauk – „kto słucha tych słów moich i wykonuje je”. Zauważyliśmy także, że w każdym z czterech etapów zbawienia tracący korony budowali na Chrystusie jako na piasku przez niepraktykowanie Jego nauk – „kto słucha tych słów moich, lecz nie

wykonuje ich”. Różnica między tymi dwoma fundamentami polega na praktykowaniu lub niepraktykowaniu Jego nauk. Ich praktykowanie czyni Go Siłą, Ostoją, Podporą i Pomocą w czasie próby. Ich niepraktykowanie czyni Go Tym, który w czasie próby opuszcza i zaniedbuje ich. Z pewnością rozważania te mogą zachęcić nas do zapytania samych siebie, jak budowaliśmy. Czy budowaliśmy na Chrystusie jako na opoce czy jako na piasku? Jak?

(22) Po omówieniu powyżej budowania obydwu domów – struktury wiary i charakteru zachowujących i tracących korony – nadszedł teraz czas na omówienie ich próbowania. W przypowieści ich budowanie jest przedstawione w wersetych 24 i 26, natomiast ich próbowanie – w wersetych 25 i 27 naszego tekstu. Zauważyliśmy, że każdy, kto wykonuje słowa Chrystusa, buduje na Nim jako na opoce, a każdy, kto ich nie wykonuje, buduje na Nim jako na piasku. Oczywiście jest, że od początku Wieku Ewangelii byli tacy, którzy zachowywali korony (Obj. 21:14), oraz tacy, którzy je tracili (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:19,20). Jeśli chodzi o tych drugich, w tym życiu dopiero z początkiem ucisku zostali oni umieszczeni w Wielkiej Kompanii i jako tacy traktowani jako oddzielna klasa (Obj. 7:14; 2 Tym. 4:1 [Epifania i ucisk jako okresy są tożsame; E 4, roz.I]). Myśl tę potwierdzają nie tylko przed chwilą przytoczone wersety, lecz także obraz Przybytku potwierdza naukę, że w czasie Wieku Ewangelii utracjusze koron pozostawali Kapłanami i członkami Chrystusa w Świątyni aż do chwili położenia na ołtarzu ostatniego członka Ciała Chrystusa. Czytamy bowiem (3 Moj. 16:20), że po zakończeniu pojednania za ołtarz miedziany [tj. gdy w antytypie nasz Najwyższy Kapłan całkowicie przypisał Swą zasługę na rzecz człowieczeństwa (ołtarza miedzianego) całego Kościoła, który został dokończony dopiero wtedy, gdy przypisał ją za człowieczeństwo ostatniej jednostki, która weszła do Jego Ciała] Aaron zaczął się zajmować kozłem Azazela [tj. w antytypie Najwyż-

szy Kapłan Świata zaczął zajmować się utracjuszami koron jako klasą]. Musiało to jednak nastąpić po rozpoczęciu się ucisku, ponieważ wówczas ustało spładzanie z Ducha i pieczętowanie czoł (Obj. 6:11; 7:3; Am. 9:13). Równoległe z prowadzeniem antytypicznego Kozła do Bramy miało miejsce prowadzenie jego nowych stworzeń od antytypicznego Złotego Ołtarza, Stołu i Świecznika do antytypicznej pierwszej Zasłony. Równoległe z wyprowadzaniem antytypicznego Kozła poza Bramę Dziedzińca odbywało się wyprowadzanie jego nowych stworzeń na zewnątrz pierwszej Zasłony, na Dziedziniec, jako Lewitów Epifanii. Dowodzi to, że zajmowanie się Wielką Kompanią jako taką nastąpiło dopiero po rozpoczęciu się ucisku.

(23) Potwierdzeniem tego jest kolejna okoliczność. W obrazie Przybytku na Wiek Ewangelii nie ma miejsca dla Wielkiej Kompanii jako klasy. Skoro tak, wynika z tego, że w czasie tego Wiekłu taka klasa nie istniała. Twierdzenie to jest oczywiście prawdziwe, ponieważ Obozem Wiekłu Ewangelii był świat – nominalny lud Boży; jego Dziedzińcem byli usprawiedliwieni z wiary; a jego Świątnią były nowe stworzenia jako Kapłani. W obrazie Wiekłu Ewangelii nie było więc miejsca dla Wielkiej Kompanii. W Wieklu Ewangelii nie było więc Wielkiej Kompanii jako takiej, chociaż przez cały ten Wiek byli oczywiście poszczególni utracjusze koron. Musieli być oni zatem uznawani przez Pana za Kapłanów i członków Ciała Chrystusa. Wielka Kompania jako klasa należy więc do Epifanii jako czasu zajmowania się nią, tzn. wtedy Bóg po raz pierwszy zaczął zajmować się utracjuszami koron jako klasą odrębną i różną od Maluczkiego Stadka. Musimy pamiętać o tym fakcie, aby zrozumieć chronologiczne tło naszych obydwu przypowieści. W czasie budowania wszyscy budowniczy przez pewien czas z konieczności zachowywali korony, ponieważ Bóg odbierał korony dopiero po uprzednim pełnym nieskwapliwości zajęciu się częściowo niewiernymi nowymi stworzeniami.

Wywód św. Pawła, że złoto, srebro, drogie kamienie, drewno, siano i słoma – jako posiadłości obydwu klas, odrębnych i różnych od siebie – poddawane są próbie ognia w czasie „dnia” wskazuje, że dniem tym musi być Epifania, chociaż próby prowadzące do utraty korony w oczywisty sposób poprzedzały Epifanię. Do tego czasu zostały bowiem przydzielone wszystkie korony, a więc do wtedy została utracona ostatnia z tych, które były tracone (Obj. 6:11). O tych powyżej wspomnianych próbach nie mówią nasze wersety ani 1 Kor. 3:12-15. Te same myśli są nauczane w Mal. 3:2,3, co wykazaliśmy w poprzednim rozdziale, a także wynikają z faktu, że Wielka Kompania jako taka rozwijana jest w czasie ucisku (Obj. 7:14; 2 Tym. 4:1). Rozważania te dowodzą więc, że jeśli chodzi o te przypowieści, czasem budowania dla obydwu klas jako takich jest Paruzja, a czasem próbowania – Epifania. Czas tych przypowieści w odniesieniu do tych dwóch klas jako takich przypada zatem na koniec Wieku – Paruzję i Epifanię, chociaż w czasie tego Wieku Pan niewątpliwie zajmował się poszczególnymi jednostkami, które zachowywały i traciły korony, lecz nie zajmował się nimi jako odrębnymi i różnymi od siebie klasami. Czynił to według tych samych zasad, jakie pokazane są w przypowieści, tak by przygotować je kolejno do tronu lub do życia (Mat. 28:20; 1 Piotra 1:6-9; 1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:19,20), czego dostępują oni w zmartwychwstaniu jako członkowie klas Maluczkiego Stadka lub Wielkiej Kompanii. Jeśli więc chodzi o klasy jako takie, rozumiemy, że Paruzja jest czasem budowania, a Epifania – czasem próbowania z tych przypowieści. Fakty oraz Pismo Święte potwierdzają, że tak właśnie jest. Uwagi te nie dotyczą pierwszego znaczenia tych przypowieści, w których domami są prawdziwy i nominalny kościół.

(24) Po tych uwagach wstępnych jesteśmy przygotowani do zbadania prób z naszych przypowieści. Przypowieść podaje, że środkami, przy pomocy których próbowana jest

struktura wiary i charakteru obydwu klas, są deszcz, powódzie i wiatry. Oczywiście nie chodzi tutaj o literalny deszcz, powódzie i wiatry, ponieważ struktura wiary i charakteru całego ludu Bożego nie jest próbowana przez literalny deszcz, powódzie czy wiatry. Co więcej, symboliczny charakter wszystkich przypowieści sugeruje ich symboliczne użycie w tym miejscu, czego kolejnym potwierdzeniem jest fakt, że każda inna rzecz w tych przypowieściach jest symboliczna. Musimy więc znaleźć symboliczne zastosowanie tych słów w Biblii i wykorzystać te symboliczne znaczenia zgodnie z ich użyciem w tych przypowieściach. Czego symbolem zazwyczaj jest w Biblii deszcz? Biblijna odpowiedź na to pytanie stwierdza, że jest on symbolem prawdy – Słowa Bożego (Jana 17:17). Ma tu zastosowanie 5 Moj. 32:2: „Niech kropi jak deszcz nauka moja, niech ścieka jak rosa mowa moja, jak drobny deszcz na świeżą ruń, jak ulewa na trawę”. Ten werset tak jasno dowodzi, że deszcz w symbolach biblijnych używany jest jako reprezentacja prawdy, że nie wymaga dalszych komentarzy. Symbol ten pięknie pokazuje w tym tekście, że łatwiejsze prawdy (drobny deszcz) są dla niedojrzałych, a twardsze prawdy (ulewa) – dla w pełni rozwiniętych. Tę samą myśl podaje Ps. 72:6: „Zstąpi [klasa Chrystusa] jak deszcz na łąkę skoszoną, jak ulewa zraszająca ziemię”. Następujące uwagi wyjaśnia ten fragment. W symbolach biblijnych trawa reprezentuje ludzkie istoty (Iz. 40:6-8). Z powodu klątwy są one skoszoną trawą, a dotkliwy upał doświadczenia ze złem spalił tę skoszoną trawę. I tak jak w przyrodzie skoszona i spalona trawa odżywa i rośnie ponownie dzięki obfitym opadom deszczu, jakie na nią padają, tak pochodząca od klasy Chrystusa prawda w Tysiącleciu sprawi, że rodzaj ludzki, skoszony wyrokiem śmierci i spalony doświadczeniem ze złem, odżyje i ponownie powstanie – dostąpi restytucji (Dz. Ap. 3:19-21). Ulewa [mocniejsze prawdy] zrosi [uczynią płodną] ziemię [społeczeństwo]. Następujące wersety także uży-

wają słowa deszcz w tym samym symbolicznym znaczeniu: Iz. 55:10,11; Oz. 6:3; Joela 2:23; Zach. 10:1; 1 Król. 17:1,7,14.

(25) Według symboli Biblii deszczem z naszych przypowieści jest więc prawda. Jego padanie na obydwie domy oznacza, że prawda docierająca do tych, którzy zachowują lub tracą korony, okaże się próbą dla obydwu. Będzie też ona jednym z czynników określających to, czy dana jednostka budowała na Chrystusie jako na opoce czy jako na piasku, w wyniku czego albo zachowała, albo utraciła swą koronę, tj. czy nowe stworzenie znalazło się w Maluczkim Stadku czy w Wielkiej Kompanii. Czy fakty pokazują, że doświadczamy obecnie ulewy prawdy? Jeśli tak, czy doświadcza ona wszystkich budujących? Czy przyczynia się do objawiania, kto jest członkiem Maluczkiego Stadka, a kto – Wielkiej Kompanii? Na każde z tych pytań odpowiadamy: tak. Jest oczywistą prawdą, że od czasu śmierci naszego Pastora na lud prawdy pada ulewa prawdy, ponieważ od tego czasu prawda Paruzji jest potwierdzana, a prawda Epifanii – podawana jako nowa. Powodem potwierdzania prawdy Paruzji jest to, że wielu z tych, którzy kiedyś ją przedstawiali jako pielgrzymi, starsi, itd., obecnie starają się ją obalać. Jako rzecznicy szatana proporcjonalnie do swych zdolności atakują prawdę, o której kiedyś twierdzili, że jest im droższa niż życie. Niektórzy z nich atakują pewne jej zarysy; drudzy atakują inne jej zarysy, a do chwili utworzenia się 60 grup Lewitów każdy zarys prawdy Paruzji zostanie odrzucony i zaatakowany przez jedną z 60 grup lewickich wodzów. Strażnica atakuje wiele z paruzyjnych doktryn, przykazań, prorocत्व i typów. Zwiastun PBI atakuje sporo z jej chronologii, prorocत्व i typów. Olsonicy atakują niektóre z jej doktryn oraz wiele z jej prorocत्व i typów. Angielska BSC wspiera ataki PBI. Zwolennicy Adama Rutherforda atakują niektóre aspekty jej chronologii, prorocत्व i typów.

Wszystkie grupy Kehatytów, Meraritów i Gerszonitów atakują doktrynę, że Najwyższy Kapłan Świata działa obecnie w szatach ofiarniczych. Poza nimi wśród ludu prawdy powstały różne jednostki, atakujące nauki paruzyjne.

(26) Prowadzi to do potwierdzania atakowanych prawd Paruzji przez tych, którzy bronią tak atakowanych prawd. Ponieważ te grupy atakujących zwykle nie odrzucają i nie atakują tych samych prawd, niektóre z nich często bronią pewnych atakowanych prawd. Na przykład, gdy J.F. Rutherford atakował usprawiedliwienie tymczasowe, PBI cytował przeciwko niemu artykuły naszego Pastora w obronie tej nauki; gdy PBI odrzucił prawdę Paruzji na temat chronologii, Strażnica broniła ją przed nim. Ponadto niektórzy bronili takich prawd jako jednostki. Na przykład gdy prezes Towarzystwa atakował Piramidę jako świadka i ołtarz z Iz. 19:19, br. Morton Edgar skutecznie obalał te ataki. Głównej obrony tych atakowanych prawd podejmuje się jednak Teraźniejsza Prawda, której jedną z trzech misji, podawaną wśród jej stałych ogłoszeń, jest „obrona prawdy paruzyjnej udzielonej przez Pana za pośrednictwem ‘onego Sługi’, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju prawdy”. Wypełnia ona tę misję przez staranne i szczegółowe wyjaśnianie i potwierdzanie tej prawdy oraz przez ujawnianie fałszywości wymierzonych w nią ataków. Czyniąc to, prowadzi ostre spory w obronie prawdy paruzyjnej, obalając kierowane na nią ataki. Usiłuje ona czynić wyjaśnienia, dowody i obalenia zrozumiałymi, mocnymi i niezbitymi; przy pomocy Pana zawsze z powodzeniem broni prawdy oraz obala wymierzone w nią ataki. Znaczna część jej treści jest tego rodzaju i jeśli taka będzie Boska wola, pozostanie taką tak długo, jak długo Lewici będą atakować prawdę paruzyjną.

(27) Niektórzy uważają, że w tej działalności autor jest przewrażliwiony, rzucając wszystkim wyzwanie, by go za-

czepić, a gdy to się stanie, z radością bardzo mocno uderza napastnika. Drodzy bracia, tak nie jest. Czuje on odrazę do sporów z braćmi i początkowo musiał być przez Pana zmuszany do nich, w dużym stopniu przeciwnie do swych skłonności. Gdy jednak w coraz większym stopniu zaczął dostrzegać cel przeciwnika w tych atakach i gdy coraz bardziej zaczął rozumieć, że motywem tych, którzy odrzucali i atakowali prawdę, była bezbożna ambicja zdobycia i utrzymania naśladowców (Dz.Ap. 20:30), coraz częściej przestawał powstrzymywać się od wchodzenia w takie konflikty, chociaż taka konieczność zawsze jest dla niego bolesna. Gdy zasnęli Apostołowie, do wypaczenia prawdy apostołskiej szatan użył wodzów z utracjuszy koron, którzy byli spragnieni zwolenników. W wyniku ich wysiłków prawda zniknęła z ziemi, czego ukoronowaniem było papieństwo. Podobnie po przejściu onego Sługi za zasłonę szatan zaczął pobudzać wodzów z utracjuszy koron, by odebrali Kościołowi prawdę, jaką Pan przez niego podał, starając się całkowicie zniszczyć ją przez nich. Wiedząc o tym – jako sługa Kościoła powszechnego, który miłuje Pana, prawdę i braci – autor podjął się zadania obrony prawdy przed wszelkimi atakami oraz obalania tych ataków. Wiedząc, że jest to Epifania, która do ujawniania wymaga najbardziej wyraźnego i logicznego języka oraz najbardziej przekonujących dowodów i obaleń, oraz że to samolubstwo pobudza przesiewaczy (2 Tym. 3:1-9) – woła on głośno i nie oszczędza, ponieważ wie, że taka jest wola Pana w tym czasie. Wynikiem tego jest to, że odrzucający i atakujący prawdę nie są przez niego głaskani miękkimi rękawiczkami; są raczej bici przez niego biczem z rzemyków i wypędzani ze Świątynicy jako Lewici. Nie jest on za to ganiony przez tych, którzy dostrzegają cel szatana w przesiewaczach oraz ich bezbożne samolubstwo. Krytykują go głównie ci, którzy nie dostrze-

gają tych złych charakterów i nie rozumieją celów Pana na Epifanię. Autor spokojnie czeka na ich oświecenie.

(28) To potwierdzanie prawdy paruzyjnej jest powodem wielkich prób dla tych, którzy budowali na opoce, jak również dla tych, którzy budowali na piasku. Jest to prawdziwe z wielu punktów widzenia. Mając na uwadze cele i metody Paruzji, które dążyły do przyciągania i utrzymania wszystkich poświęconych, przede wszystkim jest to srogą próbą dla wiernych, mądrych budowniczych, którzy próbują podtrzymać działanie tych celów i metod w Epifanii i którzy widzą, że niektórzy bracia są tak srogo traktowani przez prawdę paruzyjną. Wydaje się im, że powinno się bardziej łagodnie postępować z fałszywymi nauczycielami. Uważają tak, ponieważ nie zauważają dyspensacyjnej zmiany w działalności kapłańskiej, która wymaga, by Kapłani odrzucili i usunęli spośród siebie tych, którzy rewolucjonizują przeciwko prawdzie i jej zarządzeniom, kiedyś przez nich akceptowanym, tj. by odprowadzili tych buntowników jako części Kozła Azazela od Drzwi Przybytku do Bramy Dziedzińca, a ich nowe stworzenia wyprowadzili ze Świątynicy na Dziedziniec. Z podobnego powodu takie postępowanie jest wielką próbą dla tych, którzy budowali na piasku. Takie zachowanie jest także wielką próbą dla utracjuszy koron będących stronnikami lewickich wodzów, ponieważ bardzo drażni ono ich sekciarskiego i służalczego ducha oraz pychę, gdy widzą, jak ich wodzowie są obaleni w tak niezbity sposób, co tym samym dowodzi i pokazuje ich jako fałszywych nauczycieli, a ich samych – jako zwolenników błędzieli. Potwierdzanie prawdy paruzyjnej, skontrastowanej z ich świeżo przyswojonymi błędami, jest także próbą dla tych, którzy powierzchownie i bez gruntownego zbadania połykali prawdę paruzyjną i którzy beztrósko połykają nowe błędy. Płytkość ich myślenia sprawia bowiem, iż nie są świadomi faktu, że przyjmowanie przez nich nowych błędów oznacza odrzucanie prawdy paruzyjnej, która z powodu początkowego słabego wnikięcia w ich umysły w międzyczasie w większości została z nich wytarta, w wyniku

czego bardzo często uważają, że potwierdzone prawdy paruzyjne są jakimś nowym wynalazkiem autora.

(29) Dla innych analityczne, logiczne i szczegółowe potwierdzenie prawdy paruzyjnej jest ciężką próbą, ponieważ z powodu braku pracowitości i wytrwałości nie mają oni chęci badać wystarczająco wnikliwie i długo, by uzyskać właściwy wgląd w nią, często będąc nawet zbyt leniwymi, by sprawdzić liczne wersety cytowane na potwierdzenie. Dla niektórych ciężką próbą w związku z potwierdzaniem prawdy paruzyjnej jest po prostu to, że ich wodzowie jej zaprzeczają, a oni ufają swym wodzom. Dla niektórych ciężką próbą jest bogactwo typów i prorocत्व, wyjaśnianych jako dalsze dowody prawdy paruzyjnej. Niektórzy potykają się z powodu długości odnośnych artykułów, ponieważ nie dostrzegają licznych szczegółów, jakie Biblia podaje na temat takich prawd i jakże Bóg pragnie, by Jego wierny lud poznawał (Rzym. 15:4), w miarę jak stają się one na czasie. Dla wielu ciężką próbą jest niepopularność Teraźniejszej Prawdy, w której głównie odbywa się takie potwierdzenie prawdy paruzyjnej. Dla niektórych wystarczającym powodem rozdrażnienia jest widok tego czasopisma, niczym czerwona płachta dla byka. Niektórzy potykają się, ponieważ obrońcy prawdy paruzyjnej nie „świadczą o poselstwie królestwa światu”, sądząc, że jest to pewnym dowodem wyłącznego używania przez Boga tych, którzy to czynią. Nie rozumieją, że począwszy od roku 1917 stało się to zadaniem Wielkiej Kompanii i że od tego czasu Bóg przydzielił Kapłanom zadanie zajmowania się Kozłem Azazela. Dla innych poważną próbą jest fakt, że tak niewielu stanowczo stoi za prawdą paruzyjną, podczas gdy większość ludu Pana tego nie czyni. Inni są próbowani tą ulewą prawdy paruzyjnej, ponieważ miłują i usiłują utrzymać społeczność z wieloma z tych, którzy w większym lub mniejszym stopniu odrzucają taką prawdę. Ta ulewa prawdy paruzyjnej próbuje też wszystkich z punktu widzenia, czy przyjęli ją z miłości do niej czy też z innego powodu. Widzimy więc, że potwierdza-

nie prawdy paruzyjnej, jako część padającego deszczu, doświadcza wszystkich, którzy budowali na opoce lub na piasku.

(30) Od czasu opuszczenia nas przez naszego drogiego Pastora ma miejsce nie tylko potwierdzanie prawdy paruzyjnej, lecz występuje także podawanie nowej, epifanicznej prawdy na czasie, co także zawiera się w naszych przypowieściach pod symbolem padającego deszczu. Jeśli chodzi o wyrażanie jej na piśmie, następuje to przez publikacje epifanicznego Domu Biblijnego, głównie przez Teraźniejszą Prawdę. Przez służbę onego Sługi Pan podał jako prawdę paruzijną te nauki, które zdobywały i rozwijały ostatnich członków Maluczkiego Stadka, a także takie, które kładły fundament pod nauki, jakie obecnie rozwijają Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych, jak również te, które były wówczas na czasie w odniesieniu do usprawiedliwionych, Izraela i świata. Prawda Epifanii składa się z takich prawd, jakie są potrzebne Maluczkiemu Stadku do wykonywania jego pracy w Epifanii; jakie są potrzebne do zapewnienia nadbudowy prawdy niezbędnej do rozwijania Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych; oraz jakie są potrzebne do skompletowania przedtysiącletnich prawd odnośnie usprawiedliwionych, Izraela i świata, będąc na czasie dla ludu Bożego w okresie Epifanii. Takie prawdy Epifanii są oczywiście nową odsłoną prawd od czasu opuszczenia nas przez naszego Pastora i wydają się być podawane przez Pana za pośrednictwem posłannika Epifanii w znaczeniu podobnym do tego, w jakim prawda Paruzji była podawana przez Pana za pośrednictwem posłannika Paruzji. Żaden z nich nie jest źródłem tych prawd, którym wyłącznie jest Bóg. Ich najwyższy przywilej to przywilej sług Boga, prawdy Boga i ludu Bożego.

(31) Już samo wymienienie niektórych z tych prawd Epifanii sugeruje próbę dla obydwu rodzajów budowniczych: Ostatnie pokrewne czynności Eliasza i Elizeusza; Wezwania – Przesiewania – Broń ku zabijaniu (szczególnie szóste przesiewanie i szósta broń ku zabijaniu); Towarzystwo jako przewód; Kościół kompletnie zorganizowany; Czas ężcia; Koniec

splądzenia i pieczętowania; Epifania; Koziół Azazela; Gedeon – typ i antytyp; Olsonizm; PBI i inne nurty; Kapłani, Lewici, Izraelici – typiczni i antytypiczni; Młodociani Godni; Wielka Kompania; Piramida; Rewolucjonizm; Sądzenie; On zły sługa; Głupi, niepożyteczny pasterz; Typy; itp. itd. Dotyczy to szczególnie nauk Epifanii na temat zamknięcia powołania przed śmiercią naszego Pastora oraz na temat objawiania Wielkiej Kompanii jako klasy i jednostek z tej klasy. Prawda Epifanii jest ciężką próbą, gdyż wykazuje, iż poświęcający się po 16 września 1914 roku nie mogą być w Maluczkim Stadku. Do Maluczkiego Stadka nie mogą też należeć poświęceni, którzy przychodzą do prawdy po dacie Paschy z roku 1916, nawet jeśli poświęcili się przed 16 września 1914 roku. Jest to ciężką próbą dla wielu wiernych braci, ponieważ po tej dacie nieświadomie oferowali oni wysokie powołanie wielu osobom. Jest to ciężką próbą dla tych, którzy budowali na Chrystusie jako na piasku, częściowo dlatego, że ich wodzowie – pragnący zwolenników – stwierdzają, że oferta wysokiego powołania przyciąga do nich wielu chętnych, a prawda ta, po udowodnieniu, gani zdobywanie przez nich zwolenników z takiego powodu. Inni z tych, którzy budowali na Chrystusie jako na piasku, przechodzą ciężką próbę z powodu tej nauki częściowo dlatego, że wyłącza ich ona z Maluczkiego Stadka, a częściowo dlatego, że mają pewnych przyjaciół, których chcieliby widzieć w wysokim powołaniu. Najbardziej próbującymi ze wszystkich prawd Epifanii dla obydwu klas budowniczych są jednak prawdy dowodzące, że niektórzy są objawiani jako należący do Wielkiej Kompanii. To zawsze bolało wiernych, dopóki nie zostali odpowiednio pouczeni, choć nawet i wtedy przez pewien czas odczuwają ból z tego powodu. Bardziej niż dla wszystkich pozostałych prawda ta jest ciężką próbą dla tych, którzy pokazywani są jako należący do Wielkiej Kompanii. By to ominąć, odrzucają oni wiele uznawanych wcześniej prawd, takich jak na temat Eliasza i Elizeusza, obecnej

(ofiarniczej) służby Najwyższego Kapłana Świata, przypowieści o groszu, piramidy, chronologii, Młodocianych Godnych, Epifanii jako okresu, br. Russella jako onego Sługi, itp. Nauka, że Najwyższy Kapłan Świata prowadzi obecnie Kozła Azazela do Bramy, oddając go człowiekowi na to wyznaczonemu i porzucając go na pustyni Azazelowi, jest bardzo ciężką próbą dla tych, których to dotyczy oraz ich sympatyków.

(32) Kolejną ciężką próbą zarówno dla tych, którzy budowali na opoche, jak i na piasku jest niepopularność wodza tej działalności po tej stronie zasłony, którego urzędowe działania jako takie w obecnych warunkach wymagają większego lub mniejszego podkreślenia. Takiej niepopularności należy się spodziewać, ponieważ Kapłani, a szczególnie ich wodzowie, poza swoim gronem zawsze byli niepopularni wśród tych, wobec których wykonywana była ich służba. I tak, nasz Pan był niepopularny wśród Żydów; Apostołowie byli niepopularni wśród Żydów i pogan; w pogańskim Rzymie wierni, a szczególnie ich wodzowie, byli bardzo niepopularni wśród pogan; w papieskim Rzymie wierni, a szczególnie ich wodzowie, byli bardzo niepopularni wśród „katolików”. Jak bardzo niepopularni wśród „katolików” byli reformatorzy i ich wierni zwolennicy! Jak niepopularni wśród większości protestantów byli późniejsi członkowie gwiazdy Filadelfii! Dobrze znana jest niepopularność naszego drogiego Pastora wśród nominalnego ludu Bożego oraz kleru. Zasada ta nie zmieniła się wraz ze zmianą naszej pracy – jej niemal całkowitym ograniczeniem do Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Święci oświeceni Epifanią są oczywiście niepopularni wśród Wielkiej Kompanii, wobec której jako tych na zewnątrz w dużym stopniu odbywa się ich misja. Dlatego nie powinno nas zaskakiwać to, że posłannik Epifanii stał się bardzo niepopularny wśród tych poza Małuczkim Stadkiem, w stosunku do których skierowana jest jego służba. Gdyby nie był on niepopularny wśród Wielkiej Kompanii oraz tych Młodocianych Godnych, którzy są z nią

stowarzyszeni, istniałyby słuszne powody do obawy, że jego misja jest oszustwem. Lecz właśnie ta niepopularność jest próbą dla tych wiernych, którzy nie rozumieją jeszcze sytuacji, a tym bardziej dla częściowo wiernych, budujących na piasku. Próbą dla wszystkich jest również fakt, że niewielu czytelników prawd epifanicznych należy do wielkich z ludu prawdy.

(33) Jedną z najcięższych prób ze wszystkich dla obydwu tych klas jest nauka Epifanii, że objawieni członkowie Wielkiej Kompanii powinni być wskazywani przez Kapłaństwo jako tacy. Gdy tak się dzieje, natychmiast przypominają oni naukę onego Sługi dotyczącą Paruzji, że bracia nie powinni być wskazywani jako członkowie Wielkiej Kompanii. Błędem, w którym oni tkwią, jest to, że nie rozbiegają prawidłowo Słowa prawdy w tym temacie, ponieważ taki zakaz dotyczy Paruzji, a nie Epifanii. Chociaż nauka ta ma zastosowanie w Paruzji, błędem jest stosowanie jej do Epifanii. Ci, którzy to czynią, nie pamiętają nauki naszego Pastora, że pod sam koniec Wieku (a jest nim Epifania) Wielka Kompania miała być objawiona jako odrębna i różna od Maluczkiego Stadka (R 4745, kol. 2 u dołu; 4864, kol. 2; 4876, kol. 2 u góry; 5845 kol.1 u dołu; 5950, ak.4). Po wystąpieniu tego podziału właściwym miało być wskazywanie tych objawionych członków Wielkiej Kompanii jako takich. Cytują oni 1 Kor. 4:5: „Nie sądzcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc” i interpretują ten werset tak, jak gdyby zabraniał on sądenia „dopóki nie znajdziemy się na tronie”. On tego jednak nie uczy: uczy natomiast, że nasze sądenie rozpoczyna się wraz z powrotem naszego Pana. Nasz Pan przyszedł w roku 1874, a Jego drugi adwent ma trzy etapy objawiania się, a tym samym trzy etapy sądenia: (1) Paruzję, w czasie której Jego sądy objawiały kąkol i klasę wtórej śmierci jako odrębne i różne od tych, którzy zachowywali

Ducha świętego; (2) Epifanię, w czasie której Jego sądy objawiają Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię jako takie, wzajemnie różne i odrębne od siebie; oraz (3) Bazyleę (Królestwo), w czasie której Jego sądy objawiają owce i kozły jako wzajemnie odrębne i różne od siebie. W każdym z tych okresów werset ten zabrania sądzenia kogokolwiek jako należącego do klas w nim objawianych, dopóki On najpierw nie objawi ich w odnośnej klasie. Werset ten nakazuje nam jednak uznać objawione jednostki w ich właściwej klasie po tym, gdy On objawi je jako takie. Dlatego zupełnie właściwie w czasie Paruzji wskazywaliśmy na niektórych jako kąkol, na innych – jako należących do klasy wtórej śmierci, czego nie czyniliśmy przed, lecz po tym, gdy On objawił ich jako takich. Podobnie teraz jesteśmy usprawiedliwieni we wskazywaniu jednostek jako takich, które w wyniku Jego sądów Epifanii zostały przez Niego objawione jako członkowie Wielkiej Kompanii. Werset ten nakazuje takie działanie z naszej strony nie przed (czego zabrania), lecz po objawieniu ich przez Niego. Ci, którzy przenoszą do Epifanii zasadę mającą zastosowanie wyłącznie przed Epifanią i stosują ją obecnie, teraz w Epifanii przejdą oczywiście ciężką próbę z powodu naszych odnośnych nauk i praktyk na ten temat.

(34) Zauważyliśmy więc, że potwierdzana prawda Paruzji i nowo podawana prawda Epifanii okazuje się ciężką próbą dla obydwu klas budowniczych. Będąc dla nich ciężką próbą, zupełnie inaczej oddziałuje ona jednak na wiarę ze struktury wiary i charakteru wiernych niż na wiarę tych drugich. Ta ulewa obydwu rodzajów prawdy nie ma złego wpływu na wiarę w strukturze wiernych. Podobnie przyszłe ulewy tego symbolicznego deszczu nie będą miały takiego rezultatu, ponieważ prawda ta nie koliduje z żadną częścią ich struktury wiary, gdyż dobrze wbudowali oni w swą strukturę wiary prawdę paruzyjną. Prawda Epifanii, jako harmonijna z prawdą Paruzji, również nie będzie kolido-

wać z mocno zbudowaną przez nich strukturą wiary prawdy paruzyjnej. Chociaż ulewa tych prawd w obecnych okolicznościach jest ciężką próbą, nie wpływa na nich niekorzystnie w ich strukturze wiary. Są oni niczym dobrze zbudowany i odporny na deszcz dom, którego nieprzeciekający dach z dachówek, płytek łupkowych, gontu lub papy – odprowadza ulewne deszcze bez szkody dla siebie.

(35) Zupełnie odmienny jest wpływ tej ulewy potwierdzanej prawdy Paruzji i nowo podawanej prawdy Epifanii na tych, którzy budują na Chrystusie jako na piasku. Nie byli i nie są oni w stanie znieść tej ulewy prawdy, ponieważ struktura ich wiary składa się z mieszaniny prawdy i błędu. Trzymanie się przez nich prawdy jest mniej lub bardziej powierzchowne, co prowadzi do słabej struktury wiary. Z powodu swego dwoistego umysłu nie są w stanie „widzieć daleko przed siebie”. Ich miłość do prawdy jest w większym lub mniejszym stopniu osłabiona, w wyniku czego struktura ich wiary nie jest uważana za skarb, który należy zachować za wszelką cenę. A przede wszystkim Chrystus, jako fundament z piasku, nie jest dla nich wzmocnieniem, podporą, ostoją i pomocą w zachowaniu wymagań niezbędnych do utrzymania prawdy, zbyt ciężkich do spełnienia przez nich, lecz opuszcza i porzuca ich, w wyniku czego nie są oni w stanie znieść tej ulewy prawdy, która znajduje w ich strukturze wiary różne słabe punkty i pustoszy je. Z jakiego innego powodu tak łatwo odrzucaliby prawdę na temat tymczasowego usprawiedliwienia, Młodocianych Godnych, szaty sprawiedliwości Chrystusa, ofiarowania się Najwyższego Kapłana Świata, czasu Żniwa, antytypicznego Eliasza i Elizeusza, siedemdziesięciu jubileuszy, pozycji szatana jako księcia tego świata, mędrców ze wschodu, Ewangelii Królestwa, wielkiego proroctwa Pana, onego Sługi, czasu ogólnoświatowego dawania świadectwa, przewodu, dwunastu Apostołów, wylania Ducha dla wszystkiego ciała, rozwijania charakteru, wielu przypowieści, typów i proroctw, chronologii, Daniela, organizacji kompletnego Kościoła, Piramidy, ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza, człowieka grzechu, okresu Epifanii, itp. itd.? Z jakiego innego

powodu odrzucaliby oni praktycznie całą prawdę Epifanii, która jest oparta i wyprowadzona z prawdy Paruzji oraz pozostaje z nią w harmonii? Czy na przykład w kręgach Towarzystwa nie istnieje taki stan umysłu, który jest gotowy odrzucić wszystko z prawdy paruzyjnej i czy nie uwidacznia on tej gotowości natychmiast po sprzeciwieniu się przez Strażnicę dowolnym prawdom Paruzji? Słowa br. Wise'a, wypowiedziane w Indianapolis w listopadzie 1928 roku, są doskonałą ilustracją tego stanu umysłu, gdy swym słuchaczom z Towarzystwa powiedział tam, że już nie wierzą tak, jak wierzyli w czasie żęcia, jak wierzyli pięć lat wcześniej, a nawet jak wierzyli rok temu, dodając, że nie ma żadnej pewności, że w następnym roku będą wierzyć w to, w co wierzą w tym roku, oraz że jedyną rzeczą, co do której są pewni, jest okup!

(36) To niszczenie struktury ich wiary jest kwestią zarówno grupową, jak i indywidualną. Z tego powodu wszystkie grupy wśród ludu Pana, z wyjątkiem braci Epifanii, odrzucają jeden lub więcej zarysów prawd paruzyjnych podanych przez onego Sługę dla rozwoju Kościoła. Możemy zauważyć prawdziwość tego stwierdzenia, gdy zwrócimy uwagę na nauki Towarzystwa, PBI, Olsonitów, BSC (z Wielkiej Brytanii), Towarzystwa Głosu Eliaszowego, zwolenników Adama Rutherforda, porozrzucanych zwolenników Sturgeona, Chomiaka, Posłanników Syjonu, itp. Czynią to nawet Kehatyci, ponieważ bez wyjątku odrzucili oni prawdę Paruzji, że klasa Chrystusa w ciele jest ofiarującym się Najwyższym Kapłanem Świata, twierdząc że Najwyższy Kapłan Świata po raz pierwszy pojawia się po przejściu skompletowanego Kościoła poza zasłonę. Innymi słowy, za Najwyższego Kapłana Świata uznają oni jedynie uwielbione Kapłaństwo. Odrzucenie tego konkretnego zarysu Najwyższego Kapłana Świata wydaje się być powszechne wśród Lewitów, a przynajmniej my nie znamy wśród nich żadnego wyjątku pod tym względem. Pismo Święte jednoznacznie stwierdza, że jeśli nie jesteś częścią

poniżanego i ofiarującego się Najwyższego Kapłana Świata, nie możemy być częścią uwielbionego i błogosławiącego Najwyższego Kapłana Świata (Żyd. 7:26,27; 10:9; 13:10-16; 1 Piotra 2:5,9; Rzym. 8:17; 2 Tym. 2:10-12). Odrzucanie to oparte jest oczywiście na pragnieniu ominięcia wniosku, że są oni obecnie prowadzeni do Bramy przez Najwyższego Kapłana Świata – Głowę i Ciało – po tej i po drugiej stronie zasłony. Odrzucanie niektórych zarysów prawdy paruzyjnej nie jest jedynie aktem ze strony grup: w wielu przypadkach jest to także akt indywidualny, niezwiązany z grupami, co można zauważyć na podstawie postępowania różnych jednostek wśród ludu prawdy, ustnie i na piśmie odrzucających prawdy Paruzji.

(37) To postępowanie odrzucających prawdę jest wypełnieniem opisu z przypowieści na temat szkody wyrządzonej domowi zbudowanemu na piasku, między innymi przez deszcz. Używając symboliki naszego tekstu, możemy powiedzieć, że ten dom – w przeciwieństwie do tego drugiego – ma szczeliny w dachu, które okazują się istnymi dziurami w czasie deszczu prawdy, bez względu na to, czy są pokryte symboliczną dachówką, płytką łupkową, gontem czy papą. Przez te szczeliny ulewny deszcz prawdy dostaje się na strych domu, gdzie w coraz większej ilości gromadzi się na parkiecie i tynku. Zostają one całkowicie przemoczone, a pod ciężarem ciągle gromadzącej się wody deszczowej tynk wybrzusza się w kierunku podłogi, aż w końcu – nie będąc w stanie unieść tego ciężaru – spada na podłogę, niszcząc dywan i rujnując meble. Jeśli deszcz nie przestaje padać, jego wody spływają po ścianach, niszcząc tapetę, która stając się coraz bardziej przemoczona, zaczyna odpadać dużymi płacami. W miarę jak co jakiś czas taki deszcz prawdy pada na dom, sprawia on, że drewniane elementy tego domu zaczynają pleśnieć, dom napęlnia się wonią pleśni, a drewno gnije. Ulewa tego symbolicznego deszczu powoduje więc wielkie zniszczenia w strukturze tych, którzy budowali na piasku.

(38) Jest to jednak dopiero pierwszy sposób próbowania. Nasz tekst mówi o dwóch innych, a gdy rozważymy je dokładnie, zrozumiemy gruntowność tej próby. We wszystkich tych próbach dom zbudowany na opoce stoi mocno i bezpiecznie – nieuszkodzony, nieosłabiony i bez skazy. Nie dotyczy to jednak domu zbudowanego na piasku. Każdy kolejny środek próbowania pozostawia go w gorszym stanie niż poprzedni, aż w końcu ten ostatni zamienia go w całkowitą ruinę, której porozrywane fragmenty jako gruz dryfują na falach powodzi, bombardowane deszczem i miotane na prawo i lewo przez wiatry.

(39) O drugiej rzeczy, która próbowała obydwie domy, nasz tekst mówi jako o powodziach: „i wezbrały rzeki”. Powodzie wywołane przez rzeki lub strumienie występujące z brzegów lub przez deszcz padający na obszar przylegający do rzek i strumieni, całkowicie lub prawie całkowicie pozbawiony trawy, składają się z połączenia wody oraz ziemi i nabierają koloru gleby, którą wchłaniają ich wody. Z tego powodu powodzie zalewające czarną, brązową, szarą lub czerwoną ziemię, odpowiednio nabierają takich kolorów. Nigdy nie widzieliśmy, by powódź wywołana wystąpieniem rzek lub strumieni z brzegów czy też przez deszcz padający na teren przylegający do rzek lub strumieni, całkowicie lub prawie całkowicie pozbawiony trawy, składała się z czystej, przezroczystej wody. Powodzie, o których mówi nasz tekst, najwyraźniej należały do takich, które powstały w wyniku działania jednego z dwóch tych sposobów lub w wyniku działania obydwu, a więc ich wody nie były przezroczyste, lecz zmieszane z ziemią – mętne. W symbolach Biblii przezroczysta, czysta woda używana jest do przedstawienia czystej prawdy w jej działaniu zaspokajającym pragnienie, odświeżającym i odżywiającym. Objawiciel pokazuje to w Obj. 21:6; 22:1, 2, 17, gdy pod symbolem wody żywota mówi o czystej, krystalicznej prawdzie Tysiąclecia, niez mieszanej z błędem. Inne wersety podają to samo symboliczne znaczenie tego słowa (Iz. 12:3; 35:7; 41:17, 18; 44:3; Ezech. 36:25; Jana 3:5; 4:10-15; Efez. 5:26; 2 Piotra 2:17; 1 Jana 5:6, 8). Pismo Święte mówi także o wodach prawdy, które symbolicznie zostały zabrudzone – „zma-

cone” – przez fałszywych pasterzy, depczących je nogami, tj. mieszających błąd i prawdę jako pokarm, który przekazywali trzodzie Pana (Ezech. 34:18, 19). Symbole Biblii związane z naszym tekstem sugerują zatem myśl, że powódzie z naszego tekstu przedstawiają mieszaninę prawdy i błędu. Tak więc drugim elementem próbującym obydwie symboliczne domy – struktury wiary i charakteru tych, którzy zachowują lub tracą korony – jest mieszanina prawdy i błędu. Jeśli nasze zrozumienie symboli tego tekstu oraz chronologicznego tła jego wypełnienia się jest właściwe, powinniśmy rozumieć, że w chwili obecnej mieszanina prawdy i błędu próbuje zarówno tych, którzy zachowują korony, jak i tych, którzy je tracą.

(40) Widzimy, że właśnie to rzeczywiście próbuje ich w obecnym czasie. Szatan jest zbyt sprytny, by przez jakiegokolwiek rzecznika używanego do podawania ludowi Pana swych myśli propagować oczywisty błąd, bez domieszki prawdy, ponieważ kto przyjąłby to, co uważałby za całkowicie błędne? Jego nadzieja skutecznego odprowadzania od prawdy do błędu polega na wzajemnym ich zmieszaniu i uczynieniu częściowej prawdy, jaką ktoś wyznaje, stopniem w kierunku błędu, jaki pragnie on zaszcześcić. Jest to również jedną z jego metod szerzenia błędu wśród innych niż prawdziwy lud Boży. Z tego powodu zauważamy, że ogromna ilość błędu mieszana jest obecnie z prawdami, jakie lud Pana wyznawał w czasie Paruzji. Jako swych narzędzi do podsuwania tej mieszaniny szatan używa lewickich wodzów, dokonujących tego słowem pisanym i mówionym. Krótkie spojrzenie wokół nas na to, co jest drukowane w czasopiśmie, książkach, broszurach, pamfletach, traktatach i ulotkach rozpowszechnianych wśród ludu prawdy, a także krótkie wysłuchanie tego, co jest podawane w wykładach wielu pielgrzymów, pielgrzymów pomocniczych i starszych oraz w rozmowach większości ludu prawdy – przekona nas, że taka symboliczna powódź próbuje wszystkie nowe stworzenia na ziemi. Na przykład nie wszystko, co ukazuje się w Strażnicy, jest prawdą lub błędem. Znajduje się tam wiele prawdy, np. w tym,

co przedrukowują oni z pism naszego Pastora. Z tą prawdą zmieszanych jest jednak wiele błędów, szczególnie w pismach JFR, głównego rzecznika szatana wśród ludu prawdy. W jego pismach stale podejmowane są szatańskie próby uczynienia prawdy stopniem prowadzącym do błędu.

(41) Podamy przykłady niektórych z tych błędów, pojawiających się w publikacjach Towarzystwa: nie ma usprawiedliwienia tymczasowego; poświęcenie przy Bramie; zasługa Chrystusa niezdeponowana na Kalwarii, lecz po wniebowstąpieniu; śmierć Chrystusa na drzewie niekonieczna do zadośćuczynienia sprawiedliwości; Kościół częścią Najwyższego Kapłana i mający udział w ofierze za grzech dopiero po uwielbieniu; pierworodni Egiptu są typem kleru jako takiego; nie ma Młodocianych Godnych; antytypiczny Eliasz przekształcony w antytypicznego Elizeusza, przy czym obydwaj nie są typem klas, lecz dzieł; 70 cykli jubileuszowych kończy się w roku 1925 i wiele związanych z tym błędów; zamieszanie na temat przypowieści o groszu, pannach, grzywnach, talentach, owcach i kozłach, szacie weselnej, pszenicy i kąkolu oraz szacie sprawiedliwości; prawo szatana do rządzenia rodzajem ludzkim aż do 1914; zamieszanie na temat Ewangelii Królestwa i jej tła chronologicznego, na temat gwiazdy betlejemskiej i mędrców, na temat miecza, na temat trzech części i ognia z Zach. 13:8,9 oraz na temat związanych i więźniów z Iz. 61:1; wszystkie nowe stworzenia jako takie umierają; wierni zwolennicy Towarzystwa są „resztką” oraz „onym Sługą”; „opozycja” to człowiek grzechu i on zły sługa; nowe narodzenie ma miejsce w tym życiu, przy czym nie ma żadnej różnicy między nim a spłodzeniem z Ducha; Piramidę zbudował diabeł; (dwa lata temu) Kościół Filadelfii trwał od roku 1874 do 1918, a od tamtej pory trwa etap laodycejski; (obecnie) wszystkie siedem kościołów istniały równocześnie obok siebie od roku 1879 do 1918; Obj. 4-22 wypełnia się i ma zostać wypełnione po roku 1918; nie musimy rozwijać charakteru; Enoch doświadczył śmierci; zamieszanie na temat pokuty, wiary, nawrócenia i poświęcenia; nasz Pastor wciąż kieruje pracą Towarzystwa; Żniwo trwa 50 lat;

praca antytypicznego Eliasza rozpoczęła się w 1874, a kończy w 1918 roku; wstępne namaszczenie nastąpiło dopiero między zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem Chrystusa; było 19 Apostołów; zarysy chronologiczne nie powinny już zajmować szczególnej uwagi; Duch jest obecnie wylany na wszelkie ciało; w roku 1919 dla Maluczkiego Stadka rozpoczęła się nowa praca dyspensacyjna; szatan pozostawał w niebie aż do roku 1914; radość rozpoczęła się w niebie w roku 1914, gdy został wyrzucony szatan; kościół nominalny został całkowicie odrzucony od roku 1918; Jezus przybył do świątyni w roku 1918; okres od października 29 n.e. do kwietnia 33 n.e. jest równoległością okresu od października 1914 do kwietnia 1918; Mal. 3:1-4 odnosi się do roku 1918 i dalej; Mat. 24:4-14 ma zastosowanie począwszy od roku 1914; ziemia nie została odkupiona; atakowanie okupu co najmniej z dziewięciu punktów widzenia; Bóg nie przewidział upadku Adama; Starożytni Godni powrócą z doskonałymi charakterami; rodzaj ludzki nie został potępiony z Adamem; Chrystus nie był ziarnem pszenicy. Powyższa lista to wybór z liczby 140 błędów JFR, ukazujących się w różnych publikacjach Towarzystwa i zestawionych przez nas w TP '30,90, z kilkoma innymi wybranymi z ogromnej liczby innych błędów, jakie pojawiły się po opublikowaniu tego numeru. Widzimy więc, że mętne wody, mącone szczególnie przez deptanie w strumieniach prawdy przez głupiego i niepożytecznego pasterza, przez publikacje Towarzystwa płyną do Boskiej trzody.

(42) Niektóre z tych wód powodzi przyplływają także przez publikacje PBI. Na ile ich książki na temat Objawienia podają interpretacje naszego Pastora, na tyle podają prawdę. Zawierają one jednak także ogromne ilości interpretacji „głupich panien”, szczególnie z szeregów adwentystów, o których w wielu przypadkach wiedzą, że nasz Pastor je odrzucał i które w większości są oczywiście fałszywe, np. ta podawana przez nich na temat mahometanizmu, o którym Objawienie w ogóle nie wspomina. Ich książka na temat Księgi Daniela nie tylko odrzuca praktycznie wszystko to, co nasz Pastor po-

dał jako interpretację jej proroctw, lecz przedstawia też fałszywe interpretacje „głupich panien”, które przyjmują daty i wydarzenia sfalszowane przez szatana w wypaczaniu przez niego treści przedstawionych w Księdze Daniela i Objawieniu. Przytaczają fałszywą chronologię nominalnego kościoła, co sprawia, że nie są w stanie jednoznacznie wyjaśnić 70 tygodni z Daniela, 2300 dni z Daniela, cykli jubileuszowych, równoległych dyspensacji oraz właściwych dat czasów pogan. W rezultacie odrzucają oni 29 n.e. jako datę chrztu naszego Pana; 33 n.e. – jako datę Jego ukrzyżowania; oraz rok 1874 – jako początek Żniwa, ponieważ nie są pewni jego daty, lecz uważają, że mogło się ono rozpocząć w roku 1893, a zakończyć w roku 1933. Ich rzekome Żniwo rozpoczęło się po ukazaniu się Strażnicy oraz trzech pierwszych tomów paruzyjnych – po tym, jak sierp był już używany od wielu lat!!!! Ich chronologiczne błędy sprawiają, że ignorują oni Piramidę. Odrzucają zatem praktycznie wszystko z tomów II i III oraz wiele rzeczy z tomu IV. Wbrew Cieniom Przybytku odrzucają obecną służbę Najwyższego Kapłana Świata, utrzymując, że funkcjonuje On tylko w stanie uwielbionym. Ich nauka, że korporacja jest niezbędna do prowadzenia ogólnej służby Kościoła jest zaprzeczeniem organizacji Kościoła, w całości podanej przez Chrystusa i Apostołów. Zaprzeczają oni, że ostatnie pokrewne czynności Eliasza i Elizeusza są typiczne. Ich twierdzenie, że on Sługa jest klasą, jest zaprzeczeniem faktu, że był nim wyłącznie br. Russell. Ich radykalne ugrupowanie przejęło kontrolę nad organizacją i w pracy pielgrzymskiej i konwencyjnej nie tylko utrzymuje społeczność z A.E. Williamsonem, lecz niektórzy z ich pielgrzymów i starszych przyjęli jego błędy na temat ofiar za grzech, Pośrednika, przymierzy i okupu, przechodząc w ten sposób do błędów przesiewaczy z lat 1908-1911, antytypicznego Koracha! Pomijamy inne z ich błędów, wierząc, że te powyższe są wystarczającym dowodem na to, że ci fałszywi pasterze „zmącili wody” dla owiec Pana.

(43) A co powiemy o Olsonitach, którzy nauczają błędów na temat dat, prorocत्व i typów, już obalonych na podstawie faktów? Co powiemy o czyniących dokładnie to samo Posłannikach Syjonu, zwolennikach Adama Rutherforda, standfastystach, Towarzystwie Głosu Eliasza i zwolennikach Eagle'a? Błędy pojawiają się w Bereańskim badaczu Biblii, piśmie zwolenników Bolgera. Podobne rzeczy można powiedzieć o pozostałych wodzach lewickich frakcji. Także jednostki nauczają różnych błędów i rozpowszechniają je wśród ludu Pana. Na przykład br. Morton Edgar, który wykonał tak dobrą pracę na temat Piramidy, dla niektórych części Piramidy pozwolił sobie na użycie fałszywego symbolu cala, tj. zamiast ograniczyć cal piramidalny do symbolizowania 1 roku, w pewnych częściach Piramidy powiązał cal piramidalny z fałszywym miesiącem chronologicznym – miesiącem o długości 30 dni, podczas gdy Biblia w swej chronologii używała miesiąca księżycowego, trwającego średnio około 29 ½ dnia. Na tej fałszywej podstawie zapowiedział on 30 maja 1928 jako datę początku szczególnych prób dla Kościoła, które w rzeczywistości rozpoczęły się niemal natychmiast po śmierci naszego Pastora. W czasie najcięższego okresu tych prób br. Edgar głosił poselstwo o „milionach”, nawet listownie napominając nas do zaprzestania opozycji wobec nauki JFR i przyłączenia się do głoszenia tego poselstwa. Dopiero gdy w roku 1928 Towarzystwo zaatakowało jego specjalność, Piramidę, zdał sobie sprawę, że jest ono fałszywym przewodem. Bracia Horace Hollister, Saphore, Crawford i wiele innych jednostek w prawdzie, wśród których znajduje się wiele osób znanych tylko lokalnie, powstali i nauczali przewrotnych rzeczy, by pociągnąć za sobą uczniów. Nie używając słowa drukowanego, niektórzy ograniczają się do listów i rozmów osobistych, przy pomocy których mącą wody prawdy. Czy nie dostrzegamy, jak z każdej strony napływają te mieszaniny prawdy i błędu

niczym powodzie wśród ludu Pana? Czy wśród poświęconego ludu Bożego kiedykolwiek był czas, gdy tak liczne powodzie błędu płynęły wśród niego? Gdy spojrzymy wstecz na pięć przesiewań Żniwa, zauważymy, że żadne z nich nie wyprodukowało jednej dziesiątej błędów zmieszanych z prawdą, jakie widzimy obecnie, tak obficie płynące wśród poświęconych.

(44) Nie zapominajmy, co św. Paweł stwierdza o źródle takich błędów (Dz.Ap. 20:30). W wersecie tym mówi nam, że wypływają one z ambicji wodzów pragnących zdobyć zwolenników. Większość z tych, którzy słowem drukowanym ośmielają się zwracać do Kościoła powszechnego, nie ma prawa tego czynić, ponieważ nie zostali mianowani przez Pana za pośrednictwem Jego szczególnego Sługi na urząd generalnego starszego w Kościele, bez którego to urzędu nikt nie ma prawa zwracać się do ogółu Kościoła. Z tego powodu bracia tacy jak Bolger (Bereański badacz Biblii), Adam Rutherford, Henning (Posłannik Syjonu), Lardent (Pokłosie dla poszukiwaczy prawdy), Stahn, Bricker, itp. itd. uzurpacyjnie sięgają po władzę, a jako nieupoważnieni przez Pana „wstępują tam, gdzie boją się chadzać anioły” [aluzja do zdania Alexandra Pope’a z jego „Eseju na temat krytyki” – przypis tł.]. „Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, braci moi” (Jak. 3:1). Osobiście ostrzegaliśmy braci Bolgera, Adama Rutherforda, Henninga i Stahna przed ich uzurpacją sięgania po władzę. Bardzo pragnąc pozyskać naśladowców, nie zwrócili jednak na to uwagi, w wyniku czego każdy z nich ścina obecnie drzewo, które Pan przystosowuje na słup Dziedzińca Przybytku Epifanii. Fakt, że tak wielu pielgrzymów popadło w błąd, powinien był powstrzymać te mniejsze światła od uzurpowania sobie tak niebezpiecznego stanowiska. Nie posiadając jednak pokory, uważają siebie za odpowiednich do urzędu, do którego Pan nigdy ich nie powołał i do którego najwyraźniej nie powołałby ich. Dla upadłego serca stanie się „kims” jest tak urzekające, że posunie się ono niemal do wszystkiego, by zrealizować swą ambicję. Nawet

ostrzeżenia o zagrożeniu dla samych siebie i innych nie wystarczają, by ich powstrzymać.

(45) Liczne i wzmagające się powodzie naszych czasów z pewnością są bolesną próbą dla domu zbudowanego na opoce oraz dla tego zbudowanego na piasku, ale dla każdego z nich w inny sposób. Prostolinijność wiernych początkowo sprawia, że są oni otwarci na próbę przychodzącą ze strony mieszanki prawdy i błędu. Do tego samego efektu prowadzi ich ufność oraz miłość. Fakt, że większość z nich nie należy do tych „mądrych” również pozostawia ich otwartymi na docierające do nich błędy. Gdy nauki pochodzą od braci, z trudnością przychodzi im podejrzenie, że mogą być one fałszywe. Lecz ostatecznie właśnie te cechy są ich zabezpieczeniem przed upadkiem. W najgorszym razie doświadczają zamieszania z powodu zalania ich mieszaniną prawdy i błędu. Nie zostają jednak zwiedzeni fałszem, jaki dociera do nich w tych symbolicznych wodach powodzi (Mat. 24:24). Ponieważ kopali głęboko, daleko poniżej powierzchni opoki, i tam położyli trwałe fundament dla swej struktury wiary i charakteru, żadne zawirowanie, żaden pęd i żadne uderzenia wód powodzi w ich dom nie mogą ruszyć go z fundamentu, który dobrze go podtrzymuje. Te powodziowe wody mogą spryskać ten dom wodą i pianą i spowodować jego odbarwienie się, lecz nie mogą ruszyć go z fundamentu. Prawda, którą wyznają w jej miłości, zabezpiecza ich przed powodziowymi falami, dzięki czemu ich dom jako struktura wiary nie zostaje uszkodzony, a wsparcie, jakie otrzymuje on od Chrystusa, Opoki, czyni ten dom niewzruszonym na swym fundamencie.

(46) Niektórzy z nich przejrzeni tę mieszaninę prawdy i błędu, gdy tylko zaczęła się ona pojawiać wśród ludu Pana. To zachowało ich oczywiście nawet od zamieszania, jakiemu ulegli niektórzy z ich wiernych braci. Inni przejrzeni ją nieco później, a drudzy jeszcze później. Niektórzy właśnie zaczynają ją dostrzegać, inni jeszcze tego nie uczynili. Możemy być jednak

pewni jednej rzeczy: Pan nie pozwoli nikomu z wiernych braci zostać zwiedzionym, nawet jeśli chwilowo pozwala na ich zamieszanie. Gdy nadejdzie właściwy czas, każde wierne serce, w międzyczasie podtrzymywane w strukturze wiary i charakteru przez niewzruszoną Opokę Wieków, zrozumie tę sytuację, i w ten sposób zostanie uwolnione od szczególnej próby tej symbolicznej powodzi. Jednak tak długo, jak długo trwa ta próba, posiada ono Pana Jezusa jako swą Opokę, swe Oparcie, Podporę, Ostoję i Siłę, co zachowuje je bezpiecznym i pewnym w czasie próby związanej z wodami powodzi. Także i w tym przypadku pośrednie zastosowanie do niego ma werset: „Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię” (Iz. 43:2). Błogosławiony niech będzie Pan za takie zapewnienie oraz pomoc, jaka wynika z tego dla tych, których zapewnienie to dotyczy (Ps. 91).

(47) Te symboliczne powodzie próbują jednak także domy zbudowane na piasku i pokazują, że zbudowana na nim struktura wiary i charakteru jest zupełnie inna od struktury wiary i charakteru opartej na opoce. Domy zbudowane na piasku nie mogą obronić się przed uderzającymi w nie powodziami. W większości przypadków utracjusze koron nie trzymali się zbyt mocno prawdy i właściwie jej nie zgłębiali. Najczęściej czynili to w pożałowania godny i powierzchowny sposób, a w niektórych przypadkach – niemal wcale. W każdym przypadku z otrzymanyą prawdą w większym lub mniejszym stopniu zmieszane były różne błędy. Nie przyjmowali oni prawdy w takiej jej miłości, która sprawiłaby, że chętniej oddaliby życie, niż utracili lub zanieczyścili ją błędem. W większym lub mniejszym stopniu występuje u nich brak takiej pokory, cichości, pragnienia prawdy, uczciwości i dobroci, jakie są niezbędne do otrzymania i zachowania pełni prawdy. Przejawiane przez nich „czczenie aniołów” sprawiło, że z wystarczającą siłą nie bronili się przed pokrętnymi twierdzeniami przewodów lub innych błędzących wodzów, by uczynić swe umysły i serca odpornymi na ich nauki. Ich „krótkowzroczność” uczyniła ich otwartymi na przyjmowanie wiarygodnie brzmiących, lecz

zwodniczych wyjaśnień, których doktrynalnych konsekwencji nie rozumieli. Ich nadmierny szacunek dla wodzów, opieranie się na kulach w postaci przewodów, ich chwiejne głowy, błąkające się serca i dwoisty umysł składają się w sumie na to, że są oni podatni na niektóre szaleństwa złudzeń, ze szkodą dla struktury ich wiary do takiego stopnia, że zostaje ona zniszczona (2 Tes. 2:9-11).

(48) Spójrzmy na zwolenników Towarzystwa, wśród których z natężającą siłą przepływają wody powodzi: burzliwie krążą wśród nich doktrynalne błędy na wiele tematów, uderzając w ich strukturę wiary; zalewają ich złudzenia na temat proroctw; wirują wokół nich nauki etyczne o zdecydowanie błędnych proporcjach; szybkie nurty halucynacji na temat typów bezlitośnie uderzają w ich dom. Spójrzmy na zwolenników PBI, wśród których panują te same warunki na nieco mniejszą skalę: wody powodzi podmywają ich strukturę wiary na temat proroctw, szczególnie w odniesieniu do sporych fragmentów Objawienia i niemal całej Księgi Daniela; w kwestiach chronologicznych te powodziowe wody wirują wokół nich z niszczącą nieomal siłą. Spójrzmy na Olsonitów: uderzają w nich, kręcą się wokół i zalewają ich powodziowe wody błędów na temat doktryn, typów i proroctw. Spójrzmy na zwolenników Adama Rutherforda: otoczeni są przez rosnące, uderzające, wirujące i burzliwe wody powodziowe w kwestii chronologii, typów, proroctw i Piramidy, które sięją wśród nich wielkie spustoszenie. Stronnicy Posłanników Syjonu są na wskroś wstrząsani uderzeniami powodziowych wód doktrynalnych, typicznych i proroczych błędów. Zwolennicy Chomiaka są dotkliwie niszczeni powodziowymi wodami błędu nieomal na każdy temat prawdy paruzyjnej. W Niemczech, Polsce i Szwajcarii wielu zwolenników PBI zaprzecza, że rozpoczął się już drugi advent Jezusa, co czynią pod przywództwem zwolennika PBI, br. Sadlacka, jednego ze współautorów niemieckiej książki pod tytułem „Spustoszenie świątyni”, która została przetłumaczona na angielski i jest rozpowszechniana tutaj w Ameryce przez zwolenników PBI

oraz zwolenników Bolgera. Ich zaufanie do chronologii zostało podkopane przez PBI, który uważa datę drugiego adwentu Pana za wątpliwą, wypowiadając tym samym literę „A” w alfabecie błędu na temat czasu drugiego adwentu, natomiast stronnicy Sadlacka wypowiadają literę „B”, zaprzeczając, że adwent ten już się rozpoczął. Ilustruje to niebezpieczeństwo popadnięcia w błąd choćby w jednej sprawie oraz pokazuje wielką odpowiedzialność PBI w tym zakresie.

(49) Powstaje wiele jednostek i otwiera pewne inne rezerwuary błędu, powiększając w ten sposób te powodziowe wody i powstające w ich wyniku zniszczenia. Z reguły powodem tego, że ludzie przyjmują i rozpowszechniają błąd, są pycha i ambicja. Przychodzi im do głowy jakaś „odkrywcza” myśl. Nie zdając sobie sprawy, że to szatan wprowadził ją do ich umysłów, obracają ją i przyglądają się jej z wielu stron, poklepując się po plecach jako wynalazcy głębokich i wspaniałych myśli. Im więcej się nad nią zastanawiają, tym bardziej ta „odkrywcza” myśl wzrasta w ich ocenie. Wkrótce dochodzą do następującego wniosku: „To jest zbyt dobre, by zatrzymać to dla siebie, ponieważ wówczas nikt nie podziwiałby głębi naszych myśli. Musimy wydać książkę, czasopismo, broszurę, pamflet, traktat lub ulotkę. Przekona to innych, jakimi wielkimi myślicielami jesteśmy, a sami doświadczymy przyjemności odczuwania, jak dobrze jest być wodzem i mieć wielu zwolenników!” Drodzy bracia, według Dz.Ap. 20:30 taki właśnie jest sposób powstawania fałszywych nauczycieli, nauczających przewrotnych rzeczy, by pociągnąć za sobą uczniów. Właśnie w ten sposób swój początek ma większość błędów, jakie szerzą się wśród ludu Bożego. Szatan stale czuwa, by wśród utracjuszy koron znaleźć takich, których może napompować poczuciem urojonej wielkości i wnikliwości, i w ten sposób uczynić ich zwodniczymi wodzami swych braci przez wprowadzanie wśród nich powodzi błędu. Ostatecznie to on jest źródłem tych wszystkich powodziowych wód, które zalewają tych, którzy budowali na skale i na piasku.

(50) Te wody powodzi dokonują oczywiście dzieła zniszczenia wobec domu zbudowanego na piasku. Literalna powódź, uderzająca w dom zbudowany na piasku, najpierw podmywa piaskowy fundament, a następnie, wznosząc się coraz wyżej, podnosi konstrukcję budynku i niesie przed siebie. Symboliczna powódź błędu tworzy podobny stan u utracjuszy koron, którzy otrzymali większą lub mniejszą ilość tych błędów, w wyniku czego Chrystus w podobnym stopniu opuszcza ich i w czasie próby pozostawia bez pomocy, w rezultacie czego w kwestiach wiary zostają pozostawieni sami sobie i niebawem oddalają się od Chrystusa jako mądrości. W ten sposób zostają wystawieni na bezlitosne przypiływy powodzi błędu. Tak jak literalne wody powodzi, wznosząc się coraz wyżej zmuszają mieszkańców domu do ucieczki na drugie piętro, a następnie na dach, tak powodzie błędu odprowadzają tych utracjuszy koron coraz dalej od wcześniej wyznawanych prawd w stale wzrastający błąd. Tak jak literalne powodzie, niosące na swych falach literalny dom sprawiają, że kołysze się on na boki, przewraca, wiruje i chwieje w różne strony, tak symboliczna powódź sprawia, że jej ofiary wraz ze swym domem kołyszą się na boki, przewracają do góry nogami, wirują i chwieją w różne strony, aż w końcu mieszkańcy doznają zbyt silnych zawrotów głowy, by utrzymać się w tym domu. Niekiedy znajdują się ponad, a innym razem pod powodzią błędu. Pod naporem tych powodzi struktura ich wiary trzeszczy i pęka, stając się coraz słabszą. W ten sposób powodziowe wody błędu niszczą ich strukturę wiary.

(51) Przechodzimy obecnie do omówienia symbolicznych wiatrów, jako trzeciego środka próbującego obydwie domy naszego tekstu. Wiatry naszego wersetu nie są oczywiście wiatrami literalnymi, ponieważ stosunkowo niewielu z ludu Pana doświadczyło jakichkolwiek prób ze strony literalnych wiatrów, a wiatry z naszego tekstu próbują każdy dom zbudowany na symbolicznej opoce lub na piasku. Jak w pozostałych dwóch przypadkach, musimy zatem poszukać biblijnego symboliczne-

go użycia wiatru i zastosować go w naszym tekście. W symbolach biblijnych wiatr jest używany do przedstawienia wojny. Wiatr, który widział Eliasz (1 Król. 19:11) i który przewracał góry i kruszył skały przed Panem, przedstawia wojnę światową, obalającą królestwa i kruszącą wiele z silnych twierdz arystokracji i kapitału. W Obj. 7:1 wiatr, który przez pewien czas był powstrzymywany, by nie wiał na ziemię, morze ani na żadne drzewo, reprezentuje utrzymywanie tej wojny pod kontrolą, by nie szkodziła społeczeństwu, łamiącym prawo masom i tym wielkim, dopóki wszyscy słudzy Boga nie zostaną popieczętowani na czołach. Z punktu widzenia niszczenia okrętów Wielkiej Brytanii ta sama wojna jest przedstawiona przez wiatr z Ps. 48:8. Słowo to użyte jest do przedstawienia wojny w następujących innych wersetych: 1 Król. 18:45; Ps. 147:18; Iz. 32:2; Jer. 51:1; Dan. 2:35; Ezech. 13:11,13; Efez. 4:14; Obj. 6:13. Te wersety potwierdzają tę myśl.

(52) Ktoś mógłby zapytać: Czy wojna światowa była wiatrem z tej przypowieści? Odpowiedzielibyśmy, że chociaż wojna światowa niewątpliwie była srogą próbą dla wielu z ludu Pana, to zanim rozpoczęły się jakiegokolwiek próby symbolizowane w naszym tekście, więcej niż połowa tej wojny już minęła. Co więcej, była ona zaledwie jednym, i nie więcej niż tylko jednym symbolicznym wiatrem. Nie była też próbą dla wszystkich z ludu Pana. Związane z nią próby nie miały też tak ciężkiego charakteru jak wiatry z naszego tekstu. Są jeszcze inne wojny, do których odnoszą się wiatry z naszego wersetu – wojny duchowe. O tych walkach mówią liczne wersety. Nie są to walki cielesne, lecz duchowe – jedne z punktu widzenia sprawiedliwości, inne z punktu widzenia miłości, a jeszcze inne z punktu widzenia mocy (2 Kor. 10:4,5). Są to dobre walki (1 Tym. 1:18,19); wymagają one bojowania dobrego boju wiary (1 Tym. 6:12); walki przeciwko diabłu (Efez. 6:12; 1 Piotra 5:8), ciała (Rzym. 7:23; 1 Kor. 9:25-27; Gal. 5:17; 1 Piotra 2:11) i światu (Jana 16:33; 1 Jana 5:4,5); wymagają znoszenia trudów (2 Tym. 2:3,10); jeśli chce-

my być zwycięzcami, wymagają od nas posiadania i używania zupełnej zbroi Bożej (Efez. 6:12-17). Nasz Pastor mówił o nich w ten sposób: „Polem walki Ducha są umysły świętych”. Fakty potwierdzają, że to właśnie te duchowe walki są symbolicznymi wiatrami naszego tekstu. Umiłowani, na podstawie wielu doświadczeń każdy z nas zna te zmagania oraz to, co oznacza udział w tych walkach, stanie na warcie, maszerowanie, uczestniczenie w manewrach i cierpienie niedostatku. Są to walki wewnętrzne i często przebiegają przy spokojnym wyglądzie zewnętrznym, przy czym nikt nie podejrzewa, jakie walki są toczone w umysłach świętych. Walki te przynoszą rezultaty, które jednoznacznie dowodzą, czy ktoś traci, czy zachowuje koronę.

(53) Ta próba naszego tekstu dotyczy głównie charakteru – tego, co rozwijaliśmy w trakcie budowania na Chrystusie jako sprawiedliwości, uświęceniu (miłości) i wyzwoleniu (mocy). Dwie pozostałe próby z naszego tekstu – deszcz i powódź – dotyczą głównie naszej wiary – tego, co budowaliśmy na Chrystusie jako mądrości. Widzimy więc, że próbowane są obydwie części domów – struktura wiary i struktura charakteru, lecz z reguły przez inne środki próbujące. Prób charakteru powinniśmy zatem dopatrywać się wśród duchowych walk. Walki te to konflikty, jakie przechodzimy w pokusach. Gdy analizujemy własne serce i słuchamy świadectw naszych braci, dowiadujemy się, że obecnie staczane są ciężkie walki wewnętrzne i zewnętrzne. Być może nigdy wcześniej na świecie nie było tyle pokus co teraz. Ogólny duch tego świata przesycony jest pokusami bardziej niż w jakimkolwiek innym czasie. Sposoby dogadzania sobie i światu w wyniku licznych wynalazków naszych czasów, sposobności podróžowania, obfitości bogactwa i perspektywy stanowisk, wpływów, wykształcenia, przyjemności, wygod i komfortu przemawiają do ludu Bożego w tak kuszący sposób, w jaki – z tak wielką siłą – nie miało to miejsca wcześniej. Grzech nigdy tak nie obfitował ani bardziej subtel-

nie i ponętnie nie atakował umysłów świętych. Szatan nigdy bardziej nie zabiegał o zwiedzenie poświęconych z wąskiej drogi. Dlatego pod nogi nowych stworzeń nieprzerwanym strumieniem rzuca pokusy, zmuszając ich do ciężkiej i stałej walki, jeśli chcą prowadzić dobry bój wiary bez upadku i chwiejności.

(54) Te walki w pokusach uderzają w każdy element charakteru. Tak jak nasz Pan, Wódz naszego zbawienia, był kuszony na punkcie każdego elementu charakteru, tak konieczne jest, abyśmy i my podobnie byli kuszeni. Pokusy te atakują nasze mocne i słabe punkty charakteru, a jeśli chcemy zwyciężyć, musimy walczyć wiernie. Jeśli posiadamy w naszym sercu zażyłość, chciwość, złośliwość, urazę, mściwość, obłudę, bojaźliwość, lenistwo, próżność, pychę lub bezbożną ambicję, których nie tłumimy i nie niszczymy przy pomocy łask, szczególnie przy pomocy wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa – pokusy te na pewno doprowadzą do uzewnętrznienia tych złych cech. Zwycięstwo w próbie odnosimy tylko wtedy, gdy tłumimy ich wysiłki do rządzenia nami i w coraz większym stopniu wykończamy je z naszego usposobienia. Pan pozwala, by te pokusy atakowały nas na każdym z tych elementów charakteru, tak by można było określić, czy budowaliśmy na Chrystusie jako na opoce czy jako na piasku. Tylko ci, którzy budowali na Nim jako na opoce, znajdą w tych walkach siłę do pokonania pokus, które jako symboliczne wiatry mocno i często uderzają w te elementy charakteru. Ci, którzy budowali na opoce, są w tych bitwach podtrzymywani, podpierani, wspierani i wzmacniani, tak by mogli odeprzeć ataki wymierzone w integralność ich charakteru i wyjść ze swych walk jako zwycięzcy. Dzięki temu wśród swoich walk, wzmacniani przez Opokę, zwycięsko znoszą uderzenia symbolicznych wiatrów w nich wymierzone i wychodzą z tej walki mocniejsi niż wtedy, gdy ją rozpoczynali, trzymając sztandar zwycięstwa wysoko w górze (PnP 6:10). Na podstawie wielu ciężkich walk wierni mogą

złożyć świadectwo co do prawdziwości tej walki i jej wyniku. Wewnętrzna siła charakteru, jaką rozwinęli w czasie Paruzji, uzupełniona wzmacniającą łaską Chrystusa, pozwala im wychodzić z tych walk jako więcej niż zwycięzcy!

(55) Jakże inaczej wygląda to w przypadku tych, którzy charakter swego domu zbudowali na Chrystusie jako na piasku! Nie budowali wiernie charakteru na Chrystusie (co powinni byli czynić), więc pod tym względem budowali na Nim jako na piasku, w wyniku czego brakuje im wewnętrznej siły charakteru, zdolnej do ostania się w złym dniu. W ich charakterze w większym lub mniejszym stopniu przewagę mają niełaski, a łaski są zbyt słabe, by tłumić ich wysiłki rządzenia i by je niszczyć. Pokusy, jakie na nich przychodzą, nie znajdują więc w ich łaskach siły wystarczającej do ich pokonania. Wezwania, jakie pokusy kierują do ich wad, pobudzają je natomiast do takiego działania, które doprowadza ich do kolejnych potknięć i upadków. Z tego powodu niektórzy z utracjuszy koron żyją głównie w nieczystości ciała; inni żyją głównie w nieczystości ducha; a jeszcze inni żyją w większym lub mniejszym ich połączeniu. Pokusa i upadek; pokusa i upadek; pokusa i upadek – tak można streścić ich doświadczenia, gdy są wystawiani na uderzenia symbolicznych wiatrów. Pielgrzymując w roku 1928 po Florydzie i nie zdając sobie sprawy z tego, co jego słowa zdradzają, br. Wise w jednym ze swych kazań w różnych miejscach stwierdzał: „Bracia, ja już nie poznaję siebie. Dawniej byłem pełen zwycięstw ducha, lecz teraz stwierdzam, że cały czas upadam w mych pokusach”. Dalej powiedział: „Moje doświadczenia wcale nie są wyjątkowe. Bracia wszędzie przyznają się do tych samych doświadczeń. Ma to szczególnie miejsce od chwili ukazania się w Strażnicy artykułu na temat „Przymierze czy rozwój charakteru – co?”. Od tego czasu wszystkie ograniczenia zostały zdjęte, a bracia popełniają wielkie grzechy”. Po ukazaniu się tego artykułu pewna siostra z Towarzystwa zauważyła: „Jakże się cieszę, że

nie muszę rozwijać charakteru; że jedyną rzeczą, jaką muszę zrobić, by zdobyć Królestwo, jest sprzedawanie ksiązek!". Wianie i uderzanie wiatrów z naszego tekstu na dom zbudowany na piasku tłumaczy uczynki ciała, diabła i świata u wielu utracjuszy koron – tej części ludu Bożego, która nie rozwinęła Chrystusowego charakteru.

(56) Być może pewne ilustracje wiania wiatrów na różnych reprezentatywnych wodzów wśród ludu prawdy pomogą wyjaśnić działanie tych symbolicznych wiatrów na obydwa rodzaje budowniczych. U trzech brytyjskich dyrektorów w pokusach wystąpił duch sięgania po władzę, zarówno w czasie nieobecności br. Russella za jego życia, jak i w czasie braku działań z jego strony po śmierci. Choć w niektórych sprawach działali w opozycji wobec siebie, zamiast na różne sposoby opierać się tej pokusie, w większym lub mniejszym stopniu wspólnie dążyli do jej zaspokojenia, co doprowadziło do sprowadzenia na siebie wzajemnie i na innych większego lub mniejszego zamieszania. Jako szczególny przedstawiciel Towarzystwa, w naszych kontaktach z nimi mieliśmy pokusę, by się im nie przeciwstawiać, opartą na tym, że przez sprzeciwianie się im możemy zniszczyć naszą pracę w Wielkiej Brytanii. Potem zostaliśmy poddani bałamutnym apelom zachowania pokoju, chociaż oznaczało to ograniczenie zajmowania się przez nas naszymi obowiązkami. Zostaliśmy poddani działaniu gróźb zniszczenia naszej pracy. Dzięki łasce Boga byliśmy jednak w stanie pokonać te pokusy, w wyniku czego – pod kierownictwem Pana i we współpracy z różnymi braćmi – udało nam się odprowadzić tych trzech dyrektorów wraz z ich stronnictwymi zwolennikami do Bramy. Gdy JFR dowiedział się, że posiada wystarczająco dużo głosów do wybrania go na prezesa Towarzystwa, stanął przed możliwością albo pokornego przyjęcia tylko kilku nieistotnych dodatkowych przywilejów służby, jakie urząd prezesa Towarzystwa miał mu przynieść ponad przywileje pozostałych sześciu dyrektorów, albo spiskowania i sięgania po dodatkowe władze. W pokusie pragnienie prymatu okazało się silniejsze. Opraco-

wał więc haniebne szczegóły wszystkich knowań niezbędnych do zwiedzenia lub zastraszenia innych po to, by udzielili mu wyłącznej władzy zarządzającej i wykonawczej we wszystkich biznesowych i innych sprawach Towarzystwa. Stojąc przed ofertą przysposobienia na urząd prezesa Towarzystwa, natychmiast zrezygnowaliśmy z tej propozycji i – okazując większe uznanie dla JFR – udzieliliśmy mu poparcia do tego urzędu zamiast sobie i cieszyliśmy się z jego wyboru.

(57) Gdy dowiedzieliśmy się, że Pan udzielił nam urzędu wodza pracy kapłańskiej, zarówno jako nauczyciela, jak i wykonawcy (choć w tamtym czasie błędnie rozumieliśmy nazwę tego urzędu), powiedzieliśmy mu o tym, w szczerości naszego serca wierząc, że tak samo będzie cieszył się z naszego przywileju, jak my cieszyliśmy się z jego. Stojąc przed możliwością okazania wspaniałomyślności lub zazdrości, nie będąc w stanie znieść rzekomego rywala, umyślnie, nikczemnie i kłamliwie, przed całym Kościołem zamordował nas – tego, o którym twierdził, że miłował ponad wszystkich innych pielgrzymów, a uczynił to po to, by mieć pierwszeństwo. Stojąc przed możliwością poddania się Zarządowi Towarzystwa, co powinien był uczynić, lub bezprawnego usunięcia przeciwstawiającej się większości, wybrał to drugie, by móc utrzymać nieuczciwie zdobytą władzę, nawet jeśli oznaczało to podzielenie Kościoła. Stojąc przed możliwością przeciwstawienia się takiej uzurpacji, z perspektywą utraty wielu rzeczy, które były dla nas drogie, lub cichego poddania się jej za cenę wysokiego stanowiska w Towarzystwie, my odważnie stanęliśmy po stronie prawdy i ponieśliśmy wielkie straty. Z tych próbujących pokus nadeszła jednak od Pana wyraźna manifestacja, że struktura wiary i charakteru JFR była zbudowana na Chrystusie jako na piasku, co potwierdziły późniejsze wydarzenia.

(58) W formie nagrody nieco później Pan pozwolił nam zrozumieć, że podział z roku 1917 był rozdzieleniem antytypicznego Eliasza i Elizeusza. Stało się to wtedy, gdy tak zwana

opozycja wysunęła kandydatów na urzędy Towarzystwa. Jej kandydatem na prezesa był Menta Sturgeon. My nie byliśmy kandydatem, ponieważ nie zgodziliśmy się kandydować na urząd dyrektora. W styczniu 1918 roku, w czasie konwencji w Pittsburghu, przy okazji której odbywały się wybory urzędników i dyrektorów Towarzystwa, powiedzieliśmy mu o naszym zrozumieniu tego podziału, zakładając, że z radością się o tym dowie. Stojąc przed wyborem okazania wspianiałomyślności lub zazdrości z powodu zaszczycenia nas przez Pana tym zrozumieniem (podobnie do p. Patona, który okazał zazdrość wobec br. Russella, gdy Pan zaszczycił br. Russella, a nie p. Patona światłem na temat 3 Moj. 16), uległ on duchowi zazdrości, który doprowadził go do takich krańcowości, które wyobcowały go niemal od całej „opozycji”, podczas gdy my w czasie tej próby zostaliśmy zachowani w słodczy miłości Boga, który użył nas i innych do zaprowadzenia go do Bramy i do człowieka na to wyznaczonego. Czterech członków komitetu Fort Pitt, stojąc przed możliwością dalszego używania bardzo skromnych władz udzielonych temu komitetowi lub stworzenia korporacji, która dałaby im władze posiadane przez dyrektorów Towarzystwa, w pokusie uległo sięganiu po władzę i zostało objawionych jako budowniczości na piasku. Gdy my stanęliśmy przed tymi samymi możliwościami, odmówiliśmy wypaczania organizacji Kościoła, chociaż wiedzieliśmy, że oznacza to dalsze straty i cierpienie. Stojąc przed wyborem głoszenia postępującej prawdy na temat ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza oraz na temat złego sługi (którą oni wcześniej przyjęli) lub zdobycia zwolenników przez wyciszenie tych tematów, dla popularności zdecydowali się oni na to drugie i próbowali zmusić nas do milczenia na te tematy pod groźbą uznania nas za niebędącego w harmonii z komitetem (jego większością). Stojąc przed wyborem zachowania milczenia na temat prawdy na czasie lub utraty przychylności tej większości, z towarzyszącymi temu stratami, głosiliśmy Słowo i ponieśliśmy stratę, lecz zwyciężyliśmy pokusę.

(59) Tych kilka przykładów ilustruje niektóre przypadki podmuchów wiatrów. Każdy budowniczy w swoim własnym przypadku może zbadać wielorakie ich działanie i wyciągnąć z tego właściwe lekcje. Domowi zbudowanemu na opoce wiatry nie wyrządzają żadnej szkody. Czasami poszarpią jego drzwiami i oknami i nawet nieco nim potrząsną, lecz ostatecznie pozostawiają go nietkniętym. Inne jest jednak ich działanie na dom zbudowany na piasku. Zauważyliśmy już, w jaki sposób deszcz niszczył jego sufity, ściany, podłogi i meble, a także jak częściowo napełniały go powódzie, podmywając jego piaskowy fundament i znosząc go z jego właściwego miejsca, kołysząc nim na obydwie strony, puszczając go w ruch wirowy, przewracając go wielokrotnie i podrzucając nim, aż zaczął drzeć i pękać. Ten dom, tak dotkliwie nękany i osłabiany, zostaje w końcu zaatakowany przez wiatry, których wielokrotne podmuchy i uderzenia w końcu rozbijają ten dom i obracają w ruinę, która rozrzucona, unosi się na falach powodzi. Mieszkaniec trafia do wody, bezlitośnie dręczony przez deszcz, fale i wiatry. Na szczęście chwyta się krokwi – jakiejś swojej dobrej cechy, która opatrnościowo dryfuje w jego zasięgu. Trzyma się jej z całych sił. Jej wielokrotne koziółkowanie często wciąga go jednak pod wodę. W miarę powolnego upływu czasu dryfuje bez celu wraz z nurtem – raz pod, raz nad wodą. Jego siły są bliskie wyczerpania. Wydaje się, że już dłużej nie jest w stanie trzymać się krokwi. Gdy z niej spada, jego stopy dotykają ziemi, dzięki czemu czuje, że niedaleko jest ląd. Otrzymując łaskę od Pana i zbierając wszystkie pozostałe siły, mozolnie kieruje się w stronę brzegu i jego życie zostaje zachowane, lecz wszystko inne stracone! Czy jesteśmy tacy jak on, czy tacy jak ten, który budował na opoce? Jacy jesteśmy? Jak pewne jest nadejście jutra, tak pewne jest, że czas oraz deszcz, powódzie i wiatry objawią, jacy jesteśmy.

PYTANIA

(1) Jakie przypowieści zawiera tekst, na którym opiera się nasz temat, i ile interpretacji podał nasz Pastor? Jakie jest znaczenie mądrego i głupiego budowniczego oraz ich domów w każdej z trzech interpretacji naszego Pastora? – omów kolejno. Kiedy wewnętrzna harmonia tych trzech interpretacji stanie się oczywista? Którą z tych trzech interpretacji wykorzystamy w tym rozdziale? Na ile podobne są sformułowania obydwu przypowieści?

(2) W jakim znaczeniu użyte jest tutaj słowo słucha? W jakich znaczeniach używany jest czasownik „słuchać”? Gdzie znajdziemy dobrą ilustrację pierwszego i drugiego znaczenia czasownika „słuchać”? Gdzie znajdziemy ilustrację trzeciego znaczenia tego słowa? Dlaczego w naszym tekście nie występuje jego trzecie znaczenie? Dlaczego nie ma w nim zastosowania także jego pierwsze znaczenie? Dlaczego tylko drugie znaczenie czasownika „słuchać” może mieć tutaj zastosowanie? O jaką budowlę tutaj chodzi? W jaki sposób dom ten jest przedstawiony w 1 Kor. 3:9-15? Co oznacza proces budowania?

(3) Co przedstawia opoka? Co przedstawia piasek? Dlaczego stwierdzenie, że Chrystus jest piaskiem na pierwszy rzut oka wydaje się odpychające? Z jakiego punktu widzenia opoka i piasek przedstawiają naszego Pana? Kim nasz Pan jest w czasie próby dla wiernych, a kim dla częściowo niewiernych? W jaki sposób potwierdza to Pismo Święte?

(4) Co można powiedzieć o odnośnych wersetach z Mat.7 i 1 Kor. 3? Omów kolejno podobieństwa i różnice między odnośnymi wersetami Mat.7 i 1 Kor.3? Jak należy patrzeć na różnice między nimi i czego jest to piękną ilustracją?

(5) Jaka różnica nie jest podkreślona w przypowieściach z Mat.7, a jaka jest? Jak jest przedstawione wykonywanie słów Pana, a jak ich niewykonywanie? Jakie szczegóły pragniemy tutaj podać? Dlaczego włączamy do naszych rozważań 1 Kor.

1:30? Co można powiedzieć o wersecie z 1 Kor. 1:30? W jaki sposób nasze wyjaśnienia obydwu rodzaju budowniczych będą związane z 1 Kor. 1:30?

(6) Co oznacza, że Chrystus staje się dla nas mądrością od Boga? Co jest niezbędne w procesie uczenia? Czego poświęceni uczą się od Pana jako swojego Nauczyciela? Na jakie dwa sposoby wierni uznają Go za Nauczyciela? Czym nauczanie przez naszego Pana różni się od nauczania przez szatana? W jaki sposób wierni mogą poznać, co przychodzi do nich przez Chrystusa, a co od szatana? Jakie warunki musi spełniać każda nauka, by była prawdziwa? Kiedy zrozumienie danego tematu pochodzi od Pana, a kiedy od szatana? Na czym polega budowanie na Chrystusie w zakresie mądrości jako na opoce? – podaj stosowne wersety. Na czym polega budowanie przez nich na Chrystusie w mądrości jako na opoce?

(7) Czym utracjusze koron różnią się od wiernych w ich relacji do Jezusa jako Nauczyciela? Komu Bóg gwarantuje udzielenie Swej prawdy? Dlaczego wierni są wyzwalani od błędu i uczeni prawdy przez Pana, i dlaczego nie dotyczy to tych, którzy nie wykonują Jego słów na temat nauczania? Z jakich dwóch powodów przyjmują oni błąd za prawdę? W jaką krańcowość niektórzy z nich popadają i z czego to wynika? W jaki sposób i pomimo czego niektórzy traktowali onego Sługę? Co w związku z tym stało się z nimi po jego śmierci? Czego dowodem są liczne zmiany błędów Towarzystwa? W jaki sposób tacy budowali na Chrystusie i jaki jest tego rezultat?

(8) W jaki sposób pewna siostra spodziewała się zdobyć Królestwo? Na czym polegał błąd jej stanowiska? Do czego takie postępowanie zawsze prowadziło i jaki jest tego typ? – omów kolejno w odniesieniu do liczb 33 000, 22 000, 10 000, 9 700 oraz 300. W jaki sposób obydwie grupy budowały na Chrystusie w zakresie mądrości?

(9) Jakim słowem wyrażony jest drugi aspekt budowania na Chrystusie w 1 Kor. 1:30? W jakim znaczeniu Chrystus staje się

dla nas sprawiedliwością od Boga? W jaki sposób sprawiedliwość Jezusa stawała się udziałem wierzących i poświęconych spładzanych z Ducha? Jakiej w związku z tym nie ma różnicy między obydwoma klasami naszego tekstu? Czy oznacza to, że obydwie klasy budują na Chrystusie w zakresie sprawiedliwości? – omów kolejno dwa tego powody. W jaki sposób sprawiedliwość Chrystusa doprowadza nas do harmonii ze sprawiedliwością i co to oznacza? Jaką część naszej niedoskonałości przykrywa sprawiedliwość Chrystusa? W jaki sposób wierni rozwijają sprawiedliwy charakter?

(10) W jaki sposób utracjusze koron budują na Chrystusie w zakresie sprawiedliwości? Dlaczego przed spłodzeniem z Ducha nie mogło mieć miejsca jakiegokolwiek budowanie na Chrystusie jako na piasku? – podaj dwa tego powody. W jaki sposób po poświęceniu rozpoczyna się budowanie na Chrystusie jako na piasku? W jaki sposób popełniane grzechy przyczyniają się do coraz większego budowania na Chrystusie jako na piasku? Co w ten sposób rozwija się w charakterze i czym to jest?

(11) Na co 1 Kor. 1:30 zwraca następnie naszą uwagę i ile funkcji posiada ten Jego urząd? Co nasz Pan umożliwia, realizując pierwszą funkcję tego urzędu, i w jaki sposób to czyni? Jakiej różnicy nie może być z punktu widzenia podejmowania poświęcenia i z czego to wynika? Gdzie musimy szukać takich różnic?

(12) Jaka jest druga funkcja naszego Pana jako naszego Uświęciciela? W jaki sposób On tego dokonuje? W jaki sposób wierni poddają się Jemu w tej funkcji? W jaki sposób Słowo staje się siłą dla reagujących na nie serc? – omów ten proces począwszy od jego badania. Co z tego punktu widzenia zauważamy odnośnie naszego Pana jako naszego Uświęciciela? W jaki sposób wierni reagują na Jego zabiegi i w jakich warunkach to czynią? Co czynią wierni, jeśli w tym działaniu są winni jakiegokolwiek niedoskonałości? Na co nie pozwalają i co w ten sposób budują?

(13) W jaki sposób sprawa ta wygląda w przypadku utracjuszy koron? – podaj stosowne szczegóły. Czego wcześniej czy później nie czynią wszyscy utracjusze koron? Na co pozwalają? Jaki jest tego wynik? Jakie rzeczy im się nie podobają i w jaki sposób w związku z tym starają się służyć? W jaki sposób można opisać dwoistość ich umysłu? Co takie postępowanie im uniemożliwia?

(14) Jaka jest trzecia część urzędowego działania Chrystusa jako Uświęciela? Jakie dwie rzeczy to oznacza? Przez kogo inicjowane jest to działanie i z czego On w tym dziele korzysta? Jaka jest w tym rola odnośnych nowych stworzeń? W jakich warunkach musi to być przez nich wykonywane? W jaki sposób wpływa to na rozwój wiernych i co w ten sposób oni budują?

(15) W jaki sposób tę trzecią funkcję Swego dzieła jako Uświęciela Chrystus wykonywał wobec tych, którzy stają się utracjuszami koron? Jak można opisać ich reakcje na te działania ze strony Pana? Jakie były przyczyny ich upadku pod tym względem? – wymień kolejno. Co przeszkodziło w rozwinięciu przez nich nowego stworzenia i jaką dało to im cechę? Do czego nie mogło to doprowadzić i co to spowodowało?

(16) Jakie jest czwarte urzędowe dzieło Chrystusa wobec nas i co ono oznacza? Kiedy dokonuje On naszego wyzwolenia i czego w związku z tym nie będziemy tutaj omawiać? Pod jakim warunkiem Pan nas wyzwala i jakie dwie rzeczy w tym celu czyni? Jakie funkcje urzędowe wypełnia On, czyniąc te dwie rzeczy, i od czego to zależy? Kogo jest On w stanie wyzwolić, a kogo nie, i co jest tego powodem?

(17) Do jakiej kategorii należą rzeczy zawierające się w Jego dziele wyzwolenia i co to oznacza? Opisz skład armii, w której głównodowodzącym jest szatan. Opisz skład armii, w której głównodowodzącym jest Chrystus. Kiedy Chrystus pozwala Swoim żołnierzom stać się więcej niż zwycięzcami?

(18) Gdzie toczy się duchowa walka i jak długo musi ona trwać w przypadku niewiernych, częściowo wiernych oraz całkowicie wiernych? Co Boska przysięga gwarantuje wiernym? W jaki sposób można odnieść zwycięstwa w tej walce? Co muszą robić wartownicy i żołnierze tej armii? – podaj stosowne szczegóły. Czym okazują się dzięki sprawiedliwości Chrystusa i co w ten sposób budują?

(19) W jaki sposób walkę tę prowadzą utracjusze koron? Do czego to prowadzi? Jaki dwuwiersz próbują wprowadzać w czyn w swych bitwach?

(20) Gdzie takie odczucia sporadycznie mogą być prawdą, a gdzie są całkowicie niestosowne? Do czego prowadzi poddanie się i ucieczka z pola walki? Na co takie poddanie się i ucieczka narażają daną jednostkę i kiedy żołnierze tej walki nie podlegają zranieniu? W jaki sposób taki zły przykład może szkodzić innym żołnierzom? Co spotyka żołnierza, który stale walczy w ten sposób? Co dzieje się z żołnierzem, który ostatecznie zostaje uwolniony z takiej niewoli i jakim budowniczym się okazuje?

(21) Co już rozważyliśmy? Co widzieliśmy w tym rozważaniu? Co zauważyliśmy w każdym z czterech etapów zbawienia odnośnie zachowujących i tracących korony? Na czym polega różnica między dwoma fundamentami? Czym czyni Jezusa praktykowanie lub niepraktykowanie Jego nauk? Do czego mogą zachęcić nas te rozważania?

(22) Co omówiliśmy powyżej, a co omówimy obecnie? – podaj stosowne wersety. Co zauważyliśmy odnośnie budowania na Chrystusie? Jakie dwie klasy przez cały Wiek Ewangelii były obecne wśród nowych stworzeń? Kiedy ci, którzy tracili korony, zostali potraktowani jako oddzielna klasa? Jaką naukę potwierdza obraz Przybytku? – podaj stosowne szczegóły w oparciu o 3 Moj. 16:20. Dlaczego musiało to nastąpić dopiero po rozpoczęciu się ucisku? Jakie dwie równoległości miały wtedy miejsce? Czego to dowodzi?

(23) Jaka kolejna okoliczność jest potwierdzeniem faktu, że w czasie Wieku Ewangelii Wielka Kompania jako klasa nie istniała – podaj stosowne szczegóły związane z obrazem Przybytku. Do jakiego okresu należy Wielka Kompania jako klasa i dlaczego musimy pamiętać o tym fakcie? Dlaczego w czasie budowania wszyscy przez pewien czas zachowywali korony? Na co wskazuje wywód św. Pawła? Do kiedy została utracona ostatnia korona? Gdzie nauczane są te same myśli? Z jakiego innego faktu one wynikają? Czego rozważania te dowodzą odnośnie czasu budowania i próbowania z tych przypowieści? W jaki sposób Pan zajmował się tymi dwoma klasami w Wieku Ewangelii, a w jaki sposób czyni to w Epifanii? Według jakich zasad to czynił? Czym jest Paruzja, a czym Epifania dla obydwu klas z tej przypowieści? Jakiego znaczenia tej przypowieści nie dotyczą powyższe uwagi?

(24) Przy pomocy czego próbowana jest struktura wiary i charakteru obydwu klas z tej przypowieści? Dlaczego środki tej próby nie mogą mieć tutaj znaczenia literalnego? Czego symbolem jest w Biblii deszcz? W jaki sposób potwierdza to 5 Moj. 32:2? – omów znaczenie tego wersetu. W jaki sposób myśl tę potwierdza Ps. 72:6? – wyjaśnij znaczenie tego wersetu. Jakie inne wersety używają słowa deszcz w tym samym symbolicznym znaczeniu?

(25) Jakie dwie rzeczy oznacza padanie deszczu na obydwa domy? Na jakie trzy pytania nasza odpowiedź brzmi: tak? Co jest oczywistą prawdą od czasu śmierci naszego Pastora? Co jest powodem konieczności potwierdzania prawdy Paruzji? Podaj przykłady atakowania prawd Paruzji.

(26) Dlaczego niektóre z grup atakujących prawdy Paruzji bronią pewnych atakowanych prawd? – podaj stosowne przykłady. Kto podejmuje się głównej obrony atakowanych prawd Paruzji i w jaki sposób to czyni? Jak dużo miejsca Teraźniejsza Prawda poświęca obronie prawd Paruzji i jak długo będzie to czynić?

(27) Co niektórzy uważają na temat działalności autora pod tym względem i jaka jest na to odpowiedź? W jaki sposób szatan wypaczył prawdy apostołskie po zaślnięciu Apostołów i jaki był tego wynik? W jaki sposób szatan uczynił to po przejściu onego Sługi poza zasłonę? Dlaczego autor podjął się zadania obrony prawdy paruzyjnej? Dlaczego broniąc prawdy paruzyjnej autor woła głośno i nie oszczędza? W jaki sposób wpływa to na traktowanie przez niego tych, którzy odrzucają i atakują prawdę? Przez kogo nie jest za to krytykowany, a przez kogo jest?

(28) Dla kogo to potwierdzanie prawdy paruzyjnej jest powodem wielkich prób? Dlaczego jest to próbą dla wiernych? Dlaczego uważają oni, że fałszywi nauczyciele powinni być traktowani łagodniej? Dla kogo jeszcze takie postępowanie jest wielką próbą? – omów kolejno. Dlaczego niektórzy uważają, że potwierdzane prawdy paruzyjne są nowym wynalazkiem autora?

(29) Dlaczego potwierdzanie prawdy paruzyjnej jest ciężką próbą dla tych, którym brakuje pracowitości i wytrwałości? Z jakich innych powodów obrona prawdy paruzyjnej staje się dla niektórych ciężką próbą? – omów kolejno. Co widzimy w potwierdzaniu prawdy paruzyjnej?

(30) Co jeszcze ma miejsce od czasu opuszczenia nas przez naszego Pastora i kto głównie czyni to na piśmie? Jakie prawdy Pan podał przez służbę onego Sługi? Z jakich prawd składa się prawda Epifanii? Czym są takie prawdy Epifanii i do czego jest podobne podawanie ich przez Pana? Kto nie jest, a kto jest źródłem tych prawd?

(31) Wymień niektóre z prawd Epifanii sugerujących próbę dla obydwu rodzajów budowniczych. Jakich nauk Epifanii dotyczy to szczególnie? Jakie osoby nie mogą już być częścią Maluczkiego Stadka? Dlaczego jest to ciężką próbą dla wielu braci? – podaj stosowne szczegóły. Jakie prawdy są najbardziej próbujące ze wszystkich prawd Epifanii i dla kogo są one najcięższą próbą? W jaki sposób objawiani członkowie Wielkiej Kompanii

próbują ominąć fakt, że nimi są? Dla kogo ciężką próbą jest nauka, że Kozioł Azazela jest obecnie prowadzony do Bramy?

(32) Co jest kolejną ciężką próbą dla wszystkich budowniczych? Dlaczego należy spodziewać się niepopularności Kapłanów? W jaki sposób zasada ta jest kontynuowana po zmianie pracy Maluczkiego Stadka? Jakie obawy mogłyby się pojawić, gdyby posłannik Epifanii nie był niepopularny wśród Wielkiej Kompanii? Dla kogo z wiernych niepopularność ta jest próbą? Co jeszcze jest próbą dla wszystkich?

(33) Co jest jedną z najcięższych prób dla obydwu klas i co w związku z tym ich członkowie natychmiast przypominają? Na czym polega ich błąd? Jaki werset oni cytują i jak go interpretują? Jaka jest prawdziwa nauka tego wersetu? Jakie trzy etapy sądenia występują w drugim adwencie naszego Pana? – omów kolejno. Czego werset ten zabrania w każdym z tych okresów i co jednocześnie nakazuje? Co zupełnie właściwie czyniliśmy w czasie Paruzji? W czym jesteśmy usprawiedliwieni w Epifanii? Czego ten werset zabrania, a co nakazuje? Co przejdą ci, którzy przenoszą do Epifanii zasadę mającą zastosowanie przed Epifanią?

(34) Dla kogo potwierdzona prawda Paruzji i nowo podawana prawda Epifanii okazuje się ciężką próbą? Dlaczego ulewa obydwu rodzajów prawdy nie ma złego wpływu na wiarę w strukturze wiernych?

(35) Dlaczego wpływ tej ulewy potwierdzanej prawdy Paruzji i nowo podawanej prawdy Epifanii jest tak odmienny na tych, którzy budują na Chrystusie jako na piasku? – podaj kolejne tego powody. Jakie prawdy z tego powodu łatwo oni odrzucają? – wymień kolejno. W jaki sposób słowa br. Wise'a ilustrują stan umysłu panujący w kręgach Towarzystwa?

(36) Kogo dotyczy niszczenie struktury wiary i do czego to prowadzi grupy ludu Pana z wyjątkiem braci Epifanii? U kogo możemy zauważyć prawdziwość tego stwierdzenia? – wymień kolejno. Na czym polega odrzucenie prawd Paruzji przez Ke-

hatytów? Co Pismo Święte stwierdza na temat Najwyższego Kapłana Świata? Na czym oparte jest odrzucanie przez Lewitów prawdy na temat Najwyższego Kapłana Świata? Kto poza grupami także odrzuca niektóre zarysy prawdy paruzyjnej?

(37) Czego wypełnieniem jest postępowanie tych, którzy odrzucają prawdę? Co możemy powiedzieć o takim domu, używając symboliki naszego tekstu? – podaj stosowne szczególności związane z padaniem deszczu na taki dom. Co ulewa tego symbolicznego deszczu powoduje w strukturze tych, którzy budowali na piasku?

(38) O jakich innych sposobach próbowania mówi jeszcze nasz tekst? W jaki sposób znosi te próby dom zbudowany na opoce? W jaki sposób znosi je dom zbudowany na piasku?

(39) Jaka druga rzecz próbowała obydwie domy? Z czym zwykle połączona jest woda będąca powodem powodzi i z czego to wynika? Jaki ma to związek z powodziami z naszego tekstu? Co w symbolach Biblii przedstawia czysta woda? – powołaj się na stosowne wersety z Objawienia. Jakie inne wersety podają takie same znaczenie wody? O jakich innych wodach prawdy mówi jeszcze Pismo Święte? Jaką myśl sugerują symbole Biblii związane z naszym tekstem? Co jest drugim elementem próbującym obydwie symboliczne domy? Czego w tej chwili dokonuje ta mieszanina prawdy i błędu?

(40) Na czym polega spryt szatana w podawaniu błędu ludowi Pana? Kogo szatan używa jako swych narzędzi i w czym jest to widoczne? W jaki sposób Strażnica jest dobrą ilustracją tej metody szatana?

(41) Wymień kolejno przykłady błędów, pojawiających się w publikacjach Towarzystwa. Czym jest powyższa lista błędów? Jakie wody przez publikacje Towarzystwa płyną do Boskiej trzody?

(42) Na ile książki PBI podają prawdę, a na ile podają błąd? Co praktycznie odrzuca ich książka na temat Księgi Daniela?

Na czym polegają ich błędy chronologiczne? – wymień kolejno. Co ignorują oni z powodu swych błędów chronologicznych i co w związku z tym odrzucają? W jaki sposób sprzeciwiają się Cieniom Przybytku? Wymień kolejno ich pozostałe błędy. Dlaczego pomijamy inne z ich błędów?

(43) Jakie inne grupy lewickie nauczają błędów na różne tematy? W jaki sposób błędy głosił br. Morton Edgar? Jacy inni bracia głosili błędy, z jakiego powodu to czynili i jakich środków używali? Jak ma się ilość błędów powstałych w Epifanii do tych z pięciu przesiewań Żniwa?

(44) Co św. Paweł stwierdza o źródle takich błędów? Dlaczego większość z tych, którzy słowem drukowanym zwracają się do Kościoła powszechnego, nie ma prawa tego czynić? – wymień nazwiska braci, których to dotyczy. Jakie dwa cytaty mają do nich zastosowanie? Jakich braci ostrzegaliśmy osobiście i jaki był tego rezultat? Jaki fakt powinien był powstrzymać wielu od uzurpowania sobie tak niebezpiecznego stanowiska? – podaj powód, dla którego to jednak czynią. Do czego posunie się upadłe serce, by stać się „kims”, i co nie jest wystarczające, by je powstrzymać?

(45) Dla kogo wzmagające się powodzie są bolesną próbą? Dlaczego wierni początkowo są otwarci na próbę przychodzącą ze strony mieszaniny prawdy i błędu? – podaj kolejne tego powody. Co ostatecznie zabezpiecza ich przed upadkiem? Czego wierni doświadczają w najgorszym razie, czym nie zostają zwiedzeni i co jest tego powodem? Jakie szkody powodziowe wody mogą wyrządzić ich symbolicznemu domowi? Dlaczego ich dom jako struktura wiary nie zostaje uszkodzony?

(46) Jak szybko wierni dostrzegają mieszaninę prawdy i błędu? Czego odnośnie nich możemy być pewni? W jaki sposób Iz. 43:2 wiąże się z naszym tematem? O czym traktuje Ps.91?

(47) Jakie domy próbują te symboliczne powodzie i co przez to pokazują? Dlaczego domy zbudowane na piasku nie mogą

obronić się przed uderzającymi w nie powodziami? – wymień kolejne tego powody. W jaki sposób odnosi się do tego 2 Tes. 2:9-11?

(48) W jaki sposób te powodzie błędu sięją spustoszenie wśród zwolenników Towarzystwa? – wymień kolejno. Jak wygląda to wśród zwolenników PBI? Jak sytuacja ta przedstawia się wśród Olsonitów i zwolenników Adama Rutherforda? Jak wygląda to wśród stronników Posłanników Syjonu oraz zwolenników Chomiaka? Co pod tym względem czynią zwolennicy br. Sadlacka? Na czym polega błąd dotyczący daty drugiego adwentu Pana i kto go propaguje? Jakie niebezpieczeństwo to ilustruje?

(49) Z jakiego powodu ludzie przyjmują i rozpowszechniają błąd? Co na ten temat podają Dz.Ap. 20:30? Kogo stale poszukuje szatan i czego przez nich dokonuje?

(50) W jaki sposób literalna powódź atakuje konstrukcję podmywanego budynku? Jak wygląda to w przypadku symbolicznej powodzi błędu i jaki jest tego rezultat? Na czym polega symboliczne uciekanie mieszkańców domu na drugie piętro w obawie przed podnoszącym się poziomem wody? Jaka jest symboliczna równoległość kołysania się na boki domu niesionego na literalnych falach? Co dzieje się ze strukturą wiary pod naporem powodzi błędu?

(51) Co jest trzecim środkiem próbującym obydwie domy i dlaczego nie może on być literalny? Co w symbolach biblijnych przedstawia wiatr? – powołaj się na 1 Król. 19:11; Obj. 7:1 oraz Ps. 48:8. W jakich innych wersetach słowo to jest użyte do przedstawienia wojny?

(52) Czy wojna światowa była wiatrem z tej przypowieści – podaj kolejne tego dowody. Do jakich wojen odnoszą się wiatry z naszego wersetu? – omów kolejno odnośne wersety. W jaki sposób mówił o nich nasz Pastor? Co każdy z nas wie o tych zmaganiach? Jakie są to walki i jak często one przebiegają? Czego dowodzą rezultaty tych walk?

(53) Czego głównie dotyczy ta próba? Czego dotyczą dwie pozostałe próby? Jakimi konfliktami są duchowe walki? Czego dowiadujemy się, gdy analizujemy własne serce i słuchamy świadectw braci? – podaj opis obecnych warunków pod tym względem. O co szatan nigdy bardziej nie zabiegał i co w związku z tym czyni?

(54) Jak kuszony był nasz Pan i jakie ma to znaczenie dla nas? Do czego na pewno doprowadzą pokusy szatana, jeśli posiadamy w sercu nietłumione wady? Kiedy odnosimy zwycięstwo w próbie? Dlaczego Pan pozwala, by te pokusy nas atakowały? Tylko kto znajdzie w tych walkach siłę do pokonania pokus i z czego to wynika? Jakimi wierni wychodzą z tej walki? Co pozwala im wychodzić z tych walk jako więcej niż zwycięscy?

(55) Jak wygląda to w przypadku tych, którzy budowali na Chrystusie jako na piasku? – wymień kolejne tego przejawy. W jakim stanie z tego powodu żyją utracjusze koron? Jak można streścić ich doświadczenia? W jaki sposób sytuację tę potwierdzają słowa br. Wise'a? Czym można wytłumaczyć uczynki ciała, diabła i świata u wielu utracjuszy koron?

(56) W jaki sposób działanie tych symbolicznych wiatrów widoczne było u trzech brytyjskich dyrektorów? Jaką pokusę mieliśmy jako szczególny przedstawiciel Towarzystwa w naszych kontaktach z nimi? Jakim apelom i groźbom zostaliśmy poddani? Co dzięki łasce Boga byliśmy w stanie uczynić? Przed jaką możliwością stanął JFR, gdy dowiedział się, że posiada wystarczająco dużo głosów do zostania prezesem Towarzystwa, i jaka była jego decyzja? Co uczyniliśmy my, stojąc przed ofertą przysposobienia na urząd prezesa Towarzystwa i z czego się cieszyliśmy?

(57) Co uczyniliśmy, gdy dowiedzieliśmy się, że Pan udzielił nam urzędu wodza pracy kapłańskiej i na co mieliśmy nadzieję? Jaka była reakcja JFR? Co JFR uczynił, stojąc przed możliwością poddania się Zarządowi lub usunięcia przeciwstawiającej

się mu większości? Co uczyniliśmy my, stojąc przed możliwością przeciwstawienia się uzurpacji JFR lub poddania się jej za cenę stanowiska w Towarzystwie? Jaka wyraźna manifestacja nadeszła z tych próbujących pokus od Pana?

(58) Co i dlaczego Pan pozwolił nam później zrozumieć i kiedy to się stało? Kto był, a kto nie był kandydatem opozycji na prezesa Towarzystwa? O czym i z jaką nadzieją opowiedzieliśmy kandydatowi na prezesa? Jaka była jego reakcja i do czyjej reakcji była podobna? Jaki był tego rezultat z punktu widzenia obrazu Przybytku? W jaki sposób i na jakim punkcie czterech członków komitetu w Fort Pitt zostało objawionych jako budowniczy na piasku? Jak zachowaliśmy się my, gdy stanęliśmy przed tymi samymi możliwościami? W jaki sposób zachowali się oni, stojąc przed wyborem głoszenia prawdy na temat ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza i złego sługi? W jaki sposób zachowaliśmy się my, stojąc przed tym samym wyborem?

(59) Co ilustrują te przykłady? Co każdy budowniczy może uczynić w swoim własnym przypadku? Jaki jest wpływ wiatrów na dom zbudowany na opoce? Jaki był wpływ deszczu na dom zbudowany na piasku? Jaki jest wpływ wiatrów na dom zbudowany na piasku? Co ostatecznie dzieje się z mieszkańcem tak traktowanego domu? Co czuje, gdy jego stopy dotykają ziemi, i co w związku z tym zyskuje, a co traci? Jakie pytania każdy z nas powinien sobie zadać? Co jest pewne tak samo jak nadejście jutra?

WYKAZ SKRÓTÓW KSIĄG BIBLIJNYCH

Księgi Starego Testamentu (ST):

1 Moj.	1 Mojżeszowa
2 Moj.	2 Mojżeszowa
3 Moj.	3 Mojżeszowa
4 Moj.	4 Mojżeszowa
5 Moj.	5 Mojżeszowa
Joz.	Jozuego
Sędz.	Sędziów
Ruty	Ruty
1 Sam.	1 Samuelowa
2 Sam.	2 Samuelowa
1 Król.	1 Królewska
2 Król.	2 Królewska
1 Kron.	1 Kronik
2 Kron.	2 Kronik
Ezdr.	Ezdrasza
Neh.	Nehemiasza
Est.	Estery
Ijoba	Ijoba
Ps.	Psalmy
Przyp.	Przypowieści Salomona
Kaz.	Kaznodziei Salomona
PnP	Pieśń nad Pieśniami
Iz.	Izajasza()
Jer.	Jeremiasza
Treny	Treny Jeremiasza
Ezech.	Ezechiela()
Dan.	Daniela
Oz.	Ozeasza
Joela	Joela
Am.	Amosa
Abd.	Abdiasza
Jon.	Jonasza
Mich.	Micheasza
Nah.	Nahuma
Abak.	Abakuka
Sof.	Sofoniasza
Agg.	Aggieusza
Zach.	Zachariasza
Mal.	Malachiasza

Księgi Nowego Testamentu (NT):

Mat.	Ewangelia św. Mateusza
Mar.	Ewangelia św. Marka
Łuk.	Ewangelia św. Łukasza
Jana	Ewangelia św. Jana()
Dz. Ap.	Dzieje Apostolskie
Rzym.	List św. Pawła do Rzymian
1 Kor.	1 List św. Pawła do Koryntian
2 Kor.	2 List św. Pawła do Koryntian
Gal.	List św. Pawła do Galacjan
Efez.	List św. Pawła do Efezjan()
Filip.	List św. Pawła do Filipian
Kol.	List św. Pawła do Kolosan
1 Tes.	1 List św. Pawła do Tesaloniczan
2 Tes.	2 List św. Pawła do Tesaloniczan
1 Tym.	1 List św. Pawła do Tymoteusza
2 Tym.	2 List św. Pawła do Tymoteusza
Tyt.	List św. Pawła do Tytusa
Filem.	List św. Pawła do Filemona
Żyd.	List św. Pawła do Żydów
Jak.	List św. Jakuba
1 Piotra	1 List św. Piotra
2 Piotra	2 List św. Piotra
1 Jana	1 List św. Jana
2 Jana	2 List św. Jana()
3 Jana	3 List św. Jana()
Judy	List św. Judy
Obj.	Objawienie św. Jana

UWAGI DO WYDANIA

Większość cytatów biblijnych pochodzi z Biblii Gdańskiej, wydanej przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne. Inne przekłady zastosowano jedynie w przypadku wystąpienia poważnych różnic między wersją angielską (której dotyczył komentarz Autora) a Biblią Gdańską.

W polskim wydaniu treść wersetów biblijnych, zawierających komentarze Autora, została wyróżniona tłustym drukiem. Użycie kursywy jest zgodne z oryginałem angielskim.

Cała seria liczy 17 tomów. Poniżej podajemy ich tytuły. Tomy dotychczas wydane są zaznaczone **łustym drukiem**. W nawiasach znajduje się liczba stron, a obok data wydania poszczególnych tomów.

- E 1 Bóg** (str. 547).....XII 2001
- E 2 Stworzenie** (str. 585).....III 2002
- E 3 Eliasz i Elizeusz** (str. 477).....II 2013
- E 4 Wybrańcy Epifanii** (str. 469).....XI 2011
- E 5 Rozmaitości** (str. 542).....VII 2016
- E 6 Meraryzm (str. 749)
- E 7 Gersonizm (str. 494)
- E 8 Księga Liczb - (4 Mojżeszowa)** (str. 757).....XII 2009
- E 9 Posłaniec Paruzji (1) (str. 605)
- E 10 Posłaniec Epifanii (str. 829)
- E 11 Exodus** (2 Mojżeszowa) (str. 716).....XI 2007
- E 12 Biblia** (str. 794).....VIII 2004
- E 13 Księgi Samuela - Królewskie - Kronik (str. 847)
- E 14 Posłaniec Paruzji (2) (str. 573)
- E 15 Chrystus - Duch - Przymierza** (str. 736).....XI 2005
- E 16 Wykres Boskiego Planu** (str. 351).....I 2003
- E 17 Tysiąclecie** (str. 479).....VIII 2002

